



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

LIX

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA



colloquia
orientalia
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

LIX

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH „WSCHÓD – ZACHÓD”

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

KSIĄŻNICA PODLASKA
IM. ŁUKASZA GÓRNICZEGO W BIAŁYMSTOKU

KOMITET REDAKCYJNY SERII:

Mariya Bracka, Piotr Chomik, Lilia Citko, Agnieszka Czajkowska, Krzysztof Czajkowski, Grażyna Dawidowicz, Joanna Dziejdzic, Anna Janicka, Tadeusz Kasabuła, Dariusz Kukiełko, Andrzej P. Kluczyński, Kamil Kopania, Krzysztof Korotkich, Paweł Kuciński, Jarosław Ławski [*Przewodniczący*], Dariusz Piechota, Kamil K. Pilichiewicz, Iwona E. Rusek, Krzysztof Rutkowski, Michał Siedlecki, Patryk Suchodolski, Paweł Wojciechowski, Łukasz Zabielski

Recenzenci tomu: prof. dr hab. **Marek Nalepa** (Rzeszów)
dr **Marta Białobrzeska** (Białystok)

Redakcja tomu: Jarosław Ławski i Michał Siedlecki

Opracowanie tekstów: Dariusz Kukiełko, Jarosław Ławski, Michał Siedlecki

Korekta i streszczenia: Zespół, TranslatePLUS

Koncepcja graficzna serii: Hubert Pilcicki

Skład: Ewa Frymus-Dąbrowska, Wydawnictwo PRYMAT

Ilustracje: Anna Janicka

Na okładce wykorzystano zdjęcie Ruin twierdzy Masada (II w. p. n. e. – 66 r. n. e.), widok współczesny

Monografia dofinansowana z subwencji na działalność naukową Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

©Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2023

ISBN: 978-83-7657-476-9



Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski, ul. Hetmańska 42, 15–727 Białystok,
tel. 602 766 304, e-mail: prymat@biasoft.net, www.wydawnictwoprymat.pl



ŻYDZI WSCHODNIEJ POLSKI

SERIA XI

WOBEC POLITYKI

REDAKCJA NAUKOWA

Jarosław Ławski i Michał Siedlecki

Białystok 2023

**NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA**

Wschód, pogranicza, Kresy, obrzeża i krańce, peryferie i prowincja to miejsca o szczególnej mocy kulturotwórczej. Równocześnie jest to przestrzeń oddziaływania odmiennych centrów cywilizacyjnych, religijnych, językowych, symbolicznych i literackich. Białystok i Podlasie, dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej jagiellońskiej Rzeczypospolitej to miejsce i dynamiczna przestrzeń pogranicza w głębokim znaczeniu: stykają się tutaj przecinające Europę na pół płyty kontynentalne cywilizacji łacińskiego Zachodu i bizantyjskiego Wschodu. Ścierają się tu, ale nie niszcząc wzajemnie, Orient ze światem Zachodu, Bałtowie ze Słowianami, prawosławni z katolikami, Białorusini z Polakami, Ukraińcy i Rosjanie. To źródło niemal wygasłej, niegdyś żywej tradycji żydowskiej, wyniszczonej przez Szoah, powoli odbudowującej się w nowym otoczeniu kulturowym i etnicznym. Tu znajdują się wielkie centra religijne i kulturalne wschodniego i zachodniego chrystianizmu: Ostra Brama, Żyrowice, Święta Góra Grabarka, Poczajów, Troki, Ławra Supraska, Grodno, Żytomierz, Bar, nade wszystko Ławra Kijowsko-Pieczerska; tu leżą ośrodki polskiego islamu: Kruszyniany i Bohoniki, centra religijne Karaimów, źródła chasydyzmu.

Białostockie Kolokwia Wschodnie to idea służąca międzykulturowej i międzyreligijnej wymianie myśli, utrwalaniu źródeł pamięci i tożsamości kulturowo-historycznej, badaniu świadectw literackich, artystycznych, przedstawiających przenikanie się wiar, kultur i tożsamości.

„**Colloquia Orientalia Bialostocensia**” to naukowa seria wydawnicza, której zadaniem jest publikowanie materiałów źródłowych i prac naukowych dotyczących szeroko rozumianego dziedzictwa europejskiego Wschodu. Jego części stanowią...

- Kultura, literatura, historia Europy Środkowej i Wschodniej.
- Cywilizacyjne i kulturowe pogranicza Europy i innych kontynentów, Orientu, Południa, Śródziemnomorza.
- Pierwsza Rzeczpospolita oraz kultury krajów słowiańskich, bałtyckich, germańskich, romańskich.
- Wielkie Księstwo Litewskie, Podlasie i Polesie, Inflanty, Kresy, pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie.
- Kultury mniejszości: Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Karaimów, Rosjan, Niemców, Romów, Tatarów, staroobrzędowców, prawosławnych, protestantów.
- Tradycje, obrzędy, symbole i mity narodów Wschodu, języki ludów zamieszkujących tę kulturową przestrzeń.

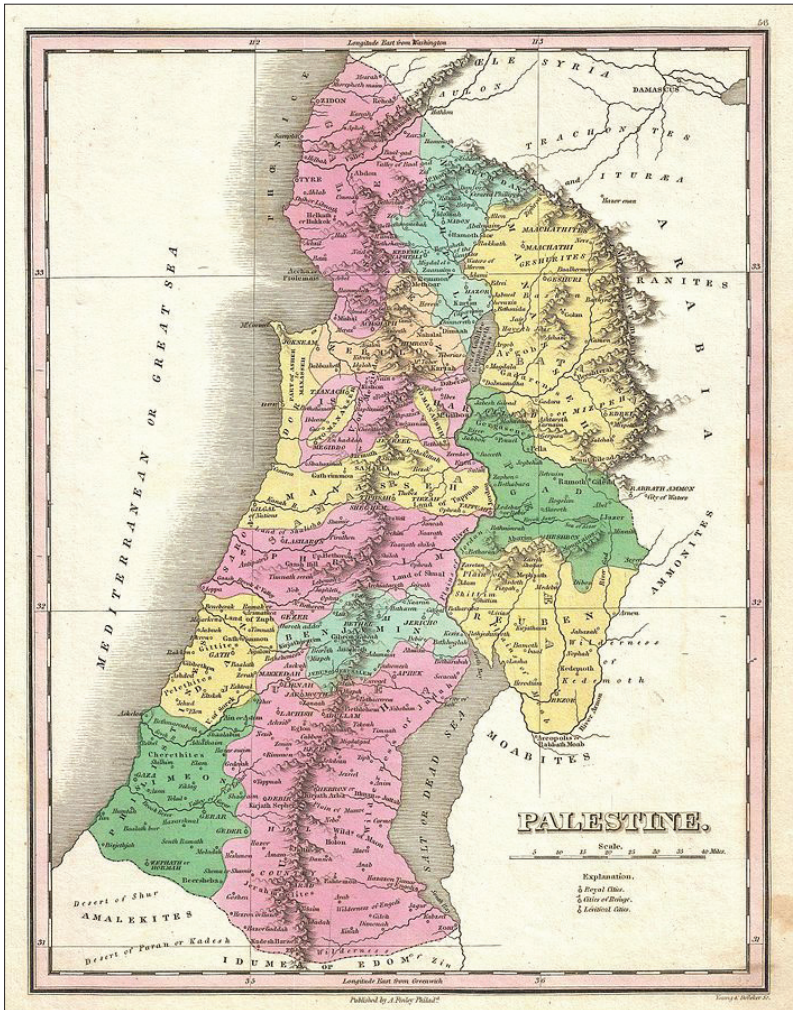
Studia żydowskie – XI

Redaktorzy cyklu: Jarosław Ławski i Kamil K. Pilichiewicz

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
UNIwersytetu w Białymstoku

**RADA NAUKOWA SERII WYDAWNICZEJ:
COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA**

Andrzej Baranow (Wilno, UwB)
Adam Bezwiński (UKW, Bydgoszcz)
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)
Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) – *Przewodniczący*
Andrea F. De Carlo (Neapol, Włochy)
Urszula Cierniak (UJD, Częstochowa)
Ireneusz Dawidowicz (Białystok)
Jolanta Gadek (Białystok)
Mieczysław Jackiewicz (UWM, Olsztyn)
Wołodimir Jerszow (Żytomierz, Ukraina)
Wojciech Kass (Pranie, Polska)
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)
Anna Kieźuń (UwB, Białystok)
Ryszard Löw (Tel-Aviv, Izrael)
Natalia Maliutina (Odessa, UwB)
Elżbieta Mikiciuk (UG, Gdańsk)
Małgorzata Mikołajczak (UZ, Zielona Góra)
Wiktoria Moczalowa (RAN, Rosja)
Swietłana Musijenko (Mińsk, Białoruś)
Aleksander Naumow (Wenecja, Supraśl)
Viviana Nosilia (Padwa, Włochy)
Jerzy Nikitorowicz (UwB, Białystok)
Eulalia Papla (UJ, Kraków)
Danuta Piwowarska (UJ, Kraków)
Jarosław Poliszczuk (UAM, Poznań)
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)
German Ritz (Winterthur, Szwajcaria)
Krzysztof Rutkowski (UW, Warszawa)
Tadeusz Sucharski (AP, Słupsk)
Wanda Supa (UwB, Białystok)
Maciej Tramer (UŚ, Katowice)
Halina Turkiewicz (Wilno, Litwa)
Violetta Wejs-Milewska (UwB, Białystok)
Alois Woldan (Wiedeń, Austria)
Jolanta Wróbel-Best (Houston, USA)



Mapa Palestyny Anthony'ego Finleya (1790–1840) z 1827 roku

SPIS TREŚCI

Jarosław Ławski

- XI Konferencja Naukowa „Żydzi wschodniej Polski”:
rzecz o wpływie polityki. Obserwacje 13

I. HISTORIA, POLITYKA, OBRAZY EPOK

Bogdan Burdziej

- Mojżesz współczesny* (1930) Leo Belmonta. Zapomniana powieść
o Theodorze Herzlu 21

Daniel Kalinowski

- Literatura w cieniu polityki. O kilku dziełach Jakuba Tugendholda ... 37

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich

- Życie społeczne Żydów połockich w drugiej połowie XIX wieku
w interpretacji Mary Antin 59

Elwira Tomczyk

- Wybór i stłumienie. Wątki żydowskie w twórczości
Marii Zabojeckiej 73

Dariusz K. Sikorski

- „Na przełomie?” Żydowski dyskurs o wolności
w „Życiu Żydowskim” (1919), „Tygodniku Żydowskim”
(1919–1920) i „Moriah” (1916–1919) 87

II. POSTAWY I PROCESY

Tomasz Butkiewicz

- Kres żydowskiej enklawy Białegostoku i Regionu w niemieckiej
ikonografii z lat 1939–1943 113

Wiktor Gardocki

- Ocenzurować przeszłość? Temat Zagłady w dokumentach
GUKPPiW w drugiej połowie lat 70. XX wieku 165

Kamil K. Pilichiewicz

- Michał Głowiński wobec ideologii komunistycznej 179

Małgorzata Wosnitzka-Kowalska	
Laboratoria Dżigi Wiertowa	191
Patrycja Lasota	
(Nie)pamięć o podlaskich Żydach w kontekście polityki Zagłady: relacje Mordechaja Canina i Samuela Pisara	205
III. LITERATURA, SŁOWO, HISTORIA	
Anna Lebet-Minakowska	
Polityczna „święta wojna” i jej odzwierciedlenie w czasopiśmie satyrycznych	221
Maciej Tramer	
<i>Dzieci Warszawy</i> – okoliczności	239
Marek Szladowski	
W poszukiwaniu utraconej tożsamości – <i>casus</i> Pawła Hertza	251
Michał Siedlecki	
<i>Jerozolima. Fragment większej całości</i> : poezja Doroty Szatters wobec totalitaryzmów XX wieku	259
Jan Miklas-Frankowski	
„Szerzą wrogą, antypolską propagandę”. Polityczne i pamięciologiczne wymiary reportażu Mordechaja Canina	271
Dominika Ciach	
Losy Żydów w Gdańsku i Sopocie w pierwszej połowie XX wieku w twórczości Mieczysława Abramowicza	281
Aneks fotograficzny	
Konferencja XI: „Żydzi Europy Wschodniej i polityka. Biografie – idee – teksty kultury”: Białystok, 16 maja 2022 roku	295
Noty o Autorach	301
Summary	307
Résumé	309
Indeks nazwisk	311

TABLE OF CONTENTS

Jarosław Ławski

- XI Academic Conference “Jews of Eastern Poland”: on the Impact of Politics. Observations 13

I. HISTORY, POLITICS, EPOCAL IMAGES

Bogdan Burdziej

- “Contemporary Moses” (1930) by Leo Belmont. A forgotten novel about Theodor Herzl 21

Daniel Kalinowski

- Literature in the shadow of politics. A few works by Jakub Tugendhold 37

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich

- Social life of the Polotzk Jews in the second half of the 19th century as interpreted by Mary Antin 59

Elwira Tomczyk

- Choice and suppression. Jewish motifs in the works of Maria Zabojecka 73

Dariusz K. Sikorski

- “At the turning point?” Jewish discourse on freedom in “Życie Żydowskie” (1919), “Tygodnik Żydowski” (1919–1920) and “Moriah” (1916–1919) 87

II. ATTITUDES AND PROCESSES

Tomasz Butkiewicz

- The end of the Jewish enclave in Białystok and the region in German iconography from 1939–1944 113

Wiktor Gardocki

- Censoring the past? The topic of the Holocaust in the documents of the Central Office for Press, Publication and Performance Control in the second half of the 1970^s 165

Kamil K. Pilichiewicz

- Michał Głowiński towards communist ideology 179

Malgorzata Wosnitzka-Kowalska

Dziga Vertov's Laboratories 191

Patrycja Lasota(Lack of) remembrance of the Jews of Podlasie in the context
of the politics of the Holocaust: the accounts of Mordechai Canin
and Samuel Pisar 205**III. LITERATURE, WORD, HISTORY****Anna Lebet-Minakowska**

Political "holy war" and its reflection in satirical magazines 221

Maciej Tramer

"Children of Warsaw" – Circumstances 239

Marek Szladowski

In search of lost identity – the case of Paweł Hertz 251

Michał Siedlecki"Jerusalem. A piece of a larger whole": the poetry of Dorota
Szatters in the face of the totalitarianisms of the 20th centur 259**Jan Miklas-Frankowski**"Ispread hostile, anti-Polish propaganda". Political and
commemorative dimensions of Mordechai Canin's reportage 271**Dominika Ciach**The fate of Jews in Gdańsk and Sopot in the first half of the XX
century and it's reflection in the works of Mieczysław Abramowicz ... 281**Photos**Conference XI: "Eastern European Jews and Politics. Biographies
– ideas – texts of culture": Białystok, 16 May 2022 295**Notes on Authors** 301**Summary** 307**Résumé** 309**Index of names** 311



Ruiny twierdzy Masada (II w. p. n. e. – 66 r. n. e.), zdjęcie współczesne



Zdjęcie portretowe Theodora Herzla (1860–1904), twórcy syjonizmu,
autora *Der Judenstaat* (Lipsk – Wiedeń 1896)

Jarosław Ławski

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-1167-5041

**XI KONFERENCJA NAUKOWA
„ŻYDZI WSCHODNIEJ POLSKI”:
RZECZ O WPŁYWIE POLITYKI. OBSERWACJE**

Konferencja Naukowa z cyklu „Żydzi wschodniej Polski” poświęcona tematowi szczegółowemu „Żydzi Europy Wschodniej i polityka. Biografie – idee – teksty kultury” obradowała w Białymstoku 16 maja 2022 r. Rozpoczęła tym samym trzecie pięcioletnie realizacji projektu, który od początku firmują Uniwersytet w Białymstoku (Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”) i Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego (Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych)¹.

Konferencja odbywała się w dramatycznych warunkach historycznych. W 2020 roku ze względu na pandemię obrady odbyły się w trybie zaocznym, zaś w 2021 roku w trybie hybrydowym, przy czym większość referentów występowała *online*. 16 maja 2022 r. w Książnicy Podlaskiej zgromadziło się kilkunastoosobowe grono, które połączyło się *online* z innymi uczestnikami Konferencji. Pandemia i wojna na Ukrainie ograniczyły mobilność badaczy zachodnio- i wschodnioeuropejskich.

W 2022 roku podjęto następujące zagadnienia badawcze: Życie polityczne Żydów w Polsce i we Wschodniej Europie w XIX i XX wieku. Obraz polityka żydowskiego w literaturze i sztuce. Idee i dyskursy polityczne Żydów wschodnioeuropejskich. Żydowskie życie polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej a idee syjonizmu. „Wielka” i „mała” polityka Żydów: centrum i prowincja. Prasa, radio, film a życie polityczne społeczności żydowskiej. Politycy żydowscy wobec totalitaryzmów XX wieku. Życie polityczne Żydów na Podlasiu i w Białymstoku. Wielkie postaci żydowskiego świata polityki. Żydowskie życie polityczne oczami antysemitów. Pisarze i twórcy żydowscy jako politycy. Obraz

¹ O historii cyklu badawczego i innych współorganizatorach zob. J. Ławski, *Jubileuszowa Konferencja Naukowa z cyklu „Żydzi wschodniej Polski”*. Edycja dziesiąta: „Jerozolima”, 23 września 2021 r. *Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 4/2021, s. 275–285.

żydowskiego życia politycznego w badaniach historycznych, historycznoliterackich, politologicznych i kulturoznawczych².

Sesji – jak to czynił od lat – patronował Komitet Naukowy złożony z badaczy z Polski, Stanów Zjednoczonych, Izraela, Turcji i Ukrainy³. Sprawy organizacyjne koordynował Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczyli: prof. Jarosław Ławski (Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku) oraz dyrektor Beata Zadykowicz (Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego)⁴.

W badaniach wzięło udział 20 badaczy z uniwersytetów z Polski, Niemiec (Berlin) i Ukrainy (Muzeum Literatury w Odessie). Dyskusje odbywały się w czterech 5-osobowych panelach. Warto zwrócić uwagę na dużą rozpiętość tematyczną referatów, które w tym roku obejmowały zagadnienia polityki, kultury, literatury, prasy, fotografii. Warto podkreślić, iż obiecującym elementem XI Konferencji była z jednej strony obecność reprezentantów nowych środowisk badawczych (z Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, z Berlina), z drugiej udział doktorantów, studentów polonistyki z Gdańska i Białegostoku.

Przebieg obrad Konferencji wiernie dokumentował zjawisko, które można nazwać przejściowością sytuacji, w jakiej znalazła się nauka po pandemii, a przed rozstrzygnięciami wojennymi. Miała ona charakter hybrydowy – wielu badaczy łączyło się *online*, ale równocześnie w sali obrad Książnicy Podlaskiej pojawiło się spore grono uczonych, osób zainteresowanych tematem, a czasem słuchaczy. Byli wśród nich: dr hab. Dariusz K. Sikorski, prof. UG (Gdańsk), dr Tomasz Butkiewicz (Berlin), dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok), dr hab. Maciej Tramer, prof. UŚ (Katowice), prof. Lucyna Aleksandrowicz-Pędich, (SWPS,

² Cyt. za: *Konferencja Naukowa „Żydzi Europy Wschodniej i polityce. Biografie – idee – teksty kultury”*. Program, oprac. A. Janicka, J. Ławski, D. Kukielko, oprac. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok 2022, ss. 12.

³ W skład Komitetu Naukowego wchodził w 2022 roku: prof. Lucyna Aleksandrowicz-Pędich – Uniwersytet SWPS w Warszawie; dr Helena Datner – Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie; prof. Alan Duben – Uniwersytet w Stambule, Turcja; dr Anna Frajlich – Nowy Jork, Stany Zjednoczone; pani Jolanta Gadek – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego; pan Mark Halpern – Nowy Jork, Stany Zjednoczone; prof. Daniel Kalinowski – Akademia Pomorska w Słupsku; pan Ryszard Löw – Tel-Awiv, Izrael; prof. Jarosław Ławski – Uniwersytet w Białymstoku; prof. Dariusz Konrad Sikorski – Uniwersytet Gdański; prof. Maciej Tramer – Uniwersytet Śląski w Katowicach; pani Alena Yavorska – Muzeum Literatury w Odessie; dr Tomasz Wiśniewski – Stowarzyszeniem Muzeum Żydów Białegostoku.

⁴ W Komitecie Organizacyjnym sesji o politykach i polityce znaleźli się ponadto: pan Philip Earl Steele, CBH PAN w Berlinie; dr Grażyna Dawidowicz, VII LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku; dr Łukasz Zabielski, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego; dr hab. Anna Janicka, prof. UwB, Katedra Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych; dr Kamil K. Pilichiewicz, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego; dr Michał Siedlecki, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego.

Warszawa), dr Jacek Partyka (UwB), dr Kamil K. Pilichiewicz (Książnica Podlaska), dr Michał Siedlecki (Książnica Podlaska), studentka Patrycja Lasota (UwB). Z Santiago de Chile łączył się uczestnik sesji dr Jan Miklas-Frankowski. Obradom przysłuchiwali się: dr Tomasz Wiśniewski (Społeczne Muzeum Żydów Białegostoku) i fotograf białostocki Mirosław Szut.

Konferencję otworzyli, witając gości, prof. Jarosław Ławski (UwB, Białystok) oraz dyr. Beata Zadykowicz (Książnica Podlaska), której przewodniczący Komitetu Organizacyjnego podziękował za wieloletnie wsparcie logistyczne i naukowe projektu przez bibliotekę. Uroczystą formułą otwierającą spotkanie wypowiedział prof. Daniel Kalinowski (AP, Słupsk), od początku biorący udział w corocznych sesjach.

Obrady odbywały się w czterech panelach (między 9.00 a 19.30), którym przewodniczyli: dr hab. Anna Janicka, prof. UwB i dr Monika Szablowska-Zaremba (KUL, Lublin) [9.20–11.40]; kustosz Anna Lebet-Minakowska (Muzeum Narodowe w Krakowie) i dr Kamil K. Pilichiewicz (Książnica Podlaska) [12.00–14.20]; prof. Daniel Kalinowski i dr hab. Maciej Tramer, prof. UŚ (Katowice) [15.00–17.20] prof. Lucyna Aleksandrowicz-Pędich (SWPS, Warszawa) i prof. Bogdan Burdziej (UMK, Toruń) [17.20–19.30]. Obrady zamknął i podsumował prof. Jarosław Ławski.

Swego rodzaju podziw i wzruszenie wywołało połączenie *online* z dr Aleną Yavorską z Muzeum Literatury w Odessie, która w tych trudnych warunkach odczytała swój tekst o Żabotyńskim. Badacze ukraińscy od czasu rosyjskiej agresji na ich kraj działają w ekstremalnych warunkach i każde ich zaangażowanie w działalność naukową o charakterze międzynarodowym wymaga specjalnego wysiłku i... szczęścia, czyli odpowiedniego czasu, gdy nie ma alarmów lotniczych, ostrzału raketowego, a w gniazdkach płynie prąd. Także z tego powodu kolejną Konferencję w roku 2023 postanowiliśmy poświęcić traumatycznemu tematowi „Uciekinierzy, ukrywający się, uchodźcy. Żydowskie odyseje” (Białystok, 5–6 czerwca 2023 r.).

Prezentowany tom przynosi większość⁵ z wygłoszonych referatów. Temat polityki, jak można zauważyć, wzbudza od razu skojarzenia z historią, a historia przynosi najczęściej ciemne, pesymistyczne wątki. Tak też jest w tym tomie.

⁵ Do tomu nie dołączono wystąpień: dr E. Węgrzyn (UJ, Kraków), *Inwigilacja żydowskiego środowiska politycznego i kulturalnego przez służby specjalne w Polsce Ludowej*; Ph. E. Steele (Warszawa), *Od Suwałk do Katowic – i Bazylei. Chowewei Syjon: pierwszy ruch syjonistyczny*; dr Paweł Kuciński (UKSW, Warszawa), „Żydoznawstwo”. *Między rzekomym dyskursem a realną nienawiścią*; dr Przemysław Zarubin, *Dattnerowie i Falterowie – żydowscy przedsiębiorcy i samorządowcy w Galicji doby autonomicznej*; dr J. Partyka (UwB, Białystok), *Tradycja cedaki: polityczne i społeczne zaangażowanie The Bialystok Center w Nowym Jorku i Białymstoku*.

Wypada wyrazić głęboki żal z powodu nienadesłania do tomu tych ciekawych tekstów.

Samej polityki, obrazu polityków żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej dotyka on tylko przez medium literatury, sztuki, prasy, filmu. Rozpoznania badaczy dotyczą bardzo szeroko rozumianej środkowo- i wschodnioeuropejskości, obejmujące obszar od Warszawy, Gdańska, Krakowa aż po ziemie ukraińskie. Mamy świadomość, iż jest to ujęcie dotyczące tematu „punktowo”, w wybranych miejscach. Należy jednak zaznaczyć, iż obraz żydowskiej polityki nie był do tej pory oglądany przez pryzmat jej literackich i szerzej artystycznych reprezentacji i kreacji.

Mamy nadzieję, iż ta monografia przynajmniej w części otworzy dyskusję nad polityczno-artystycznym aspektem życia społeczności żydowskiej w Europie Środkowej i Wschodniej, inspirując pogłębione badania i panoramiczne ujęcia tematu.

Etik, 29 stycznia 2023 r.





Wydział
Filologiczny
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU



KSIĄŻNICA
PODLASKA
im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku



XI Ogólnopolska Konferencja Naukowa
z cyklu:

Żydzi Wschodniej Polski. Seria III:

ŻYDZI EUROPY WSCHODNIEJ: REINTERPRETACJE DZIEDZICTWA

**ŻYDZI EUROPY WSCHODNIEJ
I POLITYKA**

BIOGRAFIE – IDEE – TEKSTY KULTURY



16 MAJA 2022 ROKU (PONIEDZIAŁEK)
Miejsce obrad: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Gmach Główny,
 ul. M. Skłodowskiej-Curie 14a, VI piętro, Sala „Galeria”, parter, 9.00

Program XI Konferencji, Białystok 2022

Bibliografia

- *Konferencja Naukowa „Żydzi Europy Wschodniej i polityka. Biografie – idee – teksty kultury”*. Program, oprac. A. Janicka, J. Ławski, D. Kukielko, oprac. graf. E. Frymus-Dąbrowska, Białystok 2022, ss. 12.
- *Żydzi wschodniej Polski*, Seria X: *Jerozolima: miasto i mit*, red. A. Janicka, J. Ławski, D. K. Sikorski, Białystok 2022.
- *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IX: *Dziecko żydowskie*, red. G. Dawidowicz, J. Ławski, Białystok 2021.
- Ławski J., *Jubileuszowa Konferencja Naukowa z cyklu „Żydzi wschodniej Polski”*. *Edycja dziesiąta: „Jerozolima”, 23 września 2021 r. Sprawozdanie*, „Bibliotekarz Podlaski” 4/2021, s. 275–285.
- Janicka A., Ławski J., *XI Konferencja Naukowa z cyklu „Żydzi wschodniej Polski”*: „*Żydzi Europy Wschodniej i polityka*”, *Białystok 14 maja 2022 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 3/2022, s. 347–354.

Jarosław Ławski

*Department of Philological Research “East – West”
University of Białystok*

XI ACADEMIC CONFERENCE “JEWS OF EASTERN POLAND”: ON THE IMPACT OF POLITICS. OBSERVATIONS

Summary

The author briefly presents the proceedings of the XI Academic Conference in the series “Jews of Eastern Poland” devoted to the specific topic of “Jews of Eastern Europe and Politics. Biographies – Ideas – Cultural Texts”, held in Białystok on 16 May 2022. The project has been coordinated since 2011 by the University of Białystok (Department of Philological Research “East – West” and Książnica Podlaska. The conference took place in dramatic historical circumstances. In 2020, due to the pandemic, the proceedings were held in absentia and in 2021 in hybrid mode. In 2022, a dozen scholars gathered at Książnica Podlaska and connected online with other participants of the Conference. Twenty researchers from Poland, Germany (Berlin) and Ukraine (Odessa Literature Museum) took part. Discussions were held in four 5-person panels. It is worth to point out the wide thematic range of the papers, which this year included issues from the field of politics, culture, literature, press and photography.

Keywords: Jews of eastern Poland, conference series, politics, Białystok, war.



Zniszczenie Drugiej Świątyni w Jerozolimie, obraz Francesco Hayeza (1791–1882)

I
HISTORIA, POLITYKA,
OBRAZY EPOK



Bogdan Burdziej

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-0282-3647

**MOJŻESZ WSPÓŁCZESNY (1930)
LEO BELMONTA. ZAPOMNIANA POWIEŚĆ
O THEODORZE HERZLU**

Theodor Herzl (1860–1904), twórca syjonizmu, zajmuje wybitne miejsce w dziejach ruchu politycznego, któremu dał początek publikując w 1896 roku *Państwo żydowskie*. Jest pierwszoplanową postacią w podręcznikach nowoczesnej historii Żydów oraz państwa Izrael jako autor koncepcji prowadzącej do jego powstania pół wieku po ogłoszeniu drukiem tej epokowej książki „założycielskiej”. Ma Herzl także swoje miejsce w historii powszechnej, w dziejach Europy i Nowego Świata, gdyż postawił kwestię żydowską na wokandzie polityki międzynarodowej, a jej rozwiązanie poprzez utworzenie „państwa Żydów”¹ (*Der Judenstaat*, 1896) uczynił zagadnieniem wpływającym na bieg dziejów najnowszych. W tych podstawowych i wszystkich pochodnych rolach – jako pisarz, publicysta, dziennikarz, działacz polityczny, organizator, wizjoner – był Herzl od ponad stulecia i jest nadal przedmiotem wielu prac naukowych w obrębie różnych dyscyplin. Tymczasem w kulturze: w literaturze (fikcjonalnej) i w filmie zwraca uwagę prawie całkowita jego nieobecność. Kwerenda bibliograficzna, pewnie daleka od kompletności, ujawnia tylko cztery dzieła mu poświęcone: w dziedzinie kinematografii – austriacki film niemy *Theodor Herzl, der Bannerträger des jüdischen Volkes*) z 1921 roku w reżyserii Ottona Kreislera (1890–1970)². W literaturze są to cztery utwory (trzy powieści i jedna sztuka teatralna). W 1972 roku amerykański pisarz Norman Kotker (1931–1999) wydał powieść *Herzl The King. A Novel About the Founder of Modern Israel*. W 1976 roku Dore Schary i Amos Elon opublikowali sztukę teatralną *Herzl* (opartą na biografii autorstwa drugiego z wymienionych). W 2016 roku ukazuje się powieść (w konwencji *political fiction* lub historii alternatywnej) amerykańskiej pisarki Simone Zelitch *Judenstaat. A Novel*. Natomiast w 2022

¹ Th. Herzl, *Der Judenstaat. Versuch einer modernen Lösung der Judenfrage*, Wien–Leipzig 1896.

² Omówienie filmu i kadr (Herzl na audiencji u papieża) zob. „Die Kinowoche”, [Wien], 1921, nr 3 (11 lutego), s. 8–9.

roku pisarz hebrajski Moshe Luna publikuje powieść *The Triple Voyage. Untold Chronicles of Early Zionism*.

Odnotujmy tu także – w porządku chronologicznym – ważniejsze niefikcyjne biografie Herzla. Są to: Leon Kellner, *Theodor Herzls Lehrjahre 1860–1895* (1920); Alex Bein, *Theodor Herzl. Biographie* (1934); Desmond Stewart, *Theodor Herzl. Artist and Politician* (1974); Amos Elon, *Herzl* (1975); Ernst Pawel, *The Labyrinth of Exile. A Life of Theodor Herzl* (1992); Avner Falk, *Herzl. King of the Jews. A Psychoanalytic Biography of Theodor Herzl* (1993); Jacques Kornberg, *Theodor Herzl. From Assimilation to Zionism* (1993); Steven Beller, *Herzl* (2004); Shlomo Avineri, *Theodor Herzl and the Foundation of the Jewish State* (2013); Derek Penslar, *Theodor Herzl. The Charismatic Leader* (2020). Biografia najstarsza w tym spisie (Kellnera) jest podstawowym źródłem dla wszystkich późniejszych, także dla polskiego autora, o którym traktuje niniejszy przyczynek.

Do pierwszej grupy – dzieł fikcyjnych – należy powieść Leo Belmonta *Mojżesz współczesny*. Jej nieobecność w dotychczasowych badaniach, i w Polsce, i w świecie, nad biografią twórcy *Państwa żydowskiego* jest wystarczającym powodem, by dzieło to i jej autora przedstawić bliżej w przedkładanej tu prezentacji.

Leo Belmont to pseudonim literacki Leopolda Blumentala (1865–1941). Czy dokonał on i ewentualnie kiedy zmiany imienia i nazwiska rodowego w sposób uregulowany prawem – tego nie wiemy³. Jego ojcem był Maurycy Blumental (1829–1898), warszawski kupiec. Zachowany nagrobek (z napisami w języku polskim) na Cmentarzu Żydowskim w Warszawie pozwala przypuszczać, że był Żydem zasymilowanym, a może nawet – by użyć określenia z epoki – Polakiem wyznania mojżeszowego. Tę samą hipotezę można odnieść także do matki pisarza, Franciszki ze Studenckich, zmarłej w 1866 roku. (Drugą żoną ojca, a macochą Leopolda, została Eleonora z Blochów, 1837–1913). W podobnym trybie, tylko poszlakowo, wolno postawić pytanie, czy „zgasła w kwiecie wieku” „nieznana matka” (wymieniona w dedykacji powieści) była córką Mateusza (Mosze) Studenckiego (1800–1875), doktora medycyny, a zarazem siostrą Marii (Miriam) Studenckiej (zm. 1871)⁴. Nawet bez źródłowego potwierdzenia te potencjalne (czy faktyczne) koligacje pozwalają stwierdzić, że w tradycji rodzinnej Leo Belmonta, podobnie jak w przemianach losu Żydów polskich drugiej połowy XIX wieku znajduje się doświadczenie asymilacji. On sam odszedł od judaizmu przodków do deklarowanego i propagowanego wolnomyslicielstwa. Prawdopodobnie

³ W roku publikacji powieści pisarz zameldowany był w Warszawie jako Leopold Blumental, literat, ul. Marszałkowska 97a, tel. 118–98. *Książka informacyjno-adresowa Cata Warszawa*, Warszawa 1930, Dział XV – 29.

⁴ Zob. *Baza danych nagrobków cmentarzy żydowskich w Polsce*, Fundacja Dokumentacji Cmentarzy Żydowskich w Polsce, https://cemetery.jewish.org.pl/list/c_1.

przed 1913 rokiem przyjął chrzest⁵. Po śmierci (na tyfus, „w nocy z dnia 18/19 października” w 1941 roku w getcie warszawskim, w domu Adama Czerniakowa⁶) został pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie⁷. Miejsce pochówku potwierdza jego przynależność wyznaniową – chrześcijańską, nie żydowską. Jako chrześcijanin, a nawet jako odszczepieniec był postrzegany przez środowiska żydowskie w latach międzywojennych⁸.

Już debiutancką powieścią *W wieku nerwowym. Moja spowiedź* (1888) Belmont zwrócił na siebie uwagę jako diagnosta dekadentyzmu, zanim Henryk Sienkiewicz opublikował swe *Bez dogmatu*. Czterdzieści dwa lata między debiutem a powieścią o Herzlu wypełnił pisarz niezwykle bogatą twórczością w kilku dziedzinach: poezji (satyrycznej i lirycznej), prozy – nowelistycznej i powieściowej (biograficznej, historycznej, sensacyjnej, filmowej i in.), publicystyki literackiej, społecznej, światopoglądowej, przekładów (z kilku języków, zarówno klasyki, jak i głośnych dzieł współczesnych). Osobny dział jego życia i działalności stanowi język esperanto.

Ma pisarz swoją monografię (raczej aspektową) i kilka artykułów problemowych, ale – poza jedną publikacją ujmującą rzecz tylko częściowo – nie obejmują one tematów żydowskich w jego dziełach⁹. Także *Mojęsz współczesny* nie wzbudził dotychczas zainteresowania badaczy. Czy zaważyły – i ważą – na tym *désintéressement* względy pozanaukowe? Owszem, być może i to pytanie także nie należy do zadań badacza.

Nie sposób tu przedstawić bliżej drogę Belmonta do powieści o twórcy syjonizmu. Wskażmy więc tylko sygnalnie kilka utworów własnych pisarza oraz

⁵ Zob. R. Żebrowski, *Belmont Leo*, https://delet.jhi.pl/pl/psj/article/13595/belmont_leo_pseud „Z czasem – zwłaszcza w okresie międzywojennym – jego wypowiedzi nabrały cech wrogich wobec judaizmu (występował również jako jego „znawca”) i niechęci do Żydów. W „negatywnych cechach ich charakteru” „dopatrywał się wpływu getta”.

⁶ *Adama Czerniakowa Dziennik getta warszawskiego 6 IX 1939–23 VII 1942*, oprac. i przypisy M. Fuks, Warszawa 1983, s. 180, 185.

⁷ „[...] Niemcy wypuścili z getta tylko sam karawan ze zwłokami zmarłego. Na cmentarzu poza pastorem Lotem i służbą cmentarną było około sześciu osób spośród przyjaciół wielkiego pisarza i publicysty” – R. Kleber-Dakowska, *W sprawie śmierci Belmonta. Do redaktora „Odrodzenia”*, „Odrodzenie” 1949, nr 44, s. 7.

⁸ Zob. H. Adler, *Nowa metamorfoza pana Belmonta*, „Nowy Dziennik” 1932, nr 25, s. 8–9.

⁹ Zob. D. Kiszczak, *Twórczość publicystyczna i literacka Leo Belmonta*, Łódź 2012; M. Chłasta-Dzięciołowska, *Belmont Leo*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 29–30. M. Żmudziak, *Co mówią zeznania? O dwóch powieściach kryminalnych Leo Belmonta* („Sprawa przy drzwiach zamkniętych” i „Pomiędzy sądem i sumieniem”), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego. Seria Scripta Humana” 2016, t. 5, s. 119–129. Polemikę Belmonta z Romanem Brandstaetterem omawia Dariusz K. Sikorski, *Bohaterowie – legionści – Żydzi. Wokół pism i postaci Żabotyńskiego*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VII: *Między Odessą a Wilnem. Wokół idei syjonizmu*, red. nauk. J. Ławski i E. Feldman-Kołodziejuk, Białystok 2019, s. 19–33.

dzieł tłumaczonych, które potwierdzają fakt trwałego zainteresowania tematami żydowskimi, pośrednio zaś także jego kompetencje w tej materii. Oto w roku 1888 na łamach „laickiej” „Prawdy” publikuje on, utrzymane w konwencji humorystyczno-satyrycznej, a zarazem podszyte bolesną autoironią *Psalmu żydowskie*, mówiące o rozterkach Żydów, którzy asymilują się z polskością¹⁰. W poetyckich *Rymach i Rytmach* (t. 1–3, 1899–1900) ogłasza kilkanaście wierszy i poematów „żydowskich”, jak np. *Odpowiedź „znawcy Talmudu”*, *Pod wrażeniem „L’affaire”*, *Majlech Dawid*, *Z Psalmów Dawida (Psalm 79)*, *Abraham Ibn Sahal*, *Betsabe*, *Jonasz*, *Przy pieśni Salomona* (nb. niektóre z nich autor przytoczy *in extenso* lub wymieni w powieści o Herzlu). Tematy żydowskie pojawiają się w latach 1907–1913 w redagowanym przez Belmonta czasopiśmie „Wolne Słowo” (m.in. *Żydzi w płomieniach pieśni*, 1908, nr 7–22; temat odczytu w 1907 r.¹¹).

W zbiorze *Nowele i satyry* (1908) znajdują się trzy utwory „żydowskie”: poemat *Kłątwy ghetta*, obrazek warszawski *Walka cudów. Tragiczny dokument z życia żydowskiego*, wiersz *Argument Mojżesza*. W 1908 roku ogłasza Belmont przekład powieści Leonida Andrejewa *Judasz Iskariota i inni*, a w 1913 przekład *Autobiografii* Salomona Majmona. W zbiorze *Na różne tony* (1909) zamieszcza drobnyzg prozatorski *Anegdotka i Żydzi* oraz wiersz satyryczny *Narodowa demokracja*. W 1912 roku ogłasza (z Jerzym Huzarskim) broszurę polityczną *Zwycięstwo Romana Dmowskiego*, a w 1923 *List otwarty do pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Eligiusza Niewiadomskiego* (z apelem, kunsztownie uargumentowanym, m.in. odwołaniami do poezji Słowackiego, o ułaskawienie zabójcy). Belmont, cieszący się opinią błyskotliwego prelegenta, podejmował tematy żydowskie także w swej działalności odczytowej (np. 11 listopada 1925 r. w Lublinie *Mickiewicz a Żydzi*; 23 grudnia 1925 r. w Filharmonii Narodowej w Warszawie *Psychoza oskarżania ludzi niewinnych. Bejlisjady, Dreyfusjady i inne... „jady”*).

Po *Mojżeszu współczesnym* ukazują się: przekład *Wojny żydowskiej* (1933; 1939) Liona Feuchtwangera (wielki fresk epicki o upadku Judei w 70 r. po Chr.), *Pyrrhusowe zwycięstwo rabinów w sprawie uboju rytualnego, czyli „Szechita” w świetle Talmudu. Odezwa do światłej, szlachetnej, wolnomyślniej inteligencji żydowskiej* (1936) oraz broszura polityczna *Kwestia żydowska. Deklaracja OZON-u i komentarze* (1938).

W chwili ogłoszenia powieści o Herzlu miał Belmont w swoim dorobku powieściowym 16 dzieł (w jednym tomie lub kilkutomowych), w tym

¹⁰ Zob. L. B., *Psalmu żydowskie*, „Prawda” 1888, nr 18, s. 212. Wiktor Gomulicki w żartobliwym wierszu *Pod wizerunkiem Leo Belmonta* wskazał rodowód pisarza („Z rodu Judy szedł...”) i formułę jego tożsamości: „meta-Żyd i nad-Polak”, „Wolne Słowo” 1913, nr 199–200, s. 24.

¹¹ Zob. J. K. K. [Józef Kotarbiński], *Leo Belmont, Żydzi w płomieniach pieśni*, „Kurier Warszawski” 1907, nr 131, s. 7.

15 napisanych już w wolnej Rzeczypospolitej. Ich tematyka i różnorodność gatunkowa pokazują rozległą skalę jego talentu i możliwości artystycznych.

Na takim tle powieść o Herzlu jawi się jako dzieło pisarza dojrzałego, który świadomie wybiera temat oraz narzędzia służące realizacji zamierzenia. Zamysł autora można zrekonstruować z gotowego już dzieła, zarówno z jego cech immanentnych, jak i z wplecionych w narrację wyznań autora o własnych czynnościach twórczych. Niektóre z nich wskażemy w toku dalszych analiz. Dla zrozumienia *Mojżesza współczesnego* przydatna może się okazać także wypowiedź pisarza z 1925 roku w ankiecie żydowskiej gazety „Nasz Przegląd”. Zapytany o różne aspekty „kwestii żydowskiej”, o antysemityzm, ruch kolonizacyjny w Palestynie, język i literaturę hebrajską i żydowską, a więc o najbardziej ważne problemy współczesnych Żydów w Polsce i na świecie, Belmont ujawnił podstawową zasadę swego myślenia o przedmiocie tak złożonym:

Kiedy mowa jest o najparadoksalniejszym z narodów, o takim paradoksie w historii, jakim jest naród żydowski, jest to coś, o czym można wszystko powiedzieć i wszystko będzie prawdą, więc należałoby mówić o tym samymi paradoksami¹².

Z myślenia Belmonta o takiej paradoksalności narodu żydowskiego wyrosła jego powieść poświęcona człowiekowi, który postanowił ten „paradoks historii” przekształcić w żywy i pełnoprawny podmiot nowych czy też nadchodzących dziejów.

Mojżesz współczesny, opatrzony podtytułem *Powieść studium*, ukazał się w 1930–1931 roku w Warszawie (Skład główny „Dom Książki Polskiej S.A.”). Dzieło składa się z dwóch obszernych tomów opatrzonych osobnymi tytułami. Tom pierwszy: *Rozdroże Teodora Herzla* liczy 340 stron; na stronie tytułowej widnieje rok wydania: 1931, ale na str. 341 wymieniony jest rok 1930; tutaj też znajduje się informacja o tomie drugim: „pod prasą”. W całości pt. *Zamiast przedmowy* podana jest dokładniejsza data ukończenia dzieła: sierpień 1930. Z kolei w tomie 2 (s. 324) znajduje się taka informacja: „Mojżesza Współczesnego oba tomy napisałem w Warszawie od 8 lipca do 10 września 1930 r.”. Tom drugi nosi tytuł *Fatamorgana państwa żydowskiego* i liczy stron 349). Zawiera on ponadto informację o planowanej przez autora kontynuacji dzieła, obszerny i szczegółowy plan całości, która miała(by) objąć pełen bieg życia swego bohatera.

Tomy dzielą się na księgi, a te na rozdziały. *Rozdroże Teodora Herzla* składa się z siedmiu ksiąg podzielonych na (łącznie) 39 rozdziałów (numerowanych w sposób ciągły) o nierównej ich liczbie w każdej księdze. Osobnym, „innowodnym”, bo nienarracyjnym, składnikiem tomu (także drugiego) są *Przypiski*

¹² [H. Adler] S. L.-um, *Pisarze i uczeni polscy o kwestii żydowskiej. Ankieta „Naszego Przeglądu. Leo Belmont, „Nasz Przegląd” 1925, nr 10, s. 4.*

(t. 1, s. 331–337; t. 2, s. 326–332¹³) zawierające komentarze i objaśnienia realiów osobowych i faktograficznych do niektórych partii tekstu głównego, a także wypowiedzi autobiograficzne autora. Tutaj też wymienia Belmont wykorzystane źródła oraz charakteryzuje sposób ich spożytkowania w utworze. Można te komentarze uznać za materiał „naukowy”, dyskursywny, nadający powieści charakter „studium”. Tytuły ksiąg i rozdziałów pozwalają uchwycić zamysł autora i śledzić tok biograficznej opowieści. Przedstawiamy poniżej zawartość tylko czterech pierwszych ksiąg, wydobywając główne motywy i tematy, problemy i idee, stopniowo splatające się w złożoną tkankę myślową dzieła, w studium postaci samego Herzla, umieszczonej na bogatym tle formowania się w Europie, z jednej strony – antysemityzmu, z drugiej – protosyjonizmu jako odpowiedzi na ten pierwszy syndrom zjawisk.

Pełniejsza prezentacja – przewidziana w poszerzonej wersji niniejszego artykułu – musiałaby dotyczyć najważniejszych „treści” pozostałych trzech ksiąg tomu pierwszego oraz wszystkich siedmiu ksiąg tomu drugiego. Tymczasem zadanie to musi pozostać w sferze planu badawczego.

Właściwą narrację powieściową poprzedzają trzy składniki nienarracyjne: dedykacja dzieła, motto oraz pełniący rolę wstępu *passus* pt. *Zamiast przedmowy*. Całości te nie zostały wyszczególnione w spisie treści. Zawartość faktograficzną dedykacji przedstawię w dalszych partiach wywodu, w prezentacji biografii Belmonta. Już tu jednak odnotujmy, że w dedykacyjnej formule: „nieznanej matce” na początku dzieła uobecnił on ważny składnik strategii autobiograficznej w kreowaniu podmiotu wypowiedzi jako autora szukającego prawdy nie tylko o Herzlu na „bezdrożach”, lecz także o sobie samym, szukającym własnej tożsamości.

Mottem tomu jest myśl Andrzeja Niemojewskiego z przedmowy do własnego przekładu *Dziejów wojny żydowskiej przeciw Rzymianom* (1906) Józefa Flawiusza, dzieła o fundamentalnym znaczeniu w dziejach piśmiennictwa historyograficznego i w dziejach Żydów, także w polskim (i europejskim) postrzeganiu historycznych uwarunkowań kwestii żydowskiej. W obszerniejszej cytacji wskażmy dwa fragmenty istotne dla odczytania zamysłu Belmonta. Pierwszy: „Książka dziś nie powinna człowieka kołysać, ale nim wstrząsnąć bodaj do głębi” – mówi o intencji pisarza, by *Mojżesz* przemówił silniej i głębiej (niż jakaś „zwykła” książka), a może i do szerszego niż przeciętny kręgu odbiorców. Tak odczytaną intencję autora trzeba osadzić w czasie powstania dzieła: na progu lat 30. XX wieku, w momencie krytycznym dla sprawy żydowskiej, a wkrótce potem – tragicznym, z chwilą ustanowienia w Niemczech władzy Adolfa Hitlera (co nastąpi trzy lata po wydaniu dzieła). Równie ważnym odniesieniem jest postępująca żydowska kolonizacja Palestyny, postrzegana przez jej promotorów,

¹³ Wszystkie cytaty z powieści lokalizuję w tekście głównym ze wskazanego wydania z podaniem tomu i strony.

organizatorów i uczestników jako realizacja planu Herzla. Z kolei drugi fragment przywołuje Psalm 137, swoisty testament pamięci o zburzonej przez najeźdźców Jerozolimie, a także o Świątyni i całej ziemi Izraela. Flawiusz i Psalm są to zatem piśmiennicze znaki i zarazem symbole upadku państwowości żydowskiej, której przywrócenie stanie się ideą przewodnią życia bohatera powieści. Motto kieruje uwagę odbiorcy dzieła w tę właśnie stronę.

We wstępie (*Zamiast przedmowy*) Belmont wskazał kolejne „źródło dzieła”, a właściwie „metodologiczny” fundament powieści pisanej jako studium – zaczerpniętą z *Novum Organum* Franciszka Bacona myśl o fałszywych i prawdziwych miarach wielkości człowieka. „Jedną z najfałszywszych ocen człowieka jest mierzenie jego wysokości podług idei, którą propagował” (t. 1, s. 4). Błąd ten zakwalifikował Belmont do kategorii „idoli rynku” (*Idola fori*), jednej z czterech wyróżnionych przez angielskiego filozofa. W ten sposób zdystansował się wobec utożsamiania wielkości Herzla z wielkością syjonizmu. Chyba nie był on pewien tak wysokiej rangi drugiego członu zestawienia na tym etapie rozwoju idei państwowotwórczej, skoro widział zasadność takiej oceny dopiero „z odległej perspektywy czasów przyszłych, gdy wyrosną jej owoce, złe czy dobre lub złe i dobre zarazem w proporcji nam jeszcze niewiadomej” (t. 1, s. 4)¹⁴.

Księgę pierwszą (pt. *Kręgi rozchodzące się na wodach czasu*) otwierają słowa zaczerpnięte z *Pamiętników* Herzla: „Antysemityzm urósł... rośnie dalej – i ja rosnę z nim razem” (t. 1, s. 5). Motto (zlokalizowane, jak przystało na „studium”, w źródle, w niemieckiej edycji¹⁵, ze wskazaniem tomu i strony) zapowiada zawartość (fabularną, tematyczną i problemową) nie tylko tej książki, lecz właściwie całego tomu i całego dzieła.

Zanim przejdziemy do omówienia kolejnych (wybranych) całości kompozycyjnych (narracyjnych, fabularnych) tej części, zwróćmy uwagę „sumarycznie” na funkcję moderującą wszystkich części metatekstowych pełniących rolę motta. Łącznie w całej powieści jest ich razem 32 (licząc każdą odrębną cytację). Najczęściej wykorzystuje Belmont wypowiedzi samego Herzla. Pozostali autorzy to (w porządku alfabetycznym): [Aleksander W.] Amfiteatrow (*Женщина в общественных движениях России*, 1907; w powieści tytuł podany w polskim przekładzie), Jakub Appenzlak, Leo Belmont, Demokryt, Jakub Frank, J. Grünbaum, Fryderyk Hebbel, Leon Kellner, Aleksander Kraushar, Andrzej Niemojewski, Fryderyk Nietzsche, Max Nordau, Platon, Juliusz Słowacki, Ożjasz Thon (biografia Herzla).

¹⁴ Zob. F. Bacon, *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak, Warszawa 1955, fragm. XXXIX–XLIV.

¹⁵ Zob. *Theodor Herzls Tagebücher 1895–1904*, Bd. 1–3, 1922. Już po Mojżeszu wyszedł przekład polski: T. Herzl, *Pamiętniki*, t. 1–2, przeł. z niem. H. Weissowa, przedm. i wstęp do „Judenstaat’u” („Państwo żydowskie”), przeł. z niem. J. Appenzlak, Warszawa 1932.

Najważniejszym źródłem powieści Belmonta są *Pamiętniki* Herzla, referowane lub cytowane z trzytomowej edycji niemieckiego oryginału; stamtąd pochodzą także jego listy. Przewodnikiem pisarza po życiu bohatera jest natomiast biografia pióra Leona Kellnera *Theodor Herzls Lehrjahre 1860–1895* (1920; planowana kontynuacja nie ukazała się drukiem).

W szerokim sensie źródłami powieści są także wszystkie inne dzieła, wprost nie wymienione, lecz ewokowane pośrednio poprzez wskazanie nazwisk autorów, żydowskich i nieżydowskich, uczestniczących na przestrzeni wieków w debacie nad sprawą żydowską. Występują oni w mnogości poświadczającej wiedzę Belmonta i jego zdolność swobodnego poruszania się w temacie, jego historii oraz współczesności.

Zapowiedziany przegląd rozpoczynamy od książki pierwszej, która składa się z sześciu rozdziałów i obejmuje wydarzenia z jednego tylko dnia życia bohatera. Oto w niemieckim Baden w dniu 1 maja 1895 roku (pod datą fikcyjną, źródłowo niepoświadczoną), jadąc konną dorożką na spotkanie z burmistrzem kurortu, Herzl, już wówczas bardzo szanowany dziennikarz „Neue Freie Presse”, słyszy z ust przechodnia, jakiegoś miejscowego czy przyjezdnego filistra, rzucone pod swoim adresem drastyczne wyzwisko: „żydowska świnia”. Słowa te, w relacji narratora poszerzone w innym miejscu o niemiecki „oryginał” (*Saujude*), powtarzają jeszcze dwaj: kadet i gazeciarz. „Wypadek” ten staje się dla Herzla aż traumą, wywołuje w nim gonitwę myśli, uruchamia sprzeczne emocje, stopniowo powściągane w racjonalnej, wieloaspektowej, dialektycznej refleksji nad antysemityzmem, który w tym drobnym incydencie ujawnił się z całą ostrością, a którego istnienie i skalę niebezpieczeństwa jeszcze niedawno lekceważył.

Wierny źródłom, autor powieści uzupełnia incydent badeński reminiscencją (w monologu wewnętrznym bohatera) innego zdarzenia sprzed kilku lat (1888) w Moguncji w taniej restauracji, gdzie pijany bursz rzucił Herzlowi w twarz wyzwisko: „*Hep! hep! Żydziaku – gdzie się pchasz*” (1, 13). Belmont nie objaśnia (czytelnikowi) sensu tego wyzwiska; nie wiemy też, czy sam spotwarzony znał wtedy i zna teraz znaczenie owego „*hep, hep*”. W każdym razie interpretator powieści ma prawo związać owo zawołanie zarówno z historycznym faktem jego używania podczas zamieszek antyżydowskich w Niemczech w 1819 roku, jak i domniemanym a prawdopodobnym odczytaniem go jako skrótu: *Hierosolyma est perdita* („Jerozolima przepadła”)¹⁶, tym samym – jako symbolu, który pojawia się w doświadczeniu życiowym kogoś, kogo splot przypadków przygotowuje do roli odnowiciela idei żydowskiej państwowości. Wagę sprawczą epizodu podkreśla Belmont w dodatkowym komentarzu w „przypiskach”:

¹⁶ Zob. J. Jacobs, *Hep! hep!*, Jewish Encyclopedia, <https://www.jewishencyclopedia.com/articles/7578-hep-hep>; *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbranda], t. 11, Warszawa 1862, s. 578.

Oba wypadki, Moguncki z roku 1888 i Badeński (bez określonej daty), opisuje Herzl w *Dziennikach* wprowadzie tylko w dziesięciowierszowej wzmiance, lecz na samym wstępie księgi, tłumaczącej początki zaszłej w nim duchowej zmiany w kierunku idei syjonistycznej. Znamiennie ich znaczenie. Jest aż nadto jasne z tekstu przedmowy do następnych notat, czynionych z dnia na dzień. Stąd autor upoważniony był w powieści rozwinąć oba wypadki obrazowo i na tle ich ukazać w pierwszej księdze – niejako w symbolicznym skrócie – walkę wewnętrzną myśli, poprzedzających wielki przewrót duchowy, który dokonał się w twórcy „syjonizmu politycznego” (t. 1, s. 331).

Dodajmy jeszcze, że w innym miejscu (w „przypiskach” do rozdziału 4) Belmont ujawnia szczegół z własnej biografii, analogiczny do obu „wypadków” Herzla (w Moguncji i w Baden), gdy mając 20 lat znalazłszy się w grupie zacnych, „prawdziwych” Polaków, został przez pijanego białoruskiego chłopca „rozpoznany” jako Żyd – „nie nasza krew” (t. 1, s. 332). Wyznanie pisarza po raz kolejny ujawnia autobiograficzny wymiar powieści o twórcy syjonizmu. (Pełniejsze uzasadnienie autobiografizmu Mojżesza wymagałoby systematycznej analizy wszystkich ważniejszych wzmianek i innych sposobów realizowania tego zamysłu).

Dalszą analizę treści dzieła trzeba poprzedzić skonstatowaniem faktu stosowania przez autora zmieniającej się narracji – od (względnie) zobiektywizowanej do spersonalizowanej, narracji prowadzonej z perspektywy postaci głównej, a nawet monologu wewnętrznego czy wręcz strumienia świadomości. Wszystkie te sposoby występują w dynamicznej zmienności w całym dziele i poszerzają repertuar narzędzi zastosowanych w „studium” o Herzlu, o syjonizmie, antysemityzmie i kwestiach z nimi powiązanych. Bardziej szczegółowy opis technik narracyjnych nie jest tu przedmiotem analizy; trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że wraz z innymi środkami artystycznymi służą one autorowi do tworzenia psychologicznego (także psychoanalitycznego) aspektu powieści studium.

W zamknięciu rozdziału umieszcza autor „oryginalne zdanie Herzla” z powieści *Altneuland* (z 1902 r., późniejszej więc w stosunku do czasu przedstawianych zdarzeń): „Albowiem nikt ci nie uwierzy, że jesteś człowiekiem przyzwoitym, ponieważ jesteś... Żydem” (t. 1, s. 26). Belmont rzutuje w ten sposób w przyszłość (i tu, i w wielu innych miejscach dzieła) aktualne stany duchowe swego bohatera, podkreśla dynamikę rozwojową jego myśli, dojrzewanie poszczególnych intuicji i rozpoznań do pełnej, całościowej krystalizacji idei syjonistycznej w księdze założycielskiej, rozwijanej następnie aż po kres życia. Taka synchronizacja jakości z różnych faz biograficznej diachronii bohatera zdaje się potwierdzać – ujawniony *explicite* dopiero w zamknięciu tomu drugiego – zamysł objęcia powieściowym studium pełnego *curriculum vitae* Herzla. Obserwacja ta pozwala też skonstatować fakt, że dwutomowe dzieło Belmonta nie jest całością faktycznie zrealizowaną, zamkniętą; jest natomiast – częścią wielkiego planu powieściowego.

Rozdział *W kołowrocie myśli* (t. 1, III) poszerza analizę o kolejne aspekty tożsamości Herzla, związane z jego wyglądem, rysami twarzy, brodą, oczami i innymi szczegółami wyglądu. Bohater już wcześniej uświadomił sobie, że zarówno w incydencie badeńskim, jak i mogunckim został znieważony nie jako indywiduum, lecz jako typ – semicki. Ten fragment rozmyślań Herzla kontrapunktuje Belmont przywołaniem zdarzeń, które zawierają głębszą treść niż tylko ich anegdotyczna powierzchnia. Oto we florenckiej galerii Pitti „pewna katoliczka” rozpoznała w nim „rysę Jezusa”, a jakiś „wielki malarz hiszpański” dostrzegł podobieństwo do świętego Pawła. Tak oto uobecnił autor w warstwie ideowej swego dzieła problem żydowskich pierwiastków u początków chrześcijaństwa, pośrednio zaś także w jego dziejach. I tu rozpoczyna bohater analizę rozlicznych relacji między Żydami a chrześcijaństwem, religijnej konwersji przez przyjęcie chrztu czy też apostazji poprzez odrzucenie judaizmu. Herzl sam wcześniej rozważał zmianę swej osobistej przynależności wyznaniowej, a nawet zbiorowy chrzest mas żydowskich w porozumieniu z papieżem; teraz jednak szuka innej drogi.

W tytułowym „kołowrocie myśli” bohater przywołuje jako reprezentatywne postaci znanych Żydów, takich jak Spinoza, Heine czy Lasalle, którzy za przynależność do „stanu” żydowskiego wystawieni byli na „dyshumor” anonimowych antysemitów (t. 1, s. 28), a także na fundamentalną krytykę ze strony autorów chrześcijańskich, takich jak Eugen Dühring czy ksiądz Jean-Joseph Gaume (zob. t. 1, s. 29–30). Z dzieła tego ostatniego (*Zasady i całość wiary katolickiej*, przekład polski 1852 i nn.) Belmont przytacza (jako korelat myśli postaci) sąd o boskości Jezusa Chrystusa, „Żyda Ukrzyżowanego”, którego od 19 stuleci świat czci jako Boga (t. 1, s. 31).

Prezentując rozterki wewnętrzne Herzla, Belmont pozostawia swemu bohaterowi prawo do subiektywnego, emocjonalnego rozumienia i przeżywania każdej kwestii, która pojawia się w jego świadomości, udostępnianej czytelnikowi w toku spersonalizowanej narracji. Interpretator powieści wyszedłby ze swej roli badacza, gdyby chciał w tym oto (lub w każdym innym miejscu dyskursywnym) dociekać „obiektywnego” stanu rzeczy. Na użytek dalszego wywodu przyjmijmy zatem jako regułę hermeneutyczną, że to autor, Leo Belmont, jest gwarantem „wewnętrznej”, powieściowej prawdy czy też prawdziwości przedstawianego świata, także w tych partiach tekstu, gdzie aktualizowane są treści, poglądy, opinie i fakty z innych dzieł rzeczywistych lub z wypowiedzi różnych osobistości świata realnego.

Są w powieści też miejsca, w których autor dla poszerzenia obrazu jakiegoś epizodu czy wątku w biografii Herzla uzupełnia brak źródłowych przekazów ich rekonstrukcją własnego autorstwa¹⁷. Tak jest w rozdziale przywołującym postać

¹⁷ Jeden z recenzentów uznał to przemieszanie prawdy źródłowej z wstawkami fikcjonalnymi za słabą stroną powieści, artystycznie nieuzasadnioną. „Pan Belmont [...] zbytecznie starał

Henryka Kany, przyjaciela szkolnego i poety, który – niezrozumiany i odrzucony przez „swoich” z żydowskiego getta, popełnił samobójstwo¹⁸. Dramat młodzieńca pozostaje przykładem zjawiska szerszego – konfliktu między tradycją, konserwującą wartości dawne, a zmianą, pokoleniową i cywilizacyjną, w obrębie wspólnot żydowskich nie tylko w przeszłości, lecz także współcześnie. Niedyskursywnym, silnie zmetaforyzowanym wyrazem tego konfliktu, a zarazem ekspresją zwątpienia Żyda w wybraństwo Izraela, a nawet aktem niewiary w Boga, jest wiersz *O Jehowo, jam syn Twój występny, niewierny*, napisany przez Belmonta w duchu niezachowanego utworu Kany (t. 1, r. IV, s. 34–37). Belmont niejako „usprawiedliwia” tę substytucję tekstu cudzego tekstem własnym poprzez zabieg narracyjny, czyniąc ideę wiersza, nie jego literę, przedmiotem reminiscencji.

Księża II powieści ukazuje związki rodzinne Herzla, jego (buda)peszteński rodowód, stosunki rodzinne, w szczególności zaś postać ojca, Jakuba, z którym (fikcjonalne, nie źródłowe) spotkanie i rozmowy w Baden stanowią osnowę fabularną tej partii dzieła. Rekonstrukcję przeszłości Teodora (Tivadara – jak brzmi jego pierwotne, węgierskie imię) opiera Belmont na ustaleniach „sumiennego biografą” (t. 1, s. 58; najpewniej L. Kellnera), ale tak dobiera jej składniki, by wyeksponować stopniowe odchodzenie od judaizmu i tożsamości żydowskiej w kierunku bądź to chrześcijaństwa (jak chrzest niektórych członków rodu czy confirmacja zamiast bar-micwy samego Teodora), bądź religijnie indyferentnego liberalizmu. Informacje kontekstowe wykraczają poza dane źródłowe, o czym Belmont informuje w przypisku, że „sięgnął do własnych przeżyć i wspomnień rodzinnych, o ile harmonizowały ściśle z nastrojami panującymi w rodzinie Herzla podług danych biograficznych” (t. 1, s. 333).

W portrecie ojca umieszcza jednak autor także znaki przywiązania do wiary przodków i tradycji żydowskich. I to one zaczynają ożywać w kontakcie z synem jako odradzająca się „więź pokoleń”, która ruchem spiralnym osiąga coraz wyższe poziomy. Ten ostatni obraz wziął Belmont z Giambattisty Vica, którego nazwisko, wzmiankowane w konkluzji wywodu, poszerza erudycyjne czy też koncepcyjne uposażenie powieści (zob. t. 1, s. 83).

Wśród wielu duchowych „skarbów Jakuba Herzla” znajduje się m.in. przekład Heinego z pieśni Jehudy ben Halewiego, a w niej fragment z motywem Psalmu 137 o niewoli babilońskiej i pamięci Jeruzalem. Miejsce to koresponduje z omówionym wyżej mottem rozpoczynającym tom pierwszy. Wśród bardzo

się urozmaicić akcję zmyślonymi postaciami i fabułą” – J. Appenzlak, *Powieść o „Mojżeszu współczesnym” Leo Belmonta*, „Nasz Przegląd” 1931, nr 558, s. 7.

¹⁸ W 1903 roku w wieku 23 lat popełnił samobójstwo Otto Weininger, żydowskiego pochodzenia pisarz, konwertyta na protestantyzm, autor głośnego i „skandalicznego” dzieła *Pleć i charakter*, w którym Żydom (i kobietom stygmatyzowanych cechami Żydów) przypisał wiele cech skrajnie negatywnych.

licznych lektur ojca są zarówno druki hebrajskie, jak i współczesne piśmiennictwo o kwestii żydowskiej. Zwróćmy uwagę na takie dzieła jak sławna już wówczas powieść *Daniel Deronda* (1876) George Eliot, przedstawiająca tęsknotę za Palestyną tytułowego bohatera, czy *Autoemancypacja* (1882) Leo Pinskera, wzywająca do formowania nowoczesnej żydowskiej idei narodowej.

W innym miejscu Belmont włącza w biografię Jakuba Herzla postać Armanda Levy'ego, sekretarza Mickiewicza, jako informatora o polskim poecie, który w Żydach widział braci i który w paryskiej synagodze opłakiwał w 1842 roku zburzenie Jerozolimy za czasów Tytusa (zob. t. 1, s. 103). W Mickiewiczowską formułę – z epilogu *Pana Tadeusza* – wpisze autor także księgę III powieści opatrzoną tytułem *Dumy – na paryskim bruku* (t. 1, s. 107). Przedmiotem dumań Herzla są kwestie antysemityzmu oraz Palestyny jako składnika odradzającej się tożsamości Żydów w Europie. Fabularną podstawę warstwy refleksyjnej w tej księdze tworzą: list (fikcjonalny „autorski apokryf”, t. 1, s. 334) żydowskiego rzeźbiarza Fryderyka Beera (późniejszego autora popiersia Herzla) – m.in. o religijnych ograniczeniach sztuki, ale też o powrocie do synagogi (kwestie rozwinięte szeroko w rozdz. XVIII, t. 1, s. 139–147; z kluczowym motywem „kłatwy ghetta”, s. 147); dialektyczny spór z głośną rozprawą Dühringa o Żydach – akceptowaną w niektórych charakterystykach nacji, odrzucaną zaś w generalnych konkluzjach; „strzępy poematu” *List Żydówki*, autorstwa „koleżanki siostry” Herzla, a „może jej samej” (właściwie: samego Belmonta, zob. t. 1, s. 334) o tragicznej miłości do chrześcijanina – jako hasło przywołujące plan Herzla (z 1893 r.) zbiorowego chrztu Żydów pod patronatem papieża i zniesienia religijnych podstaw antysemityzmu poprzez konwersję wyznawców judaizmu na chrześcijaństwo.

W przypiskach do księgi III Belmont podkreśla, że to rzeźbiarz Beer zwrócił uwagę Herzla na antysemityzm francuski, wcześniej przezeń niedostrzegany lub lekceważony. Tak zapowiada autor temat i problematykę księgi IV pt. *Widmo z Czarciej Wyspy*, poświęconej sprawie Dreyfussa. Poprzedzają tę księgę dwa motta oraz wiersz *Pod wrażeniem „Affaire”* (z 1899 r.) samego Belmonta. Wszystkie trzy ustanawiają pewną ramę czy też przestrzeń ideowej prezentacji zdarzenia o fundamentalnym znaczeniu dla dalszego biegu sprawy żydowskiej w Europie. Myśl Maksa Nordaua: „Siedzieliśmy spokojnie w naszych gabinetach, zajęci pracą. Wtem wpadł przez okno kamień – i zbudził nas z marzeń... I zrozumieliśmy, że jesteśmy tylko... Żydami” koresponduje z wyznaniem samego Herzla (z 1899 r.): „Właściwie sjonistą uczynił mnie dopiero proces Dreyfussa”. Obie cytacje wskazują moment kluczowy nie tylko w historii Żydów, lecz także w biografii duchowej przyszłego autora *Państwa żydowskiego*. Belmont natomiast swoim wierszem dorzuca jeszcze jedną, jakże gorzką myśl: o tym, że to w ojczyźnie Woltera odrodziła się „hydra” „średnio-wiecznego fanatyzmu i bezprawia” (t. 1, s. 137). Księga czwarta jest bodaj

najobszerniejszym w piśmiennictwie epoki przedstawieniem „sprawy” Dreyfussa i jako taka wymagałaby osobnej analizy¹⁹.

Każda kolejna księga tomu pierwszego daje wgląd w proces narodzin idei syjonistycznej w umyśle i sercu bohatera powieści. Oto księga piąta (*Misja Jonasza*, poprzedzona jako mottem fragmentem poematu *Jonasz* samego Belmonta) w figurę biblijnego proroka wpisuje los Herzla, który podzieliwszy los wielu zasymilowanych współplemieńców, jakby połkniętych przez wielką rybę kosmopolityzmu, zaczyna się z niej uwalniać i z rozdroży chce wrócić do odrzuconej tożsamości żydowskiej. Nośnikiem fabularnym idei czy też problemu czyni Belmont (kreowaną, nie rzeczywistą) dysputę Herzla ze sławnym i wpływowym pisarzem Alfonsem Daudetem, uważanym przez wielu współczesnych za czołowego antysemitę we Francji.

Dwie ostatnie księgi tomu pierwszego koncentrują się głównie na spotkaniu Herzla, „Żyda ducha”, z baronem Maurycym Hirschem, „Żydem pieniądza”. Ten pierwszy pozyskuje drugiego dla swojej idei, która dynamicznie dojrzewa i ewoluje na przestrzeni całego roku 1895, a szczególnie intensywnie w okresie praktycznych zabiegów o uzyskanie audiencji u milionera oraz w jej trakcie, gdy Herzl znajduje najmocniejsze argumenty oraz środki perswazji i dzięki nim osiąga swój cel: aprobatę Hirscha dla swojej idei, planów oraz działań. Tytuł księgi siódmej: *Taniec idei* wiernie oddaje nie tylko jej zawartość myślową, ale i właściwości artystyczne całego dzieła jako powieści politycznej, powieści o wielkiej idei politycznej.

Tom drugi dzieła Belmonta (*Fatamorgana państwa żydowskiego*) w siedmiu ideowo „gęstych” księgach doprowadza biografię Herzla do czerwca 1895 roku, gdy znajduje on „klucz Syjonu”, to znaczy – zdobywa pewność, że droga, na którą miesiąc wcześniej skierował go incydent w Baden, prowadzi na Syjon, do serca dawnej i teraz odradzającej się – czy też rodzącej na nowo – tożsamości narodu żydowskiego.

Autor zdawał sobie sprawę, że zamysłu swego nie zrealizował, i nie był pewien, czy do niego powróci. Dlatego ostatnie partie utworu noszą ślady rozterek pisarza, który zgromadził znacznie więcej materiału – i sił twórczych – niż mógł w danym momencie swojego życia wykorzystać. Świadczy o tym i wiersz Maksa Nordaua *Prochom Teodora Herzla* (t. 2, s. 332), i *Posłowie zamiast Przedmowy*, gdzie czytamy takie oto wyznanie:

W tym miejscu zrywam strunę...

Pytam siebie: aż dwa tomy – (napisane w gorączce natchnienia dwóch miesięcy, lecz w skupieniu myśli długich lat, może całożyciowej pracy) – czy to nie za wiele? (t. 2, s. 333).

¹⁹ Zob. A. Friedrich, *The Dreyfus affair and Warsaw's Rola, 1894–1906*, „Keshet” 2011, nr 41, s. 117–122.

I odpowiadała na to pytanie odsłaniając istotę swej pracy: chęć dania zobiektywizowanej prawdy o narodzinach idei syjonistycznej, łączącej różne racje, punkty widzenia i perspektywy: żydowską (albo – liczne żydowskie) i chrześcijańską (także niejednorodną). Swoją prawdą o Herzlu chciał Belmont zadowolić zarówno zwolenników tej idei, jak i jej przeciwników.

Chyba mu się to jednak nie udało, skoro powieść nie przyniosła autorowi uznania, a tom drugi wywołał oskarżenia o – antysemitizm odszczerpieńca.

*

Kończąc tę pierwszą – i tylko cząstkową – próbę wydobywania z historycznoliterackiego niebytu powieść jakże wysokich lotów intelektualnych, ten sam postulat badawczy odnieśmy do wszystkich pozostałych części kompozycyjnych dzieła, łącznie do dziesięciu ksiąg doprowadzających bieg życia bohatera zaledwie do końca roku 1895.

Rozstając się z czytelnikiem w poczuciu pewnego niespełnienia, Belmont zarysował w *Posłowniu* plan kontynuacji i dokończenia powieści; plan, który budzi szacunek dla rozmachu i myśli, i pióra. Nie wiemy, dlaczego autor nie powrócił do swego planu. Aż do wybuchu wojny był (chyba) w pełni sił twórczych. Można tylko żałować, że tak się stało. Gdyby dzieło dokończył, mogłoby ono być dokonaniem bezprecedensowym na skalę światową.

Bibliografia:

- [rec. L. Belmont, *Mojżesz współczesny*, t. 1], „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie” 1931, nr 1061.
- [Adler H.] S. L-um, *Pisarze i uczeni polscy o kwestii żydowskiej. Ankieta „Naszego Przeglądu. Leo Belmont*, „Nasz Przegląd” 1925, nr 10, s. 4; nr 11, s. 4; nr 13, s. 3.
- Adler H., *Czy nie rękami profana? Na marginesie powieści-studium Leo Belmonta „Mojżesz współczesny”* – Rozdroże Teodora Herzla, *Literatura i Sztuka*, Dodatek Tygodniowy „Nowego Dziennika” 1931, nr 5, s. 8–9.
- Adler H., *Nowa metamorfoza pana Belmonta*, „Nowy Dziennik” 1932, nr 25, s. 8–9.
- (ar.), [rec. L. Belmont, *Mojżesz współczesny*, t. 2], „Tygodnik Ilustrowany” 1931, nr 10, s. 199.
- Appenzlak J., *Powieść o „Mojżeszu współczesnym” Leo Belmonta*, „Nasz Przegląd” 1930, nr 358 (z 28 grudnia), s. 7.
- Badowska K., *Wiele twarzy Belmonta*, [rec. książki D. Kiszczaka], *Czytanie Literatury*, „Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2013, nr 2, s. 458–464.
- *Baza danych nagrobków cmentarzy żydowskich w Polsce*, Fundacja Dokumentacji Cmentarzy Żydowskich w Polsce, https://cemetery.jewish.org.pl/list/c_1.
- Belmont L., *Mojżesz współczesny. Powieść – studium*, T. 1: *Rozdroże Teodora Herzla*, Warszawa 1931; t. 2: *Fatamorgana państwa żydowskiego*, Warszawa 1931.

- Dethloff K., *Theodor Herzl oder Der Moses des Fin de siècle*, Hg. Klaus Dethloff, Wien–Köln–Graz 1986.
- Dębicki Z., *Powieści sensacyjne Belmonta*, „Kurier Warszawski” 1928, nr 17, s. 5.
- Gamma, *Dziwny pisarz, dziwne pismo*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 3, s. 636.
- Herzl Th., *Der Judenstaat. Versuch einer modernen Lösung der Judenfrage*, Wien–Leipzig 1896.
- J.K.K. [Józef Kotarbiński], *Leo Belmont, Żydzi w płomieniach pieśni*, „Kurier Warszawski” 1907, nr 131, s. 7.
- [Jaśkiewicz Teofil] Henryk Wroński, [rec. L. Belmont, *Mojżesz współczesny*, t. 2], „Wolnomyśliciel Polski” 1931, nr 9.
- Kellner L., *Theodor Herzls Lehrjahre 1860–1895. Nach den handschriftlichen Quellen*, Wien–Berlin 1920.
- Kiszczak D., *Twórczość publicystyczna i literacka Leo Belmonta*, Łódź 2012.
- Kleber-Dakowska R., *W sprawie śmierci Belmonta. Do redaktora „Odrodzenia”*, „Odrodzenie” 1949, nr 44, s. 7.
- Kreisler O., *Theodor Herzl, der Bannerträger des jüdischen Volkes*, 1921 [film fabularny].
- Leser N., *Theodor Herzl und das Wien des Fin de siècle*, Hg. Norbert Leser, Wien–Köln–Graz 1986.
- *Nowości, które trzeba przeczytać*, „Kurier Księgarski dla Wszystkich” 1931, nr 1; „Kurier Księgarski dla Wszystkich” 1931, nr 4.
- Prokop-Janiec E., *Pogranicze polsko-żydowskie. Topografie i teksty*, Kraków 2013, (tu: *Stosunek do jidysz w dwudziestoleciu międzywojennym. Przypadek „Wolnomyśliciela Polskiego”*, s. 77–94).
- [Szermentowski] E. M. Schummer, „*Utopia*” *Teodora Herzla*, „Echo Tygodnia” (Warszawa) 1931, nr 14.
- Thon O., *Teodor Herzl*, przekład z niemieckiego z upoważnienia autora, Warszawa 1917.

Bogdan Burdziej

Nicolaus Copernicus University in Toruń

**“CONTEMPORARY MOSES” (1930) BY LEO BELMONT.
A FORGOTTEN NOVEL ABOUT THEODOR HERZL**

Summary

The paper presents a unique, first ever biographical novel about the figure and work of Theodor Herzl (1860–1904), the founder of Zionism. *Contemporary Moses* (1930) by Leo Belmont (actual name: Leopold Blumental, 1865–1941) is a comprehensive psychological study of the protagonist’s internal transformations (in May and June 1895) based on various sources. The first volume (*Rozdroże Teodora Herzla (The Crossroads of Theodor Herzl)*) depicts the process of abandoning Herzl’s previous identity as an assimilated Jew, analysing the essence of anti-Semitism and the birth of a new national consciousness. The second volume (*Fatamorgana państwa żydowskiego (Mirage of the Jewish State)*) shows the crystallisation of the idea of the state as a means of resolving the Jewish question in Europe and the rebirth of the nation as a modern political entity. Belmont’s novel is an unfinished work. The author was planning its continuation in subsequent volumes, as he laid out at the end of the second volume.

Keywords: Leo Belmont, Polish novel, biographical novel, Theodor Herzl, Zionism, Jews – history, Jews in literature, anti-Semitism, the Jewish question.

Daniel Kalinowski
Akademia Pomorska w Słupsku
ORCID: 0000-0002-5179-0642

LITERATURA W CIENIU POLITYKI. O KILKU DZIEŁACH JAKUBA TUGENDHOLDA

Jakub Tugendhold (1794–1872) to wyrazista postać żydowskiego ruchu społecznego pierwszej połowy XIX w. Mieszkał w Działoszycach, wyjechał stamtąd do Wrocławia, w którym zamierzał się uczyć w Gimnazjum Świętej Elżbiety. Był założycielem państwowych szkół żydowskich w zaborze rosyjskim (1817–1819), reformatorem judaizmu w duchu maskilowskim. Jako pisarz, publicysta i działacz społeczny był zwolennikiem udziału Żydów w życiu publicznym. Od roku 1826 sprawował funkcję cenzora z ramienia Komitetu Cenzury Ksiąg i Pism Hebrajskich. Od lat pięćdziesiątych był dyrektorem Szkoły Rabinów w Warszawie (1853–1863). W ostatnich latach życia został pozbawiony funkcji państwowych i administracyjnych oraz zapomniany przez współpracowników¹.

Dzisiejsza ocena jego działalności politycznej i literackiej z polskiej perspektywy historiograficznej i kulturowej nie jest łatwa. Z jednej strony, do wydarzeń powstania listopadowego, gorliwie zwalczał antysemityzm w kulturze polskiej i podkreślał oryginalną tożsamość narodu żydowskiego, sądząc, że będzie możliwa współpraca tych dwóch narodów. Z drugiej jednak strony, po upadku polskiego zrywu narodowowyzwoleńczego, diametralnie zmienił swoją postawę polityczną i stał się piewcą carskiego absolutyzmu, widząc w nim rzeczywisty protektorat dla ambicji społeczno-politycznych Żydów. Takie stanowisko nie spotkało się oczywiście z akceptacją środowisk polskich.

W ramach rozważań w dyskursie literaturoznawczym przedmiotem analizy będą wybrane publikacje Jakuba Tugendholda, przede wszystkim: *Jerobaal* (1818), *Dumania Izraelity na warcie* (1830) oraz *Mirmo, czyli tułacz pokutujący* (1851). Nie będą natomiast głębiej analizowane niektóre wydane po polsku bro-

¹ Dane biograficzne formułuję dzięki pracom Marcina Wodzińskiego: *Jakub Tugendhold and the First Maskilic Defence of Hasidism*, „Gal Ed” 2001, nr 18, s. 13–41; tegoż, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003, s. 76–81, 148–155 oraz hasło osobowe [w:] *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Tugendhold_Jakob [dostęp: 8.05.2022 r.].

szury związane z haską, które przygotował on na potrzeby głównie warszawskiego środowiska żydowskiego, tłumaczone na język polski z niemieckiego, hebrajskiego lub będące kompilacjami². Nie zostaną również przywołane jego utwory okolicznościowe lub dydaktyczne rozsiane w drukach XIX w.³. Najważniejsze w ramach niniejszych rozważań jest zanalizować i zinterpretować postawę twórczą tego żydowskiego działacza społecznego o literackich zapędach wobec zjawisk i trendów życia politycznego występujących na ziemiach zaboru rosyjskiego, które panowały w różnych latach pierwszej poł. XIX w. w odniesieniu do wyznawców judaizmu.

Tugendhold i car Aleksander

Jednym z pierwszych wystąpień literackich Jakuba Tugendholda była niewielkich rozmiarów praca *Jerobaal, czyli Mowa o Żydach napisana z powodu wyszłego bezimiennie pisemka pod tytułem: „Sposób na Żydów”*. Była to wydana w Warszawie w 1818 r. ideowa riposta na zarzuty i pomówienia przedstawione społeczności polskiej i żydowskiej przez bezimiennego autora (prawdopodobnie Gerarda Witowskiego) w broszurze pt. *Sposób na Żydów, czyli Środki niezawodne zrobienia z nich ludzi uczciwych i dobrych obywateli* (1818).

W największym skrócie ujmując treść riposty Tugendholda, uważał on, że bezimienny autor broszurki *Sposób na Żydów* generalnie nie miał merytorycznych argumentów na atak względem Żydów, a jedynie osobiste uprzedzenia i niechęć (J. 46). Warszawski społecznik czuł się zwolniony od dokładnego zbijania wszystkich argumentów bezimiennego druku, uważając, że zrobili to już jego poprzednicy, a wśród nich „nieśmiertelnej pamięci” Tadeusz Czacki⁴. Rozważania *Jerobaal* miały być więc formą odpowiedzi tylko wobec niektórych zarzutów anonimowego wydawnictwa. Odrzucał więc tezy, że Żydzi nie potrafią być patriotami (J. 14), nie umieją pracować na roli (J. 16) albo wykazują się chciwością

² [H. Homberg], *Ben Jakir, czyli syn ulubiony. O prawdach religijnych i nauce obyczajów dla młodzieży Izraelskiej przez zapytania i odpowiedzi z tłumaczeniem polskim przez...*, Warszawa 1824; *Obrona Izraelitów, czyli odpowiedź dana przez Rabbi Manasse ben Izrael uczonemu i dostojnemu Anglikowi na kilka jego zapytań względem niektórych zarzutów Izraelitom czynionych*, Warszawa 1831; *Fedon, czyli o nieśmiertelności duszy. Udatny przekład dzieła tejże nazwy Mozesza Mendelsohna z życiorysem autora*, Warszawa 1833; *Pierwsza wskrzeszona myśl o istnieniu Boga, legenda starożytna przełożona z języka biblijno-hebrajskiego przez...*, Warszawa 1840; *Skazówki prawdy i zgody pod względem różnicy wyznań, ze starożytnych dzieł hebrajskich, powagę religijną mających, zebrane, tłumaczone i uwagami powiększone przez...*, Warszawa 1844; *Krótki rys historii i języka i literatury hebrajskiej*, [w:] *Bechynotholam. Rozmyślenia o świecie*, tłum. J. Tugendhold, Warszawa 1846.

³ Są one wymienione w pracy: *Judaika polskie z XIX wieku. Materiały do bibliografii*, T.1: *Druki w językach nie-żydowskich*, red. W. Wierzbieniec, Kraków 1999, nr 1094-1191.

⁴ Chodzi tutaj o broszurę: T. Czacki, *O Żydach*, Wilno 1807; wydanie drugie wyszło w wersji rozszerzonej pt. *O Żydach i Karaitach*, „Dziennik Wileński” 1807 i w formie osobnej odbitki.

(J. 20). Nie brakło też reakcji na zarzut o wykorzystywanie przez Żydów będących właścicielami szynków i zajazdów włościan i szlachty (J. 27).

W dalszej części pracy Tugendhold przedstawił pozytywne aspekty obecności Żydów na ziemiach polskich. Zaznaczył więc fakt, że „przez żydów w Polsce handel i przemysł kwitnął i kwitnie; a kiedy przez oświatę lepszych nabędą obyczajów, nie będą plagą, ale mocną podpory szczęśliwości Kraiu” (J. 31)⁵. Albo też pisał „że Reforma żydów, kiedy łaskawy i oświecony nasz Rząd staranne, cokolwiek ostre, ale też i ponętą wabiące kroki do tego uczyni, pomалу uskutecznią i do naysmyślniejszego skutku przyprowadzoną być może (J. 31). Tugendhold w swej odpowiedzi był rozgoryczony uwagami autora antysemickiej broszurki *Sposób na Żydów* i w tym, że podaje on pomysł pozbycia się żydowskiej społeczności z granic ziem polskich (J. 36–38) albo że wmawia czytelnikom, iż istnieje w tradycji żydowskiej religijne przyzwolenie na oszukiwanie chrześcijan (J. 41–42).

W obliczu najbardziej nas w tym momencie interesującego aspektu społeczno-politycznego riposty Tugendholda, trzeba zauważyć, jaką sformułował on dedykację. Wstęp dedykacyjny jest tutaj użyty zgodnie z oświeceniowymi jeszcze regułami poetyki, wskazując na władcę jako najważniejszą instancję sprawczą dla wydawanego druku⁶. Inicjalne zdania broszury miały poniekąd świadczyć o związkach pomiędzy piszącym a wywoływanym decydem i autorytetem politycznym. Stąd więc bierze się panegiryczny ton wypowiedzi i wyraźnie uniżony ton u piszącego podmiotu.

Czytamy tutaj:

to wszystko mówię przywiódłszy na myśl i wystawiając sobie przy tym wspaniały obraz NAJŁASKAWSZEGO NASZEGO OYCA ALEXANDRA Igo CESARZA WSZECH ROSSYI i KRÓLA POLSKIEGO, pod którego berłem mądrością i sprawiedliwością uwienczoną większa ieszcze liczba ludów miłem nektarem istotney pomyślności się poi, i którego okazała potęga zbawienną litością powodowaną iest, czułem, że w głębi serca mego odradzała się odwaga. A tak więc zakładając nadzieję w szlachetney łasce Wysokiego Rządu Kraiowego, porywam się do pióra i pomimo szczupłej zdolności moiey iawnie chcę me zdanie wyłożyć (J. 5).

⁵ Cytuję w oryginalnej pisowni z wydania: J. Tugendhold, *Jerobaal, czyli Mowa o Żydach napisana z powodu wyszłego bezimiennie pisemka pod tytułem: „Sposób na Żydów”*, Warszawa 1818. Dostępna w wersji cyfrowej pod adresem: <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=80896127&uid=80761330> [dostęp: 21.08.2022].

⁶ Tugendhold dziedziczył jako autor poetyki obecne w literaturze czasów oświecenia stanisławowskiego i postanisławowskiego. O technikach tworzenia wspólnoty komunikacyjnej pomiędzy autorem a środowiskiem odbiorcy pisały m.in.: T. Kostkiewiczowa, *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994, s. 71–75; P. Matuszewska, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 84–93.

Ów cytat wskazuje nie tylko na postać cesarza-króla, ale również i na Wysoki Rząd Krajowy, a zatem ciało decydenckie, które choć pozbawione jest cech jednostkowych, istnieje jako ważna grupa osób kreujących politykę życia publicznego. Wysoki Rząd choć nie został opisany za pomocą figur konkretnych ludzi, to przecież było to znaczące gremium, które jak światły władca cesarstwa, zasługuje na bezpośrednio ku niej kierowany zwrot retoryczny i na uniżoną pochwałę.

Specyficzna forma tekstu panegirycznego pojawia się także w zakończeniu broszury Tugendholda, kiedy wobec cara Aleksandra I pojawiają się prośby o sprawowanie dalszej opieki i troski nad Żydami. Warto w tym miejscu pamiętać, że warszawski maskil podzielał jak wielu ówczesnych Żydów pogląd, że dzięki polityce wewnętrznej cara i jego administracji nastąpi polepszenie losów tej nierówno traktowanej społeczności⁷. Można więc sądzić, że Tugendhold popierał takie akty przyświadczenia jak: *Hymn w czasie szczęśliwego przybycia Naszego nymiłoścowszego Pana, Cesarza i Króla Alexandra I [...] odśpiewany* (1815), w którym wprost wypowiedane były nadzieje wobec władcy⁸.

Swoją drogą, trzeba zaznaczyć, iż nie tylko Żydzi sądzili, że cesarz Rosji pozwoli na swobody obywatelskie i dużą dozę autonomii w ramach stworzonego po kongresie wiedeńskim i dobie napoleońskiej Królestwa Polskiego, bo i niektórzy

⁷ O powiązaniach haskali rozwijającej się w zaborze rosyjskim i carskiej władzy: A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972, s. 241–256; tegoż, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1989, s. 468–513; M. Stanisławski, *Tsar Nicholas I and the Jews: The Transformation of Jewish Society in Russia 1825–1855*, Philadelphia 1983, s. 51–55 oraz 118–122.

⁸ Tekst hymnu pojawia się w czterech wersjach językowych (polska, francuska, niemiecka oraz hebrajska). Podmiot zwraca się z prośbami dotyczącymi losów Żydów w Królestwie Polskim nie tylko do cara, ale i również do jego żony oraz braci (Konstantyna, Mikołaja i Michała). W inicjalnych partiach tekstu czytamy:

„Do szczęśliwości Polski, do weselnej wrzawy,
Łączą się z uniesieniem odgłosy Warszawy;
Pójdźcie z arfami w dłoniach, i wy Judy dzieci
Niechay Hymn wasz do Boga nad gwiazdy poleci
Bóg uięty naszym stanem ALEXANDRA dał nam Panem. [...]

Na skrzydłach harmonii ulatujecie pienia,
Opowiadajcie ziemi Polski przeznaczenia;
Ze ią dźwignął Bohater nad Newą uczczony
Niech słyszą, i dalekie zazdroszczą nam strony:
Naszym Oycem mąż troskliwy
Naszym Królem sprawiedliwy”.

Hymn w czasie szczęśliwego przybycia Naszego nymiłoścowszego Pana, Cesarza i Króla Alexandra I w holdzie naygłębszej pokory przez Starszych Izraelitów Miasta Warszawy odśpiewany, Warszawa 1815, s. 9. Wersja cyfrowa tekstu: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=57225&from=publication> [dostęp: 21.08.2022].

z polskich działaczy społecznych i polityków (książę Adam Czartoryski – minister spraw zagranicznych Rosji) również żywili takie przekonanie.

W ostatnich akapitach broszury *Jerobaal* także można odnaleźć patetyczne zdania, które podejmowały te same pochwały, które pojawiły się we wstępie. W finałowych zdaniach pracy Tugendholda pobrzmiewają więc żarliwe frazy, które ukazują imperatora-króla niczym męża opatrznosciowego wprowadzającego upragniony ład społeczny:

O Ty potężny Królu wszech Królów! racz przez nieograniczoną Twą łaskę ukochanego naszego Monarchę nam utrzymać pod tarczą Twoją, Zachowaj go od wszelkich cierpień, klęsk i przykrości. Natchnij Ludy, nad którymi On panuje szczerością i posłuszeństwem, Niechay nieprzyjaciele Jego strachem przerażeni do róg Mu padają, a On gdziekolwiek się obróci, tam niechay prawdziwa pomyślność zamiarom Jego przewodniczy (J. 49)

Tego typu zamknięcie broszury ustawia dotychczasową politykę cara na wyżynach niemal sakralnych. Zwroty do Boga, aby obdarzył swoją opieką imperatora wynikają oczywiście z kontekstu panegirycznego i retorycznego⁹, ale warto również dostrzec w nich najwyższą formę docenienia przez podmiot literacki prowadzonych przez administrację państwową działań i nadanie im sankcji wręcz metafizycznych.

Tugendholdowi przyszło także i później reagować na ideowo-polityczne ataki ze strony przeciwników żydowskiej emancypacji. Można w tym kontekście przywołać artykuł pt. *Odpowiedź na artykuł w Nrze 174 Kuriera Warszawskiego z dnia 25 Lipca*, który opublikował w 1821 roku¹⁰ oraz *Odpowiedź na pytania pana J. G.*** nad stanem włościan polskich [...] z 1831 r.*¹¹. Żydowski społecznik konsekwentnie tłumaczył, że ruch żydowskiego oświecenia, aktywność gospodarcza, społeczna i kulturalna, w których wydatnie oni uczestniczą nie stanowi zagrożenia dla Królestwa Polskiego czy też polskiego żywiołu narodowego. Tym bardziej, że wsiąkanie Żydów w społeczno-polityczną rzeczywistość kongresówki odbywało się nie tyle przez akcentowanie tradycji hebrajskiej, ale

⁹ O literackich i pozaliterackich praktykach pisania dedykacji: K. Kowalikowa, *Adresat i autor w strukturze tekstów dedykacyjnych*, „Prace Filologiczne” 2001, t. XLVI, s. 355–363; H. Markiewicz, *Jak się dawniej dedykacje pisały*, „Teksty Drugie” 2002, z. 4, s. 216–229; M. Urbanowski, *Paralele, korespondencje, dedykacje w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków 2020.

¹⁰ J. Tugendhold, *Odpowiedź na artykuł w Nrze 174 Kuriera Warszawskiego z dnia 25 Lipca*, „Gazeta Warszawska” 1821, nr 131, s. 1887–1888.

¹¹ J. Tugendhold, *Odpowiedź na pytania pana J. G.*** nad stanem włościan polskich ogłoszone w osobnym dodatku przy Kuryerze Warszawskim z dnia 22 kwietnia 1831 nr 110*. Tekst w wersji cyfrowej: <https://polona.pl/item/odpowiedz-na-uwagi-pana-j-g-nad-stanem-wloscian-polskich-ogloszone-w-osobnym-dodatku,OTI4OTI2NjA/2/#info:metadata> [dostęp: 21.08.2022].

przez wchłanianie składników kultury nowożytnej ze wzorcem języka niemieckiego i państwa pruskiego, które próbowano w środowisku maskilów łączyć z językiem i kulturą polską. Z czasem ów czynnik reformatorski wywodzący się z niemieckojęzycznego kręgu kulturowego zaczął być przekształcany i stawał się coraz bardziej polski, czego potwierdzeniem u Tugendholda było to, że swoją odpowiedź z 1831 roku podpisał jako członek Gwardii Narodowej i towarzystwa patriotycznego.

Tugendhold i powstanie listopadowe

Działalność maskilów w Królestwie Polskim pierwszych dekad XIX w. powodowała, że wypracowano pogląd o możliwości istnienia kultury żydowskiej nie tyle w asymilacji, co równoległości wobec dominującej w danym kraju tradycji¹². Stąd też jeśli Jakub Tugendhold dostrzegał zasadność wspólnego działania Żydów i Polaków, to efektem końcowym miało być szczęśliwe egzystowanie różnych narodów w ramach istniejących warunków politycznych. Ponadto liczyło się również to, aby budować uniwersalną wartość dobra społecznego, jakim jest wielonarodowe państwo. W rozumieniu maskilów w nim to powinna istnieć możliwość pobierania nauki, wypełniania zobowiązań zawodowych i praktykowania własnego języka, obyczaju czy religii.

Zanim do tego dojdzie, konieczny jest proces oczyszczenia z przesądów i uprzedzeń narodowo-religijnych, a zwłaszcza należy wyzwolić się z wielokrotnie w XIX wieku poruszanego mitu-oskarżenia Żydów o mordy rytualne na chrześcijanach¹³. Tugendhold opisuje owo antysemityczne pomówienie jako jedną z najbardziej dotkliwych przeszkód w budowaniu wzajemnego zaufania, zaznaczając jednocześnie, że w pierwszej połowie XIX wieku wciąż znajduje ono posłuch wśród Polaków. Wedle żydowskiego działacza na ziemiach polskich dopiero po odrzuceniu antysemitycznych przesądów jest możliwe stworzenie nowoczesnego i sprawiedliwego państwa.

W odezwie pisał:

¹² Patrz opis ruchu: I. Schiper, *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932, s. 33–45; R. Mahler, *Hasidism and the Jewish Enlightenment. Their Confrontation in Galicia and Poland in the First Half of the Nineteenth Century*, trans. E. Orenstein, A. Klein, J. Machlowitz-Klein, Philadelphia 1985, p. 210–214; M. Wodziński, *Language, ideology and the beginnings of the integrationist movement in the Kingdom of Poland in the 1860s*, „East European Jewish Affairs” 2004, nr 2, p. 21–40; tegoż, *Maskile*, [w:] *Chasydyzm. Źródła, metody, perspektywy*, red. M. Wodziński, Kraków 2019, s. 131–153.

¹³ Owo oskarżenie jest jednym z najstarszych pomówień wobec Żydów, wysuwanych w Europie od setek lat. Piszą o nim z różnych punktów widzenia: J. Trachtenberg, *Diabeł i Żydzi. Średniowieczna koncepcja Żyda a współczesny antysemityzm*, przeł. R. Stiller, Gdynia 1997, s. 125–134; J. Tokarska-Bakir, *Legenda krwi*, Warszawa 2009; J. Żyndul, *Kłamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011.

Zacni Polacy! konający wasz ziomek, który pomimo różnicy wiary braterską miłością i Wysokiem uszanowaniem ku wam oddychał, świadczy się tym Bogiem, który nas wszystkich ma sądzić, że to, co napisał, tchnie szczerą prawdą, i że celem tej pracy, obok wykazania prawdy i obrony niewinnie cierpiących, jest: zasłonięcie was szanowni rodacy! od zarzutu cudzoziemców, iakoby między wami tylko ieszcze przysłuchywano się i sprzyiano baśniom w odległych ciemnych wiekach na łonie barbarzyńskiego fanatyzmu wylęglym¹⁴.

W obliczu zaogniających się stosunków Polaków z Rosją carską oraz atmosfery działań patriotycznych zapowiadających wybuch powstania listopadowego Jakub Tugendhold ogłaszał w swych pismach, że miłość człowieka religijnego zogniskowana w wyobrażeniu Ziemi Świętej nie stoi w sprzeczności z koncepcją i praktyką miłości skupiającej się w działaniach codziennego życia i doświadczenia egzystencjalnego realizującego się na ziemiach polskich. Stąd też napisał w *Dumaniach Izraelity na warcie*:

Wdzięczność i rozum wołają do mnie: ziemia, na której odebrałeś życie i wychowanie, ziemia na której przodkowie twoi przed tylu wiekami przytułek znaleźli, gdzie prochy wielu pokoleń ojców twoich spoczywają, gdzie ty sam, twoi rodzice, krewni i bracia jednego wyznania, używają bezpieczeństwa osób i majątku, pod tarczą ogólnego prawa obrządki swoje pełnić mogą, i mają sposób do życia, ziemia ta, powinna być i jest twoją Ojczyzną¹⁵.

Broszurka, która została przed chwilą wywoływana, stanowi dobitny przykład zaangażowania się społeczności żydowskiej w polskie dążenia patriotyczne¹⁶. Nawiązuje ona do postawy Berka Joselewicza i jego udziału w Insurekcji Kościuszkowskiej¹⁷ i kampanii napoleońskiej, a także do dyskusji społecznej z 1818 r. o roli Żydów w Królestwie Polskim pod rządami cara Aleksandra I.

¹⁴ J. Tugendhold, *Rozprawa o czynionym ludowi starozakonnemu zarzucie potrzeby krwi chrześcijańskiej do iakiegoś obrządku religijnego, czy też do innego jeszcze użytku*, Warszawa 1831, s. VIII–IX. Książeczka ta jest dostępna również w wersji cyfrowej: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/90187/edition/69942/content> [dostęp: 23.08.2022].

¹⁵ J. Tugendhold, *Dumania Izraelity na warcie w pierwszych dniach grudnia 1830 roku*, Warszawa 1831, s. 4. Dalej stosuję skrót D. i oznaczenie strony z cytatem. Materiał dostępny również w wersji cyfrowej: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/19995/edition/5853/content> [dostęp: 22.08.2022].

¹⁶ Pokróćce analizuje ją Z. Kołodziejska-Smagała, *Prekursorki i prekursorzy*, [w:] *Literatura polsko-żydowska. 1861–1918. Studia i szkice*, red. Z. Kołodziejska-Smagała, M. Antosik-Pieła, Kraków 2018, s. 17.

¹⁷ Patrz opracowania: Z. Libera, *W literaturze i legendzie (o judaikach polskiego Oświecenia). Szkice literackie*, Łódź 1993, s. 44–67; M. Janion, *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Warszawa 2009, s. 5–62; D. Kalinowski, *Berek Joselewicz – egzystencja zmitologizowana*, [w:] *tegoż, Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze*, Gdańsk–Słupsk 2016, s. 37–62.

Tugendhold w *Dumaniach Izraelity na warcie* rozpoczyna swe rozważania od pytania czy jako niechrześcijanin ma prawo odpowiadać na powstańcze hasło walki o Ojczyznę i wolność (D. 4). Twierdząca odpowiedź na zadane pytania znajduje dalsze uzupełnienie w kolejnych paragrafach broszury, które dotyczą również uwarunkowań religijnych judaizmu. Objaśnienia warszawskiego masyka mają dwa źródła: po pierwsze wskazują przykłady biblijne zaangażowania dawnych Żydów w zachowanie dobrej kondycji własnego państwa, w którym żyli (D. 7-8) oraz po drugie, przywołują udział wyznawców judaizmu w aktualne czasom autora ruchu społeczne we Francji oraz Prusach (D. 6 oraz D. 9).

W rozważaniach Tugendholda jednym z ważniejszych przywoływanych hasł jest wolność. W kontekście lat trzydziestych XIX wieku ma ono usadowienie w Rewolucji Francuskiej oraz w odezwach europejskiego i polskiego romantyzmu¹⁸. Ważne jest jednak dostrzec w słowach żydowskiego publicysty kontekst judaistyczny, rodzaj politycznej mistyki, która podpowiada mu wizję powszechnej szczęśliwości. Zdania podmiotu *Dumań Izraelity* nabierają wówczas znaczeń historiozoficznych:

O błoga przyszłości! jakże urok twój jest świątobliwy, z jakim zachwyceniem przenikasz duszę. Bóg ogłosi się Królem całego świata, prawdziwe poznanie świętych jego zamiarów i godności człowieka wszystkie ogarnie umysły. – Huczna trąba wolności da się słyszeć po wszystkich krańcach ziemi, przedrze się nawet do jej głębi, wyrwie z martwego snu mnóstwo zgasłych pokoleń. Ludzie węzłem braterskiej jedności połączeni, stanowiąc będą Naród jeden, Naród wolny, cała kula ziemską jedną dla nich będzie Ojczyzną. (D.11)

Zacytowane powyżej frazy wyglądają niczym mesjańskie wieszczby, sakralizując aktualne wydarzenia polityczne, utożsamiając odgłosy czasów mesjańskich z trąbami zapowiadającymi powszechną wolność. W takiej perspektywie to w religijnym związku z Bogiem utworzy się nowa kategoria Narodu, która nie tyle zwiastuje odmienioną organizację państwową, co wskrzesza z martwych „zgasłe pokolenia”¹⁹.

Tugendhold ma oczywiście świadomość, że nie wszyscy Żydzi i nie wszyscy Polacy popierają jego poglądy i praktykę obywatelską. Stąd też pojawiają się w jego uwagach peryfrastyczne zdania krytykujące postawę społeczną

¹⁸ O wolności jako idei organizującej myślenie romantyków europejskich i polskich pisali A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970; B. Dopart, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992; P. Żbikowski, „*bolem śmiertelnym ściśnione mam serce*”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przelomu w poezji polskiej*, Wrocław 1998.

¹⁹ A. Fabianowski, *Mickiewicz i świat żydowski. Studium z aneksami*, Warszawa 2018, s. 181–209, 229–248.

nie-Żydów, odmawiających wyznawcom judaizmu praw ekonomicznych czy edukacyjnych. Wedle autora *Dumań Izraelity* to nade wszystko złe doświadczenia z przeszłości powstrzymują część środowiska żydowskiego przed większym zaangażowaniem się w życie społeczne kraju, w którym żyją:

Jeśli jaka część tego narodu zdaje się na to być obojętną, przypisać to jedynie trzeba okoliczności miejsca i zawodom tak pośrednio, jak bezpośrednio czynionym. Wzgarda i uciemnienie są głównymi dobrych uczuć jego hamulcami. – Dziecię z przyrodzenia najlepsze, ale odpychane od łona macierzyńskiego, ale zaniedbywane i jątrzone, musi wpaść w odurzenie, i ostygnąć w przywiązaniu do matki. Kto tlejące iskry zagaszać usiłuje, może się spodziewać pożądanego płomienia? Ktokolwiek drugiego od siebie odpycha, czy może po nim wymagać wspólnego działania? (D. 12)

Finalne zdania broszury Tugendholda obrazują wiarę w powodzenie zbliżenia żydowsko-polskiego, które ma na celu współegzystencję w wolnej ojczyźnie. Co prawda brak w rozważaniach warszawskiego społecznika naświetlenia jak dokładnie miałyby wyglądać stosunki pomiędzy dwoma narodami, jednakże najważniejsze wydaje się być przesłanie ideowe, podkreślające wzajemny szacunek i możliwość rozwoju w ramach jednego państwa²⁰. Czytamy w tym sensie znaczące słowa:

Oby zbawienne światło tollerancyi rozproszyło ciemną mgłę zastarzałego przesądu! Oby silniejszy i przewagę mający chciał uznać tę niezaprzeczoną prawdę, iż jeśli sobie życzy, aby uległy dzielił jego czucie, i w miarę możliwości dopomagał mu, on pierwszy powinien drugiemu podać rękę braterską, i szczerze go przekonać, że każdy wedle słusznego stosunku będzie miał udział w owocach spółubiegania się. Oby ci wszyscy, którzy pragną, aby świat uważał ich za mężów światłych, za

²⁰ Taki pogląd jest również widoczny w odezwie *Krótkie rozpamiętywania i modły Izraelity Gwardzisty Narodowego na odbytej paradzie kościelnej*, Warszawa 1831, w której czytamy: „Stawam wśród szanownych rodaków i towarzyszków bronii, w wspaniałym przybytku Twojej Przedwieczny! służbie i czci poświęconym. Podsuwają się tu wprawdzie oczu moim, rzeczy wierze mojej nie wspólne, lecz wzrok duszy tego nie uważając – sięga wyżej – pomii formę – szuka treści – ogarnia cel – iuż świętym zachwycon urokiem.

Dusza z natury swojej skłonna do miłości Boga i bliźniego, dusza przenikniona najszczerzszymi życzeniami dla kochanej Ojczyzny, wrzuszona zagnała słodką organów harmonią, uroczystem kapłanów pieniem i gorącemi współrodaków modłami, razem z niemi w świątobliwym rozczuleniu, ku niebu się wznosi. Boże patriarchów i przodków moich! Twórcu i ojczu całego świata! Wysłuchaj błagalnego głosu twoich dzieci, rzuć litościwem okiem na drogą im Ojczyznę, zasłaniaj ją od wszelkiej napaści, złej przygody i niedoli. Napawaj serca wszystkich zgodą braterską, zamiłowaniem prawa i porządku, – należnem prawemu Rządowi posłuszeństwem” (s. 1). Odezwa jest dostępna w wersji cyfrowej: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/151948/edition/109611/content> [dostęp: 25.08.2022].

zwolenników cywilizacji i rycerzy prawych, za godność człowieka walczących, sami nie dawali dowodu niskiego uprzedzenia i ujmę ludzkości. Oby nie zapominali o niewzruszonej nigdy podstawie religijno-moralnej: „Co tobie nie miłem nie czyń drugiemu”. (D. 12)

Tugendhold po powstaniu listopadowym

Wydarzenia powstania listopadowego zmieniły postawę polityczną Jakuba Tugendholda. Jego zaangażowanie we współpracę ze środowiskami patriotycznymi zmieniło się diametralnie i po 1832 r. zajął on pozycję procarską. Taką decyzję można uznać za akt politycznej kalkulacji i uświadomienia sobie faktu, iż dla środowiska, które współtworzył, zdecydowanie więcej profitów przynosiła postawa współpracy z caratem, aniżeli układ konfliktu. Trzeba wszakże zaznaczyć, że nie cała żydowska inteligencja i nie wszyscy maskile byli orędownikami bliskich związków z administracją rosyjską. Trzeba w tym miejscu przypomnieć choćby ważną rolę Warszawskiej Szkoły Rabinów i późniejszych duchownych judaizmu postępowego łączących się z ruchami polskimi: Izaaka Kramsztyka²¹ oraz Markusa Jastrowa²².

Wracając wszakże do Jakuba Tugendholda i jego przemiany czy też strategii politycznej, wyrazistym przykładem jego poglądów jest wydany w 1837 r. zbiór pt. *Modły. Krótkie rozpamiętywania religijno-moralne*²³. Został on opracowany dla młodzieży żydowskiej jako jeden ze środków edukacyjnych i wychowawczych, mający przynieść ze sobą przykłady społecznych i religijnych cnót. Rozpatrywanie przez młodego czytelnika kolejnych rozdziałów książki miało wzbogacać, uwrażliwiać i ukazywać godne naśladowania wzorce zachowania.

Teksty modlitw podawane były w zbiorze Tugendholda w dwóch językach: hebrajskim oraz polskim. Co ciekawe i znaczące w obrazowaniu pism haskali, prośby do Boga nie były szczególnie mocno nasycone topiką religijną czy obra-

²¹ Patrz materiały: A. Sawicki, *Szkoła Rabinów w Warszawie (1826–1863)*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 1–2, s. 244–274; M. Strzemski, *Warszawska Szkoła Rabinów (1826–1863) najdziwniejsza w świecie*, „Znak” 1983, nr 2–3, s. 361–364; A. Polonsky, *Warszawska Szkoła Rabinów: orędowniczka narodowej integracji w Królestwie Polskim*, [w:] *Duchowość żydowska w Polsce: Materiały z międzynarodowej konferencji dedykowanej pamięci profesora Chone Shmeruka*, red. M. Galas, Kraków 2000, s. 287–308; A. Jagodzińska, *Warszawska Szkoła Rabinów w świetle źródeł misyjnych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 1, s. 142–161; D. Kalinowski, *Religia i patriotyzm. O „Kazaniach” Izaaka Kramsztyka*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria V, *W kręgu judaizmu*, red. J. Ławski, I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 111–128.

²² Pisał o nim: M. Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w drugiej połowie XIX wieku*, Kraków 2007.

²³ J. Tugendhold, *Modły. Krótkie rozpamiętywania religijno-moralne dla młodzieży szkolnej wyznania możyeszowego*, Warszawa 1837. Dalej oznaczane skrótem M. i numerem strony z cytatem. Źródło cyfrowe: <https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=66567325&uid=66247220> [dostęp: 22.08.2022].

zowaniem emocjonalnym, a raczej odnosiły się do intelektualnego i racjonalnego odkrywania Boga w życiu społecznym. W zbiorze warszawskiego działacza odnajdujemy więc modlitwy: *O użyczenie nam opieki i pomocy w osiągnięciu oświaty moralnej i innych zalet prawdziwie potrzebnych* (I); *O dobre powodzenie dla kochanych rodziców i o naszą możność wywdzięczenia się im* (II); *O szczęśliwej powodzenie dla Najjaśniejszego MONARCHY i WYSOKIEGO RZĄDU kraju tego* (III); *O wspieranie zbawiennej pracy nauczycieli, ku którym oddychać powinniśmy wysokim poważaniem i wdzięcznością* (IV); *O dobre powodzenie bliźnich a szczególnie ziomków* (V), a także *Krótkie rozpamiętywania*, teksty o religijnej motywacji dotyczące nieśmiertelności duszy, majestacie Boga w naturze czy też o Boskim źródle dla człowieczego prawa moralnego i społecznego.

Do bliższego nakreślenia kontekstu społeczno-politycznego tomu *Modłów* Tugendholda przydatnych jest kilka miejsc. Połączenie zawartości tekstu z tłem ówczesnego życia publicznego widać szczególnie we *Wstępie* oraz w *Słowie do nauczycieli* zawartym na końcu wydawnictwa, a także w modlitwie III pt. *O szczęśliwej powodzenie dla Najjaśniejszego MONARCHY i WYSOKIEGO RZĄDU kraju tego*. W nich to pobrzmiewają polecenia sformułowane przez nie tylko autora-literata, ale także przez lojalnego urzędnika państwowego-moralistę. Są to pasusy pisane zarówno z udziałem stylu wzniosłego (w partiach modlitewnych), jak i nasycone instruktażowo-pragmatycznym tonem (w zwrotach do czytelników-nauczycieli), w których jednoznacznie padają zdania o instancji monarchy i rządu krajowego, którym należy się szacunek i posłuszeństwo (M. 11).

W odniesieniu do władcy padają w *Modlach* patetyczne frazy:

Ty co jesteś Królów Królem i bliskim zawsze Ich Opiekunem użycz najdłuższych i szczęśliwych lat Najjaśniejszemu Naszemu MONARSZE, uwielbionemu tyłu milionów ludzi Oycu, całej JEGO dostojnej rodzinie i równie wyższego jak niższego rzędu podwładnym, którzy w zawodzie publicznym Ojcowską JEGO wolę wykonywają.

Boże dobrotliwy racz sprzyjać wszelkim Najjaśniejszego PANA naszego zamiarom i działaniom, ulżyj Wszechmocnym wpływem Twoim ciężkie brzemie włożonych na niego przez Ciebie świętych obowiązków i troskliwie przezeń podjętych starań około trwałego dobra poruczonych berłu Jego krajów. (M. 28)

Tugendhold powrócił więc do tonu, który pojawił się u niego w broszurce *Jerobaal*. Teraz wszakże nikt nie miał złudzeń, że polityka cara Mikołaja I będzie wobec Polaków czy Żydów szczególnie liberalna. Autor-wydawca *Modłów* zawarł więc wśród tekstów swojego zbioru takie zdania, które stale nawiązywały do tradycji religijnej judaizmu, a jednocześnie oddalałyby podejrzenia o jakąkolwiek państwową nieprawomyślność.

Nie wszystkie prace wydawane przez Jakuba Tugendholda miały tak silnie zaznaczony aspekt dedykacyjny wobec rządów carskich. Bywały momenty, kie-

dy warszawski działacz zdobywał się na pisanie w tonie neutralnym, a działało się to wówczas, kiedy nasycił swoje dzieło kontekstem dla społeczności żydowskiej najważniejszym – czyli czynnikiem religijnym. Taką właśnie sytuację można dostrzec w broszurce publicystycznej z 1847 roku, pt. *Słowo w swoim czasie, czyli Rzecz na uczczenie dnia...*²⁴. Wypowiedzi tutaj zawarte dotyczyły zasadności powstania przytułku dla ubogich w Warszawie, zaś argumenty na to nie były osadzone w aktualnym autorowi życiu społeczno-politycznym, ale w przekonaniach religijnych dotyczących dobroczynności, sformułowanych na podstawie Tory oraz na podstawie przykładów z codziennego doświadczenia życiowego. *Słowo w swoim czasie* było więc formą literacką wyraźnie moralistyczną i okolicznościową skierowaną do wewnątrz środowiska żydowskiego i nie pojawiała się tutaj konieczność okazania swych poglądów politycznych czy szukania poparcia u państwowych decydentów.

Cenzor-literat

Wśród prac literackich Jakuba Tugendholda można odnaleźć tylko jedną sztukę teatralną *Mirmo, czyli tulacz pokutujący* opublikowaną w 1851 r.²⁵. Jest ona napisana w poetyce literatury dydaktycznej i perswazyjnej, a dostrzec w niej można zarówno treści związane z realiami życia społeczności żydowskiej połowy XIX w., jak i polityczny kontekst działalności autora próbującego odnaleźć dla swoich bohaterów uniwersalne motywacje postępowania²⁶.

Utwór sceniczny warszawskiego cenzora powstał na podstawie powieści brata Tugendholda – Wolfa, który w 1833 r. opublikował utwór *Der Denuncyant*. W dramacie występują biegunowo zestawieni: krąg pozytywnych bohaterów, tj. Izajasz – 58-letni ekspedytor kupiecki mieszkający w przygranicznym miasteczku, Debora – jego matka, Judyta, Hadassa i Dyna – jego córki, Gabryel, Naft i Józef – małżonkowie tychże kobiet oraz Benjamin – 20-letni syn Izajasza. Po drugiej ideowo stronie jako postacie negatywne pojawiają się: Nabal – donosiciel i intrygant, Patach – stary wytwórca pieczętek, poplecznik Nabala oraz Mirmo – bogaty a przy tym zazdrosny sąsiad Izajasza. W funkcjach rozjemczych występują jeszcze inne osoby sztuki: Rachela – żona Izajasza i jego córka Nama, Samuel Wahr – miejscowy rabin oraz, co znamienne dla aury ideowo-politycznej

²⁴ J. Tugendhold, *Słowo w swoim czasie, czyli Rzecz na uczczenie dnia, w którym założony został węgielny kamień nowej budowli rozprzestrzeniającej dom przytułku sierot i ubogich wyznania mojżeszowego w Warszawie*, Warszawa 1847.

²⁵ J. Tugendhold, *Mirmo, czyli tulacz pokutujący. Dramat w pięciu aktach*, Warszawa 1851. Dalej oznaczam skrótem MI i numerem strony z cytatem. Wersja cyfrowa sztuki dostępna pod adresem: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/21498/edition/10343/content> [dostęp: 23.08.2022].

²⁶ Dramat analizowała Zuzanna Kołodziejska-Smagąła, *Prekursorki i prekursorzy*, [w:] *Literatura polsko-żydowska 1861–1918*, s. 18–20.

utworów Tugendholda: Bystrooczki – państwowy nadrewizor celny, Dobrodziejtelow – urzędnik wysokiej rangi oraz Prawdzicki – jego sekretarz.

W warstwie intrygi w sztuce przedstawiony został długi proces oczyszczania się skromnego i bogobojnego ekspozytora Izajasza z zarzutów ze strony Nabała i Mirma o podrabianie rządowych pieczęci i tym samym popełnienie szeregu oszustw handlowych, które rzekomo przynosiły mu znaczne zyski. Izajasz ukazany jest w utworze jako człowiek głęboko religijny, który wypełnia swe obowiązki zawodowe bardzo sumiennie. To także stateczny ojciec i mąż, który cieszy się powszechnym szacunkiem w żydowskiej społeczności. Tego wszystkiego zazdrości mu Mirmo, który choć nie może się uskarżać na materialną biedę, z niechęcią patrzy na powodzenie swojego sąsiada i szybko daje się przekonać przez mściciela, kłamcę i złoczyncę Nabała do wysuwania coraz to nowych oskarżeń. To właśnie Nabalowi nieprzekupność, pracowitość i lojalność Izajasza wobec władz państwowych przeszkadza w robieniu pokrętnych interesów. Skromny ekspozytor w wyniku pomówień trafia do więzienia i spędza tam ponad rok, świadcząc swoją postawą, że nie jest złodziejem. Z jednej strony pokazuje on swą żydowską religijność i stałą ufność w Bożej opiece i sprawiedliwości oraz z drugiej strony, manifestuje to, że jest zwykłym urzędnikiem, przekonany, że jego obywatelska prawota w ostatecznym rozrachunku zwycięży. Po długim okresie uwięzienia i policyjnych przesłuchaniach Izajasz doczeka się wreszcie interwencji zwierzchników, którzy w osobnym postępowaniu śledczym powoli przekonują się o jego niewinności, zaś obnażone zostają podłe machinacje Nabała.

Tytułowa dla sztuki Tugendholda postać Mirma dopiero na koniec utworu nabiera ideowego znaczenia. Jest to bowiem bohater, który co prawda dał początkowo posłuch podszeptom zła i uległ namowom Nabała, jednakże w ostatnich scenach sztuki zszedł z drogi nieprawości, oskarżeń i zawiści. Co więcej, porzucił swoje materialne bogactwo i w zamian za to zdecydował się na życie religijne i tułaczę, aby takim gestem zadośćuczynić swoim moralnym i religijnym przewinom. Sztuka kończy się zatem docenieniem skromności, prawdomówności i bogobojności Izajasza oraz Mirma, piętnuje zaś materializm, kłamstwo i donosicielstwo Nabała oraz Patacha. Przejmujące finalne sceny, w których Mirmo zakłada na siebie zwykłe podróżne ubranie, wydaje rodzinie dyspozycje majątkowe oraz żegna się z rodziną, aby nierozpoznany wędrować po świecie, sugerują wagę popełnionych czynów i konieczność odbycia surowej kary.

Z takiego rozplanowania intrygi w sztuce Tugendholda wyłania się poetyka utworu dydaktycznego, który miał nade wszystko ukazać wartości i wzorce, zaś napiętnować wady i ograniczenia. Nie było tutaj wiele miejsca na zobrazowanie sfery psychologicznej bohaterów lub na bogate ukazanie rzeczywistości, a chodziło o przedstawienie idei, postaw i zachowań, które miały zmienić ówczesne warunki życia. W literaturze haskali tego typu utwory pojawiały się wielokrotnie i można w tym miejscu przywołać twórczość publicystyczno-lite-

racką klasyków ruchu Mojżesza Mendelssohna, Aarona Halle-Wolfssohna czy Józefa Perla.

Niektóre z takich form, tłumaczone z języka niemieckiego, trafiały także do kręgów postępowych Żydów polskich i były prezentowane we fragmentach w „Dostrzegaczu Nadwiślańskim” i w „Izraelicie”²⁷. Warto przypomnieć o działalności Hilarego Nussbauma²⁸, a później Malwiny Meyersonowej²⁹ czy Aleksandra Kraushara³⁰. Nie są one wysokiej jakości literaturą, bardziej wypełniając zadania edukacyjno-moralistyczne aniżeli artystyczne. Wskazywały więc w swej intrydze lub fabule na postacie oświeconych rabinów, pełnych poświęcenia intelektualistów-artystów, lekarzy-społeczników, łaknących wiedzy nie religijnej, ale światowej, dostępnej w świecie chrześcijańskim. Choć częstokroć bohaterami literatury haskalowej są ludzie młodzi (np. mężczyźni i kobiety zajmujący się pomocą społeczną), to wśród postaci odnaleźć można również dojrzałych obywateli czy wręcz mędrców seniorów, co wskazuje na zamysł haskali, aby objąć swym działaniem całe społeczeństwo żydowskie³¹.

W sztuce Tugendholda idee haskalowe najpełniej reprezentują Rabin oraz Izajasz. Pierwszy z nich jest dynamicznym działaczem, łatwo dostępnym, przyjaznym i empatycznym duchownym, który z powodzeniem prowadzi swoją wspólnotę w realiach XIX w. W niektórych scenach sztuki wygląda również niczym natchniony wizjoner, który objaśnia swym słuchaczom tajemnice świata:

Naród nasz jest pełnym znaczenia hieroglifem, przez samą Opatrzność w wielkiej księdze stworzenia, skreślonym; jest głęboką ideą w poezji świata, której nieuzupełniony wykład, historia nam przedstawia. Porywczy strumień czasu uniósł z sobą

²⁷ Z. Kołodziejka, „Izraelita” (1866–1915). *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014, zwłaszcza s. 223–291.

²⁸ A. Eisenbach, *Nussbaum Hilary*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1978, t. XXIII, s. 416–417; R. Żebrowski, *Nussbaum Hilary*, [w:] *Polski słownik judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 2, s. 243–244; D. Kalinowski, *Reforma czy asymilacja? O konieczności przekształcenia kultury żydowskiej według Hilarego Nussbauma*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, seria IV: *Uczni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016, s. 71–94.

²⁹ A. Arczyńska, *Twórczość Malwiny Meyersonowej*, „Acta Universitas Wratislavenensis”, *Prace Literackie* 2002, t. 40, s. 77–82; A. Jeziorkowska-Polakowska, „*Ciemne swoje rzesze wiodła ku światłości*” – *twórczość literacka i działalność społeczna Malwiny Meyersonowej*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria III: *Kobieta żydowska*, red. A. Janicka, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2015, s. 153–167; D. Kalinowski, *Ku światłu... Twórczość literacka Malwiny Meyerson*, [w:] tegoż, *Żydzi polscy i pomorscy*, s. 117–144.

³⁰ A. Zyga, *Aleksander Kraushar – pierwszy poeta polski pochodzenia żydowskiego*, [w:] *Z izraelskich konturów*, red. L. Skompska, Łódź 1998, s. 7–14.

³¹ W odniesieniu do sytuacji rozwijającej się we wschodniej Europie: E. Prokop-Janiec, *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992; N. Ben-Ari, *Romanze mit der Vergangenheit*, Tübingen 2006, s. 195–256.

mnóstwo pokoleń i narodów kwitnących, na których gruzach inne znowu powstały i jak tamte znikły. Garstka zaś potomków Jakóba, za łaskawą wolą Wszechwładcy, zdołała utrzymać skołataną łódkę swoją wtedy nawet, kiedy była igraszką rozhułkanych bałwanów i wścieklej burzy. (MI. 144)

Tego typu ukazanie postaci rabina ma za zadanie oswoić żydowskiego czytelnika ze stylem bycia liderów judaizmu reformowanego, co było pewnego typu *novum* względem tego jak wyglądali i jak się zachowywali rabini tradycyjnego judaizmu XVIII w. Oczywiście warszawscy Żydzi uczestniczący w nowym obrządku religijnym nie musieli być przekonywani do wyglądu zewnętrznego ich duchownego przywódcy czy argumentacji w objaśnianiu pism religijnych, ale przecież w połowie XIX wieku zdecydowana większość społeczności żydowskiej dopiero oswajała się z judaizmem reformowanym³².

Atmosferę owych dyskusji można odnaleźć w głosie skromnego i dostojnego Izajasza ze sztuki Tugendholda, który wypowiada słowa:

Prawdziwie uradowany byłem, jak mi wczoraj Benjamin przeczytał odezwę przełożonych i rabina gminy najznakomitszej zachęcającą współwyznawców naszych do rychłego i chętnego dopełnienia woli rządu w zmianie dotychczasowego ubioru żydowskiego. Słuszna była ich uwaga, że współwyznawcy nasi w tym kraju, powinni w owym postanowieniu uważać troskliwą Wysokiego Rządu dążność tak ku zasłonięciu ich od przykrego wrażenia i cierpkich czasem nieprzyjemności, jako też ku zbliżeniu ich pod względem stosunków społecznych, do innych kraju tego mieszkańców. (MI. 155)

Modelowość utworów dydaktycznych powoduje, że postacie w sztuce Tugendholda nie są przedstawiane w wahaniach czy głębokich rozterkach. Rabin ze sztuki zawsze jest gotów do pomocy, a jego wypowiedzi mieszczą się pomiędzy rzeczowością a entuzjazmem. Z kolei Izajasz najpierw szczęśliwy ojciec i odpowiedzialny celnik, a potem oskarżony i uwięziony człowiek, zawsze z pokorą reaguje na nowe ciosy od losu, zaś jego gorzkie słowa nigdy nie przekraczają formy zrezygnowanej lamentacji i oczekiwania na Boską ingerencję³³. Co cie-

³² I. Schiper, *Początki haskali na ziemiach centralnej Polski*, „Miesięcznik Żydowski” 1932, nr 1, s. 323–326; S. Łastik, *Z dziejów oświecenia żydowskiego. Ludzie i fakty*. Warszawa 1961; S. Zilbersztejn, *Postępowa synagoga na Daniłowiczowskiej w Warszawie (przyczynek do historii kultury Żydów polskich XIX stulecia)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 2, s. 31–57.

³³ W dramacie czytamy: „Tysiące co dzień nie pada ofiar przywykania do złego; jedno złe drugie za sobą pociąga, i cięższymi coraz bardziej krępuje nas więzami. Wystrzegajcie się początku, a smutnego następstwa nie będzie. Bojaźń Boga i miłość bliźniego połączona z uwielbieniem i posłuszeństwem ku Panującemu, zapewniają nam to wszystko, co nazywamy dobrem doczesnym i wiecznym. Wy miłe sieroty! nie zapominajcie: że praca jest najpewniejszym źródłem →

kawe w wypowiedziach Izajasza, które dotyczą nie tyle życia duchowego, co egzystencji w życiu publicznym czy państwowym słyhać nuty aktywistyczne, wręcz prepozytywistyczne³⁴. Nawet postać Mirma nie została w sztuce pogłębiona psychologicznie w tak ważnej przemianie z zawistnika w pokutnika. Trudno bowiem uznać za w pełni uzasadnioną jego życiową decyzję, kiedy to nie tyle on, co Nabala był głównym sprawcą zła wyrządzonego Izajaszowi.

Najbardziej wyrazistym zabiegiem dramatu szkolnego czy dydaktycznego jest w sztuce Tugendholda wybór nazwisk postaci drugoplanowych, co informuje czytelnika/widza o ich usposobieniu czy funkcji, jaką realizują³⁵. Zgodnie więc ze znaczeniami zawartymi w mianach postaci Bystrooczkiego, Dobrodziejtewa oraz Prawdzickiego są szlachetnymi przykładami administracji państwowej, które wypatrują nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemu ceł, poprawiają funkcjonowanie urzędu oraz dążą do prawdy w wyjaśnianiu konfliktów.

Jedna z wypowiedzi postaci sztuki jest wręcz sformułowaniem obrazu idealnego urzędnika, który uosabia ład Boski realizowany na ziemi:

Urzędnik, któremu ostateczne rozpoznanie i zaopiniowanie sprawy jakiej jest powierzone, przejmować się powinien całą świątobliwą powagą missy i swojej; powinien sobie ustawicznie wystawiać, że działając z woli wysokiej i w imieniu Pomazańca Bożego, w świetną wstępuje rangę, i pod bliższą zostaje bacznością Sędziego Najwyższego go, przed którym najskrytsze nasze myśli i czyny są odsłonięte. Powinien nadto wystrzegać się najmniejszej plamy skazitności, jaką ujrzy kiedyś z trwogą, gasnące oko tego nawet, który w roztargnieniu swoim, nigdy na nią patrzeć nie chciał. Do rzędu zaś skazitności, pomijając nikczemną sprzedajność mamonową, liczy także trzeba owe subtelne pokusy niemniej jadowite, jawiące się pod postacią przyjaźni, gościnności i innych podobnych wabiących ułudzeń. (MI. 65–66)

Tugendhold w swojej sztuce osiągnął zatem kilka celów, które oddziaływały w różnych przestrzeniach. Jeden z efektów wydania dramatu wiąże się z chęcią opiewania idei haskali, co dokonuje się w ukazywaniu pozytywnych charakterów ludzi w ich szlachetnych decyzjach i obywatelskich cnotach. Innego typu efekt

dobrego bytu, i że cnotliwym tylko postępowaniem zdołacie wywdziżyć się nowym rodzicom waszym” (MI. 183).

³⁴ W postaci Izajasza można więc widzieć haskalowego Żyda, który w pełniejszy sposób pojawi się w literaturze polsko-żydowskiej powstającej po powstaniu styczniowym. Patrz przykłady takich kreacji w antologiach: „*Izraelita*” 1866–1915. *Wybór źródeł*, oprac. A. Jagodzińska, M. Wodziński, Kraków-Budapeszt 2015; *Literatura polsko-żydowska 1861–1918. Antologia*, red. Z. Kołodziejska-Smagala, M. Antosik-Piela, Kraków 2017.

³⁵ Zabieg taki jest czynnikiem wywodzącym się z literatury oświeceniowej XVIII w. Patrz rozważania: K. Górski, *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2, s. 401–416; I. Sarnowska-Gieffing, *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Lublin 2003.

pojawia się, kiedy rozpatrzeć tę sztukę teatralną jako dzieło panegiryczno-państwowe. Wówczas przedmiotem artystycznej chwalby staje się służba urzędniczo-państwowa, zaś ideałem charakteru ludzkiego nadrewizor celny. Trudno tego typu postaci odnaleźć w ówczesnej literaturze pięknej. Można nawet przypuścić, iż tak ciepłe emocjonalnie ukazanie tej figury w dramacie było swoistą formą autobiograficzną i docenieniem własnej pozycji cenzora-urzędnika.

Utwory Jakuba Tugendholda nie są literaturą najwyższych lotów. Jego odezwy nie mają nadzwyczajnych walorów literackich, zaś jego sztuka teatralna nie wykracza poza horyzont literatury tendencyjnej. Warszawski działacz zdecydowanie bardziej zasłużył się w ruchu społecznym jako jeden z maskilów, który walczy o istotne miejsce dla Żydów w życiu politycznym pierwszej połowy XIX w. Jak pisał Marcin Wodziński „Tugendhold bronił chasydów przed misnagdami i misnagdów przed chasydami, maskili przed chasydami, a nawet chasydów przed maskilami”³⁶. Te zdania nie są jedynie konceptem retorycznym, gdyż warszawski społecznik czuł się reformującym judaizm maskilem, który w postawach skrajnie konserwatywnych widział zatwardziałość i brak dialogu ze współczesnością kulturową ówczesnej Europy. Nie był jednak asymilatorem, który w imię liberalizmu odrzucał religijny składnik judaizmu, przeciwnie, to właśnie żydowska tożsamość religijna mogła zapobiec postawom świeckości przekształcającej się w obojętność.

Pozycja zawodowa i funkcja cenzora stawiała Tugendholda w trudnej sytuacji komunikacyjnej. Wszak tego typu profesja nie zjednywała mu sympatii ani po stronie żydowskiej, ani po stronie polskiej, gdyż jego profesję postrzegano jako realizację opresyjnej władzy carskiej i jako akt lojalności wobec Rosji. Możliwe jednak jest i to, że Tugendhold podjął się funkcji cenzora, traktując ją jako możliwość wpływania na kształt żydowskiego piśmiennictwa. Z jednej strony nie mógł wówczas wprost pisać o dążeniach emancypacyjnych Żydów, gdyż carska administracja nie potrzebowała aż tak przedsiębiorczej grupy społecznej i byłaby zaniepokojona wzrastającą nową siłą polityczną. Z drugiej jednak strony warszawski maskil mógł jako urzędnik państwowy i cenzor promować judaizm reformowany jako system, który utrzymuje społeczeństwo żydowskie w porządku, wskazywać na Torę jako zestaw przekonań stawiających człowieka na szczycie Bożego stworzenia i podkreślających istnienie nieśmiertelnej duszy. Czy zdania wypowiedziane przez Tugendholda-cenzora miały zawsze przekonującą siłę, można wątpić... Dyskusyjność jego pozycji była znana wielu Żydom, skoro wspominał o tym w tekście wspomnieniowym, redaktor naczelny „Izraelity” słowami:

³⁶ M. Wodziński, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008, s. 162.

Obdarzony umysłem światłym, znajomością nauk judaistycznych, a przy tem biegłością w władaniu językiem polskim, którą nader mało żydów owej epoki posiadało, ś. p. Tugendhold położył zasługi w sprawie swych współwyznawców tutejszo-krajowych szczególnie jako pisarz. Napisał i wydał mnóstwo książek poświęconych, już to rozpowszechnieniu oświaty między żydami, już ich obronie od niesłusznie czynionych im zarzutów³⁷.

Tugendhold pozostawił po sobie literaturę, która pokazuje, jak trudno było w niesprzyjających okolicznościach życia politycznego na ziemiach polskich XIX w. kultywować własną tożsamość. Jak bardzo zagrożony był jej byt przez zewnętrznych decydentów absolutystycznych rządów, czy wręcz przez pojedynczych władców. Jego decyzja, aby pisać po polsku, to akt bardzo znaczący, który inspirował wielu kolejnych autorów i współkonstytuował literaturę polsko-żydowską³⁸. Autor *Jerobaala* z czasów sprzed powstania listopadowego i *Mirma* okresu po Wiośnie Ludów niewątpliwie reprezentował różne postawy polityczne, jednakże i w jednym, i w drugim przypadku był literatem żydowskim, który poszukiwał najlepszego sposobu przetrwania swoich rodaków.

Bibliografia

Podmiotowa

- Czacki T., *O Żydach*, Wilno 1807.
- Czacki T., *O Żydach i Karaitach*, Wilno 1807.
- [Homborg H.], *Ben Jakir, czyli syn ulubiony. O prawdach religijnych i nauce obyczajów dla młodzieży Izraelskiej przez zapytania i odpowiedzi z tłumaczeniem polskiem przez...*, Warszawa 1824.
- *Hymn w czasie szczęśliwego przybycia Naszego najmiłościvszego Pana, Cesarza i Króla Alexandra I w hołdzie najgłębszey pokory przez Starszych Izraelitów Miasta Warszawy odśpiewany*, Warszawa 1815.
- [Manasse ben Yisra'el], *Obrona Izraelitów, czyli odpowiedź dana przez Rabbi Manasse ben Izrael uczonemu i dostojnemu Anglikowi na kilka jego zapytań względem niektórych zarzutów Izraelitom czynionych*, Warszawa 1831.
- [Mendelsohn M.], *Fedon, czyli o nieśmiertelności duszy. Udatny przekład dzieła tejże nazwy Mozesza Mendelsohna z życiorysem autora*, Warszawa 1833.
- Tugendhold J., *Dumania Izraelity na warcie w pierwszych dniach grudnia 1830 roku*, Warszawa 1831.

³⁷ S.H. Peltyn, *Jakób Tugendhold (wspomnienie pośmiertne)*, „Izraelita” 1871, nr 16, s. 130.

³⁸ C. Wodziński, *Dlaczego polscy maskile pisali po polsku? Z ideowej charakterystyki oświecenia żydowskiego w Królestwie Kongresowym*, [w:] *Ortodoksja. Emancypacja. Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński i M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, s. 81–97.

- Tegoż, *Jerobaal, czyli Mowa o Żydach napisana z powodu wyszłego bezimiennie pisemka pod tytułem: „Sposób na Żydów”*, Warszawa 1818.
- Tegoż, *Krótki rys historii i języka i literatury hebrajskiej*, [w:] *Bechynothlam. Rozmyślenia o świecie*, tłum. J. Tugendhold, Warszawa 1846.
- Tegoż, *Krótkie rozpamiętywania i modły Izraelity Gwardzisty Narodowego na odbytej paradzie kościelnej*, Warszawa 1831.
- Tegoż, *Mirmo, czyli tulacz pokutujący. Dramat w pięciu aktach*, Warszawa 1851.
- Tegoż, *Modły. Krótkie rozpamiętywania religijno-moralne dla młodzieży szkolnej wyznania moysesowego*, Warszawa 1837.
- Tegoż, *Odpowiedź na artykuł w Nrze 174 Kuriera Warszawskiego z dnia 25 Lipca, „Gazeta Warszawska” 1821, nr 131, s. 1887–1888.*
- Tegoż, *Odpowiedź na pytania pana J. G. *** nad stanem włościan polskich ogłoszone w osobnym dodatku przy Kuryerze Warszawskim z dnia 22 kwietnia 1831 nr 110.*
- Tegoż, *Pierwsza wskrzeszona myśl o istnieniu Boga, legenda starożytna przełożona z języka biblijno-hebrajskiego przez ...*, Warszawa 1840.
- Tegoż, *Rozprawa o czynionym ludowi starozakonnemu zarzucie potrzeby krwi chrześcijańskiej do iakiegoś obrządku religijnego, czy też do innego jeszcze użytku*, Warszawa 1831.
- Tegoż, *Skazówki prawdy i zgody pod względem różnicy wyznań, ze starożytnych dzieł hebrajskich, powagę religijną mających, zebrane, tłumaczone i uwagami powiększone przez...*, Warszawa 1844.
- Tegoż, *Słowo w swoim czasie, czyli Rzecz na uczczenie dnia, w którym założony został węgielny kamień nowej budowli rozprzestrzeniającej dom przytulku sierot i ubogich wyznania moysesowego w Warszawie*, Warszawa 1847.

Przedmiotowa

- Arczyńska A., *Twórczość Malwiny Meyersonowej*, „Acta Universitas Wratislaven-sis”, Prace Literackie 2002, t. 40, s. 77–82.
- Ben-Ari N., *Romanze mit der Vergangenheit*, Tübingen 2006.
- Dopart B., *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992.
- Eisenbach A., *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972.
- Tegoż, *Nussbaum Hilary*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1978, t. XXIII, s. 416–417.
- Tegoż, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1989.
- Fabianowski A., *Mickiewicz i świat żydowski. Studium z aneksami*, Warszawa 2018.
- Galas M., *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w drugiej połowie XIX wieku*, Kraków 2007.
- Górski K., *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2, s. 401–416.
- „*Izraelita*” 1866–1915. *Wybór źródeł*, oprac. A. Jagodzińska, M. Wodziński, Kraków–Budapeszt 2015.
- Jagodzińska A., *Warszawska Szkoła Rabinów w świetle źródeł misyjnych*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2014, nr 1, s. 142–161.

-
- Janion M., *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Warszawa 2009.
 - Jeziorkowska-Polakowska A., „Ciemne swoje rzesze wiodła ku światłości” – twórczość literacka i działalność społeczna Malwiny Meyersonowej, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria III: *Kobieta żydowska*, red. A. Janicka, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2015, s. 153–167.
 - *Judaika polskie z XIX wieku. Materiały do bibliografii*, T.1: *Druki w językach nie-żydowskich*, red. W. Wierzbieniec, Kraków 1999, nr 1094–1191.
 - Kalinowski D., *Reforma czy asymilacja? O konieczności przekształcenia kultury żydowskiej według Hilarego Nussbauma*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IV: *Uczeni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016, s. 71–94.
 - Tegoż, *Berek Joselewicz – egzystencja zmitologizowana*, [w:] Tegoż, *Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze*, Gdańsk–Słupsk 2016, s. 37–62.
 - Tegoż, *Ku światłu... Twórczość literacka Malwiny Meyerson*, [w:] Tegoż, *Żydzi polscy i pomorscy*, s. 117–144.
 - Tegoż, *Religia i patriotyzm. O „Kazaniach” Izaaka Kramsztyka*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria V: *W kręgu judaizmu*, red. J. Ławski, I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 111–128.
 - Kołodziejska Z., „Izraelita” (1866–1915). *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014.
 - Kołodziejska-Smagala Z., *Prekursorki i prekursorzy*, [w:] *Literatura polsko-żydowska. 1861–1918. Studia i szkice*, red. Z. Kołodziejska-Smagala, M. Antosik-Piela, Kraków 2018.
 - Kostkiewiczowa T., *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.
 - Kowalikowa K., *Adresat i autor w strukturze tekstów dedykacyjnych*, „Prace Filologiczne” 2001, t. XLVI, s. 355–363.
 - Libera Z., *W literaturze i legendzie (o judaikach polskiego Oświecenia). Szkice literackie*, Łódź 1993.
 - *Literatura polsko-żydowska 1861–1918. Antologia*, red. Z. Kołodziejska-Smagala, M. Antosik-Piela, Kraków 2017.
 - Łastik S., *Z dziejów oświecenia żydowskiego. Ludzie i fakty*. Warszawa 1961.
 - Mahler R., *Hasidism and the Jewish Enlightenment. Their Confrontation in Galicia and Poland in the First Half of the Nineteenth Century*, trans. E. Orenstein, A. Klein, J. Machlowitz-Klein, Philadelphia 1985.
 - Markiewicz H., *Jak się dawniej dedykacje pisały*, „Teksty Drugie” 2002, z. 4, s. 216–229.
 - Matuszewska P., *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 84–93.
 - Peltyń S.H., *Jakób Tugendhold (wspomnienie pośmiertne)*, „Izraelita” 1871, nr 16, s. 130.
 - Polonsky A., *Warszawska Szkoła Rabinów: orędowniczka narodowej integracji w Królestwie Polskim*, [w:] *Duchowość żydowska w Polsce: Materiały z międzynarodowej konferencji dedykowanej pamięci profesora Chone Shmeruka*, red. M. Galas, Kraków 2000, s. 287–308.
 - Prokop-Janiec E., *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992.

- Sarnowska-Giefling I., *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Lublin 2003.
- Sawicki A., *Szkoła Rabinów w Warszawie (1826–1863)*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 1–2, s. 244–274.
- Schiper I., *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932.
- Schiper I., *Początki haskali na ziemiach centralnej Polski*, „Miesięcznik Żydowski” 1932, nr 1, s. 323–326.
- Stanislawski M., *Tsar Nicholas I and the Jews: The Transformation of Jewish Society in Russia 1825–1855*, Philadelphia 1983.
- Strzemski M., *Warszawska Szkoła Rabinów (1826–1863) najdziwniejsza w świecie*, „Znak” 1983, nr 2–3, s. 361–364.
- Tokarska-Bakir J., *Legenda krwi*, Warszawa 2009.
- Trachtenberg J., *Diabeł i Żydzi. Średniowieczna koncepcja Żyda a współczesny antysemityzm*, przeł. R. Stiller, Gdynia 1997.
- Urbanowski M., *Paralele, korespondencje, dedykacje w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków 2020.
- Walicki A., *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970.
- Wodziński M., *Dlaczego polscy maskile pisali po polsku? Z ideowej charakterystyki oświecenia żydowskiego w Królestwie Kongresowym*, [w:] *Ortodoksja. Emancypacja. Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie rozbiorów*, red. K. Zieliński i M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003, s. 81–97.
- Tegoż, *Jakub Tugendhold and the First Maskilic Defence of Hasidism*, „Gal Ed” 2001, nr 18, s. 13–41.
- Tegoż, *Language, ideology and the beginnings of the integrationist movement in the Kingdom of Poland in the 1860s*, „East European Jewish Affairs” 2004, nr 2, p. 21–40.
- Tegoż, *Maskile*, [w:] *Chasydyzm. Źródła, metody, perspektywy*, red. M. Wodziński, Kraków 2019, s. 131–153.
- Tegoż, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003.
- Tegoż, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław 2008.
- Tegoż, *Tugendhold Jakob*, [w:] *The Yivo Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, https://yivoencyclopedia.org/article.aspx/Tugendhold_Jakob [dostęp: 8.05.2022 r.].
- Zyga A., *Aleksander Kraushar – pierwszy poeta polski pochodzenia żydowskiego*, [w:] *Z izraelskich konturów*, red. L. Skompska, Łódź 1998, s. 7–14.
- Zilbersztejn S., *Postępowa synagoga na Daniłowiczowskiej w Warszawie (przyczynek do historii kultury Żydów polskich XIX stulecia)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 2, s. 31–57.
- Żbikowski P., *„bolem śmiertelnym ściśnione mam serce”. Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej*, Wrocław 1998.
- Żebrowski R., *Nussbaum Hilary*, [w:] *Polski słownik judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 2, s. 243–244.
- Żyndul J., *Klamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011.

Daniel Kalinowski

Pomeranian University in Słupsk

**LITERATURE IN THE SHADOW OF POLITICS.
A FEW WORKS BY JAKUB TUGENDHOLD**

Summary

Jakub Tugendhold is an expressive figure of the 19th century Jewish social movement. However, his activities are not easy to assess. On the one hand (until 1831) he fought fiercely against anti-Semitism and emphasised the identity and unity of the Jewish people. On the other hand, after the failure of the November Uprising, he changed his political attitude. The subject of analysis in the article is Tugendhold's publications: *Jerobaal* (1818), *Dumania Izraelity na warcie* (1830), and *Mirmo, czyli tułacz pokutujący* (1851) as well as several journalistic statements. Tugendhold's literature is closely related to the political tendencies in the territories annexed by Russia, which prevailed until the middle of the 19th century and were associated with the Jewish Enlightenment (*Haskalah*).

Keywords: Jacob Tugendhold, Polish-Jewish literary relations, integrationism, assimilation, Polish-Jewish literature.

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8535-8965

ŻYCIE SPOŁECZNE ŻYDÓW POŁOCKICH W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU W INTERPRETACJI MARY ANTIN

Wprowadzenie

Połock, miasto o bogatej historii związanej z osadnictwem żydowskim oraz dziejami Białorusi, Litwy, Polski i Rosji, obecnie leży w granicach państwa Białoruś. Na historię Żydów połockich można spojrzeć także z bardzo odległej perspektywy – poprzez autobiograficzne wspomnienia Mary Antin, dziewiętnastoletniej imigrantki z Rosji do Stanów Zjednoczonych. Trzynastoletnia Mashke/Mary Antin przybyła z Połocka do Bostonu w 1894 roku w ramach trzeciej fali żydowskiej emigracji z Europy. Była utalentowaną nastolatką, błyskawicznie opanowała język angielski, zdobyła wykształcenie, a w wieku dziewiętnastu lat wyszła za mąż za Amerykanina niemieckiego pochodzenia, profesora geologii i paleontologii Amadeusza Grabau. Wtedy też zmieniła środowisko z imigranckich slumsów Bostonu na inteligenckie otoczenie uczelni zatrudniającej jej męża. Nie mając nawet trzydziestu lat Antin opublikowała w 1912 roku swoją autobiografię zatytułowaną *Ziemia Obiecana*, która stała się modelowym przykładem udanej amerykanizacji emigrantki z Europy Wschodniej. Autorka dzieła zdobyła sławę i pieniądze, a spotkania z jej udziałem przyciągały tłumy zainteresowanych.

Budowanie amerykańskiej tożsamości w życiu Mary Antin nie przebiegało bezproblemowo. Po odrzuceniu żydowskiej religii i obyczajowości z czasem zaczęła ona intensywnie szukać innych form duchowości oraz wspólnotowości. Znajdowała je w chrześcijańskiej wspólnocie ośrodka Gould Farm dla osób niestabilnych emocjonalnie, w fascynacji indyjskim guru Mehmer Baba, w mistycyzmie antropozofii Rudolfa Steinera. Po publikacji i sukcesie *Ziemi Obiecanej* Antin cierpiała na blokadę pisarską i prawie nie publikowała. Często musiała korzystać z pomocy psychiatrycznej. Jej małżeństwo rozpadło się, głównie w efekcie różnicy poglądów na rolę Niemiec w okresie pierwszej wojny światowej, niemniej także dlatego, że gdy wygasła pierwsza fascynacja, zabrakło innych wspólnych potrzeb w życiu małżeńskim. Pisarce pozostało otoczenie

rodziny i licznych przyjaciół. Po latach kłopotów zdrowotnych i poszukiwań swojego miejsca, bez sukcesów twórczych, Mary Antin zmarła w domu opieki długoterminowej niedaleko Nowego Jorku w 1949 roku.

Jej sukces pisarski pozostał jednak niekwestionowany. *Ziemia Obiecana* zdobyła status wielkiego dzieła w gatunku zwanym autobiografią imigrancką¹. Mary Antin przedstawiła swój wyglądający modelowo proces asymilacji i amerykańskiej, a zapalem oraz talentem literackim zyskała uzasadnione uznanie. W zajmujący sposób przenosiła amerykańskiego czytelnika ze świata małomiasteczkowych Żydów gdzieś w Rosji carskiej do doświadczeń imigrantów w Stanach Zjednoczonych poprzez własną osobistą historię. Poświęcenie treści około jednej trzeciej książki na opis sytuacji jej rodziny i społeczności żydowskiej w Połocku i regionie, przedstawione na szerokim tle niedostatku i antysemitycznych prześladowań, stanowiło istotny zabieg kompozycyjny i element przekazu. Z dwudziestu rozdziałów książki pierwsze siedem dotyczy życia rodziny Antin przed emigracją. *Ziemia Obiecana* stała się zarówno sztandarowym opisem amerykańskiej, jak i barwnie napisanym obrazem wschodnioeuropejskiego sztetla w ostatnich dekadach XIX wieku. Badaczka Evelyn Salz zauważa, że Mary Antin jako pierwsza dokumentowała w języku angielskim życie rosyjskich Żydów w carskiej Strefie Osiedlenia².

Do tekstu Mary Antin – jako źródła informacji historycznej o Europie Wschodniej – należy niewątpliwie podchodzić z odpowiednim dystansem. Gatunek auto/biografii, należący do kategorii dokumentu osobistego, życiopisania³, rządzi się specyficznymi prawami. Jak trafnie podkreśla Mirosława Buchholz, pozostając formą literatury historycznej, auto/biografia pozwala autorowi na kreowanie modelowej roli, weryfikuje jego/jej tożsamość i status społeczny, nagina jego lub jej historię do obowiązujących standardów życia i pisania. Auto/biografia stwarza też możliwość dopasowania zawartości do intelektualnych i emocjonalnych potrzeb, zarówno autora jak i czytelników⁴. Bohater auto/biografii jest konglomeratem postaci rzeczywistej, narratora i bohatera skonstruowanego na potrzeby czytelników. Mary Antin w dyskusjach z redaktorem *Ziemi Obiecanej* Ellerym Sedgwickiem przyznawała, że jej tekst ma charakter hybrydowy, a przedstawiane w książce postaci są zarazem rzeczywiste, jak i fikcyjne⁵. Tworząc

¹ J. Maszewska, *Pisarki amerykańskie początku dwudziestego wieku*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej*, red. A. Salska, Kraków 2003, s. 184.

² E. Salz, *Introduction*, [w:] *Selected Letters of Mary Antin*, ed. E. Salz, Syracuse 2000, s. XIII.

³ Określenie „życiopisanie” wydaje się niezbyt fortunnym tłumaczeniem angielskiego *life writing*.

⁴ M. Buchholtz, *Henry James and the Art of Auto/biography*, Frankfurt am Main 2014, s. 27

⁵ M. Mindra, *From Shtetl to the Hub: Mary Antin's Networking Palimpsest*, [w:] *Intercontinental Crosscurrents. Women's Networks Across Europe and the Americas*, eds. J. Nitz, S. H. Petruionis, T. Schon, Heidelberg 2016, s. 43.

opowieść w *Ziemi Obiecanej* miała ona świadomość swoich amerykańskich czytelników i z pewnością dobierała te elementy narracji, które były ważne dla niej, ale miały też za zadanie przyciągnąć uwagę odbiorców i wzbudzić oczekiwane emocje. Zależało jej na tym, aby czytelnicy otrzymali z jej opowieści określony obraz uzasadniający migrację Żydów do Ameryki, gdyż w Rosji carskiej nie mieli szans na bezpieczne życie. Jednocześnie chciała pokazać Amerykanom jak społeczność żydowska, nawet w niesprzyjających warunkach rosyjskiego antysemityzmu i prześladowań ze strony carskiego aparatu władzy, potrafiła budować wartości społeczne i rodzinne. Brała pod uwagę także swoich żydowskich czytelników. W redakcyjnych negocjacjach na temat tekstu nalegała bowiem na utrzymanie fragmentów dotyczących wewnętrznego świata Żydów⁶. Młody wiek autorki dzieła sprzyjał też pewności siebie i ustawieniu własnego „ja” w centrum autobiografii⁷. Maszke Antin przyjechała do Stanów Zjednoczonych jako nieznaną angielskiego żydowskie dziecko z Rosji, ale kilkanaście lat później stała się wykształconą, piszącą książki Amerykanką. Była dumna z siebie i świadoma, że Stany Zjednoczone potrzebowały takich ludzi jak ona.

Tworząc opowieść o swoim życiu, pragnęła Antin zrealizować dwa trochę sprzeczne, ale w gruncie rzeczy zgodne cele: z jednej strony chciała przez własny sukces asymilacji dowieść Amerykanom, jak wartościowi są wschodnioeuropejscy żydowscy imigranci, z drugiej pokazać ich dramatycznie trudną sytuację w Rosji carskiej, a to nie zawsze stawiało społeczność żydowską w najlepszym świetle. Żeby przetrwać w antysemickiej Rosji, Żydzi często musieli kombinować i oszukiwać władzę – takie cechy zachowania mogły nie budzić zaufania w amerykańskiej kulturze, głoszącej wartości uczciwości i prawdy. Amerykański czytelnik miał więc poczuć, że gnębieni antysemityzmem i ekonomiczną niemożnością Żydzi rosyjscy, gdy otrzymają odpowiednią szansę, staną się cennymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Obraz życia społecznego Żydów połockich stworzony przez Antin był zatem w jakimś stopniu podporządkowany temu ogólnemu celowi.

Gdy Antin pisała *Ziemię Obiecaną* tekst związany z Połockiem opierał się na jej wspomnieniach z dzieciństwa i rozmowach z rodziną. Pamięć jest zawodna, łatwo też podlega świadomym manipulacjom lub przypadkowym przekłamaniami. Osobiste świadectwa historii są zawsze efektem plastycznej pamięci jednostki.

Te zastrzeżenia nie dyskwalifikują wartości narracji o życiu obyczajowym i społecznym Żydów połockich w *Ziemi Obiecanej*. Przytaczane relacje autorki są z pewnością wiarygodne, a emocje jakie można wyczytać ze wspomnień

⁶ Tamże, s. 42.

⁷ A. Mazur, *A Romance in Natural History. The Lives and Works of Amadeus Grabau and Mary Antin*, Syracuse 2004, s. 27.

pozostają także obrazem rzeczywistości w jakiej żyła Mary, do której wówczas zwracano się Maszke, Malke lub Maryasze. Do najciekawszych elementów życia społecznego Żydów połockich ujawnianych w opisach Antin należą fragmenty dotyczące ograniczeń wynikających z przepisów Strefy Osiedlenia⁸, mechanizmów przetrwania we wrogim państwie rosyjskim, służby wojskowej w armii carskiej oraz edukacji chłopców i dziewcząt. Wspomnienia pisarki pokazują wyraźnie, jak polityka państwa carskiego determinowała losy małomiasteczkowych Żydów.

Ogólny ton wspomnień Antin o Połocku niesie w sobie także pewną dozę sentymentu do miejsca dzieciństwa. Niezależnie od jakości poszczególnych wspomnień – tych dobrych związanych z domem rodzinnym, czy tych złych dotyczących antysemitycznych prześladowań – czytelnikowi udzieli się uczucie nostalgii za światem wczesnej młodości naszej bohaterki, niezależnie od atmosfery społecznych prześladowań dziecka szczęśliwego, bo wychowanego w troskliwym, kochającym otoczeniu. Rodzinnemu ciepłu towarzyszyła piękna przyroda, niezapomniane spacerunki przez pola i wyprawy nad rzekę.

Połock jest malowniczo położony pomiędzy rzekami Połotą i Dźwiną. Pozostaje jednym z najstarszych miast Rusi zachodniej, związanym także mocno z dziejami Polski, szczególnie z działalnością zakonu jezuitów, i miejscem niezwykle ważnym dla Białorusinów ze względu na historię tamtejszych prawosławnych klasztorów. W narracji Antin nie ma żadnej świadomości złożonej historii Połocka. Dla niej było to miasto w Rosji carskiej, a Żydzi byli w nim prześladowani przez chrześcijan. Jedynie z kontekstu można domyślać się, że obszernie opisywani w *Ziemi Obiecanej* chrześcijańscy prześladowcy połockich Żydów reprezentują prawosławie. Wiadomo zresztą ze źródeł, że w okresie życia w Połocku rodziny Antin obok prawie połowy żydowskich mieszkańców drugą najliczniejszą grupę stanowili wyznawcy prawosławia. Szczegółowe dane dotyczące wyznawanej religii z roku 1887 wskazują na różnicowanie z przewagą religii judaistycznej i wyznawców prawosławia. Tych pierwszych zapisano tu 9 969, a prawosławnych 7 593. Ponadto spis odnotował 1 207 katolików, 104 protestantów i 591 osób przynależących do sekt⁹. Pewną ciekawostką tego spisu był podział na płeć wskazujący w każdej grupie, oprócz prawosławnych, nieznaczną przewagę liczby kobiet nad mężczyznami. Być może ci ostatni w każdej grupie

⁸ Strefa Osiedlenia, utworzona przez Katarzynę Wielką na zachodnim obszarze Imperium Rosyjskiego po pierwszym rozbiórce Polski stanowiła teren, na jakim zmuszono do zamieszkania 95% rosyjskich Żydów. Było to swoiste wielkie getto, ograniczające prawa Żydów i prowadzące do ich dramatycznego przeludnienia w miasteczkach Ukrainy, Białorusi, Polski, Litwy i Łotwy. Granice Strefy były stale zmieniane, dodatkowo utrudniając funkcjonowanie społeczności żydowskiej.

⁹ G. Manteuffel, *Połock*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, red. B. Chlebowski i W. Walewski, Warszawa 1887, s. 719.

wyznaniowej mieli większe szanse wcześniejszej śmierci, w efekcie obowiązku służby wojskowej, ciężkiej pracy fizycznej, nadużywania alkoholu czy też udziału w bójkach. Większa liczba męskich wyznawców prawosławia wiązała się z istniejącymi w Połocku monasterami męskimi i koszarami armii carskiej. Antin zapisała w swoich wspomnieniach obrazy kadetów stale ćwiczących musztrę na głównym placu Połocka¹⁰. Duża liczba ludności żydowskiej w owym mieście była konsekwencją nakazu zamieszkiwania przez Żydów w Strefie Osiedlenia, co nie tylko przyczyniało się do zagęszczenia ludności żydowskiej, ale przede wszystkim do braku możliwości zarobkowania i pauperyzacji rodzin żydowskich. W efekcie także do ich emigracji, co spowodowało wyjazd do Ameryki najpierw ojca Mary, Pinkusa Izraela Antin, a po trzech latach jego żony i czwórki dzieci.

Ograniczenia wynikające z przepisów Strefy Osiedlenia

Wspomniane ograniczenia uniemożliwiający Żydom opuszczanie Strefy Osiedlenia są kilkakrotnie wzmiankowane przez Mary Antin. Jej autobiografia zawiera obraz stacji kolejowej w Połocku i płaczących kobiet, gdy mężczyzna udaje się do Rosji. Ten płacz nie wynika ze zwykłego smutku przy rozstaniu, ale, jak czytelnik dowiaduje się z dalszych partii tekstu, ze związanego z takim wyjazdem ryzyka. Zazwyczaj był to wyjazd nielegalny, często oparty na fałszywych dokumentach uzyskanych za łapówkę. Do wyjazdu zmuszał żydowskiego mężczyznę brak możliwości utrzymania rodziny w przeludnionych sztetlach Strefy Osiedlenia. Mary pisze w pierwszych akapitach swojej książki, że Wilno czy Witebsk nie były smutne, ale Rosja tak. Opisuje swoją emocjonującą i ciekawą wyprawę z kuzynką do Witebska, a bezpośrednio po tym dodaje: „Wydaje się, że były pewne miejsca w Rosji – St. Petersburg, Moskwa, Kijów – do których mojemu ojcu czy mojemu wujowi, czy mojemu sąsiadowi nigdy nie wolno było przybyć, niezależnie od tego jak ważne sprawy mieli tam do załatwienia. Policja złapałaby ich i odesłała z powrotem do Połocka, jak nikczemnych kryminalistów, chociaż nigdy nie zrobili nic złego”¹¹. Antin dodaje też jak wielu Żydów z tych miast zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów i trafiło między innymi do Połocka. Emocje związane z krzywdą żydowskich mieszkańców przekazuje z perspektywy dziecka naiwną konstatacją: „Było to bardzo dziwne, że Car i policja chcieli całą Rosję dla siebie. Był to bardzo duży kraj; list wysłany do ojca w Rosji szedł wiele dni”¹². Potem dodaje, że i tak nikt nie chciał jechać do Rosji dla przyjemności – Rosja to kłopot, miejsce pełne okrutnych

¹⁰ M. Antin, *The Promised Land*, Boston and New York 1912, s. 83, [w:] <https://www.gutenberg.org/files/20885/20885-h/20885-h.htm> [dostęp: 15.06.2021].

¹¹ Tamże, s. 3.

¹² Tamże, s. 4.

ludzi, więzienie, z którego się nie wraca. Antin wspomina, jak do dziecka powoli docierała świadomość Strefy Osiedlenia i wynikającej z niej ograniczeń: „A więc był płot wokół Połocka. [...] Gdy w pełni zrozumiałam, że byłam więźniem, moja skóra знаła już kajdany”¹³. Ten fragment przede wszystkim oddaje emocje, jakie odczuwane były przez Żydów połockich od najwcześniejszych lat życia. Żydzi w państwie cara – jak niegdyś w egipskiej niewoli – pozbawieni byli wolności osobistej. Nieprzypadkowo także w pierwszym dziele opublikowanym w Ameryce, opisującym podróż swoją i rodziny z Połocka do Bostonu, czternastoletnia wówczas Mashke/Mary Antin pisała o przeprawie jako o drodze „od ciemności do światła, od niewoli i prześladowań do wolności, sprawiedliwości i równości”¹⁴.

Strefa Osiedlenia stwarzała także dramatyczne trudności ekonomiczne. We wspomnieniach biografistki obowiązek pozostawania w Strefie był dla żydowskich mieszkańców Połocka i okolic jedną z głównych przeszkód w zarabianiu na życie. W Strefie zagęszczenie ludności stanowiło zasadniczy problem. Antin pisała o tym używając hiperboli:

Było dziesięć razy więcej sklepów niż powinno być, dziesięć razy za dużo krawców, szewców, fryzjerów, kowali. Jeśli gojowi nie powiodło się w Połocku, mógł spróbować gdzie indziej, tam gdzie była mniejsza konkurencja. Żyd mógł tylko kręcić się w Strefie, mając takie same warunki jak w domu¹⁵.

Określenie „dziesięć razy więcej” nie było wyliczeniem liczbowym – stanowiło ekspresję poczucia bezradności społeczno-ekonomicznej Żydów zmuszonych do zamieszkiwania wyłącznie w Strefie Osiedlenia. Poza Strefą Żyd był zagrożony bezwzględными represjami, w Strefie był skazany na biedę lub wręcz nędzę przez brak możliwości zarabiania. Przepisy carskiego państwa skazywały większość jego żydowskich mieszkańców na pułpkę zagęszczenia w sztetlach, ograniczenie dostępu do edukacji i możliwych do wykonywania zawodów, a tym samym na trwały niedostatek.

Mechanizmy przetrwanie we wrogim państwie carskim

Opisując warunki życia w Strefie Antin wspomina, jak na skutek drastycznych przepisów ograniczających możliwości zarobku Żydzi zmuszani byli do kombinowania i oszukiwania. „Żyd nie przetrwałby w interesach gdyby nie rozwinął podwójnego sumienia, które pozwalało mu robić wobec gojów to, co

¹³ Tamże, s. 5.

¹⁴ Taż, *Pręfatory*, [w:] *From Plotzk to Boston*, Boston 1899, <https://www.gutenberg.org/files/20638/20638-h/20638-h.htm> [dostęp: 10.08.2022].

¹⁵ Taż, *The Promised Land...*, s. 21.

nazwałby grzechem wobec brata Żyda”¹⁶. Przepisy Strefy prowadziły do tego, że można było zwątpić wręcz w człowieczeństwo rosyjskich Żydów – taka myśl w rozważaniach pisarki miała szczególne znaczenie. Autorka *Ziemi Obiecanej* wskazywała, że do nieuczciwości zmuszały Żydów antysemityczne przepisy, bieda, walka o przetrwanie we wrogim państwie cara. Jej połocka narracja podkreślała religijność Żydów i przestrzeganie przez nich zasad moralnych, w domyśle mogących się ujawnić ku ogólnemu pożytkowi w sprzyjających okolicznościach politycznych demokratycznej Ameryki. W Rosji Żydzi nie mieli takich możliwości.

Przykładowo Antin przytacza z pełnym zrozumieniem i aprobatą historię oszustwa na bilecie kolejowym, przeprowadzoną przez jej kuzynkę Rachelę. Gdy podróżowały razem Rachelę nie kupiła dla Maszke biletu, wykorzystując jej niewielki wzrost. Najpierw ukryła ją przed kontrolerem, potem skłamała w kwestii jej wieku wobec konduktora. Pisarka stwierdza, że zachowanie kuzynki było w pełni uzasadnione. Jako Żydówka w Imperium Carskim „miała obowiązek zarobić tyle pieniędzy ile mogła, ponieważ pieniądze były jedynym zabezpieczeniem wśród otaczających wrogów”¹⁷. Maszke/Mary nie miała wątpliwości, że Rachelę była kobietą uczciwą, oszczędzającą każdą kopiejkę, która w niesprawiedliwym świecie radziła sobie jak mogła. Wobec ludzi uczciwych postępowała godnie. W pamięci Mary pozostało uczucie zadowolenia z drobnego podstępu wobec carskich kolei.

Antin wskazuje ponadto – w kontekście przetrwania we wrogim państwie cara – na pochodzenie stereotypowych oskarżeń o żydowskim pożądaniu złota. Tłumaczy, że bez pieniędzy żydowskie rodziny nie mogły przetrwać, ale nie-żydowskie otoczenie nie przyjmowało tego do wiadomości. Wylicza sytuacje, w jakich goje nie potrzebowali pieniędzy, ale Żydzi nie mogli przeżyć bez zasobów finansowych na opłacanie wrogiego wobec nich systemu: wykupienie od urzędników zgody na podróżę w interesach, łapówki za unikanie służby wojskowej przez synów, opłacenie inicjatorów pogromów, aby odstąpili od napaści na żydowskie domy. Antin przypomina też, że Żyd, w odróżnieniu od chrześcijanina, miał potrzebę dawania datków dobroczynnych i wspierania szkolnictwa. W społeczności żydowskiej istniała świadomość konieczności wzajemnego wspierania, a ta poduszka bezpieczeństwa społecznego oparta była na dobrowolnych systematycznych datkach. Biografistka podkreślała też w swojej książce, że w Rosji carskiej egzystencja mieszkańców chrześcijańskich i żydowskich była diametralnie inna: „Nic nie kosztowało bycie chrześcijaninem; wręcz przeciwnie dawało nagrody i immunitet. Bycie żydem było kosztownym luksusem, za który płaciło się pieniędzmi lub krwią”¹⁸. Pieniądz był dla żydowskich mieszkańców Strefy tarczą obronną.

¹⁶ Tamże, s. 25.

¹⁷ Tamże, s. 150.

¹⁸ Tamże, s. 26.

Śłużba wojskowa

Innym aspektem życia społeczności żydowskiej, któremu Antin w swoich wspomnieniach poświęca sporo miejsca jest służba wojskowa. Z jednej strony, było to wyjątkowo bolesne doświadczenia dla Żydów, z drugiej pisarka zapewne zdawała sobie sprawę zkojarzonego z Żydami stereotypu braku odwagi i uważała, że należy to zagadnienie przedstawić, tak aby czytelnik amerykański rozumiał dlaczego Żydzi w Rosji carskiej unikali służby wojskowej. Rozważając pobór Żydów do armii carskiej Antin przede wszystkim podkreślała, że służba wojskowa uniemożliwiała przestrzeganie zasad religii judaistycznej. Żołnierz musiał jeść niekoszerne jedzenie, pracować w sobotę, zgolić brodę, uczestniczyć w chrześcijańskich praktykach: „do jakich sztuczek by się nie uciekał, zmuszany był do gwałcenia zasad żydowskiego prawa”¹⁹. Gdy starał się prywatnie modlić, spotykało się to z szyderstwem ze strony innych żołnierzy. Nie było możliwe uniknięcia łamania przepisów obowiązujących wyznawcę religii judaistycznej. Po czterech latach służby wojskowej Żyd wracał do domu tak, jakby spędził cztery lata żyjąc jako goj.

Nie tylko łamanie pobożności było problemem w odbywaniu służby wojskowej. Wiek poboru – 21 lat – dla wielu mężczyzn żydowskich oznaczał, że byli już ojcami rodziny. W trakcie ich czteroletniej nieobecności rodzina cierpiała, a biznes marniał. Po czterech latach wracali z niczym, a dodatkowo niewystarczająco szybki powrót do domu w Strefie Osiedlenia wiązał się z ryzykiem złapania przez policję i powrotu w kajdanach.

Śłużby wojskowej mogli uniknąć jedyni synowie w rodzinie lub mężczyźni z wyraźnymi brakami fizycznymi. Ta druga możliwość wiązała się z próbami okaleczenia lub operacji, które powodowały chwilową niepełnosprawność, na przykład niedowidzenie. Po badaniu lekarskim i odrzuceniu przez komisję była szansa na odwrócenie skutków zabiegu, ale nie zawsze się to udawało, stąd w Połocku wielu mężczyzn niedowidziało lub było kulawych. Jeszcze jedną możliwością uniknięcia poboru okazywało się przekupywanie oficera z komisji, więc synowie zamożnych ojców mieli szansę uniknąć służby wojskowej bez uszczerbku na zdrowiu. Niektóre rodziny wykupienie syna od wojska doprowadzało do ruiny – takie wspomnienie zachowała Antin o swoim dziadku.

Unikanie służby wojskowej przez młodych Żydów mogło jednak robić złe wrażenie na amerykańskich czytelnikach Antin, słabo zorientowanych w okrutnych realiach życia żołnierza w armii carskiej. Pisarka dodała zatem pełne pasji wyjaśnienie. Argumentowała, że gdyby Żydzi byli tchórzami, to nie zadawaliby sobie fizycznych tortur, niekiedy większych niż te, jakich mogli się spodziewać w armii carskiej. Gdyby cechowało ich skąpstwo i lęk przed utratą zysków w ciągu czterech lat w wojsku, to nie opróżnialiby kieszeni, sprzedawali domów

¹⁹ Tamże, s. 13.

i popadali w długi w nadziei skutecznego przekupienia carskiego agenta z komisji wojskowej. „Żydowski poborowy bał się rzeczywiście brutalności i niesprawiedliwości ze strony oficerów i kolegów; martwił się o swoją rodzinę, która często miała pozostać uzależniona od dobroczynności krewnych; jednakże lęk życia bez przestrzegania zasad pobożności był silniejszy niż wszystkie inne obawy”²⁰.

Dla podkreślenia efektu znaczenia odstępstwa od zasad religijnych Antin ze zgrozą wspominała, jak jej kuzyn, pomimo licznych zabiegów rodziny, został poborowym, a jego kompania stacjonowała początkowo w Połocku: „Widziałam go w trakcie ćwiczeń na placu, z bronią, w *szabat*. Poczulałam się tak pozbawiona świętości jakbym to ja sama zgrzeszyła”²¹. Rygorystyczne przestrzegania nakazów i zakazów religii judaistycznej było silnym imperatywem moralnym i tożsamościowym. Argument wiary religijnej powinien brzmieć przekonująco dla amerykańskich czytelników. Jednocześnie niewątpliwie prawdziwe były wspomniane przez Antin emocje i przeżycia młodych mężczyzn żydowskich skazanych na służbę wojskową w antysemitycznym, okrutnym otoczeniu armii rosyjskiej.

Edukacja

We wspomnieniach związanych ze zdobywaniem wykształcenia Antin odnosiła się zarówno do chłopców, jak i do dziewcząt. Podkreślała różnice pomiędzy możliwościami edukacyjnymi chrześcijan i żydów, a także, bardzo krytycznie, w obrębie społeczności żydowskiej, różnice w edukacji chłopców i dziewcząt. Nieprzypadkowo najważniejszym przekazem *Ziemi Obiecanej* było to, że Ameryka stworzyła imigrantce w osobie Mary Antin możliwość zdobycia wykształcenia. Wynikło to zresztą w znacznej mierze z uporu jej ojca, który wiedział, że Mary jest jego najbardziej utalentowanym dzieckiem, i który z jej edukacji uczynił priorytet rodziny Antin w Ameryce. Badaczka Babak Elahi²² zwraca uwagę na paradoks edukacji sióstr Antin – w Połocku szanse Maszke/Mary i jej siostry Feczke/Friedy na zdobycie podstaw edukacji świeckiej były wyrównane, w Ameryce Mary poszła do szkoły, a Frieda została szwaczką. Zadaniem Friedy stało się między innymi szycie sukienek dla uczęszczającej do szkoły Mary.

Przekonana o znaczeniu edukacji Antin nie szczędziła wspomnień z Połocka związanych z tą sferą życia. Żydzi wschodnioeuropejscy ogólnie byli lepiej wykształceni jako społeczność niż chrześcijanie, którzy w swojej masie pozostawali analfabetami. Jednak ambicje edukacyjne Żydów były ograniczane przez przepisy i antysemityczne nastawienie administracji carskiej. Jak formułowała to z dziecięcej perspektywy Maszke Antin, zły Car nienawidzący Żydów

²⁰ Tamże, s. 15.

²¹ Tamże.

²² B. Elahi, *The Heavy Garments of the Past: Mary and Frieda Antin in „The Promised Land”*, „College Literature” 32.4, 2005, s. 29–30.

uniemożliwiał im zdobycie wykształcenia. Żydowskie dzieci w szkołach państwowych traktowane były niesprawiedliwie i złośliwie zarówno przez nauczycieli jak i innych uczniów, ale nawet jeśli siłą woli potrafiły znieść prześladowania i ukończyć szkoły, stawały przed ścianą dalszej niemożności edukacyjnej. Żydowskie kandydaci odrzucani byli na uniwersytetach, gdyż wyznaczony współczynnik przyjęć wynosił „troje Żydów na stu gojów”, a do tego trzeba było stawić czoła „rygorystycznym egzaminom, nieuczciwym ocenom i otwarciu arbitralnym przepisom”²³. Matka Antin wspominała wprawdzie czasy, gdy car postanowił otworzyć szkoły państwowe dla Żydów, aby nie tkwili jedynie w studiowaniu religijnych ksiąg hebrajskich, ale ta koncepcja minęła, a żydowskie chłopcy pozostali w swoich hebrajskich szkołach. Była to zapewne pamięć ukazania monarszego cara Mikołaja I z roku 1835, który regulował sytuację prawnocywilną Żydów w cesarstwie Romanowów, pod pewnymi względami wpływając dodatnio na ich stan. Ustawa ograniczała możliwości osiedlania, ale zwiększała edukacyjne, nawet jeśli celem tego była rusyfikacja młodzieży żydowskiej²⁴.

Trudności edukacyjne w Rosji carskiej dotyczące społeczności żydowską szczególnie wykluczały dziewczęta. Antin określała rosyjską niesprawiedliwość edukacyjną w Połocku czasów jej dzieciństwa jako średniowieczną, oznaczającą brak szans na naukę dla kobiet. Dziewczynka umiała jedynie przeczytać modlitwę po hebrajsku przy pomocy specjalnego tłumaczenia w jidysz. Za dobrze wykształconą, *wohl gerehrent*, uważano kobietę, która umiała podpisać się po rosyjsku, napisać list w jidysz do rodziców narzeczonego i znała podstawy arytmetyki²⁵. Pisząc o ograniczonych możliwościach kształcenia kobiet żydowskich w Europie Wschodniej Antin przemyślała jednak dwie ważne informacje – po pierwsze, że Żydówki uzyskiwały minimum wykształcenia (umiały czytać modlitwy i napisać list do teściów), a po drugie, miały ambicje edukacyjne, choć ograniczane biedą, patriachatem i antysemityzmem. Żydowskie imigrantki z Rosji, nawet z minimalnym wykształceniem, wypadały lepiej niż ich ówczesne polskie odpowiedniczki-imigrantki, które w 30% były analfabatkami²⁶. W rodzinach żydowskich, podobnie jak w chrześcijańskich, dziewczęta przygotowywano przede wszystkim do prowadzenia domu – Antin pisała, że „prawdziwą szkołą dziewczynki była kuchnia jej matki”²⁷, bo tam uczyła się piec, gotować, szyć, gospodarować,

²³ M. Antin, *The Promised Land...*, s. 27.

²⁴ Więcej w: M. Rutkowski, *Zamieszkanie, instytucje oraz nauka Hebrajczyków jako mające wpływ na judaizm czynniki, opisane w obowiązującej w Cesarstwie Rosyjskim „ustawie o Żydach” z 13/25 kwietnia 1835 roku*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*. Seria V: *W kręgu judaizmu*, red. J. Ławski, I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 315–335.

²⁵ M. Antin, *The Promised Land...*, s. 111.

²⁶ A. Reczyńska, *Little Victories. Polish Women in America at the Turn of the 19th and 20th Century*, [w:] *For the Vote and More. Stories of Women Changing America*, red. H. Parafianowicz, Ł. Niewiński, Białystok 2021, s. 44.

²⁷ M. Antin, *The Promised Land...*, s. 34.

wyszywać, robić na drutach, tkąć, a także dowiadywała się jak przestrzegać zasad religii rządzących domem pobożnych Żydów. Niemniej w społeczności żydowskiej zwracano uwagę na zapewnienia dziewczętom pewnego minimum piśmienności, co wynikało nie tyle z bardziej progresywnie postrzeganej roli kobiet, ile ze świadomości, że będą lepiej realizowały obowiązki prowadzenia domu, gdy opną minimalne umiejętności czytania, pisanie i rachunków. Częściej niż w rodzinach chrześcijańskich Żydówki musiały w tej roli zastępować mężczyzn. Pomagały też w prowadzeniu rodzinnych biznesów. Antin wspomina, że jej dziadek ze strony matki zachęcił się do kształcenia córki, gdy zorientował się, jak zdobyte przez nią podstawy edukacji umożliwiły jej prowadzenie ksiąg rachunkowych, a znajomość rosyjskiego i polskiego dobre kontakty z klientami. Opisy z *Ziemi Obiecanej* Antin przypominają, że funkcja ekonomiczna stwarzała kobietom w sztetlach szanse na poszerzanie wiedzy.

Chłopiec żydowski zawsze miał prawo do kształcenia się i zdobycia przynajmniej podstawowej edukacji hebrajskiej. Nawet najskromniejszy dochód w rodzinie musiał być tak podzielony, aby starczył na opłacenie nauki syna. Osieroceni chłopcy mogli liczyć na datki dobroczynne finansujące ich naukę. Chłopca posyłano do hederu, gdy tylko zaczynał mówić, uczył się aż do konfirmacji lub tak długo, jak chciał. Zdolni mieli szanse na dalszą naukę i status uczonego. Antin opisuje, że gdy syn w rodzinie (także jej brat) zaczynał naukę, traktowano go jak bohatera, dostawał lepsze ubranie i jedzenie, a gdy przychodził jego nauczyciel, był chwalony. Jak dodaje, z pewnym przekąsem, bo pisząc już przecież z amerykańskiej perspektywy: „Nic dziwnego, że w porannej modlitwie mówił – Dziękuję Ci Boże, że nie stworzyłeś mnie kobietą”²⁸. Pisarka-Amerykanka komentowała, że nie było wielkiego pożytku z bycia kobietą. Maszke Antin miała jednak to szczęście, że jej ojciec gotów był walczyć także o edukację córek. W poszukiwaniu zarobku spędził kilka lat w Odessie i Chersoniu, wrócił z tych miast z postępowymi poglądami. Zarówno Maszke, jak i jej starsza siostra Feczke miały uczyć się rosyjskiego, hebrajskiego i arytmetyki, uzyskując



Mary Grabau-Antin (1881–1949)

²⁸ Tamże, s. 33.

świeckie wykształcenie. Niestety, pobieranie nauk przez siostry szybko się skończyło na skutek choroby rodziców i dramatycznie pogarszającej się sytuacji ekonomicznej rodziny Antin.

Podsumowanie

Podkreślanie przez Antin znaczenia edukacji w życiu rodzin żydowskich było nie tylko elementem opisu życia społecznego wschodnioeuropejskich Żydów. Służyło także pokazaniu amerykańskim czytelnikom, że w tej grupie emigranckiej Stany Zjednoczone zyskują ludzi przygotowanych edukacyjnie od pokoleń. Jednocześnie uzmysławiając swoim czytelnikom niesprawiedliwość carskiego systemu edukacji. Mary podkreślała, jak wiele Żydzi zawdzięczają Ameryce, w której szkoły stoją dla nich otworem, jeśli tylko wykażą się odpowiednią wytrwałością, pracowitością i zdolnościami. Taki był najważniejszy osobisty przekaz jej autobiografii, w której wykształcenie jest gloryfikowane jako wartość nadrzędna.

Pokazane przez Antin w *Ziemi Obiecanej* ograniczenia narzucane Żydom przez politykę państwa carskiego, drakońskie przepisy Strefy Osiedlenia, kosztmar poboru do armii carskiej, konieczność uciekania się do manipulacji w celu przetrwania w antysemitkiej Rosji, służyły umocnieniu odbioru imigracji żydowskiej z Europy Wschodniej jako szlachetnego działania Stanów Zjednoczonych w kontekście amerykańskiej obietnicy wolności. Antin podkreślała dramatyczne konsekwencje wewnętrznej polityki rosyjskiej. Jednocześnie, nawiązując do życia społecznego Żydów w Połocku, wypowiadała się na rzecz praw kobiet i imigrantów w Stanach Zjednoczonych.

Bibliografia

- Antin M., *From Plotzk to Boston*, Boston 1899, [w:] <https://www.gutenberg.org/files/20638/20638-h/20638-h.htm> [dostęp: 10.08.2022].
- Antin M., *The Promised Land*, Boston and New York 1912, [w:] <https://www.gutenberg.org/files/20885/20885-h/20885-h.htm> [dostęp: 15.06.2021].
- Blahi B., *The Heavy Garments of the Past: Mary and Frieda Antin in „The Promised Land”*, „College Literature” 32.4, 2005, s. 29–49.
- Buchholtz M., *Henry James and the Art of Auto/biography*, Frankfurt am Main 2014.
- Manteuffel G., *Połock*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, red. B. Chlebowski i W. Walewski, Warszawa 1887, s. 714–720.
- Maszewska J., *Pisarki amerykańskie początku dwudziestego wieku*, [w:] *Historia literatury amerykańskiej*, t. 1, red. A. Salska, Kraków 2003, s. 171–186.
- Mazur A., *A Romance in Natural History. The Lives and Works of Amadeus Grabau and Mary Antin*, Syracuse 2004.

- Mindra M., *From Shtetl to the Hub: Mary Antin's Networking Palimpsest*, [w:] *Intercontinental Crosscurrents. Women's Networks Across Europe and the Americas*, eds. J. Nitz, S. H. Petrulionis, T. Schon, Heidelberg 2016, s. 33–52.
- Reczyńska A., *Little Victories. Polish Women in America at the Turn of the 19th and 20th Century*, [w:] *For the Vote and More. Stories of Women Changing America*, red. H. Parafianowicz i Ł. Niewiński, Białystok 2021, s. 39–68.
- Rutkowski M., *Zamieszkanie, instytucje oraz nauka Hebrajczyków jako mające wpływ na judaizm czynniki, opisane w obowiązującej w Cesarstwie Rosyjskim „ustawie o Żydach” z 13/25 kwietnia 1835 roku*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria V: *W kręgu judaizmu*, red. J. Ławski i I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 315–335.
- Salz E., *Introduction*, [w:] *Selected Letters of Mary Antin*, ed. E. Salz, Syracuse 2000, s. xiii–xxiv.

Lucyna Aleksandrowicz-Pędich

SWPS University of Social Sciences and Humanities in Warsaw

**SOCIAL LIFE OF THE POLOTZK JEWS
IN THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY
AS INTERPRETED BY MARY ANTIN**

Summary

This article focuses on the first part of Mary Antin's autobiography *The Promised Land*. She returns in this work to her childhood in Polotzk, from which her family migrated at the end of the 19th century to the United States. Although her memoir cannot be treated as a strictly archival source of factual information, it nevertheless reflects her memories and emotions connected with the life in a shtetl where Jewish existence was determined by the politics of the Czarist Russia. Attention is given to the selected important aspects of social life of the Jewish community in which Mary (then called Mashke/Malke/Maryashe) grew up: limitations imposed by the Pale of Settlement, mechanisms of survival, horrors of the army service for Jewish men, and restrictions in the education of Jewish girls and boys.

Keywords: Mary Antin, Jewish community, social life, Polotzk, The Promised Land.



Senator RP Stanisław Posner (1868–1930), brat Marii Zabojeckiej (1870–1932), zdjęcie z XX-lecia międzywojennego

Elwira Tomczyk

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-2542-0429

WYBÓR I STŁUMIENIE. WĄTKI ŻYDOWSKIE W TWÓRCZOŚCI MARI ZABOJECKIEJ

Zapomniana

Istnieją w historii literatury postacie, których oddziaływanie, wpływ na życie literackie epoki są w pewnym momencie doniosłe, rozgłośnie; ta ich aktywność trwa zazwyczaj krótko, a potem znikają sprzed oczu czytelników, krytyki, badaczy. Pamięć o nich ginie. W odniesieniu do literatury przełomu XIX i XX wieku ustalił się nawet pewien typ metafory opisującej taki krótkotrwały sukces, a potem zniknięcie z areny literackich zmagania: jakże często mówiono o „meteorach Młodej Polski”¹, a najgłośniejszym z nich miał być Stanisław Przybyszewski. Ale Przybyszewski okazał się meteorem, który co jakiś czas powraca, stał się klasykiem, doczekał się „dzieł zebranych”².

Tymczasem pisarka, która przeprowadziła z Przybyszewskim zasadniczą dla rozumienia Młodej Polski polemikę, Maria Zabojecka (1870–1932), nie może być zaliczona nawet do rzędu postaci drugo-, czy trzecioplanowych. Jej zniknięcie ze świadomości odbiorców, krytyki, a potem badaczy, okazało się zupełne, nieodwołane, jakby naznaczone fatalizmem całkowitego i nieodwołalnego zapomnienia. Kim zatem była niedoceniona, skrzywdzona przez czas, zapomniana powieściopisarka, publicystka i tłumaczka? Malwina Garfeinowa-Garska, Malwina Maria Garfeinowa-Garska z Posnerów, Malwina Zabojecka czy wreszcie Maria Zabojecka? Kim była kobieta, która obok kilku nazwisk drukowała pod jeszcze większą ilością pseudonimów i kryptonimów?³ I czy są one znakiem jej powikła-

¹ S. Helsztyński, *Meteory Młodej Polski*, Kraków 1969.

² S. Przybyszewski, *Dzieła literackie. Edycja krytyczna*. T. 1: *Proza poetycka. Pentalogia*, red. G. Matuszek-Stec, Kraków 2022.

³ Z. Szweykowski, J. Maciejewski, W. Albrecht, *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, Wrocław 1973, s. 20. Autorzy podają następujące pseudonimy i kryptonimy Zabojeckiej: G., MG., M.G., M.P.G., M.P.-G., M. Posn. Garf., M. Zab., M. Zabojecka, Marja Zabojecka, Zabojecka Marja, Zb.

nej tożsamości? Świadczą o poszukiwaniu własnych przekonań ideowych? Debiutowała przecież w „Izraelicie”, brała udział w ruchu socjalistycznym i niepodległościowym, działała w ruchu emancypacyjnym, zakładając prywatne wyższe kursy żeńskie, współtworzyła „Czytelnię dla kobiet”, ze względu na rodzinę (by umożliwić pogrzeb brata) zmieniła wyznanie na protestanckie.

Roman Loth twierdzi, iż zmiany nazwiska wiążą się z przemianami w jej życiu osobistym. Po zamążpójściu, to jest po roku 1892, podpisywała się jako Malwina Posner-Garfeinowa, ale po rozwodzie – w 1913 roku – całkiem zarzuciła tę formę nazwiska, by od roku 1921 oficjalnie zmienić nazwisko na: Maria Zabojecka. Można też zauważyć, że tej ostatniej formy używała głównie do podpisywania swoich oryginalnych utworów. Poszukiwania informacji o pisarce potwierdzonych śladami w dokumentach, analizowanie mikrofilmów zawierających dokumenty, listy i pozostające w rękopisach fragmenty twórczości wskazują na to, że po rozwodzie z mężem zmieniła jednak tylko nazwisko, pozostawiając imię – Malwina. Świadczy o tym znajdujący się w archiwum Biblioteki Narodowej paszport. W związku z wyjazdem Zabojeckiej do Czechosłowacji w dowodzie wystawionym 30 kwietnia 1926 roku i ważnym do 30 października 1926 roku czytamy: „Obywatelka polska Malwina Zabojecka, zamieszkała w Krakowie, urodziła się w 1870 roku w Warszawie, z zawodu literatka, wzrost średni, twarz owalna, włosy ciemne, oczy niebieskie”⁴.

Urodziła się 15 października 1870 roku w Warszawie jako Malwina Posner w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Choć i tu pojawiły się pewne nieścisłości. Okazuje się, że Julian Krzyżanowski mylnie przypisuje Zabojeckiej imię jej matki – Matyldy, myli też rok urodzenia Zabojeckiej. W *Neoromantyzmie polskim 1890–1918* jej notkę biograficzną rozpoczyna słowami: „Zabojecka Maria (1869–1932) (Właśc. nazw. Matylda Maria Garfeinowa Garska)”⁵. Jednak odpis aktu urodzenia jednoznacznie mówi o tym, że Matylda Posner, z domu Bornstein urodziła córkę Malwinę w 1870 roku. Rodzice – Leon Posner (należący do najgorliwszych propagatorów kierunku asymilatorskiego) i Matylda Posner *vel* Maria Duszel – dali jej wszechstronne wykształcenie, które pozwoliło przede wszystkim na doskonałą orientację w literaturze polskiej i obcej. Sama Malwina w odpowiedzi na kwestionariusz biograficzny dla encyklopedii wydawnictwa Samuela Orgelbranda stwierdziła, że na jej rozwój największy wpływ miały „wysocce uduchowiona atmosfera domowa, podróż do Włoch w 16. roku życia i walka o ideały w ówczesnym młodym pokoleniu Warszawy”⁶.

⁴ Paszport znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Narodowej, Sygn. 8990.

⁵ J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1880–1918*, Wrocław 1963, s. 449.

⁶ Cyt. za: R. Loth, *Maria Zabojecka*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura okresu Młodej Polski*, t. 3, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973, s. 259. Loth przywołuje odpowiedź Malwiny Posner na kwestionariusz biograficzny dla encyklopedii wydawnictwa S. Orgelbranda z datą 5.04.1911 r. Rękopis znajduje się w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie.

Zabojecka, co szczególnie ważne dla tematu tego szkicu, n i g d y nie podkreślała swego żydowskiego pochodzenia. Ale też nie można powiedzieć, że się z nim kryła, było ono powszechnie znanej, choćby ze względu na jej brata, senatora, polityka, osoby dominującej nad nią, pod wpływem której Zabojecka do końca życia się znajdowała. Wydaje się, że najważniejsza w jej życiu była ideowość. Obejmowała ona idee równie ważne dla pisarki: patriotyzm, idee socjalistyczną i literaturę (rozumianą w społecznym kontekście).

W tym miejscu należy skupić nieco uwagi na postaci brata pisarki⁷. Można powiedzieć, że to właśnie źródła i opracowania poświęcone Stanisławowi Posnerowi (1868–1930) pozwalają na dotarcie do występujących niejako na ich marginesie wiadomości o pisarce. Dużo informacji o całej rodzinie Posnerów, a więc i o Malwinie, dostarczają uwagi Ludwika Krzywickiego. Na podstawie jego *Wspomnień* można odtworzyć nie tylko historię rodu, ale i obraz domu rodziny Posnerów. Z notki biograficznej Stanisława Posnera, zamieszczonej na stronie internetowej, można się dowiedzieć, iż był on wnukiem Salomona i prawnukiem Zelmmana Bornsteina, synem Leona, najgorliwszego propagatora asymilatorskiego i Matyldy (Marii Duszy? Duszel, według Lotha) z Bornsteinów i bratem powieściopisarki, Malwiny Garfeinowej. Rodzice byli przykładem tradycyjnie łączących się w małżeństwa rodzin – właścicieli ziemskich i przemysłowców Posnerów oraz bogatych warszawskich kupców, Bornsteinów, którzy z czasem zyskali wysoką pozycję w sferach intelektualnych, przede wszystkim dzięki Benedyktowi Bornsteinowi, którego portret wisiał w dworze w Kucharach⁸. Według Stempowskiego, którego *Pamiętniki* są drugim, obok wspomnień Krzywickiego, źródłem wiedzy o rodzinie, na ścianach w salonie w Kucharach wisiały „dobrego pędzla” portrety ojca Leona i dziada Dawida⁹. Pochlebne początkowo opinie o Posnerze ulegają jednak w *Pamiętnikach* pewnej zmianie. Stempowski zauważa ciemniejsze rysy charakteru Stanisława Posnera. Stwierdza on, że w bogatej naturze brata Malwiny tkwiły w zarodku wszystkie przyczyny jego tragicznej porażki życiowej. Zauważa jego stosunek do ludzi, nierówny czy nawet kapryśny:

Wymagania od ludzi miał wielkie, w sobie miał pychę proroka hebrajskiego roszczonego sobie prawo do potępiania i gromienia, wrogości i nawet pogardy. Obnażała się ta pycha zwłaszcza w wypadkach, gdy zaliczywszy kogoś do maluczkich chciał protegować lub dobrodziejstwować. Czynił to w tak jehowiczny sposób, że czasem, gdy wypadło mi być świadkiem, było mi wstyd. Zrażało to ludzi z poczuciem godności. Tylko ludzie bardzo mu oddani znosili ten ton protekcyjny i mieli krzyż

⁷ W tej części pracy powtarzam ustalenia biograficzne rozwinięte obszernie w artykule: E. Tomczyk, *Maria Zabojecka. Szkic do portretu*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VIII: *Artyści żydowscy*, red. nauk. J. Ławski i J. Wildowicz, Białystok 2020, s. 83–121.

⁸ Zob. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-posner> [dostęp: 4.03.2020].

⁹ S. Stempowski, *Pamiętniki (1870–1914)*, wstęp M. Dąbrowska, Wrocław 1953, s. 222.

pański. Miłość Posnera i jego przyjaźń były drapieżne i zachłanne. Sam oddawał się całej, ale wymagał też nie tylko zupełnego oddania bez reszty, lecz poddania się jego przewodnictwu, wymagał niemal kultu¹⁰.

Stempowski zauważa, iż do końca wytrzymały z nim tylko trzy osoby – siostra, Malwina Garfeinowa, on sam i Lucjanostwo Niemcyscy. Siostra, pełna była egzaltowanej miłości do genialnego brata i w tej egzaltacji, sama opuszczona i nieszczęśliwa, znosiła ofiarnie od niego wszystkie udręki. Nawet po śmierci brata poświęciła się, przyjmując obcy jej protestantyzm (gdyż ciążyła ku katolicyzmowi), żeby ocalić jego grób¹¹.

Krzywicki również przedstawia Posnera jako osobę gruboskórą, żądną władzy i mało wrażliwą na czyjąś krzywdę. Dodaje jednocześnie, że brat Malwiny był dobry z natury, ale tę ukrytą głęboko dobroć pokrywał skorupą drwin bądź obojętności¹². Autor wspomnień zauważa, że tym, co łączyło rodzeństwo, była skłonność do „tkliwej, nudnawej sentymentalności, bodaj z jednaką wygórowaną ambicją”¹³. Stempowski wyraźnie zaznacza, że Posner w swej bezwzględności nie oszczędzał nawet zapatrzonej w niego siostry. Choć w notatce pozgonnej ten sam Stempowski pisał, że była ona umiłowaną siostrą Stanisława Posnera i „wierną towarzyszką pracy w służbie idei”¹⁴.

Kiedy chcemy spojrzeć w tym kontekście na temat żydowski u Zabojeckiej, musimy odczuć pewien niedosyt, a nawet zakłopotanie, bowiem w jej całej, dość obfitej twórczości – poza debiutem – jest to wątek marginalny. Dlaczego?

Debiut pisarski – debiut krytycznoliteracki

Zabojecka pracę pisarską rozpoczęła, publikując w 1889 roku w tygodniku „Izraelita”¹⁵ artykuł zatytułowany *Heine o Żydach*. Wcześniej zajmowała się tylko przekładami. Artykuł należy uznać za jej debiut. Stanowił on polemikę z poglądami Teodora Jeske-Choińskiego (1854–1920). „Izraelita” był tygodnikiem literackim, społecznym i naukowym, jedynym żydowskim polskojęzycznym pismem wydawanym w latach 1866–1915 w Królestwie Polskim. Stanowił ważny ośrodek generujący dyskusje na temat programu asymilacji i reform judaizmu. Pismo odegrało zasadniczą rolę w modernizacji kultury żydowskiej na ziemiach polskich. Ideologicznie zbliżone było do środowiska pozytywistów warszawskich, choć prowadziło też polemiki z ich organem – „Przeglądem Tygodniowym”¹⁶.

¹⁰ Tamże, s. 277.

¹¹ Tamże.

¹² L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, Warszawa 1959, s. 151–152.

¹³ Tamże, s. 152.

¹⁴ S. Stempowski, *Maria Zabojecka. (Notatka pozgonna)*, „Robotnik” 1932, nr 326, s. 2.

¹⁵ M. Posner, *Haine o Żydach*, „Izraelita” 1889, nr 44, s. 375–376.

¹⁶ Por. D.K. Sikorski, *Żydzi, [w:] „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876. Teksty, analizy*, →

Pisząc o debiucie Marii Zabojeckiej, należy przypomnieć, że w roku 1889 nazywała się jeszcze inaczej, mianowicie – Malwina Posner¹⁷. I to właśnie ona, pisząc artykuł *Heine o Żydach*, rozpoczęła dyskusję z poglądami na temat Żydów z najczynniejszym polemistą antyżydowskim u schyłku XIX wieku, z Teodorem Jeske-Choińskim, który swe prace publikował między innymi w „Słowie”, „Roli”, „Wieku” czy „Niwie”¹⁸.

Zabojecka odnosi się konkretnie do antyżydowskich dywagacji Jeske-Choińskiego zawartych w „Kurierze Warszawskim”. Mimo licznych kwerend, nie udało mi się odnaleźć owego artykułu, do którego odwołuje się autorka, nie podała bowiem ani jego tytułu, ani numeru pisma, w którym został zamieszczony¹⁹. Można jednak odtworzyć poglądy Jeske-Choińskiego, do których odnosiła się Zabojecka, ponieważ – co potwierdzają badacze zajmujący się twórczością Jeske-Choińskiego – były one niezienne i wielokrotnie powtarzane (z wersji prac ogłaszanych w czasopiśmie powstawały książki) albo wznawiane w różnych formach wydawniczych i zwykle pod zmienionym tylko tytułem²⁰. W związku z tym takie same poglądy na temat Żydów zawarte są we wszystkich jego publikacjach, a problematyce żydowskiej poświęcił ponad 20 opracowań, rozpraw i powieści (choćby: *Henryk Heine. Portret literacki*) oraz mnóstwo artykułów ogłaszanych na łamach czasopism warszawskich i w lwowskiej konserwatywnej „Kronice Powszechnej”, której był redaktorem w latach 1910–1914²¹.

Teodor Jeske-Choiński przyjechał do Warszawy w roku 1882 i był nowicjuszem w środowisku warszawskim. Można powiedzieć, że przejął program sfery towarzyskiej, do której wszedł. Mianowicie, w jego poglądach odbija się charakterystyczne dla lat 80. XIX stulecia odradzenie się kwestii narodowej

komentarze, Seria I: *Pozytywiści, idee, programy*. T. 2: *Pismo, utopie, projekty*, cz. 2, red. A. Janicka, współpraca red. A. Kowalczykowska, Ł. Zabielski, Białystok 2019, s. 419–462.

¹⁷ Dopiero po ślubie, który nastąpił 1 marca 1892 r., pojawiła się jako Malwina Garfeinowa-Garska (Malwina Garfein-Garska, Maria Garfein, Malwina Maria Garfeinowa-Garska z Posnerów). Paszport odnaleziony przeze mnie w archiwum Biblioteki Narodowej wskazuje, że nazywa się ona wówczas *Malwina Zabojecka*.

¹⁸ Po Zabojeckiej na zarzuty Jeske-Choińskiego odpowie jeszcze w „Izraelicze” Samuel Pełtyn artykułem *Cienie i światło. Z powodu artykułów pana J. Choińskiego o Żydach w „Słowie”* (1889, nr 46-47) oraz Elhan w artykule *Apostrof z proroka Jonasz do Jeske-Choińskiego* (1890, nr 7).

¹⁹ Nie ma żadnych śladów tego artykułu i refleksji po tym artykule – ani w *Nowym Korbucie*, ani u T. Weissa w *Literaturze polskiej w okresie realizmu i naturalizmu*, ani w artykule M. Śliwy *Ksenofobie żydowskie Teodora Jeske-Choińskiego* („Studia Historyczne” 1994, z. 2, s. 179–190), czy wreszcie w pracy Z. Mocarskiej-Tycowej *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego*, Warszawa–Poznań–Toruń 1975.

²⁰ Potwierdza to m.in. M. Śliwa, dz. cyt., s. 180.

²¹ M. Śliwa, dz. cyt., s. 180. Pierwszą większą książką o tematyce żydowskiej byli *Żydzi na ulacze* (1884), zaś ostatnią – *Historia Żydów w Polsce* (1919).

(obrona tradycji prowadząca do nacjonalizmu). I choć w życiu prywatnym przyjaźnił się z Żydami, w twórczości przyjął ostrą formę krytycznego traktowania spraw żydowskich, do której nawiązała Zabojecka. Może po to, by zaznaczyć swoją obecność w środowisku, zaczął dość ostro odpierać ataki, zdarzało mu się być krytykiem napastliwym i brutalnym. Chcąc przekonać czytelnika o rzekomej słuszności swego stanowiska, często nie sięgał do rzeczowych argumentów. Będąc krytykiem wybitnie literacko uzdolnionym, stosował – jak pisał Tomasz Weiss – niewybredne, demagogiczne chwytły, często pojawiały się u niego petyka pamfletu, „krzyk i rozdzieranie szat”²². Zofia Mocarska-Tycowa każe zaś w wypowiedziach Choińskiego widzieć raczej „wyraz młodzieńczych fermentacji światopoglądowych i ideologicznych”²³.

Tożsamość wówczas dziewiętnastoletniej, bardzo dobrze wykształconej Malwiny Posner ukształtowana została głównie poprzez środowisko rodzinne, czyli jak to sama określała: „wysoco uduchowioną atmosferę domu”, przez akcentowanie w nim problematyki narodowej – kult stryja Samuela, który zginął w powstaniu styczniowym, a przede wszystkim poprzez brata, Stanisława Posnera. Zafascynowana ideą humanitaryzmu, postawą polityczną i racjonalizmem brata, zaangażowała się w „walkę o socjalistyczne ideały w ówczesnym młodym pokoleniu Warszawy”²⁴. Wszystko to prawdopodobnie sprawiło, że na miejsce swego debiutu Malwina Posner wybrała „Izraelitę”.

Artykuł zatytułowany *Heine o Żydach* rozpoczęła od przywołania słów najsłynniejszego chyba Żyda w antysemitycznym panteonie, mianowicie Shylocka, bohatera *Kupca weneckiego* Wiliama Szekspira, który mówi: „Jestem Żydem! Czy Żyd nie ma oczu? Czy nie ma rąk, członków, zmysłów, upodobań i namiętności? Czy nie żywią go te same potrawy, nie kaleczy broń ta sama, lato czyż go nie ogrzewa, a zima nie ziębi? Jeżeli nam zadajecie rany, czyż nie krwawimy? Jeżeli nas łechtacie, czyż się nie śmiejemy? Jeżeli nas trujecie, czyż nie umieramy? A za obelgi mścić byśmy się nie mieli? (Skoro we wszystkim innym jesteśmy, jak wy to i w tym jesteśmy do was podobni)”²⁵. Shylock, godny współczucia mściciel własnych krzywd, ma swoją godność, nie wstydzi się własnego pochodzenia. Jest wręcz dumny z tego, iż jest Żydem, nawet jeśli musiałby ten fakt opłacić życiem. Ma też świadomość tego, iż pozostanie Żydem zarówno we własnych oczach, jak i w opinii otoczenia. Ale przede wszystkim Shylock uważa się za pełnoprawnego przedstawiciela rodzaju ludzkiego, którego od jego prześladowców odróżnia religia i narodowość.

²² T. Weiss, *Teodor Jeske-Choiński 1854–1920*, [w:] *Obraz Literatury Polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Wyka, H. Markiewicz, I. Wyczańska, *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 3, red. J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki, Warszawa 1969, s. 480–481.

²³ Z. Mocarska-Tycowa, dz. cyt., s. 43.

²⁴ R. Loth, dz. cyt., s. 260.

²⁵ M. Posner, *Haine o Żydach*, „Izraelita” 1889, nr 44, s. 375.

I o tak rozumianą godność upomina się pisarka. Godność przynależną każdemu człowiekowi. Również Heinemu, której nie chciał przyznać mu Jeske-Choiński. Zarzuca bowiem Heinemu przede wszystkim zmianę wiary. Publicysta twierdzi, że poeta zrobił to z czystej kalkulacji, chrzest dawał bowiem bilet do kultury europejskiej, możliwość osiągnięcia urzędu lub katedry. Nazywał autora *Obrazów z podróży* nie tylko pospolitym łotrem, ale cynikiem bez czci i wiary. Pisał, iż Heine nienawidził instynktownie krzyża rasową nienawiścią dziecka ludu, który gardzi wszelką inną wiarą. I kiedy chciał się ochrzcić dla interesu, dla kariery, nie ukrywał tej nienawiści. Dodawał, iż Heine gardził też Żydami i gdyby nie urodził się Żydem, byłby „żydożercą”, ponieważ wyśmiewał Żydów. Wyparł się nawet publicznie swego pochodzenia. Jeske-Choiński pozwala sobie na uwagę, iż chrzest obudził w Heinem uśpioną nienawiść Żyda do chrześcijaństwa. Ochrzcił się więc, żeby zwalczać odwiecznego wroga Izraela. W rzeczywistości bowiem od prawa wołał domy zabaw. A jako syn kupiecki, przywykły od dziada i pradziada do zamieniania wszystkiego na „wartości brzęczące”, posiadał wrodzony materializm kupiecki. Zabojecka podkreśla argumenty Choińskiego, w których zarzuca on Heinemu również to, iż był kosmopolitą, dla którego – jak i dla jego przodków, ojczyznę stanowił świat, ideałem był humanitaryzm, miłością zaś – piękność cielesna i lubieżne rozkosze cielesne, za które odpokutował długoletnią bolesną chorobą.

Wyraźnie widać, że Jeske-Choiński próbował wykreować czarny charakter, powielić stereotypowy, imagologicznie uproszczony obraz świata i sił sprawczych procesu dziejowego, organizowanych wokół stereotypu pojęcia „obcego”. Dla Jeske-Choińskiego był nim Żyd – siła demoniczna, źródło wszelkiego zła. W ten sposób krytyk zaspokajał obecne w każdej kulturze ludzkiej potrzeby psychospołeczne – pragnienie magicznego, symboliczno-rytualnego widzenia rzeczywistości społecznej i reakcji na nią.

Pisarka, odpowiadając na zarzuty Jeske-Choińskiego, twierdzi, że najsukcesyjniejszą oraz najszlachetniejszą zemstą Izraela jest wydanie najlepszych myślicieli, najgenialniejszych poetów, wnoszących nieoceniony wkład w budowanie cywilizacji. W ten sposób odpiera ona ataki o szkodliwość Żydów w każdym miejscu, w każdym czasie i w każdej sytuacji, gdzie się pojawiają. Do takich genialnych myślicieli Zabojecka przewrotnie zalicza właśnie Heinego, którego



Malwina Zabojecka/ Maria Zabojecka
(1870–1932)

talent – owa iskra Boża – zmusza wręcz innych do korzenia się przed wielką siłą duchową narodu, z którego pochodzi geniusz. Krytyczka podkreśla, powtarzając za samym Heinem, iż jest on pierwszym z ludzi swojej epoki, nie tylko ze względu na wybitną umysłowość, ale i przez to, że urodził się w 1800 roku. To zaś symbolicznie podkreślałoby wielkość poety, jego znaczenie dla rodzącego się wieku XIX. (Jednak w tym miejscu Malwina Posner popełniła błąd rzeczowy, ponieważ Henryk Heine urodził się 13 grudnia 1797 roku). Nadzwyczajna rzutność, werwa poetycka, dar słowa i wrodzone poczucie humoru uczyniły go wręcz ulubieńcem młodzieży i wieszczem narodu niemieckiego:

[...] ale i duchowo Heine do pierwszych, najwybitniejszych umysłów się zalicza. Pojęcie bystre, rzutność nadzwyczajna, dowcip wrodzony, werwa poetycka, wreszcie cudowny dar słowa, uczyniły go ulubieńcem młodzieży i jednym z najbardziej popularnych wieszczów Germanji²⁶.

Krytyczka-debiutantka całkiem logicznie wyjaśniła przyczynę zmiany wiary Heinego. Tłumaczy to zjawisko ambicją, próżnością i marzeniami młodego człowieka o wielkiej karierze. Ale zastanawia się od razu, czy przechodząc na protestantyzm, Heine rzeczywiście przestał kochać swój naród. Dochodzi do wniosku, iż właśnie w 1830 roku, kilka lat po zmianie religii, będąc na wyspie Helgoland, zaczął się wnikliwą lekturą Biblii i to wtedy, zachwycając się czystością jej treści oraz naiwną świeżością formy, zapisał słowa największego uznania dla swojego ludu.

Kolejnym silnym argumentem, jaki wystosowała przeciw Jeske-Choińskiemu autorka *Gromnic*, jest uwaga, iż w 1838 roku Heine, analizując postać Shylocka, zastanawiał się nad przyczyną nienawiści ogółu do Żydów. I dopatrywał się jej w stosunkach ekonomicznych i nędzy ludu, który pragnąc żyć w dostatku, rozwinął do ogromnych rozmiarów rzemiosło kupieckie. Przez co naraził się na zazdrość i niechęć²⁷. Heine, według Zabojeckiej, stosując figurę skromności, wspomina, że gdyby pycha rodowa nie była niedorzecznością, byłby dumny ze swojego narodu, który dał światu etykę i Boga. Rozważania Heinego młoda pisarka podsumowuje pytaniem: „Więc nie kocha swojego plemienia ten, kto tak

²⁶ Tamże, s. 375.

²⁷ Zabojecka nie wskazuje konkretnego dzieła Heinego. Prawdopodobnie chodzi o krótkie teksty Heinego poświęcone postaciom kobiecym w dramatach Szekspira. Pisarka nazywa je esejami, były to opisy, niejako komentarze do albumu wydanego w Paryżu w roku 1839. Nie stanowiły więc krytycznych omówień dwudziestu czterech postaci z dzieł Szekspira, ale okazały się, przynajmniej po części, przenikliwymi analizami Szekspirowskich wątków, interpretowanych przez Heinego z perspektywy XIX-wiecznej. W jednym z takich esejów, poświęconym analizie córki Shylocka – Jessiki, pisarz zawarł przenikliwą analizę dziewiętnastowiecznego antysemityzmu. Zob. H. Heine, *Dziewczęta i kobiety Shakespeare'a (Shakespeares Mädchen und Frauen)*, przeł. i posł. opatrzył T. Zatorski, Warszawa 2018.

o niem mówi?” Zarzuca jednocześnie Jeske Choińskiemu tendencyjność w postrzeganiu wyborów życiowych Heinego, niedostrzeżenie wątpliwości i chwiejności, do jakich sam autor *Wyznań* się przyznawał, a które były cechą charakterystyczną epoki:

P. Choiński odkrywa i ośmiewa jedną tylko stronę medalu i mówi o „przekonaniach” tam, gdzie sam Heine do „niepewności” się przyznaje „nienawidząc dziś, co wczoraj podziwiał, a jutro może przez obojętność wyszydzi”. Chwiejność tę w ogóle uważa za znamiennej cechę swojej epoki²⁸.

Wreszcie Malwina Posner przytacza refleksje Heinego dotyczące jego gąsnącej fascynacji Helladą i rodzącego się zachwyty nad dojrzałością narodu Mojżesza, który z biednego plemienia pasterskiego zmienił się w wielki, święty naród, mający przetrwać wieki. Pisarka przywołuje w swoim artykule fragment wydanych w 1855 roku *Wyznań* Heinego, w których pisarz, u kresu życia, schorowany i samotny, stwierdził, iż „Grecy byli tylko młodzianami, Żydzi zaś są silnymi, nieugiętymi mężami, pomimo 18 wieków nędzy i prześladowania”²⁹.

Można by powiedzieć, iż Heine, analizując postać kupca weneckiego z dramatu Szekspira, sam czuł się Shylockiem, człowiekiem-błaznem, Żydem, histriionem-łotrem, który nikogo się nie boi, a zarazem wszystko go przeraża. Wypowiedź kupca weneckiego zyskała bowiem ogromną sławę, broniąc jednocześnie samego Szekspira przed oskarżeniami o antysemityzm. Henryk Heine posunął się wręcz do stwierdzenia, że być może Szekspir istotnie chciał przedstawić Shylocka jako krwawego, żądnego zemsty potwora, ale uniwersalny duch, który go inspirował, zawsze przekracza jednostkową wolę. I dlatego Szekspir-artysta musiał stworzyć Shylocka wyrastającego ponad innych bohaterów dramatu, Shylocka samotnego, któremu należy współczuć tak, jak współczuje się innym niejednoznacznym bohaterom Szekspirowskich dramatów. Zabojecka wykorzystała te refleksje Heinego, choć doskonale musiała zdawać sobie sprawę z tego (podobnie jak pisarz), że ten monolog kupca weneckiego nie zrównoważy zarówno jego kolejnych wypowiedzi, zdradzających nienawiść do chrześcijan, jak i antysemitycznej wymowy całej sztuki³⁰.

Należy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedną możliwość interpretacji postaci Shylocka i sensu przywołania go w swoim artykule przez Malwinę Posner. Może chciała ona, podobnie jak kupiec, zapytać o to: czyja nienawiść była pierwsza? Szekspir nie odpowiada jednoznacznie, ale w scenie 3 aktu III Shylock mówi Antoniowi, że nazwał go psem, choć ten nie dał do tego żadnych powodów,

²⁸ M. Posner, *Haine o Żydach*, „Izraelita” 1889, nr 44, s. 375.

²⁹ Tamże, s. 376.

³⁰ Zob. wstęp i komentarze A. Cetry-Włodarczyk do: W. Shakespeare, *Kupiec wenecki*, edycja krytyczna, przeł. P. Kamiński, Warszawa 2021.

ale skoro został tak określony, to ostrzega przed psimi kłami³¹. Czy chciała też powiedzieć, że ludzie są ludźmi tylko wtedy, gdy wzajemnie uznają swoją tożsamość? Inaczej może ich łączyć tylko wola zemsty i posiadania ciała. Shylock zostaje napiętnowany społecznie, wykluczony, nie znajduje miejsca – jak Heine – ani wśród wrogów, ani wśród swoich.

W głębi tragicznego rozedrgania tożsamościowego Heinego pisarka mogła odkryć też własne lęki i dyskusje z samą sobą, pytania o własną żydowskość. Krytyczka nigdy więcej nie napisała artykułu do „Izraelity”, nie podjęła też otwarcie problemu żydowskości w żadnym innym miejscu swojej twórczości. Czy czuła się całkowicie zasymilowana i nie miała wewnętrznej potrzeby powracania do tego tematu? Czy na przeszkodzie stanął rodzący się w Europie nacjonalizm? Ale czy zmieniając nazwiska, nie powtórzyła figury niepewności tożsamościowej samego Heinego? A może sprawy społeczne i problem rozumianej wieloaspektowo duszy stały się jedynymi wartościami w życiu pisarki?

„Gromnice”: żydowska dygresja

Wątek żydowski pojawił się epizodycznie raz jeszcze tylko w *Gromnicach*, dziele skomplikowanym, w którym akcja ma charakter pretekstowy, ukazując dylematy ideowe i egzystencjalne ludzi idei, postępowych ideowców w czasach niepokoju oraz przełomu historycznego.

Utwór Zabojeckiej ukazał się w 1907 roku. Zadedykowanie go bratu, Stanisławowi Posnerowi, może już sugerować tematykę i kierunek interpretacji utworu. Należy jednak spojrzeć na ten tekst jako na summę stanów duszy epoki. Zabojecka osią kompozycyjną dzieła uczyniła symbol i kontrast, które stały się środkiem do wyrażenia głównych tematów modernizmu scalonych pojęciem duszy, czyli słowem-kluczem otwierającym interpretację zarówno *Gromnic*, jak i całej twórczości autorki, a także jej życia. Dusza jest więc słowem, które wchłania w siebie wszelkie pojawiające się w powieści obrazy, słowa-klucze, symbole, pojęcia czy kontrapunkty, choćby takie, jak: duchowość, osobowość, tożsamość, czas, przemijanie, cel życia i jego brak, misja społeczna a spełnienie osobiste, więź międzyludzka, metafizyka, obecność śmierci, pustka egzystencjalna kultury (miasta) i bujność życia natury. Nawet tak zbanalizowane, od czasu romantyzmu, obrazy jesieni i opadających liści tworzą u Zabojeckiej oryginalne symbole.

Trzeba założyć, że pisarka, posługując się właściwym tylko jej, niepowtarzalnym (choć realizującym tendencje epoki) zestawem tematów, ale też synkretyzmem gatunkowym, przedstawiła w utworze nie problematykę społeczną, ale dramat człowieka próbującego wyrwać się z osaczającej jego duszę niemocy. W ten sposób zrealizowała też swoje polemiczne wobec Przybyszewskiego za-

³¹ W. Szekspir, *Kupiec wenecki*, [w:] *Dzieła dramatyczne*, t. 2, przeł. S. Koźmian, J. Paszkowski, L. Urlich, Warszawa 1973, s. 141.

łożenie programowe, podkreślając, iż sztuka nie jest odbiciem absolutu, ale indywidualnej duszy³². Granicą sztuki jest więc życie, a prawa sztuki związane są z prawami życia. Dlatego zrozumiałe wydaje się rozłożenie tych młodopolskich stanów duszy na różnych bohaterów, czy raczej odnalezienie w tych postaciach podobnych cech, co pozwala stwierdzić, iż pisarka przedstawiła w powieści pewien oryginalny młodopolski *ethos*.

Gromnice są powieścią o skąpo zarysowanej fabule przedstawiającej losy kilku osób powiązanych ze sobą głównie działalnością konspiracyjną w Galicji. W ten nadrzędny temat wpleciony jest wątek miłości i rozczarowanego życiem artysty. Wszystkich bohaterów łączy zaś poczucie niespełnienia oraz przygnębienia wynikające prawdopodobnie z niepowodzeń lat 1905–1907. Nade wszystko jednak można w tym utworze zobaczyć duszę kobiety doświadczającej prawdy o jej kondycji w świecie, rozczarowania ideą poświęcenia i życia dla innych. Byłaby to więc powieść rozrachunkowa Marii Zabojeckiej, otwarcie się nie tylko głównej bohaterki Anki, ale i autorki dzieła na egzystencjalną prawdę, która nie idzie w parze z narzuconą jej (może przez samą siebie, lojalność rodową czy sytuację polityczną) postawą poświęcenia (sprawom patriotycznym, ale też poświęcenia mężczyźnie).

W swojej literackiej opowieści zastosowała pisarka technikę punktów widzenia zmieszana z narracją trzecioosobową i narracjami charakterystycznymi dla gatunków tworzących powieściowy synkretyzm gatunkowy i stylistyczny. Świat powieści poznajemy głównie z perspektywy Juliana Januszkiewicza. Substraty genologiczne obecne w utworze to: wiersz, poemat, sen, bajka, list. Szczególnie daje się zauważyć obsesyjnie wręcz obecna forma listu. Jakby przez nią Zabojecka chciała dodatkowo podkreślić niemożność bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem, samotność i egzystencjalną, i fizyczną. Jest też list pewną nadzieją na ocalenie jakichkolwiek więzi. Komunikacja międzyludzka, przekazywanie choćby namiastki prawdy może się odbywać jedynie pośrednio, bez bezpośredniego spotkania, ale poprzez dystans korespondencyjny, dający podmiotowi możliwość nieprzerwanego strumienia słów bez obaw o przerwanie i ewentualne zranienie.

Główny bohater powieści, Januszkiewicz, przybywa do Rzymu z bagażem zmęczenia, znużenia i obojętności na miejsca i rzeczy, które, według innych, miały magiczny wręcz wpływ na ludzi. Nie szukał ich, chodził po mieście bez konkretnego planu oraz bez celu. Ze zdziwieniem uświadomił sobie, że dopada go tęsknota za „pustelnią Jużwicką”. Przerzął go fakt, że wróci w rodzinne strony bez przewartościowania swojego życia, ze znanym mu bólem świata: „[...] że wróci taki jak był, sam, w towarzystwie paru przeklętych myśli, których nie rzucić z siebie nie było sposobu”³³.

³² M. Zabojecka, *Kilka słów o modernizmie*, „Krytyka” 1899, z. 2, s. 92.

³³ Tamże, s. 257.

Zaczęły drażnić go rzymskie pomniki, uciekał wtedy na długie godziny do willi Boghese, kontemplował łąki Kampanii Rzymskiej, kusila go przestrzeń cmentarna, której zapachy podsycaly tęsknotę. Miał dość kontaktów z emocjami, jakich dostarcza kontakt z marmurowymi dziełami sztuki. Tęsknił do spotkania z kimś żywym, z człowiekiem, choćby miał to być Koskowski. Przestrzeń miasta, która wydawała się początkowo ratunkiem przed znudzeniem i niemocą ogarniającą bohatera na wsi, okazuje się iluzoryczna. Nie spełnia swojej funkcji. Początkowy zachwyty obcowaniem ze sztuką starożytną i słońcem Południa nie dał Januszkiewiczowi upragnionego spokoju.

W miejskiej przestrzeni Rzymu ważnym dla Januszkiewicza wydarzeniem okazało się spotkanie z Żydem, Aronne Szulmanem, który rozpoznał w Julianie od razu Polaka, obserwując jego samotne zwiedzanie Piazza di Vaticano (tylko Polacy nie korzystali z objaśnień przewodników). Okazało się, że pochodzący spod Lublina Żyd – krawiec, ma w Warszawie syna, do którego bardzo tęskni i miał nadzieję, że Januszkiewicz przyjechał też z tego miasta. Szulman opowiedział bohaterowi historię swojego życia, między innymi o wyjeździe do Warszawy, by kształcić syna, Awrumka. Natrafiwszy jednak na czas pogromów Żydów, krawiec odesłał żonę z synem z powrotem do rodzinnej Jasnej. Sam zaś udał do siostry, która wyszła za mąż za włoskiego szlifierza i mieszka w Rzymie. Po jakimś czasie dołączyli do niego żona i syn, jednak ten wrócił do Polski na wyraźne życzenia dziedzica z Jasnej, który obiecał wysłać Awrumka do szkół w Warszawie. Po śmierci mecenasa syn Szulmana postanowił jednak zostać w Polsce. Pracował w fabryce i wierząc w równość społeczną, przystąpił do ruchu socjalistycznego, mając pretensje do ojca o emigrację.

Stary Żyd nie wierzył jednak zarówno w prawdziwość idei asymilacyjnej, jak i socjalistycznej, choć rozumiał młodzieńczy zapał oraz naiwność syna³⁴. Na słowa pocieszenia ze strony Januszkiewicza odpowiedział jednak ze smutkiem, że „żydkom zawsze będzie źle... Dlaczego jem nie ma być źle? Tak już jest”³⁵. Chyba z tego też powodu zaproszenie na herbatę pozwoliło mu podejrzewać, że Julian jest socjalistą, bo, według niego, tylko socjalistę stać na taką życzliwość wobec Żyda.

Dlaczego Zabojecka wplotła do powieści wątek żydowski? Może chciała wyrazić rozczarowanie do świata własnych wartości, pokazać, że młodopolski pesymizm dotyczył nie tylko artystów. Wątek żydowski pojawia się jako rana i każe zobaczyć, iż uczucia Żyda Szulmana są maską, pod którą skrywa się tu chyba jednak sama Zabojecka.

³⁴ Mamy tu osobliwą, nowoczesną, skojarzoną z ruchem socjalistycznym i przemianami społecznymi wersję mitu Ahasverusa, Żyda Wiecznego Tułacza. Por. *Legenda o Ahaswerze: antologia tekstów*, wstęp, wybór i oprac. W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2008.

³⁵ Tamże, s. 265.

*

Konkludując, wątek żydowski jest u Zabojeckiej tematem pobocznym, nie-pierwszorzędnym, zapewne też w pewnym stopniu stłumionym. Nie można jednak powiedzieć, że jest to stłumienie, które dostrzegamy, bo ból, jaki ono powoduje w świadomości pisarki, ujawnia się w jej dziełach. Należałoby raczej powiedzieć, że trzy sfery ideowe: patriotyzm, idea socjalistyczna i *ethos* pisarski całkowicie pochłaniają świadomość Zabojeckiej. Na to nakłada się skomplikowana struktura przemian, jakich dokonuje ona z wyboru. Dotyczą one jej tożsamości, co zostaje zaznaczone w zmianach jej nazwiska, imion i pseudonimów. Do końca nie ma tu ostatecznego ładu: Zabojecka umiera oficjalnie jako obywatelka Malwina Zabojecka, ale jako pisarka jest nadal Marią Zabojecką. Po dziewczynie z zasymilowanego żydowskiego domu, Malwinie Posner, nie zostało nic prócz nieżydowsko, literacko brzmiącego imienia³⁶. Wszystko wskazuje na to, że był to jej świadomy wybór. Świadomy także w swej niekonsekwencji. Czy wybór szczęśliwy?

Bibliografia

- Brzozowski S., [Listy o literaturze], „Społeczeństwo” 1907, nr 7.
- Jabłonowski W., [Z beletrystyki chwili bieżącej], „Gazeta Polska” 1907, nr 173.
- Kitowska-Lysiak M., *Paralele i kontrasty. Myśl o sztuce na łamach „Krytyki” Wilhelma Feldmana*, Lublin 1990.
- Krzyżanowski J., *Neoromantyzm polski 1880–1918*, Wrocław 1963.
- Lorentowicz J., [Wrażenia literackie], „Nowa Gazeta” 1907.
- Loth R., *Maria Zabojecka*, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 3, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973.
- Loth R., *Maria Zabojecka*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura okresu Młodej Polski*, t. 3, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973.
- Posner Malwina [potem: Zabojecka Maria], *Haine o Żydach*, „Izraelita” 1889, nr 44, s. 375–376.
- Posner-Garfeinowa M. [potem: Zabojecka Maria], *Kilka słów o medernizmie*, „Krytyka” 1899, z. 2, s. 91–97; z. 4, s. 225–231.
- X [Wilhelm Feldman], [Recenzja] „Krytyka” 1907, s. 574–575.
- *Z kobiecej niedoli*, zebrała M. Z. [Maria Zabojecka], Warszawa 1927.
- Zabłocka J., „Świt” (Kijów) 1906/1907, nr 25, s. 13–14.
- Zabojecka M., *Dusza*, Kraków 1898.
- Zabojecka M., *Gromnice*, Warszawa 1907.

³⁶ Przypomnijmy, iż od XVIII wieku jest to imię bohaterki literackich, używane w tytułach utworów literackich. W *Pieśniach Osjana* Jamesa Macphersona Malwina jest narzeczoną Oskara, syna Osjana. Pojawia się też na przykład w *Miłości malującej obraz Malwiny* Ludwika Kropińskiego oraz w romansie sentymentalnym *Malwina, czyli domyślność serca* Marii Wirtemberskiej.

- Zabojecka M., *Poślubieńcy buntu*, Kraków 1908.
- Zabojecka M., *Powieść o duszy polskiej. Ojcowie*, Warszawa–Kraków 1918.
- *Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894–1918. Wybór tekstów*, oprac. A. Wydrycka, Białystok 2006.

Elwira Tomczyk

University of Białystok

CHOICE AND SUPPRESSION. JEWISH MOTIFS IN THE WORKS OF MARIA ZABOJECKA

Summary

The author of this article analyses the forgotten works of Maria Zabojecka, a writer of the Young Poland and the interwar period. Zabojecka was born on 15 October 1870 in Warsaw as Malwina Posner, to an assimilated Jewish family. She later changed her surname, first name and pseudonyms repeatedly, eventually changing her surname officially to the pseudonym she used as a writer. Before her death in 1927, she was known under the pseudonym Maria Zabojecka, while her official name was Malwina Zabojecka. She had also used such pseudonyms as: Malwina Garfeinowa-Garska, Malwina Maria Garfeinowa-Garska née Posner. Jewish motifs were relegated to the margins of her work by her ideological commitment [socialism], Polish patriotism and author's ethos. She, however, did include them in two of her works: her writing debut article signed Malwina Posner *Haine o Żydach* (*Haine on the Jews*), "Izraelita" 1889, no. 44 and in an episode of her most important novel *Gromnice* (*Blessed candles*) (Warsaw 1907).

Keywords: Maria Zabojecka, Malwina Posner, Jewish motif, suppression, ideology.

Dariusz Konrad Sikorski
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0002-4627-0319

„NA PRZEŁOMIE?”
ŻYDOWSKI Dyskurs o wolności
w „Życiu Żydowskim” (1919),
„Tygodniku Żydowskim” (1919–1920)
i „Moriah” (1916–1919)

W majowym numerze „Moriah” z 1917 roku ukazuje się artykuł Apolinarego Hartgłasa (1883–1953), posła na Sejm, syjonistę, *Żydostwo polskie na przełomie*. W spisie treści tekst ów umieszczony został w dziale *Sprawy bieżące i społeczne*, czyli kategoria „przełomu” na poziomie miesięcznika wpisała się tu w bieżące wydarzenia, jest nośna medialnie¹.

Od razu powiedzmy, że „przełom” pozostaje pojęciem niejednoznacznym, jednak w prasie syjonistycznej na przykład łączony jest on z powstaniem syjonizmu politycznego, a więc przełomowe wydaje się stworzenie nowoczesnego, jak pisali syjoniści, ruchu narodowego. Kto nie rozumie znaczenie tego przełomu, według tej opcji, nie rozumie i sprzeciwia się idei wolności narodu żydowskiego.

W otwierającym numer artykule *Świt w Rosji* Wilhelm Berkelhammer (1889–1934) zauważa, że: „Rozgrywająca się [...] rewolucja rosyjska stanowi najdonioślejszy wypadek historii żydowskiej od czasów Wielkiej Rewolucji z roku 1789. Podobnie jak wówczas runęło ghetto na zachodzie, tak walą się obecnie mury ghetta na wschodzie Europy. [...] Nadeszła chwila, której narodo uświadomione żydostwo wyczekiwało od długich lat z tęsknotą i – głębokim niepokojem”², czyli wydarzenia w Rosji są nowym przełomem, upada getto, widać brzask wolności.

¹ A. Hartglas, *Żydostwo polskie na przełomie*, „Moriah. Miesięcznik młodzieży żydowskiej” maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 269–275. Zob. na temat Polski w prasie polsko-żydowskiej artykuł A. Landau-Czajki, *Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920*, „Dzieje Najnowsze” 2011, Rocznik XLIII, nr 3, s. 61–80; też, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015; S. Rudnicki, *Stosunek Żydów do odbudowy Państwa Polskiego*, „Midrasz” 2008, nr 12, s. 8–15; Hartglas używa także pseudonimu Ben-Lewi.

² W. Berkelhammer, *Świt w Rosji*, „Moriah” maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 265.

Zajmowanie się dyskursem o wolności wymaga czujności, bo jak zobaczymy dalej, nie koniecznie istnieje jedna wolność.

Dyskurs o wolności może być na przykład zanurzony w interpretacji żydowskich świąt religijnych. W numerze „Moriah” z kwietnia 1917 roku wolność wpisana jest w samą zasadę religii żydowskiej. Wymieniony już redaktor Wilhelm Berkelhammer pisze o Pesach, że jest „symbolem Wyzwolenia. Symbolem walki o Wolność. Walki ciemzonego narodu z ciemnością. Walki herosa narodu z narodem swym. Walki herosa ze samym sobą. Symbolem odwiecznego ścierania się materii z duchem. Symbolem upadków i wzniesień duszy jednostki i duszy społeczności na drodze ku wyżynom”³.

W wydaniu świątecznym z okazji Dnia Pierwocin Samuel Poznański twierdzi, że „nauka ze Synaju nie uznaje niewoli, nie uznaje ciemnienia człowieka przez człowieka. Nauka ze Synaju zna tylko ludzi wolnych i równych”⁴. Czy to więc w 1917 czy 1919 roku (czasy przełomu) w periodykach tu badanych mamy dowody, że judaizm pozostaje religią wolności, a więc tożsamość żydowska kształtowana jest w duchu poszanowania drugiego człowieka, które głosi religia mojżeszowa.

Hartglas w swoich wspomnieniach (*Na pograniczu dwóch światów*) stwierdza, że problematykę tożsamości i wolności rozważa na styku dwóch światów: polskiego i żydowskiego, w tym kontekście jaśniejsze stają się jego pytanie z tekstu *Na przełomie*. Widzi bowiem zmianę porządku cywilizacyjnego (wolność dla Żydów), odrodzenie Polski (ale jakie?), ruchy demokratyczne – czy te tendencje dotyczą wszystkich? W jego wizji wolności na miarę nadziei pojawia się niepewność – retorycznie pyta, czy w Polsce zgasła tradycja Czackich, Butrymowiczów, czy aby bojkot żydowski, który promował Roman Dmowski w czasie i po wyborach do Dumy (odpowiedź na wybór Eugeniusza Jagiełły) nie wdarł się w duszę ludu polskiego, czy ta choroba nienawiści nie zagłuszy hasła wolności i równości, które budowane były w wyobraźni społecznej po Konstytucji 3 Maja? Czy w końcu Dekret z 5 listopada 1916 roku „Polska zamartwychwstaje” dotyczy Żydów⁵?

³ W. Berkelhammer, *Exodus*, „Moriah”, kwiecień 1917, nr 6, s. 217.

⁴ Dr Samuel Poznański, *Dzień pierwocin (Jom ha-Bikkurim)*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 4–5, s. 2–3. Dla tygodnika syjonistycznego ogromne znaczenie ma umieszczanie jego rozważań, zob. o znaczeniu rabina Poznańskiego w międzywojniu: M. Bałaban, *Rabin Dr Samuel Poznański (1864–1921). Szkic biograficzny*, Warszawa 1922 (Autor rozpoczyna od wyznania: „Dr. Poznański! Ośrodek warszawskiego żydostwa! Od 25 lat niespełna przywykliśmy wszędzie go widzieć, wszędzie go słyszeć, często zasięgać jego rady!”); *Księga pamiątkowa ku czci Dra. Samuela Poznańskiego (1864–1921) ofiarowana przez przyjaciół i towarzyszy pracy naukowej*, Nakładem Komitetu Wielkiej Synagogi w Warszawie (na Tomackiem), Warszawa 1927; *Dr Edmund Stein (Kraków) Hold pośmiertny pamięci Samuela Abrahama Poznańskiego (1864–1921) I*, „Nowy Dziennik” 27 czerwca 1928, nr 171, s. 6; *II*, „Nowy Dziennik” 28 czerwca 1928, nr 172, s. 6–7; *III*, „Nowy Dziennik” 29 czerwca 1928, nr 173, s. 6–7.

⁵ Zob. *Dziennik Rozporządzeń C. i K. Jeneralskiego Gubernatorstwa Wojskowego dla austriacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce*. Część XV, Wydana w Lublinie i rozesłana 5 listopada 1916 r., s. 1–2.

Późniejszy poseł na Sejm deklaruje, inaczej niż to jest u asymilatorów⁶, którzy, co podkreśla, myślą koniunkturalnie o wolności, że narodowy Żyd z przekonaniem, z godnością i radością wykrzyknie: „Polsko! Witaj!”, bo ideał wolnej Polski związany jest z nadzieją na wolne państwo żydowskie – wolność musi być domeną wszystkich narodów, mimo polskiego antysemityzmu, który, jak czytamy, jest ponad przeciętną europejską.

Wydaje się, że w tym przekazie wolność głoszona przez syjonistów ma być wolnością autentyczną, bo rozumieją oni znaczenie przełomów, inaczej niż inni Żydzi. Trzy elementy się ze sobą tu łączą: przełom, wolność i autoprezentacja.

Artykuł *Na przełomie* autorstwa Natana Szwalbe ukazał się 14 października 1919 roku. Tu przełom związany jest ze zwrotem polityki międzynarodowej, który miał dotknąć „stęchłą atmosferę” i partykularyzm społeczeństwa polskiego. Przełom nie tylko dotyka Polaków, ale dzięki światowej polityce także wielomilionowej wspólnoty żydowskiej w Europie Wschodniej. Ponieważ, jak twierdzi autor, powstał ruch powiązany z partiami robotniczymi na Zachodzie, by zawierać osobny traktat z Sowietami, w polskiej nomenklaturze politycznej musiała nastąpić zmiana, nie ma już mowy o „bandach żydowsko-bolszewickich”, ale obiektywna terminologia dotycząca mniejszości⁷. Sprawa wolności Żydów powiązana zostaje ze przełomowymi zmianami w wyobraźni zachodnich polityków, którzy zaczynają odchodzić od myśli zmiążdżenia bolszewików, w kierunku pertraktacji z władzą w Rosji. Szwalbe ocenia skutki tych działań na polskich antysemitów: „Jeśli reakcja polska przygotowała po wybuchu rewolucji niemieckiej olbrzymi aparat agitacyjny celem wywołania w Polsce pogromów, jeśli pogromy te nie potrafiły jednak zatruć duszy polskich mas pracujących, to z chwilą utrwalania w Anglii «nowego kursu», cały obóz wojującego antysemityzmu polskiego zostaje wyrzucony poza nawias polityki międzynarodowej”⁸. Szwalbe na łamach tygodnika podkreśla kruchość endeckiej demagogii i jej krótkowzroczność, jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe. Jednocześnie zwraca uwagę, że do tej pory dość pasywna była lewica w obronie pokrzywdzonych Żydów, teraz jednak, jak stwierdza, dochodzimy do przełomu, do decydującego sporu o losy Polski, w tym czasie koniunktura międzynarodowa będzie nakładać na polską demokrację zadania tworzenia wolnego państwa z poszanowaniem wolności mniejszości – tu nie tylko chodzi o *prestige* Polski ale o jej istnienie, jak czytamy⁹.

⁶ Samo określenie asymilator wypowiedziane przez syjonistę jest wartościowane na ogół negatywnie.

⁷ N. Szwalbe, *Na przełomie*, „Życie Żydowskie”, 14 października 1919, rok III, nr 22–23, s. 1–3.

⁸ Tamże, s. 2.

⁹ Tamże, s. 3.

Tygodnik „Życie Żydowskie”

Pierwszy numer „Życia Żydowskiego” po odzyskaniu przez Polskę niepodległości datowany jest 9 maja. Redakcja zaznacza, że jest to rok 3 wydawania pisma, ponieważ tygodnik był już publikowany w 1906 i 1907 roku. Podtytuł: „Tygodnik społeczno-polityczny, sprawom żydostwa i zagadnieniom sjonizmu poświęcony” wyraźnie wskazuje na narodowy, syjonistyczny profil pisma. Pod tytułem znajduje się motto, które jeszcze wyraźniej podkreśla narodowy charakter periodyku: „«Syjonizm dąży do stworzenie zagwarantowanej prawem publicznym siedziby dla Żydów w Palestynie...» (Program bazylejski)”¹⁰. Redakcja mieściła się w Warszawie na ul. Senatorskiej 32 (od numeru 16–17, 29 sierpnia 1919 adres redakcji zmienia się na Leszno 54). Wydawcą był Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce, redaktorem odpowiedzialnym Z. Weieman¹¹, od numeru 12 do 24 Aleksander Szejnman. Ostatni numer przed zmianą tytułu datowany jest na 28 listopada 1919 roku (nr 24), pierwszy numer „Tygodnika Żydowskiego” z takimi samymi podtytułami, mottem i adresem redakcji wydany został 7 grudnia 1919 roku, redaktorem odpowiedzialnym był A. Kleinman.

Jeśli spojrzymy na listę współpracowników zamieszczonych na pierwszej stronie wznowionego „Życia Żydowskiego” to odsłania się przed nami elita myślicieli związanych z syjonizmem, w tym przyszłych polityków, redaktorów i twórców pism, dziennikarzy, kaznodziejów w niepodległej Polsce. Ten spis autorów wspomagających znajduje się w *leadzie*, to są więc bohaterowie gwarantujący wnikliwość i mądrość przekazu tygodnika. Reklamą – autoprezentacją pisma są wymieniane już ważne postacie życia społecznego, np. Dr Berkelhammer, adw. Hartgłasa czy adw. Grynbaum¹², dr O. Thon, Natan Szwalbe, dr Samuel Poznański i inni.

Tutaj jest pewne napięcie, które mnie interesuje: mamy budującą się niepodległą Polskę, a jakich mamy Żydów: szukających własnej niepodległości? Walczących o wolność w ramach życia w diasporze? Jaką wolność: wolność żydowską, polsko-żydowską, ekonomiczną, polityczną, a może naszą i waszą?

Samą ideę wydawania syjonistycznego tygodnika przedstawia nam w swoich wspomnieniach Apolinary Hartglas, jednocześnie warto przywołać jego nadzieję na nowy świat, który miał się rozpocząć po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1906 roku zaczyna być wydawane pierwszy, jak czytamy we wspomnieniach żydowskiego polityka, narodowo-żydowski tygodnik „Głos Żydowski”, którego redaktorem był między innymi Grünbaum. Pismo nie miało dużego poparcia, wprawdzie ludzie płacili prenumeratę, ale jednocześnie w czasie

¹⁰ „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, Rok 3, s. 1.

¹¹ Wydawcami tygodnika byli: Mojżesz Koerner (1877–1966); Leon Lewite (1878–1944).

¹² Pisownia nazwisk według tygodnika, używano także formy Grünbaum.

zbierania opłat nie chciano, by przychodzono następny raz. Dla wielu tygodnik miał być za bardzo szowinistyczny i mógł drażnić Polaków¹³. Hartglas podaje, że pismo zamknięto po jego sprawozdaniu o pogromie w Białymstoku i wskazaniu winy władz¹⁴. W następstwie zaczęto wydawać drugi tytuł „Życie Żydowskie”, o czym wspominałem. Były to więc źródła pism, które wznowiono po odzyskaniu niepodległości. O nadziejach na przyszłość autor *Na pograniczu dwóch światów* wspomina w kontekście obchodów z 3 maja 1916 roku, pierwszych oficjalnych po 1863 roku. Pośród świętowania, gdzie zebrali się przedstawiciele ludności polskiej i żydowskiej, wstąpił na trybunę i przemawiał do tłumnie zebranych. Hartglas przypomniał inicjatywy Mateusza Butrymowicza (1745–1814) i ideę, że Konstytucja nada Żydom równouprawnienie, ale działania ks. Kołłątaja udaremniły zamierzenia reformatorów. Dodał jednak, „że należy wierzyć, iż jeśli teraz, po ukończeniu okupacji, Polska odzyska niepodległość, to nie powtórzy błędu ks. Kołłątaja”¹⁵ – wizje z 1916 roku musiały się zmierzyć z doświadczeniami z 1918–1919 roku.

Hartglas informuje, że w 1919 roku z polecenia Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej zaczął redagować i wydawać wskrzeszone „Życie Żydowskie”; w jego opisie, to był tygodnik narodowo-żydowski. Charakteryzując swoją działalność na łamach publicystyki stwierdza, że raz w tygodniu umieszcza tekst, w którym piętnuje pozory równouprawnienia, pokazuje dwulicowość zachowań władzy – jedna jej twarz jest na zewnątrz, dla obserwujących młode państwo, druga do wewnątrz i tu działania są pozbawione empatii, szacunku do obywateli żydowskich: „Artykuły moje miały charakter, jak zwykle, zjadliwy, ale na ogół były utrzymane w tonie umiarkowanym, nie szkodzącym Państwu Polskiemu i mógłby się pod nimi podpisać nawet radykalno-postępowy patriota, Polak. Poza tym umieszczałem artykuły czysto syjonistyczne, biorąc często asumpt ze stanu obecnego Żydów w Polsce i rozwijając myśl, że nawet przy najlepszych naszych intencjach rządu mniejszość rozproszona musi być pokrzywdzona”¹⁶. Z tych uwag możemy wyciągnąć wnioski, że tematami dla żydowskich publicystów była pogarszająca się sytuacja Żydów w Polsce i zagadnienia syjonistyczne, spory wewnątrz żydowskie i problematyka palestyńska. Na poziomie felietonistyki, ale też w artykułach bardziej publicystyczno-informacyjnych autorzy używają języka wyostrażającego zagadnienia, zjadliwość ma tu charakter wyodrębnienia problemu, zwrócenia uwagi na jego doniosłość, podkreślanie doznawanej krzywdy.

¹³ Zob. A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 87–88.

¹⁴ Tamże, s. 93. Sprawa pogromów była więc od początku ważna dla wydawców żydowskiego tygodnika narodowego. Grünbaum pisał, że pismo zamknięto po sprawozdaniu z pogromów w Siedlcach.

¹⁵ Tamże, s. 173.

¹⁶ Tamże, s. 186–187. Hartglas swoje stałe felietony podpisuje pseudonimem Ben Lewi.

Dopiero na drugiej stronie pierwszego numeru „Życia Żydowskiego” z 1919 roku mamy słowo wprowadzenia od redakcji. W owym otwarciu czytamy, że wracają do umiłowanej pracy po 12 latach, wracają do krzewienia wśród czytających po polsku Żydów „umiłowania do narodu, podziwu dla jego mocy i wytrwałości, z których szedł poprzez wieki męki i cierpień”¹⁷, ten naród zachował rdzeń i „energię niepożytą”.

Ta wizja drogi przez cierpienia musi wejść do naszych rozważań na temat dyskursu o wolności, bo wolność polska nie koniecznie musi być, jak wspomniałem, wolnością żydowską, ukraińską, litewską czy rosyjską. W styczniu 1919 roku na łamach „Moriah” po fragmencie z „Midraszu” mamy artykuł o znaczącym tytule *Na wulkanie*¹⁸. Wygląda na to, że autor podkreśla przełomowy czas jako wybuchowy, na czym więc może polegać wolność na wulkanie?

Po pierwsze ukazana jest społeczna wrogość (także zorganizowana), która dotyka naród o, jak czytaliśmy, „energii niepożytej”. Mottem artykułu jest cytata z pisma „Lud Katolicki” (tygodnik tarnowski), w którym wskazuje się na konieczność dziejową, bez której nie ma wolności, a ta konieczność to wyjście Izraela z Polski. Polska ma prawo do szczęścia, a z Żydami nie ma przyszłości dla polskiej ojczyzny – tyle katolicki, „wulkaniczny” przekaz wykorzystany w artykule¹⁹.

Tekst wprowadza nas w sytuację mentalną Żydów, pierwsze słowo to „Pogromy...”.

Publicysta przypomina swoje wcześniejsze przepowiednie, że niedola wojenna musiała znaleźć winnych, byli i są nimi Żydzi, dlatego że nieuczciwa i szowinistyczna prasa skupia się na najsłabszych, na bezbronnych: „Żydostwo w Polsce – tej Polsce, która była raz «paradisus Judaeorum» – leży dziś niby Hiob powalone o ziemię, broczące krwią z tysiąca ran, wije się w nieludzkich bólach i cierpieniach”²⁰.

Sytuacja w Polsce, według autora, różni się od innych krajów: w Czechach, Morawach, na Węgrzech sporadyczne akcje pospólstwa, po ukształtowaniu państw nie będą domeną polityki władz. Stawia jasną ocenę atmosfery po odzyskaniu niepodległości: „Inaczej w Polsce. Tu przemawia wszystko za tym, że pogromy, jakie właśnie przeżyliśmy, nie są tylko wybuchem cierpiących i głodnych tłumów, lecz jednym z wielu ogniw w łańcuchu a k c y i, która ciągnie się od bardzo dawna (wedle dra Maksa Rosenfelda, *Die polnische Judenfrage*, 1918, str. 48 – od czasów z przed drugiego rozbioru Polski) i która nie zakończyła się

¹⁷ Do czytelników, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 2.

¹⁸ Z. Pastisz, *Na wulkanie*, „Moriah” styczeń 1919, z. 1, s. 2–8.

¹⁹ „Lud Katolicki. Pismo tygodniowe dla ludu katolickiego i polskiego, poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i emigracyjnym”, 29 grudnia 1918, nr 52.

²⁰ Z. Pastisz, dz. cyt., s. 2.

bynajmniej na ostatnich pogromach. Polacy chcą się Żydów pozbyć, chcą ich z Polski wyrugować. Gwoli sprawiedliwości bądźmy ściślejsi: narodowa demokracja wypisała to hasło na swoim sztandarze. Od chwili, gdy Roman Dmowski w r. 1904 «odkrył», że Żydzi stanowią dla Polski niebezpieczeństwo²¹.

To jest przykład jednej grupy, ale według artykułu, w podobnym duchu myślą też konserwatyści, kler (z biskupami), stronnictwo ludowe czy socjaliści z małymi wyjątkami. Główny problem ma polegać na tym, że mózg polski nie potrafi pojąć dążeń wolnościowych Żydów, nie chce przyjąć do wiadomości, że Żydzi są narodem, a nie parchami. Przyszłość nie jest optymistyczna, bo każdy następny rząd po Moraczewskim, według tej argumentacji, na pewno będzie bardziej endecki.

W „Życiu Żydowskim” czy to na poziomie felietonu, czy w informacjach, przełomowy okres dla cywilizacji europejskiej ukazywany jest jako czas wzmożonych pogromów na ludności żydowskiej. Jeden z działów „Życia Żydowskiego” nosi tytuł *Krwia i żółci* i tam (choć nie tylko) podkreślona jest realizacja języka nienawiści, którego propagatorem pozostaje Roman Dmowski, ale także Antoni Sadzewicz, redaktor nacjonalistycznej „Gazety Porannej 2 Grosze”.

W języku felietonu, który jest integralną częścią „Życia Żydowskiego”, wolność na przykład pokazana zostaje jako dyskurs w porządku frazesów. Autor przedstawia moment przełomowy, tj. listopad 1918 roku i narodziny nowej epoki, w której pojawiają się hasła „Wiosna ludów! Wolność wielkich i małych narodów! Pokój i braterstwo ludów! Tryumf prawa nad gwałtem!”²² – to wspaśniały rytuał językowy w polityce międzynarodowej. Jednak, co z ironią zostaje podkreślone, Żydzi są narodem wybranym, muszą odczuć na własnej skórze skutki nowo narodzonej ery nowego kalendarza, stąd pogrom we Lwowie, który nie musi podlegać badaniu, stąd Pińsk i inne epokowe wydarzenia²³. Krytycznie zostają opisani przywódcy Europejscy, którzy żyją w przestrzeni proklamacji i obietnic. Jednocześnie felietonista obiecuje w imieniu Żydów, uderzając w niebezpieczny mit Żyda-bolszewika, który wykorzystuje m.in. armia Denikina, że: „nie będziemy was nużyli powtarzaniem niezliczonych wypadków niesłychanego wprost postępowania 70-cio i 80-cio letnich bolszewików żydowskich, którzy w prowokacyjny sposób pochowali się w swych chałupach, aby zwabić tam niewinne ofiary swej rasowej nienawiści...”.

²¹ Tamże, s. 3.

²² „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 2.

²³ Zob. na temat pogromu we Lwowie; kiedy w 1933 roku, a więc w okresie, kiedy Hitler dochodzi do władzy, na łamach tygodnika „Opinia” ukazuje się cykl artykułów o pogromie we Lwowie, pozwalają one czytelnikom zrozumieć napięcia okresu, w którym Polacy cieszyli się i walczyli o wolność, ale także o sytuacji innych obywateli pochodzenia żydowskiego – zob. A. Insler, *Dokumenty fałszu (W imię prawdy)*, „Opinia” 1933, nr 2, s. 3,12 – do numeru 11; Tenże, *Dokumenty fałszu. Prawda o tragedii żydostwa lwowskiego w listopadzie 1918. Lwów 1933*; zob. G. Gauden, *Kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*, Kraków 2019.

„Dość tej zmory! Wszak mamy Wiosnę ludów! [...] Hosanna! Hosanna!/ Bądź błogosławioną –/ Wiosno ludów...!/ Wolności świata –/ Witaj!”²⁴ (problem pogromów zostaje przywołany także w cytowaniach wystąpień sejmowych, w tym Izaaka Grynbauma²⁵).

Może dodam jeszcze ciekawostkę z działu kroniki innego numeru, w której sprawiedliwość wobec burdelu porównana jest do sprawiedliwości wobec Żydów. Burdel w Krakowie, gdy został napadnięty, otrzymał ochronę władz przed bandytyzmem, trzeba bowiem bronić domy publiczne. Zainteresowanie władz poturbowanymi Żydami jest jednak znikome, nie stanowi to bowiem problemu społecznego (publicznego), nie jest to zagrożenie wolności i swobody ruchów²⁶.

Autoprezentacja i wróg wewnętrzny

Autoprezentacja tygodnika i znaczenie prasy syjonistycznej w czasie wzmożonej walki o wolność odbywa się w artykułach teoretycznie odnoszących się do historii prasy żydowskiej w języku polskim. Te artykuły są nie tyle przekazem wspomnień, ale raczej serią opinii o prasie syjonistycznej i jej znaczeniu na rynku prasy żydowskiej. Już od pierwszego numeru czytamy o znaczeniu pojawienia się prądów narodowych przed 20 laty (tj. 1899 roku), to wtedy społeczeństwo żydowskie zaczęło rozumieć, że rozpoczęły się „nowe czasy” w rozumieniu Żydostwa. Stało się to, „gdy ckliwe i sentymentalne zawrodoenie asymilacyjnego «Izraelity» przestały już wystarczać lepszej części naszej młodzieży i naszej inteligencji, gdy idea syjońska zwyciężać zaczęła serca, grono osób postanowiło wydawać pismo narodowo-żydowskie w języku polskim. Pismem tym był tygodnik «Wschodu»”²⁷. W zasadzie nie tyle chodzi o historię ale naszą historię, bo to artykuły o „naszej” prasie, prasie żydowskiej czyli inaczej syjonistycznej i to wydawanej przez określoną grupę osób. Autor nie wnika w istnienie pism z XIX wieku, „Dostrzegacza Nadwiślańskiego” czy „Jutrzenki”, jego interesuje prasa przełomowa, która łączona jest z syjonizmem politycznym. Stąd wymieniony został następnie „Głos Żydowski”, który to miał zdemaskować asymilację, wykrywać jej fałsz i obłudę, jak to sformułowano²⁸.

Deprecjonowanie asymilatorów i krytyka działań innych gazet żydowskich należy do elementów budujących narrację tygodnika, który chce być „głosem żydowskim”. Oczywiście kolejnym ważnym ogniwem prasy żydowskiej w języku polskim ma być „Życie Żydowskie”²⁹. W pierwszym numerze

²⁴ „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 3.

²⁵ Szerzej pisze o tym A. Landau-Czajka, *Odrodzona Polska...*, s. 65.

²⁶ „Życie Żydowskie” 1919, nr 7, s. 6.

²⁷ A. H., *Nasza prasa w języku polskim w b. Kongresówce*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 9.

²⁹ Seria artykułów na temat żydowskiej prasy w języku polskim kończy się w numerze szóstym (A. H., *Nasza prasa w języku polskim*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 6, s. 6–7), wyłączając numer drugi.

„Tygodnika Żydowskiego”, kontynuacji „Życia Żydowskiego” Natan Szwalbe ogłasza artykuł o konsolidacji syjonizmu. Pisze o zwołaniu światowego kongresu syjonistycznego, który, w jego marzeniach, miałby być wielkim wołaniem Żydów o wielkiej, destrukcyjnej wojnie. Myśli on o jednym głosie, jednej wspólnoty i nawołuje do zjednoczenia syjonistów³⁰. Ta konsolidacja prawdziwego Żydostwa musi się mierzyć z różnego rodzaju przeciwnikami. Apolinary Hartglas, w cyklicznym felietonie *Na marginesie* (podpisywanym Ben Lewi) dodaje fragment *Mechesi*. Zaczyna od jednoznacznego stwierdzenia: „Negacja Żydostwa, jako narodowości, pierwiej czy później musi doprowadzić do wyrzeczenia się Żydostwa w ogóle”³¹. Dla niego renegaci działają na szkodę własnej wspólnoty (trzeba tu zaznaczyć, że właściwie redaktorzy tygodnika nie uznają innego punktu widzenia żydowskiej tożsamości niż nacjonalizm żydowski w wizji syjonistycznej). Najpierw jednak autor uderza w folkistów w Ukrainie³² za to, że wzywają mimo doświadczonego cierpienia tam Żydów, do zbiórki na rzecz wojska – uważa, że to jest obraz upadku narodu żydowskiego. Do mechesów zalicza między innymi Wilhelma Feldmana (1868–1919), człowieka, który był zwolennikiem asymilacji i, co podkreśla, na łożu śmierci przyjął chrzest. Ponieważ, jak pisze, religia oraz wyznanie nie obchodziły Feldmana, więc decyzja niewierzącego o chrzcie jest uderzeniem w naród żydowski. Na końcu numeru ukazuje się niezbyt wyszukany wiersz Maksymiliana Kazanowicza *Pieśń tryumfującej świni*, który poświęca „naszym asymilatorom”³³. Syjonizm, co potwierdzają też inne artykuły, jest jedyną drogą do wolności żydowskiej.

Interesującym sposobem autoprezentacji „Tygodnika Żydowskiego” (w rozumieniu prasy syjonistów) i jednocześnie atakiem na innych żydowskich uczestników debaty o relacjach polsko-żydowskich³⁴ wydaje się dłuższy felieton z serii *Gawędy Tygodniowe Ben-Lewiego*³⁵. To, z jednej strony, ostra

³⁰ N. Szwalbe, *Konsolidacja syjonizmu*, „Tygodnik Żydowski” 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 1–2.

³¹ Ben Lewi, *Na marginesie. Mechesi*, „Tygodnik Żydowski” 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 2.

³² Mówienie o folkistach żydowskich nie łączy się z wyjaśnianiem pojęcia, traktuje się tą nazwę jako oczywistą. Folkieści (fołkieści, Fołks-Partaj) nazywani są też ludowcami, Żydowskie Stronnictwo Ludowe. Nie historia ruchu tu jest ważna, lecz to, że byli oni konkurencją dla publicystów i polityków związanych z „Życiem Żydowskim”. Istotne jest też, że ruch współtworzył Noach Pryłucki, wydawca wraz z ojcem „Der Moment”, którą to gazetę ostro krytykuje się w tygodniku.

³³ M. Kazanowicz, *Pieśń tryumfującej świni*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 1, s. 12.

³⁴ „Tygodnik Żydowski” w roku drugim wydawania ma 29 numerów (R. 2 nr 1 (5)–29 (33) 1920), zawieszony z powodu, jak czytamy, wyjazdu redaktorów na Konferencję Syjonistyczną do Londynu i wstępowanie innych do wojska, trwa wojna z bolszewikami. Można powiedzieć, że jest to koniec tygodnika na przełomie, ale sytuacja w Polsce i być może w Europie jest zdecydowanie przełomowa – zob. „Tygodnik Żydowski” 16 lipca 1920, nr 29 (33), s. 1.

³⁵ Głównymi autorami w „Tygodniku Żydowskim”, wcześniej „Życiu Żydowskim” byli Natan Szwalbe i Apolinary Hartglas. W prezentowanym numerze [„Tygodnik Żydowski” 1920, →

krytyka folkistów, ale właściwie dotyczy przekazu jidyszowego dziennika „Der Moment”. Autor twierdzi tutaj, że żydowski folkizm „jest oficjalną ekspozycją «Momentu» [...] To, co w Polsce na ulicy żydowskiej nazywają pospolicie «folkizmem», to jest właściwie partią «Momentu»”³⁶. W Sejmie folkisci, według syjonistycznego tygodnika, mają wykonywać zadania przekazane przez redakcję „Der Moment”. Walka o rząd dusz w czasie kształtowania się demokratycznego systemu w Polsce, w środowisku żydowskim tu przedstawionym ma charakter wojny redakcyjnej. Wielonakładowy „Der Moment” jest deprecjonowany przez niszowy „Tygodnik Żydowski”, przy czym zarzut redakcji tygodnika dotyczy bezideowości jidyszowego dziennika i jego przedstawicieli w polityce. W felietonie atak ma dość humorystyczny wymiar (ale moim zdaniem jest ważnym elementem opisu kształtującego się środowiska żydowskiego w niepodległej Polsce).

Autor wyjaśnia że słowo „moment” oznacza „chwilę”, a ideologia „Der Moment” polega na zasadzie „co w danej chwili popłaca. Moment, – to znaczy: korzystać z chwili, rzucać hasła, które najciemniejsza jednostka z motłochu może momentalnie ująć, do których ujęcia nie potrzeba ani wysiłku myślowego, ani inteligencji, ani czynu ani ofiarności. To jest ustalona ideologia żółtej prasy, to jest «program» [...] naszego «Momentu», to jest kierunek «jego» partii”³⁷. Sklasyfikowanie dziennika jako „żółtej prasy” (dzisiaj powiedzielibyśmy do tabloidu, brukowca) wiąże się z jego, jak czytamy, demoralizującym oddziaływaniem na społeczeństwo żydowskie, ulicę żydowską i z wprowadzaniem dezinformacji, co do znaczących wydarzeń w kraju. Hartglas działania dziennika nazywa bandytyzmem duchowym, który osłabia więzi społeczne, wprowadza w błoto amoralności³⁸. Według felietonisty, nie mniejszą tchórzliwością odznacza się organ ortodoksów „Der Jud”, przy czym organ żydowskiej ortodoksji ma działać z otwartą przyłbicą, bo oficjalnie promuje hipokryzję religijną, która, co podkreślono, niestety także wpływa na masy żydowskie³⁹.

Mamy tu ważny spór prasowy (tygodnik z góry hierarchizuje pisma, chociażby przez historię „naszej” prasy), walkę o wyobraźnię żydowską. Poprzez analizę takich artykułów dowiadujemy się o możliwych figurach znaczących,

nr 8–9 (12–13)] *Gawędy tygodniowe* umieszczone zostały na stronach 2–10, podpisane pseud. Ben-Lewi (numer z reklamą 16 stron), stały tekst Grynbauma o pogromach, artykuł *Równi z równymi* również A. Hartgłasa, z tymże podpisany jego nazwiskiem, s. 2–5 (a więc 2–5 to prawie tylko ten autor), pierwsza strona tekstu (często otwiera numery) Natana Szwalbe, *Na starą nutę*.

³⁶ Ben-Lewi, *Gawędy tygodniowe*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 8–9 (12–13), s. 3.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 7–8.

które budują wspólnoty wyobrażone wokół pism⁴⁰, na przykład syjonistyczny „Tygodnik Żydowski”, później „Nasz Przegląd”. Dlatego interesujące są rodzaje lektur proponowane przez tygodnik, takich autorów jak Jehuda Halewi, wymienionych już wcześniej Pereca czy Asza. Nie tylko autor jest ważny, ale konkretne utwory, ich tematy, jakie horyzonty otwierają one przed czytelnikiem w momencie przełomu.

Pogromy

Ważnym elementem narracji w opisie okresu końca I wojny światowej i odzyskiwania przez Polskę wolności są relacje o działaniach wojennych na byłych wschodnich terenach Rzeczypospolitej, echa tych działań wpływały na narrację żydowskich publicystów i polityków. Jeffrey Veildinger w książce *In the Midst of Civilized Europe* pisze o przerażającej biedzie na wschodzie i fali uchodźców doświadczających przemocy. Przypomina, że „Wielu Polaków uważało [...] *Traktat o Mniejszościach* za niedopuszczalne ograniczenie ich suwerenności i żywiło niechęć do Żydów za interweniowanie u aliantów w celu ograniczenia polskiej autonomii”⁴¹. Natan Szwalbe pisze, o czym dalej, że klauzula o mniejszościach wywołała w prasie polskiej „paroksyzm wściekłości”⁴².

Na przewodniczącego komisji badającej status mniejszości prezydent Wilson wybrał Henry’ego Morgenthau, urodzonego w Niemczech Żyda, byłego ambasadora w Imperium Osmańskim, który w 1915 roku wpływał na świadomość władz i opinii publicznej w sprawie tureckich okrucieństw wobec Ormian⁴³. Ten był przeciwnikiem syjonistów i uważał, że na kłopoty w relacjach z polskim rządem wpływa też kierownictwo nacjonalistyczno-syjonistyczne. „«Ekscesy», jak nazwano je w raporcie, były «wynikiem, szeroko rozpowszechnionych uprzedzeń antysemickich, pogłębianych przez przekonanie, że żydowscy mieszkańcy byli politycznie wrogo nastawieni do państwa polskiego»”⁴⁴. Raport obarczył ostateczną odpowiedzialnością „niezdyscyplinowanych i źle wyposażonych polskich

⁴⁰ Zob. o narodzie jako wspólnocie wyobrażonej: B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków–Warszawa 1997; także o wyobraźni: B. Baczko, *Wyobrażenia społeczna. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994.

⁴¹ J. Veildinger, *In the Midst of Civilized Europe. The Pogroms of 1918–1921 and Onset of the Holocaust*, New York 2021, s. 220 (s. w wersji pdf w internecie). Autor zaczyna od znaczącego motta Anatola France’a z 1919 r. „W samym środku cywilizowanej Europy, u zarania nowej ery, na którą świat oczekuje swojej karty wolności i sprawiedliwości, zagrożona jest egzystencja całej populacji. Takie zbrodnie hańbią nie tylko ludzi, którzy je popełniają, ale obrażają ludzki rozum i sumienie”.

⁴² N. Szwalbe, *Upór interwencji*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 3, s. 1–3.

⁴³ J. Veildinger, dz. cyt., s. 221.

⁴⁴ Tamże, s. 223.

rekrutów, niekontrolowanych przez swoich niedoświadczonych i często nieśmia-
łych oficerów, starali się oni czerpać zyski kosztem tej części populacji, którą uwa-
żali za obcą i wrogą polskiej narodowości i aspiracjom⁴⁵. Całość sprawozdania
z Polski była atakowana przez syjonistów, którzy zarzucali mu ugodowość.

We wstępie do studium z 1923 roku Nokhema Sztifa, dotyczącym pogromów
przeprowadzanych przez Białych, opisującym niektóre działania Denikina, czy-
tamy, że „Szacuje się, że w latach 1918–1921 w pogromach na Ukrainie zabito,
okaleczono lub poddano torturom około 100 000 Żydów. Setki gmin żydowskich
zostały doszczętnie spalonych, a setki tysięcy osób pozbawionych dachu nad
głową i bez środków do życia, w tym osierocone dzieci. Za te brutalne ataki
odpowiadało wiele grup, w tym Armia Ochotnicza, frakcja Rosyjskiej Białej
Armii⁴⁶. Niektóre z agencji żydowskich pracujące na tych terenach i na pewno
polsko-żydowska prasa, „próbowały udokumentować i prezentować okrucień-
stwa, aby zachęcić do pomocy, a także zmobilizować opinię publiczną i władze
do działań przeciwko pogromom⁴⁷”.

Kiedy czytamy o pogromach w tygodniku żydowskim, trzeba pamiętać, że
uchodźcy ze Wschodu przybywali do Warszawy i innych części kraju opowiada-
jąc o doznany bestialstwie.

Katastrofę pogromów jako zjawiska społecznego podjął Izaak Grynbaum
w tekstach *Pogromy w Polsce* w 1920 roku i owe artykuły mogą budzić cieka-
wość, ponieważ są przypomnieniem tekstów o pogromach opublikowanych
w 1907 roku, a więc stają się ważnym kontekstem do wydarzeń współczesnych⁴⁸.
Ponieważ *Pogromy* ukazują się prawie przez cztery miesiące, więc na pewną są
ważnym horyzontem do rozważań nad sytuacją Żydów w wolnej Polsce.

Grynbaum twierdzi, że badając pogromy doszedł do pesymistycznych wnio-
sków, jeśli chodzi o stosunki polsko-żydowskie. Nie mógł jednak przypuszczać
(i tu wskazuje na napięcie między wolnością Polaków a wolnością Żydów): „[...]”
aby w Polsce, i to w Polsce wyzwolonej, mógł nastąpić okres pogromów, okres

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ N. Shtif, *The Pogroms in Ukraine, 1918–19: Prelude to the Holocaust*, Translated and Annotated, with Introduction by M. Wolfthal, Cambridge 2019, s. VII.

⁴⁷ Tamże, s. 2. Zob. Szymon An-ski, *Tragedia Żydów Galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju*, z hebr. przeł. K. D. Majus, wstęp, przypisy i oprac. K. D. Majus i St. Stępień, Przemyśl 2010.

⁴⁸ Grynbaum porusza niezwykle ważny problem, a mianowicie, że pogromy w Polsce dotyczą także ostatniego dwudziestolecia XIX wieku, więc wydarzenia z czasów I wojny nie są nowością co do meritum prześladowania Żydów w Polsce. Grynbaum informuje, że praca *Pogromy w Polsce* została napisana w 1907 roku do dwutomowej książki o pogromach, w niej zgrupował materiał o pogromach w Polsce, a to był bardzo ważny temat w czasie końca wojny i walki z bolszewikami – zob. I. Grynbaum, *Pogromy w Polsce*, „Tygodnik Żydowski” 8 stycznia 1920, nr 2 (6), s. 4–6 i dalej w następnych numerach, ostatni artykuł z serii ukazuje się w numerze 18 (22) z 30 kwietnia 1920 roku.

tłumnych napaści na Żydów. Wierzyłem, jak każdy zresztą Żyd wówczas, że pogromy w Polsce są zjawiskiem nienaturalnym, wprost niemożliwym”⁴⁹. W tekście wyraźnie kreowane jest napięcie, autor, prezentujący siebie jako świadka i badacza, jednocześnie jako Żyd-Polak wierzący w polskiego ducha wolności, nagle zmierza się z tragiczną rzeczywistością, wolność dla Polaków skutkuje z „wolnością” do pogromów: „Antysemityzm polski nie użyje oręża pogromów przeciw Żydom, lud polski nie splami rąk swoich w niewinnie przelanej krwi żydowskiej – ten niemal dogmat wiary przetrwał aż do pogromów w zachodniej Galicji, w Kielcach i we Lwowie, pomimo praktyk narodowo-demokratycznych, pomimo doświadczeń z lat bojkotu i z pierwszego roku wojny. Rozbita została wiara, rozbita okrutnie dopiero obecnie w pierwszym roku wyzwolenia”⁵⁰.

Nie można było prowadzić dyskursu o wolności nie widząc cierpienia braci.

Już w pierwszym numerze „Życia Żydowskiego” pisze Grynbaum o tragedii w Pińsku, niewinni Żydzi zostali skazani na śmierć. Nie suche dane o krwawej łaźni na obywatelach żydowskich są najważniejsze, ale o akcesoriach, bowiem nikt skazanych nie badał, nie interesował się ich nazwiskami – wyrok padł po prostu na Żydów: „Tragedia Pińska to symbol położenia Żydów na Litwie i Białej Rusi, symbol stosunków polsko-żydowskich w ogóle”⁵¹. To sprawozdanie staje się prawie paradygmatyczne w budowaniu tła do opisów kształtowania się stosunków Polaków z Żydami w wolnym kraju. Dodam bez komentarza notatkę, bo tak została przedstawiona, z działań polskich żołnierzy wobec bezbronnych żydowskich obywateli: „Warszawa. Podczas świąt «Szowuojs» hallerczycy wyprawiali na Pradze istne harce. Żołnierze napadali na przechodniów żydów i obcinali im brody. Dzienniki żydowskie wymieniają nazwiska kilkunastu poszkodowanych żydów. [...] Zawiercie. Tego samego dnia w Zawierciu tłum przy udziale wojska, wezwanego do stłumienia rozruchów na tle społecznym, po ukończeniu tego zadania urządził pogrom w dzielnicy żydowskiej. 2 trupy i znaczna ilość rannych”⁵².

Literatura

W artykule o historii prasy autor podkreślał, że syjoniści w przeciwieństwie do asymilatorów promują kulturę żydowską, stąd od początku prezentacja na łamach „naszej prasy” („Głos Żydowski”, „Życie Żydowskie”) wybitnych autorów, takich jak Bialik, Rozenfeld, Fryszman, Szolej-Alejchem, Perec.

„Tygodnik Żydowski”, kontynuacja „Życia Żydowskiego”⁵³, w pierwszych

⁴⁹ Tenże, *Pogromy w Polsce*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 3 (6), s. 4.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ I. Grübaum, *Tragedia pińska*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 5.

⁵² *Z doli i niedoli*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 6, s. 11.

⁵³ „Tygodnik Żydowski. Tygodnik społeczno-polityczny, sprawom żydostwa i zagadnieniom syjonizmu poświęcony” 7 grudnia 1919, Rok 1, nr 1 [kontynuacja zawieszonoego „Życia Żydowskiego”, obowiązuje prenumerata poprzedniego tygodnika]. Pod tytułem – zdanie klucz: →

numerach nie imponuje głębią treści przekazywanych informacji, jego opowieści skupiają się wokół interpretacji bieżącej polityki w polskim parlamencie, nadziejami palestyńskimi i gawędami na tematy społeczne, przy czym te ostatnie trudno nazwać wnikliwymi interpretacjami⁵⁴. Przełom być może trwa, ale redakcji bliższe są komentarze niż wnikliwe badania sytuacji społecznej.

Pojawiają się jednak dobra literatura (co miało być podniesieniem ducha żydowskiego), między innymi tłumaczenia wierszy Ch. N. Bialika, opowiadania Asza, na przykład *Jasiek (Cadyk wiejski)*, w którym autor podkreśla religijność i prostotę zwykłego Jaśka⁵⁵. Właśnie Jasiek, nie Mojżesz czy Aaron, jest nosicielem mądrości Boga. Podkreślone imię w opowiadaniu jednoznacznie wskazuje, że nie etykieta, nie quasi-genealogia od kapłanów Izraela, czyni człowieka wolnym, czyni stróżem judaizmu, ale pokora i ufność Bogu. Publikacja tego typu literatury jest o tyle znacząca, bo odsłania zwykłość bycia Żydem, który jednocześnie staje się sprawiedliwym i wzorcowym dla innych. Asz uderza tu w rabinów, bowiem rabi z synagogi, kiedy lud jest oburzony na Jaśka, że ten w czasie modlitwy gwiżdże na chwałę Boga (bo inaczej nie umie, gwiżdże jego serce), pyta: „Gdzie jest święty, gdzie jest prawa dusza, która przebiła niebios?”⁵⁶ – „Tygodnik Żydowski” prezentując takie opowiadanie, zachęca, by zobaczyć judaizm jako religię wolności, a nie skostniały rytuał⁵⁷.

Podobną w duchu jest nowela Icchoka Lejbusza Pereca *A może jeszcze wyżej...*⁵⁸. Pisarz pisze o powiązaniu modlitwy z dziełami miłosierdzia, ale tak, by nikt ich nie widział i aby nikt nie rozpoznał rabina, który je wykonuje. Nie klerikalizm jest ważny, a to syjoniści na łamach tygodnika zarzucają ortodoksom⁵⁹,

„Syjonizm dąży do stworzenia zagwarantowanej prawem publicznym siedziby dla Żydów w Palestynie...” (Program bazylejski).

⁵⁴ Na przykład artykuły ukazujące się pod tytułem *Gawędy tygodniowe* (Ben-Lewi) zaliczyłbym do felietonistyki. Uwagi są raczej dywagacjami na temat wydarzeń bieżących z dygresjami na tematy żydowskie: „podczas Pasterki pewne indywidua rozdają pomiędzy modlących się proklamacje, przedstawiające żyda, jako największego wroga Polski, jednocześnie wyrzuca się z wagonów Żydów, lub katuje się ich, jak na linii Warszawa – Białystok... Co kto lubi...” – *Gawędy tygodniowe*, IV, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 1 (5), s. 9.

⁵⁵ Zob. Sz. Asz, *Jasiek (Cadyk wiejski)*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 4, s. 10; *Jasiek (Cadyk wiejski) (Dokończenie)*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 5, s. 9–10.

⁵⁶ Tamże, s. 10.

⁵⁷ Cadyk wiejski także prezentowany jest w piśmie dla młodzieży, a więc ma swoje wychowawcze przesłanie – zob. Sz. Asz, *Cadyk Wiejski (Legenda ludowa)*, „Haszomer. Pismo młodzieży szomrowej. Dodatek do «Morii»”, kwiecień-maj 1918, nr 8, Rok I.

⁵⁸ J. L. Perec, *A może jeszcze wyżej...*, „Życie Żydowskie” 14 października 1919, nr 22–23, s. 14–15.

⁵⁹ Zob. N. Szwalbe, *Zdrada ortodoksów*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 22 (26), s. 1–3. Szwalbe pisze, że nie zwrócono uwagi jak siły klerikalne mogą być destrukcyjne dla spraw żydowskich, są niebezpieczeństwem dla ruchu narodowego; także M. Jachinson, *Wrogowie narodu*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), s. 5–6.

ale głębokie życie religijne, które nie szuka adoratorów. Sens noweli polega na grze zdań, ludzie myślą, że rabin, kiedy znika, idzie do nieba, by modlić się za grzeszny lud. Jak się okazuje rabin rąbie drzewo, rozpala ogień w domu nędzarki żydowskiej i nie daje się rozpoznać – nie idzie więc do nieba, ale jak chce autor, może jeszcze wyżej. Taki dobór utworu literackiego dowodzi, że dla redaktorów Perec jest autorytetem etycznym i literackim. Jednocześnie „Życie Żydowskie” poprzez taką prezentację wybraną z kultury żydowskiej, zachęca Żydów nie do podążania za demagogią klerykałów, ortodoksów, nie do życia w klerykalnej mentalności, ale do kroczenia śladami żydowskiej nauki o pomocy bliźniemu, do skupienia się na czynach miłosierdzia, tworzenia wspólnoty na bazie wzajemnej pomocy.

W kontekście propagowania powrotu do Palestyny ciekawym horyzontem literackim jest opowiadanie Szaloma Asza *Do Ziemi Świętej*. Na statku do Palestyny płynie chrześcijanin i Żyd, dla obu miejsce, do którego zmierzają, pozostaje święte. Modlą się tymi samymi psalmami, ale każdy jedzie do swojego Boga, czytają te same zwroty, ale każdy w swoim języku. Droga jest wspólna, ale podział między nimi wydaje się do pokonania. Wnioski po lekturze dotyczą samej istoty religii: dlaczego ludzie, którzy traktują Biblię, jako księgę świętą, kochają tę samą ziemię, potrafią się nienawidzić, są dla siebie obcy?⁶⁰

We fragmencie *Z zimowych pieśni* Bialika odnajdziemy fragment o wolności, w którym najpierw pojawia się pytanie-wezwanie: „Wolnyś?! Pędźmy z całej mocy!” i w następnej strofie odniesienie do bycia uczniem żydowskiej szkoły i marzenie o wolności, które wynika z żydowskiej pamięci: „Tak, jam Żyd, jam mól książkowy./ Tak, jam słaby i nieśmiały./ Lecz i ja wśród pól lodowych,/ noszę iskrę dawnej chwały”⁶¹. Wśród tłumaczeń Bialika zamieszczono także fragmenty jego poematu *Powieść o pogromie*, co było wzbogaceniem tekstów publicystycznych⁶².

Kolejny rok „Tygodnika Żydowskiego” zaczyna się od wiersza Apolinarego Hartglaasa *Rok 1920*. Nie wydaje się tu oczywiście najistotniejsza wartość artystyczna redaktora oraz polityka, ale myśl z pierwszej strony na nowy „chrześcijański” rok, gdzie dominuje stygmat cierpienia. Żydowska społeczność przeżyła

⁶⁰ Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 28 (32), s. 5. Można jeszcze wspomnieć o wcześniejszej publikacji Asza, *Losy Księgi*. W tej noweli o losach Księgi, zwraca autor uwagę, że Księga powinna być żywa. Nawet jak się ją depcze, to jednak rodzi się do niej jakiś stosunek. Największą niewolą dla niej jest, by oprawiona była wystrojem biblioteczeki, to jest jej niewola, dlatego Księga czeka na czyn miłosierdzia, by ktoś uwolnił ją z takiego „pięknego” więzienia – zob. Sz. Asz, *Losy Księgi*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), s. 11.

⁶¹ Ch. N. Bialik, *Z zimowych pieśni (fragment)*, przeł. C. Meersénówna, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 4, s. 11.

⁶² Tenże, *Powieść o pogromie (fragment)*, przeł. C. Meersénówna, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 4 (8), s. 11.

niewyobrażalne katusze podczas walk pierwszej wojny światowej („za nami przeszłość, jak mrok piekiel czarna”) i znowu „na czasach rubieży” pojawia się „jęk mordowanych”, „krwawych łun pożary.../ Wśród ofiar wycia, wśród chichotu katów”. Mimo takiego świata i doświadczenia zła, poeta-polityk pisze, że na przełomie: „Choć rok nowy cierpień nowych groźbą/ Szyderczo wita nas u samej bramy –/ Wchodzimy w nią śmiało i nie chyląc głowy,/ Rzucamy dumne: a my się nie damy”⁶³.

Prawa mniejszości a walka o wolność

Jednym z ważnych tematów prezentowanych na łamach tygodnika syjonistycznego było zagadnienie prawa o mniejszościach narodowych poruszane w czasach budowania nowego ładu w Europie i oczywiście stosunek do koncepcji obrony mniejszości w Polsce. Natan Szwalbe w artykule z pierwszej strony zatytułowanym *Upór interwencji* pisze o wściekłości prasy polskiej w sprawie klauzuli o mniejszościach narodowych, w której wyraźnie wymienia się Polskę. W tych niewybrednych napaściach na społeczność żydowską udowadnia się, co podkreśla Szwalbe, że paragraf o mniejszościach ma dotyczyć Żydów i w rozumieniu wielu publicystów polskich, nie tylko nacjonalistycznych, takie prawo jest uderzeniem w suwerenność Polski. Autor zwraca uwagę, że w odpowiedzi na rozmowy pokojowe, posypały się groźby przeciwko Żydom, bo to niby oni mieli wpływać na pertraktacje w Paryżu, a więc syjoniści przygotowują „zamach” na Polskę – takie wnioski można wyciągnąć czytając prasę polską, w tych wykreowanych spekulacjach Żydzi mają wpływ na Europę: „Odświeżono przy tym stare legendy o wszelkiego rodzaju interwencjach, cofnięto się aż do Katarzyny Drugiej, aby poprzez Milukowa i Cleinowa ciągnąć nić dziejową... aż do prezydenta Wilsona. Nie mamy bynajmniej zamiaru polemizowania z ludźmi, którzy przez nienawiść do Żydów stracili wszelkie zdolności zrozumienia istotnego charakteru nowopowstającego porządku międzynarodowego. Pragniemy jedynie z całym spokojem i obiektywnością wykazać, że klauzula, niesłusznie nazwana «żydowską», jest tylko konsekwencją, wynikającą z projektu Ligi Narodów, opracowanego przez Wilsona i uzupełnionego przez jego «przyjaciół» z lewicy”⁶⁴.

Ten dłuższy wyimek z rozważań Natana Szwalbe odsłania nam funkcjonowanie w polskiej przestrzeni prasowej i politycznej starego i niebezpiecznego fantazmatu, a mianowicie sugestii o światowej potędze żydowskiej, jej wrogości do państwa osiedlenia i żydowskim separatyzmie, który oparty jest na ochronie tylko własnych, to znaczy żydowskich interesów. Redaktor „Życia Żydowskiego” podkreśla niebezpieczeństwo tego rodzaju demagogii, która w czasie budowania nowego ustroju, opartego na zasadach demokratycznych, posługuje

⁶³ A. Hartaglas, *Rok 1920*, „Tygodnik Żydowski” 2 stycznia 1920, nr 1 (5), s. 1.

⁶⁴ N. Szwalbe, *Upór interwencji*, „Życie Żydowskie” 23 maja 1919, nr 3, Rok 3, s. 1.

się tworzeniem wrogów i sięga do starych schematów, których konsekwencją pozostaje nienawiść i pogromy. Ten upiór interwencji zdaje się więc uderzeniem w pokojowe funkcjonowanie życia społecznego. Autor przypomina (i poucza), że w działanie prezydenta Wilsona wpisuje się amerykański idealizm, który od Beniamina Franklina można scharakteryzować jako dążenie do takiego prawa międzynarodowego, by nieuniknione spory odbywały się „bez wzajemnego podrzynania sobie gardeł”⁶⁵. Jak można się sprzeciwić prawu do wolności obywatelskiej, pyta między wierszami publicysta, jak można sprzeciwić się prawu do pielęgnowania swojego języka, narodowości i swojej religii⁶⁶.

Znamiennym elementem sporu o prawo do wolności wyznania i pracy, chociaż nie bezpośrednio związane z prawem o mniejszościach podjętych w Paryżu, była walka do prawa świętowania soboty. Obowiązek świętowania niedzieli z pozoru ważny dla całego społeczeństwa polskiego, był również atakiem na interesy ekonomiczne Żydów, ponieważ ci, świętowali szabas, a więc dwa dni w tygodniu mieliby zamknięte swoje miejsca pracy. Patrząc na to głębiej, sejmowa ustawa pośrednio ograniczała prawa religijne wspólnoty żydowskiej. W artykule *Sobota czy niedziela* autor zaczyna od jasnego określenia zasad prawnych dotyczących wolności religijnej: „«Obywatele wszyscy równi są w obliczu prawa.» «Rzeczpospolita poręcza wszystkim obywatelom ...ochronę wiary.» «Poręcza ona wszystkim obywatelom pokój w wierze i obrządków religijnych wolność...». W ten sposób gwarantuje deklaracja konstytucyjna rządu wolność sumienia wszystkim wyznaniom, a więc i nam, żydom, zdawać by się mogło że wszystko już jest w porządku”⁶⁷. Publicysta udowadnia, że atak na byt na przykład żydowskiego rzemieślnika, jest uderzeniem w jego prawo do wolności sumienia. Przecież w tym prawie, jak twierdzi, chodzi o nierówną konkurencję i pyta czy można zrujnować Żyda? Czy rząd oficjalnie wypowie się o zasadach równouprawnienia, o prawie do wolności sumienia? W tak ujętej problematyce wolność żydowska na przełomie, to także prawo do wolności sumienia, prawo do świętowania szabatu, do wyboru dnia, w którym się świętuje⁶⁸.

Krótki namysł nad oryginalnością dnia odpoczynku, który proponuje judaizm, przedstawił rabin Samuel Poznański. To ważny głos w debacie wokół ustawy sejmowej, bo nie wypowiada się polityk, publicysta ale autorytet moralny, kaznodzieja Wielkiej Synagogi na Tłomackim. Wyjątkowość Szabatu, polega na tym, podkreśla Poznański, że judaizm uszlachetnił pracę, a każdy kto nosi oblicze Boże, także zwierzęta, mają prawo do dobrodziejstwa stałego odpoczynku. Dla Żydów, pisze rabin, Szabat wiąże się z odrodzeniem duchowym, inaczej mówiąc

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 1–3.

⁶⁷ X, *Sobota i niedziela*, „Życie Żydowskie” 23 maja 1919, nr 3, Rok 3, s. 4.

⁶⁸ Tamże, s. 4–5.

pozwała Żydowi być bardziej człowiekiem, rozkoszować się w Wiekuistym, który go stworzył⁶⁹. Ponieważ spór o świętowanie soboty był dyskutowany na łamach tygodnika wobec tworzenia prawa w państwie, zdania Poznańskiego dowodzą, że odbieranie ludziom możliwości świętowania jest uderzeniem w ich godność i wolność. W artykule wskazano na historię chrześcijan, którzy na początku również świętowali sobotę, ale także bardzo wcześnie niedzielę. Kaznodzieja w kolejnej części artykułu zwraca uwagę, że wolne państwo nie usłuchało głosu swoich obywateli żydowskich, uchwalono nie akt chroniący wolność mieszkańców, ale prawo czyniące gwałt na sumieniach. Nie podjęto problemu, że Żydzi zubożeją ekonomicznie, daje się im więc „wybór”: albo ruina, albo brak szacunku do Szabatu⁷⁰. Kończy Poznański nadzieją, że i w takiej sytuacji Żydzi nie dadzą sobie odebrać wolności, w tych zmianach dziejowych, chwilach przełomu naród żydowski nie wyrzeknie się swojej tradycji, swojego źródła życia duchowego. Wolność nie jest wymysłem państwa, ale prawem każdego obywatela.

Na scenie narodowej (syjonistycznej), sprawy palestyńskie

Jak wskazałem już na początku moich badań, problematyka żydowsko-narodowa, idea syjońska, sprawy palestyńskie, polityka promująca i wcielająca w życie idee narodowe, są ważnymi tematami na łamach „Życia Żydowskiego” i jego kontynuacji „Tygodnika Żydowskiego”. Ważnym momentem, bo właśnie określanym jako przełomowe wydarzenie dla Żydów, po Deklaracja Balfoura z 1917 roku dotyczącej siedziby żydowskiej w Palestynie, była deklaracja na konferencji w San Remo, potwierdzająca, według publicystów z tygodnika syjonistycznego, dążenia narodowe Żydów. 24 kwietnia 1920 roku podjęto decyzję, że Palestyna będzie brytyjskim terytorium mandatowym. Znane ze swojego antysemickiego nastawienia pismo „Pro Christo” komentuje po latach wnioski z tej konferencji: „Działalność tych ostatnich Sjonistów plutokratycznych i politycznych mocarzy judaistycznych osiągnęła swoje cele. Konferencja w San Remo 24 kwietnia 1920 r. narzuciła Turcji w traktacie pokojowym klauzulę, na mocy której stworzone zostało ognisko narodowe żydowskie w Palestynie poddane pod opiekę mandatową Wielkiej Brytanii. Tak został stworzony zawiązek państwa żydowskiego w Palestynie”⁷¹ i dodaje, że to były złudne nadzieje żydowskie, bo administracja brytyjska hamuje osadnictwo żydowskie, bo Arabowie, gospodarze tych terenów zgłaszali swój jednoznaczny protest przeciwko ich próbie

⁶⁹ Zob. Dr Samuel Poznański, *Dzień odpoczynku*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 11, s. 4–6.

⁷⁰ Neguje się także prawo do pracy rzemieślników przy drzwiach zamkniętych – Dr Samuel Poznański, *Dzień odpoczynku (dokończenie)*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), 26 marca, s. 6–7.

⁷¹ L. Czerniewski, *Na marginesie sprawy żydowskiej. Czy Palestyna?*, „Pro Christo. Wiara i czyn. Organ Młodych Katolików – Miesięcznik”, styczeń 1932, Rok VIII, nr 4, s. 219.

wydziedziczenia i osiedlenia tam «nieznośnego żywiołu»⁷². Dalej czytamy, że Anglia dała się omamić żydowskim potentatom finansowym i lordom, którzy mają pochodzenia żydowskie. „Pro Christo” potwierdza tu fantazmat wszechświatowej władzy Żydów⁷³. Prawo powrotu do Palestyny Żydów periodyk komentuje iście po „chrześcijańsku”: „Od chwili kiedy na górze Kalwaryjskiej dokonała się Męka Boga, – żydzi stracili Palestynę, – stracili bezpowrotnie. To już nie czasowe zegnanie nad «rzeki Babilonu», to już odtrącenie na zawsze. Zbrodnia dokonana przez naród żydowski pociągnęła za sobą wykonanie wyroku sprawiedliwości Boskiej»⁷⁴.

Dnia 26 kwietnia 1920 ukazuje się Dodatek Nadzwyczajny „Tygodnika Żydowskiego”, to w nim dużymi literami znajduje się przedruk telegramu, który otrzymał Komitet Centralny Syjonistycznej Organizacji w Polsce: „Konferencja pokojowa w San-Remo uznała 24 kwietnia b. r. prawo narodu żydowskiego do Palestyny. Deklaracja Balfoura z 2 listopada 1917 została włączona jako część składowa traktatu pokojowego”⁷⁵. 7 maja redakcja na pierwszej stronie pisze o przełomie, o otwartej drodze do wolności: „Cud się iści... To, co naród cały z utęsknieniem od dwudziestu lat czekał, – urzeczywistnia się”⁷⁶. W tym samym numerze zamieszczony jest wiersz okolicznościowy Apolinarego Hartgłasa *Radosna wieść*, z ostatnim wersem – wezwaniem: „Do Domu wróć! Czas rzucić kij tułaczy!”⁷⁷. W następnym numerze Natan Szwalbe rozważa sytuację po konferencji San Remo, interesuje go już Galilea Północna, która okupowana przez Francję, może być oderwana od Palestyny na rzecz Syrii⁷⁸. R. Gliksonówna publikuje wiersz *Na 24 sierpnia*, to jak widać jest wskazanie na przełomową i znaczącą datę, skoro staje się tytułem utworu poetyckiego. W wierszu mamy patetyczne, ale o dużej emocji, wersy: „Narodem wolnym będziemy,/ bezdomni tułacze – my [...] Już zmartwychwstania brzmi róg. [...] My, sztandar miłości i zgody/ Wysoko będziemy nieść”⁷⁹.

Jeszcze przed radosnym uniesieniem po konferencji w San Remo „Tygodnik Żydowski” odpowiada na wydarzenia w Tel-Haj, które będą później źródłem

⁷² Tamże.

⁷³ Moim zdaniem, zobaczenie takich kontekstów pozwala zrozumieć, jak wielką musiała być radość polityków syjonistycznych po przełomowych dla nich decyzjach z San Remo.

⁷⁴ „Pro Christo” nr 4, s. 222.

⁷⁵ „Tygodnik Żydowski”. Dodatek Nadzwyczajny, 26 kwietnia 1920, s. 1. Pod telegramem wskazano także mowę Maxa Nordaua na posiedzeniu w Londynie, który rozpoczął od zdania: „Nadszedł dzień Chwały”.

⁷⁶ *U progu*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 18 (23), 7 maja, s. 1.

⁷⁷ A. Hartglas, *Radosna wieść*, „Tygodnik Żydowski”, 7 maja 1920, nr 18 (23), s. 11.

⁷⁸ N. Szwalbe, *Dookoła uchwały w San Remo*, „Tygodnik Żydowski”, 14 maja 1920, nr 20 (24), s. 1–3.

⁷⁹ R. Gliksonówna, *Na 24 kwietnia*, tamże, s. 10.

opowieści o żydowskich bohaterach. Szwalbe w artykule *Tel-Haj* pisze, że żyjemy w czasach niezwykłych, wydarzenia zmieniają się z chwili na chwilę, narasta konflikt między Francją i Anglią o dominację na terenie Syrii, Palestyny, konsolidują się państwa islamskie i wobec tych konfliktów następuje napad Arabów na robotniczą, żydowską kolonię w Tel-Haj, gdzie garstka pionierów broni placówki w Górnej Galilei. Wskazuje, że choć to jeden z wielu epizodów w walce o wolność, to jednak epizod tragiczny – hordy kłusowników, wynajęte zbiry atakują dzielnych pionierów⁸⁰. Do wydarzenia wraca Apolinary Hartglas w tekście *Krok naprzód* i tu pojawia się postać kapitana Józefa Trumpeldora (1880–1 marca 1920). Czytając „Tygodnik Żydowski” widzimy jak powstaje ważny mit dla następnych pokoleń Żydów, bowiem Trumpeldor stał się symbolem żydowskiej samoobrony. Hartglas przypomina o buncie Arabów palestyńskich przeciwko Francuzom i o ataku w Górnej Galilei, gdzie wśród obrońców jest człowiek, z którego trzeba brać przykład: „koloniści porwali za broń i pod dowództwem znanego organizatora legionów, kapitana Trumpeldora, przypadkowo bawiącego w kolonii, stawili czoła Beduinom”⁸¹. Wydarzenia z Palestyny opisywane są na bieżąco, tworzą ważną część dyskursu o wolności, mają budować wyobraźnię czytelników, stąd od razu Hartglas powie, że po tym przykładzie trzeba iść na przód, to musi być początek przełomu w wyobraźni tych, którzy promują bierną nijakość – Żydzi nie chcą nikogo tłumić, chcą mieć prawo do własnej ojczyzny⁸².

Już w numerze 18., a więc po konferencji w San Remo, na ostatniej stronie znajduje się reklama pocztówek z nowym bohaterem. Wydawnictwo „Tel-Awiw” Łódź informuje: „Wyszły z druku i są do nabycia pocztówki z podobizną Józefa Trumpeldora, kapitana legionu żyd. w Palestynie poległego w obronie honoru żyd. pod Tel-Chaj”⁸³. Dalsze reklamy będą w następnych numerach, w żydowskim tygodniku rozpoczyna się budowanie figury obrońcy honoru żydowskiego, który poległ na terenach Palestyny.

Sprawy palestyńskie prezentowane na łamach tygodnika są jednoznacznie połączone z wizją przełomu myślenia o żydowskiej wolności, bowiem syjoniści, a ta opcja ideowa prowadzi badane pismo, skupiają się na dwóch drogach: autonomia życia żydowskiego w Polsce i powrót do życia we własnym domu, czyli w Erec Israel.

Wolność Polski jest czymś pięknym, to nie jest kwestionowane w publikowanych tekstach, ale ta wolność nie może uderzać w wolność Żydów. Patriotyzm żydowski wobec Polski nie neguje ich więzi z myślą o odtworzeniu własnego

⁸⁰ N. Szwalbe, *Na zgliszczach Tel-Haj*, „Tygodnik Żydowski”, 26 marca 1920, nr 13 (17), s. 1–2 (pisownia według tygodnika).

⁸¹ A. Hartglas, *Krok naprzód*, „Tygodnik Żydowski”, 2 kwietnia 1920, nr 14 (18), s. 2.

⁸² Tamże, s. 2–4.

⁸³ „Tygodnik Żydowski”, 30 kwietnia 1920, nr 18 (22), s. 12.

domu w Palestynie. Szwalbe pisze: „Jesteśmy najstarszym narodem w Europie, i zadanie, które postawiliśmy sobie, nie zna analogii w dziejach cywilizowanego świata”⁸⁴.

Wprawdzie nie ma w tygodniku szerokiego sprawozdania o zagrożeniach niepodległości Polski, szczególnie ze strony bolszewickiej Rosji, to jednak w ostatnich numerach mamy wezwanie do walki o wolność. Znamienny w kontekście prezentacji idei wolnego państwa żydowskiego, promocji idei syjońskiej w tygodniku żydowskim jest komunikat, o którym wspominałem, dotyczący wstrzymania wydawania „Tygodnika Żydowskiego” – część współpracowników pisma ma się udać na konferencję syjonistyczną do Londynu, część wstępuje do wojska polskiego, ale na stronach pisma wzywa się do wsparcia obrony narodowej. W końcowych numerach „Tygodnika Żydowskiego” mamy całostronicowe wezwania do wspierania funduszu obrony narodowej – odezwy do obywateli żydowskich są dowodem na to, że Żydzi są pełnoprawnymi obywatelami Polski i na przełomie będą bronić nie tylko wolności żydowskiej, ale broniąc polskiej, bronią poniekąd także swojej – żydowskiej.

Podsumowanie

Dyskurs o wolności w żydowskiej gazecie łączy się ze świadomością przełomu, przy czym syjoniści dowodzą, chociażby w tekstach o historii prasy, że są forpocztą walki o wolność Żydów. Uderzają w inne pisma, na przykład „Żagiew”, czy pisma Żydów współpracujących z Noachem Pryluckim („Der Moment”), wskazując, że sprzeciwiają się one jedności wspólnoty żydowskiej. Nie szczędzą też negatywnych opinii wobec ortodoksów i ich periodyku „Der Jud”. Publikowana jest literatura, która wskazuje na godność żydowską, ale judaizm nie ma już być religią na pokaz, lecz świadectwem ludzi pełnych miłosierdzia i wiary, mimo że wielu prawdziwych świadków pozostaje przejmująco biedna.

Wizje nowego, wolnego świata nie są pozbawione obrazów cierpienia, bo redaktorzy wskazują, że świat milczy, gdy w cywilizowanej Europie dochodzi do pogromów. Pokazują też, z różnym natężeniem, że antysemityzm zatruwa umysły społeczeństwa polskiego, które zapomina, co to znaczy w czasach przełomu walczyć za naszą i waszą wolność.

⁸⁴ Zob. N. Szwalbe, *Zniecierpliwienie*, „Tygodnik Żydowski”, 2 stycznia 1920, nr 2 (6), s. 1.



„Moriah. Miesiącznik Młodzieży Żydowskiej”, Lwów 1902–1924

Bibliografia

- A. H., *Nasza prasa w języku polskim w b. Kongresówce*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 8.
- Ben Lewi, *Na marginesie. Mechesi*, „Tygodnik Żydowski”, 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 2.
- Berkelhammer W., *Exodus*, „Moriah”, kwiecień 1917, nr 6, s. 217.
- Hartglas A., *Krok naprzód*, „Tygodnik Żydowski”, 2 kwietnia 1920, nr 14 (18), s. 2.
- Hartglas A., *Żydostwo polskie na przełomie*, „Moriah (Miesięcznik młodzieży żydowskiej)”, maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 269–275.
- Landau-Czajka A., *Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920*, „Dzieje Najnowsze” 2011, Rocznik XLIII, nr 3, s. 61–80.
- Landau-Czajka A., *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
- Rudnicki Sz., *Stosunek Żydów do odbudowy Państwa Polskiego*, „Midrasz” 2008, nr 12, s. 8–15.
- Szwalbe N., *Konsolidacja syjonizmu*, „Tygodnik Żydowski”, 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 1–2.
- Szwalbe N., *Na przełomie*, „Życie Żydowskie”, 14 października 1919, rok III, nr 22–23, s. 1–3.
- Szwalbe N., *Na zgliszczach Tel-Haj*, „Tygodnik Żydowski”, 26 marca 1920, nr 13 (17), s. 1–2.

Dariusz Konrad Sikorski

University of Gdańsk

**“AT THE TURNING POINT?”
JEWISH DISCOURSE ON FREEDOM
IN “ŻYCIE ŻYDOWSKIE” (1919),
“TYGODNIK ŻYDOWSKI” (1919–1920)
AND “MORIAH” (1916–1919)**

Summary

The author discusses the Jewish “discourse on freedom” presented in three Jewish periodicals: “Życie Żydowskie” (1919), “Tygodnik Żydowski” (1919–1920) and “Moriah” (1916–1919). As the interpreter observes, the category of “breakthrough” in these texts is inscribed in current events and is seen as newsworthy. At the same time, the Zionists try to prove in the texts on the history of the press that they are the forerunners of the struggle for Jewish freedom. According to the researcher: “The literature published highlights Jewish dignity. However, Judaism must not be a religion just for show, but the testimony of people filled with compassion and faith. Visions of a new, free world are tainted with the images of suffering – the editors point out that the world is silent when massacres are taking place in civilised Europe. They also argue that anti-Semitism is poisoning the minds of Polish society, which forgets what it means in times of upheaval to fight for our freedom and yours.”

Keywords: Jewish press, discourse on freedom, Polish Jews, breakthrough, Judaism.

II
POSTAWY I PROCESY



Tomasz Butkiewicz

Berlin, Niemcy

ORCID: 0000-0001-5830-9412

KRES ŻYDOWSKIEJ ENKLAWY BIAŁEGOSTOKU I REGIONU¹ W NIEMIECKIEJ IKONOGRAFII Z LAT 1939–1943

I

Atak hitlerowskich Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku zapoczątkował najtragiczniejszy okres w historii Żydów polskich. Wojska niemieckie, wkraczając w granice II Rzeczypospolitej, szybko posuwały się w kierunku wschodnim. Zanim dotarły do Białegostoku, napotykały miasta, miasteczka i wsie, w których od wieków istniały oraz funkcjonowały enklawy żydowskie. Białystok i Region, podobnie jak inne miejsca w Polsce, tętnił gwarem, kulturą i ortodoksją wyznania mojżeszowego². I chociaż wielu młodych żołnierzy po raz pierwszy zetknęło się ze światem określanym w ideologii nazistowskiej jako świat Żydów wschodnich (*Ost Juden*)³

¹ Celem niniejszego artykułu jest merytoryczne oraz w załączonej poniżej ikonografii wizualne przybliżenie ostatnich dni żydowskiej enklawy w Białymstoku oraz w Regionie Białystok (dalej: Region). Autor pragnie na wstępie nadmienić, że wielu historyków powiela błędny zapis dotyczący słowa „Okręg”, co w tłumaczeniu na j. niemiecki oznacza *Kreis*, który odnosi się do Białegostoku. Poprawnie powinno się używać tu słowa „Region”, które odpowiada dosłownemu tłumaczeniu niemieckiego *Bezirk*. Należy zauważyć, że niemieckie źródła, w odniesieniu do Białegostoku, zawsze podawały *Bezirk Białystok*, co oznacza Region Białystok. Dlatego poniżej autor używa prawidłowego określenia „Region”. Ponadto w artykule na podstawie archiwalnych – niemych – dokumentów prześledzony także zostanie okres, który w historii Żydów polskich po II wojnie światowej określaną jest mianem Zagłady. Od 1945 r. do dzisiaj nad tematem eksterminacji Żydów z Białegostoku i Regionu pochyliło się wielu historyków. Wydaje się zatem, że opracowania te poruszają istotne problemy, rzucają nowe światło w poszukiwaniach i wciąż prowokują badaczy do ich zgłębiania. W tym względzie praca autora została poszerzona o szereg ujęć ikonograficznych, które pochodzą z jego prywatnego archiwum.

² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), *Spuścizna Szymona Datnera*, sygn. S/340/89, s. 2. Zgodnie z wyliczeniami autora w Białymstoku (mieście) w momencie agresji niemieckiej we wrześniu 1939 r. wśród 107 tys. mieszkańców ok. 75 tys. było wyznania mojżeszowego; M. Gnatowski, *Żydzi Białostoczczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej (główne problemy)*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 297–298.

³ H.E. Tenorth, *Bildungs und Wissenschaft im „Dritten Reich“*, [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistische Herrschaft*, red. K.D. Bracher, M. Funke, H. A. Jacobsen, →



Białystok, żołnierze niemieccy w okresie I wojny światowej

– „podczłowieka”⁴, to spora część ich przełożonych miała już taki kontakt w okresie I wojny światowej⁵.

Dla młodego rekruta III Rzeszy źródłem wiedzy, w odbiorze wizualnym „podczłowieka”, był jedynie przekaz z wcześniej nabytej edukacji szkolnej i nazistowskiej propagandy⁶. Dlatego napotykan tam Żydzi stali się nie tylko bezpośrednim obiektem zainteresowań, ale również celem – utrwalonym w nie-

Bonn 1992, s. 242; W. Scheffler, *Judenverfolgung im Dritten Reich, Zur Politik und Zeitgeschichte*, Berlin 1964, s. 6–14, 21–23. Określenie *Ost Jude* pochodzi z wokabularza i semantyki nazistowskiej w III Rzeszy, która weszła do kanonu ideologicznej propagandy. Wywodzi się jeszcze z okresu I wojny światowej, w której żołnierze Cesarstwa Hohenzollernów konfrontowali się ze światem Żydów mieszkających w zaborze rosyjskim. Ortodoksja Żydów wschodnich, kultura i enklawy ich skupisk unaoczniała indywidualność i odmiennosc tej społeczności w carskiej Generalnej Guberni.

⁴ A. Hitler, *Mein Kampf*, t. 1–2, München 1925, s. 19–20, 268, 331, 334; F. Wangelheimer, *Feindbild. Geschichte. Dokumentation. Problematik*, Frankfurt a. M. 1989, s. 21, 27, 29. Formą określenia „podczłowieka” stała się w percepcji ikonograficznej wizualizacja wroga III Rzeszy, jakim był Żyd. W słowniku nazistowskiej propagandy chętnie używane były antysemityczne metafory: bakcyle, bakterie, czarna zaraza, rakotwórcza infekcja, wszy, pluskwy, narodowe pasożyty. Takie wzorce przedstawiano młodym Niemcom, a indoktrynacja sprawiała, że gotowy był on do eliminowania wroga narodu.

⁵ Zob. K. Zieliński, *Liberation or Occupation? Jews in the occupied territories of the Kingdom of Poland*, „Medaon” 2016 (10), nr 18, [online] <https://www.medaon.de/en/artikel/liberation-or-occupation-jews-in-the-occupied-territories-of-the-kingdom-of-poland/> [dostęp: 11.08.2021].

⁶ H. F. K. Günther, *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München-Berlin 1942, s. 4–5, 14; H. Muckermann, *Rassenforschung und Volk der Zukunft*, München 1932, s. 79; K. Zimmermann, *Rassenbiologische Lebensschau als Grundlage neuer Geschichtsbetrachtung*, [w:] *Nationalsozialistische Bildungswissen. einzige Erziehungswissenschaftliche Zeitschrift der Bewegung*, t. 2, Berlin 1937, s. 13–18. Należy dodać, że od 1933 r., czyli od momentu przejścia przez narodowych socjalistów władzy, rozpoczęła się systematyczna reedukacja niemieckich dzieci i młodzieży szkolnej. Posłużyła temu programowa edukacja, przygotowana przez Niemiecki Narodowosocjalistyczny Związek Nauczycieli (*Nationalsozialistische Lehrer Bund*).



Białystok (Region), „podczłowiek”, typ wschodniego Żyda

mieckich obiektywach. Dokonane przez Niemców od września 1939 roku zapisy fotograficzne (prezentowane w artykule) stały się niemy i ważnym źródłem archiwalnym. Ikografia ta po części przybliży obraz enklawy białostockich Żydów w mieście i Regionie, ale również relacjonuje codzienność utworzonego tam później getta. Autor jak w kalejdoskopie przedstawia zdjęcie po zdjęciu – w trakcie działań wojennych z września 1939 roku i od czerwca 1941 roku do końca enklawy w sierpniu 1943 roku. Wszystkie fotografie zostały uzupełnione merytoryczną treścią, wprowadzającą czytelnika w świat ostatnich dni świata utraconego. W całej gamie umieszczonych poniżej zdjęć dostrzeżemy dwa obrazy – ten, którego wojna jeszcze nie naruszyła, oraz ten, który zmierza ku końcowi. W scenach ujętych w kadrach niemieckich aparatów zauważymy dobór osób i miejsc, zgodnych z ideologicznym oraz światopoglądowym ukształtowaniem młodych żołnierzy. Na prezentowanych poniżej



Białystok, „podczłowiek”, typ wschodniego Żyda



Białystok (Region), społeczność żydowska



Białystok, ul. Lipowa



Sokołów Podlaski, dom modlitewny

zdjęciach został utrwalony wzór Żyda – „podczłowieka”. Jednak, obok doboru osób, dostrzeżemy również otoczenie, w jakim on żył, pracował i mieszkał.

Pierwsze niemieckie samoloty pojawiły się nad Białymstokiem 15 września 1939 roku, a wraz z nimi do miasta wkroczyły hitlerowskie wojska⁷. W momencie rozpoczęcia działań wojennych miasto zamieszkiwało 107 tys. mieszkańców, w tym 75 tys. Żydów⁸. Niemcy swoją ideologiczną nienawiść w pierwszej kolejności skierowali w stronę tej społeczności. Od samego początku dochodziło

⁷ J. Karlikowski, *Polityka okupacyjna III Rzeszy w okręgu białostockim (1941–1944)*, Białystok 1965, s. 6. W samym Białymstoku, będącym stolicą województwa o obszarze 31426 km², liczącym już w 1939 r. 1 mln 400 tys. mieszkańców, w tym 200 tys. osób wyznania mojżeszowego, zamieszkiwało wówczas 50 tys. Żydów. Żydzi, od wieków wrońnięci w strukturę demograficzną i urbanistyczną miasta Białystok oraz Regionu, trwali w swoich enklawach na uboczu. Wyjątkowa architektura tych miejsc, która różniła się od katolickiej, ewangelickiej i prawosławnej, podkreślała indywidualną kulturę i tradycję tej społeczności. Białystok, w sporej części zamieszkiwany przez ludność żydowską, stanowił wyjątkowy i niepowtarzalny fragment krajobrazu Polski. Ta różnorodność w mieście istotnie też wpłynęła na rozwój w Regionie, gdzie duża część zamieszkujących tam Żydów posiadała małe warsztaty, kramy handlowe, była rolnikami.

⁸ Zob. pow., przyp. nr 2.



Raków, wewnątrz drewnianej Synagogi⁹



Raków, Rabin Lejzor Epszajn¹²



Białystok, Wielka Synagoga¹⁰



Białystok, dzielnica Chanajki¹¹

do barbarzyńskich akcji – mordowania Żydów, plądrowania ich domów, mieszkań i sklepów. Jak wynika ze wspomnień Rafała Rajznera: *Niemcy zaczęli ostrzeliwać okna domów z broni maszynowej.*

⁹ M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 122, 145, 148, 241, 476. Drewniana Synagoga w Rakowie została zbudowana na początku XVII w., a pierwsza o niej informacja pochodzi z 1614 r. Usytuowana była przy ul. Szydłowskiej. We wrześniu 1939 r. została przez Niemców spalona.

¹⁰ T. Wiśniewski, *Bożnice Białostoczczyzny. Żydzi w Europie Wschodniej do 1939 roku*, Białystok 1992, s. 134–136. Wielka Synagoga w Białymstoku przy ul. Suraskiej zbudowana została w latach 1903–1914, jej architektem był Samuel Jakub Rabinowicz, środki na budowę pozyskano z kasy gminy żydowskiej w mieście.

¹¹ Nazwa ta pochodzi od słowa „chana”, co w j. hebrajskim oznacza ziemię, grunt; z czasem określenie to zostało przez społeczność Białegostoku spolszczone i dzielnicę żydowską zaczęto nazywać „Chanajki”.

¹² *Raków* (malanowicz.eu) [dostęp: 19.09.2022].

Synagoga w Knyszynie¹³Synagoga w Stawiskach¹⁴

*Zginęło bądź zostało rannych wielu ludzi, głównie Żydów [...] naziści zaczęli siłą włamywać się do żydowskich domów i je plądrować*¹⁵. Łupem niemieckich wykroczzeń padały meble, dywany, radioodbiorniki, futra, biżuteria, porcelana, srebra, dzieła sztuki – dobra materialne, które można było zabrać lub spieniężyć. Z zachowanej listy skonfiskowanych rzeczy, sporządzonej przez Niemców we wrześniu 1939 roku, dowiadujemy się o żydowskich mieszkańcach miasta, którzy ponieśli największe straty¹⁶. Nie sposób tu wszystkich wymienić, dlatego autor przywołuje jedynie część poszkodowanych. Dla przykładu – Abraham Szmusz, właściciel garbarni, musiał oddać: składowane materiały skórzane,

¹³ E. Sadowska-Dubicka, *Cmentarz żydowski w Knyszynie*, [w:] *Knyszyn*, red. Knyszynskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Knyszyn 2014, s. 7; T. Wiśniewski, *Bożnice...*, s. 161–163. Budowę pierwszej drewnianej synagogi Orach Chaim (Droga życia) w Knyszynie datuje się na XVIII w. Została doszczętnie spalona po przemarszu wojsk rosyjskich w 1915 r. Staraniem gminy i społeczności żydowskiej w tym samym miejscu, na początku lat dwudziestych XX w., została wybudowana murowana. Budowla miała dwuspadowy dach, a na ścianie frontowej kalenicy widoczne były tablice z Dekalogiem. Po bokach dachu, na galerijkach, osadzono gwiazdy Dawida. W ścianie bocznej pomiędzy oknami pośrodku został uzewnętrzniony chanukowy świecznik.

¹⁴ M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba...*, s. 367–368; M. Michalski, *Uniwersalizm w architekturze dziewięciopółowych synagog w Polsce od końca XVI w.*, [w:] *Raport z serii sprawozdania, Katedra Historii Architektury, Sztuki i Techniki*, Wrocław 2015, nr 15, s. 19. Miejscowa synagoga w Stawiskach powstała w 1739 r. w formie prostokąta z mansardowym dachem. Od strony wejściowej miała przepierzenia półokienne i zwieńczona została trójkątnym frontem. Wewnątrz była dwukondygnacyjna, z oddzielnymi sektorami dla mężczyzn i kobiet. Centralny punkt zajmowały wspaniale rzeźbione aron ha-kodesz i bima. W 1942 r. synagoga została doszczętnie zniszczona przez Niemców.

¹⁵ S. Bender, *The Jews of Bialystok during world war II and the holocaust*, Waltham 2000, s. 50; R. Rajzner, *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów Białostockich 1939–1945*, przeł. K. Godlewski, Warszawa 2013, s. 19.

¹⁶ Autor ze względu na długą listę poszkodowanych (ponad 100 osób) celowo wymienia tu tylko 2 osoby.

Synagoga w Tykocinie¹⁷Synagoga w Grajewie¹⁸

dywany, obrazy olejne („Konie w zaprzęgu zimowym” Juliusza Kossaka, „Lewiatan” Maurycego Gottlieba, „Wiejska droga” Maxa Libermanna, „Dziewczynka” Tadeusza Makowskiego)¹⁹. Naum Natanson wraz z żoną Rebeką z domu Atlasowicz oddali: biżuterię, futra, obrazy olejne (nie podanego autora) – „Samson i Dalila” oraz „Kleopatra”, a także oszczędności w gotówce²⁰.

Tydzień mordu, grabienia i plądrowania żydowskiej społeczności zapamiętany został jako preludium do tego, co miało dopiero nadejść²¹. Nikt wówczas nie przypuszczał, że 21 września w pałacu Branickich – zgodnie z aktem Rib-

¹⁷ M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba...*, s. X; *Enzyklopädie der Gettos während des Holocaust*, red. G. Miron, t. 2, s. 48, 50, 53, 57, 89. Murowana Synagoga w Tykocinie została zbudowana w 1642 r. w miejscu, gdzie wcześniej stała Synagoga drewniana. Wzniesiona w formie kwadratu z zachowaną późnorennesansową stylistyką. Dach mansardowy z wysuniętą attyką. W XVIII w. społeczność żydowska ufundowała jej rozbudowę, którą było dobudowanie od strony północno-wschodniej wieży; w pierwszym jej przeznaczeniu służyła jako więzienie. Z innych trzech stron przylegały przybudówki, w których wcześniej mieściły się kramy handlowe i babińce. Od początku jej istnienia stanowiła centrum intelektualne i ortodoksyjne wyznawców religii mojżeszowej. Niemcy Synagogi nie spalili tylko ją z dzieł sztuki judaistycznej ograbili. W trakcie wojny z racji tej, że budynek był murowany przeznaczili na magazyn.

¹⁸ *Synagoga w Grajewie*, [w:] *Wirtualny Sztetl*, [online] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/829-grajewo/112-synagogi-domy-modlitwy-mykwy/84642-synagoga-w-grajewie> [dostęp: 31.08.2022]. Synagoga w Grajewie została zbudowana w 1888 r., przebudowano ją w 1900 r. Podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. została przez Niemców spalona.

¹⁹ Nr 114. Abraham Szmusz, Landesarchiv Berlin (dalej Larch. Berlin), 23WAG 9089-91/59. Lista z dopiskiem „skonfiskowano wrzesień 1939”. Lista do wglądu w archiwum związkowym w Berlinie (Landesarchiv Berlin, dalej: Larch. Berlin).

²⁰ Larch. Berlin, nr 142. Naum i Rebeka Natanson, 22WAG 14575-77/59. Lista z dopiskiem „skonfiskowano wrzesień 1939”; podana została ulica Mazowiecka 22, prawdopodobnie miejsce zamieszkania poszkodowanych.

²¹ W. Monkiewicz, *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941–1944*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 337–341.



Żołnierze niemieccy i sowieccy przed pałacem Branickich w Białymstoku

bentrop-Mołotow²² – doszło do spotkania pomiędzy Niemcami i Rosjanami oraz przekazania miasta Sowiecom.

Po sześciu dniach Niemcy wycofali się z Białegostoku. Jeszcze tego samego dnia nad miastem pojawiły się pierwsze samoloty radzieckie, zrzucając ulotki z informacjami o wyzwoleniu wszystkich mieszkańców. Następnie wojska radzieckie wkroczyły do Białegostoku, w którym polscy, białoruscy i żydowscy komuniści witali ich jako wybawicieli²³. Powyżej widzimy wizualne ujęcie ze spotkania Niemców z Sowiecami przed pałacem Branickich w Białymstoku.

Zgodnie sowiecką propagandą, według której tereny te wyzwalało spod panowania polskiego, Białystok i Region stały się stolicą i częścią zachodniej Białorusi. Natomiast Suwałki i część powiatu augustowskiego wraz z okolicznymi jego miejscowościami weszły w skład Prus Wschodnich²⁴. Ich żydowscy mieszkańcy już

²² Zob. St. Sierpowski, *Tajny protokół dodatkowy do paktu Ribbentrop–Mołotow. Moskwa, 23 sierpnia 1939 r.*, [w:] *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 3: 1935–1939, Poznań 1992; M. Przegiętka, *Nieufni sojusznicy*, [w:] „Biuletyn IPN” 2016, nr 9 (54), s. 24–29; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 19–47.

²³ S. Bender, *The Jews...*, s. 50; D. Boćkowski, *Żydzi w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939–1941*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2016, s. 9–10; A. Sudoł, *Jaka Polska nie mogła być Polską. Kulisy IV Rozbioru*, Bydgoszcz–Toruń 1993, s. 10–11.

²⁴ A. Omiljanowicz, *Walka podziemia z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939–1944*, [w:] „Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny” 1965, nr 4, s. 365–422. Na tym terenie na mocy dekretu Adolfa Hitlera (1889–1945) z 8 października 1939 r. utworzono Komisariat Obwodowy (*Kreiskommisariat*) obejmujący obszar 2245,2 km² z zamieszkującą tam ludnością żydowską (ok. 160–190 tys. osób). Wszystkie komisariaty podlegały urzędowi Regionu Administracyjnego w Tyłży.



Region Białystok, poniżanie
Żydów



Przerośl, transport



Suwałki, transport

w grudniu 1939 roku podzielili los tych wszystkich, którzy w kolejnych latach ginęli w obozach zagłady na terenie Generalnego Gubernatorstwa (dalej GG). Z 8 tys. Żydów zamieszkujących Suwalszczyznę część zamordowano na miejscu, a pozostałych wywieziono do Litwy i następnie do obozów zagłady²⁵. Także w tych momentach Niemcom nie zabrakło wyobraźni i zaistniałe sceny dokumentowali w zapisie fotograficznym. Niemniej zachowało się niewiele zdjęć, a poniżej dostrzeżemy poniżanie Żydów, obcinanie bród, oraz ich transport z Filipowa, Przerośli do Suwałk.

Dla wielu mieszkańców Białegostoku i Regionu było oczywiste, co przyniesie okupacja stalinowska. Wraz z wojskiem radzieckim do miasta zaczęły przybywać pierwsze zastępy urzędników, komisarzy, działaczy partyjnych, funkcjonariuszy sowieckiej milicji, nauczycieli, handlowców, agitatorów i pracowników Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (*Народный комиссариат внутренних дел СССР*, dalej NKWD)²⁶, co wkrótce doprowadziło do gwałtownej pauperyzacji społeczeństwa. Wskutek tych działań, a w szczególności zmiany waluty polskiej na rubla, dokonano nacjonalizacji majątków i własności prywat-

²⁵ Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu (dalej: AIZwP), *Sprawozdanie SD z Tylży z dn. 5 czerwca 1940 r.*, dok. I-153, Zał. 2, s. 23; M. Gnatowski, *Żydzi...*, s. 296–297; W. Monkiewicz, *Zagłada...*, s. 340. W pierwszych dniach grudnia wysiedlono m.in. Żydów z Filipowa, Przerośli, Jeleniewa, Raczek i wielu innych miejscowości. Nie obeszło się przy tym bez zamasywanych aktów przemocy i poniżania. Dla przykładu – w Przerośli, Jeleniewie i Raczkach bito bez opamiętania, obcinano brody i pejsy oraz znęcano się. Dodatkowo zmuszano do wykonywania prac uwłaczających ludzkiej godności. I tylko w Filipowie żydowskim sąsiadom na wynajętych chłopskich furmankach pozwolono w spokoju odjechać do getta w Suwałkach.

²⁶ Zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach Polskich 1939–1945. Kulisy wywiadu i kontrwywiadu*, Warszawa 2002.



Region Białystok, poniżanie Żydów



Filipów, transport



Suwałki, transport

nej. Podlegały jej: przedsiębiorstwa włókiennicze, drzewne, garbarskie, zakłady kartograficzne, papiernicze, drukarnie, elektrownie. Przejęto m.in. 700 fabryk i zakładów przemysłowych, 95 banków wraz z ich filiami. Z dnia na dzień przemysł, handel, obrót walutami – skupiony wcześniej w rękach polskich i żydowskich – został przejęty przez Sowieć; cały sektor gospodarczy był kontrolowany przez zarządy proletariatu ludowych²⁷. Działania te szybko doprowadziły do powstania szarej strefy handlu i przemytu najbardziej dochodowych towarów. W mieście powstały grupy nielegalnych spekulantów, którzy poprzez korupcję i „czarny handel” szybko dorobili się fortun. Należeli do nich przedstawiciele społeczności zarówno polskiej, białoruskiej, jak i żydowskiej. Prowadziło to do wzajemnej rywalizacji i podejrzliwości oraz wewnętrznej eskalacji narodowych napięć. Dodatkowo wielu z nich kolaborowało z okupantem. Pod tym względem komuniści żydowscy – wówczas osadzeni w administracji miasta, chociaż stanowili małą jego część – potęgowali obraz tzw. „żydowskiej kolaboracji” z Rosjanami. Ich udział w sprawowaniu zarządu miastem wynosił wówczas 6–7%²⁸.

²⁷ D. Boćkowski, *Żydzi...*, s. 16; „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939–22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, dok. Nr 42, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wyd. Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa 1998, t. 1, s. 228–229.

²⁸ Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, *Relacje świadków*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2000, t. 3, 118–120; D. Boćkowski, *Żydzi...*, s. 19; R. Rajzner, *Losy...*, s. 22–24.

To też spowodowało, że wielu Polaków uważało swoich sąsiadów za zdrajców, a ich działalność – za kolaboracyjną i antynarodową.

Zachodzące w Białymstoku zmiany miały również charakter represyjny, którego po Polakach doświadczyło również zamożne społeczeństwo żydowskie. Podejrzani za wrogów komunistycznej władzy podlegali aresztowaniom i wywózkom w głąb Rosji sowieckiej. Na listę represyjną trafili m.in. przewodniczący Bundu w Białymstoku Szaul Goldman, radny miasta i przewodniczący Białostockiego Związku Nauczycieli Jidysz Benjamin Floimenbaum oraz większość działaczy syjonistycznych²⁹. Choć ta część Żydów, która z Sowietami podjęła współpracę uniknęła represji. Sytuacja ta często prowadziła do eskalacji napięć pomiędzy Polakami i Żydami w mieście.

Oceniając sowiecką okupację, należy dodać, że pomimo represji Żydzi miasta i Regionu zachowali własną tożsamość, która w porównaniu z GG była systematycznie niszczone. Żydowski Białystok w swojej urbanistycznej strukturze do momentu wkroczenia Niemców pozostał wręcz nienaruszony. Tętnił gwarem dzielnic Schulhof, Piaski i Chanajki, a w jego miejskich Synagogach³⁰, chederach czy małych prywatnych bożnicach kultywowana była ortodoksja wyznania mojżeszowego.

II

Wojna III Rzeszy przeciwko Rosji sowieckiej rozpoczęła się w dniu 22 czerwca 1941 roku bombardowaniem Białegostoku i skupisk żydowskich. Lecz nikt spośród społeczności żydowskiej jeszcze nie przypuszczał, że wojna ta będzie zwiastowała początek końca enklawy miasta i Regionu³¹. W tym dniu żołnierze z 221 Dywizji i Batalionów Policji – 309, 316 i 322 – wkroczyli w granice stolicy Podlasia. Walcząc z oddziałami rosyjskimi, spalili Synagogę Pułkową. Po zdobyciu miasta ponownie (jak w 1939 r.) zaczęli plądrować i grabić mieszkania

²⁹ D. Boćkowski, *Żydzi...*, s. 24.

³⁰ *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 596; *Wielki Słownik PWN*, t. 1, Warszawa, s. 89; A. Żbikowski, *Żydzi*, Wrocław 2004, s. 125–134. Słowo synagoga odpowiada hebrajskim nazwom: תּוֹכַחַת, Bejt knesset, a w tłumaczeniu na j. polski oznacza zgromadzenie – dom spotkań w celu dokonywania obrzędów religijnych. Autor na wstępie chce wskazać, że w prezentowanej poniżej pracy słowo Synagoga zawsze pisane będzie dużą literą. Argumentuje to tym, że skoro rzeczownik Kościół w znaczeniu ogółu jego wyznawców zawsze pisze się dużą literą to Synagoga przez wzgląd na Żydów – wyznawców religii mojżeszowej także powinna być pisana z dużej litery. Wynika to z akceptacji, tolerancji oraz równouprawnienia w stosowaniu do religii zaadoptowanych w kulturze polskiej.

³¹ M. Gnatowski, *Żydzi...*, s. 297. W okresie tym Białostoczczyznę zamieszkiwało 350 tys. osób pochodzenia żydowskiego.

Białystok, spalona Synagoga Pułkowa³²

Białystok, spalona Wielka Synagoga



Niemcy w Wielkiej Synagodze po spaleniu

oraz domy, które następnie podpalano. Prawdziwa tragedia białostockich Żydów dokonała się 27 czerwca, w piątek – zwany też „krwawym piątkiem”. Tego dnia hitlerowcy podczas przeszukiwań rozstrzelali 250 Żydów³³, a następnie zapędzili do dużej Synagogi przy ulicy Suraskiej około 800 osób: mężczyzn, kobiety, dzieci i ją podpalili³⁴. Potem

³² T. Wiśniewski, *Bożnice...*, s. 137–138; M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba...*, s. 318. Ten dom modlitwy wybudowany został w 1861 r. Nazywano go Synagogą Pułkową od oficjalnego jej otwarcia przez władze carskie, podczas którego przygrywała pułkowa orkiestra. Obiekt miał trzy kondygnacje i pokryty został dwuspadowym dachem. Budowla została przez Niemców spalona, a następnie wysadzona w czerwcu 1941 r.

³³ Ch. F. Rütter, *Justiz und NS-Verbrechen. Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistische Tötungsverbrechen 1945–1966*, Bd. XVII, Amsterdam 1977, s. 672.

³⁴ AŻIH, *Józef Bartoszek, Relacje z czasów Zagłady*, sygn. nr 301/1840; AŻIH, *Relacja Idy Lewitańskiej, z domu Krywiatyckiej*, sygn. nr 301/1282, spisana 23 XII 1943 r.; AŻIH, [w:] *Spuścizna...*; *Getto białostockie i jego podziemne archiwum*, sygn. S/340/ 78, s. 5. Należy dodać, że Szymon Datner podał ogólną liczbę zabitych tego dnia – 2 tys. osób; R. Rajzner, *Losy...*, s. 36. Oprócz potwierdzenia w AŻIH-u donosi o tym także we wspomnieniach Rafał Rajzner. Stróż synagogi, Józef Bartoszek, widząc, co Niemcy zgotowali w mieście społeczności żydowskiej, otworzył drzwi do bożnicy, przeszedł na jej tył i uchylił okno. Dzięki temu bohaterskiemu czynowi z płonącego budynku udało się uciec 19 osobom; S. Bender, *The Jews...*, s. 90–98; E. Rogalewska, *Żydzi w Białostockim getcie (1941–1943)*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata...*, s. 32; S. Pisar, *Z krwi i nadziei*, przeł. W. Gall, Białystok 1992, s. 29; W. Monkiewicz, *Z dziejów białostockiego getta*, „Białostoczczyzna” 1988, nr 4(12), s. 24; *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H. P. Stähli, red. K. Wilke, Paderborn 2010, s. 12. Zbiorowa praca, w której tłumaczenia i opracowania wszystkich dokumentów oraz tekstów z hebrajskiego i jidysz dokonał H. P. Stähle. Pochodzą one ze zbioru dokumentów Rady Żydowskiej (Judenratu) Białegostoku – w posiadaniu →



Spalona i zniszczona dzielnica Schulhof



Żydzi z Suchowoli

dokonywali dalszych barbarzyńskich aktów. Pomiędzy 8 i 11 lipca gen. Erich von dem Bach-Zalewski (1899–1972) rozkazał komendantowi regimentu policji SS (316 i 322) Maxowi Montuaowi (1886–1945) aresztować i rozstrzelać poza miastem żydowskich chłopców i mężczyzn w wieku od 17. do 45. roku życia³⁵. Także w Regionie trwała cykliczna niemiecka agresja, chociaż zdarzały się też przypadki, w których miejscowa ludność występowała przeciwko swoim sąsiadom³⁶. Na całym przygranicznym pasie dochodziło do pogromów z inspiracji



Żydzi z Suchowoli

archiwum Yad Vashem w Jerozolimie. Prezentowane w pracy archiwalia nadają nowy i bardziej sprecyzowany kierunek badaniom nad Zagładą w enklawie i Regionie.

³⁵ Ch. F. Rütter, *Justiz...*, s. 437.

³⁶ E. Dmitrów, *Grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie białostockim w pierwszych tygodniach operacji „Barbarossa”*. *Zadania i organizacja działań*, [w:] *Początek wojny niemiecko-sowieckiej i losy ludności cywilnej*, red. J. J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2003, s. 45–57; Ł. Gładysiak, *Jednostki specjalnego przeznaczenia niemieckiej Służby Bezpieczeństwa podczas działań wojennych na froncie wschodnim w latach 1941–1945*, Poznań 2012, s. 203–235; R. Szuchta, P. Trojański, *Zrozumieć Holocaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*, Warszawa 2012, s. 193–202; A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie latem 1941 roku w świetle ocalałych Żydów i dokumentach sądowych*, [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002, s. 159–271. Pogromy rozlały się także na tereny wschodniej części Polski, okupowanej przez Sowieców. Wszędzie miejscową ludność wspierały niemieckie Einsatzgruppen z jednostek SS. Również i tam wiele dokonanych samosądów, zemst i aktów przemocy wiązało się z wcześniejszym doświadczeniem rządów sowieckich. Zwłaszcza że w niektórych przypadkach sprawowali je urzędnicy i komisarze ludowi pochodzenia żydowskiego, tzw. Żydokomuny. Dlatego nienawiść w pierwszej kolejności została skierowana w stronę Żydów.



Żydzi z Suchowoli, palenie Tory



Żydzi z Suchowoli, palenie Tory

niemieckich oprawców. Spora ich część miała najpierw miejsce na obszarze przedwojennego województwa białostockiego: w Jedwabnem, Radziłowie, Goniądzu, Suchowoli, Szczuczynie, Trzciannem i Radziwiłowie, a następnie rozlały się na wiele innych miejscowości. Wówczas zamordowano lub spalono żywcem 20 tys. osób³⁷. Uwadze oprawców hitlerowskich nie uszła też architektura synagogałna – palono Synagogi wraz z ich artefaktami sztuki judaistycznej, kahały³⁸, niszczone chedery³⁹, domy i mieszkania żydowskie. Latem 1941 roku Niemcom udało się doszczętnie zlikwidować większość żydowskich skupisk w rejonie Puszczy Białowieskiej oraz wzdłuż granicy Prus Wschodnich. Napotkanych ponownie poniżano, bito, obcinano brody, zabijano, a akty te młodzi żołnierze dokumentowali w zapisach fotograficznych. Ogółem zamordowano od 40 do 50 tys. osób. W tym okresie agresorzy utworzyli w Regionie ponad 90 gett, w których scentralizowali ok. 250–300 tys. Żydów⁴⁰. Poniżej autor prezentuje zdjęcia – sceny grozy – uwiecznione w niemieckich kadrach.

³⁷ M. Kokuć, *Walcząca Rzeczpospolita 1939–1945*, Warszawa 2019, s. 61–62; M. Tryczyk, *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa 2015, s. 47–615; zob. J. T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000, por. *Jedwabne. Spór historyków wokół książki Jana T. Grossa „Sąsiedzi”*, Warszawa 2002; J. Tomaszewski, *Historiografia Polska o Zagładzie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2 (194), s. 155; N. Aleksion, *Historiografia na temat Zagłady i stosunków polsko-żydowskich w okresie drugiej wojny światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 32–51; B. Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, [w:] *Pogromy antyżydowskie i antysowieckie*, Warszawa 2001, s. 155–180; M. Gnatowski, *Żydzi...*, s. 297.

³⁸ *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 1, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 737. Kahał to określenie żydowskiej gminy, w której budynku mieścił się nadzór bożniczy; nazywano ją również parafią żydowską.

³⁹ *Polski słownik...*, t. 1, s. 281–282. Cheder to po hebrajsku izba, pokój; określano tak żydowską szkołę, w której uczono na poziomie podstawowym hebrajskiego. Była ona przygotowywaniem do dalszych studiów nad nauką pism Tory i Talmudu. W chederach także przygotowywano i przeszkalano do wykonywania zdobytych zawodów rzemieślniczych.

⁴⁰ M. Gnatowski, *Żydzi...*, s. 298.

Dąbrowa Białostocka, spalona Synagoga⁴¹Brańsk, spalona Synagoga⁴²

Niemiecka propaganda oskarżała Żydów w Białymstoku jako współtwórców i organizatorów sowieckiej władzy w mieście i Regionie. Dlatego po jego zajęciu rozkazali im usunięcie wszystkich jej relikwów. Musieli oni strącać z miejskich cokołów ustawione tam posągi Włodzimierza Lenina (1870–1924), Józefa Stalina (1878–1953), symbole czerwonej gwiazdy, zrywać transparenty wychwalające komunizm. W dalszych działaniach, wzorowanych na praktykach z terenów okupowanego do 1941 roku GG, Niemcy ponownie przystąpili do pacyfikacji żydowskiej społeczności miasta. Kolejne akcje w Regionie również przyniosły mordowanie Żydów, grabieże ich mienia i palenie synagog.

Zambrów, spalony dom gminy żydowskiej⁴³

⁴¹ T. Wiśniewski, *Bożnice...*, s. 148–150. Synagoga w Dąbrowie Białostockiej została zbudowana w 1874 r. Kryta dwuspadowym dachem, wewnątrz przedzielona była na część męską i żeńską. Bożnica została doszczętnie zniszczona w trakcie przemarszu wojsk niemieckich w czerwcu 1941 r.

⁴² Tamże, s. 143–146. Synagogi murowane, które zostały wybudowane w XIX w. w Brańsku nie przetrwały okresu II wojny światowej. Niemcy zniszczyli je w 1941 r. Na zdjęciu widzimy pozostałości po spalonej synagodze z całego kompleksu nad rzeką Nurzec.

⁴³ *Historia społeczności*, [w:] *Wirtualny Sztetl*, [online] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/z/1173-zambrow/99-historia-spolesznosci/138300-historia-spolesznosci> [dostęp: 31.08.2022]. Na początku XVIII w. w Zambrowie wybudowano pierwszą synagogę, a w XIX w. społeczność żydowska miasta doczekała się budowy dwóch nowych synagog z domem gminy. Wszystkie budynki wprawdzie przetrwały pierwszy okres II wojny światowej, ponieważ zgodnie z paktem Ribbentrop–Mołotow Niemcy przekazali miasto Sowietom, niemniej po ataku Niemiec na ZSRR kompleksy synagogalne wraz z domem gminy żydowskiej zostały doszczętnie zniszczone.



Piaski, woj. grodzieńskie, synagoga przed spaleniem⁴⁴



Wołkowysk, spalona synagoga⁴⁵

W sumie w dniach od 3 do 13 lipca zginęło 5,5 tys. mieszkańców miasta wyznania mojżeszowego⁴⁶. Wykonawcami wszystkich zbrodni byli znów żołnierze z batalionów policji SS (*Einsatzgruppen*) – 309, 316, 322, policji Urzędu Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*) oraz Wehrmachtu pod dowództwem mjr. Ernsta Weissa (d.n.)⁴⁷. Po zajęciu miasta Niemcy nie byli jeszcze pewni, co z tak wielką społecznością należy uczynić. Chociaż ich zarządca administracyjny Erich Koch (1896–1986), który obok sprawowania władzy cywilnej w Prusach Wschodnich od sierpnia 1941 roku dodatkowo zarządzał całym Podlasiem, nalegał, żeby

⁴⁴ *Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, t. 2, Mińsk 2013, s. 98; M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba...*, s. 87, 109. Synagoga w Piaskach została wybudowana w drugiej połowie XVIII w., miała charakterystyczny mansardowy dach. Ściany osadzono na specjalnie skonstruowanych wroźnikach. Podtrzymywały one podwieszoną balustradę, z której widoczny był centralny punkt kultu. Styłowa więźba pokrycia dachu, jak wiele drewnianych domów modlitwy z tego okresu, od wewnątrz przypominała namiot. Spalona w trakcie działań wojennych w 1941 r.

⁴⁵ *Wołkowysk*, [w:] *Enzyklopedie...*, t. 2, s. 972; M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba...*, s. 442. Wołkowysk w powiecie grodzieńskim, przed 1939 r. w granicach Polski, obecnie w granicach Białorusi. Synagoga w Wołkowysku wybudowana została w połowie XIX w. i stanowiła centrum kultu wyznania mojżeszowego w mieście i regionie. Synagoga wraz z dużą częścią dzielnicy żydowskiej została zniszczona w trakcie nalotu bombowego 28 czerwca 1941 r.

⁴⁶ Sz. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej w okręgu białostockim*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60, s. 23. Jak podaje autor, kolejny dramat rozegrał się już 3 lipca, kiedy to hitlerowcy rozstrzelali 200 osób. W kolejnych dniach, 12 i 13 lipca, zamordowano najpierw 5 tys., a następnie 300 białostockich Żydów; B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim. Samoobrona – zagłada – powstanie*, Warszawa 1952, s. 34.

⁴⁷ Ch. R. Browning, J. P. Krause, *Ganz normale Männer. Das Reserve – Polizeibataillon 101 und die „Endlösung“ in Polen. Mit einem Nachwort*, Reinbek bei Hamburg 1998, s. 31–32; H. Lichtenstein, *Ein Lügengewirr-Der Wuppertaler Prozeß gegen Angehörige des Polizeibataillons 309*, [w:] *Wessen Freund und wessen Helfer? Die Kölner Polizei im Nationalsozialismus*, red. H. Buhlan, W. Jung, Köln 2000, s. 619–632.

Region ten jako pierwszy stał się wolnym od Żydów (*Juden Frei*)⁴⁹. Niemniej oczekiwania administratora nie były logistycznie łatwe do zrealizowania, a planowaną już eksterminację Niemcy realizowali etapami⁵⁰.

Po aktach grozy i przemocy Niemcy stworzyli dla Białegostoku i Regionu szeroko rozbudowaną administrację. Z racji dużej części jej urzędników autor wymienia poniżej jedynie tych najważniejszych. Na czele stanęli dr niemieckiego prawa Wilhelm Altenloh (1908–1985)⁵¹ i jego zastępca Waldemar Artur August Macholl (1900–1949)⁵². Ten drugi przebywał



Kuźnica Białostocka, synagoga w płomieniach⁴⁸

⁴⁸ M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba...*, s. 299; *Polski słownik...*, t. 2, s. 83; T. Wiśniewski, *Bóznice...*, s. 169–170. Kuźnica Białostocka, obecnie w woj. podlaskim, a w 1939 r. w lubelskim. Synagoga w Kuźnicy wzniesiona została na przełomie XVIII i XIX w. z kamienia i cegły. Był to budynek dwukondygnacyjny, przykryty łamanym mansardowym dachem. W szczycie dachu umieszczony został detal Magen Dawid – gwiazda Dawida. Od frontu bożnica miała dwa wejścia, natomiast w części południowej była przybudówka, w której mieścił się babiniec. Dom modlitwy został spalony przez Niemców 22 czerwca 1941 r. w trakcie działań wojennych prowadzonych przeciwko ZSRR.

⁴⁹ K. Berkhoff, *Harvest of Despair. Life and Death in Ukraine under Nazi Rule*, London 2004, s. 37.

⁵⁰ *Akta procesu Ericha Kocha*, Archiwum Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, t. XI, k. 845.

⁵¹ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 29–30, 42, 77, 87; M. Seydel, *Der gerichtliche Umgang mit den Tätern im Białystok – Prozess. Ein gerechtes Verfahren?*, Saarbrücken 2014, s. 15–16. Altenloh urodził się w Hagen, pochodził z dobrze sytuowanej rodziny – ojciec był właścicielem fabryki. Korzystał z nauki w prywatnym gimnazjum, po maturze rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Heidelbergu, a następnie w Monachium i Bonn; w 1931 r. zdał pierwszy egzamin państwowy w Sądzie Krajowym w Kolonii. Podczas referendariatu – aplikacji na Uniwersytecie w Erlangen – w 1931 r. obronił tytuł doktora (z prawa gospodarczego). Po przejęciu władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów w 1933 r. wstąpił w kwietniu do Oddziałów Szturmowych (*Sturmabteilung*, dalej: SA), a w maju stał się członkiem NSDAP: nr 3.196.549. W listopadzie 1934 r. zdał drugi egzamin państwowy, a w 1935 r. został zatrudniony w berlińskim Gestapo. Przydzielono go do referatu nadzorującego sekty religijne, a następnie referatu zajmującego się ich rozpracowywaniem. We wrześniu 1935 r. wstępuje do Sztafet Szturmowych (*Sturmstaffeln*, dalej: SS): nr 272.245. Przejście do SS umożliwiło mu dalszą karierę; wkrótce został asesorem rządu (*Regierungsassessor*), a od 1938 r. – radnym rządu (*Regierungsrat*). W tym roku otrzymał stopień pułkownika SS (*Hauptsturmführer*), a od stycznia 1939 r. został mianowany na generała SS (*Sturmabahnführer*). W lutym 1940 r. przyjął stanowisko szefa policji w Olsztynie. Po ataku na ZSRR od 1 sierpnia 1941 r. został przeniesiony do Białegostoku, gdzie sprawował funkcję komendanta policji i służby bezpieczeństwa.

⁵² AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 29–30; Macholl (vel Macpolowski) urodził się 1900 r. w Kostrzynie nad Odrą; z zawodu był urzędnikiem administracji policyjnej w Niemczech, po

wcześniej w Suwałkach, gdzie od momentu wybuchu II wojny światowej współorganizował tam reżim hitlerowskich zbrodni⁵³. Altenloh, korzystając z wcześniejszych doświadczeń i praktyk Macholla, podjął decyzję o stworzeniu Urzędu Policji Kryminalnej (*Kriminalpolizei*), Tajnej Policji Państwowej (*Geheime Staatspolizei*, dalej Gestapo) i Służby Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*). W trakcie tych działań oficjalnie podano, że utworzony Region Białystok (*Bezirk Bialystok*) podlega bezpośredniej władzy – decyzjom Altenloha i Macholla. W jego skład weszły poszczególne okręgi (*Kreisorten*) z zarządami komisariatów administracyjnych: białostocki, bielsko – podlaski, grajewski, łomżyński, sokółski, wołkowyski, grodzieński. Na ich czele stanęli współpracownicy powołani przez Altenloha, którym następnie powierzono konkretny nadzór: Richard Dibus (1912–?)⁵⁴ i Gustaw Fritz Friedel (1881–1952)⁵⁵ pracowali w Regionie i mieście Białystok, Wolfgang Erdbrügger (d.n.)⁵⁶ i Herman Bloch (d.n.)⁵⁷ – w okręgu łom-

1933 r. wstąpił do Gestapo, od 1939 r. w Prusach Wschodnich – zatrudniony został w Straży Granicznej (*Grenzschutzpolizei*) na stanowisku komisarza; pracę w Białymstoku rozpoczął 10 sierpnia 1941 r.

⁵³ W. Monkiewicz, *Hitlerowski aparat policyjny w Łomży i w powiecie łomżyńskim w latach 1941–1944*, „*Studia Łomżyńskie*” 1989, t. 2, s. 149–150.

⁵⁴ M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 17–18. Dibus w 1928 r. ukończył szkołę podstawową, a następnie rozpoczął edukację zawodową w szkole handlowej, od 1927 r. był członkiem młodzieżowej organizacji Jugendstahlhelm, od 1933 r. w NSDAP, następnie pracował w Urzędzie Policji w Tylży; w 1941 r. wstąpił do SS, we wrześniu 1941 r. zatrudniony został w urzędzie Gestapo w Białymstoku, a jego szefami byli Macholl i Friedel; pracował w referacie VI B do sierpnia 1941 r.

⁵⁵ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 32–33. Friedel urodził się w Klaukallen w Prusach Wschodnich, ojciec był kowalem i właścicielem kuźni; skończył niemiecką szkołę powszechną – dziewięć klas, po ukończeniu edukacji rozpoczął pracę w sklepie jako sprzedawca. W 1911 r. ochotniczo wstąpił do wojska i brał udział w I wojnie światowej; z racji miejsca urodzenia i bliskiego kontaktu z Polską od 1920 r. pracował w straży pogranicza, po jej rozwiązaniu przeszedł na stanowisko asystenta do policji kryminalnej w Olsztynie. Po przeszkoleniu w 1925 r. został sekretarzem działu kryminalnego, od 1933 r. zaangażował się w ruch narodowych socjalistów i wstąpił do NSDAP; od 1934 do 1942 r. na stanowisku kierownika w referacie rozpoznania w policji kryminalnej i Gestapo w Olsztynie. Do Białegostoku został oddelegowany 1 października 1941 r.

⁵⁶ E. Dimitrów, *Raport na temat wyników kwerendy archiwalnej, przeprowadzonej 10-30 marca 2001 roku w Bundesarchiv-Aussenstelle Ludwigsburg (dawnej Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen Ludwigsburg) oraz Bundesarchiv-Militäerarchiv Freiburg*, „*Biuletyn IPN*” 2001, nr 3, s. 15–19. Obok masowych egzekucji przeprowadzonych na Żydach polskich w początkowym okresie działań wojennych przeciwko ZSRR Erdbrügger odpowiedzialny był także za agitację do zorganizowanych pogromów w miejscowościach: Jedwabne, Kolno, Szczuczyn, Jeziorko, Piątnica, Stawiska i Wizna.

⁵⁷ K. Stoll, *Die Herstellung der Wahrheit. Strafverfahren gegen Ehemalige Angehörige Sicherheitspolizei für den Bezirk Bialystok*, [w:] *Juristische Zeitgeschichte*, Bd. 22, red. T. Vormbaum, Berlin–Boston, 2012, s. 4, 250–254. Bloch bliżej nieznan, występuje jedynie w aktach procesowych w Sądzie w Dortmundzie. Od 1942 r. zatrudniony był w dziale Policji Bezpieczeństwa w Zambrowie.

żyńskim i Bielsk-Podlaski, Alfred König (d.n.) – w okręgu wołkowyskim, Reder (podawany b.i., d.n.) – w okręgu sokólskim, Helmut Slogsnat (d.n.) i Helmuth Ziemann (d.n.) – w okręgu grajewskim, Heinz Errelis (1912–?)⁵⁸ i Heinz Schott (d.n.)⁵⁹ – w okręgu grodzieńskim⁶⁰. Do celów tych utworzono w Białymstoku pięć referatów policji SS, Gestapo i służby bezpieczeństwa. Zgodnie z zapisem Szymona Datnera (1902–1989) struktura zarządu została rozbudowana na poszczególne referaty z ich komendanturą:

Referat I: Polski ruch oporu (*Polnische Widerstandbewegung*)

komendant: Waldemar Artur August Macholl w stopniu SS-Sturmabführera

Referat II: Sabotaż komunistyczny i kontrwywiad (*Komunistische Sabotage und Spionageabwehr*)

komendant: Alfred König w stopniu SS-Obersturmbannführera

Referat III: Kościoły i Żydzi (*Kirchen und Juden*)

komendant: Gustav Fritz Friedel w stopniu SS-Obersturmbannführera

Referat X: Kontrola i areszt ochronny (*Überprüfung und Schutzhaft*)

komendant: Gustav Fritz Friedel w stopniu SS-Obersturmbannführera

Referat IV: Zwalczanie ruchu partyzanckiego (*Bandenbekämpfung*)

komendant: Wolfgang Erdbrügger⁶¹.

Cały aparat administracji zarządzania miastem i Regionem miał za zadanie infiltrowanie okupowanego terenu oraz stosowanie przemocy wobec Polaków i Żydów.

W trakcie dalszych działań Altenloch wydał rozporządzenie dotyczące utworzenia w mieście Rady Żydowskiej – Judenratu i getta, które funkcjonowało tu od 26 lipca 1941 roku⁶². Na przewodniczącego Judenratu wybrany został rabin dr Gedali Rozenman, a jego zastępcami byli: inż. Efroim Barasz oraz Ber Subotnik (nadzorowali finanse), Jakub Goldberg (Stowarzyszenie „Tarbut”)⁶³. Na-

⁵⁸ M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 17. Errelis w 1932 r. ukończył szkołę średnią, w tym samym roku przystąpił do NSDAP i SS, od 1933 r. w Policji Kryminalnej w Pile, w 1940 r. przeniesiony do Olsztyna, a od 1941 r. do Grodna, następnie w sierpniu 1943 r. przyjmuje stanowisko w urzędzie Gestapo w Białymstoku.

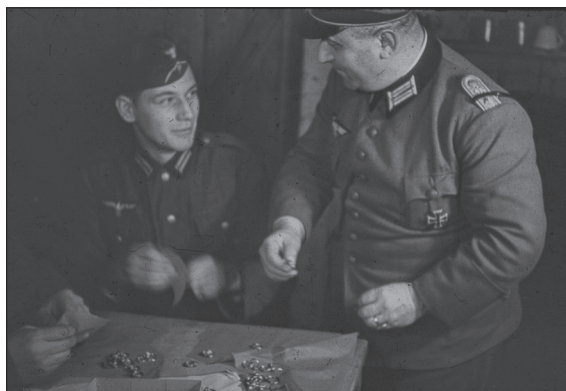
⁵⁹ *Getto w Grodnie*, [w:] *Wirtualny Sztetl*, [online] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/1057-grodno/116-miejscu-martyrologii/46089-getto-w-grodnie> [dostęp: 15.06.2022]. Z braku danych w publikacjach naukowych autor podaje jedynie miejsce pobytu Schotta w okresie II wojny światowej.

⁶⁰ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 193, 208.

⁶¹ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 32–33.

⁶² S. Bender, *The Jews...*, s. 98, 298, 316; B. Mark, *Ruch...*, s. 41–42.

⁶³ AŻIH, *Spuścizna...*, *Getto...*, sygn. S/340/78, s. 1–2; S. Bender, *The Jews...*, s. 93, 316; J. Wajsenberg, *Toward an Interpretation of Ghetto*, Oxford 1993, s. 201; E. Rogalewska, *Żydzi...*, s. 33. W dniu 29 czerwca dr Rozenman otrzymał od Niemców rozkaz utworzenia rady żydowskiej, w której skład wchodziło 12 członków, a w przeciągu 24 godzin – getta; *Protokol*



Białystok, dzielenie przez Niemców wyplaconej kontrybucji

stępnie Niemcy zażądali wypłaty kontrybucji – cała suma wynosiła 5 mln rubli, 5 kg w złocie, 300 kg w srebrze⁶⁴. Także i w tym momencie dumnie i z radością dokonali zapisu źródłowego, gdzie uzyskana kontrybucja została utrwalona na fotografii.

Obok stawianych żądań Niemcy ponownie konfiskowali wszelkie ruchome dobra, których Rosjanom nie udało się zdobyć. Wszystkie można było wywieźć do Niemiec lub spieniężyć na miejscu. W tym celu (podobnie jak we wrześniu 1939 r.)⁶⁵ sporządzili dokładną listę rzeczy odebranych Żydom. Wynika z niej, że i tym razem największe straty ponieśli właściciele fabryk i zakładów rzemieślniczych. I chociaż, tak jak powyżej, nie sposób jest w artykule przytoczyć wszystkich poszkodowanych, to autor ponownie wskazuje na tych, którzy i tym razem stracili najwięcej⁶⁶.

Aron Brzeziński oddał 4 obrazy olejne Oscara Rozaneckiego, futra, radiodbiornik, aparat fotograficzny Leica, maszyny drukarskie⁶⁷. Stella Feigin z domu Knyszyńska wraz z rodzicami Simonem i Maryją oddali: złoto, srebro, dywa-

Num.1, des neugewählten Judenrats, zustande gekommen am 2-ten August, [w:] Der Judenrat..., s. 27, 48–49. Podczas pierwszego spotkania uchwalono utworzenie na terenie getta 12 urzędów: Urzędu Administracji, Urzędu Budowlano – technicznego, Urzędu Bezpieczeństwa, Urzędu Pracy, Pomocy socjalnej, Kasy Chorych, Urzędu Finansowego, Urzędu Sanitarnego, Urzędu Aprowizacji, Urzędu Gospodarki, Urzędu Mieszkaniowego, Urzędu Edukacji.

⁶⁴ P. Kapłan, *Judenrat białostocki*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1965, t. 1, s. 56; E. Rogalewska, *Żydzi...*, s. 32. Autorka powołuje się na wspomnienia Pesacha Kapłana, który donosił o długich kolejkach ludzi, przynoszących do Judenratu swoje rodzinne pamiątki i kosztowności.

⁶⁵ Zobacz powyżej, przyp. 17–19.

⁶⁶ Larch. Berlin. Ponieważ lista liczy 149 pozycji, autor podaje tu kilka przykładów – to osoby, które straciły najwięcej.

⁶⁷ Larch. Berlin, Nr. 12, Aron Brzeziński, 44 WAG 9870-75/59.

ny perskie, obrazy olejne (bez podanych tytułów) Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Fałata, Juliusza Kossaka⁶⁸. Mano Gemünder oddał: wyposażenie domu, materiały skórzane z fabryki, dolary w złocie, srebro, dwa samochody ciężarowe⁶⁹. Moshe Karliński oddał: radioodbiornik, materiały skórzane⁷⁰. Israel Kulewski oddał: rzeczy wartościowe (nie zostały bliżej określone), futra, 6 tys. dolarów amerykańskich⁷¹. Bolesław Krajewski, właściciel garbarni, oddał: biżuterię, złoto, srebro, futra, dywany perskie, wyposażenie garbarni wraz z surowcem produkcyjnym⁷². Doba Weinberg musiała oddać: oszczędności zdeponowane w Niemieckim Banku w Polsce oraz złoto, srebro, biżuterię, radioodbiornik, futra⁷³. Stomatolożka Szaja Rejzner – złoto, srebro, biżuterię, futra, radioodbiornik i całe wyposażenie gabinetu dentystycznego⁷⁴.

Zgodnie z dalszymi planami Altenloh i jego współpracownicy przystąpili do reorganizacji miasta. Wszyscy mieszkający w nim Żydzi otrzymali rozkaz, żeby od 26 lipca 1941 roku, w ciągu 5 dni, przeprowadzili się do nowej dzielnicy – getta. Mogli ze sobą zabrać jedynie rzeczy pierwszego użytku i kosztowności. Natomiast meble, sprzęty domowe, garderoba miały pozostać w dawnych mieszkaniach⁷⁵.

Po spaleniu w działaniach wojennych dzielnic Chanajki, Pisaki i Schulhof wraz z Wielką Synagogą przylegającą do ulicy Suraskiej getto urbanistycznie zaplanowano w najbardziej zindustrializowanej części miasta, gdzie było najwięcej żydowskich fabryk. Organizowane tam przesiedlenia miały także na celu wykorzystanie wszystkich do pracy w pobliżu ich miejsc zamieszkania. Do utworzonego getta prowadziły dwa główne wejścia – były to bramy przy ulicy Kupieckiej 3 przecinającej ulicę Lipową i przy ulicy Jurowieckiej 4. Cały teren został częściowo otoczony trzymetrowym murowanym ogrodzeniem (zwieńczonym drutem kolczastym), a w niektórych częściach tylko drewnianym płotem. W skład getta weszły ulice: Biała, Białostoczańska, Chmielna, Ciepła, Częstochowska, Czysta, Giełdowa, Górna, Grajewska, Jurowiecka (częściowo), Kosynierska, Książęca, Kupiecka, Łucka, Nowogródzka, Nowy Świat, Piotrkowska, Polna, Różańska, Smolna, Szlachecka, Wąska, Żydowska oraz części ulic Fabrycznej i Żytniej⁷⁶.

⁶⁸ Larch. Berlin, Nr. 27, Stella Feigin z domu Knyszyńska, Simon, Maryja Knyszyńscy, 63 WAG 81-82/63.

⁶⁹ Larch. Berlin, Nr. 33, Mano Gemünder, 25 WAG 17309-17310/59.

⁷⁰ Larch. Berlin, Nr. 54, Moshe Karliński, 54WAG 15910/59.

⁷¹ Larch. Berlin, Nr. 83, Israel Kulewski, 52WAG 10957-60/59.

⁷² Larch. Berlin, Nr. 87, Bolesław Krajewski, 43WAG 6571-73/59.

⁷³ Larch. Berlin, Nr. 102, Doba Weinberg z domu Prawda, 62WAG 7330-7533/59.

⁷⁴ Larch. Berlin, Nr. 121. Szaja Rejzner, 74WAG 7773-7776/59. Podana została jedynie ulica Mińska (b.nr.), prawdopodobnie tam mieścił się gabinet stomatologiczny i mieszkanie uszkodzonej.

⁷⁵ S. Pisar, *Z krwi...*, s. 31–32.

⁷⁶ W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 25; Cz. Pilichowski, *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 100; R. Rajzner, *Losy...*, s. 50–51.



Białystok, miejscowy szpital



Białystok, miejscowy szpital

sytuacji i z desperacji zarząd Judenratu wydał zgodę na kultywowanie różnego rodzaju przydomowych ogródków⁸⁰.

Przesiedlenie ludności żydowskiej do dzielnicy szczelnie zamkniętej, z ograniczoną możliwością poruszania się, doprowadził do jej zagęszczenia i braku mieszkań. Wszystkie te nakazy miały niekorzystny wpływ na wewnętrzną sytuację w getcie, a co za tym szło – szybkie rozprzestrzenianie się różnych chorób. Aby powstrzymać epidemię Judenrat podjął decyzję o stworzeniu miejsc odizolowania zakażonych. Wszystkich przenoszono do jedyne go szpitala na terenie getta przy ulicy Fabrycznej 27. Pracowali tam z zespołem pielęgniarek doktorzy Tobiasz Cytron, Owadja Kapłan, Pinez⁸¹.

Mieszkający na terenie dzielnicy Żydzi na własną rękę podjęli się organizacji żywności w sposób nielegalny⁸²; wówczas osiągała ona niezwykle wysokie ceny. W handel i szmugiel produktów spożywczych zaangażowani byli też niemieccy żołnierze. Do potajemnie zawieranych transakcji dochodziło głównie poprzez kontakty z Domem Żołnierza przy ulicy Lipowej. W pobliżu ustawiony był drewniany parkan, gdzie przez zrobiony w płocie specjalny otwór łatwo można było szmuglować do getta towar. Środkiem płatniczym za żywność z zewnątrz

oraz Urząd Zatrudnienia, który nadzorował Samuel Poloński. Według zarządzeń niemieckich w sektorach: przemysłowym, gospodarczym i budowlanym pracować mieli Żydzi w wieku od 15. do 60. roku życia. Ponadto w porozumieniu z Niemcami usiłowano zagwarantować każdemu przydział miesięczny w postaci 0,5 kg ziemniaków, a każdy pracujący miał otrzymywać 30 dkg chleba, mięso i tłuszcze o odpowiedniej wadze.

⁸⁰ *Protokol Num. 4 der Sitzung des Judenrats am 14-ten August 1941*, [w:] *Der Judenrat...*, s. 51–52.

⁸¹ P. Kapłan, *Judenrat...*, s. 56.

⁸² W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 25. Według autora, wprowadzono ograniczenia zakupów najważniejszych produktów spożywczych po aryjskiej stronie. Dokonywać ich mogli jedynie Żydzi pracujący na terenie getta i poza jego granicami w ilości: 0,5 kg dziennie, a potem – 30 dkg.



Białystok, getto



Białystok, getto

były: biżuteria, dywany, obrazy, futra⁸³. Na prezentowanych poniżej dwóch zdjęciach zauważymy typowe sceny w trakcie dokonywania takich transakcji.

Przez cały okres istnienia getta na czele jego społeczności stali wspomniani już wcześniej Rozenmann, Barasz, Subotnik, Goldberg⁸⁴. Ich działalność polegała przede wszystkim na organizowaniu współpracy z Niemcami, żeby uratować każdego mieszkańca. Jedynym sposobem na przetrwanie była codzienna praca⁸⁵. Obok produkcji włókienniczej nadal istniały i pracowały pełną parą zakłady garbarskie i krawieckie. Wszystkie te instytucje funkcjonowały na rzecz armii niemieckiej. Ponadto, na terenie getta Żydzi w dużej jego części zostali zatrudnieni przy produkcji zbrojeniowej⁸⁶. Niemcy dobrze zdawali sobie sprawę, że mają dostęp do taniej i przydatnej dla Rzeszy siły roboczej. W tym czasie przedstawicielami gospodarczymi na Białystok i Region z polecenia Głównego Urzędu Powierniczego Wschód (*Hauptamt der Treuhandstelle Ost*) byli Heinz Fritsch (d.n.) i Wilhelm Schäffler (d.n.) – oficerowie Wehrmachtu. Za ich powiernic-

⁸³ AŻIH, *Relacja Mojżesza Gerszuni*, sygn. 301/547, spisano 6 IX 1944, s. 1–2; B. Mark, *Ruch...*, s. 46–47.

⁸⁴ E. Rogalewska, *Żydzi...*, s. 33.

⁸⁵ Sz. Kitzelsztejn, *Głos ocalonego*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 2000, s. 82; F. Anders, H. H. Kutscher, A. Stoll, *Der Bialystok Prozess von der Landgericht Bielefeld*, [w:] *Bialystok in Bielefeld*, red. F. Anders, H.-H. Kutscher, A. Stoll, Bielefeld 2003, s. 76–133; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 198–203, 227–330, 366–368. Nie tylko dowiadujemy się o tym z relacji świadków, ale także ze sprawozdań procesowych w Polsce (dotyczących Ericha Kocho i Fritza Gustava Friedela) oraz poza jej granicami – w Niemczech Zachodnich. W Bielefeld na wokandzie sądu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii zaprezentowano dokumenty dowodowe wobec zarzutów stawianych pozostałej grupie katów Białegostoku i Regionu: Wilhelmowi Altenlohowi, Herbertowi Zimmermannowi, Waldemarowi Machollowi, Richardowi Dibusowi. Jak z nich wynika, metody wykorzystywania społeczności żydowskiej przez aparat III Rzeszy polegały na codziennej morderczej pracy.

⁸⁶ AŻIH, *Spuścizna...*, *Getto...*, sygn. S/340/78, s. 3–4; J. Karlikowski, *Polityka...*, s. 6, 22–37, 49–57.

twem mieszkańcy getta zmuszani byli do taniej pracy na rzecz państwa niemieckiego⁸⁷.

Wśród innych możliwości zatrudnienia na uwagę zasługuje warsztat kopistów, czyli specjalnie wydzielona sekcja, w której Niemiec Oskar Steffen (przybył do Białegostoku w sierpniu 1941 r.) zgromadził żydowską grupę artystów malarzy⁸⁸. Warsztat mieścił się w fabrycznej stolarni przy ulicy Kupieckiej – była to jedna z jego 11 fabryk przejętych i poddanych aryżacji przez Powiernictwo. Z jego polecenia 19 żydowskich artystów tworzyło kopie obrazów znanych mistrzów renesansu: Rembrandta Harmenszooona van Rijna, Tycjana Vecellego, Bartolomea Estebana Murillo i innych. Do katalogu malarzy dołączono klasyków niemieckiego romantyzmu: Karla Spietzwega, Dawida Caspara Friedricha. Jedno było pewne – potwierdzone ustnie przez Izaaka Celnikiera, jedynego ocalałego z warsztatu – obrazy kopistów białostockich trafiały do dworku Kocha w Dojlidach, a następnie były wysyłane do Niemiec. W warsztatach kopistów zatrudnienie znaleźli: Abraham Berman (nie mylić z Behrmanem), Amalia Bernzweig, Salomon Białogórski, Stanisława Centnerszwerowa, Gina Frydman, Abraham Frydman, Tobiasz Haber, Fania Helman, Izaak Krzeczanowski, Natalia Landau, Bencjon Rolnicki, Oskar Rozanecki, Hanna Rozenman, bracia Menasze i Efraim Seidchemenbeutlowie, Chaim Tyber⁸⁹.



Białystok, getto, handel przy drewnianym parkanie

⁸⁷ Zob. K. M. Pospieszalski, *Documenta Occupationis. Nazi Occupation „Law” in Poland*, t. 1, red. B. Rudawski, M. Jania-Szczechowiak, A. Kwiatkowska, M. Grochowski, Poznań 1952.

⁸⁸ Sz. Datner, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź 1946, s. 23, 36; B. Mark, *Ruch...*, s. 29, 60.

⁸⁹ J. Tomalska, J. Szczygieł-Rogowska, *Warsztaty Oskara Steffena*, „Pro Memoria” 2009, t. 29, nr 2; J. Tomalska, *Żydowskie artystki Białymstoku*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*. Seria III: →

Pomimo wewnętrznie dobrze funkcjonującej społeczności nadszedł moment, kiedy Niemcy rozpoczęły systematyczną likwidację getta. Pierwszym etapem, obok częstych egzekucji, były przeprowadzone we wrześniu i październiku 1941 roku wywózki do Prużan. Objęły one przede wszystkim bezrobotnych Żydów wraz z ich rodzinami – w sumie 4 tys. osób⁹⁰. Transporty śmierci nasiliły się po podjętych przez Niemców decyzjach w Wannsee dnia 20 stycznia 1942 roku⁹¹, gdzie ostatecznie zatwierdzono Zagładę. Do Białegostoku 18 stycznia 1942 roku przybył także Werner Fromm (1905–1981), który wcześniej stacjonował w Rydze⁹², a swoje doświadczenia z eksterminacji żydowskich enklaw w Łotwie przeniósł na grunt białostocki. Wraz z pozostałymi Niemcami dokonywał masowych zbrodni i realizował plan „ostatecznego rozwiązania”. Na czas jego działalności jako dowódcy policji SS przypada wiele krwawych akcji i deportacji Żydów

Kobieta żydowska, red. nauk. A. Janicka, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2015, s. 495–507; też, *Nieznaný rozdział z getta białostockiego*, [w:] tamże, s. 173–179. Artyści malarze w ciągu tygodnia, po dwóch na zmianę, wykonywali kopię jednego obrazu. Przeliczając to na cały zespół – w warsztacie przez 7 dni powstawało 9 obrazów, a miesięcznie – 36. I chociaż od tego czasu minęło ponad 80 lat, autor pragnie w artykule zaprezentować 2 kopie obrazów mistrzów renesansu, które miał możliwość sfotografować w prywatnych domach w Berlinie w 2021 r. Oczywiście nie mamy pewności, czy pochodzą one z warsztatu kopistów Steffena, ale możemy sobie wyobrazić skalę produkcji i artystyczny poziom tego malarstwa.

⁹⁰ *Protokol Num. 14 der Sitzung des Judenrats, Sabbat, den 11/1/1941*, [w:] *Der Judenrat...*, s. 70. Jak podano zgodnie z zapisem protokołu – do Prużan wywiezionych zostało 4,5 tys. białostockich Żydów. Ponadto w samych Prużanach, gdzie przed wojną zamieszkiwało 4 tys. mieszkańców wyznania mojżeszowego, scentralizowano w sumie około 12 tys. osób z Kamieńca, Hajnówki i Białegostoku; B. Mark, *Ruch...*, s. 51–52.

⁹¹ W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 26; Ch. Gerlach, *Krieg, Ernährung, Völkermord. Forschungen zur deutschen Vernichtungspolitik im Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1998, s. 116. Jak podaje autor, konferencja zaplanowana była najpierw na 12 grudnia 1941 r. Przesunięcie o prawie 6 tygodni wynikało z odgórnie wydanej decyzji (potrzebne były uregulowania prawne). Dlatego spotkanie najważniejszych urzędników III Rzeszy odbyło się w styczniu.; Zob. H. Ch. Jasch, *Die Teilnehmer: Die Männer der Wannseekonferenz*, red. Christoph Kreuzmüller, Berlin 2017. W skład komisji Konferencji w Wannsee wchodził: Reinhard Heydrich, Adolf Eichmann, Josef Bühler, Roland Freisler, Otton Hofmann, Gerhard Klopfer, Friedrich Wilhelm Kritzinger, Rudolf Lange, Georg Libbrandt, Martin Luter, Alfred Meyer, Heinrich Müller, Erich Neumann, Karl Ebbardt Schöngarth, Wilhelm Stuckart. Ta grupa doprowadziła do wymordowania Żydów na Wschodzie, a następnie w całej Europie. Zob. *Wannseekonferenz*, Wikipedia, [online] <https://de.wikipedia.org/wiki/Wannseekonferenz> [dostęp: 12.06.2022].

⁹² AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 29–30; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 159–160; E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2007, s. 170; Fromm urodził się w Husum w Szlezewiku-Holsztynie, był pracownikiem banku; po pokonaniu II RP, w listopadzie 1940 r. zatrudniony został w wywiadzie, następnie przeniesiony do Łotwy, gdzie przydzielono go do Batalionu Policji SS. Stamtąd został przeniesiony do Białegostoku, gdzie sprawował funkcję kierownika działu personalnego w Głównym Urzędzie Policji Porządkowej SS (*Hauptamt Ordnungspolizei SS*, dalej: *HOP SS*).

z miasta i Regionu do miejsc kaźni i obozów zagłady⁹³.

Kolejnym etapem, który przypadał na realizację planów eksterminacji, związanych z „Akcją Reinhardt” (*Einsatz Reinhardt, Aktion Reinhardt*)⁹⁴ na terenie GG i Regionie Białystok, była zorganizowana jesienią 1942 roku w mieście tzw. „akcja dziecięca”. Polegała ona na odebraniu rodzicom dzieci i wysłaniu ich do obozów Zagłady.



Białystok, transport śmierci

Do realizacji tego zadania Niemcy wykorzystali policję żydowską⁹⁵. Natomiast w wewnętrznych akcjach na terenie getta, zgodnie z założeniami „Akcji Reinhardt”, nadal była kontynuowana jego likwidacja. Tak na przełomie listopada i grudnia 1942 roku oraz w styczniu 1943 roku dokonali „ostatecznego rozwiązania” skupisk żydowskich w Regionie. Odpowiedzialni za nie byli Altenloh, Erdbrügger i ich współpracownicy⁹⁶. W tym krótkim okresie zlikwidowane zostały enklawy żydowskie Jesionówki, Sokółki, Krynek, Czyżewa, Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa, Grajewa, Kossaków, Łap, Łyskowa, Różana, Wołkowska, Izabelina, Świstoczy, Rutki, Czerwonego Boru, Wizny, Chroszczowa, Jabłonki, Sokół, Dąbrowy Białostockiej, Kuźnic, Supraśla, Knyszyna, Wasilkowa, Janowa, Suchowoli, Brańska, Bielska Podlaskiego, Gródka⁹⁷. Zdrowych, którzy mogli jeszcze zostać wykorzystani do pracy, Niemcy przetransportowywali do getta w Białymstoku. Natomiast chorych, starców, dzieci i kobiety – nieprzy-

⁹³ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/159, s. 26–27; *Die Meldungen des Bialostoker Juden*, [102] *Meldung*, [w:] *Der Judenrat...*, s. 184, 209. Informacja Judenratu donosiła o rozkazie naczelnika policji w Białymstoku z dnia 16 września 1941 r. Na tylnej stronie notatka Judenratu o liczbie wysiedlonych – 4 tys. osób.

⁹⁴ S. Bender, *The „Reinhardt Aktion” in the „Bialystok District”*, [w:] *Bialystok in...*, s. 186–208; D. Libionka, J. Leociak, *75. rocznica akcji „Reinhardt”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 12, s. 13, 17; D. Libionka, *Polska ludność chrześcijańska wobec eksterminacji Żydów – dystrykt lubelski VI. Uzupełnienie*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 97. To kryptonim, na cześć zmarłego w ataku bombowym w Czechach Reinharda Heydricha (1904–1942) organizatora Konferencji w Wannsee, pod którym od 1942 do 1943 r. dokonywano likwidacji gett w Polsce. Całą akcją na terenie GG i w Regionie Białystok dowodził Odilo Globocnik (1904–1945).

⁹⁵ Sz. Datner, *Bunt policjantów w getcie białostockim*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 333.

⁹⁶ *Die Meldungen...*, [386] *Meldung* [w:] *Der Judenrat...*, s. 264, 292. Notatka na tylnej stronie meldunku z dnia 2 listopada 1942 r. donosiła o akcji likwidacyjnej w Regionie Białystok: *2-ter November – Beginn der „Aktion” im ganzen Bezirk*; W. Monkiewicz, *Zagłada...*, s. 336–353.

⁹⁷ S. Bender, *The „Reinhardt Aktion” in the „Bialystok District”*, [w:] *Bialystok in...*, s. 186–208.



Żydzi wchodzący do dołów śmierci



Żydzi zasypują doły śmierci



Białystok, „Akcja lutowa”

datnych do pracy – transportowano do pobliskich lasów oraz okolic i na miejscu mordowano: (...) *skazańców wprowadzono do dołów i rozstrzeliwano. Wśród skazańców znajdowały się kobiety i dzieci*⁹⁸. Na prezentowanych poniżej zdjęciach zauważymy akt satysfakcji niemieckich żołnierzy, którzy stojąc obok ofiar nie wyrażają zdziwienia, a wręcz odwrotnie, zadowolenia,

I chociaż jeden do ujęcia stoi tyłem to jego lekko odwrócona głowa w lewo wskazuje na ułożenie mięśnia kości policzkowej w uśmiechu. Drugi natomiast, kiedy pozostali przy życiu Żydzi zakopują zbiorową mogiłę, z przewieszonym na przedramieniu płaszczem dumnie pozuje do aparatu. Zdjęcia te wysyłane były następnie do rodzin i najbliższych w III Rzeszy. Tak jakby obraz ten miał wzbudzić podziw, współczucie dla trudu ich służby, a jednocześnie wskazać na sukces w realizacji „ostatecznego rozwiązania”.

Terror, jaki zapanował w getcie można było doświadczyć wszędzie. Wobec społeczności żydowskiej stosowano wszystkie z możliwych akty eksterminacji. Najmniejsze przewinienie kończyło się karą śmierci. Dla przykładu w dniu

⁹⁸ AŻIH, B. Nowicki, z relacji świadka, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/89, s. 16–17; Sz. Datner, *Ekspertyza w procesie F. G. Friedla w Białymstoku wygłoszona dnia 27.10.1949 r. na rozprawie sądowej przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku*, sygn. S/340/ 155, s. 10; Cz. Nowak, *Sprawozdanie, Białystok dn. 20 VI 1947 r.*, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/159, s. 1–2. Ze sprawozdania sierż. Milicji Obywatelskiej w Białymstoku, Czesława Nowaka, przed którym zeznawał Wensław Taisa, dowiadujemy się o mordowaniu kobiet i dzieci w Bacieczkach koło Białegostoku; A. Omilianowicz, *Materiały do dziejów okupacji hitlerowskiej i ruchu oporu na Pojezierzu Augustowskim*, [w:] *Studia i Materiały do Dziejów Pojezierza Augustowskiego. Praca zbiorowa*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967, s. 545–605.



Wasilków, Żydzi zabici na ulicy



Wasilków, Żydzi zabici na ulicy

31 grudnia 1942 roku przed gmachem Rady Żydowskiej, za rzekomą kradzież ziarna słonecznikowego, powieszono trzech pracowników z miejscowej olejarni⁹⁹. W dalszej części realizowanego planu Zagłady – „Akcji Reinhardt” – Niemcy zdecydowali o częściowym zmniejszeniu getta. Z rozkazu Altenloha, Friedla i Fromma w dniach 5 i 6 oraz od 8 do 12 lutego 1943 roku rozpoczęła się tzw. „Akcja lutowa”¹⁰⁰. Z relacji świadka Marty Klein dowiadujemy się: *uciekłam z getta wileńskiego do Białegostoku, tu rozpoczęła się rzeź 5 lutego 1943 r., pierwszym razem wywieziono 12 tys. osób, a na miejscu zamordowano 1 tys.* Dane te potwierdza także Datner, donosząc o transportach kolejowych do obozów w Oświęcimiu i Treblince¹⁰¹.

Ponadto z relacji jego dowiadujemy się, że przeprowadzona w lutym akcja natrafiła na opór niektórych policjantów żydowskich. Wiadomość, która do nich dotarła – że Judenrat, a przede wszystkim Barasz, przygotował listę 6 tys. osób do wysiedlenia¹⁰² – wywołała bunt. Wielu z nich nie wykonało tych żądań, zwłaszcza że na liście Barasza znaleźli się ich bliscy. Inni w rozpaczy i braku możliwości ratowania siebie oraz najbliższych dobrowolnie zdecydowała się na transport do obozu Zagłady¹⁰³. Po „Akcji lutowej” Niemcy co tydzień organizowali grupo-

⁹⁹ AŻIH, *Spuścizna...*, Sz. Datner, *Ekspertyza w procesie...*, s. 11.

¹⁰⁰ AŻIH, Sz. Datner, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/1280, spisano 20 XII 1945, s. 1–3; *Die Meldungen...*, [386] *Meldung* [w:] *Der Judenrat...*, s. 272.

¹⁰¹ AŻIH, *Ekspertyza w procesie...*, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/155, s. 13, AŻIH, E. Ulicki, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/1828, spisano 28 VI 1946 r. Na wieść o tych deportacjach ludność getta ratowała się, jak mogła. Dla przykładu – Eli Ulicki już rok wcześniej (w listopadzie 1942 r.) zdecydował się na wykopanie bunkra: *w listopadzie podjąłem decyzję wykopania schronu z piecem dla siebie i rodziny, akcja 5.2.1943 r., pomimo przeszukiwań policji żydowskiej i Niemców z psami nie zostaliśmy wykryci.*

¹⁰² M. Gnatowski, *Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, t. II, Białystok 1979, s. 306, za: „Jedność Narodowa”, wyd. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku, Białystok 1945, r. 2, nr 41.

¹⁰³ Sz. Datner, *Bunt policjantów...*, s. 334.

we oblawy, w których wyłapywano wszystkich napotkanych¹⁰⁴. W szczególności tych, których wcześniej eksterminacja ominęła. Wówczas (podobnie jak wcześniej) ofiarami – nawet na ulicy – padali starcy, kobiety oraz dzieci, natomiast w miarę zdrowych i zdolnych do pracy przymusowo transportowano na tereny III Rzeszy. Relacja Mojżesza Gerszuni potwierdza te działania: *w kwietniu przyszedł do nas Macholl i powiedział, że Żydzi dobrze wyglądają, a to było z głodu*¹⁰⁵.

Nieustanne łapanki spowodowały, że większość ludzi zakładała zbliżający się koniec. Wówczas wielu zdesperowanych podejmowało decyzje samobójcze. Zelman Kolesznik, który trafił do Białegostoku 13 marca 1943 roku, wspominał: *ludzie się załamywali, tak Cywi Wieder i Schlomo Janielewicz, działacz społeczny, w getcie odebrali sobie życie*¹⁰⁶. Sytuacja się pogarszała z dnia na dzień, zwłaszcza wtedy, kiedy likwidowano okoliczne getta, a zdolnych do pracy lokowano w Białymstoku. Dla przykładu miało to miejsce po likwidacji getta w Grodnie, z którego pozostała przy życiu grupę Żydów (1148 osób) umieszczono w przepelnionym już getcie¹⁰⁷. W trakcie nieustannej eksterminacji wielu, chociaż było to bardzo ryzykowne, decydowało się na ucieczkę. Pośród tych, którym się to udało była grupa komunistycznych partyzantów. Zakonspirowani wcześniej w getcie na rozkaz Komsomołu mieli je opuścić: *24 maja 1943 r., znaleźli wraz z kobietami i dziećmi schronienie w lesie*¹⁰⁸. Grupa ta została później włączona do oddziału radzieckiej partyzantki¹⁰⁹.

W maju 1943 roku Altenloh został przeniesiony do Francji, a od czerwca jego miejsce w Białymstoku zajął także prawnik dr Herbert Zimmermann (1907–1965)¹¹⁰. Do pomocy zostali mu przydzieleni nominowani urzędnicy policji:

¹⁰⁴ AŻIH, z relacji świadka, Mojżesza Gerszuni, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 27, 31.

¹⁰⁵ AŻIH, z relacji świadka, Mojżesza Gerszuni, sygn. nr 301/547, spisano 6 IX 1944, s. 2–3.

¹⁰⁶ AŻIH, z relacji świadka, Zelmiana Koszelnika, sygn. nr 301/1991, spisana 29 XI 1946 r. s. 1.

¹⁰⁷ *Spuścizna...*, [w:] *Getto...*, sygn. S/340/78, s. 9; *Z dziennika Tamarowa marzec 1943*, sygn. S/340/78, [w:] tamże, s. 42.

¹⁰⁸ AŻIH, z relacji świadka, Szymona Datnera, sygn. 301/1280, spisano 20 XII 1945 r., s. 8–9.

¹⁰⁹ M. Gnatowski, *Białostoczczyzna...*, s. 697; W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 27.

¹¹⁰ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 31, 87. Zimmermann urodził się w Eisleben, jego ojciec był urzędnikiem państwowym; dzieciństwo i młodość spędził w Merseburgu, gdzie pobierał naukę w gimnazjum katolickim, po maturze w 1927 r. rozpoczął edukację akademicką na wydziale teologicznym uniwersytetu w Merseburgu, następnie przeniósł się na wydział prawa, gdzie w 1932 r. zdał pierwszy egzamin państwowy, a 31 maja 1933 r. obronił tytuł doktora prawa. Do NSDAP wstąpił w 1933 r.: nr ewid. 3.065.231, a następnie do SS: nr ewid. 118.240; po okresie aplikacji otrzymał stanowisko asesora w prokuraturze sądu rejonowego w Magdeburgu. W 1937 r. mianowany do stopnia przywódcy Rzeszy SS (*Reichsführer SS*), odpowiedzialny był za pozbawienie obywatelstwa Żydów emigrujących poza III Rzeszę. W 1939 r. przyjął stanowisko kierownika działu Gestapo i został radnym miasta (*Ratsregierung*) Münster; od 1940 r. przejął kierownictwo Gestapo w Bremie, a w 1943 r. przeniesiony został do Białegostoku. Sprawował tam zarząd zastępcy dowódcy Einsatzgruppe B i był odpowiedzialny za mordowanie Żydów w mieście i Regionie.

Lothar Heimbach (1908–1968)¹¹¹ i wspomniany wcześniej Errelis. Po odejściu Altenloha, Zimmermann na miejsce Fromma¹¹² powołał Heimbacha, któremu w udziale przypadły kolejne akcje likwidacyjne¹¹³. W szczególności dotyczyły one deportacji Żydów uznanych za mało wartościowych – beзуżytecznych¹¹⁴.

Prowadzona eksterminacja w Regionie, „Akcja lutowa”, uruchomienie na pełną skalę obozów Zagłady oraz nieustannie pogarszająca się sytuacja w getcie, wymusiły na jego mieszkańcach zorganizowanie oporu¹¹⁵. Nie było to jednak łatwe zadanie, zwłaszcza że należało do tego nakłonić podzielone politycznie środowisko. Były to organizacje syjonistyczne, Bundu, komunistów i antyfaszystów, a na ich czele stali już przywódcy: Mordechaj Tennenbaum-Tamarof, Daniel Moszkowicz, Tadeusz Jakubowski, Zelach Zilberg, Tosia Altman, Tamara Szejderman, Chaja Grosman-Orkin, Bronia Winnicka, Edek Boraks, Riwkele Madejska, Josip Kapłan¹¹⁶. Wobec nieustannie grożącego niebezpieczeństwa i jak wielu przypuszczało bliskiego końca enklawy na przywódcę w getcie został wybrany Tennenbaum-Tamarof (dalej Tamarof), a jego zastępcą został Moszkowicz. Tym decyzjom był jednak przeciwny Barasz, gdyż obawiał się, że jeżeli grupa oporu (młodych ludzi w wieku od 17 do 22 roku życia) zostanie zdekonspirowana, dojdzie do jeszcze szybszej likwidacji getta¹¹⁷.

¹¹¹ M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 16–18. Heimbach w 1927 r. ukończył szkołę średnią, następnie został przyjęty do policji miejscowości Kolonia – Deutz, gdzie w 1935 r. otrzymał stopień komisarza kryminalnego; w 1937 r. wstąpił do NSDAP i SS, od 1941 r. brał czynnie udział w działaniach wojennych na terenie ZSRR, a od 1943 r. przeniesiony został do Białegostoku – tam otrzymał stanowisko kierownika Gestapo; urząd ten sprawował do początku 1944 r.

¹¹² AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 26–27.

¹¹³ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 200.

¹¹⁴ AŻIH, *z relacji świadka, Chaji Barasz*, sygn. nr 301/15; AŻIH, *z relacji świadka, Icchaka Sznajdera*, sygn. nr 301/1976; AŻIH, *z relacji świadka, Zelmana Kolesznika*, sygn. nr 301/1991; AŻIH, *z relacji świadka, Anny Wincygsterm*, sygn. nr 301/1973; S. Bender, *The Jews...*, s. 214; E. Rogalewska, *Żydzi...*, s. 44; A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998, s. 157–162; T. Wiśniewski, *Jewish Białystok and Surroundings in Eastern Poland*, Ipswich 2000, s. 14–15; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschaft und Vernichtungspolitik in Weißrussland 1941 bis 1944*, Hamburg 2000, s. 730; M. Okroy, *Nach 26 Jahren nun Mamutprozess gegen Polizisten. Die Justiziele Aufarbeitung von NS – Verbrechen der Ordnungspolizei an Beispiel der Wuppertaler Białystok – Verfahren*, [w:] *Die SS. Himmler und der Wawelsburg*, Paderborn 2009, s. 449–469; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 137–139.

¹¹⁵ B. Winnicka-Klibańska, *Przygotowania do zbrojnego oporu w getcie białostockim od listopada 1942 roku do sierpnia 1943 roku*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 320–329; M. Tennenbaum-Tamarof, *Dziennik*, [w:] *Dapim min hadlejka*, Tel-Aviv 1985, s. 27, 51.

¹¹⁶ M. Gnatowski, *Za wspólną sprawę*, Lublin 1970, s. 71. Autor donosi o utworzeniu Komitetu Antyfaszystowskiego, który rozpoczął działalność latem 1943 r.; B. Winnicka-Klibańska, *Przygotowania...*, s. 320. Autorka podała, że Jakubowski na początku 1943 r. został na Dworcu Wileńskim w Warszawie podstępnie zlikwidowany.

¹¹⁷ AŻIH, *Spuścizna...*, *Masada Białostocka*, sygn. S/340/78, s. 11; M. Tennenbaum-Tamarof, *Dziennik...*, s. 61.

Tamarof i Moszkiewicz rozpoczęli pozyskiwanie potrzebnej do obrony broni i amunicji. Dzięki ich kontaktom poza granicami getta odkupywano ją od chłopów lub zdobywano podczas napadów na Niemców. Następnie pod osłoną nocy przetrzucano do wewnątrz getta. Innym sposobem były zorganizowane jej kradzieże. W szczególności z magazynów niemieckich oraz tych, w których była przechowywana broń posowiecka¹¹⁸. Dodatkowo na terenie getta, przy ulicach Smolnej i Czystej, powstały specjalistyczne laboratoria chemiczne, gdzie wytwarzano butelki samozapłonowe i materiały wybuchowe¹¹⁹. Obok tych działań stworzono grupy odpowiedzialne za akcje dywersyjne. Jedne celowo spowolniały codzienną pracę, inne organizowały fałszywe dokumenty. Ponadto, poza gettem działały i miały stały kontakt z Tamarofem grupy „Krynkowców” i „Zabłudowców”¹²⁰. Byli to: Mojżesz Słapak, Samuel Niszt, Judel Lewin, Mojżesz Lifszyc, Nechemia Rabinowicz, Mojżesz Wajner, Szmul Wajner, Judyta Nowogródzka; wszyscy należeli do komunistycznej organizacji „Zachodnia Białoruś”. Tak Tamarof i Moszkiewicz, w momencie ostatecznej likwidacji enklawy, usiłowali zapewnić wszystkim możliwość obrony lub bohaterskiej śmierci z bronią w rękę¹²¹.

Końcowym etapem getta, a w tym Żydów Białegostoku i Regionu, okazały się zaplanowane przez Zimmermanna na sierpień 1943 roku rzekome przesiedlenia do pracy na Wschód i na Lubelszczyznę. Realizując w ten sposób plan ostatecznego rozwiązania, poinformował przewodniczącego Barasza, że cała akcja rozpocznie się w dniach 16 sierpnia. Lecz Niemcy spodziewając się ewentualnego oporu całą akcję rozpoczęli już w nocy 15 sierpnia¹²². Na wiadomość o rozpoczętej akcji ludzie chowali się, gdzie mogli, przede wszystkim w przygotowanych do tego wcześniej schronach: *umieściłem w schronie żonę z dzieckiem, sam postanowiłem przyłączyć się do samoobrony*¹²³. W momencie trwającej już akcji wybuchło powstanie, a na przeciw Niemcom stanęła mała grupa (licząca 300 osób) żydowskich bojowników¹²⁴. W trakcie trwania walk, w których zabija-

¹¹⁸ AŻIH, *z relacji świadka, Berela Wassersztajna*, sygn. nr 301/382; AŻIH, *z relacji świadka, Maszy Różyckiej*, sygn. nr 301/1249; AŻIH, *z relacji świadka, Eliasza Baumaca*, sygn. nr 301/1834; M. Tenenbaum-Tamaroff, *Kartki z pożogi*, [w:] *Getto białostockie. Doświadczenie Zagłady – świadectwa literatury i życia*, Białystok 2013, s. 41–42; W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 26; E. Rogalewska, *Żydzi...*, s. 41–42.

¹¹⁹ M. Tenenbaum-Tamarof, *Dziennik*, s. 48, 61–62. Nazwy te pochodziły od bojowników, którzy wywodzili się z miejscowości Krynki i Zabłudów.

¹²⁰ AŻIH, *Spuścizna...*, *Karty z dziejów żydowskiej partyzantki na Białostocczyźnie*, sygn. S/340/78, s. 1–3.

¹²¹ Tamże, s. 4–7.

¹²² AŻIH, *z relacji świadka, Szymona Amiela*, sygn. nr 301/21, spisana 18 IV 1945 w Łodzi.

¹²³ AŻIH, *z relacji świadka, Izraela Bramsona*, sygn. 301/7, spisana V 1946 r., s. 2–3.

¹²⁴ AŻIH, *Walka getta białostockiego częścią walki zbrojnej narodu polskiego z okupantem hitlerowskim*, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/78, s. 1–5; AŻIH, *z relacji świadka, Szymona Amiela*, sygn. nr 301/21, spisana 18.IV.1945 w Łodzi.



Białystok, Powstanie w getcie



Białystok, Powstanie w getcie

no i mordowano na każdym rogu, Niemcy dokonywali zapisu ikonograficznego. Wprawdzie nie zachowało się go wiele, niemniej w tej małej jego części unaocznia on tragedię tamtych dni.

Do akcji obrony ludności żydowskiej, także z zewnątrz, miały przystąpić oddziały partyzanckie. Niestety, próba połączenia wspólnych sił się nie powiodła, gdyż Niemcy do walki rzucili czołgi, samoloty i moździerz. Przez to ciężkie starcie stoczyli obrońcy w rejonach ulic Jurowieckiej i Ciepłej. Podobnie było od ulicy Poleskiej, na tyłach gmachu Rady Żydowskiej, gdzie Niemcy przerzucili dwie grupy piechoty. Natomiast przy ulicy Nowogródzkiej, fortyfikacji bojowników na terenach ogrodów warzywnych, Niemcy dokonywali systematycznego ostrzału z samolotów. Powstanie z godziny na godzinę słabło, a hitlerowcy zdobywali przewagę. W tak trudnym momencie koniec był nieuchronny: *po nierównej, 5-godzinnej walce zginęło 5 tys. Żydów i samoobrona została zlikwidowana*¹²⁵. Wówczas część powstańców, którzy nie zginęli, zdecydowała się na schronienie w specjalnie do tego przygotowanych bunkrach. Do jednego z nich przy ulicy Chmielnej nr 7, gdzie wchodziło się przez studnię w podwórzu, schronienie znalazło 72 obrońców getta. Lecz bunkier ten został 20 sierpnia przez hitlerowców odkryty i zlikwidowany. Zgodnie z wyliczeniami Datnera, który po wojnie oszacował, w schronach pod ziemią ukryło się wówczas około 5 tys. osób. Niestety nie wszystkim udało się w nich przeżyć, gdyż oddziały ukraińskich żołnierzy z wyszkolonymi do tego psami wyszukiwały tych miejsc i likwidowały¹²⁶. Przy tej tragedii zdarzały się też wyjątki, w których Ukraińcom nie udało się odkryć schronu. Należała do nich Marta Klein ponieważ udało się jej przeżyć: *schowałam się w schronie, gdzie przebywałam tam 9 tygodni*¹²⁷. Potem uciekła i schroniła się u chłopów na wsi.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/137, s. 3.

¹²⁷ AŻIH, *z relacji świadka, Marty Klein*, Białystok getto, sygn. nr 301/12, relacja spisana 1 września w Białymstoku 1944 r., s. 1–2.

Pomimo trwających poszukiwań w getcie na jego terenie nadal walczyła grupa Judyty Nowogródzkiej. W ryzykownym planie próbowała podjąć próbę zniszczenia części ogrodzenia, co w efekcie umożliwić miało ucieczkę jak największej liczbie ludzi poza getto. Próba ta się jednak nie powiodła i tylko paru powstańcom udało się ewakuować do lasu. Był to pewny teren kontrolowany przez siły „Krynkowców” i „Zablódowców”¹²⁸. Po zakończeniu akcji Niemcy przystąpili do tropienia resztek grup bojowych, które likwidowano w podwórzach na rogu ulic Kupieckiej i Jurowieckiej¹²⁹. Z domów, kryjówek i bunkrów wypędzano na zewnątrz: *na pola przy ul. Poleskiej, tragiczny obraz, szli starzy i młodzi, dzieci, chorzy niezdolni do poruszania, wlekli się*¹³⁰. Ustawiano ich też na ulicach w kolumnach po cztery osoby: *kto nie wyszedł z ukrycia został na miejscu rozstrzelany*¹³¹. O podobnych scenach donosiła dr Welian Peta, z domu Fuks: *pamiętam likwidację getta 16 sierpnia 1943 r., jak na wojnie, strzelanina, krzyki, płacz odgłosy, straszne przeżycie [...] świt, a wraz z nim znowu ruch, krzyk, teraz już zaczynają się poszukiwania w mieszkaniach, «Juden raus», a potem głosy płaczących dzieci i kobiet, prosby «my chcemy żyć»*¹³². Rodzina wspomnianego wcześniej Ulickiego także nie miała szczęścia. Jego wykopany wcześniej bunkier został odkryty¹³³. Wraz z najbliższymi i resztą ukrywających się tam osób zmuszeni zostali do wyjścia na zewnątrz: *płacz dziecka zdradził naszą kryjówkę, około 10 rano zostaliśmy wyprowadzeni na ul. Fabryczną, gdzie stał już tłum ludzi, staliśmy tam 3 godz., widziałem przerażonych, zażywali truciznę, zrobiła to córka aptekarza Fraustettera*¹³⁴. Ulicki zobaczył wtedy tragedię na własne oczy, zwłaszcza tych, którzy pozostali jeszcze przy życiu. I znowu wielu z nich w desperacji próbowało popełniać samobójstwa¹³⁵. Natomiast pojmanych wywożono też do Grabówki i tam rozstrzeliwano: *do auta otoczonego przez Ukraińców kazano wszystkim wsiąść. Był tam także kat Friedel, który kazał się wszystkim rozebrać z wierzchnich ubrań i wejść do jamy. Obiedziński pożegnał się z żoną, nagle uderzył jednego z otaczających ich kołem Ukraińców i zaczął uciekać w stronę lasu, posypały się za nim strzały żaden nie trafił, czmychnął do lasu i po tygodniu blądania się, głodowania natknął się szczęśliwie na żydowski oddział partyzancki*¹³⁶.

Powstanie tylko na moment zahamowało deportacje i likwidację enklawy Białegostoku. Kontynuowano je ponownie od 17 sierpnia. Wszystkich żyjących

¹²⁸ AŻIH, *Masada...*, sygn. S/340/ 78, s. 54.

¹²⁹ Tamże, s. 1–10; W. Monkiewicz, *Z dziejów...*, s. 27; B. Mark, *Ruch...*, s. 243–244, 251.

¹³⁰ AŻIH, *z relacji świadka, Szymona Amiela*, sygn. nr 301/21, spisana 18.IV.1945 w Łodzi.

¹³¹ AŻIH, *z relacji świadka, Heleny Wolksberg*, sygn. nr 301/552, spisano 20 VI 1945 r., s. 1–2.

¹³² AŻIH, *z relacji świadka, dra Welian Peta, z domu Fuks*, sygn. nr 301/1856, s. 1.

¹³³ Zob. przyp. 91.

¹³⁴ AŻIH, *z relacji świadka, Eli Ulickiego*, sygn. nr 301/1828, spisana 28.VI 1946 r.

¹³⁵ AŻIH, *z relacji świadka, Cyli Oniman-Borowicz*, sygn. nr 301/1983.

¹³⁶ AŻIH, Sz. Datner, *Partyzantka...*, [w:] *Eksperyta w procesie...*, sygn. S/340/155, s. 24.



Białystok, ruiny dzielnicy i getta

spędzano z całego getta na plac obok rampy kolejowej, którą Niemcy otoczyli potrójnym kordonem¹³⁷. W sumie przy życiu pozostało jeszcze 30 tys. osób¹³⁸. Z całego getta na miejscu pozostawiono jedynie zdolnych do pracy około 1200 osób. Z tej grupy oddzielono potem 200 mężczyzn i 134 kobiet, których wysłano transportem do obozu w Stutthofie¹³⁹. W tych tragicznych dniach nie do opisanania była tzw. kolejna „akcja dziecięca”. Niemcy nakazali wszystkie dzieci odtransportować z powrotem do getta, lecz na tą wiadomość nie wszyscy się na to godzili. Zwłaszcza że cała akcja była nie do zaakceptowania dla rodziców zmuszanych do oddania własnych dzieci¹⁴⁰. Friedel informował i uspokajał, że dzieci zostaną wymienione na jeńców wojennych. W sumie odebrano 1200 dzieci, a wraz z nimi pozostało 40 osób w charakterze opiekunów. Jak się później okazało, dzieci pojechały specjalnym transportem do Czech, do obozu w Terezynie¹⁴¹.

Po spacyfikowaniu powstania, śmierci jego przywódców Tamarofa i Moszkowicza¹⁴², dokonano całkowitej likwidacji-zrównania z ziemią terenu getta. I chociaż tragedia nadal rozgrywała się w wagonach podstawionych na rampie kolejowej

¹³⁷ S. Pisar, *Z krwi...*, s. 36–37.

¹³⁸ AŻIH, [w:] *Ekspertyza w procesie...*, sygn. nr S/340/155, s. 22.

¹³⁹ Tamże, s. 24.

¹⁴⁰ AŻIH, z relacji świadka, *Racheli Kirsznler*, sygn. nr 301/2603, spisana dnia 29 czerwca w Białymstoku 1946 r.

¹⁴¹ AŻIH, z relacji świadka, *Pesacha Bursztejna*, sygn. nr 301/550, z dnia 22 lipca, Białystok 1945 r.; tenże, *Ostateczna likwidacja getta białostockiego, z relacji świadka*, [w:] *Ekspertyza w procesie...*, sygn. S/340/155, s. 21; AŻIH, z relacji świadka, *Heleny Wolksberg*, sygn. nr 301/552; tenże, *Los dzieci białostockiego getta*, [w:] *Dzieci oskarżają*, red. M. Hochberg-Mariańska, N. Gruss, Kraków–Łódź–Warszawa 1947, s. 264; K. Cieśluk, *By się nie poddać woli okupanta*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 2, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 1997, s. 131.

¹⁴² T. Berenstein, *Faschismus-Getto-Massenmord. Dokumentation über Ausrottung und Widerstand der Juden in Polen während des Zweiten Weltkrieges*, Berlin 1961, s. 558.

(transporty odjechały do Trebłinki, Oświęcimia i Majdanku)¹⁴³, Niemcy z triumfem fotografowali swoje dzieło. Na załączonych ujęciach dostrzeżemy pogromców w dumnej pozie na zgłiszczach dawnej enklawy Żydów Białegostoku.

Z pozostawionych przy życiu około 800 osób, które miały nadal pracować na potrzeby Rzeszy, Friedel stworzył tzw. małe getto. Dowiadujemy się o tym z relacji Salomona Edelmana: *ja znalazłem się w grupie szczęśliwców, przetransportowano nas do więzienia, do pracy w mieście przy różnych robotach*¹⁴⁴. Grupa zajmowała się w szczególności demontażem fabryk i sortowaniem mienia pożydowskiego. Z grupy mężczyzn tam pracujących Macholl stworzył później specjalny oddział dołączony do „Komanda 1005”¹⁴⁵. Oddział ten był odpowiedzialny za ekshumację pochowanych w mieście i Regionie ciał, które następnie skremowano. Pozostałości, których nie udało się do końca spalić, musieli mielić na proch. W powojennych relacjach Datnera „Komando” to określane jest jako „oddział palaczy trupów”. Niemcom chodziło o zacieranie śladów zbrodni w całym Regionie Białystok. Po zakończeniu akcji, „palaczy” likwidowano, żeby nie było świadków¹⁴⁶.

Koniec enklawy Żydów Białegostoku i Regionu można datować na miesiąc sierpień po pacyfikacji powstania. Od momentu jej powstania w 1691 roku stanowiła bogatą i niezapomnianą część kulturowego krajobrazu Polski. Niemcom wystarczyły dwa lata, by zetrzeć z powierzchni ziemi to, co budowane było od wieków. Lecz wobec całego tego barbarzyństwa aż strach byłoby pomyśleć, co by się stało dalej – gdyby III Rzesza, jej akolici i paladyni władzy Hitlera wygrali tę straszną wojnę. Stało się inaczej, jednak Niemcy w Polsce pozostawili po sobie jeden wielki cmentarz, na którym spoczywają Żydzi polscy¹⁴⁷.

¹⁴³ AŻIH, *z relacji świadka, Chaima Zacharewicza*, sygn. nr 301/24, s. 1. Zacharewicz po likwidacji getta przetransportowany został do Lublina, a stamtąd do obozu Majdanek; AŻIH, *z relacji świadka, Iechoka Sznajdera spisana 30 X 1946 r.*, sygn. nr 301/1976, s. 1. Z braćmi Mejerem i Anszalem trafił do Oświęcimia; F. Hercberg, *W piątą rocznicę Powstania w Getcie Białostockim*, „Nasze Słowo” 1948, r. III, nr 12 (43), s. 1.

¹⁴⁴ AŻIH, *z relacji świadka, Salomon Edelman*, Białystok getto, sygn. 301/19, spisana 18 kwietnia w Łodzi 1945 r.

¹⁴⁵ A. Angerick, „*Aktion 1005*”. *Spuren beseitigen von NS – Massenverbrechen 1942–1945*, Göttingen 2018, s. 632–656; D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 2017, s. 211; W. L. Weliczker, *Brygada śmierci. Pamiętnik więźnia Sonderkommando 1005*, Warszawa–Kraków 2019, s. 209–211. „Komando 1005” powstało z inicjatywy Paula Bloobela (1894–1951) już w 1942 r. i obejmowało swym działaniem tereny okupowane przez Niemców, a zwłaszcza przyobozowe miejsca pochówku więźniów. W trakcie zacierania śladów Niemcy dokonywali także likwidacji świadków – osób pracujących w „Komandzie 1005”. Wszyscy „palacze ciał” byli rozstrzelani na miejscu; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 169.

¹⁴⁶ AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/71, s. 2–8, 17–20; AŻIH, sygn. S/340/78, s. 3, 21, 25.

¹⁴⁷ Rozmowa autora z przypadkowo napotkanym polskim Żydem w stolicy Izraela, który na pytanie, czy od momentu opuszczenia Polski w 1945 r. chciałby kiedyś do niej pojechać, odpowiedział: *po co, tam są tylko cmentarze*; Jerozolima 23 października 2019 r.

Post mortem

Po 1945 roku w Białymstoku i Regionie wszystko się zmieniło – nie było Żydów i ich enklaw – sztetli, nie było dzielnic miast, miasteczek, synagog, gwaru jidisz i hebrajskiego. Niemcy od 1939 roku, a następnie w latach 1941–1943 zmienili krajobraz i kulturową tożsamość Polski, istniejące od wieków. Wraz z nimi unikatowa architektura synagogalna uległa prawie całkowitemu zniszczeniu i już nigdy nie została odbudowana. Te które pozostały nienaruszone, a były to poszczególne synagogi, trwały i niszczały do ich ostatecznego upadku. Dawne enklawy – sztetle, dzielnice i kramy żydowskie zostały zamieszkane oraz przejęte przez społeczność polską. To ostatni akapit, nigdy niedokończony, ponieważ zabrakło tych, którzy mogli by go dopisać. Z 75 tys. mieszkańców żydowskiej enklawy Białegostoku i 350 tys. z całego Regionu Związek Gmin Żydowskich w Polsce w listopadzie 1944 roku zarejestrował 6800 osób, które przetrwały, a w tym 40 uratowanych z samego miasta¹⁴⁸. Wielu z nich, widząc, że nie ma już takiego Białegostoku, jaki w ich pamięci nadal pozostał, zdecydowali się na wyjazd do innych miejsc zamieszkania w Polsce. Najczęściej na tzw. tereny odzyskane: Pomorze, Śląsk i Prusy Wschodnie. Później wyjeżdżali nawet do Niemiec, USA i Palestyny – od 1948 roku do własnego państwa Izrael.

Pochylając się nad enklawą Żydów Białegostoku i Regionu, autor chce tu zwrócić jeszcze uwagę na katów i ich losy po 1945 roku. Zwłaszcza że, w czasie, gdy od wschodu zbliżali się Sowieci, ratowali oni swoje i swoich bliskich życie. Oczywiście nie da się odtworzyć losu wszystkich odpowiedzialnych za zbrodnie tam popełnione, całą kadrę administracji niemieckiej zaangażowaną w maszynę mordu, jednak autor przedstawia tu tych, którzy zajmowali tam najważniejsze stanowiska i podejmowali ostateczne decyzje.

Na mocy prawa dotyczącego ścigania dawnych zbrodniarzy hitlerowskich po 1945 roku¹⁴⁹ strona polska poszukiwała sprawców niemieckich zbrodni i w miarę możliwości starała się o ich szybką ekstradycję. Lecz nie wszystkich udało się postawić przed polskim Trybunałem Stanu. Wynikało to z tego, że wielu byłych zbrodniarzy znalazło schronienie po stronie zachodniej, w sektorach amerykańskim, angielskim i francuskim, a część ich uciekła do Ameryki Południowej. I chociaż na początku powojennego ładu współpraca ta przebiegała pomyślnie, to z czasem Polska zaczęła natrafiać na trudności. Pomimo to niektórych udało się schwytać i osądzić. Jednym z głośnych procesów, które wówczas miały miejsce

¹⁴⁸ AŻIH, [w:] Wojewódzki Komitet w Białymstoku (1944–1950), sygn. nr 362/1; F. Nowak, *Moja gwiazda*, Białystok 1991, s. 173; J. Sadowska, *Epilog. Historia białostockich Żydów – okres powojenny*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata...*, s. 56.

¹⁴⁹ Zob. m.in. E. Kobińska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, Warszawa 1991; Cz. Pilichowski, *Badanie i ściganie zbrodni hitlerowskich 1944–1974*, Warszawa 1975; L. Szpak, *Ekstradycja hitlerowskich zbrodniarzy wojennych ze szczególnym uwzględnieniem praktyki polskiej*, Warszawa 1979.

w Sądzie Wojewódzkim miasta Białystok, była sprawa zbrodniarzy niemieckich: Kocha, Macholla, Friedla¹⁵⁰ – znanych w getcie białostockim i Regionie z barbarzyńskich aktów mordowania Żydów¹⁵¹.

Koch po wojnie ukrywał się w Hasenmoor koło Hamburga, gdzie 27 maja 1949 roku aresztowali go Brytyjczycy. W listopadzie 1949 roku został przekazany stronie polskiej¹⁵². Podczas procesu przed Sądem Apelacyjnym (Wydział Spraw Karnych) w Białymstoku został oskarżony i skazany na karę śmierci. Kara ta nigdy nie została wykonana i do śmierci w 1986 roku przebywał w więzieniu w Barczewie¹⁵³. Polski wymiar sprawiedliwości przypuszczał, że Koch wie, gdzie została ukryta Bursztynowa Komnata, dlatego kara śmierci została mu zamieniona na dożywocie. Oprócz Kocha Polsce udało się jeszcze przeprowadzić ekstradycję dwóch innych zbrodniarzy związanych z gettem w Białymstoku i wydarzeniami w Regionie: Friedla oraz Macholla. Sąd Apelacyjny Wydział Spraw Karnych w Białymstoku wydał na nich wyrok śmierci poprzez powieszenie. Karę wykonano – w 1949 roku stracono Macholla, a w 1952 roku Friedla¹⁵⁴.

Przed sądem stanąć miał także Altenloh, lecz na wniosek wystosowany do Brytyjskiego Trybunału Ekstradycyjnego w dniu 14 lipca 1949 roku Polska otrzymała odpowiedź odmowną. I chociaż Altenloh odpowiadał za śmierć tysięcy Żydów, to w pierwszym okresie po wojnie udało mu się uniknąć kary. W dniu 4 stycznia 1946 roku został aresztowany w sektorze brytyjskim w Berlinie, gdzie postawiono go przed sądem i za pracę w Gestapo skazano na trzy lata więzienia. Podczas pobytu w areszcie, 19 marca 1947 roku, został przez przedstawicieli Polskiej Misji Wojskowej przesłuchany, lecz nie udało się go sprowadzić i postawić przed sądem w Polsce¹⁵⁵. Altenloh w 1949 roku wyszedł na wolność i podjął

¹⁵⁰ AŻIH, *Spuścizna...*, Sz. Datner, *Opinia biegłego w procesie szefa Referatu Żydowskiego w Białostockim gestapo (1942–1944) Obersturmführera SS, Fritza Gustawa Friedla*, sygn. S/340/155, s. 1; Sz. Datner, *Ekspertyza w procesie...*, s. 1–2; zob. A. Omiljanowicz, *Przed wyrokiem. Rozmowy z gestapowcem*, Białystok 1998.

¹⁵¹ AŻIH, M. Borowicz, *Organizowanie Wściekłości*, [w:] *Ekspertyza w procesie...*, sygn. S/340/155, s. 3.

¹⁵² AIPN, SWwW 755, *Pismo szefa Allied Liaison & Protocol Section do Polskiej Misji Wojskowej z dn. 2 lipca 1949 r.*, k. 42 (inny egzemplarz pisma: AIPN, SWwW 749, k. 112); S. Orłowski, R. Ostrowicz, *Erich Koch przed sądem polskim*, Warszawa 1959, s. 8, 12.

¹⁵³ M. Siemiński, *Rozmowy z Erichem Kochem. Próbowalem zmienić świat*, Łódź 2012, s. 131.

¹⁵⁴ Akta Sądu Apelacyjnego w Białymstoku-sygn. sądowa K 47/49, I Ds.1036/48, sygn. archiwalna IPN SAB 20–20a, *Akta Fritza Friedla, byłego funkcjonariusza gestapo w Białymstoku*, IPN Bi 033/134; E. Rogalewska, *Sprawa Fritza Friedla*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 3, s. 65–69; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 175–176; *Gauleiter Erich Koch, uważany za jednego z najokrutniejszych esesmanów Hitlera. – Nagrobek WW2 (www2gravestone.com)* [dostęp: 19.09.2022].

¹⁵⁵ *Protokół Polskiej Misji Wojskowej do Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych*, [w:] IPN, *Akta w sprawie Altenloh*, BD-92, s. 347; AŻIH, *Spuścizna...*, sygn. S/340/ 45, s. 29.

Koch przed sądem w Polsce¹⁵⁶Proces Białostocki w Bielefeld¹⁵⁷

pracę – najpierw jako radca prawny w zakładach Falkenroth GmbH, a następnie w odlewni metali (firma Johana Kaspara i Synów w Hagen)¹⁵⁸.

Kolejny zbrodniarz, który przez 13 lat był niedostępny dla wymiaru sprawiedliwości, to Zimmermann. Po wojnie dostał się do niewoli francuskiej, z której zbiegł w 1946 roku. Zamieszkał w Bremie, gdzie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Zöllner.

Podjął naukę w Szkole Budowlanej na wydziale inżynierii w Hagen. W 1947 roku aresztowali go Amerykanie, lecz – ze względu na zmienione nazwisko – nie wydali stronie polskiej i wypuścili na wolność. W ten sposób uniknął dalszych aresztowań. Od 1953 roku powrócił do dawnego zawodu prawnika i dostał zatrudnienie w Sądzie Okręgowym w Kilonii. Od 1957 roku pod swoim prawdziwym nazwiskiem otworzył własną kancelarię adwokacką w Bielefeld¹⁶¹. W 1959 roku Polska i tym razem złożyła wniosek o jego ekstradycję lecz nigdy do niej

Friedel przed sądem w Polsce¹⁵⁹Altenloh przed sądem w Bielefeld¹⁶⁰

¹⁵⁶ *Zapomniana rezydencja Kocha*, INTERIA.PL, [online] <https://wydarzenia.interia.pl/prasa/odkrywca/news-zapomniana-rezydencja-kocha,nId,1868928> [dostęp: 10.08.2022].

¹⁵⁷ *Białystok-Prozesse* – Wikipedia [dostęp: 19.09.2022].

¹⁵⁸ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 305–306.

¹⁵⁹ *Żydzi w Białymstoku – Likwidacja Getta*, „Gazeta Współczesna” (wspolczesna.pl), [online] <https://wspolczesna.pl/zydzy-w-bialymstoku-likwidacja-getta/ga/5844703/zd/9007835> [dostęp: 10.08.2022]; *Białystok, Polska (Strony 89–105)* (jewishgen.org) [dostęp: 19.08.2022].

¹⁶⁰ *Wilhelm Altenloh*, Wikipedia, [online] https://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Altenloh [dostęp: 10.08.2022].

¹⁶¹ Tamże, s. 199.

nie doszło¹⁶². Niestety, nie udało się go nigdy postawić przed wymiarem sprawiedliwości w Białymstoku.

Kolejny zbrodniarz, Dibus, po opuszczeniu Białegostoku latem 1944 roku, trafił na zachodnią stronę III Rzeszy, a po zakończeniu wojny do niewoli francuskiej. Przebywał w niej do 1949 roku – pracował w tym czasie jako górnik. Następnie zamieszkał z rodziną w Bockum-Hövel w Nadrenii Północnej-Westfalii, a od 1955 roku podjął pracę na etacie sekretarza w miejscowej policji. Także Errelis w pierwszym okresie uniknął kary. Po opuszczeniu Białegostoku w 1945 roku trafił do niewoli brytyjskiej, z której uciekł po dwóch latach. Następnie do 1950 roku ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem, mieszkał z rodziną w Bochum i pracował w miejscowej fabryce¹⁶³. Himbach, podobnie jak jego dawni koledzy, także próbował uniknąć kary i nawet mu się to do pewnego momentu udało. W 1947 roku zamieszkał w Hoffnungstahl w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie podjął pracę w dziale handlowym, a od 1956 roku ponownie powrócił do policji kryminalnej w Kolonii.

Wszystkim sprawcom mordów w enklawie Białystok i Regionie przez 13 lat udawało się uniknąć odpowiedzialności i kary, jednak w 1958 roku sprawa ich zbrodni powróciła na wokandę sądową. Prokuratora generalna Niemiec Zachodnich wszczęła wobec nich postępowania karne. Tu autor ponownie, jak powyżej, przeszedł postępowania karne wobec tych najważniejszych, wówczas piastujących kierownicze stanowiska. To oni w machinie eksterminacji i mordu podejmowali ostateczne dla „rozwiązania kwestii żydowskiej” decyzje. Przed sądem za popełnione czyny odpowiedzieć mieli: Altenloh, Fromm, Dibus, Errelis, Heimbach, König, Zimmermann, Bloch. Pomimo deklarowanych przez sąd zachodnioniemiecki chęci w osądzeniu wszystkich wyglądało na to, że nie spieszono się z aresztowaniami i doprowadzeniem ich przed organy sprawiedliwości. Czas naglił, a strona oskarżająca prowadziła sprawy bardzo powoli, wręcz wydawać się może, że były to celowe działania. Amnestia, którą ogłoszono w Republice Federalnej, i późniejsza zmiana kodeksu karnego były skonstruowane przez dawnych nazistów – prokuratorów, sędziów i prawników – tak, żeby nazistowskich urzędników, w tym dawnych policjantów, ochronić przed karą śmierci. Dotyczyło to w szczególności urzędników niższego szczebla, których w nowym prawie określano nie jako bezpośrednich sprawców mordu, a jedynie jako pomocników „usiłujących jedynie pomagać w mordzie” (*Beihilfe zum Mord*)¹⁶⁴. Po-

¹⁶² Staatsanwaltschaft Bielefeld 5 Js 342/59, Vermerk des OstA Bielefeld von 1. September 1959, L/StADT, D 21 A, Nr. 6134, Bl. I. Wniosek strony polskiej złożony został 1 września 1959 r.

¹⁶³ AŽIH, *Akta badawczo-dochodzeniowe dra Wilhelma Altenlocha*, nr 92, AGK, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 32–33; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 197–202; M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 3, 17.

¹⁶⁴ S. Fikus, *Kodeks drogowy jako instrument amnestii zbrodniarzy hitlerowskich*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. 50, nr 2, s. 119–132; J. Friedrich, *Die kalte Amnestie. NS-Täter in der*

nadto prawnicy zachodnioniemieccy zmierzali wówczas do takiej zmiany prawa, które pozwanego i oskarżonego miało bronić. Tak popełniony czyn usiłowano pomniejszyć bezpośrednim wskazaniem na pomoc w mordzie, a nie jego dokonaniu (*Täter oder Gehilfe*)¹⁶⁵.

W kwestii tego zmienionego prawa chodziło o zapis w § 50 pkt. 2 Kodeksu Karnego (*Strafgesetzbuch*), a konkretnie – dotyczącego wykroczeń w ruchu drogowym (*Einführungsgesetz zum Ordnungswidrigkeitengesetz*), który podawał nową jego formułę: *Jeżeli brak jest wyraźnych osobistych przesłanek, powiązań czy wszelkiego rodzaju osobistych związków, które by łączyły ofiarę i sprawcę, to w przypadku współuczestnika mordu należy jego czyn potraktować zgodnie z regułami karania usiłowania tego czynu*. W ten sposób powoływano się na związek ofiary ze sprawcą i – skoro się nie znali – uznawano, że sprawca nie popełnił mordu, co z kolei automatycznie odczytywano jedynie jako „usiłowanie i pomoc w zbrodni”. Zmiana tego prawa gwarantowała byłym oprawcom ratunek przed ekstradycją do kraju, w którym popełnili wykroczenia – mordy. Dodatkowo zapewniała ona przedawnienie czynu już po 15 latach, czyli w maju 1960 roku¹⁶⁶. W toku tych działań dostrzec można jedynie chęć pomocy w stosunku dla oprawców – pewnej solidarności ze zbrodniarzami, jak z ofiarami (*Solidarität mit dem Tätern [...] als die mit den Opfern*)¹⁶⁷.

Po zebraniu wszystkich dowodów w sprawie, 23 marca 1966 roku – 8 lat od momentu rozpoczęcia dochodzenia, ponad 15 lat od zakończenia wojny – w Sądzie Krajowym w Bielefeld ruszył proces przeciwko byłym zbrodniarzom z Białegostoku i Regionu. Oskarżającym o zbrodnie wojenne na narodzie żydowskim

Bundesrepublik, Frankfurt a. Main 1984, s. 215; A. Weinke, Allierter Angriff auf die nationale Souveränität? Die Strafverfolgung von Kriegs und NS-Verbrechen in der Bundesrepublik, der DDR und Österreich, [w:] Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg, red. N. Frei, Göttingen 2005, s. 50.

¹⁶⁵ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 105–109.

¹⁶⁶ M. Greve, *Der justitielle und rechtspolitische Umgang mit den NS-Gewaltverbrechen in den sechziger Jahren*, Frankfurt a. Main 2001, s. 360–363. W przeprowadzenie zmian kodeksu karnego zaangażowany był dawny nazista Eduard Dreher (1907–1996) – w okresie III Rzeszy prokurator, a po wojnie kierownik Wydziału Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości w Bonn; N. Frei, *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 1999, s. 33–34. Jak podaje autor, już 26 września 1949 r. gabinet kanclerza Niemiec Konrada Adenauera (1876–1967), którego sekretarzem został dawny nazista Hans Globke (1898–1973), debatował nad tzw. „opcją zero” – *Tabula rasa zu machen*. Zwłaszcza po Procesie Norymberskim zmierzano do zmniejszenia odpowiedzialności wobec nazistowskich urzędników niższego szczebla. Zob. R. Rengier, *Strafrecht Allgemeiner Teil. Grundrisse des Rechts*, wyd. 4, München 2012, s. 17–19; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 124–125; M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 14.

¹⁶⁷ E. Wolfrum, *Die Konstruktion der NS-Täter durch die deutsche Nachkriegsjustiz, [w:] Die lange Stunde Null*, red. H. Braun, U. Gerhardt, E. Holtmann, Baden-Baden 2007, s. 117–139.

był sędzia Günter Witte i sędziowie pomocniczy: Karl Heinz Hoppe, dr Hans Gabbert, Martin Krause, prokurator generalny dr Hesse (podany b.im.) oraz prokuratorzy pomocniczy: Helmut Kiehler, Hubert Schaplow. W procesie tym dodatkowo uczestniczyło sześciu ławników. Lecz spośród oskarżonych Bloch, Heimbach i Zimmermann wcześniej popełnili samobójstwo¹⁶⁸. Cały proces, nazwany „białostockim procesem w Bielefeld” (*Bielefelder Bialystok-Prozess*), trwał rok – do 14 kwietnia 1967 roku, kiedy wydane zostały wyroki.

Pozostali oskarżeni, którzy nie targnęli się na swoje życie: Altenloh, Dibus, Erdbrügger, Erllis, Fromm, Heimbach, König, Schott, Slogsnat, Ziemann, usłyszeli zarzuty popełnienia zbrodni wobec Żydów oraz Polaków zamieszkujących enklawę Białegostoku, Regionu i podległych im okręgów¹⁶⁹. Wszyscy oskarżeni otrzymali wyroki od 4 do 5 lat pozbawienia wolności, lecz nie za dokonywanie mordów, a jedynie za udział w nich – pomoc (*Beihilfe*)¹⁷⁰. Z łaskawości sędziów skorzystał König, którego z braku dowodów obciążających już wcześniej uniewinniono¹⁷¹. W 1970 roku adwokaci Altenloha i Erllisa złożyli apelację przed Trybunałem Konstytucyjnym w Karlsruhe, którą ten jednak odrzucił i podtrzymał orzeczenia z Bielefeld¹⁷².

Kończąc, z przykrością należy dopisać, że sprawiedliwości nie stało się zać, bo wyroków, jakie wówczas zapadły, w żaden sposób nie można zestawić z życiem tych wszystkich, którzy w Białymstoku i Regionie zginęli. Analiza *iudicium curiae* wywołuje pewną gorycz, a jednocześnie protest, że kara nie tylko została pomniejszona, ale też zrobiono wszystko, by sprawcy mordów uniknęli śmierci. Można wręcz twierdzić, że ten ironiczny wyrok, który uratował zbrodniarzy przed szubienicą, zakpił z ofiar. Lecz nie o zemstę, a jedynie o sprawiedliwość tu chodzi, zwłaszcza że po wyjściu z więzień niektórzy z nich dożyli spokojnej starości.

¹⁶⁸ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 294, 309; K. v. Frankenberg, *Wie geht die Justiz der BRD mit Nazi-Verbrechen um? Entwicklung der Rechtsprechung zu NS-Gewaltverbrechen unter besonderer Berücksichtigung der Beihilfe*, „Kritische Justiz” 2018, Bd. 51, Nr 2, s. 137–149.

¹⁶⁹ M. Seydel, *Der gerichtliche...*, s. 15–18; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 250–254, 294, 297–298.

¹⁷⁰ K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 404–405.

¹⁷¹ AŻIH, *Protokół przesłuchania Alfreda Königa, 16.8.1946 w Fallingbostel przez członka Polskiej Misji Wojskowej, kpt. R. Zdankiewicza*, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/45, s. 32–33; K. Stoll, *Die Herstellung...*, s. 201.

¹⁷² F. Anders, H. H. Kutschner, K. Stoll, *Der Bialystoker...*, [w:] *Bialystok in...*, Bielefeld 2003; s. 89–93, 118, 127; K. Stoll, „...aus Mangel an Beweisen”. *Das Verfahren gegen Dr. Herbert Zimmermann vor dem Bielefelder Landgericht 1958/1959*, [w:] *Bialystok in...*, s. 67–69, 72–74.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, *Akta procesu Ericha Kocha*, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, t. XI, k. 845.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Akta Sądu Apelacyjnego w Białymstoku-sygn. sądowa K 47/49, I Ds.1036/48, sygn. archiwalna IPN SAB 20-20a, *Akta Fritza Friedla, byłego funkcjonariusza gestapo w Białymstoku*, IPN Bi 033/134.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, A. Wincygysztern, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/1973.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, *Protokół Polskiej Misji Wojskowej do Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych*, [w:] IPN, *Akta w sprawie Altenloh*, BD-92.
- Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu, *Sprawozdanie SD z Tylży z dn. 5 czerwca 1940 r.*, dok. I-153, Zał. 2.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, SWwW 755, *Pismo szefa Allied Liaison & Protocol Section do Polskiej Misji Wojskowej z dn. 2 lipca 1949 r.*, k. 42 (inny egzemplarz pisma: AIPN, SWwW 749, k. 112).
- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, *Relacje świadków*, oprac. A. Żbikowski, Warszawa 2000, t. 3.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, B. Nowicki, *z relacji świadka*, [w:] *Spuścizna...*, sygn. S/340/89.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Ch. Barasz, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/15.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, E. Ulicki, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/1828, spisano 28 VI 1946 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, I. Sznajder, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/1976.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Józef Bartoszko, *Relacje z czasów Zagłady*, sygn. nr 301/1840.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, M. Gerszuni, *z relacji świadka*, sygn. nr 301/547, spisano 6 IX 1944 sygn. nr 301/547, spisano 6 IX 1944.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, *relacja Idy Lewitańskiej, z domu Krywiatyckiej*, sygn. nr 301/1282, spisana 23 XII 1943 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, *Spuścizna Szymona Datnera*: sygn. S/340/45; sygn. S/340/71; sygn. S/340/78; sygn. S/340/89; sygn. S/340/137; sygn. S/340/155; sygn. S/340/159.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Sz. Datner, *z relacją świadka*, sygn. nr 301/1280, spisano 20 XII 1945.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Wojewódzki Komitet w Białymstoku (1944–1950), sygn. nr 362/1.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, *z relacji świadka, B. Wassersztajna*, sygn. nr 301/382.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, *z relacji świadka, Ch. Zacharewicz*, sygn. nr 301/24.

- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, C. Oniman-Borowicz, sygn. nr 301/1983.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, dra W. Peta, z domu Fuks, sygn. nr 301/1856.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, E. Baumaca, sygn. nr 301/1834.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, Eli Ulickiego, sygn. nr 301/1828, spisana 28 VI 1946 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, H. Wolkenberg, sygn. 301/552, spisano 20 VI 1945 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, H. Wolksberg, sygn. nr 301/552.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, I. Bramsona, sygn. 301/7, spisana 6 V 1946 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, I. Sznajder, sygn. nr 301/1976, spisana 30 X 1946 r.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, M. Klein, sygn. nr 301/12, spisana 1 IX 1944 r. w Białymstoku.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, Mojżesza Gerszuni, sygn. 301/547, spisano 6 IX 1944.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, M. Różyckiej, sygn. nr 301/1249.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, P. Bursztejn, sygn. nr 301/550, z dnia 22 VII 1945 r. w Białymstoku.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, R. Kirsznler, sygn. nr 301/2603, spisana dnia 29 VI 1946 r. w Białymstoku.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, S. Edelman, sygn. 301/19, spisana 18 IV 1945 r. w Łodzi.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, Sz. Amiela, sygn. nr 301/21, spisana 18 IV 1945 w Łodzi.
- Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, z *relacji świadka*, Z. Koszelnika, sygn. nr 301/1991, spisana 29 XI 1946 r.
- Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wyd. Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939–22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939, dok. nr 42, Warszawa 1998, t. 1.
- *Die Meldungen des Bialostoker Juden*, [102] *Meldung*, [w:] *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Padeborn 2010.
- *Die Meldungen des Bialostoker Juden*, [386] *Meldung*, [w:] *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Padeborn 2010.
- *Landesarchiv Berlin*, Nr. 12, Aron Brzeziński, 44 WAG 9870-75/59.
- *Landesarchiv Berlin*, nr 87, Bolesław Krajewski, 43WAG 6571-73/59.
- *Landesarchiv Berlin*, nr 102, Doba Weinberg z domu Prawda, 62WAG 7330-7533/59.
- *Landesarchiv Berlin*, nr 83, Israel Kulewski, 52WAG 10957-60/59.

- *Landesarchiv Berlin*, nr 33, Mano Gemünder, 25 WAG 17309-17310/59.
- *Landesarchiv Berlin*, nr 54, Moshe Karliński, 54WAG 15910/59.
- *Landesarchiv Berlin*, nr 142. Naum i Rebeka Natanson, 22WAG 14575-77/59. Lista z dopiskiem „skonfiskowano wrzesień 1939”.
- *Landesarchiv Berlin*, Nr. 27, Stella Feigin z domu Knyszyńska, Simon, Maryja Knyszyńscy, 63 WAG 81-82/63.
- *Landesarchiv Berlin*, Nr. 121. Szaja Reijzner, 74WAG 7773-7776/59.
- *Landesarchiv Berlin*, 23WAG 9089-91/59, nr 114. Abraham Szmusz. Lista z dopiskiem „skonfiskowano wrzesień 1939”.
- *Landesarchiv Bielefeld, Staatsanwaltschaft Bielefeld*, 5 Js. 342/59, Vermerk des OstA Bielefeld von 1. September 1959, L/StADT, D 21 A, Nr. 6134, Bl. I.
- *Protokol Num. 2 der Sitzung des Judenrats am 23. 8. 1941*, [w:] *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Padeborn 2010.
- *Protokol Num. 4 der Sitzung des Judenrats am 14-ten August 1941*, [w:] *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Padeborn 2010.
- *Protokol Num. 14 der Sitzung des Judenrats, Sabbat, den 11/1/1941*, [w:] *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Padeborn 2010.

Opracowania tematu

- Aleksium N., *Historiografia na temat Zagłady i stosunków polsko-żydowskich w okresie drugiej wojny światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1.
- Anders F., Kutscher H. H., Stoll A., *Der Białystok Prozess von der Landgericht Bielefeld*, [w:] *Białystok in Bielefeld*, red. F. Anders, H.-H. Kutscher, A. Stoll, Bielefeld 2003.
- Angerick A., „Aktion 1005”. *Spuren beseitigen von NS – Massenverbrechen 1942–1945*, Göttingen 2018.
- Bender S., *The Jews of Białystok during world war II and the holocaust*, Waltham 2000.
- Bender S., *The „Reinhardt Aktion” in the „Białystok District”*, [w:] *Białystok in Bielefeld*, red. F. Anders, H.-H. Kutscher, A. Stoll, Bielefeld 2003.
- Berenstein T., *Faschismus-Getto-Massenmord. Dokumentation über Ausrottung und Widerstand der Juden in Polen während des Zweiten Weltkrieges*, Berlin 1961.
- Berkhoff K., *Harvest of Despair. Life and Death in Ukraine under Nazi Rule*, London 2004.
- *Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, t. 2, Mińsk 2013.
- Boćkowski D., *Żydzi w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939–1941*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2016.
- Browning Ch. R., Krause J. P., *Ganz normale Männer. Das Reserve – Polizeibataillon 101 und die „Endlösung“ in Polen. Mit einem Nachwort*, Reinbek bei Hamburg 1998.
- Buchowska A., „*Te dzieci są moje!*”. *Losy białostockiego transportu dziecięcego z 5 października 1943 r. w relacjach świadków*, „Studia Podlaskie” 2006, t. XVI.

- Cieśluk K., *By się nie poddać woli okupanta*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 2, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 1997.
- Datner Sz., *Bunt policjantów w getcie białostockim*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2.
- Datner Sz., *Eksterminacja ludności żydowskiej w okręgu białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60.
- Datner Sz., *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź 1946.
- *Der Judenrat von Białystok. Dokumente aus dem Archiv des Białystoker Ghettos 1941–1943*, oprac. H.P. Stähli, red. K. Wilke, Paderborn 2010.
- Dmitrów E., *Grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie białostockim w pierwszych tygodniach operacji „Barbarossa”. Zadania i organizacja działań*, [w:] *Początek wojny niemiecko-sowieckiej i losy ludności cywilnej*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2003.
- Dmitrów E., *Raport na temat wyników kwerendy archiwalnej, przeprowadzonej 10-30 marca 2001 roku w Bundesarchiv-Aussenstelle Ludwigsburg (dawniej Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen Ludwigsburg) oraz Bundesarchiv-Militäerarchiv Freiburg*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 3.
- Dobroński A., *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- *Enzyklopädie der Gettos während des Holocaust*, t. 1–2, red. G. Miron, Göttingen–Jerusalem 2014.
- Fikus S., *Kodeks drogowy jako instrument amnestii zbrodniarzy hitlerowskich*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. 50, nr 2.
- Frankenberg v. K., *Wie geht die Justiz der BRD mit Nazi-Verbrechen um? Entwicklung der Rechtsprechung zu NS-Gewaltverbrechen unter besonderer Berücksichtigung der Beihilfe*, „Kritische Justiz” 2018, Bd. 51, Nr. 2.
- Friedrich J., *Die kalte Amnestie. NS-Täter in der Bundesrepublik*, Frankfurt a. Main 1984.
- Frei N., *Polityka wobec przeszłości. Początki Republiki Federalnej i przeszłość nazistowska*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 1999.
- Gerlach Ch., *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschaft und Vernichtungspolitik in Weißrussland 1941 bis 1944*, Hamburg 2000.
- Gerlach Ch., *Krieg, Ernährung, Völkermord. Forschungen zur deutschen Vernichtungspolitik im Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1998.
- Gładysiak Ł., *Jednostki specjalnego przeznaczenia niemieckiej Służby Bezpieczeństwa podczas działań wojennych na froncie wschodnim w latach 1941–1945*, Poznań 2012.
- Gnatowski M., *Za wspólną sprawę*, Lublin 1970.
- Gnatowski M., *Żydzi Białostoczczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej (główne problemy)*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2.
- Greve M., *Der justitielle und rechtspolitische Umgang mit den NS-Gewaltverbrechen in den sechziger Jahren*, Frankfurt a. Main 2001.
- Gross J. T., *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.
- Günther H. F. K., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, München–Berlin 1942.
- Hercberg F., *W piątą rocznicę Powstania w Getcie Białostockim*, „Nasze Słowo” 1948, r. III, nr 12 (43).

-
- Hitler A., *Mein Kampf*, t. 1–2, München 1925.
 - Jasch H. Ch., *Die Teilnehmer. Die Männer der Wannseekonferenz*, red. Ch. Kreutzmüller, Berlin 2017.
 - *Jedwabne. Spór historyków wokół książki Jana T. Grossa „Sąsiedzi”*, Warszawa 2002.
 - Kapłań P., *Judenrat białostocki*, „Studia i Materiały do Dziejów Miasta Białegostoku” 1965, t. 1.
 - Karlikowski J., *Polityka okupacyjna III Rzeszy w okręgu białostockim (1941–1944)*, Białystok 1965.
 - Kitzelsztejn Sz., *Głos ocalonego*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 2000.
 - Klee E., *Das Personenlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2007.
 - Kobierska-Motas E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, Warszawa 1991.
 - Kołakowski P., *NKWD i GRU na ziemiach Polskich 1939–1945. Kulisy wywiadu i kontrwywiadu*, Warszawa 2002.
 - Koruć M., *Walcząca Rzeczpospolita 1939–1945*, Warszawa 2019.
 - Libionka D., *Polska ludność chrześcijańska wobec eksterminacji Żydów – dystrykt lubelski VI. Uzupełnienie*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004.
 - Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 2017.
 - Lichtenstein H., *Ein Lügengewirr-Der Wuppertaler Prozeß gegen Angehörige des Polizeibataillons 309*, [w:] *Wessen Freund und wessen Helfer? Die Kölner Polizei im Nationalsozialismus*, red. H. Buhlan, W. Jung, Köln 2000.
 - Mark B., *Ruch oporu w getcie białostockim. Samoobrona – zagłada – powstanie*, Warszawa 1952.
 - Michalski M., *Uniwersalizm w architekturze dziewięciopółowych synagog w Polsce od końca XVI w.*, [w:] *Raport z serii sprawozdania*, Katedra Historii Architektury, Sztuki i Techniki, Wrocław 2015, nr 15.
 - Monkiewicz W., *Hitlerowski aparat policyjny w Łomży i powiecie łomżyńskim w latach 1941–1944*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 2.
 - Monkiewicz W., *Z dziejów białostockiego getta*, „Białostoczczyzna” 1988, nr 4 (12).
 - Monkiewicz W., *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941–1944*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2.
 - Muckermann H., *Rassenforschung und Volk der Zukunft*, München 1932.
 - Musiał B., *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, [w:] *Pogromy antyżydowskie i antysowieckie*, Warszawa 2001.
 - Nowak F., *Moja gwiazda*, Białystok 1991.
 - Okroy M., *Nach 26 Jahren nun Mamutsprozess gegen Polizisten. Die Justiziele Aufarbeitung von NS – Verbrechen der Ordnungspolizei an Beispiel der Wuppertaler Bialystok – Verfahren*, [w:] *Die SS. Himmler und der Wawelsburg*, Paderborn 2009.
 - Omiljanowicz A., *Przed wyrokiem. Rozmowy z gestapowcem*, Białystok 1998.
 - Omiljanowicz A., *Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939–1944*, „Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny” 1965, nr 4.

-
- Orłowski S., Ostrowicz R., *Erich Koch przed sądem polskim*, Warszawa 1959.
 - Piechotkowie M. i K., *Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
 - Pilichowski Cz., *Badanie i ściganie zbrodni hitlerowskich 1944–1974*, Warszawa 1975.
 - Pilichowski Cz., *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979.
 - Pisar S., *Z krwi i nadziei*, przeł. W. Gall, Białystok 1992.
 - *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 1–2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.
 - Pospieszalski K. M., *Documenta Occupationis. Nazi Occupation „Law” in Poland*, t. 1, red. B. Rudawski, M. Jania-Szczechowiak, A. Kwiatkowska, M. Grochowski, Poznań 1952.
 - Przegiętka M., *Nieufni sojusznicy*, „Biuletyn IPN” 2016, nr 9 (54).
 - Rajzner R., *Losy nieopowiedziane. Zagłada Żydów Białostockich 1939–1945*, przeł. K. Godlewski, Warszawa 2013.
 - Rengier R., *Strafrecht Allgemeiner Teil. Grundrisse des Rechts*, wyd. 4, München 2012.
 - Rogalewska E., *Sprawa Fritza Friedla*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 3.
 - Rogalewska E., *Żydzi w Białostockim getcie (1941–1943)*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2016.
 - Rütter Ch. F., *Justiz und NS-Verbrechen. Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistische Tötungsverbrechen 1945–1966*, Bd. XVII, Amsterdam 1977.
 - Sadowska J., *Epilog. Historia białostockich Żydów – okres powojenny*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2016.
 - Sadowska-Dubicka E., *Cmentarz żydowski w Knyszynie*, [w:] *Knyszyn*, red. Knyszynskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Knyszyn 2014.
 - Scheffler W., *Judenverfolgung im Dritten Reich, Zur Politik und Zeitgeschichte*, Berlin 1964.
 - Seydel M., *Der gerichtliche Umgang mit den Tätern im Bialystok – Prozess. Ein gerechtes Verfahren?*, Saarbrücken 2014.
 - Siemieński M., *Rozmowy z Erichem Kochem. Próbowiałem zmienić świat*, Łódź 2012.
 - Sierpowski St., *Tajny protokół dodatkowy do paktu Ribbentrop–Mołotow. Moskwa, 23 sierpnia 1939 r.*, [w:] *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 3: 1935–1939, Poznań 1992.
 - Stoll K., „...aus Mangel an Beweisen”. *Das Verfaren gegen Dr. Herbert Zimmermann vor dem Bielefelder Landgericht 1958/1959*, [w:] *Bialystok in Bielefeld*, red. F. Anders, H.-H. Kutscher, A. Stoll, Bielefeld 2003.
 - Stoll K., *Die Herstellung der Wahrheit. Strafverfahren gegen Ehemalige Angehörige Sicherheitspolizei für den Bezirk Bialystok*, [w:] *Juristische Zeitgeschichte*, Bd. 22, red. T. Vormbaum, Berlin–Boston 2012.
 - Sudoł A., *Jaka Polska nie mogła być Polską. Kulisy IV Rozbioru*, Bydgoszcz–Toruń 1993.
 - Szpak L., *Ekstradycja hitlerowskich zbrodniarzy wojennych ze szczególnym uwzględnieniem praktyki polskiej*, Warszawa 1979.

-
- Szuchta R., Trojański P., *Zrozumieć Holokaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*, Warszawa 2012.
 - Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.
 - Tenenbaum-Tamaroff M., *Dziennik*, [w:] *Dapim min hadlejka*, Tel-Aviv 1985.
 - Tenenbaum-Tamaroff M., *Kartki z pożogi*, [w:] *Getto białostockie. Doświadczenie Zagłady – świadectwa literatury i życia*, Białystok 2013.
 - Tenorth H. E., *Bildungs und Wissenschaft im „Dritten Reich“*, [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur nationalsozialistische Herrschaft*, red. K. D. Bracher, M. Funke, H. A. Jacobsen, Bonn 1992.
 - Tomalska J., *Nieznany rozdział z getta białostockiego*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria III: Kobieta żydowska*, red. nauk. A. Janicka, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2015.
 - Tomalska J., *Żydowskie artystki Białymstoku*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria III: Kobieta żydowska*, red. nauk. A. Janicka, J. Ławski, B. Olech, Białystok 2015.
 - Tomalska J., Szczygiel-Rogowska J., *Warsztaty Oskara Steffena*, „Pro memoria” 2009, t. 29, nr 2.
 - Tomaszewski J., *Historiografia Polska o Zagładzie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2 (194).
 - Tryczyk M., *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa 2015.
 - Wajsenberg J., *Toward an Interpretation of Ghetto*, Oxford 1993.
 - Wangelheimer F., *Feindbild. Geschichte. Dokumentation. Problematik*, Frankfurt a. M. 1989.
 - Weinke A., *Alliierter Angriff auf die nationale Souveränität? Die Strafverfolgung von Kriegs und NS-Verbrechen in der Bundesrepublik, der DDR und Österreich*, [w:] *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. N. Frei, Göttingen 2005.
 - Weliczker W. L., *Brygada śmierci. Pamiętnik więźnia Sonderkommando 1005*, Warszawa–Kraków 2019.
 - Winnicka-Klibańska B., *Przygotowania do zbrojnego oporu w getcie białostockim od listopada 1942 roku do sierpnia 1943 roku*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2.
 - Wiśniewski T., *Bożnice Białostocczyzny. Żydzi w Europie Wschodniej do 1939 roku*, Białystok 1992.
 - Wiśniewski T., *Jewish Białystok and Surroundings in Eastern Poland*, Ipswich 2000.
 - Wolksberg H., *Los dzieci białostockiego getta*, [w:] *Dzieci oskarżają*, red. M. Hochberg-Mariańska, N. Gruss, Kraków–Łódź–Warszawa 1947.
 - Wolfrum E., *Die Konstruktion der NS-Täter durch die deutsche Nachkriegsjustiz*, [w:] *Die lange Stunde Null*, red. H. Braun, U. Gerhardt, E. Holtmann, Baden-Baden 2007.
 - Zimmermann K., *Rassenbiologische Lebensschau als Grundlage neuer Geschichtsbetrachtung*, [w:] *Nationalsozialistische Bildungswesen. einzige Erziehungswissenschaftliche Zeitschrift der Bewegung*, t. 2, Berlin 1937.
 - Żbikowski A., *Pogromy i mordy ludności w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie latem 1941 roku w świetle ocalałych Żydów i dokumentach sądowych*, [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.
 - Żbikowski A., *Żydzi*, Wrocław 2004.

Nośniki internetowe

- <https://www.medaon.de/en/artikel/liberation-or-occupation-jews-in-the-occupied-territories-of-the-kingdom-of-poland/> [dostęp: 11.08.2021].
- <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/829-grajewo/112-synagogi-domy-modlitwy-mykwy/84642-synagoga-w-grajewie> [dostęp: 31.08.2022].
- <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/z/1173-zambrow/99-historia-spoleczności/138300-historia-spoleczności> [dostęp: 31.08.2022].
- <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/g/1057-grodno/116-miejsca-martyrologii/46089-getto-w-grodnie> [dostęp: 15.06.2022].
- <https://de.wikipedia.org/wiki/Wannseekonferenz> [dostęp: 12.06.2022].
- <https://wydarzenia.interia.pl/prasa/odkrywca/news-zapomniana-rezydencja-kocha,nId,1868928> [dostęp: 10.08.2022].
- <https://wspolczesna.pl/zydzy-w-bialymstoku-likwidacja-getta/ga/5844703/zd/9007835> [dostęp: 10.08.2022].
- https://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Altenloh [dostęp 10.08.2022].
- Białystok, Polska (Strony 89-105) (jewishgen.org) [dostęp: 19.08.2022].
- Białystok-Prozesse Wikipedia [dostęp: 19.09.2022].
- Gauleiter Erich Koch, uważany za jednego z najokrutniejszych esesmanów Hitlera. Nagrobek WW2 (ww2gravestone.com) [dostęp: 19.09.2022].
- *Raków* (malanowicz.eu) [dostęp: 19.09.2022].

Tomasz Butkiewicz

Berlin, Germany

**THE END OF THE JEWISH ENCLAVE
IN BIAŁYSTOK AND THE REGION
IN GERMAN ICONOGRAPHY FROM 1939–1944**

Summary

The attack on Poland by Nazi Germany on 1 September 1939 marked the beginning of the most tragic period in the history of the Polish Jews. The German army, entering the borders of the Second Polish Republic, advanced rapidly eastwards. Before they reached Białystok, they encountered cities, towns and villages where Jewish enclaves had existed and functioned for centuries. Białystok and the surrounding region, like other places in Poland, was teeming with the bustle, culture and orthodoxy of the Jewish faith. Therefore, the Jews encountered there became not only an immediate object of interest, but also a target – captured by German lenses. The photographic records made by the Germans since September 1939 (presented in the article) have become a silent and important archival source. This iconography partly provides a picture of the enclave of Białystok's Jews in the city and the region, but also reports on the everyday life of the ghetto that was later established there. As if in a kaleidoscope, the author presents photo after photo – during the warfare of September 1939 and from June 1941 to the end of the enclave in August 1943. All the photographs are supplemented with factual content, introducing the reader

to the last days of the lost world. Throughout the range of photographs included below, two images stand out – the one that has not yet been affected by the war and the one that is coming to an end. In the scenes captured by the German cameras, we notice the selection of people and places, in keeping with the ideological formation and world-view of the young soldiers. In the pictures presented below, the pattern of the Jew – the ‘subhuman’ – is captured. However, in addition to the selection of people, we also notice the environment in which he lived, worked and resided.

Keywords: polish Jews, Jewish enclaves, Białystok, Holocaust, September 1939.



Napis nad wejściem do GUKPPiW w Warszawie, ul. Mysia 5

Wiktor Gardocki

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-3245-0650

OCENZUROWAĆ PRZESZŁOŚĆ? TEMAT ZAGŁADY W DOKUMENTACH GUKPPiW W DRUGIEJ POŁOWIE LAT 70. XX WIEKU¹

W latach 70. i 80. w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk opracowywano kilka rodzajów zestawień. W ich obrębie można wyróżnić m.in.: „Informacje codzienne o ingerencjach” (1976–1981), „Informacje miesięczne o ingerencjach” (1976–1989), czy „Informacje o ingerencjach w publikacjach katolickich – kwartalne i miesięczne” (1976–1981). Miały charakter szkoleniowy. Umieszczano w nich zazwyczaj wybrane fragmenty ocenzurowanych tekstów. Korzystali z nich przede wszystkim cenzorzy. We wzmiankowanych materiałach zwracają uwagę zapisy dotyczące Zagłady.

„Polityczne” postrzegano wówczas kwestie powiązane, nawet w dość odległy sposób, z drugą wojną światową. Zwłaszcza temat relacji z ZSRR traktowano w GUKPPiW priorytetowo, gdyż w oczywisty sposób łączył się z okresem 1939–1945. W związku z tym podejmowano decyzje o wprowadzaniu zmian w szeregu tekstów publikowanych w prasie i książkach. Część instrukcji, podobnie jak w innych istotnych sprawach przesyłano do GUKPPiW z KC PZPR. Z kolei, w odpowiedzi, GUKPPiW, przekazywał KC większość swych ważniejszych decyzji i opracowań. Czytały je najbardziej wpływowe osoby w państwie, jak np. pod koniec lat 70. I sekretarz KC Edward Gierek, premier Piotr Jaroszewicz, czy członkowie Biura Politycznego KC, Edward Babiuch i Henryk Jabłoński².

Celem artykułu jest zarysowanie cenzorskich realiów drugiej połowy lat 70., a także ukazanie przykładów dokonywanych wówczas ingerencji, zwłaszcza tych dotyczących tematu Zagłady. Chciałbym odpowiedzieć na pytania, jakie wątki cenzurowano i z jakiego powodu, ponadto odnieść się do cenzorskich „wkroczeń” związanych z innymi, politycznymi dokonanyymi w tym czasie. Postanowiłem zbadać dokumenty wytworzone w drugiej połowie lat 70., ponieważ był

¹ Artykuł powstał dzięki kwerendzie wykonanej w ramach projektu „Miniatura”, nr rej. 2021/05/X/HS2/00981.

² AAN, GUKPPiW, sygn. 3677, k. 2.

to czas intensywnych przemian, spowodowanych między innymi powstaniem KOR, czy niezależnego obiegu wydawniczego. Innymi słowy, na jakie materiały i w jak wielkim stopniu zwracała uwagę cenzura w momentach społeczno-politycznych przesileń. Warto dodać, że w tym okresie ukazała się także *Czarna księga cenzury PRL*, która miała niebagatelny wpływ na postrzeganie instytucjonalnej kontroli słowa w Polsce³.

Ingerencje w utworach literackich

W pracy *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944-1990. Stan badań i perspektywy badawcze*, Kamila Budrowska stwierdza, że: „każdy cenzurowany tekst, w którym wybrzmiewa tematyka wojenna (nawet jeśli nie doznał żadnego uszczerbku), wart jest odnotowania, ponieważ jego mikrohistoria buduje zbiorczą odpowiedź na pytanie: czy i jak cenzura wpłynęła na budowany przez powojenne dziesięciolecia obraz II wojny światowej”⁴. Skalę działań urzędników mogą obrazować różne przykłady, zarówno utwory wybitne, jak i te mniej uznane, a dzisiaj nawet już zapomniane. Urzędnicy bowiem, w omawianym okresie, końcówki lat 70. zdawali się w równym stopniu traktować wszystkie publikacje poświęcone temu tematowi, niezależnie od statusu autora, wysokości nakładu, czy wydawnictwa, które stoi za potencjalną publikacją. Cenzorskie ingerencje były liczne i nierzadko wnikliwe. Poszczególne „mikrohistorie” układają się zatem w większą całość, pozwalając dziś dostrzec podobieństwa między ingerencjami, a także, prawdopodobnie, szerszą strategię. Owa strategia stanowiła zapewne kontynuację (choć w nieco innej odsłonie) działań cenzury, rozpoczętą jeszcze w połowie lat 40., kiedy wprowadzano w Polsce instytucjonalną kontrolę słowa. Wśród opracowań, w których podjęto temat cenzurowania obrazu II wojny światowej warto wymienić, oprócz wspomnianego już artykułu Kamili Budrowskiej⁵, prace Johna M. Batesa, Elżbiety Dąbrowicz, Agnieszki Kloc, czy Zbigniewa Romka⁶. Jednocześnie uczeni wskazywali na fakt, że nadal istnieje w tym zakresie obszar wymagający dalszych badań.

³ Wydanie emigracyjne: *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977–1978 [wydawnictwo „Aneks”. Wydanie polskie, w obiegu niezależnym – wydawnictwo „Aneks”: [Warszawa 1977–1978]. Wydanie ostatnie: T. Strzyżewski, *Wielka Księga Cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015.

⁴ K. Budrowska, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Teksty Drugie” 2020, nr 3, s. 181.

⁵ Inne prace tej autorki na ten temat to m.in. *Cykl wymuszony. O „Węzłach życia” Zofii Nałkowskiej*, [w:] teże, *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX w.*, Białystok 2014, s. 11–26; *O niestosownych zastosowaniach literatury w cenzorskich materiałach instruktażowych*, [w:] tamże, s. 107–119; *Portret rodziny we wczesnych wierszach (publikowanych i niepublikowanych) Mieczysławy Buczkówny*, [w:] tamże, s. 59–77.

⁶ J. M. Bates, *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, [w:] *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, →

Powieść

Stosunkowo wielu skreśleń dokonano w marcu 1978 r. w, dziś zapomnianej, powieści Agnieszki Barłóg pt. *Przystanek Agaty*, zgłoszonej do publikacji przez Wydawnictwo Łódzkie. Wytyczne dotyczące ingerencji zwykle poprzedzał zwięzły opis fabuły, tak było i w tym wypadku. Oceniając powieść, cenzor skupił się nie tylko na kwestii relacji polsko-żydowskich; w pierwszej części recenzji wskazał fragmenty dotyczące, jak ujęto w dokumentach, „okupanta” – a konkretnie Polek, które nawiązały intymne relacje z niemieckimi żołnierzami⁷. Poza tym usunięto słowa (w cytowanym fragmencie podkreślone przez cenzora) ujawniające stosunek Polaków do Żydów w czasie okupacji:

Wydawnictwo Łódzkie zgłosiło powieść A. Barłóg *Przystanek Agaty*⁸ (nakł. 10 tys. egz.), której akcja rozgrywa się w latach okupacji. Bohaterką powieści jest kierowniczka wiejskiej szkoły w regionie kieleckim, uczestniczka ruchu oporu. Zakwestionowano m.in. podkreślony tekst we fragmentach dotyczących stosunku miejscowej ludności do:

[...] ⁹

– Żydów:

[...] Koło gminy Niemcy z komendantem przechodzą w stronę Piarczyka. Patrzą z odrazą na roześmianego komendanta.

– Przyszedł nakaz wszystkich Żydów zapędzić do odgarniania śniegu – szepnęła do mnie Fluk. [...]

Jechało nas na saniach ośmioro, po piętnaście złotych od osoby. Na drodze cały czas widać Żydów odgarniających śnieg. Jeden z pasażerów zatarł ręce:

– Cha, cha, wreszcie Żydzi na własnych rękach zobaczą odciski. Dobrze im tak. Przesną mówić „nasze kamienice, wasze ulice”¹⁰.

s. 79–92; Z. Romek, *Cenzurowanie dziejów II wojny światowej: Armia Krajowa i Powstanie Warszawskie 1944*, [w:] *Cenzura a nauka historyczna w Polsce. 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 273–299; A. Kloc, *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*, Warszawa 2018; E. Dąbrowicz, „Rojsty” 1956/2010. *Kilka uwag o piętne sprawczym cenzury*, [w:] tejsze, *Cenzura na gruzach. Szkice o literackich świadectwach życia w PRL-u*, Białystok 2017, s. 95–116.

⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 3606, k. 69. Usunięto m.in. fragment: „Patrzyłam ze zgrozą, jak hitlerowski żołnierz wpina w klapę lewej kieszeni kwiaty od polskiej dziewczyny. Zresztą nie on jeden. Przy każdym samochodzie stały nasze dziewczęta, które szlochwały, obdarzały Niemców bukietkami, paczuszkami, pakunczkami różnej wielkości [...] Nie jestem w stanie patrzeć na nie. Wzbiera we mnie gniew i pogarda”.

⁸ A. Barłóg, *Przystanek Agaty*, Łódź 1978.

⁹ Skróty w cytatach, jeśli nie zaznaczono inaczej – WG.

¹⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 3606, k. 69. W opublikowanej książce wskazane fragmenty nie ukazały się – por. *Przystanek Agaty*, Łódź 1978, s. 244; *Przystanek Agaty*, Łódź 1984, s. 243. W kontekście tego fragmentu warto zwrócić uwagę na inny, już z 1980 r., który został usunięty z artykułu Teresy Prekerowej („Więź” 1980, nr 2): „Żydzi polscy tworzący duże, zwarte skupiska wzmacniające ich poczucie odrębności etnicznej żyli często w izolacji od społeczeństwa →

W dalszej części utworu pojawia się wątek związany z Zagładą i mieniem pożydowskim¹¹, które pozostało po osobach przymusowo opuszczających domy. W poniższym fragmencie usunięto wszystkie zdania mogące prowadzić do interpretacji, że bohaterka, Polka, zgromadziła rzeczy ludzi skazanych na śmierć. Pozostawiono wprawdzie w tekście dość obszerny opis przedmiotów, które nagle znalazły się w jej domu, jednak pozbawiono go odniesień, które mogłyby wskazywać na nieetyczne intencje kobiety. Usunięto słowa podkreślone:

Przypomniałam sobie, że mam pobrać chleb i marmoladę od Dornaśki, a ponieważ sklep zamknięty, ruszyłam do jej mieszkania. Drzwi otwierają się ciężko, pełno tobołów, pierzyn, ubrań. Na wierzchu futro Jankiela rzucone w widocznym popłochu. Co prędzej zamykam drzwi. Dornaśka wychodzi z piwnicy.

Zamknęła drzwi swojego mieszkania na kłódkę. Jest przekonana, że nie zaglądałam do wewnątrz. Kazała mi zaczekać przed sklepem, a więc i tam są pewnie pożydowskie rzeczy¹².

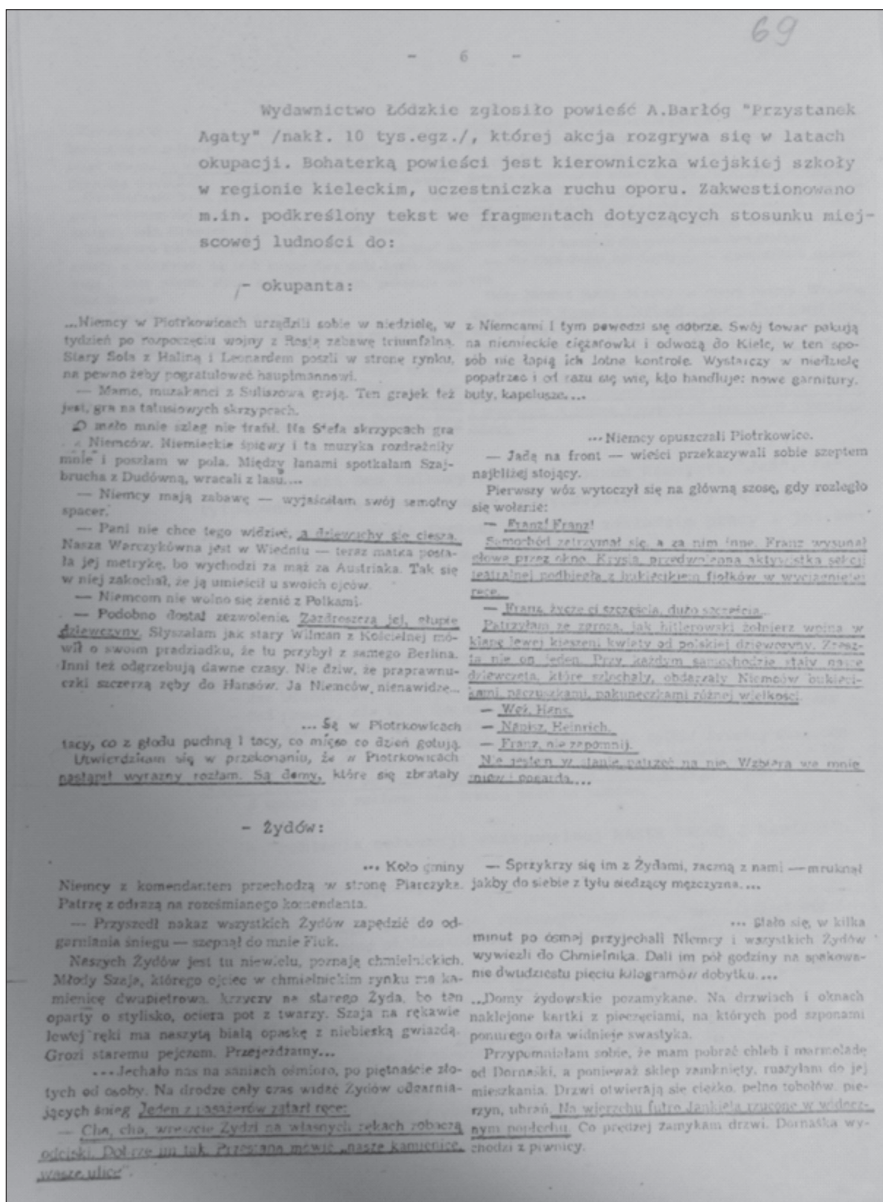
Skreślono ponadto fragment dialogu głównej bohaterki z jednym z Niemców, który zaproponował jej możliwość zakupienia rzeczy z domu opuszczonego przez poprzednich lokatorów, Żydów. Kobieta odmawia, jednak natychmiast znajduje się wiele innych osób, które chcą przejąć pozostawiony majątek:

Otoczył go tłum ludzi. Licytują się, ten daje sto, ten dwieście, inny pięćset. Niemiec zdenerwował się i krzyknął – nein! Frau Mierzwa! Chwycił mnie za rękę, perswadując, że jestem nierozsądna, że tylko mnie chce sprzedać ten dom za symboliczną sumę. Ludzie znów otoczyli nas gromadą, patrzą na mnie rzeczywiście jak na wariatkę, ale i ze złością [...]

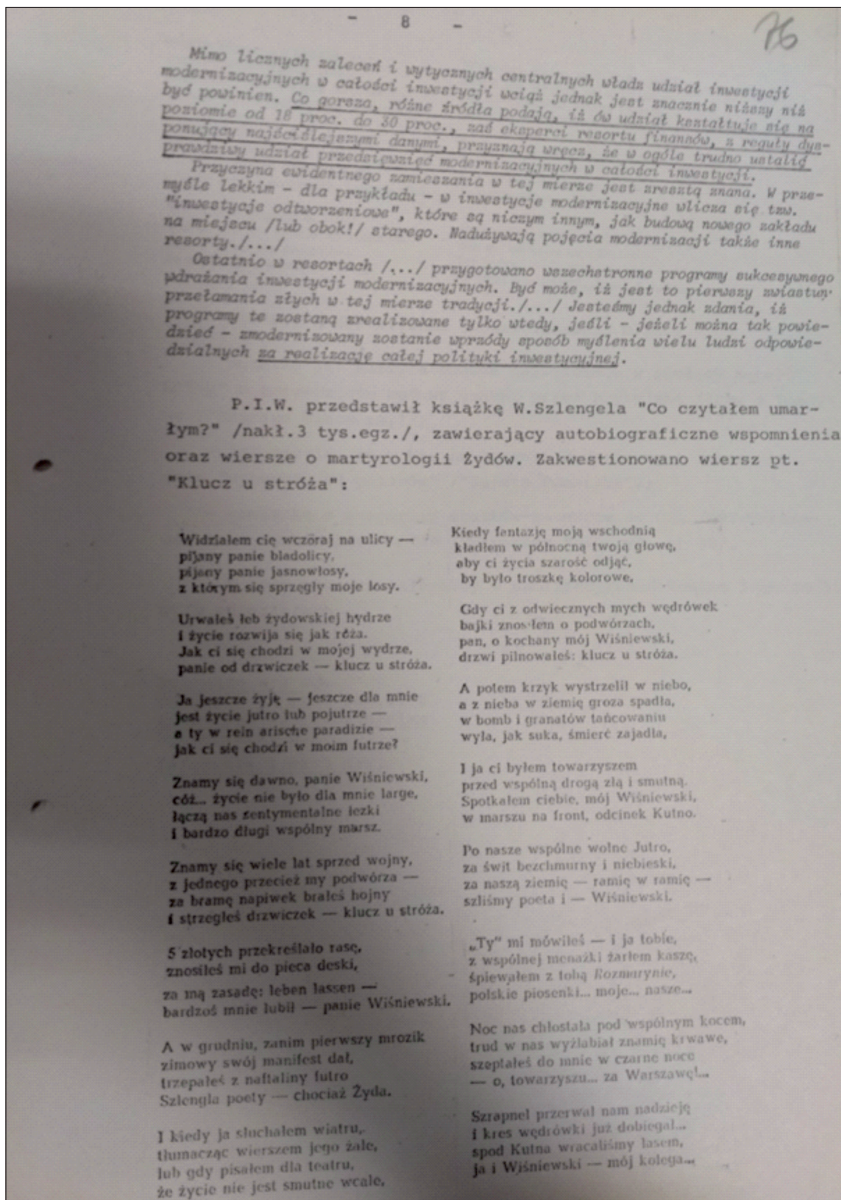
polskiego. [...] Skomplikowane uwarunkowania historyczne stały się przyczyną głębokich urazów i uprzedzeń. [...] Przegrana wojna nie pomogła ludności polskiej i żydowskiej w przezwyciężeniu zadawnionych konfliktów, gdyż zarówno bieg wydarzeń, jak i odmienne traktowanie przez okupanta sprawy, że z każdym miesiącem coraz bardziej traciły one poczucie wspólnoty losów. [podkr. GUKPPIW] [...]” – zob. AAN, GUKPPIW, sygn. 3648, k. 124. Zob. ponadto: T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.

¹¹ Na temat „mienia pożydowskiego” jako pojęcia unikalnego, określającego dawną własność, a także niejako „usprawiedliwiającego” postępowanie podczas wojny, jak również w latach powojennych – zob. m.in. J. T. Gross, *Sąsiedzi i inni: prace zebrane na temat Zagłady*, Budapeszt – Syrakuzy – Kraków 2018; M. Meng, *Shattered Spaces. Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland*, Harvard University Press 2011; Y. Weizman, *Unsettled possession: the question of ownership of Jewish sites in Poland after the Holocaust from a local perspective*, „Jewish Culture and History” 2017, s. 34–53.

¹² AAN, GUKPPIW, sygn. 3606, k. 69–70. Por. *Przystanek Agaty*, Łódź 1978, s. 245; *Przystanek Agaty*, Łódź 1984, s. 244–245.



Fot. 1. AAN, GUKPPIW, sygn. 3606, k. 69.



Fot. 2. AAN, GUKPiW, sygn. 3590, k. 76

Oczy Niemca jakby zawisły na mojej twarzy. Wreszcie się odwrócił. Tumult wybuchnął na nowo. Targ trwał dalej. Od Łukawskiej dowiedziałam się potem, że dom kupił Długosz za tysiąc złotych. Cały dorobek Jankielów zagarnęła Dornaśka.

Miała rację Julka, nazywając ludzi sępami. Wozy sunęły po brzegi załadowane starymi, wysłużonymi gratami i odzieniem. A jednak lepsze to od sprzętów w chłopskich izbach¹³.

Po wyeliminowaniu cytowanych zdań, wydźwięk fragmentu zmienia się. Akcent zostaje położony na postać Niemca, próbującego wzbogacić się kosztem ludzi, którzy musieli opuścić swoje domy. Ani słowa o osobach, które mieszkały tam wcześniej.

Książka doczekała się dwóch wydań (1978, 1984) – oba zostały ocenzurowane w ten sam sposób. *Przystanek...* jest drugim tomem trylogii Agnieszki Barłóg, opowiadającej o losach *alter ego* autorki, Agaty Mierzwę. *Walkowa Pani* (1974) dotyczy losów przedwojennych, *Przystanek Agaty* – okupacyjnych, natomiast *Szara Myszka* (1980) – powojennych. Dotychczas nie udało się odnaleźć materiałów GUKPPIW dotyczących pierwszej i trzeciej części trylogii.

Poezja

Rzeczą dość powszechną było na przełomie lat 70. i 80. cenzurowanie tomów poetyckich oraz wierszy ukazujących się na łamach prasy. W tym wypadku usuwano nie tylko pojedyncze słowa i fragmenty, lecz również całe utwory. We wrześniu 1977 r., jak odnotowano w dokumentach GUKPPIW, Państwowy Instytut Wydawniczy „przedstawił książkę W. Szlengla *Co czytałem umarłym* (nakł. 3 tys. egz.), zawierający autobiograficzne wspomnienia oraz wiersze o martyrologii Żydów. Zakwestionowano wiersz pt. *Klucz u stróża*¹⁴. Książkę wydano jeszcze w tym samym roku i zgodnie z decyzją cenzorów, nie umieszczono w niej wskazanego utworu. Podobnie stało się w przypadku wznowienia, które ukazało się w 1979 r.¹⁵

W tej sytuacji prawdopodobnie znów przyczyną ingerencji był nieodpowiedni – zdaniem cenzora – obraz Polaka, korzystającego na tragedii Żydów, przedstawiony w autobiograficznym wierszu Szlengla:

Widziałem cię wczoraj na ulicy —
 pijany panie bladolicy,
 pijany panie jasnowłoso,
 z którym się sprzęgły moje losy.

¹³ AAN, GUKPPIW, sygn. 3606, k. 70. Opuszczenie w cytacie, oznaczone jako: [...], dotyczy fragmenty nieocenzurowanego.

¹⁴ AAN, GUKKPIW, sygn. 3590, k. 76.

¹⁵ W. Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Warszawa 1977; wydanie nast.: Warszawa 1979.

Urwałeś łeb żydowskiej hydrze
i życie rozwija się jak róża.
Jak ci się chodzi w mojej wydrze,
panie od drzwiczek – klucz u stróża.

Ja jeszcze żyję – jeszcze dla mnie
jest życie jutro lub pojutrze –
a ty w rein arische paradizie
– jak ci się chodzi w moim futrze? [...] ¹⁶

Oprócz tego wątku pojawia się również inny, przywołany wcześniej, żydowskiego mienia, ale i – jak wskazują badacze – autobiograficzny, niepotwierdzony dowód na to, że Szlengel brał udział w kampanii wrześniowej¹⁷. Prawdopodobnie chodzi o fragment:

A potem krzyk wystrzelił w niebo,
a z nieba w ziemię groza spadła,
w bomb i granatów tańcowaniu
wyła, jak suka, śmierć zajadła,

I ja ci byłem towarzyszem
przed wspólną drogą złą i smutną.
Spotkałem ciebie, mój Wiśniewski,
w marszu na front, odcinek Kutno¹⁸.

W przypadku wierszy cenzorzy nierzadko zezwalali na publikację utworu jako „jednego z wielu” w książce, natomiast nie wydawali zgody na druk w prasie. W tym wypadku wykluczono ten pierwszy schemat. Co ciekawe, w książce Szlengla doszło do cenzorskiej pomyłki. *Klucz u stróża* wprawdzie usunięto, jednak pozostawiono fragment *Wstępu*, w którym Irena Maciejewska pisze, charakteryzując twórczość poety zaprezentowaną w tomie: „Nie zabrakło jednak [...] także słów gorzkich pod adresem własnych współziomków czy «sąsiadów zza murka» (przykładem, z którego drastyczności zdawał sobie sprawę sam autor, jest sąd o wierszu *Klucz u stróża*, zob. s. 53)”¹⁹.

¹⁶ AAN, GUKKPiW, sygn. 3590, k. 76.

¹⁷ Pisała o tym już we *Wstępie* do *Co czytałem umarłym* Irena Maciejewska: „Jeśliby założyć autobiograficzny charakter poezji – a z dużym prawdopodobieństwem można takie założenie przyjąć, bo jest to twórczość wyjątkowo silnie osadzona w realiach życia i wyjątkowo, wręcz programowo, odległa od wszelkiej fikcji i zmyślenia – można by z samej ocalałej twórczości wnioskować, że brał udział w kampanii wrześniowej [...]” – I. Maciejewska, *Wstęp*, [w:] W. Szlengel, *Co czytałem umarłym*, Warszawa 1977, s. 5.

¹⁸ AAN, GUKKPiW, sygn. 3590, k. 76.

¹⁹ I. Maciejewska, dz. cyt., s. 12. W wydaniu z 1979 r., „uzupełnionym i poprawionym”, znalazł →

Literatura dokumentu osobistego

Ingerencji w podobnym tonie dokonywano także we wspomnieniach:

I.W. PAX zwrócono do przeredagowania książkę M.[ieczysława – przyp. WG] Panza *Prawo pięści*²⁰ (nakł. 5 tys. egz.), zawierającą wspomnienia z lat II wojny światowej dotyczące głównie:

- obozu jenieckiego w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie autor przebywał jako żołnierz Armii Czerwonej;
- pobytu autora w obozie na Majdanku.

Zastrzeżenia budziły m.in. fragmenty zawierające opisy:

- stosunków między jeńcami (np. jeńcy po „ograbieniu” ciężko chorych kolegów z ubrania, „wywlekali ich na mróz, by się prędzej skończyli”);
- handlu złotem, ubraniami i innymi przedmiotami należącymi do zamordowanych Żydów, prowadzonego przez więźniów obozu na Majdanku z nadzorującymi ich esesmanami oraz okoliczną ludnością;
- stosunku „dobrych” esesmanów do więźniów (np. „litościwy Unterscharführer przynosił w kieszeni kompresy i kwas borny” na okłady dla pobitego więźnia oraz „dostarczył silną żarówkę” do nagrzewania najbardziej stłuczonych części ciała”); inny esesman mordowanie Żydów „przeżywał jak koszmar”²¹.

W przytoczonym fragmencie pojawia się kilka wątków. Jednym z nich jest mit żydowskiego złota. Jak tłumaczy Sławomir Buryła, „nawet w lagrze inni więźniowie często identyfikowali Żydów nie jako dzielących ten sam los kacetników, ale właścicieli pierścionków, obrączek i biżuterii [...]”²². Usuwając tego typu fragmenty, cenzorzy próbowali ukazać w lepszym świetle więźniów, którzy dopuszczali się kradzieży i przyczyniali do śmierci współsadzonych, jak również okoliczną ludność, która brała udział w niemoralnym procederze. Nie chodziło zresztą jedynie o Polaków i nie tylko o mienie pożydowskie.

Inny, interesujący wątek, wskazany w powyższym fragmencie, to postać „dobrego Niemca” – bohatera, który pojawia się w literaturze polskiej już w drugiej połowie lat 40. Przez około trzydzieści lat, do przełomu lat 70. i 80. wyobrażenie o bohaterze tego typu ewoluowało, czytelnikom trudno było zaakceptować pozytywną postać Niemca – ta jednak musiała się w utworach literackich pojawić ze względu na powstanie NRD. Jak pisze Buryła: „Daje się jednak obronić ogólną tezę głoszącą, iż im dalej od zakończenia wojny, tym łatwiej o półcienie i portrety Niemców jako narodu wewnętrznie zróżnicowanego. W latach siedemdzie-

się ten sam fragment. W obu wypadkach, zamiast *Klucza u stróża*, na s. 53 można znaleźć *Notatkę dla pedantów*.

²⁰ M. Panz, *Prawo pięści*, Warszawa 1977.

²¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 3584, k. 41.

²² S. Buryła, *Tematy (nie)opisane*, Warszawa 2013, s. 176.

siątych widać już coraz więcej pozytywnych cech w postaci Niemca. Łagodnieją jego rysy, coraz częściej pojawiają się półtony szarości w tle”²³.

Wracając do przytoczonych dokumentów, wypowiedź cenzora sprawia wrażenie, jakby doskonale wiedział on o opisanych przez autora wspomnień zjawiskach. Urzędnik wydaje się zorientowany w obozowych realiach, świadczy o tym również wskazanie dość precyzyjnych ingerencji, mających na celu wyeliminowanie najbardziej drastycznych fragmentów. Cenzor, co było w GUKPPiW powszechne, znał dwie wersje historii: oficjalną, przeznaczoną dla czytelników, i nieoficjalną, o której mogły wiedzieć osoby uprzywilejowane, do których zaliczali się urzędnicy.

Na marginesie tematu wojny, okupacji, Zagłady, zwracano również uwagę na wątki odnoszące się do sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Ingerencje określane w GUKPPiW mianem „drobnych” lub „doraźnych” były na przestrzeni lat najbardziej charakterystyczne i najczęściej stosowane. Polegały na usunięciu pojedynczych słów lub niewielkich fragmentów, które wskazywały na mniej lub bardziej dosłowne nawiązania do sytuacji w kraju. Na przykład, w „Informacjach codziennych”, wytworzonych przez Zespół Instruktażu i Dokumentacji GUKP-PiW, „o ingerencjach w prasie, wydawnictwach nieperiodycznych, drukach ulotnych oraz imprezach rozrywkowych w okresie 25 I – 22 II 1979”, wspomniano o dwu wkroczeniach w „Przeglądzie Lekarskim” (nr 1/1979). We wspomnieniu o medyku Andrzeja Rudolfe Nikielu usunięto fragmenty nawiązujące do sytuacji w Przemyśle tuż po wybuchu drugiej wojny światowej, gdy miasto zostało podzielone na niemiecką i sowiecką strefę wpływów, z granicą na rzece San. Cenzor zakwestionował fragmenty podkreślone: „Po nieudanej próbie przejścia strzeżonego Sanu pod Przemyślem [...] zaryzykował w dzień sforsowanie rzeki i pod ostrzałem przedostał się na niemiecką stronę linii demarkacyjnej” [k. 62]²⁴. Cenzor zwrócił uwagę na te słowa, gdyż prawdopodobnie nie mógł dopuścić do druku informacji o okupowaniu ziem polskich przez ZSRR, jak również o ostrzałe przeprowadzonym, zapewne, przez Armię Czerwoną. Druga ingerencja, dokonana w tym samym numerze „Przeglądu”, dotyczyła wspomnienia o kolejnym lekarzu, Władysławie Czaplńskim, byłym więźniu obozu Mauthausen. W tym wypadku zdecydowano się usunąć fragmenty (podkreślone) odnoszące się do poglądów bohatera artykułu:

Był głęboko wierzący [...] Jego droga do partii była długa, przemyślana, daleka od karierowiczostwa. W trudnych, w jakże trudnych czasach postawił sprawę po męsku i uczciwie: jestem socjalistą i jestem wierzący. Nie widział rozdziału między tymi pojęciami. [...] Mówił wiele o komunizmie włoskim, który – nie rezygnując z pryn-

²³ Tamże, s. 333.

²⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 3624, k. 62.

cypiów – utrzymuje rozumny dialog z katolikami, a nawet na listach wyborczych znajdują się niemarksiści jako kandydaci list komunistycznych do parlamentu²⁵.

Ten, teoretycznie niepozorny fragment zinterpretowano w kontekście napiętej sytuacji w Polsce na linii partia – Kościół jako swego rodzaju aluzję, ale i krytykę ustroju (porównanie PRL do innego kraju, w którym władze państwowe i Kościół osiągnęły porozumienie).

Przykłady ingerencji związanych z tematem Zagłady, dotyczące rozmaitych tekstów, znajdują odzwierciedlenie w tezach badaczy, m.in. Elżbiety Janickiej, która w następujący sposób charakteryzowała obraz polskiego świadka. W poniższym przytoczeniu mowa wprawdzie o latach 80., jednak jak wskazują przykłady, można te słowa odnosić również do dekady wcześniejszej:

„Polski świadek Zagłady” oscylował w polu semantycznym wytyczanym przez pojęcia takie jak izolacja, bezsilność, bierność, Jasperowska wina niezarzucalna, w najgorszym razie obojętność i wina obojętności. Tak prezentowała się mapa pojęć szczególnie intensywnie wykorzystywana w latach 80. [...] Słowo „świadek” w odniesieniu do polskiego kontekstu Zagłady używane było zazwyczaj w dwóch znaczeniach. Jako ekwiwalent słowa *bystander* [...] Mieliśmy tu do czynienia z postronnym, któremu blisko do widza czy gapia. Słowo to używane było także jako ekwiwalent słowa *witness* w sensie wywodzącym się od Izajasza, a dookreślonym przez Primo Leviego²⁶.

Cenzorzy przede wszystkim usuwali z utworów literackich fragmenty ukazujące w negatywnym świetle Polaków, nawet jeśli stało to w sprzeczności z założeniami autora, czy jego biografią. Zrezygnowano zatem z najbardziej drastycznych opisów, np. okradania osób umierających w obozach zagłady, czy rozporządzania rzeczami pozostawionymi przez Żydów. Wreszcie, usuwano ustępy wskazujące na to, jakoby Polacy nie zawsze byli jedynie świadkami „nieuczestniczącymi”. Te kwestie były zapewne dostrzegalne na marginesie utworu, już po dokonaniu ingerencji, nie były jednak – by użyć cenzorskich określeń – „przeceniane” czy „nadmiernie eksponowane”. W ten sposób kształtowano obraz Polaków podczas wojny i okupacji jako sprawiedliwych, a w najgorszym wypadku – neutralnych, biernych obserwatorów wydarzeń. Ponadto, jeśli w utworze pojawiał się temat sytuacji w Polsce po 1945 r., ingerowano również w tej materii, co najdobitniej widać we wspomnieniach – w ten sposób podporządkowywano cały utwór obowiązującej linii politycznej.

²⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 3624, k. 62.

²⁶ E. Janicka, *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 131–132. Zob. także: M. Bilewicz, M. Babińska, *Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3.

Podsumowanie

Poszczególne ingerencje cenzorskie powtarzają się na tyle często, że można w nich zauważyć prawidłowości. Musiała zatem istnieć szersza strategia, dotycząca tematu wojny, okupacji i Zagłady, a także innych wątków „niewygodnych”, związanych z najnowszą (ówczesznie) historią Polski i okresami społeczno-politycznych przesilen. Była, zapewne, swego rodzaju kontynuacją tendencji zainicjowanych jeszcze w latach 40. i 50.²⁷ Można tę strategię zrekonstruować na podstawie wielu, pojedynczych, by znów odwołać się do określenia cenzury, „drobnych” ingerencji. Cenzorzy starali się w ten sposób wypierać pewne informacje za sprawą szeroko zakrojonych, podobnych działań, by doprowadzić do sytuacji, że nie będą przekazywane czytelnikom i w konsekwencji zapomniane²⁸. To się jednak nie udało, pamięć o nich przetrwała.

Mimo upływu lat, w tekstach literackich opisywano wydarzenia z lat 1939–1945, stawiające w niekorzystnym świetle Polaków, działania Armii Czerwonej, czy najmroczniejszy i najbardziej tragiczny w historii Polski Ludowej okres stalinowski (mimo że ten został „rozliczony” już w 1956 r.). Wiele pojedynczych ingerencji, fragmenty przepisane na nowo – a chodziło o zmiany wprowadzone w setkach utworów – miało kreować pożądany obraz przeszłości. Ta strategia nie była do końca skuteczna, świadczą o tym chociażby przykłady kolejnych utworów literackich, przedkładanych do GUKPPiW jeszcze w 1990 r., czyli schyłkowym czasie funkcjonowania cenzury PRL. Tematy, jak te wspomniane powyżej, były przez twórców nadal poruszane w „nieodpowiednim”, niepożądanym przez GUKPPiW kontekście. I nadal cenzurowane.

Bibliografia

- Barłóg A., *Przystanek Agaty*, Łódź 1978.
- Barłóg A., *Przystanek Agaty*, Łódź 1984.
- Bates J. M., *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, [w:] *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, s. 79–92.

²⁷ Zakres tematów, z biegiem lat, właściwie nie uległ zmianie. W odniesieniu do ingerencji wprowadzanych w latach 40. i 50. Kamila Budrowska pisała bowiem: „Najbardziej niecenzuralne motywy związane były z 1. ZSRR: inwazja i okupacja przez Rosję polskich ziem wschodnich, Katyń, łagry 2. podziemiem niepodległościowym: Armia Krajowa i powstanie warszawskie oraz 3. Holokaustem (tu cenzorzy tropili informacje o współudziale Polaków w zbrodniach przeciwko Żydom)” – zob. K. Budrowska, dz. cyt., s. 188.

²⁸ O kategorii pamięci w tym kontekście pisała m.in. E. Esposito, *Social Forgetting: A Systems-Theory Approach*, [w:] *Cultural Memory Studies*, red. A. Erll, A. Nünning, Berlin – New York 2008, s. 181, 188.

- Bilewicz M., Babińska M., *Bystander, czyli kto? Potoczne wyobrażenia Polaków na temat stosunku do Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3.
- Budrowska K., *Cenzura wobec tematu II wojny światowej w literaturze polskiej w latach 1944–1990. Stan badań i perspektywy badawcze*, „Teksty Drugie” 2020, nr 3, s. 181–197.
- Budrowska K., *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX w.*, Białystok 2014.
- Buryła S., *Tematy (nie)opisane*, Warszawa 2013.
- Dąbrowicz E., „Rojsty” 1956/2010. *Kilka uwag o piętnie sprawczym cenzury*, [w:] tejże, *Cenzura na gruzach. Szkice o literackich świadectwach życia w PRL-u*, Białystok 2017, s. 95–116.
- Esposito E., *Social Forgetting: A Systems-Theory Approach*, [w:] *Cultural Memory Studies*, red. A. Erll, A. Nünning, Berlin – New York 2008, s. 181–190.
- Gross J. T., *Sąsiedzi i inni: prace zebrane na temat Zagłady*, Budapeszt–Syrakuzy–Kraków 2018.
- Janicka E., *Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży. O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady*, „Teksty Drugie” 2018, nr 3, s. 131–132.
- Kloc A., *Cenzura wobec tematu II wojny światowej i podziemia powojennego w literaturze polskiej (1956–1958)*, Warszawa 2018.
- Meng M., *Shattered Spaces. Encountering Jewish Ruins in Postwar Germany and Poland*, Harvard University Press 2011.
- Panz M., *Prawo pięści*, Warszawa 1977.
- *Pisarze i ich książki. 15 lat Kieleckiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Wystawa ze zbiorów WBP w Kielcach*, wst. S. Nyczaj, Kielce 1999.
- Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.
- Romek Z., *Cenzurowanie dziejów II wojny światowej: Armia Krajowa i Powstanie Warszawskie 1944*, [w:] *Cenzura a nauka historyczna w Polsce. 1944–1970*, Warszawa 2010, s. 273–299.
- Szlengel W., *Co czytałem umarłym*, Warszawa 1977.
- Szlengel W., *Co czytałem umarłym*, Warszawa 1979.
- Weizman Y., *Unsettled possession: the question of ownership of Jewish sites in Poland after the Holocaust from a local perspective*, “Jewish Culture and History” 2017, s. 34–53.

Dokumenty archiwalne

- AAN, GUKKPiW, sygn. 3590.
- AAN, GUKPPIW, sygn. 3584.
- AAN, GUKPPIW, sygn. 3606.
- AAN, GUKPPIW, sygn. 3624.
- AAN, GUKPPIW, sygn. 3648.
- AAN, GUKPPIW, sygn. 3677.

Wiktor Gardocki

University of Białystok

**CENSORING THE PAST?
THE TOPIC OF THE HOLOCAUST IN THE DOCUMENTS
OF THE CENTRAL OFFICE FOR PRESS, PUBLICATION
AND PERFORMANCE CONTROL IN THE SECOND HALF
OF THE 1970s**

Summary

The paper addresses the issue of censoring the topic of the Second World War, mainly the Holocaust, in the second half of the 1970s. The author's considerations are based on archival materials found in the Archives of Modern Records, in the collection of the Central Office for Press, Publication and Performance Control. The analysis of the documents indicates that censors were very scrupulous in reading prose, poetry texts and personal documents, which referred to the events of 1939–1945, as well as to the situation after 1945 (especially relations with the USSR). In order to illustrate censorship measures, the paper quotes selected fragments of works by Agnieszka Barłóg and Władysław Szlengel. An attempt is also made to answer the question of why the actions of the officials of the Central Office for Press, Publication and Performance Control at the time may have been part of a broader strategy and whether they were, from the point of view of censorship, effective.

Keywords: censorship, Holocaust, memory, Polish People's Republic, politics.

Kamil K. Pilichiewicz

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-5589-6797

MICHAŁ GŁOWIŃSKI WOBEC IDEOLOGII KOMUNISTYCZNEJ

I. Dwie perspektywy

Michał Głowiński to znany i ceniony badacz literatury, autor klasycznych już tekstów o powieści młodopolskiej, mitach przebranych czy stylach odbioru¹, współautor *Słownika terminów literackich*, jeden z głównych przedstawicieli polskiej teorii komunikacji literackiej, badacz nowomowy, autor prozy wspomnieniowej z *Czarnymi sezonami* czy *Kręgami obcości* na czele. Mówi o sobie Polak pochodzenia żydowskiego, w dzieciństwie, w czasie okupacji niemieckiej ocalony z Zagłady, po wojnie, w Polsce Ludowej robi karierę naukową, w latach 90. aż do czasów współczesnych wykazuje aktywność również jako twórca tekstów, szkiców wspomnieniowo-refleksyjnych. Ważną część swojej twórczości pisarz-badacz poświęca tematowi komunizmu. Interesuje on Głowińskiego przede wszystkim od strony językowo-ideologicznej. Przedmiotem swoich analiz czyni mechanizmy językowej propagandy w Polsce Ludowej, ale też szerzej wszelkie dyskursy totalitarne. Przestrzeni ideologii komunistycznej autor *Nowomowy po polsku* przygląda się zasadniczo z dwóch odmiennych perspektyw: przede wszystkim jako badacz tekstu, językowych konwencji, dyskursów, podający przykłady propagandy totalitarnej teoretycznym analizom. Z drugiej strony na sprawę ideologii komunistycznej spogląda z perspektywy wcześniejszych doświadczeń, jako ocalony w dzieciństwie z Zagłady Polak pochodzenia żydowskiego, człowiek wrażliwy na wszelkie przejawy systemów totalitarnych, człowiek wyobcowany, na którym doświadczenia wojenne odcisnęły piętno traumy.

Te dwie podstawowe optyki „spotykają” się zarówno w studiach naukowych, eseistyce, tekstach publicystycznych, wywiadach-rozmowach, czy wreszcie wspomnianej twórczości beletrystycznej.

¹ Zob. M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969; Tenże, *Mity przebrane: Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marcholt, labirynt*, Kraków 1990; Tenże, *Styl odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*, Kraków 1977.

II. Polska Ludowa w pracach teoretycznych

Tematem komunizmu, a dokładniej mechanizmów językowej propagandy komunistycznej interesuje się Głowiński od II połowy lat 60. Wprawdzie jako pracownik Instytutu Badań Literackich zajmuje się literaturą, nie jest językoznawcą, ale uważa, „że to, w jaki sposób mówi się do polskiego społeczeństwa oficjalnie, jest tak denerwujące i tak okropne, że warto się tym zająć, warto to opisać”² – relacjonuje po latach w rozmowie z Grzegorzem Wołowcem. Dyskurs komunistyczny wydaje się Głowińskiemu ciekawym zjawiskiem, postrzega to, jako pewną grę językową. Zaczyna więc prowadzić coś na kształt dziennika. O swoich – jak je nazywa – „notatkach gazetowych” w rozmowie z Torańską przyznaje:

Pisałem do szuflady. Nigdy nie przypuszczałem, że te swoje zapiski wydam za życia. One nie były słownikiem, lecz rodzajem dziennika, w którym zapisywałem słowa, dzień po dniu, używane w oficjalnej propagandzie, które wydawały mi się śmieszne, groźne, wypaczające ich pierwotny sens³.

Materiału do analiz dostarczają mu przede wszystkim takie gazety jak: „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, „Sztandar Młodych”, czy prasa „PAX”-u. Tak powstaje masa notatek, który po latach, po zmianie ustrojowej zostają opublikowane w kilku zbiorach, jako m.in. *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1971* (1991), czy *Peereliada. Komentarze do słów 1976–1981* (1993). Poczynione w latach zapisywania „notatek gazetowych” spostrzeżenia przyczyniają się do wydania kolejnych publikacji, takich jak *Nowomowa po polsku* (1990) czy *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne* (2000).

Termin „nowomowa” w polszczyźnie pojawia się po raz pierwszy dzięki tłumaczeniu książki George’a Orwella 1984 dokonанemu przez Juliusza Miroszewskiego (1953). Dopiero jednak referat Głowińskiego [*Nowomowa (Rekonnesans)*], wygłoszony na kolokwium Towarzystwa Kursów Naukowych w 1978 roku w prywatnym mieszkaniu państwa Amsterdamskich oraz jego artykuł *Czy nowa polszczyzna*, opublikowany w „Polityce” w 1980 roku⁴ decydują o przyjęciu się tego terminu. We wspomnianym referacie Głowiński nowomową nazywa styl komunistycznego dyskursu totalitarnego. Określa go jako *quasi-język* aspirujący do uniwersalności. Analizą i komentowaniem języka propagandy badacz zajmuje się uparcie zbierając wycinki z gazet, skrupulatnie notując swoje spostrzeżenia pisane jeszcze wtedy, ze względu na ówczesną cenzurę, do szuflady. O aktywności tej przypomina Zofia Trojanowiczowa z okazji nadania Michałowi

² M. Głowiński, G. Wołowiec, *Czas nieprzewidziany. Długa rozprawa bez pana, wójta i plebana*, Warszawa 2018.

³ M. Głowiński rozm. z T. Torańską, [w:] *Trzy rozmowy Teresy Torańskiej. Bristiger, Głowiński, Roffeld. Śmierć spóźnia się o minutę*, red. D. Fedor, Warszawa 2010, s. 132.

⁴ Zob. M. Głowiński, *Czy nowa polszczyzna?*, „Polityka” 1980, nr 25.

Głowińskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu:

Książki takie, jak *Nowomowa po polsku* [1990], *Marcowe gadanie [Komentarze do słów 1966–1971* (1991)], *Rytuał i demagogia, Peereliada [Komentarze do słów 1976–1981* (1993)]⁵, stanowią dziś nieocenione źródło dla poznania politycznych klimatów, metod manipulacji, przede wszystkim manipulatorskiego języka. To Profesor Głowiński wprowadził – za Orwellem i Klempererem – do szerokiego obiegu powszechnie dziś używany termin „nowomowa” i to On jest badaczem, który najpełniej to zjawisko opisał⁶.

Głowiński już po przewrocie ustroju nie tylko publikuje notatki gazetowe, ale kontynuuje swoje rozważania na temat dyskursu totalitarnego. Powstają kolejne teksty, studia. W szkicach *O dyskursie totalitarnym*⁷ charakteryzuje podstawowe jego właściwości, do których zalicza:

- ograniczanie czynnika perswazji, czyli nie przekonywanie a narzucanie pewnych poglądów i sposobów widzenia świata, tym samym dostarczanie wytycznych, jak myśleć i jak się zachowywać;
- swoistą konstrukcję podmiotu, który nie powinien być postrzegany jako jednostka, staje się depozytariuszem słuszności;
- „dla dyskursu totalitarnego podstawowe znaczenie mają niezwykle wyraziste podziały dychotomiczne, traktowane jako absolutne i niepodważalne”⁸ (czyli budowanie murów kontrastów, przeciwstawień: my – wy itp.)
- następną właściwością dyskursu totalitarnego, związaną bezpośrednio z poprzednią jest jednowymiarowe wartościowanie, kształtowane tak, jakby było bezapelacyjne i z góry wykluczało wszelkiego typu inną aksjologię;

Ostatnia uwaga dotyczy konstruowania spiskowej wizji świata:

Na nas i na wartości, które reprezentujemy, czyhają niezliczeni wrogowie, na ogół dobrze się maskujący. Może to być – jak w propagandzie hitlerowskiej – Żyd z mienorą w ręku, podpalający świat, czy – jak w propagandzie stalinowskiej – amerykański imperialista, zrzucający stonkę ziemniaczaną na nasze pola i niwy⁹.

⁵ Do tego zestawienia można dopisać jeszcze publikacje: *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach* (1995), *Mowa w stanie oblężenia 1982–1985* (1996), *Końcówka (czerwiec 1985 – styczeń 1989)* (1999).

⁶ Z. Trojanowiczowa, *Laudatio*, [w:] Michael Głowiński. *Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewicziana Posnaniensis*, red. H. Oszmiańska, Poznań 2002, s. 15.

⁷ M. Głowiński, *O dyskursie totalitarnym*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000, s. 37–41.

⁸ Tamże, s. 38.

⁹ Tamże.

Spiskowa wizja świata wpisuje się w szerszy paradygmat symboliczny, w którym nadrzędną rolę odgrywają w przypadku komunizmu socjalistyczne mity, m.in. o wodzu Stalinie-czarodzieju, który potrafi odwracać bieg rzek i kierunek wiatrów, mit dobrego Chińczyka, czy mit Gomułki¹⁰. W *Czasie nieprzewidzianym*, rozmowie-rzece z Grzegorzem Wołowcem, będącej dopełnieniem prozy wspomnieniowej, Głowiński, jako symbole PRL-owej realności, które weszły na stałe do polskiej tradycji podaje przykłady pomarańczy (wtedy jeszcze kubańskich) na święta czy karpia wigilijnego¹¹. W tej samej rozmowie wspomina o elementach PRL-owskiego folkloru, takich jak szynka – ówczesny symbol luksusu czy instytucja kolejki, zwanej również ogonkiem¹².

Językowe mechanizmy propagandy komunistycznej, ale też szerzej – systemów totalitarnych są jednym z najważniejszych obszarów zainteresowań teoretycznych prof. Głowińskiego. Ale czy tylko teoretyczny? Czy tej teoretycznej, w znaczeniu analityczno-naukowej granicy przypadkiem nie przekracza? Diarystyczne zapiski gazetowe zdają się naruszać tę granicę. Z czasem nie tylko język przykuwa uwagę Głowińskiego, ale też okoliczności temu językowi towarzyszące. Jacek Leociak zauważa, cytując:

Chociaż tekst jest poświęcony analizie językowej, to jednak są tam [...] takie momenty stricte osobiste, właśnie diarystyczne. Ujawnienie sytuacji pisania, różnych okoliczności towarzyszących pisaniu. Na przykład: „dzisiaj nie pisałem, bo nie dostałem gazety...”. W czysto filologicznej pracy coś takiego jest zupełnie niepotrzebne. A jednak się znalazło [...] Metoda analizy językowej nie jest najważniejsza [...]. Również dlatego te notatki gazetowe stanowią dla mnie dziennik. To są osobiste refleksje na temat języka propagandy¹³.

Stąd już niedaleko do późniejszej poetyki fragmentu, twórczości beletrystyczno-wspomnieniowej. I w niej temat komunistycznej ideologii znajduje swój wyraz.

III. *Polska Ludowa w twórczości wspomnieniowej*

Czasy Polski Ludowej najdokładniej przedstawia Głowiński w *Kręgach obcości*. Z blisko pięciuset stronicowej opowieści autobiograficznej większość opisanych w niej wydarzeń Głowiński doświadczył właśnie w tym okresie. W opisie ówczesnej rzeczywistości badacz nowomowy skupia się na ukazaniu swoich lo-

¹⁰ Zob. M. Głowiński, *Papuga i ratlerek. Opowiadania i małe szkice*, Warszawa 2019, s. 30–31; M. Głowiński, G. Wołowiec, *Czas nieprzewidziany*, dz. cyt., s. 58, 80.

¹¹ M. Głowiński, G. Wołowiec, *Czas nieprzewidziany*, dz. cyt., s. 385–386.

¹² Tamże, s. 395–396.

¹³ M. Głowiński, „Autobiografia musi być kompromisem”, z M. Głowińskim rozm. J. Leociak, „Kwartalnik Artystyczny” 2010, nr 2, s. 35–36.

sów w państwie komunistycznym. Ważne dla niego fakty, powojenna edukacja w Pruszkowie, późniejsze studia na Uniwersytecie Warszawskim, praca w bibliotece na Koszykowej, rozpoczęcie pracy w Instytucie Badań Literackich w 1958 roku, obrona doktoratu w 1960 roku, przeprowadzenie się na stałe do Warszawy, zagraniczne podróże, na czele z wyjazdami do Paryża czy na staż do Holandii, dalsza kariera naukowa, ważne publikacje, zdobycie tytułu profesorskiego, aż po okres umierania jego rodziców w latach 80., wszystkie te istotne punkty na mapie jego życiowych doświadczeń dzieją się na tle znaczących przemian historycznych. Piszę przemian, ponieważ dzieje Polski Ludowej nie stanowią jednolitej bryły, w której nie dokonywały się procesy ewolucji, zmian, przekształceń¹⁴. Okres PRL-u Głowiński dzieli na kilka kluczowych etapów. Pierwszym był powojenny stalinizm, czas nasilonej indoktrynacji i wszechobecnej propagandy, który autor *Kładki nad czasem* odczuł będąc na studiach. W jednym z opowiadań (*Agitatorzy*) z tomu *Magdalenka z razowego chleba* przybliży propagandowe działania władzy komunistycznej w szkołach i na uczelniach:

Same studia były przeładowane, obowiązywała bezwzględna dyscyplina, spisy lektur dano nam tak obszerne, że przy najlepszych chęciach i wzorowej pilności nie sposób było nad nimi zapanować. Ogromnie rozbudowane przedmioty ideologiczne [...] też stały się pożeraczami czasu, a nie można było ich traktować na odczepnego. Wkładano nam do głowy, że są szczególnie ważne [...]. Ale prawdziwym przekleństwem były niezliczone zebrania, masówki, wiece, narady produkcyjne i tak zwane czyny z najróżniejszych okazji – świąt, rocznic [...]. Ale to jeszcze nie koniec. Wykorzystywano studentów należących do ZMP, a więc w zasadzie wszystkich, do różnych posług, czyli akcji określanych jako społeczne, a naprawdę – propagandowych¹⁵.

Chociaż rodzina Głowińskiego, a w szczególności matka badacza, była nastawiona antykomunistycznie¹⁶, sam Głowiński wspomina o krótkim, ale nieprzemilczanym epizodzie młodości (miał wtedy 15–18 lat) fascynacji ideologią komunistyczną¹⁷. Była ona, jak wyjaśnia Głowiński, wynikiem wcześniejszych doświadczeń i naiwnego, młodzięczego myślenia. Należał wtedy, jako nastolatek do Związku Młodzieży Polskiej. Było to podyktowane przede wszystkim chęcią dalszego studiowania. Powszechna była opinia, że kto nie należy do ZMP nie ma wstępu na uczelnię. Fakt ten nie wykluczał tego, że jednak na tym wczesnym etapie szkolnego poznawania komunizmu przemawiały do niego pewne elementy ówczesnej ideologii:

¹⁴ M. Głowiński, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, Kraków 2010, s. 207.

¹⁵ Tenże, *Magdalenka z razowego chleba*, Kraków 2001, s. 40.

¹⁶ M. Głowiński, G. Wołowicz, *Czas nieprzewidywany*, dz. cyt., s. 25.

¹⁷ Tenże, *Kręgi obcości*, dz. cyt., s. 137–139.

Wrażenie zrobiła wizja losów ludzkości, zaczynająca się od wspólnoty pierwotnej, potem następuje czas niewolnictwa, później feudalizmu, kapitalizmu, potem socjalizmu jako okresu przejściowego i wreszcie pojawia się ten cudowny raj, czyli komunizm. Wszystko jest za darmo, ludzie są piękni i zdrowi, nikt nikogo nie bije, nie wyzyskuje. Byłem wtedy nastolatkiem i to przemawiało do wyobraźni. Dość szybko – konstatuje Głowiński – zdałem sobie sprawę, że to bzdura¹⁸.

W późniejszych latach przyszły badacz nowomowy nie udziela się w ZMP, jest skrytym i milczącym studentem. Wyjątek stanowi przymusowe, dwukrotne uczestnictwo w agitowaniu przed pseudo wyborami w 1952 roku.

W latach około październikowych i czasach odwilży gomułkowskiej Głowiński skupia się na pokonywaniu kolejnych szczebli naukowej drabiny. W tym okresie broni magisterium, pracuje w bibliotece na Koszykowej w Warszawie, następnie w 1958 roku rozpoczyna pracę w Instytucie Badań Literackich. W latach 60. odbywa pierwsze zagraniczne podróże. Do jednej z najważniejszych takich podróży dochodzi w 1963 roku. Wtedy to młody pracownik naukowy wyrusza jako stypendysta do Paryża. Jest to – jak wielokrotnie potem będzie wspominać – przełomowy okres w jego życiu¹⁹, nie tylko w sensie naukowym, ale też w kontekście nowych doświadczeń intymnych. W stolicy Francji poznaje mężczyznę, którego tajemniczo nazywa w *Kręgach obcości* literą-pseudonimem „B.”. Ten czas podróży, symbolicznego i dosłownego przenoszenia się do innego, zachodniego świata pozwala na jakiś czas zapomnieć o szarej rzeczywistości Polski Ludowej. Jej zestawienie z Zachodem uwidacznia dysonans istniejący między tymi dwiema przestrzeniami, różniącymi się nie tylko geograficznie, lecz przede wszystkim kulturowo, społecznie, gospodarczo i wreszcie politycznie. Przekłada się to na, można powiedzieć, pewnego rodzaju fascynację, zauroczenie zachodem, powszechne wśród Polaków przekraczających żelazną kurtynę.

W 1964 roku Głowiński przeprowadza się do Warszawy. Miasto nad Wisłą w Polsce Ludowej nie odbiega zbyt wiele od innych większych miast będących pod wpływami Związku Radzieckiego. Wystarczy przytoczyć fragment wspomianej przez autora *Stylów odbioru* wyprawy naukowej historyków literatury podążających szlakami Adama Mickiewicza (tak brzmiała tej wycieczki oficjalna, zaakceptowana przez komunistyczne władze nazwa) do Wilna w 1967 roku. Wycieczka uświadomiła badaczom literatury, że miasto pod wpływami komunistycznymi zmieniło się na niekorzyść: „Zwiedzanie miasta nasuwało różne, na ogół smutne refleksje. [...] pomniejszono i bagatelizowano zabytki barokowe, bo miał to być spadek po dominacji polskiej. W wielu wspaniałych kościołach, często niszczonejących, umieszczano na przykład spichlerze [...]”²⁰.

¹⁸ M. Głowiński, G. Wołowicz, *Czas nieprzewidywany*, dz. cyt., s. 21.

¹⁹ Tenże, *Kręgi obcości*, dz. cyt., s. 268.

²⁰ Tamże, dz. cyt., s. 323.

Po latach popaździernikowej odwilży Polska Ludowa zmierza do tak zwanego Marca – okresu wzmożonej propagandy, represji, antysemitkiej nagonki. Głowiński niemal do roku 1967 nie jest, co należy podkreślić, wyczulony na sprawy żydowskie. W rozmowie z Teresą Torzańską przyznaje, że mało go one w ogóle w czasach przedmarcowych interesują²¹.

Dodać trzeba, że rodzice Głowińskiego byli zasymilowani. Wychowywali go w duchu laickim²². W środowisku żydowskim się nie obracał. Pochodzenie żydowskie nie wiązało się z wyznawaniem religii judaistycznej. Po latach sam autor *Kręgów obcości* określi siebie jako agnostyka²³.

Badacz nowomowy przy różnych okazjach podkreśla, że słowo „Żyd” w Polsce Ludowej w ogóle znika. O Żydach w telewizji czy w radiu nie mówi się nawet w kontekście historycznym. Jakby ich na ziemiach polskich nigdy nie było. Temat Zagłady też nie jest poruszany. Dla bezpośrednio zainteresowanych sprawa jest zbyt bolesna i chcą o niej zapomnieć. A dla innych – konstatuje Głowiński – prawdopodobnie albo nieciekawa, albo wstydliva. Słowo „Żyd” staje się słowem tabu. Gdy ktoś chce powiedzieć o kimś, że jest Żydem, używa słów zastępczych – „wiadomego pochodzenia”, „no wiecie, kto to”, a w propagandzie od II połowy lat 60., kiedy Związek Radziecki zrywa stosunki dyplomatyczne z Izraelem słowo „Żyd” zastępuje coraz częściej słowo „syjonista”. Wtedy też zaczynają się wzmacniać nastroje antysemityczne. Po początkowym w latach powojennych okresie nazwijmy to względnie ocieplonej polityki komunistów względem społeczności żydowskiej²⁴ następuje przewrót we wzajemnych relacjach. Żydzi stają się jednym z głównych celów nagonki, tematem socjalistycznej propagandy. Mniej więcej w tym też okresie, czyli w II połowie lat 60. Głowiński zapożyczkowuje wspomniane „notatki gazetowe”.

Na temat Marca powstało wiele mitów, był tematem wielu sporów i dyskusji. Nawet jego umowny początek stanowił temat polemik. Autor *Kręgów obcości* przed wieloma laty, na zebraniu warszawskiego PEN Clubu był świadkiem sporu między Władysławem Bartoszewskim a Adamem Michnikiem. Bartoszewski za początek tzw. wydarzeń marcowych uznał akcję antysemitką po wojnie sześciomiesięcznej, czyli czerwiec 1967 roku, Michnik zaś – protesty studenckie po zdjęciu z afisza *Dziadów*, a więc styczeń 1968 roku²⁵. Dla pisarza-badacza wydarzenia marcowe okazują się powrotem do powojennej traumy, wszechobecny wówczas

²¹ M. Głowiński rozm. z T. Torzańską, [w:] *Trzy rozmowy Teresy Torńskiej. Bristiger, Głowiński, Rotfeld*, dz. cyt.

²² Tenże, *Kręgi obcości*, dz. cyt., s. 37.

²³ Tenże, *Skrzydła i pięta. Nowe szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2004, s. 249–250.

²⁴ O tym można przeczytać chociażby w tekstach: B. Szaynok, *Komuniści w Polsce (PPR/PZPR) wobec ludności żydowskiej (1945–1953)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 185–187; 189–190.

²⁵ M. Głowiński, *Kręgi obcości*, dz. cyt., s. 315.

antysemityzm kojarzy mu się z propagandą hitlerowską. W *Marcowym gadaniu* pod datą 8 marca 1968 roku Głowiński zapisuje jeden wyraz – „Dno”. Tłumaczy po latach w rozmowie z Teresą Torańską, że słowo to zanotował tego dnia rano, przed wiecem studentów na Uniwersytecie Warszawskim. Przez następne pół roku – do września – słowa nie napisał. Nie potrafił, tak nim te wydarzenia wstrząsnęły:

Żeby pisać, trzeba mieć dystans. A ja... ja byłem zszokowany. Mnie to zmierziło, przygnębiło, pogrążyło, brakuje mi czasowników. Straszne nasilenie nienawiści, kłamstwa, podłości, stronniczości. [...] Mówię o wszystkim, co działo się wokół. O ówczesnej propagandzie, manifestacjach poparcia dla partii, potępianiu syjonistów. Mnie to przypomniało okupację²⁶.

Marcowi pisarz-badacz poświęca cały rozdział rozmowy-rzeki z Wołowcem. W tymże rozdziale konstatuje, iż o Marcu można mówić, jako o ruchu antywołnościowym, antystudenckim, antyinteligentkim – to w wymiarze wewnętrznych spraw Polski, po drugie jest to wielki ruch antysemitki. Po trzecie można mówić o Marcu jako o benefisie wielkiej przeciętności²⁷.

Lata 70. i 80. to czas intensywnej pracy naukowej, licznych jak na owe czasy podróży zagranicznych Głowińskiego. W Polsce Ludowej zachodzą przemiany, które ostatecznie doprowadzają do zmiany ustroju. Badacza nowomowy pochłaniają w tym okresie przede wszystkim kariera naukowa i sprawy osobiste, tło historyczne jest mniej eksponowane, ale nadal obecne.

IV. Ocena komunizmu

Głowiński jest świadomy tego, że komunizm jako zjawisko społeczno-historyczno-kulturowo-polityczne jest zmienne w czasie. Zmienne w czasie jest też jego postrzeganie przez innych ludzi i samego badacza. W szkicu o PRL-owskich mitach i realiach stwierdza:

W potocznej świadomości Polska Ludowa wchodzi coraz wyraźniej w sferę mitu, dalekiego od ówczesnej empirii. [...] Jedni mówią o Polsce Ludowej jak o piekle, inni – jak o Arkadii [...]. Amnezja połączona z fantazją to właśnie punkty wyjścia PRL-owskiego mitu [...]. I w apologii, i w potępianiu z góry przyjęte założenia zajmują miejsce pamięci. Chwalcy zapominają o strasznościach i powszednich niedogodnościach, oskarżyciele nie respektują faktu, że w Polsce Ludowej istniała codzienność ze swymi małymi sprawami, radosnymi i smutnymi, ważnymi i błahymi – i że tą najzwyczajszą codziennością się żyło²⁸.

²⁶ M. Głowiński rozm. z T. Torańską, [w:] *Trzy rozmowy Teresy Torańskiej. Bristiger, Głowiński, Rotfeld*, dz. cyt., s. 138.

²⁷ M. Głowiński, G. Wołowicz, *Czas nieprzewidywany*, dz. cyt., s. 267.

²⁸ M. Głowiński, *PRL-owskie mity i realia*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissea i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000, s. 78.

Ten znaczny dysonans w odbiorze i ocenie Polski Ludowej jest po części zrozumiały. Abstrahując już od różnic światopoglądowych poszczególnych mieszkańców PRL-u (z których większość była jednak systemowi przeciwna), choć komunistyczny system ideologiczny warunkował wszelkie aspekty życia, nie wszystkie jednak w równym stopniu. W nauce na przykład strukturalizm, którym Głowiński zajmował się w początkach swojej naukowej kariery, zdawał się ówczesnej władzy ideowo niegroźny, dlatego na tym polu badawczym Głowiński mógł liczyć na większą swobodę. Podobnie rzecz się miała z szeroko rozumianą sferą kultury. W niej to – wspomina uczony – „istniała ogromna dziedzina twórczości oficjalnej, podporządkowanej propagandzie, mającej uświetniać realsocjalistyczne rytuały”²⁹. Na szczęście nie cała ówczesna twórczość podporządkowana była celom totalitarnej władzy. Historię kultury w Polsce Ludowej pisarz-badacz ujmuje w kategoriach dramatycznych:

[...] jako nieustanne spięcie między dążeniami do wolności, do niezależności i swobodnej ekspresji a okolicznościami, w jakich przyszło artystyczne lub naukowe – dopowiada Głowiński – zamierzenia realizować, okolicznościami nie sprzyjającymi, przeszkodami, które piętrzyły się w pewnych okresach tak, że wydawały się nie do przezwyciężenia, w innych okresach były zaś relatywnie mniej uciążliwe³⁰.

Jak wobec tego komunizm ocenia po latach sam memuarysta? Przede wszystkim jest to ideologia utopijna, represyjna, jeden z systemów totalitarnych, który przez propagandową działalność ówczesnych władz dostarcza bogatego materiału do analiz specyficznego, wykryszalowanego języka nowomowy, mowy zdegradowanej czy też ogólnie powszechnych mechanizmów reżimu. Dostarcza też materiału czysto wspomnieniowego. Nie można zapominać, że w Polsce Ludowej Głowiński dorasta, dojrzewa, próbuje się otrząsnąć po wojennej traumie, zdobywa doświadczenie jako humanista, badacz literatury i w końcu też pisarz. A więc obok wszechobecnej cenzury, dyskursu totalitarnego, nagonek antysemitycznych, ograniczeń wolności w przestrzeni publicznej i prywatnej, czyli obok wszystkiego tego, co go w jakimś stopniu dotyczy toczy się normalne życie, pełne codziennych smutków i radości. Dodatkowo wzbogacane naukowymi fascynacjami i zagranicznymi podróżami.

Czy Głowiński jest antykomunistą? Jak najbardziej, ale jest przy tym zwolennikiem, jak to nazywa – mądrego antykomunizmu, który nie kwestionuje zmian społecznych, natomiast kwestionuje terror, idiotyzmy ekonomiczne, zaburzone relacje między ludźmi³¹.

²⁹ Tamże, s. 81.

³⁰ Tamże.

³¹ M. Głowiński, G. Wołowicz, *Czas nieprzewidywany*, dz. cyt., s. 25.

V. Podsumowanie

Konkludując, temat ideologii komunistycznej i jej narzędzi propagandowych jest stale obecny w twórczości Głowińskiego, czy to w notatkach gazetowych, studiach teoretycznych, eseistyce, publicystyce czy prozie wspomnieniowo-refleksyjnej. Przewija się przez twórczość prozatorską autora *Kręgów obcości* z różnym natężeniem. Czasami jest głównym wątkiem, innym razem jedynie tłem, wtrąceniem, ale te, nazwijmy je, wycinki, fragmenty w swoim bogactwie układają się w jeden spójny obraz komunistycznego uniwersum. W pewien sposób Głowiński staje się kronikarzem Polski Ludowej.

Także najnowsza publikacja pisarza-badacza – *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów* – zdaje się być kolejnym ważnym kamieniem do ogródka. W założeniu Głowiński przybliży portrety (co sam podkreśla nie życiorysy) humanistów, z którymi zetknął się, których miał okazję poznać. Większą ich część poznał właśnie w Polsce Ludowej, i przez pryzmat czasów PRL-u kreśli opowieści o nich. Pisząc o konkretnych osobach wspomina o wydarzeniach historycznych, zjawiskach charakterystycznych dla Polski w czasach komunizmu. Niekiedy losy bohaterów jego wspomnień w zetknięciu z ówczesnymi realiami uwidaczniają zawilgość ludzkiej mentalności, ich skomplikowaną, często dramatyczną historię, jak sylwetka Stefana Żółkiewskiego³².

Obie perspektywy: badacza literatury i tekstów w ogóle oraz perspektywa Polaka pochodzenia żydowskiego, obciążonego powojenną traumą nie tylko nakładają się jedna na drugą, nie tylko uzupełniają nawzajem, ale wręcz wzajemnie się napędzają. Doświadczenia wojenne wpływają na poglądy, idee Głowińskiego (wolność, tolerancja, lewicowość przy piętnowaniu systemów totalitarnych, opresyjnych – czy to nazizm, czy później komunizm), a te na zainteresowania badawcze, wśród których dyskurs totalitarny stanowi ważną przestrzeń do późniejszych analiz.

Można się zastanawiać, czy szkice naukowe i twórczość wspomnieniowa stanowią jedynie świadectwo piętnujące reżim socjalistyczny PRL-u, czy dorobek Głowińskiego poświęcony Polsce Ludowej mógł też odgrywać rolę terapeutyczną? Jak wiadomo taką rolę terapeutyczną odgrywały *Czarne sezony* – szkice wspomnieniowe dotyczące wojennych doświadczeń. Być może pisanie o komunizmie (spisywane na chłodno notatki gazetowe, czy późniejsze szkice np. o socrealizmie w *Rytuale i demagogii*) było rodzajem, formą osvajania się, spojrzenia „na chłodno” w otchłań totalitaryzmu, tym razem, po wojnie reprezentowanego przez komunizm. Sam badacz nowomowy odsłania nieco tajemnicę przy okazji rozmowy o notatkach gazetowych:

³² Zob. M. Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Warszawa 2021, s. 80–98.

Zapisywanie „marcowego gadania” traktowałem na początku jako rodzaj trochę zabawy, trochę psychoterapii, bo te swoje złości musiałem jakoś rozładować. Myślałem: tyle rzeczy w języku się dzieje, językoznawcy się tym nie zajmują, więc – chociaż nie jestem językoznawcą, ale mam niezły warsztat teoretyka literatury, człowieka zajmującego się tekstem – więc warto coś z tymi swoimi obserwacjami zrobić³³.

Być może zatem notatki gazetowe i szkice poświęcone propagandzie komunistycznej przygotowywały mentalnie, stanowiły bazę do bardziej osobistych wyznań, otwierały drogę do późniejszej twórczości wspomnieniowej.

Może to zbyt daleko idące paralele, ale nie sposób odnieść wrażenia, że mechanizmy komunistycznego reżimu, jako przykład dyskursu totalitarnego nie są jedynie śpiewem przeszłości. Głowiński wiedział, że elementy tej propagandy zadomowiły się na świecie na długo. W jednym ze szkiców stwierdza:

[...] zmierzch totalitaryzmu nie równa się, niestety, zniknięciu dyskursu totalitarnego z życia społecznego. Istnieje on w różnych postaciach, odzywa się w rozmaitych sytuacjach. Czasem pojawiają się jakieś jego strzępki, raz mniej, raz bardziej wyraziste, pojawiają się na zasadzie konwencji, którą przejmuje się bez zastanowienia, z tego po prostu powodu, że istniała przez wiele lat i do niej się przyzwyczajono³⁴.

Na podstawie ostatnich wydarzeń w Ukrainie i retoryki Kremla można założyć, że tematy poruszane przez Głowińskiego w ogóle nie straciły na aktualności, wręcz przeciwnie – cały czas dostarczają kolejnych materiałów, które mogą posłużyć do dalszych analiz.

Bibliografia

- Głowiński M., Wołowiec G., *Czas nieprzewidziany. Długa rozprawa bez pana, wójta i plebana*, Warszawa 2018.
- Głowiński M. rozm. z Torańską T., [w:] *Trzy rozmowy Teresy Torańskiej. Bristiger, Głowiński, Rotfeld. Śmierć spóźnia się o minutę*, red. D. Fedor, Warszawa 2010.
- Głowiński M., „Autobiografia musi być kompromisem”, z M. Głowińskim rozm. J. Leociak, „Kwartalnik Artystyczny” 2010, nr 2.
- Głowiński M., *Czy nowa polszczyzna?*, „Polityka” 1980, nr 25.
- Głowiński M., *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, Kraków 2010.
- Głowiński M., *Magdalenka z razowego chleba*, Kraków 2001.
- Głowiński M., *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa 1991.

³³ M. Głowiński, G. Wołowiec, *Czas nieprzewidziany*, dz. cyt., s. 132.

³⁴ M. Głowiński, *O dyskursie totalitarnym*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissesza i inne szkice na tematy niemitolologiczne*, s. 41.

- Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.
- Głowiński M., *O dyskursie totalitarnym*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000.
- Głowiński M., *Papuga i ratlerek. Opowiadania i małe szkice*, Warszawa 2019.
- Głowiński M., *PRL-owskie mity i realia*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000.
- Głowiński M., *Skrzydła i pięta. Nowe szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2004.
- Głowiński M., *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Warszawa 2021.
- Głowiński M., *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa 2016.
- Szaynok B., *Komuniści w Polsce (PPR/PZPR) wobec ludności żydowskiej (1945–1953)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2.
- Trojanowiczowa Z., *Laudatio*, [w:] *Michael Głowiński. Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, red. H. Ozmiańska, Poznań 2002.

Kamil K. Pilichiewicz

Łukasz Górnicki Library in Białystok

MICHAŁ GŁOWIŃSKI TOWARDS COMMUNIST IDEOLOGY**Summary**

The article confirms the important role of the subject of communism in the memoirs and scientific works of Michał Głowiński. The author of “Black Seasons” analyses communist propaganda and discourse from these two, seemingly different perspectives. In this way he becomes a chronicler of People’s Poland. Głowiński proves that the propaganda mechanisms that existed in communism are still valid today.

Key words: Michał Głowiński, newspeak, communism, propaganda, ideology.

Małgorzata Wosnitzka-Kowalska

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-5722-6746

LABORATORIA DZIGI WIERTOWA

Dziga Wiertow, białostoczanin – cz. 1

Dziga Wiertow (ur. jako Dawid Abelowicz Kaufman w 1896 r. w żydowskiej rodzinie, w Białymstoku, zm. w 1954 r. w Moskwie), jeden z najwybitniejszych w historii artystów kina, pionier filmu dokumentalnego, nie funkcjonuje w powszechnej świadomości jako znany białostoczanin. Wprawdzie większość jego życia i twórczości była związana z Moskwą, także Petersburgiem (Leningradem), a w ogólności – ze Związkiem Radzieckim. Niemniej opuścił on Białystok jako dwudziestolatek, człowiek w znacznej mierze ukształtowany. Tu zdobył wykształcenie i tu formowała się jego osobowość twórcza¹. Dla porównania – Ludwik Zamenhof przeniósł się z Białegostoku do Warszawy w wieku 14 lat. Gdy jednak związkami z twórcą esperanto miasto nieustannie się chlubi, próżno szukać na jego mapie ulicy Wiertowa.

Jeśli chodzi o namacalne formy upamiętnienia artysty w przestrzeni miasta, można wymienić dwie. Jedną z nich jest tablica na jednej ze ścian kina Forum, odsłonięta podczas Międzynarodowego Festiwalu Zawodów Filmowych i Telewizyjnych FILMVISAGE w 2009 roku. Drugą stanowi instalacja plenerowa z 2010 roku „Kinooko” Aleksandry Czerniawskiej, pochodzącej z Białegostoku malarki i psycholożki. Projekt nawiązuje oczywiście do nazwy awangardowej grupy stworzonej przez Wiertowa², a zarazem jego rozumienia fenomenu kamery, i prezentuje przezroczyste oko, wpatrujące się w życie miasta. Projekt został oprostowany przez radnych miejskich, powołujących się na związki reżysera z władzami radzieckimi, choć w instalacji próżno szukać czegokolwiek, co odnosiłoby się do Związku Radzieckiego – inna też zupełnie była intencja pomysłodawczyni projektu³.

¹ Podstawowe informacje podaje A. Matwiejczyk w haśle: *Dziga Wiertow (1896–1954) – dokumentalista i twórca kroniki filmowej*, [w:] *Słownik biograficzny białostocko-tomżyńskosuwalski*, red. A. Dobroński i in., z. 2, Białystok 2003, s. 159–161.

² O grupie „kinoków” zob. m.in. A. Helman, *Wszechobecność kamery*, [w:] tejsze, *Tropami filmowej prawdy*, Warszawa 1981, s. 39.

³ A. Czerniawska, *Jakby Dziga Wiertow był szatanem...* (wywiad), „Gazeta Współczesna” 2017, nr 25, s. 4.

Między propagandą a sztuką

Przyczyny kontrowersji są jasne. Dziga Wiertow był wprawdzie przełomowym twórcą, ale zarazem także komunistycznym propagandzistą. Jego dorobek filmowy oraz teoretyczny często schodzi w tej perspektywie na drugi plan. A szkoda – bo autor *Człowieka z kamerą* nie tylko był wybitnym filmowcem i – można powiedzieć – twórcą odrębnego gatunku filmowego (filmu dokumentalnego). Bardzo istotne jest również to, że jego rozumienie kina, jego strategia twórcza, jego pola eksploracji oraz twórcze narzędzia – wszystko to ma swoje korzenie w okresie młodości, spędzonej w Białymstoku.

Zanim jednak przejdziemy do tej kwestii, warto zaznaczyć, że Wiertow nie sławił przemian ustrojowych z pobudek koniunkturalnych, nie ułatwiał sobie kariery poprzez związki z polityką. Należałoby chyba powiedzieć, że wręcz przeciwnie, zawsze miał okazałe grono wrogów.

W początkach kariery zadbał o to sam. Jego słynne „precz!”⁴ skierowane pośrednio do przedstawicieli tradycyjnej kinematografii z miejsca nastawiło przeciwko niemu całe niemal środowisko. Z kolei dość hermetyczny język jego postulatów, jak również nowatorski sposób filmowania przy zupełnym braku fabuły nie zjednały mu wielu sojuszników. „My”, grupa „kinoków”, kolektyw „Kino-Oko” – te podmioty zbiorowe w pismach Wiertowa odnoszą się w zasadzie do jego najbliższych współpracowników i zarazem członków rodziny: brata Michaiła Kaufmana (operatora) oraz żony Elizawieży Swiłowej (montażystki).

Przez jakiś czas pozostawał w łaskach władzy jako gorliwy komunista, wielbiciel Lenina⁵ i sprawny twórca materiałów propagandowych (nieraz tworzył filmy na zamówienie)⁶, jednak nie można go uznać za odpowiednik Josepha Goebbelsa czy Leni Riefenstahl. Wiertow bez wątplenia wierzył w idee komunistyczne, w to, że nastały czasy przewodniej roli proletariatu, wierzył, że kładzie podwaliny pod nowy, proletariacki model kultury. Nie przyświecały mu natomiast doraźne cele polityczne, nie używał filmu jako narzędzia do zdobycia popularności i pozycji, ale raczej jako społecznego łącznika, głównego medium nowych, lepszych czasów. Z tego też powodu dążenie do sztuki było u niego zawsze ważniejsze niż cel propagandowy. W swoim idealizmie był niekiedy wręcz oderwany od rzeczywistości politycznej. Krytykował na przykład radzieckie kino masowe (dużo bardziej popularne niż jego dokonania), dla którego propaganda była głównym celem:

Co pragną udowodnić nasi reżyserzy filmowi, nalepiając takie czy inne czerwone etykiety na swe dzieła będące imitacją wzorów zagranicznych? Nie pragną i nie

⁴ D. Wiertow, *My. Wariant manifestu*, [w:] tegoż, *Człowiek z kamerą. Wybór pism*, red. M. Garncarek, Warszawa 1976, s. 18.

⁵ Zob. *Trzy pieśni o Leninie*, reż. D. Wiertow, 1934.

⁶ Np. *Entuzjazm (Symfonia Donbasu)*, reż. D. Wiertow, 1931.

mogą udowodnić niczego. Pracują dla widza odurzonego narkotykiem i sprzedają narkotyzujący towar; nadają mu tylko rewolucyjny wygląd i zapach oraz w odpowiednim miejscu przypinają czerwoną kokardę wszystko zaś po to, by nie przypominał towaru carskiego⁷.

Wiertow nie krytykuje tu oczywiście idei komunizmu, tylko używanie do jej wyrażania i popularyzacji nieodpowiednich dla niej form: kina opartego na narracji, fabule, scenariuszu, fikcji. Tymczasem autor *Człowieka z kamerą* wierzył, że właśnie obiektyw – jak go nazywał, kino-oko – jest w stanie dostrzec i ukazać samą prawdę, żywą tkankę miejskiej rzeczywistości i ta właśnie prawda („kinopravda”) powinna stanowić najwyższy cel nowej kinematografii. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że Wiertow kładł tu podwaliny pod film dokumentalny jako odrębny gatunek, nie zaś pod radziecką propagandę (bo propaganda składająca się w większości ze scen, których nawet nie sposób jednoznacznie zrozumieć – np. migawkowych i zagadkowych ujęć pracujących maszyn – to propaganda nieskuteczna).

Rozbieżność jego idei z linią polityczną narastała, co objawiło się między innymi wówczas, gdy wprowadzono pierwszy Plan Pięcioletni (1928 r.) i twórcy filmowi zostali zobowiązani do przedkładania scenariusza do oceny. Wiertow, jako wróg koncepcji scenariusza (oraz wszelkich w ogóle związków filmu z literaturą), przedstawiał administracji radzieckiej kinematografii zamiast niego opis koncepcji filmu, schemat ruchu kamer etc.⁸ W związku z tym radzieckie władze zwróciły się przeciwko niemu. Powodem była zarówno nieprzejednana postawa w kwestiach zasadniczych dla pojmowania sztuki filmowej przez Wiertowa, jak również jego nieprzemijający sentyment wobec Lenina⁹. Tak pisał w dzienniku z 12 lutego 1940 roku:

Ja się nie izoluję – ja jestem odizolowany. Nigdzie mnie nie proszą. Nie dostałem zaproszenia na konferencję w sprawie filmu historycznego. Nie zostałem włączony do filmu Kisielewa Nasza kinematografia (na dwudziestolecie). Zamówiony u mnie artykuł nie został ogłoszony. Nie ma dla mnie miejsca na wystawie – nie proszono mnie ani o fotografię, ani o fotosy z moich filmów. Moje milczenie rozumiane jest jako „ja milczę”, nie zaś jako „mnie milczą”.

Ale ja nie potrzebuję niczego, byle tylko pracować¹⁰.

Być może Wiertow wierzył do końca w idee komunistyczne (niektóre pochodzące z czasów I Międzynarodówki), których realizację widział bezkrytycz-

⁷ D. Wiertow, *Kinooko*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 64.

⁸ A. Kołodyński, *Wiertow: entuzjazm i kamera*, [w:] tegoż, *Tropami filmowej prawdy*, s. 46–47.

⁹ Wiele wskazuje na to, że sam uważał siebie za „Lenina kinematografii” – zob. na ten temat: tamże, s. 46.

¹⁰ D. Wiertow, *Z notatek i dzienników*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 183.

nie w działalności Lenina. Patrząc na rozwój jego kariery, na jego postawę, raczej trudno mu przypisać cyniczny oportunizm.

Był propagandzistą, apologetą dyktatora i propagatorem rewolucji proletariackiej. Zarazem był także artystą, próbującym opracować nowy model kultury oparty na filmie, dźwięku, obrazie, w wielu kwestiach absolutnie prekursorskim. Warto odnotować, że Wiertow nigdy nie przystąpił do partii bolszewików, zaś charakter swoich politycznych sympatii w 1918 roku określał jako anarchistyczno-indywidualistyczny¹¹.

Kinooko, radioucho, futurizm

Kamera oznaczała dla Wiertowa coś zupełnie innego niż urządzenie do nagrywania filmu. Uważał ją raczej za narzędzie widzenia świata w sposób dokładny, a zarazem syntetyczny, doskonalsze od oka – i określał jako „kinooko” (ros. Кино-глаз)¹². Zaś wąską grupę, której był częścią i która wyznawała tę samą filozofię twórczą, a potem realizowała ją w formie filmowej nazywał „kinokami” (ros. Киноки). Artysta po wielokroć wykladał znaczenie owych pojęć, tak istotnych dla zrozumienia jego twórczości. Warto przytoczyć w tym kontekście dłuższy fragment „elementarza kikoków”:

„Kinożrenica” lub „kinooko”. Stąd „kinożrenicowcy” lub „kinocy”. Elementarz kinoków określa skrótowo „kinooko” formułą: „Kinooko = filmowy opis faktów”.

„Kinooko = widzę filmowo (widzę przez kamerę filmową) + piszę filmowo (zapisuję kamerą na taśmie filmowej) + organizuję filmowo (montuję)”.

Metoda „kinooka” to naukowo-doświadczalna metoda analizy świata widzialnego (...)

„Kinooko” nie jest więc tylko nazwą grupy pracowników filmowych. Nie jest też jedynie tytułem filmu (*Kinooko* czyli *Życie na gorąco*). Ani – jakimś kierunkiem w tak zwanej sztuce (lewym lub prawym). „Kinooko” jest rozwijającym się bezustannie ruchem, który domaga się oddziaływania faktami i przeciwstawia się wszelkiemu fantazjowaniu bez względu na to, jak silne wrażenie takie fantazje zdolne są wywoływać.

„Kinooko” – to objaśnianie za pomocą dokumentu świata widzialnego, a także i tego, który dla nieuzbrojonego oka ludzkiego pozostaje niewidzialny.

„Kinooko” to przewyciężenie przestrzeni, więź wizualna między ludźmi na całym świecie, oparta na nieustannej, wzajemnej wymianie faktów i dokumentów filmowych, a nie na wymianie kinowych przedstawień.

¹¹ John MacKay, *Dziga Vertov (1896–1954)*, [in]: *Russia's People of Empire*, Bloomington – Indianapolis, p. 286.

¹² W tłumaczeniach tego wyrazu stosuje się różne formy zapisu: kinooko, kino-oko, Kino-Oko. W niniejszym tekście przyjmuję zapis „kinooko”, gdy chodzi o obiekt kamer, „Kino-Oko”, gdy mowa o grupie i projekcie artystów, oraz *Kino-Oko*, gdy mowa o tytule filmu.

„Kinooko” to przezwyciężenie czasu (wizualna więź między zjawiskami, które oddziela upływ czasu). To koncentracja i rozdrobnienie czasu. To także możliwość ujrzenia procesów życiowych w dowolnej, niedostępnej oku ludzkiemu kolejności czasowej, z dowolną, nieuchwytną dla oka ludzkiego szybkością¹³.

Jak widać, Wiertow wychodził z założenia, że poprzez kamerę – wliczając odpowiednio przygotowany materiał filmowy, selekcję i montaż – da się pokazać rzeczywistość taką, jaka jest, czyli również taką, jaka nie objawi się „nieuzbrojonemu” oku. Nie ma tu jednak miejsca na jakkolwiek pojmowany obiektywizm, bo od początku jasne jest, że to twórcy, operator, montażysta, reżyser – a nie samo narzędzie – wydobywają ze świata jego tajemnice. Film ma być pozbawiony narracji, wolny od jakiegokolwiek fabuły, oparty na podglądaniu rzeczywistości niezaaranżowanej, nieprzygotowanej na podglądanie, surowej¹⁴. Później jednak te wszystkie ułamki należy poukładać, by uzyskać całość znaczącą.

Z tego właśnie powodu jednym z najistotniejszych pojęć w słowniku artysty jest „kinoprawda” (ros. Кино-Правда). „Odkrywanie”, laboratoryjne rozkładanie i scalanie rzeczywistości było w ramach jego filmowych eksperymentów przeprowadzane w ściśle określonym celu, miało charakter publicystyczny i tendencyjny¹⁵, o czym także pisał wprost:

Wynaleziony obecnie sposób radiowej transmisji obrazów¹⁶ w jeszcze większym stopniu może przybliżyć nas do zasadniczego i najważniejszego celu: zespolenia wszystkich ludzi pracy rozsianych po całym świecie. Zespolenia ich wspólną świadomością, wspólną więzią, wspólną kolektywną wolą walki o komunizm.

To nasze zadanie nazywamy właśnie <kinoookiem>. Rozszyfrować życie – ukazać je takim, jakie jest. Kształtować za pomocą faktów świadomość człowieka pracy.

Tym samym w strefie słuchu jest – jak je nazywamy – <radioucho>, które rejestruje świat słyszalny. Skoro więc mamy do czynienia z oddziaływaniem faktami, a nie z grą, tańcem czy poezją, oznacza to, że tak zwanej sztuce udzielamy bardzo niewiele uwagi¹⁷.

Koncepcja „radioucha” (rozwijana przez artystę w wielu pismach) dowodzi, że dla założonego celu – zjednoczenia oraz przeobrażenia świadomości proletaria-

¹³ D. Wiertow, *Od „kinoooka” do „radioooka”*. *Elementarz kinoków*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 75.

¹⁴ Wg Wiertowa istotne nader jest to, by filmu pozbawić „scenariusza literackiego” jako elementu „całkowicie obcego filmowi”, czy to w formie opowiadania z tradycyjną fabułą, czy też choćby nawet listy montażowej – zob. „Kinooko”. *Kronika filmowa w 6 seriach*, [w:] *Człowiek z kamerą...*, s. 41.

¹⁵ Więcej na ten temat zob. A. Kołodyński, *Wiertow*, dz. cyt., s. 35.

¹⁶ Tu mowa o telewizji – więcej na ten temat zob. A. Kołodyński, *Wiertow*, dz. cyt., s. 49.

¹⁷ D. Wiertow, *Zasady „kinoooka”*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 54.

riatu za pomocą nowych mediów – Wiertow gotów był sięgać tak po film niemy, jak i audycję radiową, czy wreszcie film udźwiękowiony (pierwszym takim obrazem, który stworzył, była wspomniana *Symfonia Donbasu*).

Jest to niewątpliwie godne zainteresowania, że reżyser traktuje tu media i narzędzia przekazu jako zrośnięte z człowiekiem będące jakby przedłużeniem jego zmysłów. W tym widzi szansę i jeden z kluczowych celów swojej pracy.

Wielki temat życia Wiertowa, przenikający na wskroś jego postawę i twórczość, stanowiła rewolucja, którą postrzegał jednak w szerszym kontekście niż triumf proletariatu. W refleksjach reżysera gruntowna zmiana porządku świata oraz całkowite przeobrażenie twórczych środków wyrazu idą w parze. Wiertow marzył o głębokim przeobrażeniu świadomości ludzi pracy w oparciu o osiągnięcia ówczesnej myśli technicznej, poszerzeniu ich horyzontów poznawczych do stopnia, w którym indywidualum jest w stanie objąć myślą i wyobraźnią złożony organizm społeczny:

Naszą podstawową zasadą i zadaniem programowym jest niesienie pomocy każdemu uciśnionemu z oddzielną i całemu proletariatu w ich dążeniu do zrozumienia otaczających zjawisk życiowych (...). Naszym zadaniem jest ustanowić widzialną („kinooko”) i słyszalną („radioucho”) więź klasową między proletariuszami wszystkich narodów i krajów na bazie komunistycznego objaśniania świata¹⁸.

Wiertow przemawia tu językiem *Manifestu komunistycznego*. Warto jednak zwrócić uwagę także na to, co dokładnie mówi, próbując oddzielić ideologię komunistyczną oraz rewolucyjną nowomowę od teorii filmu jako medium, w którą wpisana jest także specyficzna epistemologia. Teoretyczny namysł Wiertowa nad naturą mediów przywodzi niekiedy myśl koncepcje Marshalla McLuhana, który postrzegał historię ludzkości jako „następstwo kolejnych aktów technologicznych przedłużeń ludzkich zdolności, z których każdy powoduje radykalną zmianę w naszym sposobie myślenia, czucia i wartościowania”¹⁹.

Bardziej jednak adekwatnym odniesieniem będzie dla idei Wiertowa futurizm. Istnieje bowiem wiele punktów stycznych między refleksjami i praktyką artystyczną autora *Kino-Oka* a rosyjskimi futurystami z grupy LEF. Działający od 1923 roku „lefowscy” futuryści swój zachwyt nad maszyną również wiązali z jej zdolnością do przekształcenia świadomości mas i, podobnie jak Wiertow, byli wielkimi entuzjastami ówczesnych przemian polityczno-społecznych²⁰.

¹⁸ Tamże, s. 53, 55.

¹⁹ K. Kukiełko, *Sztuka w teorii mediów Marshalla McLuhana*, „Media, Kultura, Społeczeństwo” 2009, nr 1 (4), s. 19.

²⁰ Zob. T. Załęska, *Lefowska koncepcja literatury*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1979, nr 12, s. 109: „O specyfice propozycji ideowo-estetycznych LEF-u zadecydowały dwa zasadnicze czynniki: afirmatywna postawa wszystkich uczestników grupy wobec nowej rzeczywistości →

Rozwój technologii wiązali ściśle z walką klasową proletariatu, zaś swą sztukę umieszczali w ramach „agitacyjno-dokumentalnych”²¹. Także pod wieloma innymi względami granica między komunizmem a futuryzmem była w tym przypadku dość cienka. Do tego stopnia, że właściwie trudno w twórczości Wiertowa oddzielić pierwiastek „komunistyczny” od „futurystycznego”²². Ciąg dalszy rozważań o jego twórczości stawia zresztą pod znakiem zapytania sensowność tego rodzaju rozróżnień.

Laboratorium, czyli pułapka na rzeczywistość

Choć w pismach Wiertowa często wyczuć można wpływ komunizmu na jego poglądy, to jednak nie oznacza, że niemożliwe jest mówienie o jego pojmowaniu prawdy filmowej w oderwaniu od treści polityczno-społecznych. Niekiedy trudno dotrzeć do sedna kina według Wiertowa, bo sprawy polityczne mieszają się z filozofią twórczą, zaś rewolucje przemysłowa, technologiczna i artystyczna wydają się tworzyć jedną, nierozzerwalną całość.

Gdy jednak sięgnąć po któryś z jego słynnych filmów, na przykład *Człowiek z kamerą* (1929), okazuje się, że niekiedy daleko im do formy manifestu politycznego. Zdziwi się każdy, kto – antycypując perswazyjny i propagandowy charakter ówczesnego kina radzieckiego – spodziewał się będzie patosu, długich ujęć, atmosfery triumfalizmu. Co zobaczy zamiast tego? Pracujące maszyny, krzątających się ludzi, wirujące ułamki rzeczywistości, czasem tak drobne, tak zdawkowe, że nie sposób stwierdzić, co jest filmowane i gdzie (np. jadący pociąg, filmowany od spodu, ubierająca się kobieta, smarowanie torów, obracający się mechanizm w dużym zbliżeniu). W wielu filmach Wiertowa orientację ułatwia dodany w formie napisów komentarz, konstruktywistyczny i dydaktyczny w swej wymowie. Ale i wtedy nieraz bywa tak, że propaganda musi ustąpić magii kina. Ciekawy przykład stanowi „założycielski” film *Kino-Oko* (oryg. *Кино-глаз*) z 1924 roku, zaczynający się od przemarszu pionierów oraz kilku innych scen wprowadzających w typowo propagandowe, agitacyjne kino, by nagle zaprezentować widzowi coś z zupełnie innego kontekstu. „Kino-Oko cofa

oraz całkowita negacja kanonów estetycznych dotychczasowej sztuki wywodząca się z przekonania, że wielkiej rewolucji społecznej musi towarzyszyć rewolucja w dziedzinie kultury”.

²¹ Tamże, s. 111.

²² Nawet jego wczesne manifesty cechują styl oraz poetyka literatury spod znaku futuryzmu:

„MY – ogłaszamy, że stare filmy, romansowe, teatralne itp. są dotknięte trędem.

– Nie podchodźcie do nich blisko!

– Nie dotykajcie wzrokiem!

– Niebezpieczne dla życia!

– Zараźliwe!

MY – opieramy przyszłość sztuki filmowej na negacji jej terażniejszości”. – D. Wiertow, *My. Wariant manifestu*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 17.

czas” – czytamy na ekranie, a naszym oczom ukazuje się materiał odwrócony w czasie: kobieta idąca wstecz, wóz jadący do tyłu, wreszcie nieco surrealistyczna, nowatorska scena „przywracania byka do życia” poprzez napelnianie go jego własnymi wnętrznościami i przyodziewanie w jego własną skórę.

Warto przypomnieć epizod z życia reżysera, opisywany przez niego jako doświadczenie, które uzmysłowiło mu siłę kina i ukierunkowało twórczo. Było to zarazem jego pierwsze wystąpienie przed kamerą. Wiertow skoczył wówczas z wysokości na półtora piętra altany, co szczegółowo uchwyciła kamera. Artysta pisze w komentarzu:

Człowiek podchodzi do krawędzi dachu altany, na jego twarzy maluje się obawa i niezdecydowanie, zastanawia się – nie, nie skoczę. Potem decyduje się: muszę, nie wypada, patrz. Raz jeszcze zbliża się do krawędzi i znowu widać na twarzy wahanie. Ale jednocześnie widać, jak narasta w nim postanowienie, jak mówi sobie: muszę i odrywa się od krawędzi. Leci w powietrzu, leci nieprawidłowo; myśli, że należy przyjąć taką pozycję, by zeskoczyć na nogi. Wyprostowuje się, przybliża do ziemi, na twarzy znowu rozterka, strach. Wreszcie stopami dotyka ziemi. Pierwsza myśl, że upadł, druga, że trzeba się utrzymać na nogach. Potem pojawia się świadomość, że zgrabnie zeskoczył, ale że nie trzeba dać po sobie tego poznać, więc jak cyrkowiec, który wykonał trudne ćwiczenie na trapezie, udaje zupełną swobodę. I z takim wyrazem twarzy powoli odpływa. Z punktu widzenia ludzkiego oka oglądacie nieprawdę. Z punktu widzenia oka kinematograficznego (za pomocą szczególnych środków filmowych, w danym wypadku zdjęć przyśpieszonych) spostrzegacie prawdę. Jeśli idzie o czytanie myśli ludzkich na odległość (a często ważne jest dla nas odczytanie myśli człowieka, nie zaś słuchanie jego słów), to tu otrzymaliśmy taką możliwość. Odkryły ją środki „kinooka”.

„Kinooczne” sposoby dają więc możliwość zdjęcia maski z człowieka i uzyskania kawałka kinoprawdy. I właśnie ujawnienie tejże prawdy wszystkimi dostępnymi mi sposobami postawiłem jako cel dalszej mojej drogi w kinematografii²³.

Ta sama scena, oglądana „na żywo” trwa zaledwie kilka sekund i wszystkie te fenomeny, o których pisze Wiertow są wówczas niedostrzegalne. „Kinoprawda” okazuje się w optyce Wiertowa raczej prawdą o człowieku w ogóle niż prawdą o „ludziach pracy”. Ludzkie oko pokazuje nieprawdę, bo pomija, nie jest w stanie uchwycić tych wszystkich niuansów, emocji, dramaturgii ruchu, które rejestruje kamera filmowa. Tym, co próbuje zrobić poprzez kino Wiertow – jeśli pozostawić na boku kontekst polityczny – jest odarcie maski, przeciwstawienie się prostej i bezmyślnej obserwacji, a także bezrefleksyjnemu przyswajaniu fałszywej. Film jest po to, by zajrzeć pod podszewkę rzeczywistości, przyłapać ją na istnieniu. Zobaczyć ją taką, jaka jest, a nie taką, jaka jawi się nieprzygotowanemu

²³ D. Wiertow, „Trzy pieśni o Leninie” i „Kinoooko”, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 99–100.

do patrzenia, „nieuzbrojonemu” w odpowiednie narzędzia podmiotowi. Strategia twórcza Wiertowa to zaczajanie się z kamerą w oczekiwaniu na to, aż wpadnie w nią coś ciekawego. Dosłownie: reżyser zastawia pułapkę na rzeczywistość²⁴, na przykład wtedy, gdy używa dwóch kamer – jednej widocznej i jednej ukrytej – by zmylić obserwatorów²⁵. Obraz z jednej kamery będzie wówczas zdeformowany poprzez świadomość osób filmowanych, że są filmowane – „kinoprawdę” pokaże dopiero druga kamera, z istnienia której nie zdają sobie oni sprawy.

Próbując odnieść te ustalenia do tradycji dokumentu, można stwierdzić, że Wiertow przypomina tu raczej analityka niż reportera. Sięga on po eksperyment, niekiedy prowokuje czy kreuje pewne sytuacje, by uchwycić ich konsekwencje. Wychodzi od analizy (dokładnie badając otoczenie przed rozpoczęciem zdjęć) i zmierza ku syntezie (w której ogromną rolę odgrywa montaż). Sam nazywa to postępowanie „metodą naukowo-doświadczalną”²⁶. Jego warsztat – to w istocie laboratorium.

Muzyczność i orkiestracja w kinie Wiertowa

Metoda naukowa czy też laboratoryjna to ważny aspekt warsztatu Wiertowa. Warto wskazać jeszcze jeden: muzykologiczny.

Otóż ilekroć artysta pisze o metodzie pracy „kinoków”, szczególnie montażu, miesza język kinematografii z językiem muzykologii. Przytoczmy fragmenty z jego wczesnego manifestu:

Metrum, tempo, rodzaj ruchu, jego precyzyjny stosunek do osi współrzędnych kadru, a może i osi współrzędnych wszechświata (trzy wymiary + czwarty – czas), wszystko to winien wziąć pod uwagę i przeanalizować każdy twórca filmowy.

Konieczność, precyzja i szybkość – oto trzy wymogi ruchu, który godny jest zdjęć i projekcji.

Geometryczny ekstrakt ruchu, który zachwyca zmianą obrazów – oto wymogi montażu.

Kinowość to sztuka organizowania nieuniknionych ruchów przedmiotów w przestrzeni, zgodna przy zachowaniu artystycznego rytmu całości – z właściwościami tworzywa i wewnętrznym rytmem każdego przedmiotu.

Tworzywem – elementarnymi składnikami sztuki ruchu – są interwały (przejścia od jednego ruchu do drugiego) [...]

Organizacja ruchu to organizowanie jego elementów – interwałów – we frazy. [...]

Utwór buduje się z fraz, podobnie jak fraza z interwałów ruchu. [...]

²⁴ Lub, mówiąc językiem samego Wiertowa, próbuje on „zdobyć rzeczywistość gołymi rękami” – cyt. za: A. Kołodyński, *Wiertow*, dz. cyt., s. 47.

²⁵ D. Wiertow, *Z historii kinoków*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 87.

²⁶ Zob. na ten temat: A. Kołodyński, *Wiertow*, dz. cyt., s. 47.

Aby można było na kartce papieru odtworzyć dynamiczną etiudę, konieczne są graficzne znaki ruchu.

MY – szukamy filmowej gamy²⁷.

Jak zatem widać, już w początkach swej kariery filmowej Wiertow pisał o filmie tak, jakby chodziło o balet lub operę, używał języka silnie przesiąkniętego matematyką oraz teorią muzyki, zaś jego wczesne dzieła znamionuje precyzyjna konstrukcja, organizacja wszystkich elementów w taki sposób, by do ciągu obrazów, ujęć, sekwencji wprowadzić odpowiedni rytm, zorkiestrować je z matematyczną precyzją. Badacz-eksperymentator łączy się tu w wysiłkach twórczych z muzykologiem i kompozytorem.

Postulaty tych wczesnych manifestów okazały się szczególnie trwałym elementem szkoły kinoków i Wiertow powtarzał je wielokrotnie w późniejszych pismach:

Czy istnieje jakiś wzór na montaż? Robiono takie próby. I trzeba powiedzieć, że są nawet w tej mierze pewne osiągnięcia. Istnieją mianowicie tablice montażowe, zawierające określone obliczenia, podobne do zapisu nutowego, opracowania rytmiki, „interwałów” itd.²⁸

Podobieństwo do zapisu nutowego, teoria zastosowania interwałów w montażu, organizacja obrazu według zasad rytmiki – wszystkie te elementy dotyczyły początkowo jedynie kina niemego. Znalazły one rozwinięcie i w pełnej skali ujawniły swą ważność dla Wiertowowskiej wizji kina wraz z nadejściem kina udźwiękowionego.

Wcześniej autor *Kino-Oka* budował teoretyczny grunt pod wprowadzenie dźwięku do filmów. W roku 1923 pisał: „Jeszcze raz mówimy więc: oko i ucho. Ucho nie podpatruje, oko nie podsłuchuje. Podział funkcji. Radio-ucho – montażowe »słyszę«, Kino-oko – montażowe »widzę«!”²⁹. Z czasem zaczął jednak wprowadzać muzykę do filmu na coraz większą skalę, zarazem dążąc do perfekcyjnego zestrojenia obrazu z muzyką. Jak sam pisze: „Już w *Szóstej części świata* napisy ustąpiły miejsca kontrapunktowo budowanemu słowo-radio-tematowi”³⁰. Ów film z 1926 roku rzeczywiście tworzy już z tematem muzycznym całość znaczącą i Wiertow rezygnuje z użycia dodatkowych objaśnień. W pełni jednak jego zamysł udaje się w cielić w życie w późniejszych dziełach. Chodzi mianowicie o *Entuzjizm. Symfonię Donbasu* (1931) oraz *Trzy pieśni o Leninie* (1934).

²⁷ D. Wiertow, *My. Wariant manifestu*, dz. cyt., s. 19.

²⁸ D. Wiertow, *Z historii kinoków*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 87.

²⁹ Cyt. za: S. Drobaszenko, *Spuścizna teoretyczna Dzigi Wiertowa*, tłum. i opr. K. Zonn, „Kultura Filmowa” 1970, nr 10, s. 44.

³⁰ D. Wiertow, *O „radiooku”*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 80.

Oksana Bułgakowa pisze o *Symfonii Donbasu*:

[...] Entuzjazm ma formę muzyczną, a zatem jest związany z bardzo specyficznym medium. Wiertow buduje film jako symfonię, w tym przypadku jako muzykę programową, z narracją wykorzystującą zasady powtórzenia, wariacji, transpozycji, kontrastu oraz kontrapunktu wizualnych i akustycznych motywów przewodnich. Dźwięki i obrazy są składane zgodnie z tymi zasadami i mogą być analizowane osobno³¹.

To wątek muzyczny, wydobywany z pulsowania i falowania życia miejskiego, zdaje się w *Symfonii Donbasu* organizować strukturę filmu. Z kolei w *Trzech pieśniach o Leninie* muzyka odgrywa rolę równie fundamentalną, stanowi spoiwo, łącznik, element objaśniający, dosłownie: opowiada historię na równi z obrazem, co zaznaczone zostaje nawet w tytule. Obraz po raz pierwszy u Wiertowa schodzi tu wręcz na drugi plan. Twórca, pisząc o organizacji materiału w *Trzech pieśniach*, wraca do języka swoich pierwszych manifestów:

Myśli bieżą z ekranu, przenikają do świadomości widza bez tłumaczenia ich na język słów. A napisane i wypowiedane w filmie zdania mają własną linię kontrapunktową. Jest to wielka, symfoniczna orkiestra myśli, w której katastrofa pojedynczych skrzypiec czy wiolonczeli nie przerywa koncertu³².

Nadrzędnym celem autora *Symfonii Donbasu* wydaje się w tych „muzykologicznych” eksperymentach z warsztatem filmowym nie tyle estetyzacja życia proletariatu – jak można by mniemać, biorąc pod uwagę propagandowy charakter filmów – ile raczej zdefiniowanie autonomicznego języka oraz struktury filmu, niezależnych od tekstu i fabuły w taki sam sposób, w jaki niezależna od nich jest muzyka³³. W przekonaniu Wiertowa miało to także poszerzyć możliwości percepcyjne człowieka („radioucho” jako analogia do „kinooka”), umożliwiając usłyszenie „muzyki miasta”: uchwycenie jego tętna, sposobu, w jaki funkcjonuje.

³¹ Tłumaczenie własne. Tekst oryg.: „[...] Enthusiasm follows a musical form and is thus related to a very specific medium. Vertov structures the film as a symphony, in this case as program music, with a narrative that employs the principles of repetition, variation, transposition, contrast, and counterpoint of visual and acoustic leitmotifs. The sounds and the images are assembled according to these principles and can be analyzed separately.” – Oksana Bułgakowa, *The Ear against the Eye: Vertov's „Symphon”*, „Monatshefte” 2006, vol. 98, no. 2, pp. 219–220.

³² D. Wiertow, *Bez słów*, [w:] *Człowiek z kamerą*, dz. cyt., s. 93.

³³ Co oczywiście nie zmienia faktu, że *Symfonia Donbasu* była obrazem propagandowym i budowała, również przy pomocy starannie zaprojektowanego dźwięku, rzeczywistość symulakryczną, mającą zachęcić ludzi do osiedlania się w Donbasie. Zob. A. Matusiak, *Od symfonii do kakofonii. Donbas w filmach Dzigi Wiertowa, Ihora Minajewa i Serhija Łoznicy*, [w:] *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. J. Ławski, N. Maliutina, R. Szymuła, Białystok–Odessa 2021, s. 355–365.

Dziga Wiertow, białostoczanin – cz. 2

Zwykło się nie przykładać dużej wagi do białostockiego etapu życia Wiertowa, co poświadcza niewielka liczba tekstów po polsku na ten temat. Faktem jest, że przyszły reżyser miał 20 lat, gdy opuścił to gwarne, przemysłowe miasto guberni grodzieńskiej – i nie zajmował się jeszcze wówczas filmem.

Wiele wskazuje jednak na to, że wszystkie omówione przeze mnie elementy warsztatu Wiertowa, które stanowią o jego wkładzie w rozwój sztuki filmowej, mają swoje antecedencje właśnie w okresie pobytu w Białymstoku.

Ojciec Wiertowa był znakomitym księgarzem i bibliotekarzem, co umożliwiło młodemu intelektowi kontakt z najnowszymi prądami w sztuce i kulturze – już wówczas autor *Człowieka z kamerą* pisał wiersze, opowiadania fantastycznonaukowe, a także zainteresował się futuryzmem³⁴. To w Białymstoku Wiertow uczęszczał do szkoły muzycznej oraz przeżywał fascynację nauką. Prowadził ponadto twórcze eksperymenty, poprzedzające przyszłe nowatorstwo na gruncie filmowym: na przykład łączył toponimy w rytmiczne ciągi i sekwencje, jak również próbował zapisywać muzykę ulubionych kompozytorów (m.in. Aleksandra Skriabina) za pomocą słów³⁵. Twórca w swoich dziennikach powracał do tego okresu, podkreślając, że miał on formacyjny charakter: ze splotu ówczesnych fascynacji, praktyk edukacyjnych oraz prowadzonych przez niego eksperymentów dźwiękowo-werbalnych narodził się eklektyczny, muzyczno-naukowy warsztat przyszłego filmowca i futurysty³⁶.

Na marginesie warto odnotować także znajomość z Michailem Kolcowem (ur. jako Moisey Haimovich Fridlyand, ros. Моисей Хаимович Фридлянд), z którym Wiertow zetknął się w okresie białostockim. To Kolcow właśnie – przyszły, niezmiernie w swoim czasie wpływowy publicysta radziecki, który również przez jakiś czas mieszkał w Białymstoku – otworzył Wiertowowi drzwi do kariery w kinematografii w początkach jego pobytu w Moskwie³⁷.

Białystok był nie tylko miejscem zamieszkania Wiertowa, przypadkowym i neutralnym. Wręcz przeciwnie – ówczesny ośrodek kultury żydowskiej, tętniący życiem i przemysłem, okazuje się dla przyszłego reżysera ważnym punktem w trakcie jego twórczej wędrówki. Wszystko wskazuje na to, że omówione tu przeze mnie kluczowe elementy arcyzmu Wiertowa, gwarantujące mu stałe miejsce w historii kina – specyficzna odmiana futuryzmu, „laboratoryjne” podejście do przedstawiania rzeczywistości oraz wyobraźnia muzyczna – sięgają swoimi korzeniami białostockiego okresu jego życia.

³⁴ D. Vertov, *Kino-Eye: The Writings of Dziga Vertov*, ed. Annette Michelson, Berkeley – Los Angeles – London 1984, s. XXIII.

³⁵ Zob. Y. Tsivian, *Lines of Resistance: Dziga Vertov and the Twenties*, Pordenone 2004, s. 23.

³⁶ Tamże.

³⁷ J. MacKay, *Dziga Vertov*, dz. cyt., pp. 285–286.

A być może także sama obserwacja miasta i nasłuchiwanie jego niezliczonych języków przyniosło w przypadku Wiertowa podobne odczucia, o których pisze się często w kontekście Ludwika Zamenhofs. Być może ma tu swoje źródła również idea stworzenia „wizualnego esperanto”, uniwersalnego języka filmu, ponad językami narodowymi³⁸.

Odczytując dziś dorobek Wiertowa, należy oczywiście pamiętać o jego uwikłaniu w bieżącą politykę, ale warto także przypomnieć to, co pozostaje niezmiennie fascynujące – niesłuchanie śmiałą, szaleńczo ambitną próbę dostrzeżenia i usłyszenia poprzez film rytmu życia wielkich miast, tajemniczy funkcjonowania ludzkiego roju.

Białostocki etap życia twórcy *Szóstej strony świata* domaga się natomiast – w moim odczuciu – gruntownych, źródłowych badań i ponownego odczytania w kontekście całej jego twórczości. Zdaje się bowiem, że we współczesnym polskim dyskursie na temat Wiertowa obecna jest skłonność do niedoceniań zarówno jego samego jako przełomowego, wybitnego artysty, jak również jego związków z Białymstokiem: miejscem narodzin, edukacji, pierwszych fascynacji przemysłowym miastem, pierwszych eksperymentów twórczych.

Bibliografia

- *Dziga Wiertow (1896–1954) – dokumentalista i twórca kroniki filmowej*, [w:] *Słownik biograficzny białostocko-lomżyńsko-suwański*, red. A. Dobroński i in., z. 2, Białystok 2003, s. 159–161.
- Helman A., *Wszechobecność kamery*, [w:] tejsze, *Tropami filmowej prawdy*, Warszawa 1981, s. 39.
- Tsivian Y., *Lines of Resistance: Dziga Vertov and the Twenties*, Pordenone 2004
- Kukielko K., *Sztuka w teorii mediów Marshalla McLuhana*, „Media, Kultura, Społeczeństwo” 2009, nr 1 (4), s. 19.
- Załęska T., *Lefowska koncepcja literatury*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1979, nr 12.
- Czerniawska A., *Jakby Dziga Wiertow był szatanem...* (wywiad), „Gazeta Współczesna” 2017, nr 25, s. 4.

³⁸ Porównanie „języka obrazów” Wiertowa do esperanto znajdziemy w artykule Przemysława Strożka, *Kino-oko. Wokół Wiertowa i konstruktywizmu*, zamieszczonym w katalogu wystawy pod tym samym tytułem w Galerii Arsenał w Białymstoku (20.10.2017-30.11.2017). Artykuł dostępny także online: <https://magazynsum.pl/kino-oko-wokol-wiertowa-i-konstruktywizmu/> [dostęp: 20.09.2022].

Malgorzata Wosnitzka-Kowalska

The University of Białystok

DZIGA VERTOV'S LABORATORIES

Summary

The article presents the figure of Dziga Vertov, an almost forgotten Polish documentary filmmaker. His reports containing Soviet propaganda and the power of the idea of communism in scientific literature obscure the artist's analytical work. Dziga Vertov is a researcher, an artist who, by creating film manifestos, consistently expressed the face of cinema as a tool influencing the perception of reality. The author also draws attention to the significant influence of Białystok, the director's hometown, on his further work, toponymy and musical contexts.

Keywords: Dziga Vertov, documentary film, Soviet propaganda, Białystok, musical contexts.

Patrycja Lasota

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-0717-5295

**(NIE)PAMIĘĆ O PODLASKICH ŻYDACH
W KONTEKŚCIE POLITYKI ZAGŁADY:
RELACJE MORDECHAJA CANINA
I SAMUELA PISARA**

Ze względu na swoje położenie przy wschodniej granicy oraz skomplikowaną historię, literatura związana z Podlasiem obfituje w tematy trudne związane m.in. z obiema wojnami, przymusową migracją ludności, wielowyznaniowością, wielokulturowością oraz konfliktami powstającymi na styku różnych kultur. Częścią „wielkiej historii”, która dotknęła omawiany region, jest polityka Zagłady prowadzona przez III Rzeszę podczas II wojny światowej. Jej efektem był nie tylko rozpad diaspory żydowskiej m.in. na terenie dzisiejszego województwa podlaskiego, ale również zniszczenie znajdujących się tu synagog, bożnic, cmentarzy, szkół i domów mieszkalnych bądź przekształcenie ich na użytek publiczny niezwiązany z działalnością żydowską. Tym samym zatarto większość śladów świadczących o wielopokoleniowej obecności Żydów na Podlasiu.

Problem pamięci i niepamięci o diasporze żydowskiej będę rozpatrywała w kontekście pamięci zbiorowej mieszkańców Białegostoku i kilku mniejszych miejscowości zlokalizowanych na terenie obecnego województwa. Poruszę również kwestię literackiej obecności w przestrzeniach poszczególnych miast i miasteczek śladów upamiętniających tę społeczność, takich jak – tablice pamiątkowe, pomniki, cmentarze, budynki itp. Przedmiotem analizy będą relacje z podróży do Polski dwu polsko-żydowskich pisarzy – Mordechaja Canina (*Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*)¹ i Samuela Pisara (*Z krwi i nadziei*)². Należy podkreślić, że podejmowany przeze mnie problem dotyczy ludności zamieszkującej Podlasie w okresie tużpowojennym, a więc po 1945 roku³, dla której (w większości) temat wojny i Holocaustu był doświadczeniem bezpośrednim. Stąd

¹ M. Canin, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, Warszawa 2019.

² S. Pisar, *Z krwi i nadziei*, Białystok 1992.

³ Reportaż Mordechaja Canina jest efektem jego podróży do Polski, które odbywały się w latach 1945–1947, z kolei Samuel Pisar wydał swoje wspomnienia, w których napisał o powrocie do rodzinnego Białegostoku w 1961 roku.

też narracje o Żydach i miejscach zamieszkiwanych przez nich przed wojną, będą wynikiem osobistych często emocjonalnych przeżyć i obserwacji, składających się na ogólną wizję tej społeczności na Podlasiu wyrażoną w obu książkach.

Pamięć i niepamięć

Pamięć to świadomy proces myślowy związany ze zdolnością do przyswajania, magazynowania i odtwarzania informacji⁴, który łączy ze sobą przeszłość i teraźniejszość. Ze względu na podmiot operacji pamięciowych możemy wyodrębnić pamięć indywidualną dotyczącą jednostki i zbiorową⁵ nazywaną również pamięcią społeczną obejmującą jakieś grono osób, np. rodzinę czy grupę wyznaniową. Inicjatorem takiego rozróżnienia był francuski socjolog Maurice Halbwachs, który w swoich badaniach powoływał się na świadomość zbiorową. Twierdził on, że jedynie w obrębie danej grupy społecznej wyobrażenia poszczególnych jej członków o konkretnych wydarzeniach z przeszłości są spójne⁶. Przyczyną dzielenia owych wyobrażeń jest „zdolność człowieka do ich narratywizacji i kontekstualizacji w określonym (społecznie) czasie i przestrzeni”⁷. Warto jednak pokreślić, że pamięć zbiorowa nie jest do końca jednolita, gdyż opinie i podejścia do tematu w obrębie zbiorowości mogą się różnić, co jak twierdzi Iwona Irwin-Zarecka jest skutkiem „pracy rozmaitych ludzi, zajmujących się publicznym artykułowaniem przeszłości”⁸.

W toku prac nad rozszerzeniem zagadnienia pamięci zbiorowej powstały nowe podziały, dzięki którym zwrócono uwagę na wielość jej aspektów, np. kulturowy, społeczny, historyczny, publiczny, popularny czy lokalny, a także wyróżniono jej funkcje: więziotwórczą, tożsamościową, legitymizacyjną i konfliktogenną⁹. Dla omawianego tematu istotny jest aspekt lokalny, odnoszący się do pamięci przypisanej wspólnocie zamieszkującej wyodrębnione terytorium (np. wieś, miasto) i będącej elementem tożsamości tej wspólnoty wyróżniającym ją spośród innych. Pamięć lokalna związana jest przede wszystkim z trady-

⁴ T. Maruszewski, *Pamięć indywidualna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014, s. 330.

⁵ P. Ricoeur, *Pamięć indywidualna, pamięć zbiorowa*, [w:] tegoż, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007, s. 123.

⁶ J. Wawrzyniak, *Pamięć zbiorowa*, [w:] *Modi memorandi...*, s. 346, M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, [w:] P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Dobrosielski, *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, przeł. M. Król, Warszawa 2018, s. 269–275.

⁷ J. Wawrzyniak, *Pamięć zbiorowa*, dz. cyt.

⁸ I. Irwin-Zarecka, *Konflikty pamięci*, [w:] P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Dobrosielski, dz. cyt., s. 433.

⁹ N. Krzyżanowska, *(Anty)pomniki jako przedstawienia (nie)pamięci w mieście*, [w:] *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, pod red. M. Fabiszak, A. W. Brzezińskiej, M. Owsńskiego, Kraków 2016; J. Wawrzyniak, dz. cyt., s. 347–348.

cją oralną i „mniejszymi narracjami” z historii lokalnej, którymi zaczęto się interesować na fali zwrotów kulturowo-przestrzennych i przemian politycznych po 1989 roku¹⁰.

Z pamięcią związana jest także czynność upamiętniania, czyli utrwalania informacji, wydarzeń z przeszłości w pamięci zbiorowej za pomocą literatury (np. proza wspomnieniowa, reportaże, poezja, pamiętnik), instytucji (np. muzea, archiwa, domy kultury, szkoły), czy w ramach rozmaitych inicjatyw (np. festiwale, pomniki i tablice informacyjno-pamiętkowe, rekonstrukcje)¹¹.

Jak zauważył Piotr Kwiatkowski, w pamięci zbiorowej może powstać „społecznie znacząca luka [...], dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla zbiorowości”¹² określana mianem niepamięci. Utrata wiedzy może być trwała lub odwracalna, a jej przyczyny są różne, począwszy od bierności spowodowanej przeoczeniem, zaniedbaniem lub neutrwalaniem zdarzeń w pamięci danego pokolenia (przez co kolejne nie mają do nich dostępu bądź jest on utrudniony), aż do działań zaplanowanych „w celu usunięcia ze zbiorowej pamięci określonych faktów, zdarzeń czy postaci”¹³. Te ostatnie objawiają się poprzez negowanie przeszłości, zacieranie śladów, cenzurę, tabuizowanie i prowadzą do wytworzenia się pamięci zmanipulowanej¹⁴.

Określenie „niepamięć” coraz częściej pojawia się w dyskursie związanym z problematyką wspomnieniową. Można zadać pytanie, czy mówić o braku znaczących informacji w pamięci



Mordechaj Canin, dziennikarz,
1906–2009



Samuel Pisar, 1929–2015, prawnik,
pisarz, polityk

¹⁰ K. Woniak, *Pamięć lokalna*, [w:] *Modi memorandi...*, s. 339–340.

¹¹ Obecność w przestrzeni miejskiej czy wiejskiej „obiektów, śladów materialnych i praktyk o charakterze memoratywnym” jak również niematerialnych „wyobrażeń, systemów wartości, wspomnień i emocji” etc. określana jest mianem przestrzeni pamięci, zob. E. Rybicka, *Przestrzeń pamięci*, [w:] *Modi memorandi...*, s. 409–411.

¹² P.T. Kwiatkowski, *Niepamięć*, [w:] *Modi memorandi...*, s. 272.

¹³ Tamże, s. 273; P. Ricoeur, *Zapomnienie*, [w:] tegoż: *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007, s. 590–591.

¹⁴ P.T. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 273.

zbiorowej możemy posłużyć się terminem nieco prostszym i bardziej rozpowszechnionym, jakim jest zapominanie. W moim odczuciu taka zamiana nie odzwierciedlałaby całości omawianego zjawiska, gdyż nieobecność faktów z przeszłości w komunikacji społecznej definiowana jako niepamięć, jest przyczyną „uszczerbku dla teraźniejszej czy przyszłej kultury lub tożsamości” danej zbiorowości¹⁵. Natomiast zapominanie, jako proces naturalny, nie zawiera takich konotacji.

Kontekst historyczny

Historia żydowskich rodzin zamieszkujących Podlasie sięga niemal XV wieku¹⁶, natomiast pierwsze wzmianki o diasporze żydowskiej w Białymstoku datuje się na wiek XVII¹⁷. Na przestrzeni lat ludność wyznania mojżeszowego zdążyła zadomowić się na terenie miasta i w okolicznych wsiach podlaskich, o czym świadczy tworzenie jednostek administracyjnych – kahałów, budowanie synagog i szkół żydowskich, czy chociażby wydzielenie odrębnej dzielnicy mieszkalnej, takiej jak Chanajki mieszczące się w centrum Białegostoku. Zadowolenie w kontekście zbiorowości rozumiem jako osiedlenie się danej społeczności na określonym obszarze oraz zagospodarowanie go w taki sposób, aby stanowił wspólną przestrzeń o charakterze kulturowo-wyznaniowym. Grupę etniczną z danym terytorium łączą najczęściej więzy pokoleniowe, tożsamościowe i historyczne. Warto podkreślić, że owo przywiązanie jest tematem niezwykle istotnym w kontekście „tradycyjnej tożsamości żydowskiej, silnie wiążącej człowieka z konkretnym miejscem zamieszkania (miastem, miasteczkiem, wsią), bardziej niż z całym regionem czy krajem”¹⁸.

Istotnym okresem, który wpłynął na obraz Żydów ukształtowany w pamięci Podlasiaków, była II wojna światowa. Po jej wybuchu do Białegostoku znajdującego się pod okupacją sowiecką zaczęli napływać mieszkańcy miast zachodniej i środkowej Polski zajętych przez wojska niemieckie. Była to głównie ludność żydowska uciekająca przed represjami ze strony zaborcy, która w stolicy Podlasia widziała szansę na znalezienie mieszkania, a przede wszystkim źródła dochodu niezbędnego do utrzymania rodziny¹⁹. Ich sytuacja uległa pogorszeniu w czerwcu 1941 roku po wkroczeniu wojsk niemieckich do Białegostoku i okolicznych miejscowości m.in. Sokółki, Grajewa, Łomży, Grodna, Wołkowyska czy Bielska,

¹⁵ Tamże.

¹⁶ A. Leszczyński, *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 8.

¹⁷ J. Maroszek, *Przykahalek żydowski w Białymstoku 1658–1795*, [w:] *Białystok – Mayn Heym*, pod red. nauk. D. Boćkowskiego, Białystok 2014, s. 8.

¹⁸ J. Sadowska, *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2018, t. 40, s. 274–275.

¹⁹ D. Boćkowski, *Żydzi w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939–1941*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013, s. 11–12.

które weszły w skład Okręgu Białostockiego²⁰. Równocześnie nastąpiły nowe zasady dotyczące ludności żydowskiej, co wiązało się z polityką Zagłady prowadzoną przez III Rzeszę. W miastach i miasteczkach powstały getta – zamknięte dzielnice, do których musieli przeprowadzić się wszyscy mieszkańcy wyznania mojżeszowego²¹. Celem takiego działania było izolowanie oraz kontrolowanie tej grupy. Oprócz tego Żydzi byli zobligowani do noszenia opasek z gwiazdą Dawida przy ubraniu, płacenia zbyt wysokich, jak na ich status materialny, podatków²², obejmował ich również zakaz handlu ulicznego oraz gromadzenia się ludzi na ulicach i w lokalach zlokalizowanych na terenie getta²³. Niemal wszystkie nakazy, zakazy i wymuszenia odbywały się pod groźbą surowych kar²⁴.

We wrześniu i październiku 1942 roku niezatrudnieni Żydzi zostali przenieśnieni do getta w Prużanie. Tym samym rozpoczęły się przygotowania do zamknięcia niemal wszystkich gett znajdujących się na terenie Okręgu Białostockiego, co nastąpiło jeszcze w tym samym roku²⁵. Działania te potwierdzały doniesienia o masowej zagładzie, o czym wspomina mieszkanka białostockiego getta Felicja Raszkin-Nowak²⁶: „Mówiono o Sokółce, gdzie była fabryka filcu, o Krynkach i Jasionówce, gdzie w grabarniach mieli zatrudnienie specjaliści. Fabryki te pracowały dla potrzeb wojska i pozbycie się fachowców rozwiewało mit, że pracujący i przydatni Żydzi ocaleją”²⁷. Natomiast w Białymstoku ostateczna likwidacja getta rozpoczęła się w dniach 15–16 sierpnia 1943 roku²⁸.

Okupację niemiecką na Podlasiu przetrwało niewielu Żydów – w 1944 roku w Białymstoku zarejestrowano nieco ponad tysiąc osób. Część z nich ocalała ukrywając się w lasach i wsiach, inni dostali się do ZSRR, a pozostali zostali uwolnieni z obozów bądź przeżyli likwidację getta²⁹. Społeczność żydowska w Białymstoku i na Podlasiu w ogóle zaczęła zanikać, czego przyczyną była nie tylko polityka Zagłady. Joanna Sadowska wymienia takie czynniki jak: „zjawisko wielkiego ruchu ludności żydowskiej w okresie tużpowojennym – migracji,

²⁰ A. Dobroński, *Dwie okupacje*, [w:] tegoż: *Białystok – historia miasta*, Białystok 2001, s. 169.

²¹ E. Rogalewska, *Żydzi w białostockim getcie (1941–1943)*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, dz. cyt., s. 36.

²² Tamże, s. 33, 36, 39.

²³ *Białostocki Judenrat ogłaszał*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 1, pod red. A. Dobrońskiego, Białystok 1993, s. 109.

²⁴ E. Rogalewska, dz. cyt., s. 37.

²⁵ Tamże, s. 43.

²⁶ Więcej na temat Zagłady i wyniszczenia społeczności żydowskiej w Białymstoku opisa-nej przez Felicję Raszkin-Nowak w: J. Ławski, *Tradycja i Wyniszczenie. Gwiazdy Felicji Raszkin-Nowak*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *Świadectwa i interpretacje*, pod red. B. Olech, J. Ławskiego, Białystok 2013, s. 195–222.

²⁷ F. Raszkin-Nowak, *Moja gwiazda*, Białystok 2008, s. 128.

²⁸ E. Rogalewska, dz. cyt., s. 44.

²⁹ J. Sadowska, dz. cyt., s. 56.

uzasadnionych psychologicznie, społecznie i ekonomicznie, [...] porzucenie żydowskiej tożsamości³⁰ oraz zmiany polegające na przenikaniu się elementów kulturowych różnych grup etnicznych, co w efekcie prowadzi do zacierania się odmienności między nimi³¹. Jak zauważa badaczka, część wyznawców judaizmu, która przetrwała wojnę legitymując się fałszywymi aryjskimi dokumentami, po jej zakończeniu „zdecydowała się pozostać przy nowej tożsamości”³², rezygnując tym samym z kulturowania tradycji żydowskich. Ponadto, w tamtym okresie, społeczność ulegała stopniowej dezintegracji, co wpływało na wzrost migracji umotywowanej m.in. poszukiwaniem lepszych warunków życia³³.

Przestrzeń

Zmniejszająca się po wojnie liczba ludności żydowskiej wpłynęła na przemiany zachodzące zarówno w Białymstoku, jak i w okolicznych miejscowościach. W przestrzeni miejskiej zaczęły zanikać ślady dawnej działalności tej społeczności: sklepiki i domy pożydowskie przejmowali najczęściej polscy sąsiedzi, budynki, w których mieściły się instytucje żydowskie zyskały inne przeznaczenie, na Rynku Kościuszki, gdzie znajdowało się targowisko, uciekły rozmowy w języku jidysz. Wielokulturowość zastąpił mechanizm ujednociający związany ze zjawiskami społeczno-ekonomicznymi, takimi jak: urbanizacja, industrializacja czy centralizacja³⁴, co, jak twierdzi Jerzy Lovell, przyczyniło się do zatracenia indywidualnego charakteru Białegostoku:

Słowem normalne miasto: nie po raz pierwszy stwierdziłem, że o „egzotyce” przedwojennych miast kresowych przesądzał przede wszystkim folklor żydowski; gdy go zabrakło, zabrakło również specyficznego wyróżnika. [...] tradycje środowiskowe i regionalne zanikają, lub raczej tworzą przedziwne związki amalgamaty, powleczone z wierzchu unifikacyjną modą, sposobem bycia, cywilizacyjnym pokostem...³⁵.

Na nieobecność kultury żydowskiej w przestrzeni miejskiej zwrócił uwagę Mordechaj Canin w reportażu *Przez ruiny i zgliszcza*, polsko-żydowski pisarz i dziennikarz pochodzący z Sokołowa. W jego relacji zostały skonfrontowane ze sobą dwa oblicza Białegostoku, określonego słowami *Ir wa-em be-Israel*, co z hebrajskiego oznacza *Miasto i matka Izraela* oraz odnosi się do ważnych dla Żydów centrów działalności społeczno-kulturalnej³⁶.

³⁰ Tamże, s. 274.

³¹ Tamże.

³² Tamże, 276.

³³ Tamże, 275.

³⁴ J. Lovell, *II Białorusini*, [w:] tegoż: *Polska, jakiej nie znamy*, Kraków 1970, s. 43.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tak nazywany był również Lublin; M. Canin, dz. cyt., s. 71.

Pierwsze dotyczy okresu przedwojennego, kiedy miasto licznie zamieszkiwała ludność żydowska, zarówno rdzenna jak i napływowa³⁷, a jej działalność była rozwinięta, co wpływało na koloryt i specyfikę miejsca:

Znałem Białystok w tamtych cudownych, dziś już historycznych czasach, kiedy przyjeżdżając tam wpadało się w ocean żydowskiej tradycji. Gdziekolwiek się poszło, gdziekolwiek spojrzano, wszędzie byli Żydzi, żydowskie instytucje i wytwory żydowskiej inwencji. Ach, jak przytulne i gościnne były żydowskie domy! [...]. Prosty człowiek był dumny, że u niego w Białymstoku urodził się doktor Zamenhof [...]³⁸.

Autor niejednokrotnie podkreśla żydowski charakter Białegostoku. Objawiał się on nie tylko w obecności języka jidysz słyszanego na ulicach i targowiskach, ale również poprzez działalność gminy żydowskiej, bogatą infrastrukturę, czyli należące do Żydów sklepy, fabryki, warsztaty, synagogi, bożnice, cmentarze czy szkoły, a także obecność wspomnianych Chanajek – żydowskiej dzielnicy z drewnianymi domami. Funkcjonowanie zakładów czy placówek edukacyjnych przyczyniło się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego miasta oraz świadczyło o oswojeniu przestrzeni zagospodarowanej według potrzeb społeczności. Było to szczególnie ważne w przypadku szkół i świątyń, gdyż instytucje te umożliwiały kultywowanie oraz rozpowszechnianie tradycji i wartości.

Drugie oblicze miasta odnosi się do okresu powojennego, w którym miasto zatraciło swój żydowski folklor:

Idzie się ulicami dawniej tętniącymi życiem – Lipową, Kupiecką, ulicami handlowymi – i nie widzi się ani jednego całego domu. Całkowicie starte z powierzchni ziemi zostały ulice w tej części miasta, gdzie stała Synagoga Wielka. [...] Moje pierwsze wrażenie po przyjeździe do Białegostoku było takie, że wygnano stamtąd wszystkich. Ale widok nietkniętego ogromnego kościoła uświadomił mi, że jest to pustka po Żydach³⁹.

Pisarz zauważa, że wojna dotknęła przede wszystkim ludność żydowską, co objawia się między innymi poprzez zniszczone bądź zburzone budynki spełniające niegdyś role religijne czy mieszkalne, z kolei te, zachowane w dobrym stanie lub nadające się do remontu, przejęło miasto i przystosowało je do potrzeb nowych instytucji. Przykładem może być besmedresz Szmuela Mohylewera⁴⁰ –

³⁷ Żydzi uciekający z terenów znajdujących się pod okupacją niemiecką do zajętego przez wojska radzieckie Białegostoku na początku II wojny światowej.

³⁸ M. Canin, dz. cyt., s. 251.

³⁹ Tamże, s. 252–253.

⁴⁰ Bóżnica Mohylewera zlokalizowana przy ul. Branickiego 3 powstała na początku XX wieku, a jej nazwa pochodzi od imienia jednego z najbardziej znanych rabinów w Białymstoku – Samuela Mohylewera. Zob. Wirtualny Sztetl, [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/397-bialystok/112-synagogi-domo-modlitwy-i-inne/82716-synagoga-mohylewera-w-bialymstoku-ul-branickiego-3> [dostęp: 2.05.2022].

niegdyś siedziba klubu politycznego⁴¹, po wojnie znajdowały się tam m.in. kino, siedziba klubu sportowego czy ośrodka szkoleniowego.

Canin podkreśla fakt, że pamiątek po białostockich Żydach w przestrzeni miasta jest niewiele, a te, które udało mu się znaleźć, usytuowane są w miejscach niepozornych:

Jeśli na bramie przy Kupieckiej 29 (współcześnie Malmeda – przyp. aut.) zobaczycie tablicę z napisem o bohaterstwie Iechoka Malmeda, to jest to zasługa Pesacha Bursztejna. Jeśli znajdziecie tablicę pamiątkową na żelaznych szczątkach Synagogi Wielkiej – to jego zasługa⁴².

W przywołanym fragmencie pojawia się nazwisko ocalałego Żyda, który po wojnie powrócił do rodzinnego miasta i jak pisze autor relacji „rzucił się do ratowania wszystkiego, co się dało”⁴³. Słowa te sugerują, że jedynie pozostałym przy życiu wyznawcom judaizmu zależało na zachowaniu pamięci o żydowskim Białymstoku będącym niegdyś ich domem. Polacy nie interesowali się dziedzictwem obcego narodu i jak twierdzi Canin, mieli swój udział w dewastacji i grabieżach chociażby cmentarzy: pierwszy, mieszczący się dawniej na terenie getta, posłużył jako pastwisko dla kóz i świń⁴⁴, natomiast drugi, zlokalizowany niegdyś na rogu ulic Mińskiej i Sosnowej został zniszczony, a później zamknięty: „Macewy rozkradli, ogrodzenie rozebrali, a groby zdeptali i zdemolowali. Przez cmentarz wydeptali ścieżki, żeby skrócić sobie drogę między ulicami”⁴⁵. Nieposzanowanie miejsc kultu religijnego danej społeczności przez inną, jak również przejmowanie budynków żydowskich, mogą wskazywać na rozpoczynający się proces zapominania o przeszłości poprzez świadome lub nieświadome zacieranie śladów.

Samuel Pisar powraca do Białegostoku w 1961 roku – dwadzieścia lat po jego przymusowym opuszczeniu. Podczas wojny ze względu na żydowskie pochodzenie został objęty nazistowskim programem Zagłady. Część swojego dzieciństwa wraz z rodziną spędził w getcie. Po jego likwidacji został rozdzielony z najbliższymi oraz przetransportowany do Majdanka, następnie do Oświęcimia, a pod koniec wojny w 1944 roku do Dachau.

Decyzja o odwiedzeniu rodzinnego miasta nie była zaplanowana, zrodziła się pod wpływem chwili w czasie pobytu biznesowego w Polsce. Można więc przypuszczać, że Pisar nie spodziewał się zastać Białegostoku pozbawionego pamięci o społeczności żydowskiej:

⁴¹ M. Canin, dz. cyt., s. 251.

⁴² Tamże, s. 258.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 259.

W szary dzień przybyłem do miasta, które było już tylko mglistym widmem przeszłości. Z sześćdziesięciu tysięcy Żydów, stanowiących niegdyś poważną część ludności Białegostoku, być może żyła jeszcze garstka. Inni mieszkańcy nie mieli żadnych powodów, by pamiętać⁴⁶.

Przy pierwszym kontakcie z zastaną rzeczywistością autor wspomnień nie odnajduje w niej miejsca na upamiętnienie diaspory będącej nieodłącznym elementem historii miasta. Warte uwagi jest określenie Białegostoku „mglistym widmem przeszłości” nawiązujące do czasów II wojny światowej i spustoszenia, jakie zasiała ona w życiu mieszkańców, zwłaszcza Żydów. Skutki tamtych wydarzeń autor *Z krwi i nadziei* dostrzega po przybyciu do Białegostoku, w którego przestrzeni odkrywa znaczące braki. Niewiele wskazuje na to, że przed wojną był on centrum społeczno-kulturalnym ludności żydowskiej. Pisar wspomina jedynie o „skromnym pomniku” w kształcie krzyża upamiętniającym straconych więźniów Gestapo, wśród których najpewniej znalazł się jego ojciec.

Czy mieszkańcy pamiętają?

Rozpatrując zjawiska pamięci i niepamięci o Żydach na Podlasiu wśród miejscowej ludności polskiej analizie poddam trzy fragmenty z przywołanych powyżej tekstów literackich. Pierwszy pochodzi ze wspomnień Pisara i dotyczy przeszłości jego rodzinnego domu, natomiast dwa kolejne z książki Canina, w których została opisana (1) rozmowa z mieszkańcami Czyżewa oraz (2) podróż do Białegostoku, podczas której pojawia się temat Zagłady.

Pisar wspomina o niewielkiej liczbie Żydów mieszkających po wojnie w Białymstoku, chociaż zapisali się oni w sposób znaczący w przedwojennej historii miasta. Widok zrujnowanych domów w dzielnicy Chanajki, zniszczonych cmentarzy i świątyń nie ułatwiał powrotu do przedwojennej rzeczywistości. Polska społeczność nie pamiętała lub nie chciała pamiętać o przeszłości, co prawdopodobnie wynikało z faktu, że duża część z nich mieszkała w lokalach pożydowskich. Oprócz tego Zagłada i bierna postawa Polaków, były tematem wstydliwym, nie zawsze chętnie poruszonym.

Kiedy Pisar przyjeżdża do Białegostoku, chce zobaczyć dom odebrany podczas wojny jego rodzinie. Decyduje się nawiązać rozmowę z sąsiadami ówczesnych właścicieli, by zorientować się co wiedzą o dawnych mieszkańcach, a tym samym czy pamiętają o przeszłości tego miejsca. Pisarz nie ujawnia swojej tożsamości oraz przybiera „maskę obojętności”. Taki zabieg ma na celu ukrycie emocji, które mogłyby zdradzić jego żydowskie pochodzenie bądź powiązania z miastem i wystraszyć lub zniechęcić rozmówców.

⁴⁶ S. Pisar, dz. cyt., s. 39.

– Kto tu mieszka? – spytałem ludzi, którzy mnie otoczyli. Wymienione nazwiska nic mi nie mówiły.

– A co się stało z dawnymi mieszkańcami?

– Wszystkich zabili hitlerowcy.

– Wszystkich?

Wysunął się starszy człowiek.

– Wszystkich, poza jednym – powiedział. – Przeżył jeden mały chłopiec. Czytaliśmy coś na ten temat w gazecie. Podobno pracuje w Waszyngtonie⁴⁷.

Analizując powyższy cytat należy zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie związane z pamięcią. Pierwsza dotyczy tego, że nie wszyscy mają wiedzę o wydarzeniach, miejscach czy osobach związanych z historią miasta. Posiadane wspomnienia mogą być niepełne bądź niezgodne z prawdą z wielu przyczyn, jednak w tym wypadku nie jesteśmy w stanie ich podać, gdyż nie wiemy, kto udziela błędnej odpowiedzi. Mimo że w kolejnej pojawia się prawidłowa informacja o jednym z mieszkańców, który przetrwał wojnę, jest ona niewystarczająca, co prowadzi do kwestii drugiej. W tej krótkiej wymianie zdań ani razu nie pada słowo „Żyd”. Może to oznaczać zarówno niepamięć, niechęć do mówienia o ludności żydowskiej, jak i brak konkretnych pytań na ten temat ze strony Pisara.

Luka dotycząca diaspory żydowskiej zauważalna jest także w pamięci mieszkańców Czyżewa – niewielkiego miasteczka zlokalizowanego na trasie kolejowej do Białegostoku, które postanawia odwiedzić Mordechaj Canin. Mężczyzna kilkakrotnie podejmuje próby nawiązania rozmowy o czyżewskich Żydach z mieszkańcami tej miejscowości:

Czyżew jest teraz pustym miasteczkiem. Moi towarzysze mieli mnie oprowadzić, ale nie było nic do oglądania. Zobaczyłem tylko kościół i chrześcijański cmentarz w pobliżu, a kiedy zapytałem, czy jest tu cmentarz rosyjski albo żydowski, dostałem odpowiedź, że w Czyżewie nigdy takich cmentarzy nie było...⁴⁸.

Z przypisów zamieszczonych do tekstu dowiadujemy się jednak, że cmentarze żydowskie były: jeden założony w XVIII wieku na terenie miasteczka, a drugi w wieku XIX, ulokowany poza jego granicami. Oba zostały zniszczone podczas II wojny światowej. Trudno powiedzieć, czy w tym przypadku zadziałał mechanizm wyparcia pewnych informacji związanych z traumą wojenną, wstydliwym dla świadków zagłady tematem, czy były to świadome działania – próba zatarcia śladów po Żydach dawniej zamieszkujących Czyżew. Z pewnością jednak możemy stwierdzić, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem niepamięci.

⁴⁷ Tamże, s. 40.

⁴⁸ M. Canin, dz. cyt., s. 246.

Canin poświęca osobny rozdział swojej drodze do Białegostoku, podczas której rozmawia z Polakami na temat Holocaustu. W dyskusji pojawia się wątek nienawiści do Żydów zamieszkujących Polskę przed II wojną światową. Jest ona obecna w stwierdzeniu, że hitlerowcy „odwalili brudną robotę”, w domyśle „za Polaków”, a także w drwinach z Zagłady tej społeczności: „Pociąg mija stację Orla. Przez otwarte okna wpada dym z lokomotywy. Jeden z Polaków żartuje, że na tej stacji czuć jeszcze Żydami. Ten zapach – mówi – poznaje się z daleka. Wszyscy w przedziale uśmiechają się, słysząc ten «żart»⁴⁹. Z takiej postawy wynika odmienny sposób postrzegania prześladowań ludności żydowskiej i polskiej. Canin zauważa, że w pamięci jego współpasażerów zbrodnie wobec tych dwóch narodowości nie są postrzegane jako równoważne – Polacy występują w roli ofiar politycznych represji, z kolei o Żydach mówi się, że mordowano ich ze względów rasowych niezależnie od wieku: „A Żydów? Ich wszystkich palili, od niemowlęcia do starca. Jak myszy. Z nimi Niemcy się nie liczyli. A z nami, Polakami, musieli się liczyć”⁵⁰. Z przytoczonych wypowiedzi rysuje się jednoznaczny obraz ludności żydowskiej, jako tej gorszej pod względem rasowym. W tym przypadku temat Żydów, pojawia się w rozmowach Podlasiaków, a co więcej jest chętnie poruszany. Tego typu wnioski jest charakterystyczny dla wszystkich uwag Canina, które mają niezwykle pesymistyczny wydźwięk.

Wnioski

W obu analizowanych książkach powojenny Białystok, a w szerszym tle Podlasie, zostały ukazane jako miejsce niesprzyjające pielęgnowaniu pamięci o społeczności żydowskiej, która była częścią historii regionu. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest znikoma obecność w przestrzeni śladów, które upamiętniałyby rozwijającą się od wielu stuleci kulturę żydowską. Canin zwraca uwagę na wyburzone bądź przejęte przez Polaków domy, fabryki, sklepy, a także na cmentarze dewastowane przez mieszkańców miast, którym, jak twierdzi, kultura semicka była objęta. Warto podkreślić, że pisarz przyjechał do Białegostoku tuż po zakończeniu wojny, dlatego też prace porządkowe nie były jeszcze skończone, a wiele budynków, w tym żydowskich, zostało odnowionych dopiero w późniejszym okresie. Z kolei Pisar, który odwiedził Białystok w latach 60., wspomina jedynie o „nielicznym relikcie przeszłości” i pomija szczegóły dotyczące Chanajek i żydowskich budynków. Mimo że pamięć o Żydach zaczęła zanikać, pewne znaki upamiętniające diasporę, chociaż nieliczne, były obecne w postaci pomników i tablic pamiątkowych. Niemniej zauważalna jest pewna luka w przestrzeni wynikająca prawdopodobnie z zaniedbania czy próby zatarcia śladów, mogąca skutkować niepamięcią przyszłych pokoleń o dawnych mieszkańcach i sąsiadach.

⁴⁹ Tamże, s. 242–243.

⁵⁰ Tamże.

Zjawisko niepamięci obecne jest zarówno w refleksji Pisara jak i Canina, jednak w obu przypadkach wygląda ono nieco inaczej. W rozmowie Pisara z sąsiadami obecnych właścicieli domu ani razu nie pojawia się temat Żydów. Padają mało precyzyjne, nie zawsze zgodne z prawdą, odpowiedzi dotyczące przeszłości budynku i rodziny, która jak mówią rozmówcy, została zabita przez hitlerowców. Jednak nie pojawia się informacja, że sąsiedzi ponieśli śmierć w wyniku planowanej polityki związanej z Zagładą. Przyczyną owej nieznajomości faktów może być brak zainteresowania dawnymi wydarzeniami, bądź ich wyparcie. Inne odczytanie zakłada chęć ukrycia, że dom miał dawniej żydowskich właścicieli, a w wyniku przymusowego osiedlenia się ludności Żydowskiej w getcie, został przejęty przez Polaków. Z kolei Canin próbuje nakierować rozmowę z mieszkańcami Czyżewa na temat Żydów. W tym przypadku pojawiają się pytania o żydowski cmentarz czy ludzi, którzy trafili do obozów koncentracyjnych, jednak odpowiedzi sugerują jakoby w miasteczku nigdy tej społeczności nie było – została wymazana z pamięci mieszkańców. Pamięć o Żydach obecna jest we wspomnieniach Polaków jadących pociągiem do Białegostoku. Jednak sposób mówienia o wyznawcach judaizmu i ich zagładzie wskazuje na głęboko zakorzenioną nienawiść, która nie pozwala w jednej rozmowie poruszać tematu przeszłości obu tych społeczności. Żydzi postrzegani są jako ci, z którymi zaborca „nie musiał się liczyć” – a więc nieistotni i gorsi rasowo od innych narodowości. Na podstawie analizowanych fragmentów można zauważyć, że pamięć zbiorowa Podlasian nie jest jednolita – nie wszyscy spotkani przez pisarzy ludzie, mieli informacje na temat wydarzeń z przeszłości dotyczących poszczególnych miejsc, w których społeczność żydowska żyła przed wojną.

Bibliografia

- *Białostocki Judenrat ogłaszał*, [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 1, pod red. A. Dobrońskiego, Białystok 1993.
- Boćkowski D., *Żydzi w Białymstoku w okresie okupacji sowieckiej 1939–1941*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013.
- Canin M., *Przez ruiny i zgłiszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, Warszawa 2019.
- Dobroński A., *Dwie okupacje*, [w:] tegoż, *Białystok – historia miasta*, Białystok 2001.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, [w:] P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Dobrosielski, *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, przeł. M. Król, Warszawa 2018.
- Irwin-Zarecka I., *Konflikty pamięci*, [w:] P. Majewski, M. Napiórkowski, P. Dobrosielski, *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 2018.

- Krzyżanowska N., *(Anty)pomniki jako przedstawienia (nie)pamięci w mieście*, [w:] *Znaki (nie)pamięci. Teoria i praktyka upamiętniania w Polsce*, pod red. M. Fabiszak, A. W. Brzezińskiej, M. Owsńskiego, Kraków 2016.
- Kwiatkowski P. T., *Niepamięć*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014.
- Leszczyński A., *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2.
- Lovell J., *Polska, jakiej nie znamy*, Kraków 1970.
- Ławski J., *Tradycja i Wymyszczenie. Gwiazdy Felicji Raszkin-Nowak*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *Świadectwa i interpretacje*, pod red. B. Olech, J. Ławskiego, Białystok 2013.
- Maroszek J., *Przykahalek żydowski w Białymstoku 1658–1795*, [w:] *Białystok – Mayn Heym*, pod red. nauk. D. Boćkowskiego, Białystok 2014.
- Maruszewski T., *Pamięć indywidualna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014.
- Pisar S., *Z krwi i nadziei*, Białystok 1992.
- Raszkin-Nowak F., *Moja gwiazda*, Białystok 2008.
- Ricoeur P., *Pamięć indywidualna, pamięć zbiorowa*, [w:] tegoż, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007.
- Ricoeur P., *Zapomnienie*, [w:] tegoż, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007.
- Rogalewska E., *Żydzi w białostockim getcie (1941–1943)*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013.
- Rybicka E., *Przestrzeń pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014.
- Sadowska J., *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2018, t. 40.
- Wawrzyniak J., *Pamięć zbiorowa*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014.
- Wirtualny Sztetl, [w:] <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/b/397-bialystok/112-synagogi-domy-modlitwy-i-inne/82716-synagoga-mohylewera-w-bialymstoku-ul-branickiego-3> [dostęp: 2.05.2022].
- Woniak K., *Pamięć lokalna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, pod red. M. Saryusz-Wolskiej, Warszawa 2014.

Patrycja Lasota

University of Białystok

**(LACK OF) REMEMBRANCE OF THE JEWS OF PODLASIE
IN THE CONTEXT OF THE POLITICS OF THE HOLOCAUST:
THE ACCOUNTS OF MORDECHAI CANIN
AND SAMUEL PISAR**

Summary

The paper examines the issue of memory and oblivion of the Jews of Podlasie in the context of Holocaust policy. The author analyses the presence of the Jewish diaspora in the memory of the inhabitants of Białystok and smaller towns located in the Podlaskie Province. The issue addressed concerns the population living in the immediate post-war period, after 1945, who (for the most part) directly experienced the subject of war and the Holocaust. Another issue brought up by the author is the presence of literary traces commemorating this community in the spaces of cities and towns. The author's considerations are based on the accounts of Mordechai Canin (*Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce (Through ruins and rubble. A journey through one hundred exterminated Jewish communities in Poland)*) and Samuel Pisar (*Z krwi i nadziei (From Blood and Hope)*) from their trip to Poland. The paper demonstrates that the collective memory of the inhabitants of Podlasie is not uniform – Jews are rarely and reluctantly mentioned, while post-war Białystok, just as the entire Podlasie, were not places that were conducive to nurturing the memory of the Jewish diaspora.

Keywords: Jews, Podlasie, memory, oblivion, Holocaust.

III
LITERATURA
SŁOWO
HISTORIA



Anna Lebet-Minakowska

Muzeum Książąt Czartoryskich/Muzeum Narodowe w Krakowie

ORCID: 0000-0003-4991-0542

POLITYCZNA „ŚWIĘTA WOJNA” I JEJ ODZWIERCIEDLENIE W CZASOPISMACH SATYRYCZNYCH

W okresie międzywojennym w rozgrywkach politycznych często uczestniczyli nie tylko zawodowi politycy, ale przeciętni obywatele. W Krakowie polityczna walka przeniosła się na arenę sportową i widoczna była bardzo wyraźnie w rozgrywanych na stadionach piłkarskich meczach, w których uczestniczyli nie tylko piłkarze, ale także kibice i działacze sportowi.

Wzajemne animozje o charakterze społecznym i politycznym, najwyraźniej zarysowały się między dwoma głównymi żydowskimi klubami sportowymi: „Ju-trzenką”, której działacze i sportowcy byli powiązani politycznie ze środowiskiem lewicującego Bundu a klubem „Makkabi” reprezentującym ruch syjonistyczny.

Były to dwa przodujące, ale nie jedyne w Krakowie żydowskie kluby sportowe. W latach 1910–1939 działało ich około 20, z których większość reprezentowała różne poglądy i opcje polityczne. Motorem do zakładania żydowskich klubów sportowych była między innymi idea „muskularnego judaizmu” przedstawiona przez Maxa Nordau¹ podczas Pierwszego Kongresu Syjonistycznego w Bazylei w roku 1897. Na fali powszechnego wówczas w społeczeństwie propagowania zdrowego stylu życia, rozwoju poprzez sport, Nordau zachęcał do przemiany sposobu wychowania młodzieży żydowskiej. Sam trend jest ogólnosiwiatowy i ma związek z postępem medycyny, zwłaszcza z badaniami nad ochroną zdrowia oraz z zapobieganiem chorobom. W tym czasie powstają też chrześcijańskie czy katolickie kluby sportowe, choćby powszechnie znane na ziemiach Polskich Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Wzorując się na tej idei, Nordau

¹ Max Nordau, Simon Maximilian Südfeld (ur. 29 lipca 1849 r. w Peszcie na Węgrzech, zm. 23 stycznia 1923 r. w Paryżu, pochowany w Tell Awiwie), współzałożyciel Światowej Organizacji Syjonistycznej, zasymilowany lekarz, filozof i działacz społeczny, propagator sportu i zdrowego stylu życia, wszechstronnego rozwoju poprzez sport i dyscyplinę. A. Żbikowski, R. Żebrowski, *Nordau Max*, [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 235–236.

propagował zakładanie na terenie diaspory podobnych klubów czy stowarzyszeń, które zachęcałyby młodzież do aktywności fizycznej, przygotowując silniejszą, aktywną społeczność, przyszłych chaluców, osadników, silnych fizycznie, zdrowych, odpornych na choroby i trudności, a także gotowych do oporu i walki.

Pomimo że środowisko diaspory na przełomie wieków było społecznie i politycznie bardzo podzielone, idea ta została podchwyczona, co widać w ilości powstałych na początku XX stulecia żydowskich klubów sportowych, reprezentujących różne grupy społeczne, włączając w to robotników, inteligencję czy klasę fabrykantów. Ostre rywalizacje sportowe pomiędzy klubami w dużej części miały podtekst polityczny.

„Walki toczyły się między fanatycznymi w swej zawziętości klerykalnymi chasydami (dziś powiedzielibyśmy: fundamentalistami), syjonistami, asymilantami, komunistami, socjalistami, socjalistycznymi syjonistami i syjonistycznymi socjalistami, a nawet syjonistycznymi komunistami, liczba kombinacji była niezmierna”, zanotował w swoich wspomnieniach Henryk Vogler². Jednak największe polityczne animozje widoczne były w rywalizacji klubów „Jutrzenka” i „Makkabi”, pewnie dlatego, że oba zespoły uplasowały się w jednej lidze.

Założona w roku 1910 „Jutrzenka” miała silne powiązania politycznie ze środowiskiem Bundu. Sportowcy i działacze tego klubu widzieli przyszłość Żydów w integracji z Polską, z pewnym zachowaniem odrębności narodowej i swistego rodzaju autonomii kulturowej³. Kolorami klubu były czerń i biel, zawodnicy grali w koszulkach w biało-czarne pasy, godłem było wschodzące promieniste słońce z biało-czarnymi promieniami wpisanymi w koło. Stadion klubu powstał zaraz po I wojnie światowej, na terenie zlikwidowanego w roku 1914 toru wyścigów konnych. Stadion, jak na ówczesne czasy był znacznych rozmiarów, mieścił około 2-4 tysiące widzów i stopniowo się rozbudowywał, w roku 1922 postawiono na jego terenie zadaszoną, drewnianą trybunę, a w 1924 roku przeprowadzono drenaż murawy. Stadion do dzisiejszych czasów się nie zachował, w latach 20-30. XX wieku, po prasowej „nagonce” i pomówieniach o sprzyjanie ruchom komunistycznym został przejęty przez miasto⁴. Początkowo rozebrano drewnia-

² H. Vogler, *Wyznanie moźeszowe. Wspomnienia z utraconego czasu*, Kraków 2011, s. 15.

³ Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji – w skrócie Bund – był lewicową, socjalistyczną partią działającą w latach 1897–1948 na terenie Polski, Rosji, Litwy oraz obecnej Białorusi i Ukrainy. Partia miała charakter laicki. Była antysyjonistyczna, opowiadała się za szeroką autonomią kulturalną i językową dla Żydów na terenie państw, w których mieszkali. Powszechnie używanie języka jidysz jako języka żydowskiego miało być gwarantem zachowania odrębności kulturowej, tradycji i przeciwdziałać asymilacji. Byli zdecydowanie przeciwni idei powrotu do Palestyny (reprezentowanej przez partie syjonistyczne) i antyreligijni. E. Nowogródzki, *Żydowska partia robotnicza Bund w Polsce (1915–1939)*, Warszawa 2005.

⁴ M. Rympel, *Słowo o Żydach krakowskich w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] J. Gintel, W. Bodnicki i in., *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 583–590.

ną trybunę, a następnie stadion zlikwidowano, obecnie stanowi on część Parku im. Jordana w Krakowie przy ulicy Władysława Reymonta⁵. Klub piłkarski działał do roku 1939, w okresie międzywojennym odnosił w rozgrywkach znaczące sukcesy. W roku 1924 zajął 2 miejsce w klasie A, zaś w roku 1927 grał jeden sezon w pierwszej lidze. W latach 1925–1926 (aż do rozwiązania w roku 1926) wywalczył tytuł mistrza Polski w piłce wodnej. Głównym rywalem „Jutrzenki” był żydowski syjonistyczny klub „Makkabi” Kraków, a mecze tych dwóch drużyn określano „świętą wojną”.

Żydowski Klub Sportowy „Makkabi” został założony rok przed powstaniem „Jutrzenki”, 21 lipca 1909 roku⁶. Oficjalnie jako założyciel wymieniany jest działacz sportowy Henryk Leser⁷, który był także pierwszym prezesem klubu, działającym *de facto* do roku 1939. Nazwą nawiązywał do biblijnej postaci Judy Machabeusza, przywódcy powstania Machabeuszy przeciwko panowaniu Seleucydów w latach 167 p.n.e.–160 p.n.e. Pierwszą sekcją klubu była drużyna piłkarska, stopniowo zawiązywały się kolejne: koszykówki, kolarska, pływakowa, bokserska, hippiczna, lekkoatletyczna, hokeja i łyżwiarska. Kolorami klubu okazały się niebieski i biały – barwy Izraela, a godłem zespołu sześcioramienna gwiazda Dawida wpisana w koło, ze stylizowaną literą M wewnątrz, w barwach niebieskich i żółtych. Członkowie i działacze „Makkabi” byli syjonistami, zwolennikami powrotu do Ziemi Obiecanej oraz wskrzeszenia państwa Izrael. Ideą klubu pozostawało kształtowanie sprawności fizycznej i odporności na trudy życiowe, przyszyłych bojowników i chaluców rozpoczętego w roku 1841 osadnictwa na terenach Palestyny. Zarówno barwy klubu, biało-niebieskie koszulki członków sekcji piłkarskiej⁸, jak i logo podkreślały tradycje syjonistyczne i wskazywały na dążenia jego członków. Obchodzone przez klub żydowskie święto Lag ba-Omer, traktowane jako dzień sportu żydowskiego, miało zwykle widowiskowy charakter. Członkowie i działacze udawali się w uroczystym pochodzie, w strojach sportowych, ze sztandarami, przy wtórze śpiewów, na stadion, gdzie rozgrywano igrzyska sportowe w strzelaniu z łuku i pokazy gimnastyczne. Stadion „Makka-

⁵ Park im. Henryka Jordana mieści się w Krakowie między ulicami: Henryka Reymana, Władysława Reymonta i Al. 3 Maja, z wejściami na teren od tych dwóch ostatnich ulic.

⁶ K. Śmiechowski, *Powstanie i rozwój struktur sportu żydowskiego na ziemiach polskich (1896–1939)*, [w:] *Machabeusze sportu. Sport żydowski w Krakowie*, Kraków 2012, s. 41–68.

⁷ Jaki inicjatorzy i założyciele wymieniani są także: Ignacy Mahler, Adolf Weissmann, Bernard Lermer, Józef Leserkiewicz, Franciszek Scheuer, Józef Weiss, Józef Schönberg, Marian Korngold. Zob. <https://gwzkrakow.pl/2021/07/22/makkabi-krakow/> [dostęp: 28.06.2022].

⁸ Kolory biały i niebieski, które z czasem stały się oficjalnymi barwami Państwa Izrael zaczerpnięte zostały z wyglądu tradycyjnego stroju liturgicznego Żydów, modlitewnego tałesu, sporządzonego według nakazu Boga zawartego w Biblii, Księdze Liczb (Bemidbar) 15, 37–41 („I mówił znowu Pan do Mojżesza: Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat, oni i ich potomstwo, i do każdej frędzli użyją sznurka z fioletowej [granatowej] purpury”).

bi” w Krakowie znajdował się w bliskim sąsiedztwie żydowskiego Kazimierza, na skrzyżowaniu ulic Koletek i Dietla⁹.

Oba kluby, reprezentujące różne stronnictwa polityczne zaciekle ze sobą rywalizowały na stadionach, zwłaszcza widoczne to było w rozgrywkach piłkarskich. Mecze obu drużyn miały zazwyczaj brutalny i hałaśliwy przebieg, kończący się interwencją służb porządkowych, wobec piłkarzy i kibiców. Gdy dochodziło do meczów między obiema drużynami w Krakowie rymowano:

Rety Kasza olaboga,
gdzie tu ręka gdzie tu noga,
gdy Jutrzenka gra z Makkabi,
Żydek Żydka srogo dłabi.

Trudno się tu doszukiwać zachowań antysemitycznych, które w tym przypadku miały wyłącznie charakter społeczno-polityczny. Kluby toczyły tzw. „świętą wojnę” ze względu na polityczne różnice między nimi. Pierwszy raz sformułowania tego użył, które w czasie późniejszym weszło do języka obiegowego, Ludwik Gintel¹⁰, zawodnik „Jutrzenki”, który pewnego dnia w szatni przed wyjściem na boisko powiedział do swoich współzawodników, piłkarzy: „no to chodźcie Panowie na tę świętą wojnę”. Pojęcie to zostało potem przeniesione na rozgrywki klubu „Cracovii”, w której od 1916 roku grał Ludwik Gintel (fot. 1) z drużyną piłkarską Wisły. Podobnie jak „Jutrzenka” i „Makkabi”, tak „Cracovia” i „Wisła”, oba kluby znacznie różniły się przekonaniami politycznymi swoich działaczy i zawodników. Demokratyczny Klub „Cracovii” był jedynym w Krakowie, w którym grali piłkarze pochodzenia żydowskiego, w tym zawodnicy wywodzący się z bundowskiej „Jutrzenki”.

Data powstania „Cracovii” nie została do dzisiaj dokładnie ustalona, ale dzień 13 czerwca 1906 roku przyjmuje się jako szczególny moment zawiązania się stowarzyszenia pod nazwą: Akademicki Klub Footballowy „Cracovia”¹¹. W Krakowie przyjęła się tradycja, że jednym z członków założycieli był Józef Lustgarten¹². Klub „Cracovia”, który powstał jako organizacja krakowskiego środowiska

⁹ Obecnie w tym miejscu znajduje się stadion sportowy Klubu Nadwiślan.

¹⁰ Ludwik Gintel (ur. 26 września 1899 r. w Krakowie, zm. 11 lipca 1973 r. w Tel Awiwie, pochowany na cmentarzu Holon w pobliżu Tel Awiwu). Piłkarz i architekt. W latach 1911–1916 grał w klubie „Jutrzenka” Kraków na pozycji obrońcy i napastnika w latach 1916–1930 w KS „Cracovia”. Po wybuchu wojny udało mu się ewakuować z Polski, przez Rumunię trafił do Palestyny. Śmiertelnie chory, w roku 1973 skoczył z balkonu mieszkania swojej siostry w Tel Awiwie, zginął śmiercią samobójczą.

¹¹ „Nowa Reforma” 1906, nr 240, s. 3.

¹² Józef Lustgarten (ur. 1 listopada 1889 r. w Krakowie, zm. 21 września 1973 r. w Krakowie, pochowany Kraków, Cmentarz Rakowicki). Urodził się w rodzinie żydowskiej, ojciec Wilhelm, kupiec krakowski określał swoje wyznanie jako mojżeszowe, podkreślając rów-

akademickiego, okazał się być stowarzyszeniem liberalnym i demokratycznym, otwartym na wszystkie grupy społeczne, religijne i narodowe. Jego członkowie reprezentowali wszystkie stany, studentów i uczniów wywodzących się ze środowisk mieszczańskich, szlachty i arystokracji, robotników i rzemieślników, nie stawiano żadnych barier wyznaniowych, a jedynym kryterium było zamiłowanie do sportu. Barwami klubu były biel i czerwień, koszulki w biało-czerwone pasy nawiązywały do fagi Polski i narodowych symboli. Właśnie wyglądowni strojów klubowych „Cracovia” zawdzięcza inną, potoczną nazwę – „Pasy”. Warte uwagi jest, że ten właśnie narodowy w swoim charakterze klub, w czasie gdy w Europie powoli narastały nastroje antysemityczne i przelewała się fala nacjonalizmu, był najbardziej otwarty i tolerancyjny. Wśród rosnących w okresie międzywojennym nastrojów nacjonalistycznych i antysemitycznych, „Cracovia”, w której grali piłkarze pochodzenia żydowskiego, wiele razy spotykała się z krytyką¹³. W 1924 roku sensacją prasową wzbudził fakt, że z drużyny piłkarskiej „Cracovii” do „Wisły” odszedł jeden z zawodników – Andrzej Pychowski. „Przegląd Sportowy”, sugerował wówczas, że piłkarza skusiła obietnica otrzymania mieszkania, w zamian za zmianę barw klubowych, zamieszczając na swoich łamach informację, że: „pewien czołowy klub zamierza wybudować kamienice dla werbowania graczy Cracovii”¹⁴. Piłkarz odpowiadając na zarzuty napisał w liście do redakcji gazety, podając, w punktach, kilka powodów odejścia z klubu, w drugim punkcie wskazując, na fakt, że: „Klub czołowy w Krakowie i w Polsce, w tak przygniatającej większości polski i chrześcijański [...] rządzonym jest faktycznie przez nieliczny szereg jednostek pochodzenia żydowskiego”, i że wobec upowszechniającego się *numerus nullus*, nadal grali, a nawet w skład władz klubowych wchodziłi piłkarze i działacze pochodzenia żydowskiego¹⁵. „Cracovia” odpowiedziała na

nocześnie narodowość polską. Józef uczęszczał do prestiżowego III Gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Krakowie. Po ukończeniu szkoły studiował prawo w Krakowie i Wiedniu, które ukończył z tytułem doktora praw. W latach 1914–1915 walczył w Legionach Polskich. Podczas II wojny światowej znalazł się we Lwowie, gdzie został w 1939 roku aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru, z którego wyszedł dopiero w roku 1956. Ponieważ był autorem oraz pomysłodawcą nazwy „Cracovia” na istniejący wówczas Akademicki Klub Footballistów, przypisano mu znaczącą rolę współzałożyciela klubu. Faktycznie jednak był z nim związany dopiero od września 1906 roku. Por. <https://gwzkrakow.pl/sciana-pamieci/lustgarten/> [dostęp: 6.09.2022].

¹³ „Drużyną żydowską nazwał Cracovię jeden z graczy Wisły na boisku w czasie niedzielnego meczu. Białoczerwoni złożyli wielki dowód taktu, że na takie bezsensowne powiedzenie nie zareagowali, a mogliby coś powiedzieć o wieczorze po zwycięstwie Makkabi nad Cracovią”. Zob. „Przegląd Sportowy” 30 czerwca 1922, nr 26 (59), r. II, s. 16.

¹⁴ „[...] przez zarzut, jakoby porzucił mój macierzysty klub Cracovię a wstąpił do T.S. Wisła w zamian za dostarczone mi mieszkanie jestem zniewolony podać publicznie rzeczywiste powody, które mnie skłoniły do opuszczenia szeregów K.S. Cracovia”. Zob. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1924, nr 307 (10 XI), s. 22.

¹⁵ „Przegląd Sportowy” 19 listopada 1924, nr 46 (183), r. IV, s. 16.

zarzuty¹⁶, żartobliwie kończąc dyskusję: „co do drugiego zaś punktu klub nie zajmuje żadnego stanowiska, gdyż to uwłacza godności klubu”¹⁷.

Towarzystwo Sportowe „Wisła” zostało założone w Krakowie w roku 1906, przez profesora Tadeusza Łopuszańskiego¹⁸, początkowo rekrutowała się wyłącznie z uczniów II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie¹⁹. Kolory klubu to biały, czerwony i niebieski, od charakterystycznej pięcioramiennej gwiazdy umieszczanej na koszulkach członków zespołu potocznie nazywany bywa „Białą Gwiazdą”. Od 1936 roku godłem drużyny stała się Biała Gwiazda na czerwonym tle przepasana niebieską wstęgą, co miało być podkreśleniem narodowego i patriotycznego charakteru klubu. W okresie międzywojennym „Wisła” stosowała wobec Żydów *numerus nullus*, polegający na całkowitym zakazie przynależności do klubu Żydom. Przepis taki w latach 30. XX wieku, pod wpływem narastających w Europie tendencji nacjonalistycznych i antysemitycznych wprowadziły niektóre kluby sportowe. Statut „Wisły” Kraków całkowicie zabraniał przynależności nie-Polakom, czytamy w nim: „Członkiem zwyczajnym może być każdy Polak, który ukończył 18 rok życia”²⁰. W przeciwieństwie do „Wisły”, „Craco-

¹⁶ „Przeprowadzone w klubie dochodzenie w sprawie oświadczenia p. Andrzeja Pychowskiego wykazały, że tenże [...] zapowiadał, że w klubie z powodu braku mieszkania pozostać nie może [...]. Na zmianę tej decyzji mogłoby według jego oświadczenia wpłynąć jedynie dostarczenie mu mieszkania”. Zob. „Przegląd Sportowy” 19 listopada 1924, nr 46 (183), r. IV, s. 16.

¹⁷ „Przegląd Sportowy” 19 listopada 1924, nr 46 (183), r. IV, s. 16.

¹⁸ Tadeusz Łopuszański (ur. 15 stycznia 1874 r. we Lwowie, zm. 19 kwietnia 1955 r. w Gliwicach, pochowany w Kłodzku k. Rydzyna). Od dzieciństwa mieszkał i wychowywał się w Krakowie, gdzie w 1891 r. ukończył Gimnazjum św. Anny. Studiował matematykę i fizykę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach, w latach (1896–1899 nauczał we wspomnianym Gimnazjum św. Anny, a następnie, latach 1902–1906 w I Szkole Realnej w Krakowie). W 1906 wśród uczniów II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie związał klub piłki nożnej, inicjując powstanie Towarzystwa Sportowego „Wisła”, a następnie Klubu „Wisła” Kraków, którego był pierwszym prezesem. Gorący propagator wszechstronnego rozwoju młodzieży, zwłaszcza orędownik uprawiania sportu i tężyzny fizycznej, członek Towarzystwa Gimnastycznego krakowskiego „Sokoła”, taternik, działacz Towarzystwa Tatrzńskiego. W latach 1919–1920 był ministrem, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w II RP. Zob. <https://www.wisla.krakow.pl> [dostęp: 18.08.2022].

¹⁹ II Cesarsko-Królewska Wyższa Szkoła Realna została założona w roku 1902. Przed I wojną światową mieściła się w trzech kamienicach czynszowych przy ul. Michałowskiego (nr 8, 10, 12) w Krakowie, których właścicielem był znany krakowski adwokat dr. Ludwik Merz. Miała status szkoły średniej, ze specjalnym nauczaniem przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i języków nowożytnych. Po roku 1918 i w okresie międzywojennym funkcjonowała jako IX Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze. Po 1945 roku IX Gimnazjum i Liceum Żeńskie o profilach humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Od 1950 roku aż do dzisiaj funkcjonuje jako VII Liceum Ogólnokształcące w Krakowie. Od 1961 roku (do dnia dzisiejszego) mieści się w budynku przy ul. Skarbińskiego 5 w Krakowie, od 1962 roku patronem szkoły została Zofia Nałkowska, której imię do dnia dzisiejszego liceum nosi. Zob. https://vii-lo.krakow.pl/?page_id=1166 [dostęp: 18.08.2022].

²⁰ Statut TS Wisła z roku 1921, artykuł IV, p. 10.

via”, która nazywała się „klubem demokratycznym”, nie stawiała żadnych barier wobec Żydów. W roku 1937 żydowski „Nowy Dziennik”, na tej samej stronie informował o tym, że Krakowski Związek Piłki Ręcznej wyeliminował ze swoich szeregów Żydów, oraz, że na walnym zebraniu KS „Cracovia” jednomyślnie uchwaliła rezolucję, że klub jest apolityczny i awyznaniowy, zaprzeczono pogłoskom o rzekomych tendencjach antyżydowskich, a na potwierdzenie rezolucji, do zarządu klubu wybrano dwóch Żydów²¹.

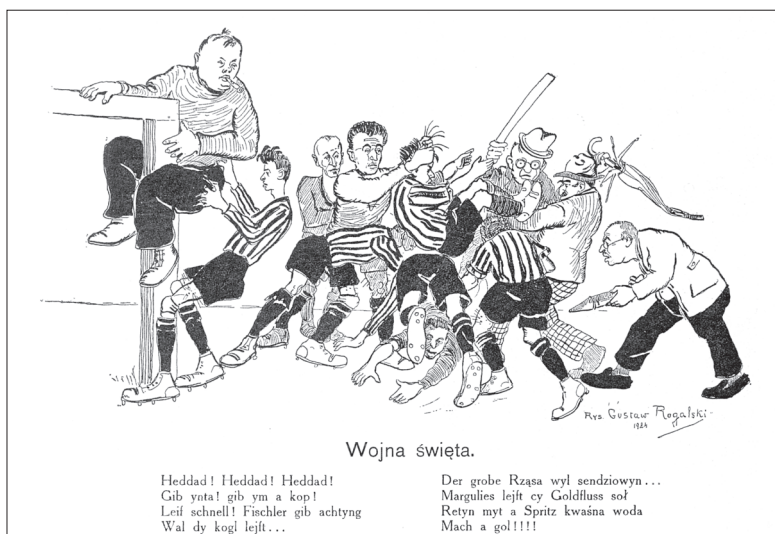
Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że pomimo, iż „Wisła” była nacjonalistyczna i antyżydowska, pewnego rodzaju paradoksem w owej „świętej wojnie” jest, że w okresie międzywojennym, „Wisła” wiele razy sprzymierzała się z ultra ortodoksyjnym Klubem „Makkabi”, przeciwko Cracovii.

Te międzyklubowe animozje i toczona przez „Jutrzenkę” oraz Makkabi, a następnie „Cracovię” i „Wisłę” „święta wojna”, znajdowała swoje odzwierciedlenie nie tylko w notatkach prasowych opisujących wystąpienia polityczne obu klubów, ale i w sztuce. Jeden bowiem ze sportowców, bramkarz „Cracovii”, artysta grafik, rzeźbiarz i karykaturzysta, niejaki Gustaw Rogalski²² uwidocznił to w licznych rysunkach i karykaturach, które zamieszczał między innymi w satyrycznych czasopismach, których był redaktorem: „Karykatury” i „Rogaty” (fot. 1). Wiele prac poświęcił on sędziom i zawodnikom klubu „Cracovia” oraz rywalizującej z nimi „Wisłę”.

Interesujący nas cykl karykatur ukazywał zawodników drużyn piłkarskich „Cracovii” i „Wisły”, dwóch klubów toczących między sobą, a zasadniczo kontynuujących zapowiedzianą przez Ludwika Gintla – „świętą wojnę”. Karykatury rysowane przez Rogalskiego, nie mają charakteru złośliwego. Wydobywają charakterystyczne cechy zawodników, ironizują, ale nie widać w nich żadnych cech karykatur antysemickich, raczej są żartobliwymi dywagacjami na temat kolegów z drużyny rodzimej i przeciwnej. Tworzył też karykatury polityków.

²¹ Informacja z walnego zgromadzenia KS Cracovia z dnia 24 stycznia 1937 r., za: „Nowy Dziennik” 25 stycznia 1937, nr 25, s. 9.

²² Gustaw Rogalski (1887 r. Tarnopol – 1939 r. Kraków–Przegorzały – rozstrzelany), wydawca czasopism: „Karykatury” i „Rogaty”. Bramkarz „Cracovii” (w klubie grał od roku 1911). Zamordowany przez Niemców 24 grudnia (w Wigilię Bożego Narodzenia) 1939 roku w jednej z wielu akcji masowych rozstrzelań, w tzw. Glinniku w obrębie Krakowa, gdzie przywieziono go z więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie. Glinnik-Przegorzały było miejscem likwidacji więźniów od połowy listopada 1939 do końca 1943 roku. Rozstrzelani w tym miejscu byli głównie przywożeni z więzienia sądowego przy ul. Senackiej 3 i tzw. więzienia św. Michała przy ul. Poselskiej w Krakowie. Rogalskiego skazano za serię karykatur Hitlera i Mussoliniego (w kwietniu 1939 roku wykonał między innymi osiem karykatur Adolfa Hitlera), które opublikował jeszcze przed atakiem Niemiec na Polskę w 1939 roku. Gustaw Rogalski sporządził wiele karykatur sędziów i zawodników drużyn piłkarskich Cracovii i Wisły, wiele prac poświęcił kolegom z drużyny, ale największą popularność dał mu album karykatur Józefa Piłsudskiego i międzywojennych polityków.



Fot. 1. „Wojna święta”, Karykatury, Kraków, 1 lipca 1924, rok I, nr 1, s. 14

Prace jego pozbawione są, charakterystycznej nieraz dla karykatur zdeklarowanych przeciwników, zjadliwości czy kąśliwości w sposobie ukazywania postaci. Autor na nikim się nie „wyżywa”, a jedynie bawi, prowokując do śmiechu w sposób spokojny, choć czasem nieco wyrafinowany, jak w przypadku karykatury przedstawiającej wizytę regenta Węgier, Miklósa Horthy’ego w Krakowie²³. Jego pobyt w Polsce trwał pięć dni. Rozpoczął się 6 lutego w Krakowie, gdzie były największe uroczystości. Regenta pod Wawelem powitał prezydent Polski Ignacy Mościcki, minister spraw zagranicznych Józef Beck, marszałek Edward Rydz-Śmigły i dygnitarze. Wizyta cieszyła się wielkim powodzeniem. Wszyscy chcieli widzieć regenta. Mieszkańcy Krakowa wylegli tłumnie na ulice. Aby ograniczyć dostęp, wydawano specjalne bilety umożliwiające znalezienie się na trasie przejazdu węgierskiej delegacji. Taką właśnie sytuację uchwycił Gustaw Rogalski, portretując scenę na wspomnianej grafice. Dwa szpalery Żydów na ulicy Grodzkiej w Krakowie witają przechodzącego regenta, ulica udekorowana jest flagami węgierskimi, a witające go postacie ubrane są w jednolite chałaty. Na uwagę zasługuje fakt, że Mikłós Horthy²⁴ uchodził za osobę sprzyjającą Żydom,

²³ Karykatura odnosząca się do wizyty Miklósa Horthy’ego (1868–1957), regenta Królestwa Węgier w latach 1920–1944, w Polsce w lutym 1938 r. „Regent na Grodzkiej” (Wizyta Miklósa Horthy’ego, regenta Królestwa Węgier w Polsce), 1938 r. Autolitografia barwna; 40,3 x 59 cm; Muzeum Narodowe w Krakowie nr inw. Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XX-v-241.

²⁴ Mikłós Horthy de Nagybánya (ur. 18 czerwca 1868 r. w Kenderes, zm. 9 lutego 1957 r. w Estoril). Wybrano go na regenta Królestwa Węgier. Piastował ową funkcję w latach 1920–1944 →

którzy podczas jego rządów na Węgrzech, pomimo narastających w Europie, a zwłaszcza w Niemczech nastrojów antyżydowskich mogli czuć się bezpieczni. Mimo to w roku 1938 pod naciskiem Niemców, Horthy uległ presji III Rzeszy, zaakceptował i przyjął tzw. aryjskie paragrafy²⁵, zakazujące osobom wyznania mojżeszowego pełnienia funkcji państwowych, politycznych, administracyjnych i niektórych określonych przez ustawę wolnych zawodów, w tym prawniczych czy lekarskich.

Równie interesujące są karykatury zawodników „Cracovii” autorstwa Gustawa Rogalskiego. Wspominany już Ludwik Gintel, twórca hasła „święta wojna”, który początkowo grał w „Jutrzence”, gdy rozchorował się jeden z głównych zawodników „Cracovii” Józef Kałuża²⁶, zastąpił go w rozgrywkach, rozpoczynając w wieku 17 lat swoją karierę piłkarską w klubie. Grał w „Cracovii” do roku 1931. Warta uwagi jest karykatura obu zawodników w barwach klubowych (pasy) i charakterystycznych dla stroju krakowskiego rogatywkach z pawim piórem, która została zamieszczona przez Rogalskiego w „Przeglądzie Sportowym” w roku 1928²⁷. Ironiczna, ale przyjazna zawodnikom karykatura, przedstawiająca

(1 marca 1920 r. został wybrany na to stanowisko przez Zgromadzenie Narodowe), które za jego władzy wzięło udział w II wojnie światowej po stronie państw Osi, walcząc przeciwko ZSRR. Po podjętych przez niego próbach przejścia na stronę koalicji antyniemieckiej wojska Wehrmachtu wkroczyły na teren Węgier a Horthy został uwięziony przez władze niemieckie (1944–1945). Władzę po nim objął proniemiecko nastawiony Ferenc Szálasi, kontynuujący między innymi deportację Żydów do Auschwitz i sojusz z Niemcami. Po wojnie aresztowany przez Amerykanów, zwolniony, był świadkiem w procesach norymberskich, początkowo mieszkał w Bawarii, a w 1949 roku udał się na emigrację do Portugalii, gdzie zmarł w roku 1957. Chociaż w roku 1993 jego prochy sprowadzono na Węgry i uroczystie pochowano w mauzoleum Kenderes, do dnia dzisiejszego jest poczytywany jako osoba kontrowersyjna, a jego postawa wzbudza silne, ambiwalentne, emocje. Zob. <https://warhist.pl/biografie/miklos-horthy/> [dostęp: 6.09.2022].

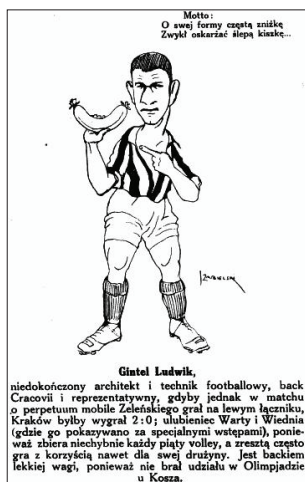
²⁵ Akty prawne, na mocy których wykluczano „nie-Aryjczyków” (ale ich celem była eliminacja Żydów z życia politycznego, państwowego, gospodarczego itp.) z partii politycznych, zwalniano ze stanowisk administracji państwowej, kierowniczych i dyrektorskich, izb adwokackich i lekarskich, kongregacji kupieckich, a w konsekwencji także korporacji akademickich i klubów sportowych, ograniczając ich liczbę na uczelniach, czy szykanując lub izolując od innych studentów w formie stosowania getta ławkowego. Por. P. Szapiro, *Aryjskie paragrafy*, [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 108.

²⁶ Józef Ignacy Kałuża (ur. 11 lutego 1896 r. w Przemyślu, zm. 11 października 1944 r. w Krakowie, pochowany na Nowym Cmentarzu Podgórskim w Krakowie; kwatery PAS 1-1-7), wieloletni piłkarz Klubu „Cracovia”, grający na pozycji środkowego napastnika, trener, działacz sportowy i nauczyciel języka polskiego w Szkole Powszechnej im. Stanisława Żółkiewskiego w Krakowie, dziennikarz sportowy i publicysta, autor podręcznika na temat taktyki piłkarskiej. Obecnie jego nazwisko nosi jedna z ulic w Krakowie. Zob. <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/kaluza-jozef-ignacy/> [dostęp: 2.09.2022].

²⁷ „Przegląd Sportowy” 7 lipca 1928, nr 27(372), rok VIII, s. 5.



Fot. 2. Ludwik Gintel i Józef Kałuża jako zespół muzyczny. „Przegląd Sportowy”, 7 lipca 1928, nr 27, s. 5



Fot. 3. Ludwik Gintel w karykaturze z 1921 roku https://www.wikipasy.pl/Ludwik_Gintel#/media/Plik:Ludwik_Gintel_-_karykatura.jpg



Fot. 4. Stefan Moryc recte Fryc, za: Wikipasy.pl https://www.wikipasy.pl/Stefan_Fryc#/media/Plik:Stefan_Moryc_Fryc.jpg

Józefa Kałużę z harmonią i Ludwika Gintla z trąbą, nawiązuje do osławionych w tym czasie umiejętności Gintla, jako króla strzelców. Opis głosi: „Kałuża i Gintel, zgrany duet Cracovii, koncertował tydzień temu w Warszawie. Zwłaszcza Gintel robił «trąby» z każdego przeciwnika” (fot. 2). Inna karykatura przedstawia Ludwika Gintla z laską „kaszanek”, zwanej w Krakowie kiszką. Umieszczony w podpisie wierszyk sugeruje, że piłkarz wymawiał się chorobą, bojącą „ślepa kiszka”, aby nie grać w meczach (fot. 3). W prasie znajdujemy też karykaturę Stefana Fryca²⁸, w sposób szczególny związanego w grze na boisku z Gintelem, z którym tworzył najlepszy duet obrońców „Cracovii” (fot. 4). Karykatura przedstawia go jako „kosyniera”, który ponoć „kosił” na boisku swoich przeciwników, a jako motto określa go wierszyk:

Pędź latawce grubonogi...
Zęby z gęby, nogi z drogi...

²⁸ Stefan Fryc, pseudonim: „Moryc” (ur. 19 sierpnia 1894 r., Nowa Wieś Szlachecka (Liszki) – zm. 9 listopada 1943 r., Warszawa, rozstrzelany przez Niemców, miejsce nieznanne). Absolwent gimnazjum św. Anny w Krakowie, urzędnik bankowy, od 1911 roku piłkarz, obrońca „Cracovii”, mistrz polski, olimpijczyk. Aresztowany przez gestapo i rozstrzelany 9 listopada 1943 roku w Warszawie za działalność konspiracyjną. Zob. <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/stefan-fryc/> [dostęp: 2.09.2022].



Fot. 5. J. Kałuża, *Sperling i Synowiec w opresji. Epizody z epepei hiszpańskiej Cracovii*, „Przegląd Sportowy” nr 1 (346), rok VIII, 7 stycznia 1928, s. 5

W „Przeglądzie Sportowym”²⁹ z roku 1928, notatce Józefa Kałuży, z dokonań Leona Sperlinga i Tadeusza Synowca towarzyszą karykatury obu zawodników (fot. 5). Leon Sperling³⁰ wywodzący się z żydowskiej „Jutrzenki”, grał w barwach „Cracovii” w latach 1916–1934. Powszechnie w Krakowie nazywano go „Munio” (fot. 6 i 7). Był niewielkiego wzrostu, ale bardzo szybki i sprawny. Henryk Vogler wspomina o nim w sposób następujący: „Małeńki lewoskrzydłowy Sperling, wołany Muniu, umiejący tak sprytnie wymanewrować dryblingiem przeciwników, że cała widownia rechotała ze śmiechu”³¹. Uznawany był za wyjątkowo utalentowanego piłkarza, w latach 1921, 1930 i 1932 był mistrzem Polski, a w roku 1924 grał na Olimpiadzie w Paryżu. Piłkarz po wejściu do Krakowa Niemców wyjechał do Lwowa, gdzie grał przez jakiś czas w barwach „Dynamo”. Po wkroczeniu do Lwowa Niemców trafił do getta, gdzie został zastrzelony przez gestapowca w grudniu 1941 roku.

²⁹ „Przegląd Sportowy”, 7 stycznia 1928, nr 1 (346), rok VIII, s. 5.

³⁰ Leon Sperling (ur. 7 sierpnia 1900 r. w Krakowie, zm. ok. 15–20 grudnia 1941 r. we Lwowie) urodzony w krakowskiej rodzinie żydowskiej, absolwent liceum handlowego w Krakowie, pracował w Banku Małopolskim w Krakowie na stanowisku kasjera. Jego pasją była gra w piłkę, początkowo był reprezentantem Jutrzenki, w 1920 roku związał się z klubem sportowym „Cracovia”, grał na pozycji napastnika, w latach 1921–1930 reprezentował Polskę, między innymi na Olimpiadzie. Po wybuchu II wojny światowej zbiegł do Lwowa, a po wkroczeniu Niemców trafił do getta, w którym został zastrzelony na ulicy między 15 a 20 grudnia 1941 roku przez gestapowca. Zob. <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/164641,Rzecz-o-Leonie-Sperlingu-pilkarzu-Cracovii-reprezentancie-kraju.html> [dostęp: 2.09.2022].

³¹ H. Vogler, dz. cyt., s. 15.



Fot. 6. „Munio”, Leon Sperling, Karykatury, Kraków, 1 lipca 1924, rok I, nr 1, s.13



Fot. 7. *Odwrot Munia (Sperlinga)*, Karykatury, Kraków, 1 września 1924, rok. I, nr 3, s. 2

Grający w barwach „Cracovii” Rogalski, sportretował nie tylko swoich kolegów z klubu, ale także członków przeciwnej drużyny, „Wisły”, z którą prowadzona była wspomniana „święta wojna”. Również te karykatury utrzymane są w konwencji zabawy, a nie krytycznej złośliwości. W albumie Rogalskiego rozpoznajemy: Mieczysława Wiśniewskiego³², Alfreda Konkiewicza³³, Władysława Krupę³⁴,

³² Mieczysław Wiśniewski (ur. 23 listopada 1892 r. w Monasterzyskach koło Tarnopola, zm. 10 października 1952 r. w Krakowie, pochowany: Cmentarza Rakowicki) był piłkarzem „Wisły”, bramkarzem od chwili powstania klubu. Reprezentował Polskę, między innymi na Olimpiadzie, po II wojnie światowej był trenerem klubu. Zob. https://www.wikipasy.pl/Mieczys%C5%82aw_Wi%C5%9Bniewski [dostęp: 2.09.2022].

³³ Alfred Józef Konkiewicz (ur. 18 kwietnia 1893 r. w Bogdanówce – zm. w listopadzie 1953 r. w Penley, Walia). Absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 4 września 1914 roku wstąpił do Legionów. Piłkarz związany był z klubem „Wisła” (w klubie grali też jego bracia Władysław i Tadeusz), w którego zarządzie był w latach: 1914, 1919 i 1921, a w latach 1921–1924 zasiadał we władzach PZPN, należał do Związku Strzeleckiego. Podczas II wojny światowej brał udział w bitwie nad Bzurą, wzięty do niewoli 19 września 1939 roku, został osadzony w Oflagu IV A w Prenzlau, a następnie w lutym 1941 roku w obozie jenieckim w Oflagu II E w Neubrandenburgu. Po wyzwoleniu nie wrócił do Polski, zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii, w Penley w Walii, gdzie jest pochowany. Zob. J. Englicht, *Zarys historii wojennej 70-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929.

³⁴ Władysław Krupa (ur. 12 grudnia 1899 r. w Bochni, zm. 22 marca 1969 r. w Bochni). Absolwent medycyny, z zawodu był lekarzem. Od początku łączył karierę lekarską i pracę z grą w klubie sportowym „Wisła”. Poseł RP w 1935 roku. Por. <https://bochnia.naszemiasto.pl/bochnia-upamietnili-lekarza-sportowca-dzialacza/ar/c2-2333394> [dostęp: 2.09.2022].

Kazimierza Kaczora³⁵ (fot. 8), Mieczysława Balcera³⁶ i Henryka Reymana³⁷. Znajdujemy tutaj też karykaturę Stanisława Mielecha³⁸, zawodnika początkowo „Wisły”, a potem „Cracovii”.

W opublikowanych przez Rogalskiego karykaturach widzimy migawki z wykładu, którego udzielił Mieczysław Wiśniewski: „Odczyt Miecia członka VIII.-ej Olimpiady w Domu robotn. P.P.S.”, podczas którego sam się oskarża o to, że przepuścił pięć goli. Karykaturze towarzyszy zabawna rymowanka, nawiązująca do tego wydarzenia oraz powtarzanej w Krakowie anegdoty, że z Olimpiady w Paryżu wrócił w kapeluszu z wielkim rondem (fot. 9).



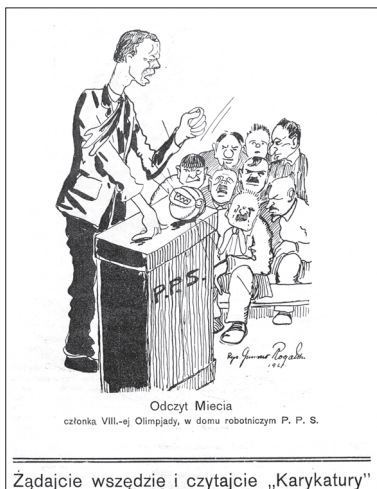
Fot. 8. Krupa i Kaczor, Karykatury, Kraków, 1 lipca 1924, rok I, nr 1, s. 19

³⁵ Kazimierz Kaczor (ur. 24 listopada 1895 r. w Krakowie, zm. 17 kwietnia 1972 r. w Krakowie). Karierę piłkarską rozpoczynał przed I wojną światową w krakowskich klubach – Robotniczym „KS”, „Alfie” i „AZSie”. Od 1913 roku grał w „Wisłę” w reprezentacji Krakowa (pełniąc funkcję kapitana) oraz w reprezentacji Polski – do 1927 roku. Zob. „Przegląd Sportowy” 27 listopada 1926, nr 47(288), rok VI, s. 3.

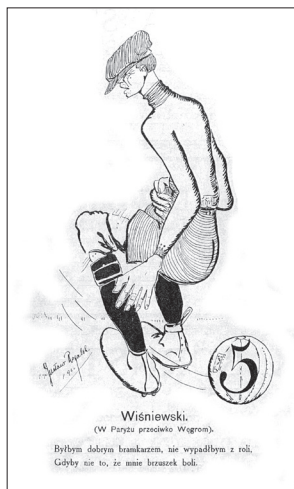
³⁶ Mieczysław Adam Antoni Balcer (ur. 12 czerwca 1906 r. w Krakowie, zm. 13 marca 1995 r. w Poznaniu, pochowany na cmentarzu komunalnym Junikowo, Poznań); piłkarz „Wisły”, reprezentant i Mistrz Polski w latach 1927 i 1928, Mistrz Polski w koszykówce w 1930 i 1931 roku, lekkoatleta, startował też w pięcioboju. Po II wojnie światowej mieszkał w Poznaniu, gdzie był trenerem „Warty” i „Lecha” Poznań, wykładowcą i kierownikiem katedry gier zespołowych w latach 1950–1971 na Akademii Wychowania Fizycznego. Zob. <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/people,9457.html> [dostęp: 2.09.2022].

³⁷ Henryk Tomasz Reyman vel Reyman (ur. 28 lipca 1897 r. w Krakowie, zm. 11 kwietnia 1963 r. w Krakowie, pochowany na Cmentarzu Rakowickim). Pochodził z patriotycznej rodziny inteligentkiej, syn Władysława Reymana, urzędnika pocztowego i Franciszki z Czernych. Absolwent elitarnego, III Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Żołnierz, podpułkownik Wojska Polskiego i piłkarz Klubu Podczas I wojny światowej, walczył w armii austriackiej na froncie włoskim, od listopada 1918 roku w Wojsku Polskim, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Jego nazwisko nosi obecnie ulica oraz stadion miejski (KS „Wisła”) w Krakowie. K. Toporowicz, *Reyman Henryk Tomasz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, red. nac. E. Rostworowski, Wrocław 1989, s. 219–220.

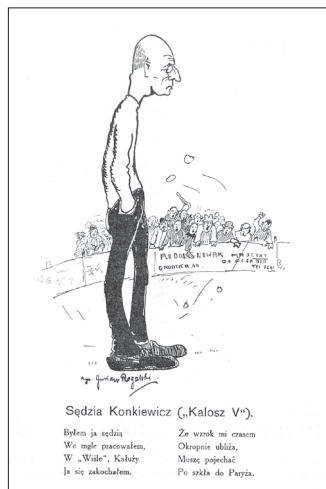
³⁸ Stanisław Feliks Mielech (ur. 29 kwietnia 1894 r. w Stanach koło Niska, zm. 17 listopada 1962 r. w Warszawie). Absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, z tytułem dr praw, dziennikarz, autor wielu publikacji o sporcie, piłkarz i legionista. Początkowo grał w KS „Polonia” Kraków, od 1910 przeszedł do KS „Wisła”. Po incydencie w szatni Klubu „Wisła”, w wyniku którego pobita została jedna osoba, przeszedł do „Cracovii”. Zawodowy wojskowy, w czasie II wojny światowej w Wojsku Polskim w randze oficera, legionista, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznym za zasługi bojowe w Legionach. Por. <https://rflb.pl/pionier-stanislaw-mielech/> [dostęp: 2.09.2022].



Fot. 9. Mieczysław Wiśniewski,
Karykatury, Kraków, 15 lipca 1924,
rok I. nr 2, s. 6



Fot. 10. Mieczysław
Wiśniewski, Karykatury,
Kraków, 1 lipca 1924, rok I.
nr 1, s. 7



Fot. 11. Sędzia Konkiewicz,
Karykatury, Kraków, 15 lipca
1924, rok I. nr 2, s. 14

Kolejna karykatura przedstawia wysokiego, szczupłego Wiśniewskiego (fot. 10), lekko przykucniętego. Rymowanka umieszczona pod jego nogami nawiązuje do pięciu nieobronionych przez niego goli na Olimpiadzie podczas meczu Polski z Węgrami: „Wiśniewski (w Paryżu przeciwko Węgom). Byłbym dobrym bramkarzem, nie wypadłbym z roli, gdyby nie to, że mnie brzuszek boli”. Wysokiego i szczupłego Alfreda Konkiewicza widzimy z wierszykiem nawiązującym do jego wyjazdu na Olimpiadę do Paryża. Pojawia się tu równocześnie zawołany zarzut przeciwko niemu. Miałyby on jakoby „nie zauważać” zachowań „nie fair” na boisku, grających przeciwko sobie wrogich drużyn:

Byłem ja sędzią.
We mgle pracowałem,
W Wiśle Kałuży ja się zakochałem.
Że wzrok mi czasem
Okropnie ubliża,
Muszę pojechać
Po szkła do Paryża. (fot. 11)

Mocarnego Reymana widzimy w pozycji napastnika, towarzyszy mu jednak tekst wspominający, że niezbyt był na boisku sprawny:

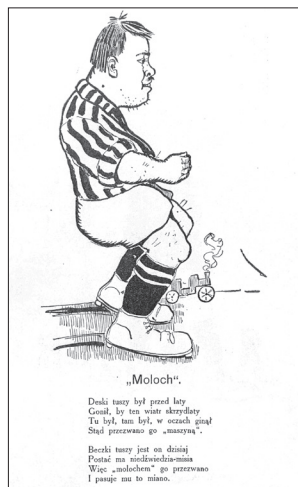
Reyman „Gnuśny”.
W centrum ataku ma „Wisła” Reymana



Fot. 12. Reyman „Gnuśny”,
Karykatury, Kraków, 1 września
1924, rok. I, nr 3, s. 7



Fot. 13. Balczer (Wisła), Karykatury,
Kraków, 15 września 1924, rok. I,
nr 4, s. 11



Fot. 14. „Moloch”, Karykatury,
Kraków, 1 września 1924, rok.
I, nr 3, s. 5

Jako gracz dobry, figura to znana
Na punkcie zdrowia Swego widać tkliwy
Bo na boisku jest czasem leniwy. (fot. 12)

Wierszyk „na Balcera” towarzyszący jego karykaturze nawiązuje do sytuacji, gdy podczas jednego z meczów wykopał piłkę na trybuny:

Balczer (Wisła).
Balczer z „Wisły” chłop morowowy
Z niego do biegania,
Zamiast gonić piłkę nożną...
To on ją przegania.
A gdy czasem się na machu
Na piłkę rozzłości...
Przegania ją, przytem wpada
W trybuny na gości. (fot. 13)

Stanisław Mielech został przedstawiony jako „Moloch” z rymowanką:

Deski tuszy był przed laty
Gonił, by ten wiatr skrzydlaty
Tu był, tam był, w oczach ginął
Stąd przewano go „maszyną”
Beczki tuszy jest on dzisiaj

Postać ma niedźwiedzia-misia
 Więc „molochem” go przezwano
 I pasuje mu to miano. (fot. 14)

Karykatury mają zdecydowanie zabawny i ironiczny, a nie sarkastyczny czy złośliwy wydźwięk. Przebija przez nie pewien sentyment autora do osób portretowanych, widoczny w niezłośliwych, ale pobłażliwych kontekstach przedstawień, bez cienia nacjonalizmu czy uprzedzeń antysemitycznych.

W wydawanym przez siebie czasopiśmie „Karykatury” Gustaw Rogalski³⁹ umieścił także własną karykaturę, bo nie ma nic wiarygodniejszego dla satyryka niż śmiać się z samego siebie, nazywając się „Gucio”. Swoją portret skomentował następująco:

Gucio mnie w Cracovii
 Wszyscy nazywali;
 Tytuł mi bramkarza
 Tam ofiarowali. Byłem ci bramkarzem
 Znanym w całym świecie,
 Jak piłkę chwytałem
 Dobrze wszyscy wiecie!
 Dzisiaj się piłkarstwem
 Chwilkę nie zajmuję
 Mam czas – więc sporciarzy
 Karykaturuję...

Dawno już nie żyją, najmłodszy nawet, zawodnicy klubów sportowych tocących między sobą „świętą wojnę”: „Jutrzenki” i „Makkabi”, „Cracovii” i „Wisły”, a pamięć o niej wśród kibiców trwa nadal. Mimo, że obecnie w klubie nie gra ani jedna osoba pochodzenia żydowskiego, do dzisiaj na murach krakowskich kamienic i bloków, rozmaitych ogrodzeń i murków znajdujemy graffiti: „Cracovia – Żydzi”, a kibice na trybunach, podczas meczów „Cracovii” skandują głośno: „Żydki”, „Icki”, „Pejsy”. Stadion klubu określają mianem „Ziemia Święta”, a kibiców klubu: „Naród Wybrany”. Podczas, gdy na stadionach kibice „Wisły” śpiewają: „Boją się nas żydowskie psy”, to zwolennicy „Cracovii” akceptują te wyzwiska, wyraz tego znajdujemy w wierszowanych „hymnach” klubowych lub skandowanych przez kibiców rymowankach:

Mówią na nas Żydzi
 nikt tego się nie wstydzi
 Bo naszego klubu
 jest piękna historia...

³⁹ „Karykatury”, 15 września 1924, nr 4, rok 1, s. 13.

Możesz nazwać mnie Żydem,
Nie jest to dla mnie wstydem.

Akcesoria klubowe także nawiązują do historii drużyny, pasiaste białe-czerwone szaliki często wzbogacone są o gwiazdę Dawida, podobnie jak uliczne graffiti sygnowane niejednokrotnie przez „Jude Gang” – kibiców klubu „Cracovia”. Zawodnicy, działacze, kibice i zwolennicy owego zespołu dobrze znają historię i mają świadomość tego, że „Cracovia” nie była nigdy klubem żydowskim, podkreślają natomiast, że pozostawała zawsze klubem demokratycznym, a więc uważają się za kogoś lepszego od „Wisły”, wskazując na to, że zespół ich nigdy nie miał uprzedzeń wobec innych, nie segregował sportowców, ze względu na ich pochodzenie.

Pomimo że niektóre z tych drastyczniejszych napisów poczytywane są i interpretowane przez osoby nieznaące historii obu klubów jako antysemickie, nie wyrażają one postaw nacjonalistycznych oraz antysemickich, a są jedynie elementem „walki klubowej”, owej toczonej od początku XX wieku aż do dnia dzisiejszego „świętej wojny” pomiędzy dwoma klubami sportowymi: „Wisłą” i „Cracovią”.

Bibliografia

- Englicht J., *Zarys historii wojennej 70-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929.
- <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/people,9457.html> [dostęp: 2.09.22].
- <https://bochnia.naszemiasto.pl/bochnia-upamietnili-lekarza-sportowca-dzialacza/ar/c2-2333394> [dostęp: 2.09.2022].
- <https://gwzkrakow.pl/2021/07/22/makkabi-krakow/> [dostęp: 28.06.2022].
- <https://gwzkrakow.pl/sciana-pamieci/lustgarten/> [dostęp: 6.09.2022].
- <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/164641,Rzecz-o-Leonie-Sperlingu-pilkarzu-Cracovii-reprezentancie-kraju.html> [dostęp: 2.09.2022].
- <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/kaluza-jozef-ignacy/> [dostęp: 2.09.2022].
- <https://olimpijski.pl/olimpijczycy/stefan-fryc/> [dostęp: 2.09.2022].
- <https://rfbl.pl/pionier-stanislaw-mielech/> [dostęp: 2.09.2022].
- <https://warhist.pl/biografie/miklos-horthy/> [dostęp: 6.09.2022].
- https://www.wikipasy.pl/Mieczys%C5%82aw_Wi%C5%9Bniewski [dostęp: 2.09.2022].
- „Karykatury” 1924, rok I, nr 1–7.
- „Nowa Reforma” 1906, nr 240.
- Nowogródzki E., *Żydowska partia robotnicza Bund w Polsce (1915–1939)*, Warszawa 2005.
- „Przegląd Sportowy”, 27 listopada 1926, nr 47(288), rok VI.
- „Przegląd Sportowy”, 7 lipca 1928, nr 27(372), rok VIII.
- Rympel M., *Słowo o Żydach krakowskich w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] J. Gintel, W. Bodnicki i in., *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 583–590.

- Statut TS Wisła z roku 1921, artykuł IV, p. 10.
- Szapiro P., *Aryjskie paragrafy*, [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 108.
- Toporowicz K., *Reyman Henryk Tomasz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, red. nac. E. Rostworowski, Wrocław 1989, s. 219–222.
- Vogler H., *Wyznanie mojżeszowe*, Kraków 2011.
- Żbikowski A., Żebrowski R., *Nordau Max*, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 235–236.

Anna Lebet-Minakowska

The Princes Czartoryski Museum/ National Museum in Cracow

POLITICAL “HOLY WAR” AND ITS REFLECTION IN SATIRICAL MAGAZINES

Summary

At the beginning of the 20th century and in the interwar period, the political differences between the various parties that divided the Jews were so strong that they led to antagonism in sports. This was particularly evident at football matches and among the supporters of individual clubs. Fights between Zionists and Bundists spilled over into sports stadiums, leading to so-called “holy wars”, fierce skirmishes that went beyond the accepted principle of “fair play” in sport. We can discover the nature of these political disputes and conflicts from press reports of the time, reflected in particular in Gustaw Rogalski’s caricatures of athletes from the conflicting teams. It is a peculiar phenomenon that this rivalry, understood as a concept of “holy war” between the feuding sports clubs, continues to this day. It is based on the so-called “long memory” of one of the clubs before World War II (Cracovia) being open to the participation and affiliation of athletes of Jewish origin, while the other club (Wisła) applied the numerus nullus rule towards Jews.

Keywords: Jews, politics, sport, press, graphic design.

Maciej Tramer
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0001-5395-5415

DZIECI WARSZAWY – OKOLICZNOŚCI

Dzieci Warszawy autorstwa Marii Zarębińskiej-Broniewskiej trudno byłoby zaliczyć do arcydzieł polskiej prozy pisanej z myślą o czytelniku dziecięcym. O istotności tej książki decyduje jednak coś innego. Po pierwsze – była książką, która w 1959 roku weszła do szerokiego „kanonu” czy też „spisu lektur szkolnych”, gdzie figurowała aż do końca lat 70. XX wieku. Po drugie – była jedyną polską książką adresowaną do dzieci, która opowiadała o sytuacji uciekiniera z getta oraz o ukrywaniu Żydów podczas II wojny światowej. *Dzieci Warszawy* ujęte zostały w propozycjach lekturowych dla klasy czwartej szkoły podstawowej – w ówczesnym systemie oświatowym był to ostatni rok zamykający cykl nauczania wczesnoszkolnego. Początkowo lista lektur przewidzianych dla tego poziomu nauczania obejmowała dwadzieścia cztery tytuły. Później liczba została zredukowana do siedemnastu pozycji, przy czym od ucznia ani od nauczyciela nie wymagano zapoznania się z wszystkimi tytułami.



Maria Zarębińska-Broniewska
(1904–1947)

Uczeń klasy IV miał za zadanie samodzielnie zapoznać się z co najmniej siedmioma pozycjami. Pod kierunkiem nauczyciela, w klasie, czytał cztery (w całości lub we fragmentach)¹.

Byłoby atrakcyjnym założeniem, że włączenie tej książki do oferty zaadresowanej do uczniów pokrywało się z wzrastającym zainteresowaniem tematyką

¹ K. Jędrych, *Lektury w programach szkoły podstawowej z lat 1949–1989*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży*, t. 4, Katowice 2014, s. 216.

zbrodni nazistowskich, jakie można było zaobserwować za zachodnią granicą, jednakże taka hipoteza wydaje się bardzo mało prawdopodobna lub wręcz niemożliwa do obrony. W Polsce z końca lat 50. XX stulecia wpisanie tej książki na listę lektur było zapewne jakimś „poodwilżowym odpryskiem” i próbą powrotu do tematu zaniechanego przez programowo optymistyczny socrealizm. Zostawmy ten wątek na marginesie refleksji.

Książka Zarębińskiej nie cieszyła się szczególną popularnością i rzadko kiedy była wybierana przez nauczycieli języka polskiego. Problemem okazała się tu nie tylko tematyka, ale również swoście niedziecięcy sposób zwracania się do dziesięcio- lub jedenastoletnich czytelników. Halina Koszutska w postłowie do tej książki napisała:

Autorka *Dzieci Warszawy* – Maria Zarębińska – już nie żyje. Umarła w 1947 roku. Straciła zdrowie w obozie hitlerowskim w Oświęcimiu, gdzie przebywała przez dwa lata. [...]

Do obozu w Oświęcimiu wywieziono ją za to, że walczyła przeciwko okupantom. Walka przeciwko najeźdźcom miała różne formy. [...]

Maria Zarębińska wyprowadzała z getta dzieci żydowskie, ratowała je od nieuniknionej śmierci. Ukrywała przyjaciół, przekazywała paczki i listy do więzień i obozów koncentracyjnych².

Informacje zawarte w postłowie tylko w części są prawdziwe. Maria Zarębińska była drugą żoną Władysława Broniewskiego, którego poznała w 1938 roku. We wrześniu 1939 roku przeżyła oblężenie Warszawy. Jesienią Broniewski, który wyszedł ze stolicy 8 września w poszukiwaniu przydziału mobilizacyjnego, sprowadził Marię razem z córką (nazywaną Małą Marysią lub Majką) do Lwowa zajętego przez armię czerwoną. W styczniu 1940 roku Broniewski wraz z grupą poetów został aresztowany przez NKWD i osadzony – najpierw w więzieniu zamarstynowskim, a następnie na Łubiance. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku Maria z Majką wróciły do Warszawy. W kwietniu 1943 roku gestapo aresztowało najpierw brata Zarębińskiej, który był zaangażowany w organizację konspiracyjną związaną z ruchem narodowym. Dzień później, po rewizji przeprowadzonej w zajmowanym przez rodzinę Zarębińskich mieszkaniu, aresztowano również Marię i osadzono na Pawiaku jako osobę podejrzaną o działalność konspiracyjną. Miesiąc później została przewieziona do obozu Auschwitz II Birkenau, gdzie trafiła do bloku 25 (tzw. bloku śmierci). W lipcu 1944 roku została przewieziona do obozu w Ravensbrück, a następnie do obozu koncentracyjnego przy fabryce amunicji w Altenburgu, gdzie w kwietniu 1945 roku doczekała wyzwolenia. Zanim to jednak nastąpiło, wśród znajomych, przyjaciół

² H. Koszutska, [Postłowie], [w:] M. Zarębińska, *Dzieci Warszawy*, wyd. 2, Warszawa 1965, s. 185.

i rodziny rozeszła się wiadomość o śmierci Zarębińskiej w obozie oświęcimskim. Informacja ta dotarła również do Władysława Broniewskiego, który po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej wydostał się z więzienia NKWD i zgłosił do formowanej wówczas armii generała Władysława Andersa. Latem 1942 roku razem z ewakuowanym wojskiem znalazł się w Iranie, a później został oddelegowany do Polskiego Centrum Informacji w Jerozolimie, gdzie przebywał do końca wojny. Informację o śmierci Marii przekazała Broniewskiemu córka Anka, która pozostała z matką Janiną Broniewską – pierwszą żoną poety – w Związku Radzieckim, skąd wróciły razem z I Armią Polską w ZSRR. List z tą wiadomością został wysłany przez Ankę 4 stycznia 1945 roku, jednak do adresata dotarł dopiero po ponad dwóch miesiącach. Według informacji zawartych w liście, winę za aresztowanie Marii ponosił jej brat Zbigniew Zarębiński, który doniósł na siostrę, ponieważ nie mógł znieść jej zaangażowania w ratowanie żydowskich dzieci³. Historia o zdradzie brata okazała się całkowicie nieprawdziwa. Zaprzeczyła jej sama Maria, która opisała dokładnie okoliczności aresztowania w liście do swojej siostry ciotecznej Jadwigi Henisz⁴. Nie znalazło potwierdzenia również zaangażowanie Marii w pomoc żydowskim dzieciom. Być może Koszutska usłyszała podobną wersję od Janiny Broniewskiej, z którą przyjaźniły się serdecznie od czasów studenckich, być może od samej Anki. Zamieszczenie tej informacji w posłowniu do książki miało jednak za zadanie przede wszystkim połączyć opowieść o ukrywającym się po stronie aryjskiej żydowskim dziecku z rzeczywistością pozaliteracką.

Nieukończone *Dzieci Warszawy* – co podkreślała bardzo mocno Koszutska – powstawały w latach 1945–1946 i były publikowane regularnie od numeru 4 (17 października 1945 roku) do numeru 29 (14 sierpnia 1946 roku) w „Przyjacielu. Tygodniku Dla Starszych Dzieci”⁵. W sumie w czasopiśmie opublikowane zostały trzydzieści trzy odcinki powieści. Ostatni fragment, nieco krótszy od pozostałych, został zaopatrzony nawet w informację, że „dalszy ciąg nastąpi”.

Opowieść o grupie dzieci, które angażują się w ukrywanie i pomoc żydowskiemu rówieśnikowi, nie jest wcale prostą historią. Tytułowi bohaterowie książki zdają sobie sprawę z bardzo poważnego zagrożenia, jakie towarzyszy ich działaniu. Wiedzą, że Szymka – ponieważ tak nazywa się uciekinier z warszawskiego getta – muszą ukryć nie tylko przed hitlerowcami, ale również przed obcymi, a nawet przed kolegami i sąsiadami. Udzielona pomoc jest w dużym stopniu wynikiem dziecięcej naiwności, niepozwalającej przejść obojętnie obok rówieśnika w potrzebie i – w konsekwencji – sprowadzającej niebezpieczeństwo na niczego

³ *Rękopis listu Joanny (Anki) Broniewskiej do Władysława Broniewskiego z dn. 4 stycznia 1945 r.* Muzeum Władysława Broniewskiego.

⁴ Zob. M. Zarębińska-Broniewska, W. Broniewski, *Ręka umarłej*, Warszawa 1971, s. 105–107.

⁵ Powieść ukazywała się w odcinkach z kilkoma krótkimi przerwami, zazwyczaj na stronach 12 i 13 tygodnika.

nieświadomych dorosłych. Początkowo konspiracja jest dosyć szczelna, jednak bardzo ograniczone środki, jakimi dysponują dzieci, zmuszają je do zwrócenia się po pomoc do najbardziej zaufanych rodziców. Dzięki nim Szymek zostaje wywieziony w ustronne i bezpieczne miejsce pod Warszawą, gdzie niemal całkowicie odizolowany oraz niewidoczny dla sąsiadów nasłuchuje z niepokojem wiadomości z getta.

Dzieci Warszawy najprawdopodobniej powstały na zamówienie lub za namową Koszutskiej, która pełniła funkcję redaktorki naczelnej „Przyjaciela”. Być może w namawianiu wzięła udział również Janina Broniewska, z którą Maria pozostawała w bliskich i serdecznych relacjach⁶. Tekst powstawał na bieżąco. Zachowany zeszyt z rękopisem powieści świadczy o tym, że pierwszy brulion w niewielkim stopniu różnił się od wersji ostatecznej ogłoszonej w tygodniku. Pomiędzy poszczególnymi fragmentami *Dzieci Warszawy* Zarębińska zapisywała również cztery wspomnienia z cyklu *Opowiadania oświęcimskie*, które od początku czerwca drukowane były w „Polsce Zbrojnej”, „Nowych Widnokręgach” czy „Przekroju”. Pisane w tym samym czasie teksty wyraźnie odróżniają adresata dziecięcego od dorosłego, lecz nie lekceważą żadnego z nich. Komunikatywność oraz bohaterowie, z którymi młody czytelnik mógł się utożsamić, towarzyszyły dyskusji o najpoważniejszych sprawach.

Adrian Uljasz, jak dotąd jedyny badacz, który poświęcił *Dzieciom Warszawy* nieco więcej uwagi, tak komentował powieść Zarębińskiej:

Zwracając uwagę na pomoc, jaką część polskiego społeczeństwa niosła ofiarom zagłady, krzewiła tolerancję wśród czytelników. Jednocześnie ukazała obawę polskich bohaterów ukrywających Szymka przed częścią rodaków. Opisała postawy antysemickie części polskiej ludności zamieszkującej okupowaną Warszawę. Uniknęła przy tym popadnięcia w stereotyp o polskim antysemityzmie, charakteryzując takimi nastawieniami i zachowaniami okupacyjnych dorobkiewiczów, krzywdzących zarówno Żydów, jak i ludność polską. Kładąc nacisk na pozytywne zachowania polskiego społeczeństwa oraz zgodnie z rzeczywistością historyczną oskarżając o antysemityzm jego część, źle się kojarzącą powojennym polskim dzieciom, wiedziała, że w ten sposób skuteczniej wpłynie na poglądy i zachowania odbiorców, niż gdyby nie stosowała częściowej idealizacji okupacyjnych realiów⁷.

Niestety, trudno zgodzić się w całości z tą opinią, która nieco na wyrost ustala „kładzenie nacisku na pozytywne zachowania” i zdystansowanie się Zarębińskiej od „stereotypów”. *Dzieci Warszawy* są opowieścią nie tylko o bezinteresownym

⁶ Janina Broniewska miała duży udział w publikacji cyklu *Opowiadań oświęcimskich*, które ukazywały się od początku czerwca 1945 r. na łamach „Polski Zbrojnej”.

⁷ A. Uljasz, *Maria Zarębińska-Broniewska (1904–1947): aktorka, pisarka, więzień Oświęcimia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2014, nr 1, s. 117.

bohaterstwie, ale również przywołują i demaskują właśnie owe antysemityczne stereotypy. Tytułowi bohaterowie, zaangażowani w pomoc Żydowi, poruszają się w wąskim gronie najbardziej zaufanych i dyskretnych przyjaciół. Prosty i komunikatywny język powieści dla dzieci nie jest unikiem przed jednoznaczną oceną antysemityzmu, lecz pozostaje piętnowaniem ksenofobii skrojonym na dziecięcą miarę. Już na samym początku pierwszego rozdziału (w wersji drukowanej w „Przyjacielu” na początku pierwszego fragmentu), dwaj wybiegający ze szkoły koledzy spotykają obdartego jedenastolatka o tzw. „złym wyglądzie”:

Drżący, w łachmanach, z gołymi, sinymi nogami, pełnymi otwartych ropiejących ran siedzi mały, może ośmioletni chłopczyk. Duży czerwony nos z garbkiem, długie czarne oczy ani na chwilę nie pozwalają chłopcom wątpić. To Żydek.

Adam podbiega zasapany za Bronkiem, podnosi z ziemi kamień czy kawałek błota i, trzymając przygotowaną do rzutu rękę, krzyczy:

– Żyd, Żyd, patrzcie go, jaki parszywiec! Po coś tu przylaźł z getta – co?

Chłopczyk, siedzący na ziemi, zakrywa oczy i twarz drżącymi rękami i woła:

– Nie bij, nie bij, ja pójdę – już idę⁸.

Po udzieleniu pomocy przez Bronka i przepędzeniu prześladowcy, mały uciekinier z getta zwierza się koledze:

Czarne załzawione oczy chłopca rzucają promienne spojrzenie na Bronka.

– Tyś dobry – no! Ja pierwszy raz spotkał takiego dobrego kolegę. Uni wszyscy to się zawsze tak biją, jak tamten⁹.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy Zarębińska pisała swoją jedyną powieść, powstawał scenariusz do filmu Aleksandra Forda *Ulica graniczna*. Adresowany do dorosłego widza film opowiadał podobną historię o dzieciach, które wbrew uprzedzeniom dorosłych starają się pomóc przeniesionemu do getta żydowskiemu koledze z podwórka. Podejrzewano nawet, że autorzy scenariusza – Jan Fethke i Ludwik Starski – mogli inspirować się drukowaną w odcinkach powieścią. Film mógł być gotowy już w 1947 roku, jednakże pogromowa atmosfera w Polsce wymusiła na reżyserze dokonania zasadniczych zmian w scenariuszu i przeniesienia całej produkcji do Czechosłowacji. *Ulicę graniczną* ukończono na początku 1948 roku, jednak jego premierę wstrzymano jeszcze przez półtora roku z powodu ukazanych w filmie „antysemitycznych postaw części polskiej ludności”. Warto jeszcze dodać, że jedną z głównych ról Aleksander Ford zdecydował się powierzyć córce Zarębińskiej, czyli Marii (Majce) Broniewskiej.

⁸ M. Zarębińska, *Dzieci Warszawy*, „Przyjaciel. Tygodnik Dla Starszych Dzieci” 1945, nr 4, s. 13. W wersji książkowej opis „złego wyglądu” Szymka został znacząco złagodzony.

⁹ Tamże.

Pierwsze odcinki *Dzieci Warszawy* ukazały się w „Przyjacielu” w połowie października, zanim jeszcze Broniewski wrócił do kraju z Jerozolimy. Stało się to dopiero w listopadzie 1945 roku. Utożsamianego z polską poezją rewolucyjną poetę witano w kraju wyjątkowo hucznie. Po przylocie do Polski Broniewski znalazł się natychmiast w samym centrum uwagi – jego powrót nowa władza chciała jak najlepiej wykorzystać propagandowo. Prasa drukowała wiersze i wywiady, odbywały się liczne spotkania autorskie, szybko przygotowano krajowe edycje dwóch wojennych tomików poezji, do tego dochodziły zaproszenia do przeróżnych komitetów społecznych i udział w mniej lub bardziej oficjalnych zebraniach. Dopiero miesiąc później udało się zorganizować prywatny wyjazd i tuż przed Bożym Narodzeniem Maria i Władysław wraz z córkami wyjechali do Zakopanego, gdzie przebywali do końca lutego 1946 roku.

Wbrew oczekiwaniom, zimowe wakacje nie przebiegały wcale spokojnie. U Marii coraz silniej objawiały się poważne problemy ze zdrowiem. Początkowo jej słabą kondycję tłumaczono dwuletnim pobytem w obozach koncentracyjnych. Długi tatrzański urlop miał służyć rekonwalescencji, jednak nie oznaczał całkowitego oderwania się od pracy. Zarębińska zabrała ze sobą zeszyt, w którym zapisywała kolejne części *Dzieci Warszawy*.

W jednym z listów, adresowanym do pozostałych w Tel Awiwie Pauliny Apenszlak i Zygmunta Fogiela, Broniewski zamieścił takie oto szczególne świadectwo powstawania historii jedenastoletniego uciekiniera z getta:

[...] jest tu w Zakopanem pensjonat: Leśny Dwór, w którym jest sto sierot żydowskich. Kiedy dzieci dowiedziały się, że jestem, przybiegły do mnie z kwiatami i zostawiły piękny list z podziękowaniem za wiersz *Żydom polskim*. Byłem u nich nazajutrz, czytałem wiersze i opowiedziałem o Marysi, która później czytała fragmenty swojej powieści dla młodzieży pt. *Dzieci Warszawy*. Bohaterem jest tam ośmioletni chłopiec żydowski, który ukrywa się w gruzach Warszawy przy pomocy dzieci polskich. Dzieci były pod ogromnym wrażeniem, a i my też, kiedy po wieczorze przedstawiono nam kilkanaście autentycznych prototypów owego chłopca z powieści...¹⁰.

Z listu do przyjaciół można wyczytać resztki entuzjazmu, jaki towarzyszył pierwszym tygodniom pobytu w powojennej Polsce. Huczne powitanie, spotkania autorskie, wywiady dla prasy i radia, nagrody, publikacje i zamówienia wydawnicze drastycznie kontrastowały z sytuacją, w jakiej poeta znalazł się w Palestynie. Po zakończeniu wojny znaczna część instytucji przestała działać, co spowodowało, że Broniewski został niemal bez pracy. Jeszcze bardziej skomplikowała sprawę ogłoszona publicznie decyzja o powrocie do kraju, w wyniku czego zawieszono wypłatę honorariów autorskich i wstrzymano dystrybucję świeżo

¹⁰ List Władysława Broniewskiego do Pauliny Apenszlak i Zygmunta Fogiela z dn. 8 lutego 1946 r. [rękopis]. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

wydrukowanego tomu *Drzewo rozpaczające*. Dla okoliczności powstawania powieści Zarębińskiej dużo ciekawsze będzie jednak to, co Broniewski przemilczał w liście do Apenszlak i Fogiela.

Historia wizyty w zakopiańskim domu dla sierot żydowskich poruszyła adresatów listu. Temat powrócił na krótko w liście do przyjaciół z Tel Awiwu wysłany cztery miesiące później:

Teraz kwestia, co zrobić z pieniędzmi, które Pani przypadną? Oczywiście, będą czekały w kasie wydawnictwa na decyzję Pani. Wspomniała Pani o dzieciach z Zakopanego; już ich tam nie ma. Ale są podobne instytucje, np. w Otwocku, skąd właśnie otrzymałem list od dzieci¹¹.

I znowu – bardzo lakoniczne zdanie, w którym poeta pominął to, co dla powieści o ukrywającym się żydowskim chłopcu mogłoby być najistotniejsze. Broniewski negocjował z Apenszlak warunki wydania jej powieści o Januszu Korczaku¹² – stąd też pytanie o losy ewentualnego honorarium. Sporo informacji dotyczyło coraz gorszej kondycji Zarębińskiej i planów leczenia jej za granicą. Napomknął również o kontynuowaniu *Dzieci Warszawy* i współpracy z „Przyjacielem”. Krótkim doprecyzowaniem informacji o pensjonacie dla żydowskich sierot mogłaby być zamieszczona na następnej stronie informacja: „[...] do Zakopanego zraziłem się od czasu zamordowania J[ózefa] Oppenheima, wspaniałego człowieka i kierownika Pogotowia Tatrzańskiego, którego wykończyli NSZowcy”. Gdzieś między wierszami znalazła się również uwaga: „W Polsce jest dużo świństwa i podłości, wywołanych przez demoralizację wojenną i okupacyjną oraz oddziaływanie »ideologiczne« hitleryzmu”, jednak została zaopatrzona w optymistyczną opinię o „nierównie większych siłach żywych i zdrowych”.

Choroba Marii Zarębińskiej okazała się bardzo poważna. Wiosną 1946 roku polscy lekarze uznali, że wyczerpali wszystkie możliwości, jakimi dysponowała krajowa medycyna. Ktoś podpowiedział Broniewskiemu leczenie eksperymentalne w szwajcarskiej klinice Hirslanden. W połowie sierpnia Broniewskiemu udało się zgromadzić niezbędne dokumenty i pieniądze, które pozwoliły rozpocząć leczenie żony w Szwajcarii. Próby ratowania Zarębińskiej trwały blisko rok, jednak okazały się nieskuteczne. Maria zmarła 5 lipca 1947 roku.

Podczas pobytu w Szwajcarii Zarębińska całkowicie zrezygnowała z kontynuowania pracy nad cyklem „Opowiadań oświęcimskich”¹³. Za wszelką cenę

¹¹ List Władysława Broniewskiego do Pauliny Apenszlak i Zygmunta Fogiela z dn. 10 czerwca 1946 r. [maszynopis]. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

¹² Niestety, książka P. Apenszlak: *Doktor pozostał: powieść biograficzna o Januszu Korczaku* nie ukazała się w Polsce.

¹³ Na temat niedokończonego projektu cyklu opowiadań Marii Zarębińskiej dokumentujących uwięzienie w obozach koncentracyjnych zob. M. Tramer: „*Opowiadania oświęcimskie*” →

chciała jednak wypełnić zobowiązanie, jakim były *Dzieci Warszawy*. W liście z listopada 1946 roku pisała do męża:

Teraz mam zaledwie 10 procent nadziei na to, że się wygrzebię z tej choroby. Chciałabym przedtem załatwić sprawę tej książki dla dzieci, co [do] Oświęcimia [...] nie ma co więcej pisać na ten temat. Wyczerpany!¹⁴

Swoistą kontynuacją do powojennej korespondencji z Pauliną Apenszlak wydaje się artykuł zatytułowany *List z Tatr*, jaki napisał i opublikował Broniewski podczas pobytu w Zakopanem po śmierci Marii:

Antysemityzm na Podhalu był żywotny jeszcze dość długo po wypędzeniu Niemców. Zdarzały się poszczególne mordy na drogach i po miasteczkach, jednego i ostatniego Żyda, który powrócił do Nowego Targu, zamordowano, ale może najwymowniejsza będzie historia żydowskiego Domu Dziecka. Dom ten miał pod opieką kilkadziesiąt dzieci żydowskich, cudem ocalałych od kuli lub gazu. Dzieci miały tam zapewniony dach nad głową, opiekę i naukę. Dom mieścił się najpierw w Rabce, skąd wykurzono go granatami ręcznymi, wrzuconymi do piwnic, strzałami w nocy i listownymi pogroźkami. W Zakopanem w „Leśnym Dworze” [właśc. „Leśnym Grodzie” – przyp. M. T.] było niewiele lepiej, pomimo bezustannej opieki milicji. Nieszczęsny Dom, rozgoryczony tym wszystkim, wyniósł się wreszcie do Czechosłowacji, przekraczając granicę pod pozorem wycieczki w góry¹⁵.

Opisana tutaj historia w żadnym wypadku nie została przesadzona. Broniewski nie poznał jej z „drugiej ręki”, lecz usłyszał z ust naocznych świadków i uczestników tych wydarzeń. W styczniu i w lutym, kiedy Zarębińska czytała żydowskim sierotom fragmenty swojej powieści, w Leśnym Grodzie przebywała jeszcze blisko setka dzieci. Tego, co działo się z żydowskimi sierocińcami najpierw w Rabce, a następnie w Zakopanem, można było nie opisywać w liście do przyjaciół, ale nie można było nie zauważyć. Historię napadów na żydowskie sierocińce w Rabce i Zakopanem opisała w obszernym artykule z budzącą największy szacunek starannością Karolina Panz¹⁶. Dzieci, które Broniewski w liście do Apenszlakowej nazwał „autentycznymi prototypami owego chłopca z powieści”,

– *opowieść edytorska*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2018, nr 1, s. 73–91; oraz: M. Tramer, *Jedenaście z dwudziestu czterech. O zapomnianych „Opowiadaniach oświęcimskich” Marii Zarębińskiej-Broniewskiej*, „Narracje o Zagładzie” 2020, nr 6, s. 332–342.

¹⁴ List M. Zarębińskiej do W. Broniewskiego z 5 listopada 1946 r. [rękopis] Muzeum Władysława Broniewskiego.

¹⁵ W. Broniewski, *List z Tatr*, „Głos Robotniczy” 1947, nr 253, s. 4.

¹⁶ K. Panz, „Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”. *Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 1(11), s. 33–89. Ustalenia badaczki potwierdzają również wszystkie pozostałe opisane przez Broniewskiego w *Liście z Tatr* zbrodnie.

nie były typowymi mieszkańcami, jakich można byłoby spodziewać się w takim miejscu:

[...] prawie wszystkie dzieci przybyły do Domu z ciężkimi urazami psychicznymi, ze strachem w oczach, nieufne, nieśmiałe, zdeprymowane i smutne lub przesadnie pewne siebie. Dzieci, które przeżyły samotnie w szafie 2 i 1/2 lat (jak Marysia Zung, od 3-go do 6-go roku życia), dzieci zamurowane lub leżące pod łóżkiem przez 1 i 1/2 roku, jak 10-letni Dawid Jakubowicz. Dzieci leżące na strychu w komórce, jak mały 3-letni Awrum bez nazwiska lub 13-letni Lermer Izidor, którego dopiero przed kilku tygodniami wydobyto z lochu na strychu, a który przesiedział tam 2 i 1/2 roku, nie umiały chodzić ani mówić, nie wiedziały, co to znaczy łóżko, widelec i klozet [...]. Przychodziły i takie dzieci, które przeszły przez 7 obozów [...], dzieci, które przeszły przez wszystkie akcje po miastach i miasteczkach żydowskich, szczute, ścigane, pędzone o głodzie i chłdzie po polach i lasach, dzieci szantażowane po większych miastach przez policję i domorosłych cywilnych szantażystów lub dzieci 10-letnie z bronią w ręku, młodociani partyzanci, wszystkie te dzieci odeszły daleko od swego dzieciństwa¹⁷.

Na pewno nie dało się również nie zauważyć zorganizowanej przez kadrę samoobrony. Według relacji kierowniczkii Leśnego Grodu Leny Kuechler, pensjonat został zamieniony w fortecę, na werandzie zainstalowany został karabin maszynowy, budynek wyposażono również w syrenę alarmową, reflektor i łączność telefoniczną z posterunkami milicji, a kierowniczka i dziesięciu żydowskich opiekunów dostało pozwolenie na broń. Kilkukrotna wizyta Marii i Władysława nie miała na pewno wyłącznie towarzyskiego charakteru. Można zastanawiać się, skąd lakoniczność i przemilczenie w listach do mieszkających w Palestynie żydowskich przyjaciół, i nie znaleźć precyzyjnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem znaleźć w spotkaniach z mieszkańcami Leśnego Grodu, przyczynę determinacji Zarębińskiej w „załatwieniu sprawy tej książki dla dzieci”.

Dyskrecja i delikatność w stosunku do polskiego antysemityzmu, jakie Adrian Uljasz wyczytał z *Dzieci Warszawy*, miały zupełnie inną przyczynę niż kurtuazja czy też dydaktyczna cierpliwość i wyrozumiałość autorki. Powieść publikowana w „Przyjacielu” – najpopularniejszym wówczas czasopiśmie dla dzieci – była jedynym tekstem, w którym pojawił się Żyd. I to nie tylko w czasie drukowania trzydziestu trzech odcinków *Dzieci Warszawy*, lecz aż do końca roku 1951, kiedy czasopismo przestało się ukazywać. Wydana w wersji książkowej powieść, która w 1959 roku trafiła na listę proponowanych lektur dla klasy IV, również tutaj była jedyną pozycją, w której pojawiło się żydowskie dziecko.

¹⁷ Cyt. za K. Panz, „Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”...

Maria Zarębińska chciała dokończyć powieść. W jednym z listów wysłanych z Hirslanden pozostawiła nawet prośbę do Janiny Broniewskiej wraz z krótką instrukcją, jak cała historia powinna się zakończyć:

Śłuchaj, czy nie można by żeby do tych nieszczęsnych *Dzieci Warszawy* ktoś inny np. Jaśka dopisał koniec.

Wojska polskie i radzieckie zdobywają gruzy W-wy. Szymek wyjeżdża na samochodzie ciężarowym z wojskami, znajduje na Żoliborzu w pionie Bronka z Matką – czy coś takiego. [...] Oczywiście ten ktoś, czy to Jaśka, czy kto musiałby mi pokazać przed wydaniem, jak to wygląda i umieścić swoje nazwisko¹⁸.

Halina Koszutska postanowiła jednak zachować powieść w niedokończonej postaci – z niedomkniętym wątkiem, piętnem śmierci i nierozwiązanym do końca problemem. Spore wyzwanie jak na lekturę przeciętnego jedenastolatka. Namawiając w posłowniu dziecięcego odbiorcę do „dopisania zakończenia po przeczytaniu książki”, podpowiadała mu, że Szymek przeżył wojnę i doczekał wyzwolenia. Z jednej strony, można z tej informacji wyczytać obietnicę szczęśliwego zakończenia, jednak, z drugiej strony, ocalenie uciekiniera z getta uniemożliwiało przerwanie „dopisywania zakończenia” z powodu śmierci bohatera. W tej historii przyczyny przecież bardzo prawdopodobnej. Pozostawiając *Dzieci Warszawy* w niedokończonej postaci, Koszutska wciągała młodego czytelnika w grę, będącą czymś więcej niż tylko szkolną wprawką. Ćwiczenie polegało wszak na konieczności odczytania tego, co nie zostało wypowiedziane ani zapisane, dzięki czemu miała powstać historia o tym, jak ukryć i ocalić Żyda.

Bibliografia

- Broniewska-Pijanowska M., Kolańczyk A., 44739. *Wspomnienie o Marii Zarębińskiej aktorce*, Toruń 2016.
- *Listy Władysława Broniewskiego do Pauliny (Poli) Apenszlak i innych*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza.
- Panz K., „Dlaczego oni, którzy tyle przecierpieli i przetrzymali, musieli zginąć”. *Żydowskie ofiary zbrojnej przemocy na Podhalu w latach 1945–1947*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2015, nr 1, s. 33–89.
- Tramer M., „Opowiadania oświęcimskie”. *Opowieść edytorska*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 1, s. 73–90.
- Tramer M., „Tęsknota, która każe myśleć i czuć inaczej”. *O listach Marii Zarębińskiej-Broniewskiej i Władysława Broniewskiego*, „Bibliotekarz Podlaski” 2020, nr 4, s. 195–226.

¹⁸ List M. Zarębińskiej do W. Broniewskiego z dn. 22 października 1946 r. [rękopis]. Muzeum Władysława Broniewskiego.

- Uljasz A., „*Dzieci Warszawy*” Marii Zarębińskiej-Broniewskiej. *Powieść o Zagładzie*, „Guliwer” 2015, nr 2, s. 11–15.
- Uljasz A., *Maria Zarębińska-Broniewska (1904–1947). Aktorka, pisarka, więzień Oświęcimia*, „Przegląd Nauk Humanistycznych” 2014, nr 1, s. 101–125.
- Zarębińska M., *Dzieci Warszawy*, posł. H. Koszutska, Warszawa 1958 i nast.
- Zarębińska M., *Dzieci Warszawy*, „Przyjaciel. Tygodnik dla Starszych Dzieci” 1945–1946 [druk cotygodniowy w odcinkach z przerwami – od: 14.10.1945 do 14.08.1946].
- Zarębińska M., *Dzieci Warszawy*. Rękopis. Muzeum Władysława Broniewskiego.
- Zarębińska M., *Dzieci Warszawy* [rękopis] Muzeum Władysława Broniewskiego.
- Zarębińska-Broniewska M., Broniewski W., *Ręka umarłej*, Warszawa 1971.

Maciej Tramer

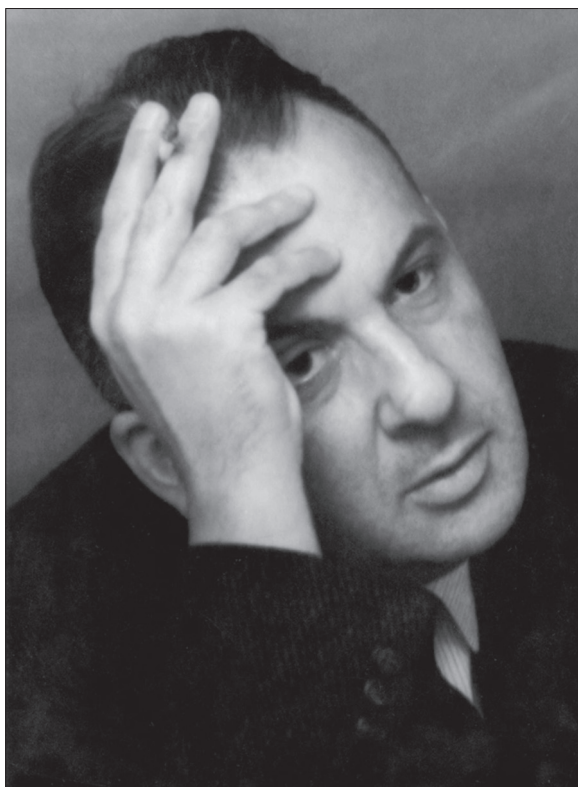
University of Silesia in Katowice

“CHILDREN OF WARSAW” – CIRCUMSTANCES

Summary

The author analyzes the novel *Dzieci Warszawy (Children of Warsaw)* by Maria Zarębińska-Broniewska, which, as he notes, is difficult to classify as masterpiece of Polish prose written with children’s readers in mind. The importance of the book is determined by the fact that in 1959 it entered the broad “canon”, the “school reading list”, where it was listed until the end of the 1970s. It was the only Polish book addressed to children that told about the situation of a ghetto escapee and about hiding Jews during World War II. *Dzieci Warszawy (Children of Warsaw)* were included in reading suggestions for the fourth grade of primary school – in the educational system at that time, it was the last year closing the cycle of early childhood education. The novel published in “Przyjaciel” (Friend) – the most popular magazine for children at that time – was the only text in which a Jew appeared.

Keywords: Maria Zarębińska-Broniewska, children’s novel, Jewish child, Holocaust, education after World War II, Poland.



Paweł Hertz (1918–2001), pisarz, poeta, tłumacz

Marek Szladowski
Warszawa – Opole

W POSZUKIWANIU UTRACONEJ TOŻSAMOŚCI – CASUS PAWŁA HERTZA

Jednym z fenomenów poznawczych recepcji spuścizny ideowej Pawła Hertza jest fakt jej zakorzenienia w tak wielu znacząco odmiennych nurtach historii i kultury. Z jednej bowiem strony jest na niego zakładany bezpieczny płaszcz wielkiego redaktora, kustosa polskiej historii literatury¹, ważnego tłumacza i historyka literatury², przenikliwego eseisty, felietonisty oraz klasycyzującego poe³. Natomiast z drugiej strony Hertza rozumienie polskiej historii i kultury (zwłaszcza w schyłkowym etapie jego życia) i konsekwencje z tym związane, a więc nade wszystko miano „ojca polskiego konserwatyzmu”⁴, jakie do niego przyłgnęło, oraz pełna paradoksów biografia (zwłaszcza żydowskie pochodzenie i konwersja) sprawiają, iż wiele odczytań jego działalności podporządkowanych jest ideowo-estetycznym celom i potrzebom konkretnej interpretacji. Ten swoisty paradoks wielorakiej i wielokierunkowej recepcji dobrze odzwierciedla złożoność i wielopiętrowość jego dorobku oraz życiowych wyborów. Obie te perspektywy („dzieła i życia”) celowo sygnalizują na równorzędnych zasadach, bowiem rezygnacja jednej z nich utrudnia zrozumienie paradoksów recepcji spuścizny Hertza. Znamienna jest ponadto przywoływana wielokrotnie przez interpretatorów jego twórczości formuła wyjątkowości, odrębności i tajemniczości, która uniemożliwia łatwą klasyfikację jego ideowej schedy. Potencjalnie najlepszym modelem interpretacyjnym w lekturze jego „dzieła i życia”, może okazać się stosowana przez niego swego rodzaju metodologia czytania literatury (związ-

¹ M. Głowiński edytorską działalność Hertza wpisuje w linię prac S.B. Lindego oraz K. Estreichera. Por. *Paweł Hertz (29 października 1918 – 13 maja 2001)*, „Pamiętnik Literacki” 2003, t. 2, s. 249.

² Istotny wkład w zakresie zrozumienia znaczenia twórczości Hertza w kontekście klasycyzacji ma studium A. Czajkowskiej, *Paweł Hertz. Pochwała dziewiętnastowieczności*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12).

³ Bezcenną rolę w upamiętnianiu spuścizny odgrywa Marek Zagańczyk, który jest także redaktorem czterotomowego wydawnictwa zrealizowanego przez Państwowy Instytut Wydawniczy z okazji setnej rocznicy urodzin autora *Sedanu*.

⁴ Por. A. Waśko, *Romantyczna i klasyczna domena Pawła Hertza*, [w:] tenże, *Poza systemem. Artykuły i szkice*, Kraków 2012.

cza XIX wieku) nazywana lekturą sprzężną⁵. Uwzględnia ona – w największym uproszczeniu – źródła oraz konteksty historyczne, które umożliwiają właściwe zrozumienie artefaktów kultury. Wnikliwe oko obserwatora musi w myśl tej zasad zarejestrować dzieło w kontekstach: patrzenie całościowe zastępuje patrzenie punktowe. Tytułowa fraza jednej z jego książek „patrzę się inaczej” nie jest prowokacyjnym i erudycyjnym podkreśleniem odmienności, lecz swego rodzaju metodologicznym manifestem. To „inne patrzenie” kieruje nas w stronę historycznych determinant XX wieku, które warunkowały także „dzieło i życie” Hertz, co w jego przypadku jest wręcz manifestacyjnie widoczne.

Wydana w 2019 roku książka Magdaleny Grochowskiej *W czasach szaleństwa. Hertz, Filozofow, Stempowski, Moltke*⁶ jest punktem zwrotnym w dotychczasowych interpretacjach biografii oraz pośrednio twórczości autora *Sedanu*, bowiem wpisuje ją w historię polityczną XX wieku. Autorka kreśli w niej kompleksowy obraz złożonych życiowych perypetii, który skłania między innymi do wniosku, iż Hertz został wręcz uwięziony przez historię i politykę, był ich zakładnikiem, co wpływało na stosowaną przez niego strategię archiwisty, czego czytelną zapowiedź odnajdujemy już w *Sedanie*⁷. Jednym z kluczowych aspektów, jakimś rodzajem tematycznej dominanty, pracy Grochowskiej, jest kwestia jego żydowskiego pochodzenia oraz już w znacznie mniejszym stopniu (co znamienne) proces rozpoznawania i odnajdywania w sobie katolickiej wiary. Nieoczywistość zapętlenia tych wątków pozwala ocenić Grochowskiej jego „życie i dzieło” jako swoisty manifest ideowy. Wpisanie jego biografii w kontekst politycznych przemian XX wieku, pozwala wydobyć złożoność jego postaw i decyzji, wśród których ważną rolę odgrywała kwestia tożsamości narodowej i religijnej.

Proces rozpoznania tożsamości religijnej wiódł Pawła Hertz, wyjątkowo długą i meandryczną drogą: od pozornie religijnej obojętności ufundowanej na marginalizowanym przez niego żydowskim pochodzeniu, przez powojenne jawne krytyczne wobec Kościoła (antyklerykalne) wypowiedzi spod znaku „Kuźnicy” do wyboru katolicyzmu, a nawet pełnienia roli, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, konserwatywnego mentora spod znaku „Res Publicy”. Konwersja na chrześcijaństwo dokonana w 1982 roku (zatem w wieku 64 lat) nie była nagłym nawróceniem Hertz, intelektualną fascynacją czy też koniunkturalnym wyborem. Zarówno jego religijność, jak również świadomość żydowskiego pochodzenia nie były manifestowane wprost żadnymi literackimi wyznaniem – jego poetycka twórczość jest wręcz manifestacyjnie pozbawiona religijnych motywów. Także eseistyczne i publicystyczne wypowiedzi jedynie marginalnie odnosiły się do

⁵ P. Hertz, *Domena polska*, Warszawa 1961, s. 56–57.

⁶ M. Grochowska, *W czasach szaleństwa. Hertz, Filozofow, Stempowski, Moltke*, Warszawa 2019.

⁷ Por. M. Król, *Posłowie*, [w:] M. Hertz, *Sedan*, posłowie M. Król, Warszawa 2020.

tego zagadnienia w wymiarze autotematycznym (kwestia ta jednak nie była dla Hertza tematem tabu). Zarazem jednak na przestrzeni kilkudziesięciu lat (głównie dzięki opublikowanej korespondencji i ustnym bądź pisanyemu świadectwom jego współczesnych), w jego spuściźnie możemy odnaleźć szereg tropów, które wskazują na stałą i często intensywną obecność zmagania się Hertza z żydowskim pochodzeniem i poszukiwania przez niego własnej ścieżki religijnej oraz kulturowej identyfikacji. Nieco podobnie było z jego politycznym zaangażowaniem – pozorna obojętność i dystans nie wystarczyły, aby wyzwolił się spod wpływu politycznych uwarunkowań (jak sam pisał w 1947 roku w korespondencji do Jarosława Iwaszkiewicza: „Choć tak mało jestem zaangażowany politycznie, wybory pochłaniają mi lepszą i piękniejszą część mojego życia. Ale zbyt doceniam ważność tych serwitutów, by się im opierać”⁸).

Przed wojną Hertz wiódł życie dziecka zamożnych zasymilowanych już mieszczan (niczym młodszy o niemal dwie dekady węgierski pisarz Sandor Marai odbywał podróże po Europie, które także w jego przypadku pełniły funkcję edukacyjną). Wojna nieubłaganie wciągnęła go w wir konieczności formułowania deklaracji politycznych. Zaraz po jej zakończeniu stał się na pewien czas akolitą nowego porządku (jak pisał o tym po latach, był: „suwerennym sprawcą własnej hańby”⁹), by w końcu przeistoczyć się w niezależnego intelektualnie duchowego ojca chrześcijańskich, konserwatywnych i katolickich ruchów. Biograficzna i literacka spuścizna Pawła Hertza jest dziś już dosyć dobrze rozpoznana, dlatego też chciałbym przyjrzeć się jedynie temu paradoksalnemu sprzężeniu tożsamości religijnej i polityczności oraz zastanowić się nad ich wzajemną relacją.

Główne biograficzne klucze interpretacyjne stosowane wobec Pawła Hertza opierały się na wykluczających w polskiej rzeczywistości po 1945 roku, często wręcz piętnujących społecznie aspektów: homoseksualizmu i żydowskiego pochodzenia (co akcentują w swoich pracach Magdalena Grochowska oraz Krzysztof Tomasiak¹⁰). Na przykład Maciej Urbanowski pisał: „Homoseksualizm [w latach trzydziestych – MS] tłumaczy do pewnego stopnia ówczesne wybory towarzyskie Hertza, jego nerwice i lęki, ale także lektury”¹¹. Polityczne wybory Hertza dokonane tuż po wojnie spotkały się z wartościującymi, negatywnymi ocenami między innymi Czesława Miłosza w *Zdobyciu władzy*. Także koncepcje

⁸ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. I: 1934–1948, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015, s. 178.

⁹ *Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997, s. 98.

¹⁰ K. Tomasiak, *Homobiografie*, Warszawa 2014.

¹¹ M. Urbanowski, *Hertz, pisarz, homoseksualista, patron pampersów* – <https://www.rp.pl/plus-minus/art11044861-hertz-pisarz-homoseksualista-patron-pampersow> – dostęp 15.07.2022 r.

krytycznoliterackie oraz historycznoliterackie nie spotkały się ze zrozumieniem, czemu wyraz daje krytyka Jana Błońskiego, przedstawiona przez niego w artykule o znamienym, kpiącym tytule *Pochwała kartofli*¹². W refleksji o myśli i biografii Hertza dochodzi zatem do spiętrzenia elementów stygmatyzujących go i wykluczających, co tylko utwierdza mnie w przekonaniu o osobności jego twórczości. Z kolei optyki kolejnych generacji badaczy i czytelników publikacji i wypowiedzi autora *Gry tego świata*, koncentrowały się na sposobach rozumienia religii katolickiej jako fundamentu wspólnoty narodowej (na co uwagę zwraca współcześnie między innymi Wojciech Wencel¹³) – ta część eseistycznej twórczości Hertza znów sprawiła, iż stosowano wobec niego strategie nacjonalistycznej stygmatyzacji. Dodajmy ponadto, iż Hertz niezwykle krytycznie oceniał rolę intelektualistów w kształtowaniu i ocenie społecznych przemian po 1989 roku, co przecież dodatkowo jeszcze stygmatyzowało go środowiskowo i jego outsiderstwo. Zasygnalizowane wyżej perspektywy odczytań i interpretacji zazwyczaj funkcjonują samoistnie (co samo w sobie może być ciekawym przyczynkiem do obserwowania zinstrumentalizowanych modeli lektury i przedmiotem osobnej analizy). Tymczasem finalny akord jego biografii (jakim było przyjęcie chrztu w wieku 64 lat) oraz jego koncepcję filozofii narodu jako wspólnoty katolickiej, a więc w rozumieniu Hertza otwartej, można interpretować jako splot z jednej strony poczucia wykluczenia poprzez stygmatyzację (homoseksualizm i żydowskie pochodzenie), z drugiej chęci bycia pełnoprawnym członkiem zbiorowości, z trzeciej zaś sygnałem głębokiego namysłu nad wartością kultury polskiej. Ową postawę Andrzej Waśko nazwie „swoistym nawróceniem przez kulturę”¹⁴.

Jest sprawą oczywistą, że żydowskie pochodzenie jest znaczącym aspektem tożsamościowej identyfikacji autora *Sedanu*. Proces rozpoznawania własnej tożsamości nie był jednak jednorodny i ulegał znaczącym przemianom na przestrzeni lat, czego najważniejsze przykłady odnajdujemy w korespondencji Hertza z Anną i Jarosławem Iwaszkiewiczami. W wielu autobiograficznych wypowiedziach Hertz wprawdzie podkreślał brak istotnego wpływu żydowskich korzeni na jego intelektualną formację. O tym, jak pozorny był to jednak dystans przekonuje szereg świadectw, które skrupulatnie zebrała Magdalena Grochowska i przedstawiła w biograficznym szkicu ukazującym Hertza na tle politycznych paradoksów XX wieku. Czytając tę biografię można odnieść wrażenie, czasem dzięki retorycznym zabiegom autorki polegającym na skoncentrowanym przed-

¹² J. Błoński, *Pochwał kartofli*, „Życie Literackie” 1961, nr 33. Na ten temat por. A. Waśko, dz. cyt., s. 37–38.

¹³ W. Wencel, *Zamieszkać w katedrze*, Warszawa 1999.

¹⁴ A. Waśko, dz. cyt., s. 55.

stawieniu tych właśnie wątków, które odnoszą się do żydowskiego pochodzenia, iż Hertz – wbrew swoim deklaracjom – przez całe swoje życie zmagał się ze swoim pochodzeniem, które na różne sposoby determinowało jego intelektualne wybory.

Przed wojną radykalizm poglądów Herza na kwestię żydowską oraz jego jednoznaczna niechęć wobec Żydów były bardzo wyraziste: „Narzeka się na antysemityzm, a żydy same prowokują”. Ta postawa niechęci potwierdzona jest także innymi jego wypowiedziami:

Nie sprzyjam specjalnie Żydom tam, gdzie są bezczelni, niekulturalni i wykorzystujący swoje położenie dla zysków takich czy innych, pierwszy zamknąłbym redakcję „Naszego Przeglądu” i w humanitarny sposób przesiedlił tych wszystkich, którzy z racji odwrotnego sposobu myślenia nigdy nie zasymilują się z europejską kulturą ani tym bardziej z żadną z jej narodowych części. Sprawy niemieckie przekraczają jednak wszystko, co można sobie wyobrazić¹⁵.

Ważnym momentem zwrotnym w jego sposobie postrzegania Żydów sta się oczywiście doświadczenie wojny, które radykalnie zmienia opinie Hertza. Swoje pochodzenie, czy może raczej określający go punkt historii żydowskiej rodziny – przypomnę: autor *Sedanu* urodził się w żydowskiej rodzinie, lecz już zasymilowanej, która porzuciła styl życia i wiarę przodków wartościuje już pozytywnie:

Sprawa żydowska, która traktuję nieco inaczej niż Rudnicki, bo nie mam żadnego *penchant* do kultury gęsiego pipka, jest skomplikowana. Dla mnie jest ona błogosławionym murem, który dzieli mnie od pochopnych i prymitywnych wzruszeń, których tak pełno w młodszych cywilizacjach. Dzięki mojemu pochodzeniu mało wiem o sprawach granicy, ziemi, biologii, krwi, rasy, koloru skóry etc. [...] Wdzięczny jestem Leoni z Hertzów i innym moim starym żydowskim ciotkom i babkom oraz stryjkom i dziadkom, że pozwoli bym spaść z ich drzewa niby już dojrzały owoc¹⁶.

Dojrzałym owocem była w tym przypadku przynależność do już spolonizowanych Żydów, którzy poprzez religijną autoidentyfikację dokonywali wyboru – w przypadku Hertza był to wybór Polski jako jego prymarnej i jedynej wspólnoty, z którą się identyfikował. Tymczasem zaraz po wojnie pisał:

Jest mi wszystko jedno czy ktoś jest Żydem czy Polakiem – nie jestem ani jednym, ani drugim, cenię i kocham i jednych i drugich, jeśli są rozsądni i ludzcy i chcą tego samego, czego i ja chcę – wolnego, mądrze urządzonego świata, swobodnego od prztlaczających go ucisków religijnych i społecznych człowieka

¹⁵ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, dz. cyt., s. 91.

¹⁶ Tamże, s. 199–200.

Piszę Ci to wszystko dlatego, żebyś nie myślał, że te straszne rzeczy, które wyprawiano tu z Żydami, nasuwają mi jakąkolwiek myśl o nienawiści do tego kraju. Nic podobnego. Miałem wielokrotną możliwość opuszczenia tego kraju, wzorem tysięcy Żydów. Nie zrobiłem tego, bo wierzę, że tu się dzieją rzeczy słuszne i ludzkie. Wierzę i wiem, że mogę temu jakoś pomóc. Nie jestem obciążony żadnym kompleksem żydowskim¹⁷.

Nawet jeśli prawdziwość wyznania o braku kompleksu, to zmaganie z żydowskim pochodzeniem miało także swoje dramatyczne sekwencje i lęki związane z antysemityzmem. Toteż w 1953 pisał:

[...] lubię Żydów w Polsce, jeżeli są dobrymi Polakami, to znaczy, jeżeli bardziej niż wszystko inne interesuje ich ten kraj, w którym żyją. To jest trudny kraj i trudni ludzie, nie tacy jak przed stu laty, ale o rzeczach najbliższych nie rozumuje się. Dla mnie zetknięcie się z tym problemem nastąpiło w 1939 roku, i już chyba nie wydobędę się spod tego uroku nieszczęścia i złego losu¹⁸.

Postać Hertza, tak wielowymiarowa, jest naznaczona szeregiem wykluczeń, które wymusiły na nim ściśle polityczne deklaracje a może nawet religijne wybory. Tożsamość żydowska była jednym z ważniejszych aspektów tego zapętlenia. Konieczność takiego sposobu postrzegania Hertza zdaje się poświadczać jedna z jego dojrzałych, samoświadomych wypowiedzi, w której uwidacznia się jego własny, skrojony na własne potrzeby projekt światopoglądowy:

Każdy człowiek jest do czegoś przeznaczony, mnie przeznaczono do tego, żebym myślał i przekazywał to, co myślę. Skoro kultura nie istnieje poza obrębem Dekalogu i Kazania na Górze, wobec tego nie ma i mnie. Jeżeli chcę być, to muszę to przyjąć. Chrześcijaństwo jest łaską, ale ta łaska może przyjść poprzez rozmyślanie nad sprawami kultury, ona może w różny sposób nas ogarnąć, może więc do bardzo wielu ludzi przychodzi w ten sposób¹⁹.

Proces formowania się indywidualnego doświadczenia religijnego, a przede wszystkim pogłębienie refleksji nad zasadą wspólnoty konstytuowanej w oparciu o kulturę doprowadziły Hertza do sformułowania jednoznacznie afirmatywnego wobec pojęć naród i wyznanie stanowiska, w myśl którego: „Każdy, kto wchodzi w krąg polskości, musi mieć świadomość, że tutaj wszystko zaczęło się od chrztu. Od chrztu katolickiego, bo tylko taki wtedy był. Tu wszystko zaczyna

¹⁷ Tamże, s. 200.

¹⁸ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. II: 1949–1980, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015, s. 32.

¹⁹ *Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997.

się od świętego Wojciecha; język, literatura, kultura, stosunki między ludźmi – wszystko jest przez chrześcijaństwo formowane”²⁰. Źródłem kryzysu kultury europejskiej doszukuje się Hertz w oświeceniowym przełomie:

„Wszystkie straszne rzeczy, które wydarzyły się w Europie po rewolucji francuskiej wynikały właśnie z odrzucenia idei Boga. Myślę, że hitleryzm był tak okrutny nie dlatego, że Niemcy chcieli – jako naród – podbić świat, ale dlatego, że jego głównym celem było całkowite opanowanie ludzkich umysłów i dusz, a zatem wykorzenienie idei Boga i zaprowadzenie w to miejsce neopogaństwa. To samo rozpoznanie obowiązuje w stosunku do komunizmu. W obu przypadkach na drodze do zdobycia totalnej kontroli nad człowiekiem stała się idea Boga. Posunąłbym się jeszcze dalej i powiedział, że cała sprawa żydowska polegała – w ujęciu hitlerowskim – na pragnieniu likwidacji narodu, który jest w Biblii narodem wybranym, i któremu Bóg nigdy tego wybraństwa nie cofnął. Stąd jednoczesna próba likwidacji narodu i likwidacji Starego i Nowego Testamentu”²¹.

Jest swoistym paradoksem, iż Paweł Hertz – homoseksualista i Żyd z pochodzenia – zaproponował jedną z ciekawszych koncepcji rozumienia i odczytania polskiej kultury, które stały się ideowym zapleczem konserwatywnych oraz narodowo-katolickich ruchów. „U progu lat osiemdziesiątych stanie się mistrzem młodej prawicy” oceni wprost Magdalena Grochowska. Sam Hertz dokonuje jednoznacznych identyfikacji i publicznie je deklaruje: jest Polakiem i katolikiem. Nim to jednak nastąpi, Hertz za wzór moralnych i intelektualnych właściwości człowieka stawia człowieka o „wyznaniu bezwynaniowym i narodowości międzynarodowej”²², o czym pisał w 1947 roku. Można właściwie stwierdzić, że łączenie sprzeczności stanowiło nieodłączny element jego życia – wszak ten wybitny edytor i tłumacz, bez pracy którego polska kultura byłaby znacznie uboższa, nie miał nawet matury. Jednakże Hertz lat powojennych i Hertz lat osiemdziesiątych, to jakby dwie różne ideowe osobowości, wobec których swoją aktualność tracą dawne, nieco upraszczające oceny jego osoby i działalności, jak na przykład ta dokonana przez Miłosza. W zrozumieniu „zapętlonej tożsamości” Hertza istotną rolę odgrywa jeszcze jeden czynnik – deklaracja przeżycia autentycznego nawrócenia, jaka wychodzi spod jego pióra i zostawia potomnym kłamrę dla jego duchowej i intelektualnej biografii, której nie sposób zignorować: „kiedyś przemawiano do mnie, ale byłem zmorzony snem, upadłem i żyjąc nie żyłem – nawiązywał tak w 1996 r. do biblijnego młodzieńca Eutycha” [...] „łaska nawrócenia, która spadła na mnie w pewnej chwili mojego życia, stała się radością w jej ziemskim, bezpośrednim wymiarze”²³.

²⁰ P. Hertz, *Polskość jako wspólnota otwarta*, [w:] tenże, *Patrzę się inaczej*, Warszawa 1994, s. 139.

²¹ Tamże, s. 138.

²² P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. II, s. 200.

²³ *Sposób życia...*, s. 182.

Bibliografia

- Czajkowska A., *Paweł Hertz. Pochwała dziewiętnastowieczności*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12).
- Głowiński M., *Paweł Hertz (29 października 1918 – 13 maja 2001)*, „Pamiętnik Literacki” 2003, t. 2.
- Grochowska M., *W czasach szaleństwa. Hertz, Filosofow, Stempowski, Moltke*, Warszawa 2019.
- Hertz P., *Domena polska*, Warszawa 1961.
- Hertz P., Iwaszkiewiczowie A. i J., *Korespondencja*, T. I: 1934–1948, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015.
- Hertz P., Iwaszkiewiczowie A. i J., *Korespondencja*, T. II: 1949–1980, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015.
- Hertz P., *Polskość jako wspólnota otwarta*, [w:] tenże, *Patrzę się inaczej*, Warszawa 1994.
- Urbanowski M., *Hertz, pisarz, homoseksualista, patron pampersów* – <https://www.rp.pl/plus-minus/art11044861-hertz-pisarz-homoseksualista-patron-pampersow> – dostęp 15.07.2022 r.
- Waśko A., *Romantyczna i klasyczna domena Pawła Herta*, [w:] tenże, *Poza systemem. Artykuły i szkice*, Kraków 2012.

Marek Szladowski*Warsaw – Opole***IN SEARCH OF LOST IDENTITY –
THE CASE OF PAWEŁ HERTZ****Abstract**

The principal aim of this paper is to analyse the creative output of Paweł Hertz in terms of identity by highlighting his complicated biography. The correlation of his religious identity (marked by his Jewish origin and later conversion to Catholicism) and his political views (the complexity of which is illustrated by the fact of his collaboration after 1945 with “Kuznica” and from the 1970s with “Res Publica”) defines an extremely complex and ambiguous picture of his intellectual legacy changing over time. At the very centre of Herz’s complex identity is the concept of culture and nation.

Keywords: identity, policy, Jewish origin, conversion.

Michał Siedlecki

*Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych
Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku*

ORCID: 0000-0002-7575-6799

***JEROZOLIMA. FRAGMENT WIĘKSZEJ CAŁOŚCI:
POEZJA DOROTY SZATTERS
WOBEC TOTALITARYZMÓW XX WIEKU***

Dorota Gertruda Szatters (ur. 1959) jest absolwentką politologii, poetką oraz kreatorką życia kulturalnego od wielu lat związaną ze śląskim środowiskiem literackim. To także laureatka wielu nagród, jak też wyróżnień w konkursach poetyckich. Autorka dramatu zatytułowanego *Trzy dni w piekle. Rozmowa Jezusa z Lucyferem* (b.d.), jak również tomu poezji: *Szycha* (2017) i *Warszawskie Jeruzalem* (2020). Publikowała choćby w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Śląsk”, kwartalniku literackim „Wyspa” czy wydawnictwie branżowym WUG. Mieszka na co dzień w Bytomiu. Jej nowy tom pt. *Jerozolima. Fragment większej całości* (2021) można czytać między innymi przez pryzmat totalitaryzmów XX wieku, głównie o proveniencji hitlerowskiej. Skupmy się więc tutaj przede wszystkim na tym problemacie¹.

Podwójna struktura tomu

Zbiór wierszy Szatters składa się z dwóch części i liczy ponad sto stron. Pierwsza z nich zatytułowana «*fragment większej całości*» obejmuje trzydzieści osiem liryków, druga pt. «*jerozolima*» składa się zaś z czterdziestu jeden tekstów. Tom otwiera wstęp autorstwa Szewacha Weissa. Książka została zadedykowana Arturowi, Marcie oraz Konradowi. Ilustracje do niej sporządził Szymon Prandzioch. Została wydana w Bibliotece Śląskiej w Katowicach jako dwunasta pozycja w serii «ut pictura Bibliotheca». Natomiast wiersze *jest nie ma, gdyby, czytanie* ukazały się razem jako tekst do utworu na płycie Krystyny Stańko pt. *Kropla słowa* (2012). Publikacja artystki powstała dzięki wsparciu finansowemu Instytutu Literatury w ramach Tarczy dla literatów. Trafiła na li-

¹ D. Szatters, *Warszawskie Jeruzalem*, wyd. I, Warszawa 2020; tejeż, *Szycha (wiersze)*, oprac. graf. M. J. Piwko, Katowice 2017 oraz tejeż, *Jerozolima. Fragment większej całości*, il. Sz. Prandzioch, Katowice 2021.

stę książek zakwalifikowanych do Nagrody Silesius 2022 w kategorii Nagroda Silesius „Książka roku”. Była też między innymi promowana na Targach Książki 2021 w Katowicach. Znalazła się również w finałowej piątce Nagrody im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Orfeusz” za najlepszy tom poetycki roku 2021.

Badając estetykę i poetykę wierszy Szatters, odnajdziemy w nich głównie wersyfikację przypisaną współczesnemu lirykowi wolnemu (z jego niejednakową długością wersów i z tak zwaną bezrymowością), zaś rzadziej klasyczną (z dominacją rymów oksytonicznych, jak też z przewagą rytmu właściwego dla wierszy sylabotonicznych). Przyglądając się zaś funkcji poetyckiej utworów pisarki, dostrzeżemy natomiast choćby, że kieruje ona odbiorcę ku takim wrażeniom estetycznym, które konfrontując jego percepcję z metafizyczną wizją świata, niewolną od antynomicznych względem niej nawiązań do XX-wiecznych totalitaryzmów, pozwalają mu jednocześnie otworzyć się na przeżycia natury egzystencjalnej. Koncepcja słowa w tekstach Szatters przypomina w jakiejś mierze strukturę minimalistycznej twórczości współczesnej, z jej nader symbolicznym przesłaniem oraz metaforyczno-filozoficznym sensem.

Weiss tak oto opisuje reakcję na twórczość poetki: „Wiersze Doroty Szatters czytałem ze wzruszeniem i zdumieniem, że mimo tak wielu różnic: płeć, wiek, kultura, religia, doświadczenie, odczuwamy podobnie”². Wspomina tu z roztkliwieniem o własnej Jerozolimie, by zwieńczyć swoje myśli następującą uwagą: „O nim, mieście wewnętrznym, w którym toczy się życie wielości, nie jedności, pisze właśnie Dorota Szatters. W jej poezji odkryłem podobną do mojej wrażliwość, tę samą świadomość zalegającego w ludzkiej duszy mroku”³. To twórczość w dużej mierze apokaliptyczna, jak zresztą poprzedni tom pisarki. Zastanawia tu tylko wstęp do utworu artystki (przesyconego wszak nawiązaniami do filozofii i teologii chrześcijańskiej), który napisał były ambasador Izraela w Polsce w latach 2001–2003. Być może to jeden z jego symbolicznych gestów pojednania polsko-żydowskiego, tym razem na niwie literatury.

Z kolei Mariusz Jochemczyk twierdzi, iż protagonista owego zbioru pozostaje uważny oraz czuły. Obcujemy tu bowiem z liryką „[...] ściszoną, medytacyjnie niespieszną. Meandrujemy poznawczo i podążamy za myślą wrażliwą i skupioną. To pisanie bliskie modlitwemu westchnieniu, intymny akt strzelisty podany w skondensowanej zazwyczaj formie”⁴. W tym metafizycznym tomie dominuje konterfekt współczesnego człowieka zanurzonego głęboko w zawirowania dziejowe.

² Sz. Weiss, [*Wstęp*], [w:] D. Szatters, *Jerozolima...*, s. 7.

³ Tamże, s. 9.

⁴ M. Jochemczyk, [tekst na tylnej stronie okładki], [w:] tamże.

Szoah

W analizowanym przez nas zbiorze Szatters odnajdziemy dużo nawiązań do terminu Szoah, z hebrajskiego *Szoa* – zagłady, katastrofy. Jest on określeniem ludobójstwa Żydów w czasie II wojny światowej. Dostrzeżemy to choćby w wierszu poetki zatytułowanym *Arbeit mach frei*: „widzieli codziennie/ nad bramą napis/ wypatrując tęczy/ tu/ żeby przeżyć/ musisz przestać istnieć/ tylko słowo/ igła/ uwalnia”⁵. Artystka prezentuje tutaj pandemonium żywota ludzkiego, bestialstwo hitlerowców eksterminujących Żydów. Na marne wypatrują oni tęczy, symbolu nadziei. Nikt im nie pomoże. Większość zginie w komorach gazowych.

Podobne do poprzedniego wiersza obrazowanie występuje w liryku *chyba* zadedykowanemu Szewachowi Weissowi. Pięcioletnia Bella widzi tutaj dym z komina, gdzie jak sądzi piecze się chleb: „musi tu być dużo głodnych ludzi/ taka duża piekarnia/ powiedzieli zaraz będzie kolacja /chyba/ trzeba tylko umyć ręce”⁶. To dość wymowny wiersz, choć nie w sposób literalny, bo pełen zawołanego tragizmu, którego istotę dopełnia bezpośrednio kolejny tekst poetki, zaczynający się od słów: „oddychaj głęboko/ mamusia jest z tobą/ szeptała gdy puścili/ gaz”⁷. Tożsamą problematykę, nacechowaną minorowym nastrojem widać również w wierszu *całopalenie* zadedykowanemu tym razem Adamowi Baruchowi. Padają w nim następujące słowa: „dłonie ze zmiętymi chusteczkami do nosa pojawiały się i znikaly/ w rytm słów twardych/ pod stołem cienie uciekały przed szklanymi kulkami/ raz po raz słyszał/ Szoa/ czasem płacz”⁸. Czołowa postać owego liryka pamięta jedynie sztuczkowe spodnie swojego taty z mankietami pełnymi pokruszonych liści czy zdeptane pantofle mamy oraz onuce na obolałych stopach wuja. To osoby, które ciągle musiały drżeć o swój los. Zewsząd otaczała ich bowiem groza II wojny światowej. Jej bestialstwo. Symbolizują one mroczne nacechowanie tomu Szatters⁹.

Metaforyczne odniesienia poetki do Holocaustu odnajdziemy też w wierszu *dawno / niedawno*, który poprzedza cytat z Księgi Hioba (Hi 3,8). Artystka pisze w nim następująco: „słowa/ zbudziły Lewiatana/ przemieniły wodę w gnój/ ciała w proch miasta w gruz/ żyjących w myszy szczury hieny/ płonęły domy stodoły i sumienia/ Lewiatan składał jaja/ rdzewieją skorupy/ coraz cieńsze”¹⁰. To jawny obraz pandemonium XX stulecia, znaczonego przez konflikty zbrojne. Niniejszy tekst koresponduje z lirykiem *nie tak miało być*. W jego treści również widnieją ślady katastrofizmu: „pociemniało niebo/ spłynęły czerwienią/ płyty chodnika/

⁵ D. Szatters, *Arbeit mach frei*, [w:] tamże, s. 61.

⁶ Tamże, *chyba*, [w:] tamże, s. 63.

⁷ Tamże, *** (*oddychaj głęboko*), [w:] tamże, s. 64.

⁸ Tamże, *całopalenie*, [w:] tamże, s. 65.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, *dawno / niedawno*, [w:] tamże, s. 60.

drzwi z tamtego domu/ sine okna”¹¹. Wyraża on zatem uniwersalnie ludzkie cierpienie, znamienne dla człowieczego losu bez względu na miejsce i czas.

Identyczne przesłanie występuje w wierszu *siedem przypraw głównych*, gdzie padają choćby takie oto frazy: „[...] trzeba zaostriżyć smak/ szczypta zawiści, parę ziaren bólu/ [...] sypanąć zbrodnią/ więcej zbrodni, więcej bólu/ [...] jeszcze pycha/ dużo pychy, ból”¹². To przecież jawne nawiązanie do siedmiu grzechów głównych, czyli pychy, chciwości, nieczystości, zazdrości, nieumiarkowania w jedzeniu i picciu, gniewu oraz lenistwa. Najcięższy spośród nich jest grzech pychy, który skonfrontowany tutaj z poczuciem bólu oraz pojęciem zbrodni oddaje między innymi portret XX-wiecznych totalitaryzmów wyzbyty jakiegokolwiek moralności. Treść owego tekstu kontynuuje dosadnie liryk *buchalteria*: „na tony waży amunicję amputowane kończyny/ na sztuki liczy zabitych/ w zaokrągleniu podaje ofiary cywilne/ kiedy się wymkną spod kontroli”¹³. Nie odnajdziemy tu śladów choć szczytkowej teodycei, wszystko spowija marność¹⁴.

Kolejny wiersz pt. *historia* obrazuje zaś smutne koleje ludzkiego fatum przez pryzmat ewangelicznej opowieści o Jezusie w Ogrójcu oraz jego ukrzyżowaniu (Łk 22, 42; 23, 33): „nienawidzę gardzę tobą/ mówi milion ust/ milion ust potwarza/ oddał kielich/ milion rąk przybija/ milion dłoni/ dzieli łupy/ żarna czasu miela/ na popiół”¹⁵. Nic tu nie napawa optymizmem. Jest przesiąknięte złem, deprawacją i zniszczeniem. To, można zaryzykować twierdzenie, cecha w dużej mierze dominatywna w poezji Szatters. Potwierdza ją zresztą wiersz *las* artystki:

poczęci w brzuchach drzew
ani kroku w żadnym kierunku
jedynie wzrastać zagarniać
łowić skórą słońce szumieć
mieć wpływ na grubość słoju
kiedys dotknąć nieba

zgnić albo spłonąć¹⁶.

Niniejszy liryk o dramatycznym wydzźwięku koresponduje z symbolicznym tekstem *drabina drwala*: „jest świadkiem konania/ wspomnienia wracają/ za

¹¹ Taż, *nie tak miało być*, [w:] tamże, s. 66.

¹² Taż, *siedem przypraw głównych*, [w:] tamże, s. 67–68.

¹³ Taż, *buchalteria*, [w:] tamże, s. 69.

¹⁴ Por. M. Siedlecki, *Obraz diaspor żydowskiej w „Widnokregu” Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski, Seria V: W kręgu judaizmu*, red. nauk. J. Ławski i I. E. Rusek, Białystok 2017, s. 301–311.

¹⁵ D. Szatters, *historia*, [w:] też, *Jerozolima...*, s. 70.

¹⁶ Taż, *las*, [w:] tamże, s. 72.

każdym razem/ gdy drwał uruchamia piłę¹⁷. Drzewa pozostają tu uosobieniem kruchości ludzkiego życia, a drwał przypomina kata czy któregoś z dawnych czy współczesnych autokratów. Z kolei liryk *to* można traktować jako przestrożę: „słowa które nigdy/ nie ubiorą się w granaty/ wchodzą w myśli nocą/ poją sny/ za dnia/ czają się w gardle/ tylko powieki i zęby/ trzymają je/ wewnątrz”¹⁸. W podobnej tonacji utrzymany został przez poetkę wiersz *czasami*, choć ma bardziej złowieszczy wymiar¹⁹. Zwodnicze przesłanie posiada także kolejny liryk *negatyw świata*:

wchodzi do środka
przez dziurkę od klucza
zostawia ślad farby
na palcach
przenika obiektywy źrenic
krąży w labiryncie ucha
szepce miliony słów
i zwodzi

za nim wślizguje się
chłód²⁰.

Prezentowany wiersz to obraz świata, w którym wszystko wydaje się posępne. Przedstawia on zarazem uniwersum wyjałowione z nadziei. Konterfekt mroku i chaosu odnajdziemy również w tekście zatytułowanym *skrót*: „rzeczy rodzą rzeczy/ coraz doskonalsze/ słowa płodzą słowa/ coraz bardziej kalekie/ język zamienia się w dłoń/ zamyka usta/ skrótem”²¹. Z kolei utwór *ulica Piekarska*, przenosi nas do Warszawy z czasów hitlerowskiej okupacji, gdzie poddawanie Żydów męczarni przez nazistów i niszczenie ich kamienic pozostają na porządku dziennym²². Wątki bólu oraz smutku odnajdziemy też między innymi w utworze pisarki zatytułowanym *z drugiej ręki*²³. Tożsame, jak poprzednio symptomy melancholii widnieją we frazach liryku pt. *uśpione słowa*²⁴. Z kolei w wierszu *motyl*, to tytułowy owad symbolizuje dookolny *spleen*²⁵. Aspekt nieszczęśliwej miłości prezentuje zaś artystka w tekście *** (*latarnie kwitły...*)²⁶. Pojawia się on też

¹⁷ Taż, *drabina drwala*, [w:] tamże, s. 73.

¹⁸ Taż, *to*, [w:] tamże, s. 76.

¹⁹ Taż, *czasami*, [w:] tamże, s. 75.

²⁰ Taż, *negatyw świata*, [w:] tamże, s. 77.

²¹ Taż, *skrót*, [w:] tamże, s. 78.

²² Taż, *ulica Piekarska*, [w:] tamże, s. 79.

²³ Taż, *z drugiej ręki*, [w:] tamże, s. 83.

²⁴ Taż, *uśpione słowa*, [w:] tamże, s. 87.

²⁵ Taż, *motyl*, [w:] tamże, s. 88.

²⁶ Taż, *** (*latarnie kwitły...*), [w:] tamże, s. 89.

choćby w wierszu *** (*niepisane listy...*)²⁷. Motyw poniżenia kobiety widnieje zaś w treści wiersza *kolej rzeczy*. Niniejszy liryk został zadedykowany Claudio Magrisowi (ur. 1939 r.) – włoskiemu pisarzowi, germaniście, felietoniście, eseiście oraz tłumaczowi²⁸.

O ambiwalencji ludzkich uczuć możemy zaś przeczytać w liryku *Ty*. Słowo rani tu bardziej niż jakakolwiek broń²⁹. Utwór *wznoszenie* traktuje natomiast o czasach ostatecznych, acz zda się z nieco optymistyczniejszym akcentem³⁰. Bezgraniczna człowiecza miłość oraz wyobcowanie wybrzmiewają również z liryka *** (*utkałeś „To” z samotności...*)³¹. Kwestia ludzkiej odwagi poruszana zaś jest przez poetkę w wierszach *próba* oraz *mak*³². Do spraw natury egzystencjalnej nawiązuje z kolei pisarka w utworach *rysunek*, *** (*dzieli nas mgła...*), *popołudnie zmieniło imię, jak mgła* i *** (*na jedną chwilę*)³³. Opozycja człowiek/przyroda uwidacznia się paradoksalnie w wierszu *owadzie sprawy*³⁴. Pewne elementy pojęcia predestynacji wyszukamy w liryku *sens nic*³⁵. O potrzebie ludzkiej tęsknoty zaświadcza wiersz pod tytułem *zapętenie*³⁶. Pozostawanie zawsze sobą, nie odgrywanie zbędnych ról – to naczelną dominantę wierszy *setne sekundy*, jak również *marzenie*³⁷. Cechy owe zdają się być wszak obce wszelkim autokratom. To oni przecież przybierają głównie upiorne maski, by jeszcze bardziej tyranizować własne społeczeństwa.

Marzenie o świecie bez zbędnych konturów, czy opozycji czarne/białe zawiera liryk *jest nie ma*³⁸. Akcenty imaginacyjne lokują się zaś w tekście *gdyby*³⁹. Miłość melancholijna występuje w wierszu *czytanie*⁴⁰. Pewne elementy powyższego obrazowania odnajdziemy też w tekście *koniec*⁴¹. Meandry przyjemności i ofiary odnajdziemy w utworze *platoniczna*⁴². Do pojęcia wszelkiego kresu odnosi nas autorka w liryku *cisza*⁴³. Wzloty i upadki człowieczego życia zostały

²⁷ Taż, *** (*niepisane listy...*), [w:] tamże, s. 91.

²⁸ Taż, *kolej rzeczy*, [w:] tamże, s. 93.

²⁹ Taż, *Ty*, [w:] tamże, s. 94.

³⁰ Taż, *wznoszenie*, [w:] tamże, s. 95.

³¹ Taż, *** (*utkałeś „To” z samotności...*), [w:] tamże, s. 96.

³² Taż, *próba*; *mak*, [w:] tamże, s. 13, 40.

³³ Taż, *rysunek*; *** (*dzieli nas mgła...*); *popołudnie zmieniło imię, jak mgła*; *** (*na jedną chwilę*), [w:] tamże, s. 16, 18-19, 29, 35.

³⁴ Taż, *owadzie sprawy*, [w:] tamże, s. 36.

³⁵ Taż, *sens nic*, [w:] tamże, s. 20.

³⁶ Taż, *zapętenie*, [w:] tamże, s. 24.

³⁷ Taż, *setne sekundy*; *marzenie*, [w:] tamże, s. 39, 49.

³⁸ Taż, *jest nie ma*, [w:] tamże, s. 25.

³⁹ Taż, *gdyby*, [w:] tamże, s. 26.

⁴⁰ Taż, *czytanie*, [w:] tamże, s. 27.

⁴¹ Taż, *koniec*, [w:] tamże, s. 37.

⁴² Taż, *platoniczna*, [w:] tamże, s. 30.

⁴³ Taż, *cisza*, [w:] tamże, s. 31.

przez artystkę zaprezentowane w tekście *** (*dał dwa pióra...*)⁴⁴. Dążenie do stanu duchowej równowagi obecne pozostaje w utworze *wybór*⁴⁵. Złowieszcze pojęcie fatum występuje w liryku *sen*⁴⁶. Tekst *każdego z nas jest mniej* został poświęcony Wisławie Szymborskiej (1923–2012). Traktuje o smutku⁴⁷. Poczucie swoistej ponurości i literalne nawiązanie do twórczości Thomasa Stearnsa Eliota (1888–1965) odszukamy w utworze *droga do*⁴⁸. Złudne proroctwa współczesności obecne są zaś w liryku *Bytom 6.45*⁴⁹. W wierszu *M i K* ból i niebezpieczeństwa uosabiają w podanej tu kolejności płęć żeńska i męska⁵⁰. Nędza ludzkiego żywota wyłania się z tekstu *odkupienie*⁵¹. Akcenty katastroficzne zaprezentowane zostały w wierszu *paradoks*, zadedykowanym literaturoznawcy Stefanowi Szymutko (1958–2009)⁵². O Holocauście traktuje też w pewnej mierze tekst *** (*szuję sukienki...*)⁵³. Nostalgia, przemoc i innego rodzaju okrucieństwa pozostają jednym ze sztandarowych tematów poruszanych przez artystkę. Dobrze dokumentują one wszelkiego rodzaju tyranie zamierchłej czy współczesnej władzy. Są opowieścią o jarzmie uciskanych narodów. Brutalną lekcją dziejów, której do tej pory nie odrobiliśmy.

Portret Jeruzolimy

Obraz XX-wiecznych totalitaryzmów, rozumianych tu jako alegoria wszelkiej ludzkiej nieprawości, można także dostrzec w intymnym portrecie Jeruzolimy autorstwa Szatters. Najpełniej prezentuje to liryk *Ja – Jeruzolima* zaczynający się od słów: „gród warowny/ otoczony wiotkim porowatym murem/ gości mnie z obojętnością wiekowych budowli/ poświęcony/ zamknięty na cztery świata strony/ otwarty na niebo i piekło/ skończony”⁵⁴. To wyjątkowo smutny tekst. Wienczą go następujące frazy:

[...] idę
(odgłos kroków na zbyt wysokich obcasach kaleczy uszy)

⁴⁴ Taż, *** (*dał dwa pióra...*), [w:] tamże, s. 32.

⁴⁵ Taż, *wybór*, [w:] tamże, s. 34.

⁴⁶ Taż, *sen*, [w:] tamże, s. 27.

⁴⁷ Taż, *każdego z nas jest mniej*, [w:] tamże, s. 47.

⁴⁸ Taż, *droga do*, [w:] tamże, s. 48.

⁴⁹ Taż, *Bytom 6.45*, [w:] tamże, s. 80.

⁵⁰ Taż, *M i K*, [w:] tamże, s. 81.

⁵¹ Taż, *odkupienie*, [w:] tamże, s. 82.

⁵² Taż, *paradoks*, [w:] tamże, s. 46.

⁵³ Taż, *** (*szuję sukienki...*), [w:] tamże, s. 15.

⁵⁴ Taż, *Ja – Jeruzolima*, [w:] tamże, s. 57. Por. A. S. Jasiński, *Jeruzolima – promień miłości Jahwe*, Kraków 1999; *Jeruzolima*, pod red. A. Lessing, przeł. A. Kluczyński, J. Ślawik, Warszawa 2001; S. S. Montefiore, *Jeruzolima. Biografia*, przeł. M. Antosiewicz, W. Jeżewski, Warszawa 2011 oraz M. Biskup, *Zaskoczony wiarą. Między Jerychem a Jeruzolimą*, Poznań 2014.

stado posepnych myśli
 krąży nad głową
 wyczuwa pokarm

zachodzącej gwiazdy szkarłat
 rozpostarł na bruku lepką sieć
 cienkie strużki krwi wiążą stopy
 płynąc wskazują drogę

idę więc
 boleśnie zderzam z czasem
 potykam
 nie tracąc wiary
 szukam wewnętrznej wieży
 coraz bardziej zmęczona⁵⁵

Ów, jakże melancholijno-refleksyjny wiersz, z pogranicza religijnej medytacji o wyraźnej konotacji chrystocentrycznej, uzupełniają dwa kolejne – *Getsemani* (*tłocznia oliwek*) oraz *Via Dolorosa*. Pierwszy z nich pozostaje w wielu aspektach zbieżny z interpretowanym już wcześniej tekstem *historia* o Jezusie w Ogrójcu: „Panie/ oddal ode mnie kielich/ miłości/ gorzkiej/ dotykasz nim/ warg każesz/ pić/ dzień po dniu/ do zwątpienia/ zatracenia/ przebaczenia/ do dna”⁵⁶. Do wątku biblijnego dołącza tu zatem jeszcze aspekt niespełnionej ludzkiej miłości. Drugi z liryków stanowi również poetycki wywód artystki o cierpieniu i pozostaje swoistą antytezą religijnego pojęcia zmartwychwstania: „[...] przybici starością/ wyniesieni wysoko/ widzą więcej/ wybaczą więcej/ błogosławią/ umierają/ nie zmartwychwstają”⁵⁷. To w takim razie bardzo minorowy tekst, z dużą dozą egzystencjalnego zwątpienia.

Metaforycznym nawiązaniem do ukrzyżowania Chrystusa pozostaje także utwór poetki zatytułowany *dwoje, którzy stoją obok siebie*. Fraza „Żelazny gwóźdź/ pasmo rdzawe” uosabia tu ponadto wierność oraz miłość dwojga ludzi. Owa więź emocjonalna może się tutaj również odnosić do relacji matki i syna: Maryi i Jezusa (J 19, 25–27)⁵⁸. Natomiast w utworze *woda życia* odnajdziemy bezpośrednie nawiązanie poetki do postaci Piłata, który nie chce brać ścisłej odpowiedzialności za los pojmanego Jezusa (Mt 27, 24)⁵⁹. Motyw ukrzyżowania Mesjasza pojawia się z kolei w liryku *z natury krzyż* (J 19, 17–24)⁶⁰. O postępu-

⁵⁵ D. Szatters, *Ja – Jerozolima*, [w:] *Jerozolima...*, s. 58.

⁵⁶ Tamże, *Getsemani (tłocznia oliwek)*, [w:] tamże, s. 54.

⁵⁷ Tamże, *Via Dolorosa*, [w:] tamże, s. 56.

⁵⁸ Tamże, *dwoje, którzy stoją obok siebie*, [w:] tamże, s. 85.

⁵⁹ Tamże, *woda życia*, [w:] tamże, s. 97.

⁶⁰ Tamże, *z natury krzyż*, [w:] tamże, s. 98.

jącej laicyzacji współczesnego społeczeństwa traktuje zaś wiersz zatytułowany *zdziwienie*⁶¹.

Pragnienie powrotu do źródeł chrześcijańskiej wiary możemy zaś odszukać w tekście *chwila*⁶². Wątek dekalogu, a szczególnie ostatniego w nim przykazania odnotujemy w tekście *złodziej słów* (Wj 20, 17; Pwt 5, 21)⁶³. Pośrednie aluzje do słów Jezusa «Chodźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi» występują w wierszu *sieć* (Mt 4, 19, 20)⁶⁴. Kwestie wiary i niewiary w kontekście ludzkiej samotności wyłaniają się misternie z treści liryka *nie do wiary*⁶⁵. O codziennej Golgocie człowieka możemy zaś tutaj między innymi przeczytać w – dającym w ostateczności rodzajowi ludzkiemu pewną nadzieję na przetrwanie bolączek egzystencji – wierszu *obraz i podobieństwo*⁶⁶.

Metafizyka nadziei

Pomimo tak przejmującego i pośępnego nastroju wierszy Szatters, odnajdziemy w nich paradoksalnie elementy metafizyki nadziei: „zrobiło się/ srebrzyście i cicho/ pięknie” (*vide* utwór *nareszcie*)⁶⁷. Dostrzeżemy to na przykład w tytułowym wierszu *fragment większej całości*: „zawsze chciała być/ mamą jak jej mama/ dzielna/ z wiary i miłości”⁶⁸. Potwierdza ów aspekt całkowicie liryk pt. *wzrastanie*: „kochany/ czas wzrasta we mnie/ oplata korzeniami łydki/ wypełnia/ zmienia/ łączy z ziemią/ przesłania/ pociesza/ pachnie”⁶⁹. Pewnym optymizmem napawa też tekst *nasze światy*⁷⁰. O *sacrum* liryki i jej twórców traktuje wiersz *apostolowie poezji*⁷¹. Możemy też u Szatters zapoznać się (zob. jej liryk *instalacja*) z wyzwalającą mocą pracy twórczej – szczególnie w kontekście wernisażu wystawy Mariana Oslisła (ur. 1955 r.) pt. *Czyste niebo cały dzień* (2012)⁷². Duże szanse społeczno-kulturowe lokuje artystka w literaturze. Widać to choćby w jej wierszach *chcąc – Nie chcąc i tęsknota*, zadedykowanych Emily Dickinson (1830–1886)⁷³. Sztuka może nas bowiem wyzwolić z bolączek codzienności, na-

⁶¹ Taż, *zdziwienie*, [w:] tamże, s. 100.

⁶² Taż, *chwila*, [w:] tamże, s. 101.

⁶³ Taż, *złodziej słów*, [w:] tamże, s. 12.

⁶⁴ Taż, *sieć*, [w:] tamże, s. 28.

⁶⁵ Taż, *nie do wiary*, [w:] tamże, s. 102.

⁶⁶ Taż, *obraz i podobieństwo*, [w:] tamże, s. 103–104.

⁶⁷ Taż, *nareszcie*, [w:] tamże, s. 21.

⁶⁸ Taż, *fragment większej całości*, [w:] tamże, s. 14. Por. G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, wyd. nowe przejrz. i poszerz., Warszawa 1984. Zob. też: M. Siedlecki, *Mysłowski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o luskaniu fasoli”*, Białystok 2015.

⁶⁹ D. Szatters, *wzrastanie*, [w:] tejsze, *Jerozolima ...*, s. 22.

⁷⁰ Taż, *nasze światy*, [w:] tamże, s. 23.

⁷¹ Taż, *apostolowie poezji*, [w:] tamże, s. 42.

⁷² Taż, *instalacja*, [w:] tamże, s. 41.

⁷³ Taż, *chcąc – Nie chcąc; tęsknota*, [w:] tamże, s. 43–44.

wet jeżeli jest ciągłym zmaganiem się z materią słowa. W podobnej, co powyżej tonacji został utrzymany utwór *wiem Verlaine*⁷⁴. Idee jawy oraz snu występują w nader subtelnym pod względem obrazowania utworze *Irlandia*⁷⁵. Bezbrzeżną siłą miłości prezentuje zaś pisarka w tekście *otucha*⁷⁶. Do pojęcia ludzkiej namiętności odnosi nas ona natomiast w wierszu *winogronowy*⁷⁷. Idea nieskończoności pojawia się w liryku *kreślona nieprzerwanie*⁷⁸. Motyw Proustowskiej magdalenki występuje z kolei w wierszu *landrynka*⁷⁹. Poetka nie traci w takim razie wiary w drugiego człowieka. Jej teksty dodają otuchy w trudnych czasach, w jakich obecnie żyjemy. Warto tu zaryzykować stwierdzenie, że bez lirycznego głosu Szatters o wiele trudniej by nam było zrozumieć paradoksy współczesnego świata. Jej teksty są etycznymi drogowskazami na burzliwym oceanie życia i historii.

Bibliografia

- Biskup M., *Zaskoczony wiara. Między Jerychem a Jerozolimą*, Poznań 2014.
- Jasiński A.S., *Jerozolima – promień miłości Jahwe*, Kraków 1999.
- *Jerozolima*, red. A. Lessing, przeł. A. Kluczyński, J. Ślawik, Warszawa 2001.
- Jochemczyk M., [tekst na tylnej stronie okładki], [w:] D. Szatters, *Jerozolima. Fragment większej całości*, il. Sz. Prandzioch, Katowice 2021.
- Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, wyd. nowe przejrz. i poszerz., Warszawa 1984.
- Montefiore S. S., *Jerozolima. Biografia*, przeł. M. Antosiewicz, W. Jeżewski, Warszawa 2011.
- Siedlecki M., *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o luskaniu fasoli”*, Białystok 2015.
- Siedlecki M., *Obraz diaspory żydowskiej w „Widnokregu” Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski, Seria V: W kręgu judaizmu*, red. nauk. J. Ławski i I.E. Rusek, Białystok 2017.
- Szatters D., *Jerozolima. Fragment większej całości*, il. Sz. Prandzioch, Katowice 2021.
- Szatters D., *Szycha (wiersze)*, oprac. graf. M. J. Piwko, Katowice 2017.
- Szatters D., *Warszawskie Jeruzalem*, wyd. I, Warszawa 2020.
- Weiss Sz., [*Wstęp*], [w:] D. Szatters, *Jerozolima. Fragment większej całości*, il. Sz. Prandzioch, Katowice 2021.

⁷⁴ Taż, *wiem Verlaine*, [w:] tamże, s. 45.

⁷⁵ Taż, *Irlandia*, [w:] tamże, s. 86.

⁷⁶ Taż, *otucha*, [w:] tamże, s. 50.

⁷⁷ Taż, *winogronowy*, [w:] tamże, s. 84.

⁷⁸ Taż, *kreślona nieprzerwanie*, [w:] tamże, s. 51.

⁷⁹ Taż, *landrynka*, [w:] tamże, s. 92.

Michał Siedlecki

Lukasz Górnicki Library in Białystok

**“JERUSALEM. A PIECE OF A LARGER WHOLE”.
THE POETRY OF DOROTA SZATTERS IN THE FACE
OF THE TOTALITARIANISMS OF THE 20TH CENTURY**

Summary

In the article, the author interprets Dorota Szatters' poems from her volume entitled *Jerozolima. Fragment większej całości (Jerusalem. A Piece of a Larger Whole)* (Kato-wice 2021). He focuses on the aspect of the artist's attitude to the totalitarianisms of the 20th century. The researcher assumes that, despite the poignant and gloomy mood of Szatters' poems, paradoxically, one can also find in them elements of the metaphysics of hope. The artist sees great socio-cultural opportunities in literature. Art has the power to liberate us from the pain of everyday life, even if it involves a constant struggle with the substance of words. In addition, the poet does not lose faith in people. Her texts are reassuring in the difficult times we are currently living in. One may venture saying that without Szatters' lyrical voice it would be much more difficult for us to understand the paradoxes of the modern world. Her texts are beacons in the oceans of life.

Keywords: Dorota Szatters, contemporary Polish poetry, 20th century totalitarianisms, portrait of Jerusalem, metaphysics of hope.



Mordechaj Canin (1906–2009),
pisarz, dziennikarz, 1960

Jan Miklas-Frankowski
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0002-8814-4927

„SZERZĘ WROGA, ANTYPOLSKĄ PROPAGANDĘ”. POLITYCZNE I PAMIĘCIOLOGICZNE WYMIARY REPORTAŻY MORDECHAJA CANINA

Pisarz i dziennikarz Mordechai Canin (1906–2009) odwiedzał Polskę kilka razy w 1946 i 1947 roku jako reporter jidyszowego dziennika amerykańskiego o profilu lewicowym „Forwerts”. Zbiór jego relacji został wydany w Izraelu w 1952 roku, pod tytułem *Iber shteyn un shtok: a rayze iber hundert khorev gevorene kehiles in Poyln*, a w 2018 roku opublikowane zostało jego polskie tłumaczenie Moniki Adamczyk-Garbowskiej¹.

Choć zazwyczaj udawał on angielskiego dziennikarza, miał on z Polską dużo więcej wspólnego niż wydawało się to jego rozmówcom. Urodził się bowiem w Sokołowie Podlaskim². Po klęsce kampanii wrześniowej, w której brał udział jako żołnierz dywizji dowodzonej przez generała Bortnowskiego, wyjeżdża z rodziną na Litwę. Po zajęciu Wilna przez Armię Czerwoną, zdobywa japońską wizę. Z Japonii, przez Szanghaj, Indie i Egipt, dociera w 1941 roku do Palestyny³. Po wojnie w 1946 roku zostaje wysłany przez nowojorski dziennik „Forwerts”, by opis by opisać świat polskich Żydów po katastrofie.

Według polskiej tłumaczki Moniki Adamczyk-Garbowskiej, książka Canina „mimo pewnych akcentów humorystycznych i opisów rodem z powieści przygodowych [...] to jedna wielka jeremiada, tren prozą, a jednocześnie szczegółowy raport pisany z nadzieją, »że kiedyś spotka się z zainteresowaniem historyków«⁴. Zdaniem Kamila Kijka, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce* bardziej niż lamentacją „[...] jest oskarżeniem wszystkiego i wszystkich, którzy zostali w Polsce, o współudział w Zagładzie, wrogą wobec niej obojętność, czerpanie z niej korzyści materialnych, negowanie jej moralnego znaczenia. Autor bez ogródek, bez łągodzących form i niuansów,

¹ M. Canin, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2018.

² M. Adamczyk-Garbowska, *Samotna misja Mordechaja Canina*, [w:] M. Canin, dz. cyt., s. 9.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 13.

oskarża Polaków jako naród i społeczeństwo, nowe komunistyczne elity państwa, a nawet powojennych liderów polskiej społeczności żydowskiej. Wstrząsające wrażenie robią odnoszące się niemal do każdego miejsca, o którym pisze, przykłady bezpośredniego udziału ludności polskiej w mordowaniu Żydów. [...] *Przez ruiny i zgliszcza* to także drobiazgowy zapis wszelkiego rodzaju rabunku, zarówno przed Zagładą, jak i po niej, przywłaszczania mienia pożydowskiego i zacierania wszelkich śladów żydowskiej obecności⁵. Rzeczywiście Canin na każdym kroku widzi zrabowane Żydom przedmioty: chłopki w bluzkach uszytych z taśesów i firanki na straganie z tego samego materiału, w polskich domach i karczmach znajdują się szabatowe świeczniki i żydowskie zastawy, buty drzemiącego na stacji Tunel chłopa wypchane są fragmentami Tory, na rynkach miasteczek powszechnie handluje się macewami.

Zbiór reportaży Canin zaczyna od wyznania: „Jeździłem po ruinach i zgliszczach stu zgładzonych gmin żydowskich w Polsce. Byłem pierwszym i jedynym pisarzem żydowskim, który odbył taką podróż, ale nie podróżowałem jako Żyd. Mój brytyjski paszport, jaki miałem wówczas w kieszeni, pozwolił mi udawać angielskiego dziennikarza”⁶. Według Kamila Kijka, podkreślenie wyjątkowości reporterskiej podróży przez Canina jest nieco na wyrost: „*Przez ruiny i zgliszcza* jest jednym z kilku napisanych i wydanych jeszcze w latach czterdziestych reportaży („trawelogów”), których autorami byli głównie dawni Żydzi polscy odwiedzający po 1945 r. miejsce swojego urodzenia, próbujący zmierzyć się z jego krajobrazem po Zagładzie i opisać go swoim amerykańskim, palestyńsko-izraelskim i zachodnioeuropejskim czytelnikom”⁷. Co ważne, książka nie była zatem kierowana do czytelnika polskiego, co sprawia, że właśnie dla niego jest wyjątkowo trudną emocjonalnie lekturą.

Struktura poszczególnych reportaży pozostaje zazwyczaj bardzo podobna. Kamil Kijek pisze wręcz o ich powielanej „nużącej”⁸ kompozycji: „Zaczynają się one od często nader drobiazgowych opisów żywej społeczności żydowskiej danego miejsca przed Zagładą, następnie zderzonych z przedstawieniem samej Zagłady i pozagładowych ruin, które na własne oczy widział Canin”⁹. Kijek podkreślając, że Canin tworzy autarkiczny, idylliczny obraz polsko-żydowskiego przedwojennego świata, zwraca także uwagę na podobną, wręcz symetryczną, zasadę przesadnego opisywania towarzyszącą opisowi bezwzględności, brutalności i zacofania polskich chłopów: „barbarzyństwa cywilizacji chłopskiej, która zniszczyła, zatopi-

⁵ K. Kijek, *Istotność marginesu, czyli wyparte wątki w historiografii Żydów i studiów żydowskich w Polsce. Uwagi wokół polskiego wydania książki Mordechaja Canina „Przez ruiny i zgliszcza”*, „Studia Judaica” 2019, t. 22, nr 2 (44), s. 339–340.

⁶ M. Canin, dz. cyt., s. 35.

⁷ K. Kijek, dz. cyt., s. 338.

⁸ Tamże, s. 342.

⁹ Tamże.

ła tę pierwszą. [...]. Jak wszystkich Żydów polskich szczególnie bolały go czyny i postawy nie tyle Niemców, nazistów, których po wojnie nigdzie już nie widział, ile nieustannie napotykanym dawnych sąsiadów, obok których dorastał, których język znał, a kulturę i symbole uczony był kochać. Krzywda wyrządzona przez »bliskich« Polaków była bardziej bolesna, odczuwalna, zapadała w pamięć może nawet głębiej niż ta wyrządzona przez »obcych« Niemców¹⁰.

Canin ukrywał przed rozmówcami, że jest Żydem urodzonym w Polsce, zazwyczaj udając angielskiego dziennikarza: „ten kamuflaż sprawił, że otworzyły się dla mnie serca setek Polaków ze wszystkich warstw społecznych [...] otwierali przede mną serca jak ludzie, którzy chcą się uwolnić od grzechu, a ja zobaczyłem żydowską tragedię także z ich strony, jak odbija się w sumieniach tych, którzy mają swój udział w zagładzie polskich Żydów”¹¹. Ogromną wartością książki Canina jest właśnie relacjonowanie tego odbicia. Żydowski dziennikarz w angielskim kamuflażu spotyka się bardzo rzadko ze współczuciem wobec dawnych żydowskich sąsiadów.

Zdarzyło mu się to między innym w rozmowie z bufetową ze stacji kolejowej w Wolbromiu, która wyznaje, że ukrywała w piwnicy żydowskiego młynarza („Przed własną siostrą musiałam się chować. Całe dwa lata ukrywałam go w piwnicy, a jedzenie zanosłam mu tylko w nocy, jak wieś spała [...]”¹²), i potwierdza wypytującemu o uratowanych Żydów Caninowi, że „motłoch okradał tych, co uciekali i wydawał żandarmom¹³”. Opowiada też o sąsiadce ze wsi, którą za wydanie żydowskich dzieci spotkała zasłużona kara. Kobieta „znalazła w stogu siana dwie żydowskie dziewczynki. Ściągnęła z tych biednych dzieci ubrania przez głowę, związała je, zaciągnęła do stodoły, tam cisnęła jak worki. I zaraz zawezwała żandarmów, którzy je zastrzelili i zakopali koło stodoły. Niech pan sobie wyobrazi, że te dwie martwe żydowskie dziewczynki ją straszą. Straszą za dnia i po nocy”¹⁴. Zazwyczaj jednak kamuflaż powala mu doświadczać zupełnie innych uczuć niż zrozumienie i współczucie. Gdy Canin po rozmowie z bufetową wraca pociągiem z Wolbromia i słyszy żarty pasażerów, komentuje: „Czuję zapach wolbromskich junaków, granatowej policji [...]. Zachowuję się swobodnie i śmiało, by nie wzbudzić podejrzeń, że jestem jednym z tych, z których tłum żartuje i szydzi”¹⁵.

Zrozumienia nie znajduje też w Treblince. Nie udaje mu się powstrzymać łez, gdy chodzi pośród „morza ludzkich kości i czaszek”¹⁶, w tym niektórych

¹⁰ Tamże, s. 346.

¹¹ M. Canin, dz. cyt., s. 35.

¹² Tamże, s. 369.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 370.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 448.

„z odrąbanymi szczękami – znak, że je ograbiono ze złotych zębów¹⁷” i podnosi małą czaszkę dziecka: „Sołtys, który zszedł ze mną do tej czeluści, widzi, jak moje łzy padają na czaszkę dziecka, którą trzymam w rękach, i pyta mnie, dlaczego płaczę. Dlaczego ja, mężczyzna, nie mogę powstrzymać łez. Jak tu powiedzieć chłopu, że nie jestem chrześcijaninem, że nie jestem Anglikiem; że jestem Żydem, jednym z miliona Żydów, których popiół i kości walają się na tym piekielnym polu. Jak tu powiedzieć, że tu, w Treblince, leży mój naród. »Gdyby nie Treblinka, żadna z okolicznych wsi – Wólka, Poniatowo, Prostyn czy Treblinka – ani żadna inna spalona podczas działań wojennych, by się nie odbudowała« – mówi sołtys, jakby to miało mnie pocieszyć”¹⁸.

Anna Bikont podkreśla, że Canin opisywał jako pierwszy to, co Lanzmann czy Gross opisywali kilkadziesiąt lat później. On pierwszy, jeszcze przed Szymonem Datnerem, relacjonuje udział Polaków w zagładzie: „W filmie «Shoah» Claude’a Lanzmanna jest scena rozmowy z zawiadowcą pociągu jeżdżącego do Treblinki. Rozmowę Mordechaj Canin odbył już 30 lat przed nim. Co jeszcze bardziej zdumiewające – to, co powoli i z bólem do nas stopniowo dociera, dzięki pracom Jana Tomasza Grossa, Joanny Tokarskiej-Bakir, badaczy Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Barbary Engelking, Jana Grabowskiego i innych, zostało już dawno opisane przez Canina. [...]. Canin opisał w latach 40., jak Polacy spalili Żydów w jedwabieńskiej stodole, jak zamordowali wszystkich Żydów z pobliskiego Radziłowa, jak w Stawiskach, Kolnie, Szczuczynie i okolicy wszędzie miejscowi mordowali Żydów”¹⁹. Kamil Kijek dodaje, że „najprawdopodobniej już w roku 1947 [...] Canin korzystał z materiałów zbieranych bezpośrednio po wojnie przez Żydowską Komisję Historyczną i był świadom skali antyżydowskich pogromów na Podlasiu latem 1941 r. Prawie dwadzieścia lat przed ukazaniem się artykułu Szymona Datnera, oprócz Jedwabnego [...] Canin opisał przypadki podobnych zdarzeń w Radziłowie, Szczuczynie, Grajewie, Wasilkowie, Tykocinie i innych miejscowościach”²⁰.

Jeżeli przyjąć, jak chcą niektórzy, że jedynym obowiązującym modelem mówienia o zarówno wojennym losie Polaków, jak i całej naszej narodowej przeszłości jest model, który pamięciolodzy określają jako dyskurs „ofiar i bohaterów”, to książka Canina, podobnie jak książki Grossa, badania Tokarskiej-Bakir, Engelking i Grabowskiego, zdecydowanie w tym modelu się nie mieści. Canin niemal w każdym rozdziale, w każdym reportażu opisuje współsprawstwo Po-

¹⁷ Tamże, s. 449.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ A. Bikont, *To, co Gross pokazał Polakom w „Sąsiadach”, żydowski reporter opisał już w 1947 r. Zobaczyl „te same wrogie twarze ludzi w ubraniach Żydów”*, „Książki. Magazyn do czytania” (13 listopada 2018), <http://wyborcza.pl/ksiazki/7,154165,24042120,to-co-gross-pokazal-polakom-w-sasiadach-zydowski-reporter.html> [dostęp: 15 maja 2022].

²⁰ K. Kijek, dz. cyt., s. 340.

laków w zagładzie i po niej, a także powojenną atmosferę antysemityzmu polskiej prowincji. Dzieje się tak między innymi dlatego, że reportaże, które złożyły się na książkę, nie były przeznaczone dla polskiego odbiorcy. Były one pisane w jidysz dla żydowskich, jidyszskojęzycznych odbiorców w Stanach, świadomych tego, co działo się w Polsce w czasie wojny. W Polsce powstanie i wydanie podobnych reportaży było niemożliwe, bo po 1945 roku w kraju nie można było pisać o wszystkich aspektach zagłady Żydów, o czym dość brutalnie przekonał się również sam Mordechaj Canin. Jego pobyt w Polsce zakończył się aresztowaniem i wydaleniem z kraju. Według Canina, aresztowano go „na podstawie wielokrotnych donosów Centralnego Komitetu Żydów w Polsce”²¹, a o konkretne sprawstwo oskarża on żydowskich komunistów. W artykule *Korespondent „Forwerts” opowiada o tym, jak został aresztowany przy wyjeździe z Polski*²², opublikowanym w „Forwerts” dnia 16 stycznia 1948 roku, Canin broni się przed zarzutami CKŻ:

Podczas mojej podróży postawiłem sobie dwa cele: zgłębić otchłań żydowskiej zagłady [...] zdemaskować winnych, niezależnie od tego, do którego narodu należą, a na koniec dać obraz tego, co zostało z ośmiuset lat żydowskiej obecności na polskiej ziemi.

Takie cele powinny właściwie zostać osiągnięte dzięki pracy Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Skoro jednak celem tego Komitetu jest ukrywanie Zagłady i chronienie winnych, musi to zrobić ktoś inny.

[...] I za tę odwagę spojrzenia na zagładę Żydów w Polsce poprzez fakty, poprzez to, że piszę o różnych wydarzeniach zgodnie z prawdą, Centralny Komitet Żydów donosi do władz, że szerzę wrogą, antypolską propagandę. To nie moja wina, tylko wina przestępczych elementów w Polsce, o których piszę tak, jak ja je widzę, a nie tak, jak jest to wygodne dla pewnych żydowskich elementów [...]”²³.

Gdy Canina aresztowanego w Zebrzydowicach przesłuchuje dwuosobowa komisja CKŻ, zarzucając mu, że opisywał w swoich reportażach rzeczy, których nie należało upubliczniać, ten relacjonuje swoją odpowiedź na zarzuty następująco:

Nie przekonacie mnie, żebym pisał inaczej o przestępczym polskim elemencie, który współpracował z Niemcami i Ukraińcami w mordowaniu Żydów, w rabowaniu ich dobytku, a teraz, w naszych czasach, taki element kontynuuje niszczenie żydowskich pamiątek. Ten, kto zabrania o tym pisać, ten chroni przestępczy element, jest najgorszym wrogiem Polski, bo to rzuca cień podejrzenia na cały naród”²⁴.

²¹ M. Canin, *Korespondent „Forwerts” opowiada o tym, jak został aresztowany przy wyjeździe z Polski*, [w:] M. Canin, *Przez ruiny i zgliszcza...*, s. 494.

²² Tamże, s. 493–501.

²³ Tamże, s. 495–496.

²⁴ Tamże, s. 497.

„Ale nie o wszystkim trzeba pisać”²⁵, powtarza jak refren członek komisji, a później dodaje: „W zasadzie ma pan rację [...], ale pana opisy szkodzą nam”²⁶. Ostatecznie komisja przeszukała bagaże Canina, skonfiskowała strzepy Tory, znalezione w łęczyckiej piwnicy, i dziennikarskie notatki. Po ich lekturze komisja oznajmiła: „że nie znalazła dostatecznych dowodów na szkodliwość [...] działalności”²⁷ Canina i pozwoliła mu przekroczyć granicę. Dziennikarz nigdy już do Polski nie powrócił.

Jeden z najbardziej przejmujących obrazów, dotyczących polsko-żydowskich powojennych relacji w książce, odnosi się do symbolicznego muru, jaki powstał między Polakami a Żydami. Canin zawiera go pod koniec swojej książki, w reportażu pt. *Gorączka złota*. Reporter „Forwerts” zastanawia się w nim, dlaczego uratowani z zagłady nie wracają do własnych domów, tylko są wywożeni na Dolny Śląsk, „gdzie każdy kamień to pozostałość po przeklętych Niemcach”²⁸:

W miasteczkach, w których Żydzi kiedyś mieszkali – a później wracali do domów – nie znaleźli oni odrobiny zrozumienia u swoich dawnych polskich sąsiadów. Przez pokolenia żyli razem, handlowali ze sobą, oddychali tym samym powietrzem, wyrosli w tym samym świecie. Teraz między Żydami, a Polakami stoi gruby mur. Kiedy Polak w miasteczku rozmawia z Żydem – nie patrzy mu w oczy, milczy. Dlaczego nie może mu opowiedzieć, że ukrywał jego ojca czy brata, że zaopiekował się jego domem, że uratował jego święte przedmioty, że pomógł żydowskiemu partyzantowi dając mu łyk wody? Nic takiego nie mówi. Milczy, bo żeby rozmawiać swobodnie z uratowanym Żydem i spojrzeć mu w oczy, setki tysięcy Polaków musiałyby wynieść ze swych domów żydowskie rzeczy, zgromadzić je w jednym miejscu i opowiedzieć:

Węźcie Żydzi swoje rzeczy, które uratowaliśmy z rąk naszego wspólnego wroga. Niemcy was mordowali, a nas zniewolili, pomagaliśmy jak mogliśmy, wszystko, co zostało z waszego dobytku, węźcie z powrotem. Wracajcie do swoich domów, zabierzcie się do swojej pracy i budujmy razem życie, tak jak to robiliśmy przez wiele pokoleń. Możliwe, że nie postępowaliśmy jak należy, kiedy was mordowano, możliwe, że źle robiliśmy, prześladując waszych partyzantów w lasach. Wróg był okrutny, straszny, demoralizował nas. Poniżał nas w naszych własnych oczach, my już nie byliśmy prawdziwymi ludźmi [...]²⁹.

Ta hipotetyczna, aczkolwiek niemożliwa rozmowa, w której Canin uwzględnia zarówno wrażliwość na cierpienie Polaków, jak i usprawiedliwia ich bierność

²⁵ Tamże, s. 497.

²⁶ Tamże, s. 498.

²⁷ Tamże, s. 501.

²⁸ Tegoż, *Przez ruiny i zgliszcza...*, s. 487.

²⁹ Tamże, s. 487–488.

brutalnymi czasami wojny i demoralizującym, odczłowieczającym kontekstem okupacji, nie byłaby możliwa nie tylko ze względu na niechęć Polaków do oddania tzw. „mienia żydowskiego”, profitów „prześnionej rewolucji”. Wymagałaby także wyjścia poza obszar własnego horyzontu cierpień i krzywd.

Nie jest przypadkiem, że większość narodów naszego regionu, zgodnie z modelem dyskursu „ofiary i bohaterów” uważa się za największe ofiary II wojny światowej, by przywołać słynną frazę o zgłodzonych „sześciu milionach obywateli polskich”, mających dawać Polsce palmę ofiarniczego pierwszeństwa. Zgodnie z tym mechanizmem wielu rozmówców Canina pytanych o to, co stało się z ich żydowskimi sąsiadami, pomniejszało ich krzywdy, skupiając się na własnej, polskiej martyrologii. Ich zachowanie jest poniekąd naturalne, psychologia wyjaśnia wszak, że zbiorowa trauma zagrożenia życia prowadzi do psychicznego odrętwienia, które ogranicza zdolność współodczuwania i kieruje wprost do niemożności przyjęcia roli świadka i utożsamienia się z ofiarą³⁰. Inaczej mówiąc: „Polacy jako świadkowie zostali osmaleni przez zagładę, co skutkuje ich stosunkiem do żydowskiej wspólnoty pamięci³¹”. Zagłada Żydów w Polsce była dla wszystkich jej mieszkańców bezprecedensowym, zbiorowym, traumatycznym doświadczeniem o wymiarze zarówno psychologicznym, jak i moralnym. Zatem czy chcemy, czy nie Holocaust jest także polską traumą i to od nas, mieszkańców pozagładowej Polski, zależy czy będziemy ją, wciąż jak rozmówcy Canina wypierać, czy też spróbujemy ją przepracować.

Łukasz Krzyżanowski, autor książki³² zatytułowanej *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, podsumowuje otwierający swoją pracę esej poruszającym cytatem z książki Canina, w którym autor opisuje powtarzające się, w każdym dawnym żydowskim miasteczku, doświadczenie poczucia pustki i zagłady całego żydowskiego świata:

Myślałem, że po tym, jak pierwszy raz zobaczyłem zgłodzone żydowskie miasteczko, nic już mną nie wstrząśnie. Bo ile razy może człowiekowi zastygnać krew w żyłach? Ale kiedy przyjeżdżałem do kolejnego opustoszałego i zdewastowanego miasteczka, miałem to samo poczucie, że kończy się świat i że nie mam już siły patrzeć na tę wstrząsającą, tę bezbrzeżną pustkę po dawnym żydowskim świecie³³.

³⁰ Zob. R. J. Lifton, *The Broken Connection: On Death and the Continuity of Life*, New York 1979.

³¹ L. Nijakowski, *Polska polityka pamięci*, Warszawa 2008 s. 120.

³² Ł. Krzyżanowski, *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec 2016.

³³ M. Canin, *Przez ruiny i zgłiszcza...*, cyt. za: Ł. Krzyżanowski, *Ile siły musi nieć człowiek, by chodzić po świecie z tak strasznym bagażem? Wędrówka Mordechaja Canina po wymordowanym świecie*, [w:] M. Canin, *Przez ruiny i zgłiszcza...*, s. 32.

Zdaniem Krzyżanowskiego „[...] owa pustka jest także naszym udziałem, należy do naszego dziedzictwa. Jej skutki wciąż odczuwamy”³⁴. Książka Canina pozostaje wyjątkowym zapisem doświadczenia tej pustki wkrótce po zagładzie. Jest unikalnym świadectwem pozagładowej atmosfery i społecznego krajobrazu polskich miast i miasteczek: z nielicznymi ocalałymi z zagłady, z jej beneficjentami i współsprawcami, a przede wszystkim z jej świadkami wymazującymi i wypierającymi z polskiej świadomości wymordowanych żydowskich sąsiadów.

Bibliografia

- Adamczyk-Garbowska M., *Samotna misja Mordechaja Canina*, [w:] M. Canin, *Przez ruiny i zgliszczka. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2018, s. 7–21.
- Bikont A., *To, co Gross pokazał Polakom w „Sąsiadach”, żydowski reporter opisał już w 1947 r. Zobaczył „te same wrogie twarze ludzi w ubraniach Żydów”*, „Książki. Magazyn do czytania” (13 listopada 2018), <http://wyborcza.pl/ksiazki/7,154165,24042120,to-co-gross-pokazal-polakom-w-sasiadach-zydowski-reporter.html> [dostęp: 15 maja 2022].
- Canin M., *Korespondent „Forwerts” opowiada o tym, jak został aresztowany przy wyjeździe z Polski*, [w:] M. Canin, *Przez ruiny i zgliszczka. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2018, s. 493–501.
- Canin M., *Przez ruiny i zgliszczka. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2018.
- Kijek K., *Istotność marginesu, czyli wyparte wątki w historiografii Żydów i studiów żydowskich w Polsce. Uwagi wokół polskiego wydania książki Mordechaja Canina „Przez ruiny i zgliszczka”*, „Studia Judaica” 2019, t. 22, nr 2 (44), s. 337–353.
- Krzyżanowski Ł., *Dom, którego nie było. Powroty ocalałych do powojennego miasta*, Wołowiec 2016.
- Krzyżanowski Ł., *Ile siły musi mieć człowiek, by chodzić po świecie z tak strasznym bagażem? Wędrówka Mordechaja Canina po wymordowanym świecie*, [w:] M. Canin, *Przez ruiny i zgliszczka. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2018, s. 23–32.
- Lifton R. J., *The Broken Connection: On Death and the Continuity of Life*, New York 1979.
- Nijakowski L., *Polska polityka pamięci*, Warszawa 2008.

³⁴ Ł. Krzyżanowski, *Ile siły musi mieć człowiek...*, s. 32.

Jan Miklas-Frankowski

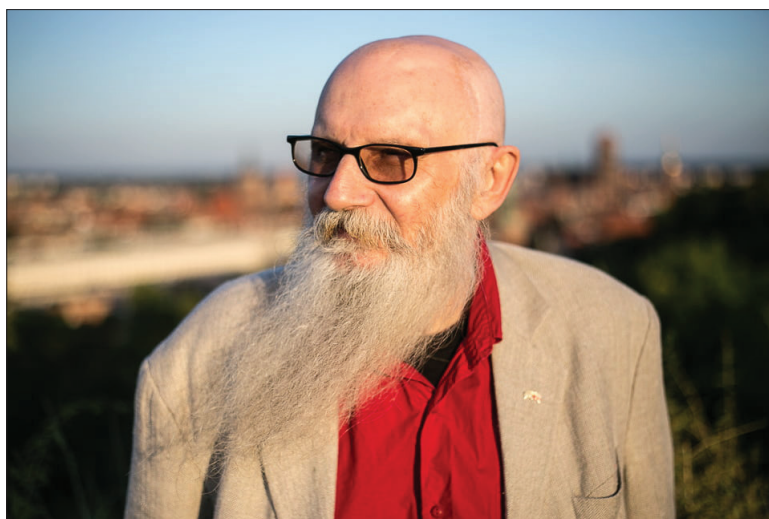
University of Gdańsk

**“I SPREAD HOSTILE, ANTI-POLISH PROPAGANDA”.
POLITICAL AND COMMEMORATIVE DIMENSIONS
OF MORDECHAI CANIN’S REPORTAGE**

Summary

The author discusses the Jewish fate in post-war Poland. The writer and journalist Mordechai Canin (1906–2009) visited Poland several times in 1946 and 1947, as a reporter for the Yiddish American left-wing daily “Forverts”. A collection of his reports was published in Israel in 1952 under the title *Iber shteyn un shtok: a rayze iber hundert khorev gevorene kehiles in Poyln*, translated into Polish by Monika Adamczyk-Garbowska and published in 2018 (*Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce (Through ruins and rubble. A journey through one hundred exterminated Jewish communities in Poland)*). According to the author of the sketch: “Canin’s book is a unique record of the experience of emptiness following the Holocaust. It is a unique testimony to the post-Holocaust atmosphere and social landscape of Polish cities and towns: with its few survivors, with its beneficiaries and accomplices, and above all with its witnesses erasing and suppressing the memory of their murdered Jewish neighbours from Polish consciousness”.

Keywords: Mordechai Canin, Holocaust, emptiness, trauma, post-war Poland, Jewish fate.



Mieczysław Abramowicz (ur. 1952, Gdańsk), pisarz, reżyser, teatrolog

Dominika Ciach
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0009-0009-3444-8122

**LOSY ŻYDÓW W GDAŃSKU I SOPOCIE
W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU
W TWÓRCZOŚCI
MIECZYŚŁAWA ABRAMOWICZA**

Historia Trójmiasta, a co za tym idzie jego przynależności państwowej na przełomie wieków, jest niezwykle skomplikowana. Decyzja podjęta w ramach traktatu wersalskiego sprawiła, że Gdańsk i Sopot znalazły się w granicach Wolnego Miasta Gdańska, które pozostawało zależne od Ligi Narodów. Z utworzeniem tego „państwa” wiąże się wiele kontrowersji, ponieważ wspomniana decyzja stanowiła kompromis między potrzebą zapewnienia Polsce dostępu do portu a niemieckim charakterem tego miasta¹. Dla niemieckiej ludności miasta decyzja Ligi Narodów była trudna do zaakceptowania, dlatego też w 1919 roku swoje niezadowolenie okazywała podczas wieców. Także Żydzi pochodzenia niemieckiego związani byli z kulturą niemiecką, a oddzielenie Gdańska od Rzeszy sprawiło, że ich historia przestała być tożsama z historią Żydów zamieszkujących ówczesne Niemcy².

W ówczesnym Wolnym Mieście Gdańsku 90% ludności stanowili Niemcy, ale aktywnie działały także mniejszości: polska, żydowska czy kaszubska, dlatego konstytucja uchwalona w 1922 roku stanowiła, że językiem urzędowym był język niemiecki, ale mniejszość polska mogła używać swojego języka w placówkach oświatowych czy administracji³. Grzegorz Berendt zaznacza, że przywołana konstytucja:

zobowiązywała władze do zapewnienia całkowitej równości wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na narodowość, płeć i wyznanie. Artykuły: 71, 75, 91, 105–107 gwarantowały Żydom równoprawny udział we wszystkich dziedzinach życia publicznego, wolność sumienia, religii i zrzeszenia się, a nawet pomoc finansową Senatowi przy utrzymywaniu odrębnych szkół żydowskich szczebla podstawowego⁴.

¹ M. Andrzejewski, *Wolne Miasto Gdańsk, 1920–1939*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 1112.

² S. Echt, *Dzieje Żydów Gdańskich*, przeł. W. Łygaś, Gdańsk 2012, s. 187.

³ M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 1112.

⁴ G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1997, s. 50.

Mimo takich zapisów, sytuacja mniejszości na terenie Wolnego Miasta Gdańska była trudna, ponieważ odczuwano silne napięcie między Polakami a Niemcami (szczególnie tuż przed samą wojną)⁵. Jeśli zaś chodzi o mniejszość żydowską, to przejawy dyskryminacji widoczne były już w latach 20. ubiegłego wieku⁶.

Jednocześnie do Wolnego Miasta Gdańska przybywali Żydzi z Wielkopolski i z Rosji. Nowi mieszkańcy bardzo często osiadali w Sopocie, co było powodem do utworzenia Stowarzyszenia Wschodniożydowskiego powstałego w 1923 roku. W ramach działalności tej instytucji udzielano między innymi pomocy finansowej Żydom przybyłym z terytorium Polski oraz Rosji⁷.

Sytuacja zmieniła się, kiedy w latach 30. XX stulecia do głosu doszli hitlerowcy. Już w 1933 roku Albert Foster używał wobec Żydów pojęcia „niższa rasa”, wyrażał także chęć usunięcia z Gdańska „wrogów Niemiec”, jak określał Żydów. Hitlerjugend urządzało przemarsze w pobliżu Wielkiej Synagogi, podczas których śpiewano grupowo antyżydowskie pieśni. W tamtym okresie agresja wymierzona była szczególnie przeciwko Żydom przybyłym do Gdańska ze wschodu⁸.

Sytuacja pogorszyła się w 1937 roku po kongresie okręgowej organizacji NSDAP, podczas której mówcy zapowiadali stworzenie antyżydowskiego frontu. Bojkotowano sklepikarzy żydowskich, Żydom handlującym na targach kazano przenosić się do ściśle wyznaczonych dla nich miejsc. Jeden z pogromów żydowskich odbył się już w październiku 1937 roku – tłuczono na przykład szyby w pomieszczeniach należących do Żydów. Jednak największy z dotychczasowych pogromów miał miejsce od 12 listopada 1938 roku. Po zabójstwie Ernesta von Ratha w Wolnym Mieście Gdańsku nie zauważono wzmożonego zainteresowania kwestią żydowską, wzorem stała się dopiero noc kryształowa z 11 listopada urządzona w Rzeszy. Podczas pogromu spalono sopocką synagogę, demolowano domy modlitwy. Niszczono domy i miejsca pracy należące do Żydów, dokonywano licznych aktów wandalizmu oraz pobić. Niektórzy Niemcy nie byli podporządkowani hitlerowcom, próbowali bronić Żydów – to właśnie na nich i na samych Żydów Foster próbował zrzucić winę za pogromy⁹.

Mimo wszystkich przedstawionych wydarzeń jeszcze w 1939 roku w samym Sopocie przebywało około dwustu Żydów. Wraz z wybuchem wojny hitlerowcy przetransportowali ich do Generalnej Guberni, kładąc kres działalności Stowarzyszenia Wschodniożydowskiego¹⁰. Po wybuchu II wojny światowej nie było

⁵ Z. Mierzwiński, *W Wolnym Mieście Gdańsku*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, t. 16, nr 2 (30), s. 66.

⁶ G. Berendt, dz. cyt., s. 83.

⁷ H. Domańska, L. Lifsches, *Żydzi nad gdańską zatoką*, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 313.

⁸ G. Berendt, dz. cyt., s. 164–165.

⁹ Tamże, s. 206–214.

¹⁰ H. Domańska, L. Lifsches, dz. cyt., s. 313.

miejsca na działalność mniejszości na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Gdańskich Żydów i Polaków, którzy już wcześniej znaleźli się na liście lub zostali schwytani na ulicy, kierowano na przykład do budynku Victoria Schule oraz do licznych obozów internowania. Co więcej, od 1940 roku obóz Stutthof zamienił się w obóz koncentracyjny¹¹.

Po wojnie oba miasta znalazły się w granicach Polski, jednak literatura trójmiejska przypomina czytelnikom o ich bolesnej przeszłości. Przykładem tego są utwory Mieczysława Abramowicza – pisarza, historyka zajmującego się dziejami teatru żydowskiego w Gdańsku¹². Autor jest niezwykle wrażliwy na zagadnienia związane z pamięcią o tych, których zapomina się w biegu historii. Jego relacje nie są autentycznymi wydarzeniami z ubiegłych lat. Autor tworzy życiorysy swoich bohaterów na podstawie znalezionych dokumentów, artykułów prasowych oraz rozmów, które odbywał z żydowskimi mieszkańcami Trójmiasta¹³. Jednak stara się zrekonstruować życiorysy postaci, które mogłyby żyć w czasach wielkiej polityki.

Wydaje się, że dla pisarza istotne jest utworzenie, a może raczej odtworzenie pamięci zbiorowej, która choć opisana na podstawie ułamków wspomnień, miałyby przypominać o tym, że dawniej na przywołanych terenach żyli żydowscy mieszkańcy. Bartosz Dąbrowski zauważa, że dla Żydów ważny jest element „upamiętniania losów wspólnoty”, w którym nie jest istotna zgodność historyczna, ale ocalenie mitu wspólnoty żyjącej w diasporze¹⁴.

„Warto przystanąć i rozejrzeć się na wszystkie strony” – w taki sposób Mieczysław Abramowicz kończy swoją książkę zatytułowaną *Każdy przyniósł, co miał najlepszego*. Jednak co daje czytelnikowi czy mieszkańcowi miasta dokładne przyjrzenie się lub przysłuchanie danemu miejscu? Autor pokazuje, że należy wydrapać mech z napisów wytartych na kamieniach, aby móc usłyszeć więcej. Niestety głosy są coraz słabsze, choć nadal szepczą swoje opowieści. Nie wiem, czy można uznać, że niknące każdego roku kamienie są pomnikami historii, ponieważ autor pokazuje raczej ludzkie sylwetki uwikłane w machiny systemu, od którego są zależni. Ludzkie sylwetki, które łączy wyznawana religia i miejsce zamieszkania. Każdy z bohaterów Abramowicza przedstawia swoją historię, pokazując odmienność na tle grupy, do której został przypisany. Analizując cechy charakterologiczne bohaterów wspomnianej już książki *Każdy przyniósł, co miał najlepszego* oraz zbioru opowiadań *Bowiem jak śmierć potężna jest pamięć*, czy-

¹¹ G. Berendt, dz. cyt., s. 273–275.

¹² [hasło: *Mieczysław Abramowicz*], [w:] <http://shalom.org.pl/mieczyslaw-abramowicz/> [dostęp: 6.05.2022].

¹³ B. Dąbrowski, *Pamięć protetyczna, nostalgia i archiwum. Sopockie widma Mieczysława Abramowicza*, [w:] *Sopot w literaturze, literatura w Sopocie*, red. J. Mosakowski, A. Nowaczewski, S. Pavlenko, R. Młynarczyk, Gdańsk 2019, s. 233.

¹⁴ Tamże, s. 234.

telnik uzmysławia sobie, że dywagując o historii, nawet tej najbardziej znanej, rzadko myślimy o ludzkich jednostkowych dramatach, które rozegrały się w tamtym czasie.

Z powyższego zbioru opowiadań przemawiają do czytelnika głosy bohaterów zamieszkujących Sopot w poprzednim stuleciu. Narrator, stojąc przed macewą, zauważa swoją twarz tuż nad wrytym imieniem: „Nad czymś obcym imieniem pojawiłem się jak dybuk, jak duch przeklęty, jak zjawa, która wraz z ruchem chmur to wyłaniała się z mroku, to się w nim pogrążała¹⁵” (7). Następnie mężczyzna zaczyna słyszeć trzydzieści sześć głosów odzywających się w różnych językach: rosyjskim, ukraińskim, polskim, hebrajskim oraz jidysz.

Liczba trzydzieści sześć tożsama jest z liczbą cadikim, czyli ludzi postępujących zgodnie z wolą bożą, w chasydyzmie wschodnioeuropejskim uważanych za pośrednika między Bogiem i człowiekiem. Według judaistycznych teorii, aby świat nie uległ zagładzie, nie może zabraknąć żadnego z nich¹⁶. Narrator wyjaśnia także, że cadykiem może być każdy – nawet ktoś, kto budzi naszą odrazę – nigdy nie wiemy, w jakiej sytuacji się z nim spotkamy. Zatem być może trzydziestu sześciu poznanych bohaterów było za życia cadykami, choć przecież wiedli zwyczajne życie.

Istotne jest to, że na tle wielkiej historii, która rozgrywała się w tym czasie w Sopocie (opowieści dusz datowane są od 1916 do 1938 roku) narrator przywołuje tęsknoty, pragnienia czy codzienne czynności przeciętnych mieszkańców miasta. Dzięki temu każda dusza opowiada o tym, co było dla niej najważniejsze – o wyścigach konnych, sąsiedzkich wyścigach psów, pracy w kiosku czy samobójstwie popełnionym po przegranej w znanym sopockim kasynie. Wszystkie historie stanowią niejako ilustrację tego, co w tym czasie mogli czuć mieszkańcy ówczesnego miasta. Świadczyłoby to o tym, że wtedy, kiedy na świecie rozgrywały się ważne politycznie wydarzenia, ludzie potrzebowali spokoju i często zajęci byli sprawami dnia codziennego, co sygnalizuje wypowiedź pracownicy kiosku przytaczającej wiele historii zaczerpniętych z gazet:

Oj, działa się, działa w moim betonowym schronie dwanaście lat z okładem; ludzie rozchodzili się, wyprawiali dziwne rzeczy, kradli, zabijali, wygrywali i tracili fortunę w kasynie, skakali z mola do morza, umierali. (88)

Miasto było świadkiem wielu wydarzeń, o których po latach się zapomina – umierają bowiem osoby, których te historie dotyczyły, a w pamięci potomnych pozostają jedynie wydarzenia odciskające piętno na losie ogółu. Dlatego tak ważne jest dostrzeżenie z pozoru nieznaczących dla innych gestów czy słów, które

¹⁵ M. Abramowicz, *Bowiem jak śmierć potężna jest pamięć*, Gdańsk 2013, s. 7. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, a ich lokalizację umieszczam w nawiasie.

¹⁶ *Nowy leksykon judaistyczny*, red. J. H. Schoeps, W. Jasper i in., Warszawa 2007, s. 149.

stanowiły podstawę codzienności, o czym świadczy sposób wypowiedzania się o najbardziej prywatnej części życia – o uczuciach:

1. Jakob, mój błogosławionej pamięci mąż, moja wielka miłość i przyjaciel najdroższy [...] (19).
2. A gdy wracałem do domu, do mojej Reginy, to siadałem do stołu w naszym pokoju stołowym, jak jaki – nie przymierzając – żydowski bogacz na wywczasach w Sopotach, a Regina dawała mi dymiący talerz najwspanialszej zupy na świecie [...]. To dopiero była ambrozja, frykas i boski specyjał. A że niekoszerne? I cóż z tego? (49)
3. Talmud mówi, że dzieci są życiem i oddechem rodziców. Tak, Synu, byłeś mym życiem i oddechem. Największym błogosławieństwem, jakim HaSzem obdarzył mnie i Twoją dobrą Matkę. (59)

Z tekstu wielokrotnie daje się odczytać znaki miłości towarzyszące bohaterom. Wiele dusz z niekrytą czułością wypowiada się na temat swoich mężów, żon czy dzieci, zaświadczać tym, jak ważne były relacje międzyludzkie, zwłaszcza w tak niepewnych czasach¹⁷.

Bohaterowie przywołują także radosne wydarzenia, które były istotne dla ludności zamieszkującej ówczesne miasto, jednak zawsze pojawiają się one w prywatnym kontekście:

1. O, tak! Bardzo lubiła letnie wyścigi psów „wszystkich ras” (20).
2. To jestem ja! Dwunastoletni pędrak, który dostąpił zaszczytu podawania piłek samemu następcy tronu! (66)
3. Och, jakże podniosłe i radosne to były dni, gdyśmy trzy lata temu podejmowali w Wolnym Mieście Światowy Kongres Esperantystów! (62)

Być może takie zestawienie wydaje się nieoczywiste, ponieważ jak można porównywać psie wyścigi z ważnym kongresem czy spotkaniem z następcą tronu. Jednak Carka Mordowicz, właścicielka psa, który „nie był specjalnie urodziwy” (19), wspomina wyścigi, w których wziął udział pies samego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku¹⁸, co także przywołuje element charakterystyczny dla ówczesnego Wolnego Miasta Gdańska, jednak wpleciony w kontekst codzienny. Natomiast wspomnienie dotyczące gry w tenisa (które miałyby mieć miejsce w 1912 roku) dotyczy Wilhelma Fryderyka mieszkającego w tym czasie z rodziną w Trójmieście i przebywającego z żoną Cecylią na sopockich kortach tenisowych.

¹⁷ Por. B. Dąbrowski, dz. cyt., s. 245–246.

¹⁸ *Wysocy Komisarze Ligi Narodów w Gdańsku* – osoby mianowane przez Radę Ligi Narodów, aby rozstrzygała spory polsko-gdańskie w Wolnym Mieście Gdańsku, za: P. Brzeziński, *Wysocy Komisarze Ligi Narodów, 1919–39*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, dz. cyt.

Sopot pozostaje do dnia dzisiejszego atrakcyjnym kurortem, do którego zjeżdżają się tłumy wczasowiczów. Tak było także w okresie międzywojennym. Do jednej z ówczesnych ważnych atrakcji zaliczyć należy kasyno, które powstało w 1920 roku. Instytucja miała poprawić kondycję finansową miasta, to dzięki dochodom z tego miejsca udało się otworzyć Kasino-Hotel będące źródłem opowieści o przegranych pieniądzach i graczach, którzy po utracie majątku mieli rzucać się do morza z pobliskiego mola. Według Marka Andrzejewskiego, w sopockim kasynie przykłady bankructwa zdarzały się rzadko, a jeszcze rzadziej dochodziło do samobójstw¹⁹. Jednak Abramowicz włącza do tekstu przykład mężczyzny zwabionego wizją łatwego zysku, który przyjeżdża do sopockiego kasyna i przegrywa majątek:

Żeby mi pierwszej ręka uschła, zanim ja bilet do tych Sopotów kupilem. Żeby mi ja pierwszej nogi połamał, zanim ja na stację poszedłem. Żeby mnie wściekły pies pokąsał, zanim ja o Sopotach pomyślałem. (29)

Dzięki temu zabiegowi autor wpisuje bohatera żydowskiego w krąg miejskich legend. Nadaje mu jednak imię i nazwisko, sprawiając, że anegdota staje się bardziej rzeczywiste – pokazują bowiem, że być może stoi za nimi zraniony i oszukany człowiek. Co więcej, uzmysławia czytelnikowi, że z historią znanej sopockiej instytucji mogą być związane także losy Żydów, którzy, jak potwierdzają źródła, bywali w kasynie, a po rozpoczęciu nazistowskich represji, wycofywali swoje karty wstępu z kasyna²⁰.

Wraz z nadejściem lat 30. ubiegłego wieku charakter miasta przechodzi gwałtowną przemianę. Śladem tego może być wspomnienie związane ze Światowym Kongresem Esperantystów, które odbyło się w Wolnym Mieście Gdańsku w 1927 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia w Sopocie posadzono dąb, pod którym uczestnicy zjazdu wysypali ziemię przywiezioną ze swoich krajów. Obchody związane z tym dniem miały być symbolem jedności²¹. Relacja jest radosna, bohaterka zmarła przed tym, kiedy drzewo zostało usunięte przez nazistów, w jej pamięci zatem przetrwały tylko pozytywne skojarzenia. Czytelnik nie dowiaduje się, że jesienią 1938 roku hitlerowcy wycięli Dąb Przyjaźni i zniszczyli pamiątkowy kamień esperantystów²². Już opisany wyżej krok uszkodzenia pamiątki jedności ponad narodami, a także ukazanie niechęci do żydowskiego twórcy języka – Ludwika Zamenhofa²³ informuje o tym czytelnika, że niebawem nastąpi kres świata znanego bohaterom.

¹⁹ M. Andrzejewski, *Dzieje Sopotu w latach 1920–1945*, [w:] *Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1998, s. 173–174.

²⁰ A. Tarkowska, *Sopot między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011, s. 89.

²¹ J. Golec, *Sopot. Kronika XX wieku*, Gdynia 2004, s. 57.

²² Tamże, s. 63.

²³ A. Tarkowska, dz. cyt., s. 90.

Jednak to, co było zapowiedzią, staje się faktem w opowieści Noaha Rzepki. Mężczyzna przywołuje wydarzenia z pierwszych ruchów antysemitki. Wspomina bowiem o tym, że po zabójstwie, którego Herszel Grynszpan dokonał w Paryżu, wypowiedziano zemstę Żydom. Ku wielkiemu zdumieniu bohatera takie nastroje dotarły także do Wolnego Miasta Gdańska, ponieważ sąsiedzi – dotychczas pozostający z jego rodziną w przyjaznych relacjach – przestali rozmawiać z mieszkańcami pochodzenia żydowskiego. Idąc do synagogi, rodzina Noaha doświadczała agresywnego zachowania ze strony hitlerowskich bojówkarzy próbujących także zniszczyć synagogę, w której przebywali Żydzi. Następnego dnia – w szabas – Żydzi chowali się w swoich domach, ponieważ hitlerowcy nie tylko zaczepiali Żydów, ale także niszczyli ich sklepy. Jednak dla bohatera decydująca była następna noc – wtedy właśnie, podczas kryształowej nocy, w Sopocie spalono żydowską synagogę²⁴, a mężczyzna zmarł w wyniku zawału serca, choć jak twierdzi jego serce „pękło”.

W przywołanych utworach dominuje rozdźwięk między codziennością (nie zawsze błogą, o czym świadczą wspomnienia dotyczące kasyna) a początkiem wojennych prześladowań, które stawiają kres nie tylko żydowskim stowarzyszeniom, ale także żydowskiej części miasta.

Więcej historii dotyczących prześladowania Żydów i ich życia w Wolnym Mieście Gdańsku przed i w trakcie wojny czytelnik może odnaleźć w omawianej tutaj książce. W jednym z opowiadań autor odnosi się zaś do działalności Teatru Żydowskiego, którego początki datuje się na rok 1934. Ważnym momentem dla dziejów instytucji było przybycie do miasta ukraińskich aktorów: Rudolfa Zasławskiego, Salomona Naumowa oraz Gusi Gold²⁵. Do dziejów teatru autor odwołuje się, tworząc listy, które mógłby wysłać członek żydowskiej trupy teatralnej. Wynika z nich, że aktorom przybyłym do Gdańska towarzyszył niepokój. Listy Zasławskiego datowane są na rok 1935, ale jest już w nich opisana agresja hitlerowców, którzy coraz agresywniej się zachowują i śmieiej obrażają Żydów, aż w końcu ich ofiary boją się wychodzić z domu w pojedynkę. Z ostatniego z listów czytelnik dowiaduje się, że Rudolf Zasławski zmarł 15 września 1935 roku w Gdańsku, choć naprawdę artysta zmarł dopiero 21 września 1937 roku w Buenos Aires²⁶.

Istotne wydaje się tu jednak nawiązanie do nasilających się prześladowań, które nie omijały także Żydów udających się do Synagogi. W jednej z historii (datowanej na rok 1938) opisane są zdarzenia rozgrywające się pod świątynią. Młodzi hitlerowcy mieli otoczyć to miejsce i krzyczyć:

²⁴ H. Domańska, *Kamienne drzewo placu. Gminy żydowskie województwa gdańskiego, ich dzieje i zabytki*, Gdańsk 1991, s. 56.

²⁵ H. Domańska, L. Lifsches, dz. cyt., s. 158.

²⁶ M. Abramowicz, *Teatr żydowski w Gdańsku 1876–1968*, Gdańsk 2022, s. 135.

Dość okradania Narodu Niemieckiego, dość ohydnych zbrodni, dość żerowania na zdrowym ciele niemieckiej Ojczyzny. Musimy wypłenić tę zarazę gorącym żelazem [...]. Gdańsk bez Żydów, bez Polaków i komunistów. (103)²⁷

Autor przywołuje stereotypowe i agresywne porównania Żydów do choroby, która trawi żywy organizm, dzięki temu agresorzy znajdowali usprawiedliwienie dla bestialskich czynów, których się dopuszczali. Twierdzili, że podpalając gdańską synagogę, zaprowadzą porządek w mieście. Nie spodziewali się jednak, że w środku są żydowsko-niemieccy kombatanci pierwszej wojny światowej. Jeden z nich, Dawid Lissauer, przemówił do rozwścieczonego tłumu, przypominając, że ci sami Żydzi, których teraz chcą niszczyć, przelewali za nich krew podczas wojny. Według źródeł, żydowscy kombatanci próbowali powstrzymać agresorów, ale nie udało się tego dokonać długoterminowo, ponieważ w 1939 roku synagoga została rozebrana przez hitlerowców²⁸.

W utworze, prócz wydarzeń nawiązujących bezpośrednio do faktów historycznych, które zostały przedstawione wyżej, pojawiają się także informacje pokazujące, jak ważne były pewnego rodzaju rytuały zapewniające poczucie pełni. Z treści jednej z nich dowiadujemy się na przykład, że żydowscy sąsiedzi uciekają w święto Chanuka, a ich dawny przyjaciel (Niemiec) wszedł do opuszczonego mieszkania, aby zapalić ostatnią ze świec, co wiązało się z pewnego rodzaju odaniem czci czy może raczej dopełnieniem tego, co powinno się było stać.

Innym przykładem pozostaje historia z getta Czerwona Mysz, w którym Żydzi odegrali przedstawienie z okazji Purim-szpil. Znaczenie praktykowanego tutaj rytuału świadczy o ludzkiej potrzebie stworzenia ułamków normalności pozwalających na zachowanie ciągłości kulturze i religii, do której one należą.

Gdańskie getto powstało pierwotnie w budynku domu starców (ówczesna ulica Milchkannegeasse), natomiast później zostało ono przeniesione do jednego ze spichrzów (ówczesna ulica Mausegasse, a współczesna Owsiana). Getto utrzymało się aż do 1945 roku. To tu trafiali Żydzi zamieszkujący Gdańsk²⁹. Aresztowania Żydów i Polaków rozpoczęły się w Gdańsku bardzo wcześnie, nawet w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Więźniów odprowadzano do obozów tymczasowych, na przykład do Victoria Schule. Dzięki interwencji Herberta Kramera, który był radcą prezydium policji gdańskiej, niektórych Żydów udało się zwolnić z więzienia³⁰. Jednak w 1940 roku Żydzi, którzy zostali umieszczeni w getcie „Czerwona Mysz”, zaczęli być przetransportowywani do Stutthofu, get-

²⁷ Tenże, *Każdy przyniósł, co miał najlepszego*, Gdańsk 2006, s. 103. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, a ich lokalizację podaję w nawiasie.

²⁸ H. Domańska, L. Lifsches, dz. cyt., s. 181–182.

²⁹ D. Drywa, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 2001, s. 19.

³⁰ Tamże, s. 19–20.

ta warszawskiego, Auschwitz, Terezina i Trebłinki. W pierwszej kolejności wywożono Żydów bezpaństwowców, obywateli Polski i innych krajów, a następnie obywateli Wolnego Miasta Gdańska i Rzeszy³¹.

Do przywołanych powyżej zbrodniczych działań, które rozpoczęły się już od pierwszych dni wojny, nawiązuje opowiadanie *Ulica sieroca*. Utwór jest niejako świadectwem dorosłej kobiety, która jako jedyna z rodziny przetrwała wojnę. Pierwszy wrzesnia był dla niej prawdziwym końcem świata. Jej ojca aresztowano dzień wcześniej, wkrótce potem także bohaterka wraz z matką i bratem zostali zabrani z domu. Przed wydarzeniami wrześniowymi rodzina miała dobry kontakt z sąsiadem Gutkowskim (a raczej Guttke), który w czasie wojny był strażnikiem w obozie Stutthof i jednocześnie, wraz z żoną, ukrywał dziewczynkę. Mężczyzna opowiadał na podstawie własnych doświadczeń, w jak okrutny sposób traktowani byli więźniowie żydowscy przybyli z Victoria Schule. Mimo roli, którą pełnił w machinie zagłady, zgadzał się na to, aby dziewczyna była ukrywana przez jego rodzinę.

Jednak obecność owej Żydówki odkryła „hitlerowa” Splett, która już przed wojną próbowała zainicjować romans z synem Gutkowskich. Młody mężczyzna zgodził się na to dopiero wtedy, gdy był to jedyny sposób na ukrycie lokatorki:

Ona wie pan wcale się z tym nie kryła, krzyczała, piszczala [...], żeby Gutkowscy słyszeli, ale przede wszystkim, żebym ja słyszała. Żebyśmy wszyscy wiedzieli, kto tu rządzi. I jak rządzi. (330)

Przywołany cytat wskazuje na wielką potrzebę dominacji i poniżenia drugiego człowieka, którego życie było zależne wyłącznie od woli Splett. Aby uniknąć takich niebezpiecznych sytuacji, dziewczyna nie wychodziła ze strychu i milczała przez całe dni. Jej jedynym kontaktem ze światem byli Gutkowscy, którzy przynosili jej jedzenie. Jednak nie prowadziła z nimi rozmów, dowiedziała się jedynie o tym, że zmarł ich syn, a zaraz po nim pani Gutkowska.

Po śmierci syna i żony Gutkowski pozwolił dziewczynie zamieszkać w komórce w domu, już nie na strychu. Oboje wzajemnie się potrzebowali i nienawidzili zarazem:

Nie mogłam po prostu patrzeć na ten strzęp człowieka, na jego rozmazane od płaczu oczy, na trzęsące się ręce. To był strzęp, ale dla mnie to była szmata, faszystowska świnia, zbrodniarz, który zabrał mi najbliższych, zniszczył cały mój świat. A teraz on był całym moim światem. (338)

Opowiadanie niniejsze pokazuje mechanizm tego, w jaki sposób wojna zniszczyła nie tylko ofiary, ale i katów. Bohaterowie nienawidzili się – bezgło-

³¹ M. Abramowicz, *Teatr żydowski w Gdańsku 1876–1968*, Gdańsk 2022, s. 243–244.

śnie krzyczeli do siebie, rzucając oskarżenia. Żydowska dziewczyna zarzucała Gutkowskiemu, że przez takich jak on zginęła cała jej rodzina, a on krzyczał, że to przez takich jak ona zaczęła się wojna i że to ona zniszczyła całe jego życie.

Kres wojny nastąpił w 1945 roku, jeśli zaś chodzi o losy Żydówki, to grupa Rosjan wdarła się do domu, kiedy była sama i próbowała ją zgwałcić, ocalił ją Gutkowski, krzycząc, żeby oprawcy, których zaczął zabijać obozowym szpadlem, zostawili jego córkę. Zginął w wyniku strzału jednego z oficerów, który pozostawił kobietę wolną:

Leżysz z tą swoją łopatą przywiezioną z obozu, a twoja dusza wędruje do chrześcijańskiego piekła. I pomyślałam tato. O nim pomyślałam. Tato. (343)

Wątki zawarte w *Ulicy Sieroczej* łączą się poniekąd z wydarzeniami ukazany-
mi w utworze *Zawiść*. W obu tekstach Żydówki zdane są na dyskreję Niemek. Iga jest zazdrosna o swoją klasową koleżankę Helgę, której przybrani rodzice tuszują jej żydowską tożsamość. Koleżanka z klasy wie, że mogłaby zdradzić rywalkę, ale pamięta przestrogę ojca, który mówił jej, że milczenie jest cenniejsze niż mowa. Być może dzięki temu Helga i Iga spotykają się po wojnie. Żydówka ukrywa się w ruinach, do których wchodzi Niemka. Dopiero po wojnie Iga wyznaje koleżance, że wiedziała o jej żydowskim pochodzeniu, jednak nigdy tego nie zdradziła. Okazało się także, że choć obie przetrwały wojnę, to jednak Helga „przeżyła ją gorzej” – została bowiem zgwałcona przez Rosjan i zaszła w ciążę.

Abramowicz ukazuje całą gamę ludzkich zachowań – od sąsiadów, którzy całkowicie przestali się odzywać do żydowskich znajomych, kiedy hitlerowcy zaczęli ich szykanować, po sąsiedzką pomoc po jednym z ataków hitlerowców. Pokazuje wiele postaci, które w różny sposób interpretują narastające zjawisko antysemityzmu. Rodziny rozdzielone przez wojnę i takie, które po latach się odnajdują. Każdy z jego bohaterów ma określone imię, nazwisko, dzięki czemu staje się jednostką, której historia jest najważniejsza na tle przerażających wydarzeń. Choć przywoływane teksty są zrekonstruowaną fikcją literacką, to oddają w pełni istotę poruszanego problemu – pokazują jednostkę, a nie masę.

Mieczysław Abramowicz tworzy więc jednostki, które mogłoby żyć w ówczesnym Wolnym Mieście Gdańsku, aby uzmysłowić czytelnikom, że historia dotyczy każdego człowieka, który staje się masą w późniejszych podręcznikach szkolnych czy publikacjach. Nie wiemy, jak mogło przebiegać życie konkretnego mieszkańca, ale możemy wyobrazić sobie, co czuł, jakie były jego troski – zapewne większość przeżywanych uczuć było uniwersalnych – miłość partnerska czy rodzicielska, ekscytacja związana z radosnymi wydarzeniami czy ogromny smutek w trakcie życiowych zawirowań.

Swoiste miejsca pamięci stanowią cmentarze, na których znajdują się podstawowe dane dotyczące każdej pogrzebanej osoby. We współczesnym Trój-

mieście zachowywały się trzy kirkuty: pierwszy z nich (pochodzący z XVI wieku) znajduje się na terenie gdańskiej dzielnicy Chełm, położony został na wzniesieniu zwanym Żydowska Górka, natomiast drugi z cmentarzy (pochodzący z XVIII wieku) znajduje się w gdańskiej dzielnicy Wrzeszcz. Ostatnia z wymienionych nekropolii znajduje się w Sopocie (prawdopodobnie została założona w 1913 roku). Cmentarz został wpisany do rejestru zabytków województwa gdańskiego³². Mimo to, żadna z tych nekropolii nie jest czynna, stanowią one zatem jedynie świadectwa przeszłości i miejsce pamięci o żydowskich mieszkańcach Trójmiasta.

Dla Mieczysława Abramowicza dwa z nich stanowią punkt wyjścia dla dalszych rozważań – mowa o cmentarzu na gdańskim Chełmie, który jest miejscem akcji pierwszego opowiadania z tomu *Każdy przyniósł, co miał najlepszego*. To właśnie w tym miejscu autor pisze: „Coraz mniej na Żydowskiej Górcie kamieni, które mogłyby mówić. W ich miejscu pozostają czarne wykopy, jak otchłań bez dna, w której utonęła wszelka pamięć” (7). Autor być może nawiązuje do powojennych losów cmentarza. Bowiem według źródeł, na które powołuje się Hanna Domańska, do 1956 roku na nekropolii znajdowały się setki dobrze zachowanych steli. Jednak, kiedy w latach 50. XX wieku cmentarz przestał być czynny, zaczęły ginąć płyty nagrobne, dlatego też do czasów współczesnych autorce (książka została wydana w 1991 roku) przetrwało jedynie 240 nagrobków i jeden grobowiec. Domańska zwraca uwagę czytelnika na to, że na macewach najczęściej powtarzają się zwroty takie, jak: „bogobożny, zacny, prawy, wybitny, uczony”, co ma wskazywać na cechy charakteru, które Żydzi mieli cenić najbardziej³³.

Natomiast w książce *Bowiem jak śmierć potężna jest pamięć* autor odwołuje się do cmentarza znajdującego się w Sopocie. W tym miejscu przetrwało tylko kilka macew. Znajdują się na nich napisy w językach polskim i niemieckim, a także dwujęzyczne: polsko-hebrajskie, niemiecko-hebrajskie i niemiecko-rosyjskie³⁴. Jak opisuje Bartosz Dąbrowski, książka jest zapisem parateatralnego wydarzenia, które zostało zorganizowane na sopockim cmentarzu w 2013 roku. Zainteresowane osoby mogły przekroczyć bramę cmentarza, aby wysłuchać nagrań – dobiegających z okolic macew, zza drzew i krzewów oraz z trawy – trzydziestu sześciu monologów stworzonych przez Abramowicza. Teksty zostały odczytane aż w sześciu językach – polskim, jidysz, hebrajskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim. Według badacza, jest to element poetyki „głosów zza grobu”³⁵.

³² H. Domańska, L. Fisches, dz. cyt., s. 29–30.

³³ H. Domańska, dz. cyt., s. 65–67.

³⁴ Tamże, s. 74.

³⁵ B. Dąbrowski, dz. cyt., s. 231.

Być może wyobrażenia autora wydadzą się paradoksalne, bowiem cmentarze zazwyczaj kojarzą się z ciszą i zadumą. Dla Mieczysława Abramowicza są miejscem, które do niego przemawia – sprawia, że pisarz wyobraża sobie czy może rekonstruuje możliwości historii, dając przestrzeń na zastanowienie się nad możliwym losem pogrzebanych tam osób. Istotny pozostaje także fakt, że wszelkiego rodzaju nekropolie są miejscami silnie związanymi ze *sferą sacrum*. Wydaje się, że podobnie sądzi pisarz, który odnajduje tam utracone duchowe elementy, tak istotne dla swojej grupy religijnej. Mimo to, wplata on w to miejsce *sferę profanum* – opowiastki z dnia codziennego, małe radości czy wielkie wydarzenia. Stawia nacisk na, jak się zdaje, materialną stronę bytu – przybliża to, co jest nam znane jako ważne wydarzenie historyczne, pokazując ludzką interpretację tych zdarzeń. Mówi nam, że w grupie prześladowanych Żydów były jednostki, które tak jak my kochały, płakały, tęskniły. Miały swoje imię i nazwisko, dom i rodzinę – nie były tylko jednym z anonimowych dawnych mieszkańców, po których nie pozostało zbyt wiele śladów.

Literackim urzeczywistnieniem losu wykreowanych bohaterów są liczne odniesienia do wydarzeń istotnych dla ogółu społeczeństwa. Jak zauważa Bartosz Dąbrowski, historie te mogą być odbierane jako symbole danego czasu. Co więcej, poprzez odwołania pisarza do konkretnych sopockich miejsc, stają się one dla niego swoistym „odzyskiwaniem przestrzeni miejskiej i przeszłości”³⁶. Wydaje się zatem, że taki sposób kreacji faktycznie jest swoistym odzyskiwaniem przestrzeni, a także uzmysłowieniem współczesnym ludziom, że dawniej, na bliskich nam dziś ziemiach przebywały osoby, po których pozostały tylko niszczone kamienne płyty.

Bibliografia

- Abramowicz M., *Bowiem jak śmierć potężna jest pamięć*, Gdańsk 2013.
- Abramowicz M., *Każdy przyniósł, co miał najlepszego*, Gdańsk 2006.
- Abramowicz M., *Teatr żydowski w Gdańsku 1876–1968*, Gdańsk 2022.
- Andrzejewski M., *Dzieje Sopotu w latach 1920–1945*, [w:] *Dzieje Sopotu do roku 1945*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1998.
- Andrzejewski M., *Wolne Miasto Gdańsk, 1920–1939*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012.
- Berendt B., *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1997.
- Brzeziński P., *Wysocy Komisarze Ligi Narodów, 1919-39*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012.
- Dąbrowski B., *Pamięć protetyczna, nostalgia i archiwum. Sopockie widma Mieczysław*

³⁶ Tamże, s. 238-239.

- śława Abramowicza*, [w:] *Sopot w literaturze, literatura w Sopocie*, red. J. Mosakowski, A. Nowaczewski, S. Pavlenko, R. Młynarczyk, Gdańsk 2019.
- Domańska H., *Kamienne drzewo placzu. Gminy żydowskie województwa gdańskiego, ich dzieje i zabytki*, Gdańsk 1991.
 - Domańska H., Lifsches L., *Żydzi nad gdańskiej zatoki*, wyd. 2, Warszawa 2000.
 - Drywa D., *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof 1939–1945*, Gdańsk 2001.
 - Echt S., *Dzieje Żydów Gdańskich*, przeł. W. Łygaś, Gdańsk 2012.
 - Golec J., *Sopot. Kronika XX wieku*, Gdynia 2004.
 - Mierzwiński Z., *W Wolnym Mieście Gdańsku*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, t. 16, nr 2 (30).
 - *Nowy leksykon judaistyczny*, red. J. H. Schoeps, W. Jasper i in., Warszawa 2007.
 - Tarkowska A., *Sopot między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011.

Netografia

- [hasło: *Mieczysław Abramowicz*], [w:] <http://shalom.org.pl/mieczyslaw-abramowicz/> [dostęp: 6.05.2022].

Dominika Ciach

The University of Gdańsk

THE FATE OF JEWS IN GDAŃSK AND SOPOT IN THE FIRST HALF OF THE XX CENTURY AND IT'S REFLECTION IN THE WORKS OF MIECZYŚLAW ABRAMOWICZ

Abstract

In the article titled ‘The fate of Jews in Gdańsk and Sopot in the first half of the XX century and it’s reflection in the works of Mieczysław Abramowicz’ the author deals with the issue of the place of a human being in historical processes. She shows an example of the Free City of Gdańsk (specifically in Gdańsk and Sopot) during the inter war period and II World War. The author analyses the political situation in both of the city and how the situation influenced the fate of Jews characters living on this territory. Then in the article the some quotes of Abramowicz’s books in which he creates fictional literary heroes who could live in Free City of Gdańsk. The goal of the article is to show how important is to remember about representatives of minorities which have created the character of some well-known area.

Keywords: Gdańsk, Sopot, Trójmiasto, Jews, war, oppression, minorities.



Czytelnia w Książnicy Podlaskiej im. Ł. Górnickiego, ul. M. Curie-Skłodowskiej 14a

ANEKS FOTOGRAFICZNY
XI Konferencja z cyklu „Żydzi wschodniej Polski”:
„Żydzi Europy Wschodniej i polityka.
Biografie – idee – teksty kultury”:
Białystok, 16 maja 2022 roku



Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, 16 maja 2022 r. Przygotowania do inauguracji Konferencji. Od lewej: dr Łukasz Zabielski (Książnica Podlaska), prof. Jarosław Ławski (UwB), dyr. Beata Zadykowicz (Książnica Podlaska), dr hab. Anna Janicka, prof. UwB



Inauguracja Konferencji. Od prawej: dyr. Beata Zadykowicz (Książnica Podlaska), prof. Jarosław Ławski (UwB)



Obrady *online*. Przemawia prof. Daniel Kalinowski (AP, Słupsk). Przy telefonie dr Łukasz Zabielski (Książnica Podlaska)



Obrady plenarne w sali Książnicy Podlaskiej (galeria): dr Tomasz Wiśniewski (Białystok), dr Tomasz Butkiewicz (Berlin)



Obrady plenarne: dr Michał Siedlecki (Książnica Podlaska)



Obrady plenaryjne. Od lewej: dr hab. Dariusz K. Sikorski, prof. UG (Gdańsk), dr Marek Szladowski (Warszawa), dr hab. Maciej Tramer, prof. UŚ (Katowice)



Wystąpienie dra hab. Dariusza K. Sikorskiego, prof. UG (Gdańsk)



Obrady plenarne prowadzi dr hab. Anna Janicka, prof. UwB (Białystok)



Sala obrad w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego



Budynek Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, PL. NZS-u 1

NOTY O AUTORACH

LUCYNA ALEKSANDROWICZ-PĘDICH – prof. dr hab., pracownik w Katedrze Anglistyki na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych SWPS w Warszawie. Zainteresowania badawcze: literatura amerykańska (literatura tworzona przez pisarzy pochodzenia żydowskiego oraz poezja kobiet: od połowy XX wieku po czasy obecne) i komunikacja międzykulturowa (problemy związane z edukacją w środowiskach wielokulturowych, internacjonalizacją szkolnictwa wyższego oraz relacjami różnych grup etnicznych). Redaktorka wielu tomów, w tym: *W pałacu Możliwości. O amerykańskiej poezji kobiecej* (Białystok 2003) oraz *W kanonie prozy amerykańskiej* (Warszawa 2009). Autorka m.in. książki: *Memory and Neighborhood: Poles and Poland in Jewish American Fiction After World War Two* (Frankfurt am Main 2013).

BOGDAN BURDZIEJ – prof. dr hab., historyk literatury, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Opublikował: *Izrael i krzyż. Tematy żydowskie w literaturze polskiej XIX wieku* (2014), *Super flumina Babylonis. Psalm 136 (137) w literaturze polskiej XIX i XX wieku* (1998), *Inny świat ludzkiej nadziei. „Szkice” Adama Szymańskiego na tle literatury zsyłkowej* (1991); red.: *Wiktor Gomułicki znany i nieznan* (2012), *Italia. Inspiracje włoskie w literaturach słowiańskich* (2011), *Sienkiewicz dzisiaj. Formy (nie)obecności* (2010), *Poezja i astronomia* (2006), *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia* (2001), wyd.: F. Jaśkowski, *Pasterze na Bachorzy. Sielanki kujawskie* (2005); A. Szymański, *Szkice* (1998), F. Łasiewicki, *Pamiętniki Wóznego Cenzury* (1996).

TOMASZ BUTKIEWICZ (ur. 1966) – dr nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, kurator zbiorów archiwalnych i dokumentacji ikonograficznej w Społecznym Muzeum Żydów Białegostoku i Regionu. Zainteresowania badawcze: od średniowiecza do okresu rekonstrukcji doby Cesarstwa Niemiec 1871–1918, Republiki Weimarskiej, Niemieckich Organizacji Młodzieżowych dwudziestolecia międzywojennego, początków narodowego socjalizmu, rozwoju elitarnych szkół w III Rzeszy, eksterminacji Żydów polskich w okresie Shoah. Opublikował między innymi: *Milenium spotkania Ottona III i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie* [w:] *Polska w świecie*, pod red. B. M. Szulc, Ateneum 4, Toruń 2000; *Okultyzm i myśl ariozoficzna Towarzystwa Thule w ukształtowaniu ideologii narodowego*

socializmu w Niemczech, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Res Polticae” 2009, t. 3; *Integration der deutschen Bevölkerung von Pommern in der neuen Ordnung nach dem Krieg-auserwählte Aspekten*, „Zbliżenia Interkulturowe. Polska, Niemcy, Europa. Polityka, kultura, społeczeństwo. Pismo Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi”, nr 6, Łódź 2009; *Napola. Młoda elita Adolfa Hitlera*, Instytut Pamięci Narodowej, Szczecin–Warszawa 2018; *Bezimiennie groby polskich pracowników przymusowych w Szlezwiuku Holsztynie*, „Praca przymusowa podczas II wojny światowej, Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie”, Szczecin 2021; *Żydzi polscy w Legionach marszałka Józefa Piłsudskiego i ich rola w odzyskaniu niepodległości*, [w:] *Rzeczpospolita Niepodległa od idei do urzeczywistnienia*, Słupsk 2021; *Sztetl Końskie. Kulturowa i religijna enklawa świata utraconego*, „Scripta Historica”, nr 26, Słupsk 2020; *Topografia zła. Pogrom we Lwowie w 1941 r. w ikonografii – percepcji zagłady*, „Scripta Historica”, nr 27, Słupsk 2021; *Żydzi polscy w ikonografii niemieckich żołnierzy w latach 1939–1943*, [w:] *TRIDUUM HISTORICUM. Początek końca czy początek „nowego świata”?*, Wrocław 2022; *Synagogi w płomieniach. Kres polskiej architektury synagogalnej w latach 1939–1941 w ikonografii niemieckich żołnierzy*, [w:] „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, *Res Polticae*, red. H. Cwiąg, t. XVI, Częstochowa 2022; *Antisemitische und antijüdische Assoziation. Ideologische Typus „Ostjude” in die Fotografie des deutschen Soldaten 1939–1943*, [w:] „Scripta Historica”, nr 27, Słupsk 2022.

DOMINIKA CIACH – mgr, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Pochodzi z małej miejscowości położonej pod Gdańskiem, ale od lat związana jest z Trójmiastem. Na co dzień zajmuje się nauczaniem języka polskiego jako obcego w polskich placówkach oraz we włoskiej szkole polonijnej. Jej zainteresowania skupiają się wokół literatury romantyzmu, zagadnienia stereotypu, które uwidocznią się w językowej kreacji bohaterów literackich, oraz zagadnienia regionalności, co potwierdza członkostwo w Stowarzyszeniu „Żuławy Gdańskie” oraz ukończenie kursu na przewodnika miejskiego po Gdańsku, Gdyni i Sopocie organizowanego przez gdański oddział PTTK.

WIKTOR GARDOCKI – dr, pracownik Katedry Badań Porównawczych i Edytorstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor artykułów na temat cenzury w PRL oraz literackich świadectw Zagłady, a także książek pod tytułem *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* (Warszawa 2019, Wydawnictwo IBL PAN) oraz *Pod presją cenzury. Szkice na temat kontroli słowa w latach 1945–1990* (Lublin 2022, Wydawnictwo Episteme). Publikował m.in. w: „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, „Napisie”, „Slavisticnej Reviji”, „Studiach Wschodniosłowiańskich” i „Sztuce Edycji”.

DANIEL KALINOWSKI – prof. dr hab. w Akademii Pomorskiej w Słupsku, pracownik Zakładu Antropologii Kultury i Badań Kaszubsko-Pomorskich w Instytucie Polonistyki AP. Zainteresowania badawcze: problematyka związanej z historią literatury polskiej XIX wieku; zagadnienia związane ze współczesną polską recepcją artystyczną oraz naukową twórczości Franza Kafki, obecnością kultury i literatury buddyjskiej w Polsce, problemami literatury pomorskiej i kaszubskiej, motywami żydowskimi w literaturze polskiej, antropologią literatury, jak też problematyką małych form literackich. Redaktor wielu tomów, w tym: *Szalom Asz dialogiczny. Wstępne rozpoznania. Zbiorowa praca monograficzna* (Kutno 2015). Autor m.in. książek: *Światy Franza Kafki. Sekwencja polska* (Słupsk 2006); (wraz z A. Kuik-Kalinowską) *Trzy skarby. Motywy buddyjskie w kulturze polskiej* (Słupsk 2013); *Raptularz kaszubski* (Gdańsk 2014); *Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze* (Gdańsk 2016) oraz *Sylwa kaszubska* (Gdańsk 2017). Stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Wykonawca w projektach NCN i NPRH. Członek Komitetu Nauk o Literaturze PAN, The Society for the Study of the Multi-Ethnic Literatures of the World oraz Rady Języka Kaszubskiego.

PATRYCJA LASOTA – (ur. 8 lutego 1999 r.) studentka filologii polskiej ze specjalizacją nauczycielską na Uniwersytecie w Białymstoku. Członek Koła Humanistów. Autorka pracy licencjackiej pt. *Symbolika żydowskiego domu na Podlasiu w wybranych świadectwach literackich po 1945 roku*. Współorganizatorka i kuratorka wystawy *Anna Markowa* oraz uczestniczka prac komitetu organizacyjnego Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Anna Markowa. Życie i twórczość* (2021). Interesuje się tematyką żydowską i literaturą regionalną Podlasia.

ANNA LEBET-MINAKOWSKA – mgr, kustosz w Muzeum Narodowym w Krakowie, Kolekcja rzemiosła artystycznego, Muzeum XX Czatortoryskich; specjalistka w dziedzinie kultury i tradycji Żydów polskich. Ukończyła studia z archeologii śródziemnomorskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1991 roku pracuje w Muzeum Narodowym w Krakowie (na stanowiskach asystenta, adiunkta, a potem kustosza): najpierw w Dziale Tkanin, obecnie w Muzeum XX Czatortoryskich. Specjalizowała się początkowo w sztuce Koptów (opiekując się kolekcją tkanin koptyjskich), a następnie zajęła się opracowaniem wyjątkowej kolekcji judaików, jaką zgromadziło Muzeum Narodowe w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Opublikowała: *Judaizm poznać znaczy zrozumieć: kultura i sztuka Żydów w przedwojennej Polsce* (Kraków 2008) oraz *Katalog judaików. Cz. I: Tkaniny* (Kraków 2008). Jest członkiem m.in. European Association for Jewish Studies, World Union of Jewish Studies, Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata i Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego.

JAROSŁAW ŁAWSKI – eseista, krytyk, badacz wyobraźni. Pracownik Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku; twórca Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” na UwB. Profesor. Zainteresowania badawcze: literatura polska i powszechna od XVIII do XXI wieku, przemiany wyobraźni, faustyzm i bizantyzm w literaturze, romantyzm, modernizm, polsko-wschodnioeuropejskie związki kulturowe, relacje literatury i geopolityki, poezja Czesława Miłosza, twórczość Zygmunta Glogera, Tadeusza Micińskiego, poezja XXI wieku. Redaktor naczelny Naukowych Serii Wydawniczych „Czarny Romantyzm”, „Przełomy/Pogranicza”, „Colloquia Orientalia Bialostocensia”, „Prelekcje Mistrzów”. Napisał między innymi: *Ironia i mistyka. Doświadczenie graniczne wyobraźni Juliusza Słowackiego* (Białystok 2005); *Mickiewicz – Mit – Historia. Studia* (Białystok 2010) oraz *Miłosz: „Kroniki” istnienia. Sylwy* (Białystok 2014). Członek korespondent PAU, zagraniczny członek Narodowej Akademii Nauk Ukrainy; należy do KNoL PAN. Wydał książkę w języku ukraińskim: *Ironia. Historia. Geopolityka. Polsko-ukraińskie studia literackie* (Kijów 2018). Mieszka w Elku i Białymstoku.

JAN MIKLAS-FRANKOWSKI – dr, adiunkt w Zakładzie Komunikacji Społecznej i Kulturowej w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują poetykę polskiego reportażu gonzo, związki współczesnego reportażu z pamięcią zbiorową oraz wspólnotami pamięci, a także ezoteryzm w twórczości Czesława Miłosza i Olgi Tokarczuk. Publikował w „Tekstach Drugich”, „Ruchu Literackim” oraz „Estetyce i Krytyce”. Wybrane publikacje: *Marksizm i katastrofa. „Poemat o czasie zastygłym” Czesława Miłosza jako próba realizacji modelu poezji społecznie zaangażowanej* (2006); *„Irlandia nad Wisłą i drożące kurczaki”. Próba analizy erystycznej fragmentu debaty Donald Tusk – Jarosław Kaczyński z 12.10.2007* (2009); *„W kamiennym porządku świata”. Filozoficzno-teologiczne konteksty „Traktatu teologicznego” Czesława Miłosza* (2011); *„Góry Parnasu” Czesława Miłosza jako próba gnostyckiej dystopii* (2014).

KAMIL K. PILICHIEWICZ – dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, kulturoznawca, pracownik Działu Naukowego Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz stały współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, redaktor pisma naukowego „Bibliotekarz Podlaski”. Zainteresowania badawcze: literatura polska i powszechna XIX i XX wieku, twórczość Juliusza Słowackiego, Czesława Miłosza, Michała Głowińskiego, literatura Zagłady, problematyka doświadczeń granicznych, autobiografizm, memuarystyka. Współredaktor naukowy (wraz z Jarosławem Ławskim) publikacji: *Uniwersytet XXI wieku: nauka i lokalność. Studia* (Białystok 2018); autor licznych artykułów, w tym: „*W olśnieniu,*

widzeniu, na obcy spojrz świat”. *W entourage’u Miłoszowych światów* (2020); *Recepcja twórczości Gałczyńskiego jako wyzwanie. Kазus Michała Głowińskiego* (2019). Wydał monografię: *Na tym najpiękniejszym ze światów. Proza wspomnieniowa Michała Głowińskiego*, Białystok 2020.

MICHAŁ SIEDLECKI – dr, pracownik Działu Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku oraz stały współpracownik Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: literatura współczesna, proza iberoamerykańska, najnowsza proza polska. Autor szeregu artykułów, w tym: *Wątki podlaskie w twórczości Jana Kamińskiego: behawiorystyczno-ontologiczne ujęcie świata (na podstawie „Fugi” i „Metafizyki prowincji”)* (2012) czy *Obraz diaspory żydowskiej w „Widnokregu” Wiesława Myślińskiego* (2017). Redaktor książek: (z Ł. Zabielskim) T. Bujnicki, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia* (Białystok 2014), a także (wraz z J. Ławskim) R. Löw, *Literackie podsumowania polsko-hebrajskie i polsko-izraelskie* (Białystok 2014), J. Poliszczuk, *Ukraińskie rozstaje. Studia* (Białystok 2015). Wydał monografię: *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o huskaniu fasoli”* (Białystok 2015). Poeta i prozaik.

DARIUSZ KONRAD SIKORSKI – dr hab., prof. Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej i Kulturowej w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa UG. Do jego szczególnych zainteresowań badawczych należy twórczość Romana Brandstaettera i kultura polskich Żydów okresu międzywojennego. Współredaktor – wraz z Tadeuszem Sucharskim – tomu zatytułowanego *Przestrzenie lęku. Lęk w kulturze i sztuce XIX–XX wieku* (Słupsk 2006). Autor następujących książek: *Hermeneutyka symboli w prozie i rysunkach Brunona Schulza* (Gdańsk 2000); *Symboliczny świat Brunona Schulza* (Słupsk 2004) oraz *Spór o międzywojenną kulturę polsko-żydowską. Przypadek Romana Brandstaettera* (Gdańsk 2011). Współredaktor X tomu z cyklu *Żydzi wschodniej Polski* pod tytułem *Jerozolima: miasto i mit* (Białystok 2022).

MAREK SZLADOWSKI – doktor nauk humanistycznych, historyk literatury i kultury. Autor monografii: *(Bez)senna egzystencja. Starość Józefa Ignacego Kraszewskiego* (Białystok 2012). Współredaktor tomów naukowych: *Literatura i/a tożsamość w XX wieku* (Opole 2007) oraz *Egzystencjalne doświadczenie starości w literaturze* (Opole 2008). Od 2009 roku pracownik Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mieszka w Warszawie.

ELWIRA TOMCZYK – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, nauczyciel języka polskiego, egzaminator i weryfikator maturalny.

Zainteresowania badawcze: literatura epoki romantyzmu i Młodej Polski. Prace w XI LO im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Białymstoku oraz w Liceum Infotech. Współpracuje z Katedrą Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Łomży, Teatrem Wierszalin, Książnicą Podlaską im. Łukasza Górnickiego. Zainteresowania naukowe: literatura epoki Młodej Polski, dramat modernistyczny. Jest autorką studium *Symbolizm i tragizm. O „Śniegu” Stanisława Przybyszewskiego* (Białystok – Odessa 2014). Kocha teatr. Motto życiowe: pasja rodzi profesjonalizm. Mieszka w Białymstoku.

MACIEJ TRAMER – dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, literaturoznawca, autor monografii *Literatura i skandal. Na przykładzie okresu międzywojennego* (2000), *Rzeczy wstydlive a nawet mniej ważne* (2007), *Brudnopis in blanco. Rzecz o poezji Władysława Broniewskiego* (2010), *Wszystko zmienne. Pięć szkiców o Władysławie Broniewskim* (2020). Autor opracowań krytycznych tekstów Władysława Broniewskiego: *Pamiętnik* (2013) i *Publicystyka* (2016).

MAŁGORZATA WOSNITZKA-KOWALSKA – mgr, doktorantka w Katedrze Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Absolwentka filologii polskiej (magisterium pod kierunkiem prof. Macieja Tramera: *„Moja rzecz – przetwarzanie”*. *Juliana Tuwima jedność w wielości i kształt w zniekształceniu*) i historii sztuki (praca licencjacka pod kierunkiem prof. Irmy Koziny: *Grafiki Teresy Jakubowskiej*) na Uniwersytecie Śląskim. Autorka m.in. rozpraw: *„Inny, nie ja” – przekleństwa (toż) samości Juliana Tuwima*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014; *Komplikowanie świata. Nauka i sztuka Stefana Themersona*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016; *Czarne obrazy. Celnikier – Goya*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, red. J. Ławski, K.K. Pilichiewicz, A. Wydrycka, Białystok 2018; *Obrazy i marzenia dziecięce w opowiadaniach i powieściach Agnieszki Osieckiej: „Szczególnie małe sny” i „Dzień dobry, Eugeniuszu”*, „Bibliotekarz Podlaski”, red. A. Nosek, M. Wosnitzka-Kowalska, Białystok 2018; *Odpamiętywanie Zagłady w „Miasteczku Belz” Agnieszki Osieckiej*, w: *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IX: *Dziecko żydowskie*, red. nauk. G. Dawidowicz i J. Ławski, Białystok 2021; *Nowy model dorosłego. Infantyliżacja w literaturze, kulturze i sztuce*, w: *Fenomeny. Literatura, kultura, sztuka i media*, red. B. Stelingsowska, Wrocław 2022.

Opracował: Jarosław Ławski

JEWS OF EASTERN POLAND, SERIES XI: JEWS OF EASTERN EUROPE AND POLITICS, EDITED BY JAROSŁAW ŁAWSKI AND MICHAŁ SIEDLECKI, SCHOLARLY PUBLISHING SERIES COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, CHAIR OF PHILOLOGICAL RESEARCH "EAST-WEST", BIAŁYSTOK 2023

Summary

The volume brings the materials of the conference series „Jews of Eastern Poland” held in Białystok. Thus began the third five-year anniversary of this project. The 11th International Conference „Jews of Eastern Europe and Politics. Biographies–Ideas–Cultural Texts” was organized by the Chair of Philological Research „East-West” of the Faculty of Philology of the University of Białystok and the Department of Philological and Bibliographical Research of the Łukasz Górnicki Library, co-organizing this event from the beginning. The third series of sessions run under the motto: „Jews of Eastern Europe: Reinterpretations of Heritage.” The session was sponsored by the Scientific Committee composed of researchers from Poland, the United States, Israel, Turkey, and Ukraine. Organizational matters were coordinated by the Organizing Committee, chaired by Prof. Jarosław Ławski (Unit of Philological Research „East-West”, Faculty of Philology, University of Białystok) and Director Beata Zadykowicz (the Łukasz Górnicki Library).

The following research issues were addressed in 2022: The political life of Jews in Poland and Eastern Europe in the 19th and 20th centuries; the image of the Jewish politician in literature and art; ideas and political discourses of Eastern European Jews; Jewish political life in Central and Eastern Europe and the ideas of Zionism; „great” and „small” Jewish politics: center and province; press, radio, film and the political life of the Jewish community; Jewish politicians in the face of totalitarianism of the 20th century; political life of Jews in Podlasie and Białystok; great figures of the Jewish political world; Jewish political life through the eyes of anti-Semites; Jewish writers and artists as politicians; the image of Jewish political life in historical, historical-literary, political science and cultural studies.

The conference was held under dramatic historical conditions. In 2020, due to the pandemic, the proceedings were held in absentia, while in 2021 they were held in hybrid mode, with most of the speakers appearing online. On May 16, 2022, a dozen people gathered at the Podlaska Bookstore to connect online with other participants in the Conference. The pandemic and the war in Ukraine limit-

ed the mobility of Western and Eastern European researchers. Twenty researchers from universities in Poland, Germany (Berlin), and Ukraine (Odessa Literature Museum) participated in the discussions, which were held in four 5-person panels. The wide thematic range of papers, which this year included issues of politics, culture, literature, press, and photography. It is worth noting that, on the one hand, a promising element of the 11th Conference was the presence of representatives of new research environments (Institute of Judaic Studies of the Jagiellonian University, Berlin), with the participation of Polish Studies students from Gdansk and Białystok. As Professor Anna Janicka emphasized in the future more attention should be devoted to the social-scientific dimension of the Conference, the opportunity provided by direct meetings of researchers, and their trips to places of Jewish-Polish memory in Podlasie.

The three-chapter volume presents most of the papers delivered (see English table of contents), and brings rich photographic material, related to a multimedia presentation by Dr. Tomasz Butkiewicz (Berlin), entitled “The End of the Jewish Enclave of Białystok and the Region in German Photographs from 1939–1943.” The volume was edited by Professor Jarosław Ławski, the conference organizer on behalf of the University of Białystok, and Dr. Michał Siedlecki on behalf of the Łukasz Górnicki Library.

**LES JUIFS DE POLOGNE ORIENTALE, SÉRIE XI : LES JUIFS
D'EUROPE DE L'EST ET LA POLITIQUE, SOUS LA DIRECTION
DE JAROSŁAW ŁAWSKI ET MICHAŁ SIEDLECKI, SÉRIE DE
PUBLICATIONS ACADÉMIQUES « COLLOQUIA ORIENTALIA
BIALOSTOCENSIA », FACULTÉ DE PHILOGIE, UNIVERSITÉ
DE BIAŁYSTOK, DÉPARTEMENT DE RECHERCHE
PHILOLOGIQUE « EST- OUEST », BIAŁYSTOK 2023**

Résumé

Ce livre rassemble les actes de la conférence universitaire de Białystok du cycle intitulé « Les Juifs de Pologne orientale ». Il marque ainsi le début du troisième quinquennat de ce projet académique. La XI^e conférence académique internationale « *Les Juifs d'Europe de l'Est et la politique. Biographies - idées - textes culturels* » a été organisée par le département de recherche philologique « Est-Ouest » de la Faculté de philologie de l'Université de Białystok et le Département de recherche philologique et bibliographique de la Bibliothèque *Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego* [Bibliothèque Łukasz Górnicki en Podlachie], institution qui coorganise de cet événement académique depuis le tout début. Le troisième cycle de sessions se déroule sous le thème « *Les Juifs d'Europe de l'Est : réinterprétations du patrimoine* ». La session a été parrainée par un comité académique composé de chercheurs de Pologne, des États-Unis, d'Israël, de Turquie et d'Ukraine. Les questions d'organisation ont été coordonnées par le comité d'organisation présidé par le professeur Jarosław Ławski (département de recherche philologique « Est – Ouest », faculté de philologie, Université de Białystok) et par Beata Zadykiewicz, directrice de la bibliothèque *Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego* [Bibliothèque Łukasz Górnicki en Podlachie]).

Les thèmes de recherche suivants ont été abordés en 2022 : La vie politique des Juifs en Pologne et en Europe de l'Est aux XIX^e et XX^e siècles ; l'image de l'homme politique juif dans la littérature et dans l'art ; les idées et les discours politiques des Juifs d'Europe de l'Est ; la vie politique juive en Europe centrale et de l'Est et les idées du sionisme ; la „grande” et la „petite” politique juive : le centre et la province ; la presse, la radio, le cinéma et la vie politique de la communauté juive ; les hommes politiques juifs face aux totalitarismes du XX^e siècle ; la vie politique des Juifs en Podlachie et à Białystok ; les grandes figures du monde politique juif ; la vie politique juive du point de vue des antisémites ; les écrivains et des artistes juifs en tant que politiciens ; l'image de la vie politique juive dans les études historiques, historico-littéraires ou de sciences politiques et culturelles.

La conférence s'est déroulée dans des conditions historiques particulièrement difficiles. La session 2020 s'est tenue de manière virtuelle en rai-

son de la pandémie, tandis que la session 2021 s'est déroulée en mode hybride, où la majorité des intervenants ont pu s'exprimer par téléconférence. Le 16 mai 2022, une douzaine de personnes se sont réunies à la Bibliothèque de Podlachie pour dialoguer en ligne avec les autres participants à la conférence. La pandémie et la guerre en Ukraine ont limité la mobilité des chercheurs en Europe de l'Ouest et de l'Est. L'étude a impliqué vingt chercheurs dans des universités situées en Pologne, en Allemagne (Berlin) et en Ukraine (musée de la Littérature à Odessa). Les discussions se sont tenues entre quatre comités de cinq personnes. Il convient de remarquer le large éventail de sujets traités dans les articles, qui comprenaient cette année la politique, la culture, la littérature, la presse et la photographie. Soulignons la présence augurant positivement de l'avenir de représentants de nouveaux environnements de recherche à cette XIe conférence (Institut d'études juvaises de l'Université Jagellonne, Berlin), avec la participation d'étudiants en études polonaises de Gdansk et de Białystok. Comme l'a déclaré le Professeur Anna Janicka, il convient de renforcer à l'avenir la dimension socio-académique de la conférence, ainsi que de profiter de l'opportunité offerte par les rencontres directes des chercheurs et par leurs voyages sur les lieux de mémoire judéo-polonais en Podlachie.

La division en trois chapitres du livre permet de présenter la plupart des communications présentées (voir la table des matières en anglais). En outre, l'ouvrage contient un riche matériel photographique provenant de la présentation multimédia du docteur Tomasz Butkiewicz (Berlin), intitulée « *Kres żydowskiej enklawy Białegostoku i Regionu w niemieckiej fotografii z lat 1939–1943* » [La fin de l'enclave juive de Białystok et la région dans la photographie allemande de 1939 à 1943]. Rédaction de la monographie sous la direction du professeur Jarosław Ławski, organisateur de la conférence au nom de l'Université de Białystok, et du docteur Michał Siedlecki au nom de la Bibliothèque *Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego* [Bibliothèque Lukasz Górnicki en Podlachie].

INDEKS NAZWISK

A

Abramowicz Mieczysław – 281, 283, 284,
286, 287, 289-293
Adamczyk-Garbowska Monika – 54, 57,
271, 278, 279
Adenauer Konrad – 153
Adler Henryk – 23, 25, 34
Albrecht-Szymanowska Wiesława – 73
Aleksander I Romanow, car Rosji – 40, 43
Aleksandrowicz-Pędich Lucyna – 14, 15,
59-71, 301
Aleksiun Natalia – 126, 157
Altenloh Wilhelm – 129-131, 133, 136,
139, 141-143, 150-152, 154
Altman Tosia – 143
Amfiteatrow Aleksander W. – 27
Amiel Szymon – 144, 146, 156
An-ski Szymon, właśc. Solomon Zejnwil
Rappoport – 98
Anders F. – 136, 154, 157, 160
Anders Władysław – 241
Anderson Benedict – 97
Andrejew Leonid – 24
Andrzejewski Marek – 281, 286, 292
Angerick Andrej – 148, 157
Antin Frieda (Feczke) – 67, 69
Antin Mary (Mashke) – 59-71
Antin Pinkus Izrael – 63
Antoniewicz Jerzy – 140
Antosiewicz Maciej – 265, 268
Antosik-Piela Maria – 43, 52, 56
Apenszlak Paulina – 244-246, 248
Appenszlak Jakub – 27, 30, 34
Arczyńska Anna – 50, 55
Asz Szalom – 97, 100, 101

Avineri Shlomo – 22

B

Babińska Maria – 175, 177
Babiuch Edward – 165
Bach-Zalewski Erich von dem – 125
Bacon Franciszek – 27
Baczko Bronisław – 97
Badowska Katarzyna – 34
Balcer Mieczysław – 233, 235
Bałaban Majer – 88
Baranow Andrzej – 7
Barasz Efraim/Chaji – 131, 136, 141, 143,
144, 155
Barłóg Agnieszka – 167, 171, 176, 178
Bartoszewski Władysław – 185
Bartoszek Józef – 124, 155
Baruch Adam – 261
Bates John M. – 166, 176
Baumac Elias – 144, 156
Beck Józef – 228
Beer Fryderyk – 32
Bein Alex – 22
Beller Steven – 22
Ben-Ari Nitsa – 50, 55
Bender Sara – 118, 120, 124, 131, 139,
143, 157
Berendt Grzegorz – 281-283, 292
Berenstein Tatiana – 147, 157
Berkelhammer Wilhelm – 87, 88, 90, 109
Berkhoff Karel – 129, 157
Berman Abraham – 137
Bernzweig Amalia – 137
Bezwiński Adam – 7

- Bialik Chaim Nachman – 99, 100, 101
Białogórski Salomon – 137
Bikont Anna – 274, 278
Bilewicz Michał – 175, 177
Biskup Maciej – 265, 268
Bloch Herman – 130, 152, 154
Blumental Leopold, ps. Leo Belmont – 21-36
Blumental Maurycy – 22
Blumental z Blochów Eleonora – 22
Błoński Jan – 254
Boćkowski Daniel – 120-124, 149, 157, 160, 208, 209, 216, 217
Bodnicki Władysław – 222, 237
Boraks Edek – 143
Borkowska Grażyna – 7
Bornstein Zelman – 75
Bortnowski Władysław – 271
Borzymińska Zofia – 50, 57, 123, 126, 160, 221, 229, 238
Bracher Karl Dietrich – 113, 161
Bracka Mariya – 4
Bramson Izrael – 144, 156
Brandstaetter Roman – 23
Braun Hans – 153, 161
Broniewska Anna – 241
Broniewska Janina – 241, 242, 248
Broniewska Maja – 240, 243
Broniewska-Pijanowska Maria – 248
Broniewski Władysław – 240, 241, 244-247, 249
Browning Christopher R. – 128, 157
Brzezińska Weronika – 206, 217
Brzeziński Aaron – 132, 156
Brzeziński Piotr – 285, 292
Brzozowski Stanisław – 85
Buchholz Mirosława – 60, 70
Buchowska Anna – 134, 157
Buhlan Harald – 128, 159
Bühler Josef – 138
Bujnicki Tadeusz – 7
Bulgakowa Oksana – 201
Burdziej Bogdan – 15, **21-36**, 301
Bursztejn Pesach – 147, 156, 212
Buryła Sławomir – 173, 177
Butkiewicz Tomasz – 14, **113-163**, 297, 301
Butrymowicz Mateusz – 91
- C**
Canin Mordechaj – 205, 207, 210-216, 218, 271-279
Celnikier Izaak – 137
Centnerszwerowa Stanisława – 137
Cetera-Włodarczyk Anna – 81
Chlasta-Dzięciołowska Magdalena – 23
Chlebowski Bronisław – 62, 70
Chomik Piotr – 4
Ciach Dominika – **281-293**, 302
Cierniak Urszula – 7
Cieśluk Katarzyna – 147, 158
Citko Lilia – 4
Cytron Tobiasz – 135
Czacki Tadeusz – 38, 54
Czajkowska Agnieszka – 4, 251, 258
Czajkowski Krzysztof – 4
Czapliński Władysław – 174
Czartoryski Adam – 41
Czerniakow Adam – 23
Czerniawska Aleksandra – 191, 203
Czerniewski L. – 104
Czerwiński Grzegorz – 50, 56
- D**
Datner Helena – 14
Datner Szymon – 124, 128, 131, 137, 139-141, 145, 146, 148, 150, 155, 158, 274
Daudet Alfons – 33
Dawidowicz Grażyna – 4, 14, 17
Dawidowicz Ireneusz – 7
Dąbrowicz Elżbieta – 166, 167, 177
Dąbrowska Danuta – 166, 176
Dąbrowska Maria – 75
Dąbrowski Bartosz – 283, 285, 291, 292
De Carlo Andrea F. – 7

- Demokryt – 27
 Dethloff Klaus – 34
 Dębicki Zbigniew – 34
 Dibus Richard – 130, 136, 152, 154
 Dickinson Emily – 267
 Dmitrów Edmund – 125, 130
 Dmowski Roman – 88, 93
 Dobroński Adam Czesław – 136, 143, 147, 158, 159, 191, 203, 209, 216
 Dobrosielski Paweł – 206, 216
 Domańska Hanna – 282, 287, 288, 291, 293
 Dopart Bogusław – 44, 55
 Dreyfus Alfred – 32
 Drobaszewski Siergiej – 200
 Drywa Danuta – 288, 293
 Duben Alan – 14
 Dühring Eugen – 30, 32
 Dziedzic Joanna – 4
- E**
 Echt Samuel – 281, 293
 Edelman Salomon – 148, 156
 Eichmann Adolf – 138
 Eisenbach Artur – 40, 55, 134, 158
 Eisenbach Józef – 50
 Elahi Babak – 67, 70
 Eliot George – 32
 Eliot Thomas Stearns – 265
 Elon Amos – 21, 22
 Engelking Barbara – 274
 Englicht Józef – 232, 237
 Erdbrügger Wolfgang – 130, 131, 139, 154
 Erll Astrid – 176, 177
 Errelis Heinz – 131, 143, 152
 Esposito Elena – 176, 177
- F**
 Fabianowski Andrzej – 44, 55
 Fabiszak Małgorzata – 206, 217
 Falk Avner – 22
 Fałat Jacek – 133
 Fedor Dariusz – 180, 189
 Feldman Wilhelm – 85, 95
 Feldman-Kołodziejuk Ewelina – 23
 Fethke Jan – 243
 Feuchtwanger Lion – 24
 Fikus Sebastian – 152, 158
 Floimenbaum Benjamin – 123
 Fogiel Zygmunt – 244, 245
 Ford Aleksander – 243
 Foster Albert – 282
 Frajlich Anna – 14
 France Anatol – 97
 Frank Hans – 134
 Frank Jakub – 27
 Frankenberg v. K. – 154, 158
 Franklin Benjamin – 103
 Fraustetter, aptekarz – 146
 Frei Norbert – 153, 158, 161
 Freisler Roland – 138
 Friedel Gustaw Fritz – 130, 131, 136, 141, 146-148, 150, 151, 155
 Friedrich A. – 32
 Friedrich Dawid Caspar – 137
 Friedrich Jörg – 152, 158
 Fritsch Heinz – 136
 Fromm Werner – 138, 141, 143, 152, 154
 Fryc Stefan – 230
 Fryderyk Cecylia – 285
 Fryderyk Wilhelm – 285
 Frydman Abraham – 137
 Frydman Gina – 137
 Frymus-Dąbrowska Ewa – 4, 14, 17
 Fryszman Dawid – 99
 Fuks Marian – 23
 Funke Manfred – 113, 161
- G**
 Gadek Jolanta – 7, 14
 Gaebert Hans – 154
 Galas Michał – 46, 55, 56
 Gall Wanda – 124, 160
 Gamma – 35
 Gardocki Wiktor – 165-178, 302

- Garfeinowa-Garska Maria (Malwina) – **H**
 zob. Zabojecka Maria
- Garncarek M. – 192
- Gauden Grzegorz – 93
- Gaume Jean-Joseph – 30
- Gemünder Mano – 133, 157
- Gerhardt Uta – 153, 161
- Gerlach Christian – 138, 143, 158
- Gerszuni Mojżesz – 136, 142, 155, 156
- Gierek Edward – 165
- Gintel Jan – 222, 237
- Gintel Ludwik – 224, 227, 229, 230
- Gliksonówna R. – 105
- Globke Hans – 153
- Globocnik Odilo – 139
- Gładysiak Łukasz – 125, 158
- Gnatowski Michał – 113, 121, 123, 126,
 141-143, 158, 179-190
- Godlewski Krzysztof – 118, 160
- Goebbels Joseph – 192
- Gold Gusia – 287
- Goldberg Jakub – 131, 136
- Goldberg Jankiel – 134
- Goldman Szaul – 123
- Golec Józef – 286, 293
- Gomulicki Wiktor – 24
- Gomułka Władysław – 182
- Gottlieb Maurycy – 119
- Górski Konrad – 52, 55
- Grabau Amadeusz – 59
- Grabowski Jan – 274
- Greve Michael – 153, 158
- Grochowska Magdalena – 252-254, 257,
 258
- Grochowski Maciej – 137, 160
- Grosman-Orkin Chaja – 143
- Gross Jan Tomasz – 126, 158, 168, 177, 274
- Grünbaum J. – 27
- Gruss Noe – 147, 161
- Grynbaum Izaak (Grünbaum) – 90, 91, 99
- Günther Hans F. K. – 114, 158
- Gutkowski (Guttke) – 289, 290
- Haber Tobiasz – 137
- Hajczuk Roman – 4
- Halbwachs Maurice – 206, 216
- Halevi Jehuda – 31, 97
- Halle-Wolfssohn Aaron – 50
- Halpern Mark – 14
- Hartglas Apolinary, ps. Ben-Lewi – 87, 88,
 90, 91, 95, 96, 101, 105, 106, 109
- Hebbel Fryderyk – 27
- Heimbach Lothar – 143, 152, 154
- Heine Heinrich – 30, 31, 79-82
- Helman Alicja – 191, 203
- Helman Fania – 137
- Helsztyński Stanisław – 73
- Henisz Jadwiga – 241
- Hercberg Fryderyk – 148, 158
- Hertz Paweł – 251-269
- Herzl Theodor – 21-36
- Hesse, prokurator – 154
- Heydrich Reinhard – 138, 139
- Hirsch Maurycy – 33
- Hitler Adolf – 26, 93, 114, 120, 148, 159,
 162, 227
- Hochberg-Mariańska Maria – 147, 161
- Hofmann Otton – 138
- Holtmann Everhard – 153, 161
- Homberg H. – 38, 54
- Hoppe Karl Heinz – 154
- Horthy Miklós – 228, 229
- Hutnikiewicz Artur – 74, 85
- Huzarski Jerzy – 24
- I**
- Insler Abraham – 93
- Irwin-Zarecka Iwona – 206, 216
- Iwaszkiewicz Anna – 253-258
- Iwaszkiewicz Jarosław – 253-258
- J**
- Jabłonowski Władysław – 85
- Jabłoński Henryk – 165

- Jachinson M. – 100
 Jackiewicz Mieczysław – 7
 Jacobs Joseph – 28
 Jacobsen Hans-Adolf – 113, 161
 Jagiełło Eugeniusz – 88
 Jagodzińska Agnieszka – 46, 52, 55
 Jakubowicz Dawid – 247
 Jakubowski Tadeusz – 143
 Jania-Szczechowiak Monika – 137, 160
 Janicka Anna – 4, 14, 15, 17, 50, 56, 77, 138, 161, 295, 299
 Janicka Elżbieta – 175, 177
 Janielewicz Schlomo – 142
 Janion Maria – 43, 56
 Jaroszewicz Piotr – 165
 Jasch Hans-Christian – 138, 159
 Jasiński Andrzej S. – 265, 268
 Jasper W. – 284, 293
 Jastrow Markus – 46
 Jaśkiewicz Teofil – 35
 Jerszow Wołodimir – 7
 Jeske-Choiński Teodor – 76, 77, 79-81
 Jeziorowska-Polakowska Anna – 50, 56
 Jeżewski Władysław – 265, 268
 Jędrych Karolina – 239
 Jochemczyk Mariusz – 260, 268
 Joselewicz Berek – 43
 Józef Flawiusz – 26, 27
 Jung Werner – 128, 159
- K**
- Kaczor Kazimierz – 233
 Kalinowski Daniel – 14, 15, 37-58, 296, 303
 Kałuża Józef Ignacy – 229-231
 Kamiński Piotr – 81
 Kapłan Josip – 143
 Kapłan Owdia – 135
 Kapłan Pesach – 132, 135, 159
 Karlikowski Jerzy – 116, 136, 159
 Karliński Moshe – 133, 157
 Kasabuła Tadeusz – 4
 Kass Wojciech – 7
 Katarzyna II Wielka, caryca Rosji – 62
 Kaufman Dawid Abelowicz – zob. Wier-
 tow Dżiga
 Kaufman Michaił – 192
 Kazanowicz Maksymilian – 95
 Kaźmierczyk Zbigniew – 7
 Kellner Leon – 22, 27, 28, 31, 35
 Kiehler Helmut – 154
 Kiezuń Anna – 7
 Kijek Kamil – 271, 272, 274, 278
 Kirsznler Rachela – 147, 156
 Kiszczak Dariusz – 23, 34, 35
 Kitowska-Łysiak Małgorzata – 85
 Kitzelsztejn Sz. – 136, 159
 Kleber-Dakowska Regina – 23, 35
 Klee Ernst – 138, 159
 Klein Aaron – 42, 56
 Klein Marta – 141, 145, 156
 Kleinman A. – 90
 Kloc Agnieszka – 166, 167, 177
 Klopfer Gerhard – 138
 Kluczyński Andrzej P. – 4, 265, 268
 Knyszyńska Maryja – 132, 157
 Knyszyńska-Feigin Stella – 132, 133, 157
 Knyszyński Simon – 132, 157
 Kobierska-Motas Elżbieta – 149, 159
 Koch Erich – 128, 129, 136, 137, 150, 151, 155, 162
 Koerner Mojżesz – 90
 Kolańczyk Aneta – 248
 Kolcow Michaił – 202
 Kolesznik Zelman – 142, 143
 Kołakowski Piotr – 121, 159
 Kołłątaj Hugo – 91
 Kołodyński Andrzej – 193, 195, 199
 Kołodziejska-Smagala Zuzanna – 43, 48, 50, 52, 56
 König Alfred – 131, 152, 154
 Konkiewicz Alfred Józef – 232, 234
 Kopania Kamil – 4
 Korczak Janusz – 245
 Kornberg Jacques – 22

- Korngold Marian – 223
 Korotkich Krzysztof – 4
 Koruć Maciej – 126, 159
 Kossak Juliusz – 119, 133
 Kostkiewiczowa Teresa – 39, 56
 Koszelnik Zelman – 142, 156
 Koszutska Halina – 240-242, 248
 Kotarbiński Józef – 24, 35
 Kotker Norman – 21
 Kowalczykowa Alina – 77
 Kowalik Krystyna – 41, 56
 Koźmian Stanisław Egbert – 82
 Krajewski Bolesław – 133, 156
 Kramer Herbert – 288
 Kramsztyk Izaak – 46, 56
 Krause Jürgen Peter – 128, 157
 Krause Martin – 154
 Kraushar Aleksander – 27, 50
 Kreisler Otto – 21, 35
 Kreutzmüller Christoph – 138, 159
 Kritzinger Friedrich Wilhelm – 138
 Kropiński Ludwik – 85
 Król Marcin – 206, 216, 252
 Krupa Władysław – 232, 233
 Krzeczanowski Izaak – 137
 Krzywicki Ludwik – 75, 76
 Krzyżanowska Natalia – 206, 217
 Krzyżanowski Julian – 74, 85
 Krzyżanowski Łukasz – 277, 278
 Kuciński Paweł – 4, 15
 Kuechler Lena – 247
 Kukiełko Dariusz – 4, 14, 17
 Kukiełko Kalina – 196, 203
 Kulczycka-Saloni Janina – 78
 Kulewski Israel – 133, 156
 Kutscher H. H. – 136, 154, 157, 160
 Kwiatkowska Anzelma – 137, 160
 Kwiatkowski Piotr T. – 207, 217
- L**
- Landau Natalia – 137
 Landau-Czajka Anna – 87, 94, 109
 Lange Rudolf – 138
 Lanzmann Claude – 274
 Lasalle Ferdinand – 30
 Lasota Patrycja – 15, **205-218**, 303
 Lebet-Minakowska Anna – 15, **221-238**, 303
 Lenin Włodzimierz – 127, 192-194
 Leociak Jacek – 139, 182, 189
 Lermer Bernard – 223
 Lermer Izidor – 247
 Leser Henryk – 223
 Leser Norbert – 35
 Leserkiewicz Józef – 223
 Lessing Almuth – 265, 268
 Leszczyński Anatol – 208, 217
 Lewin Judel – 144
 Lewite Leon – 90
 Libbrandt Georg – 138
 Libera Zdzisław – 43, 56
 Libermann Max – 119
 Libionka Dariusz – 139, 159
 Lichtenstein Heiner – 128, 159
 Lifsches Leon – 282, 287, 288, 293
 Lifszyc Mojżesz – 144
 Lifton Robert Jay – 277, 278
 Linde Samuel Bogumił – 251
 Lissauer Dawid – 288
 Lorentowicz Jan – 85
 Loth Roman – 74, 75, 78, 85
 Lovell Jerzy – 210, 217
 Löw Ryszard – 7, 14
 Luna Moshe – 22
 Lustgarten Józef – 224, 225, 237
 Luter Martin – 138
- Ł**
- Łastik Salomon – 51, 56
 Ławski Jarosław – 4, 6, **13-17**, 23, 46, 50,
 56, 68, 71, 75, 138, 161, 201, 209,
 217, 262, 268, 295, 296, 304
 Łopieńska Barbara N. – 253, 256
 Łopuszański Tadeusz – 226
 Łygaś Wojciech – 281, 293

M

- Machcewicz Paweł – 125, 161
 Machlowitz-Klein Jenny – 42, 56
 Macholl Waldemar Artur August – 129,
 130, 131, 136, 142, 148, 150
 Maciejewska Irena – 172
 Maciejewski Jarosław – 73
 Mackay John – 194, 202
 Macpherson James – 85
 Madejska Riwkele – 143
 Magris Claudio – 264
 Mahler Ignacy – 223
 Mahler Raphael – 42, 56
 Majewski Paweł – 206, 216
 Majmon Salomon – 24
 Majus Krzysztof Dawid – 98
 Makowski Tadeusz – 119
 Malczewski Jacek – 133
 Maliutina Natalia – 7, 201
 Malmed Icchok – 212
 Manasse ben Yisra'el – 38, 54
 Manteuffel Gustaw – 62, 70
 Margański Janusz – 206, 207, 217
 Mark Bernard – 128, 131, 134, 136-138,
 146, 159
 Markiewicz Henryk – 41, 56, 78
 Maroszek Józef – 208, 217
 Maruszewski Tomasz – 206, 217
 Maszewska Jadwiga – 60, 70
 Matejko Jan – 133
 Matusiak Agnieszka – 201
 Matuszek-Stec Gabriela – 73
 Matuszewska Przemysława – 39, 56
 Matwiejczyk A. – 191
 Mazur Allan – 61, 70
 McLuhan Marshall – 196
 Meersenówna C. – 101
 Mehmer Baba, indyjski guru – 59
 Mendelssohn Mojżesz – 50, 54
 Meng Michael – 168, 177
 Merz Ludwik – 226
 Meyer Alfred – 138
 Meyerson Malwina – 50
 Michalski Mateusz – 118, 159
 Michałowski Piotr – 166, 176
 Michelson Annette – 202
 Michnik Adam – 185
 Mickiewicz Adam – 32, 184
 Mielech Stanisław – 233, 235
 Mieroszewski Juliusz – 180
 Mierzwiński Zbigniew – 282, 293
 Mikiciuk Elżbieta – 7
 Miklas-Frankowski Jan – 15, 271-279, 304
 Mikołaj I Romanow, car Rosji – 47, 68
 Mikołajczak Małgorzata – 7
 Milewski Jan Jerzy – 125, 158
 Miłosz Czesław – 253, 257
 Mindra Mihai – 60, 71
 Miron Guy – 119, 134, 158
 Młynarczyk Radosław – 283, 293
 Mocarska-Tycowa Zofia – 77, 78
 Moczłowa Wiktorja – 7
 Mohylewer Samuel – 211
 Monkiewicz Waldemar – 119, 121, 124,
 130, 133, 135, 136, 138, 139, 142,
 144, 146, 147, 158, 159
 Montefiore Simon Sebag – 265, 268
 Montua Max – 125
 Moraczewski Jędrzej – 93
 Mordowicz Carka – 285
 Morgenthau Hnery – 97
 Mosakowski Janusz – 283, 293
 Moszkowicz Daniel – 143, 144, 147
 Mościcki Ignacy – 228
 Muckermann Hermann – 114, 159
 Müller Heinrich – 138
 Murillo Bartolome Esteban – 137
 Musiał Bogdan – 126, 159
 Musijenko Swietłana – 7
 Mussolini Benito – 227

N
 Napiórkowski Marcin – 206, 216
 Natanson Naum – 119, 157

- Natanson Rebeka z domu Atlasowicz – 119, 157
- Naumow Aleksander – 7
- Naumow Salomon – 287
- Neumann Erich – 138
- Niemojewski Andrzej – 26, 27
- Nietzsche Fryderyk – 27
- Niewiński Łukasz – 68, 71
- Nijakowski Lech M. – 277, 278
- Nikiel Andrzej Rudolf – 174
- Nikitorowicz Jerzy – 7
- Niszt Samuel – 144
- Nitz Julia – 60, 71
- Nordau Max – 27, 32, 33, 105, 221
- Nosilia Viviana – 7
- Nowaczewski Artur – 283, 293
- Nowak Czesław – 140
- Nowak Felicja – 149, 159
- Nowicki B. – 140, 155
- Nowogródzka Judyta – 144, 146
- Nowogródzki Emanuel – 222, 237
- Nünning Ansgar – 176, 177
- Nussbaum Hilary – 50
- Nyczej Stanisław – 177
- O**
- Obiedziński – 146
- Okroy Michael – 143, 159
- Olech Barbara – 50, 56, 138, 161, 209, 217
- Omiljanowicz Aleksander – 120, 140, 150, 159
- Oniman-Borowicz Cyli – 146, 156
- Oppenheim Józef – 245
- Orenstein Eugene – 42, 56
- Orgelbrand Samuel – 28, 74
- Orłowski Sławomir – 150, 160
- Orwell George – 180, 181
- Oslislo Marian – 267
- Ostrowicz Radosław – 150, 160
- Ostrowska Barbara – 153, 158
- Oszmiańska Halina – 181, 190
- Owsiński Marcin – 206, 217
- P**
- Panz Karolina – 246-248
- Panz Mieczysław – 173, 177
- Papieska Agnieszka – 253, 256, 258
- Papieski Robert – 253, 256, 258
- Papla Eulalia – 7
- Parafianowicz Halina – 68, 71
- Partyka Jacek – 15
- Pastisz Z. – 92
- Paszkowski Józef – 82
- Pavlenko Svetlana – 283, 293
- Pawel Ernst – 22
- Peltyn Samuel Henryk – 54, 56, 77
- Penslar Derek – 22
- Perec Icchok Lejbusz – 97, 99-101
- Perl Józef – 50
- Persak Krzysztof – 125, 161
- Peta Welian z domu Fuks – 146, 156
- Petrulionis Sandra H. – 60, 71
- Piechota Dariusz – 4
- Piechotek Kazimierz – 117-119, 124, 128, 129, 160
- Piechotek Maria – 117-119, 124, 128, 129, 160
- Pileicki Hubert – 4
- Pilichiewicz Kamil K. – 4, 6, 14, 15, **179-190**, 304
- Pilichowski Czesław – 133, 134, 149, 160
- Piłsudski Józef – 227
- Pinsker Leo – 32
- Piotrowski Wojciech – 84
- Pisar Samuel – 124, 133, 160, 205, 207, 212-214, 216, 217
- Piwko Marek Jerzy – 259, 268
- Piwowarska Danuta – 7
- Platon – 27
- Poliszczuk Jarosław – 7
- Polonsky Antony – 46, 56
- Poloński Samuel – 135
- Posner Leon – 74, 75
- Posner Malwina – zob. Zabojecka Maria
- Posner Stanisław – 75, 76, 78

Posner z domu Bornstein Matylda – 74
 Pospieszalski Karol Marian – 137, 160
 Poznański Samuel – 88, 90, 103, 104
 Prandzioch Szymon – 259, 268
 Prekerowa Teresa – 167, 168, 177
 Prokop-Janiec Eugenia – 35, 50, 56
 Proust Marcel – 268
 Pryłucki Noach – 95, 107
 Przegiętka Marcin – 120, 160
 Przybyszewski Stanisław – 73, 82
 Puchalska Mirosława – 74, 85
 Pychowski Andrzej – 225, 226
 Pyżewska Anna – 125, 158

R

Rabinowicz Nechemia – 144
 Rabinowicz Samuel Jakub – 117
 Radyszewski Rościśław – 7
 Rajzner Rafael – 117, 118, 122, 124, 133, 134, 160
 Raszkin-Nowak Felicja – 209, 217
 Rath Ernest von – 282
 Reczyńska Anna – 68, 71
 Reijzner Szaja – 133, 157
 Rembrandt – 137
 Rengier Rudolf – 153, 160
 Reyman Henryk – 223, 233-235
 Ricoeur Paul – 206, 207, 217
 Riefenstahl Leni – 192
 Ritz German – 7
 Rogalewska Ewa – 120, 124, 131, 132, 134, 136, 143, 144, 149, 150, 157, 160, 208, 209, 216, 217
 Rogalski Gustaw – 227-229, 232, 233, 236, 238
 Rolnicki Bencjon – 137
 Romek Zbigniew – 166, 167, 177
 Rosenfeld Maks – 92
 Rostworowski Emanuel – 233, 238
 Rozanecki Oskar – 132, 137
 Rozenfeld Aleksander – 99
 Rozenman Gedali – 131, 136

Rozenman Hanna – 137
 Różycka Masza – 144, 156
 Rudawski Bogumił – 137, 160
 Rudnicki Szymon – 87, 109
 Rusek Iwona E. – 4, 46, 56, 68, 71, 262, 268
 Rutkowski Krzysztof – 4, 7
 Rutkowski Marek – 68, 71
 Rütter Ch. F. – 124, 125, 160
 Rybicka Elżbieta – 207, 217
 Rydz Edward, ps. Śmigły – 228
 Rypmel Manuel – 222, 237

S

Sadowska Joanna – 120, 124, 149, 157, 160, 208, 209, 216, 217
 Sadowska-Dubicka Ewelina – 118, 160
 Sadzewicz Antoni – 93
 Salska Agnieszka – 60, 71
 Salz Evelyn – 60, 71
 Sarnowska-Giefing Irena – 52, 57
 Saryusz-Wolska Magdalena – 206, 217
 Sawicki Aaron – 46, 57
 Schäffler Wilhelm – 136
 Schaplow Hubert – 154
 Schary Dore – 21
 Scheffler Wolfngang – 114, 160
 Scheuer Franciszek – 223
 Schiper Ignacy – 42, 51, 57
 Schoeps Julius H. – 284
 Schon Theresa – 60, 71
 Schönberg Józef – 223
 Schöngarth Karl Ebhardt – 138
 Schott Heinz – 131, 154
 Sedgwick Ellery – 60
 Seidchemenbeutel Efraim – 137
 Seidchemenbeutel Menasze – 137
 Seydel Marius – 129-131, 143, 152-154, 160
 Siedlecki Michał – 4, 14, 15, 259-269, 297, 305
 Siemieński Mieczysław – 150, 160

- Sienkiewicz Henryk – 23
Sierpowski Stanisław – 120, 160
Sikorski Dariusz Konrad – 14, 17, 23, 76,
 87-110, 298, 305
Skompska Lucyna – 50, 57
Skriabin Aleksander – 202
Sławik Jakub – 265, 268
Slogsnat Helmut – 131, 154
Słapak Mojżesz – 144
Słowacki Juliusz – 24, 27
Sperling Leon – 231, 232
Spietzweg Karl – 137
Spinoza Baruch – 30
Stähle H. P. – 124, 156-158
Stalin Józef – 127, 182
Stanisławski Michael – 40, 57
Stańko Krystyna – 259
Starski Ludwik – 243
Steele Philip Earl – 14, 15
Steffen Oskar – 137
Steiner Rudolf – 59
Stempowski Stanisław – 75, 76
Stewart Desmond – 22
Stępień Stanisław – 98
Stiller Robert – 42, 57
Stoll Katrin – 130, 131, 136, 138, 143, 148,
 150-154, 157, 160
Strożek Przemysław – 203
Strzemski Michał – 46, 57
Strzyżewski Tomasz – 166
Stuckart Wilhelm – 138
Studencka Maria (Miriam) – 22
Studencki Mateusz (Mosze) – 22
Subotnik Ber – 131, 136
Sucharski Tadeusz – 7
Suchodolski Patryk – 4
Sudoł Adam – 120, 160
Supa Wanda – 7
Swiłowa Elizawieta – 192
Synowiec Tadeusz – 231
Szablowska-Zaremba Monika – 15
Szálasi Ferenc – 229
Szapiro Paweł – 229, 238
Szatters Dorota Gertruda – 259-269
Szaynok Bożena – 185, 190
Szczygieł-Rogowska Jolanta – 137, 161
Szejnman Aleksander – 90
Szekspir William – 78, 80-82
Szladowski Marek – **251-269**, 298, 305
Szlengel Władysław – 171, 172, 177, 178
Szmusz Abraham – 118, 119, 157
Sznajder Icchok – 143, 148, 155, 156
Szejnberman Tamara – 143
Szolem Alejchem, właśc. Salomon Rabi-
 nowicz – 99
Szpak Leon – 149, 161
Sztif Nokhem – 98
Szuchta Robert – 125, 161
Szut Mirosław – 15
Szwalbe Natan – 89, 90, 95-97, 100, 102,
 105-107, 109
Szweykowski Zygmunt – 73
Szymborska Wisława – 265
Szymula Robert – 201
Szymutko Stefan – 265
- Ś**
Śleszyński Wojciech – 120, 161
Śliwa Michał – 77
Śliwiński Błażej – 286, 292
Śmiechowski Krzysztof – 223
- T**
Tarkowska Aleksandra – 286, 293
Tennenbaum-Tamarof Mordechaj – 143,
 144, 147, 161
Tenorth Heinz-Elmar – 113, 161
Thon Ozjasz – 27, 35, 90
Tokarska-Bakir Joanna – 42, 57, 274
Tomalska Joanna – 137, 161
Tomasik Krzysztof – 253
Tomaszewski Jerzy – 126, 161
Tomczyk Elwira – **73-86**, 305, 306
Toporowicz Kazimierz – 233, 238

- Torańska Teresa – 180, 185, 186, 189
 Trachtenberg Joshua – 42, 57
 Tramer Maciej – 7, 14, 15, **239-249**, 298, 306
 Trojanowiczowa Teresa – 180, 181, 190
 Trojański Piotr – 125, 161
 Trumpeldor Józef – 106
 Tryczyk Mirosław – 126, 161
 Trzeźniewska-Nowak Agnieszka – 4
 Tsivian Yuri – 202, 203
 Tugendhold Jakub – 37-58
 Tugendhold Wolf – 48
 Turkiewicz Halina – 7
 Tycjan – 137
- U**
 Ulicki Eli – 141, 146, 155, 156
 Uljasz Adrian – 242, 247, 249
 Urbanowski Maciej – 41, 57, 253, 258
 Urlich Leon – 82
- V**
 Veildinger Jeffrey – 97
 Vogler Henryk – 222, 231, 238
 Voltaire – zob. Wolter
 Vormbaum Thomas – 130, 160
- W**
 Wajner Mojżesz – 144
 Wajner Szmul – 144
 Wajsenberg Jenny – 131, 161
 Walewski Władysław – 62, 70
 Walicki Andrzej – 44, 57
 Wangelheimer F. – 114, 161
 Wassersztajn Berel – 144, 155
 Waśko Andrzej – 251, 254, 258
 Wawrzyniak Joanna – 206, 217
 Weiemann Z. – 90
 Weinberg Doba – 133, 156
 Weininger Otto – 31
 Weinke Annette – 153, 161
 Weiss Ernst – 128
 Weiss Józef – 223
 Weiss Szewach – 259-261, 268
 Weiss Tomasz – 77, 78
 Weissmann Adolf – 223
 Weissowa Helena – 27
 Weizman Yechiel – 168, 177
 Wejs-Milewska Violetta – 7
 Weliczker Leon – 148, 161
 Wencel Wojciech – 254
 Wensław Taisa – 140
 Wieder Cywi – 142
 Wiertow Dziga (ur. Dawid Abelowicz Kaufman) – 191-204
 Wierzbieniec Waclaw – 38, 56
 Wikarjak Jan – 27
 Wildowicz Joanna – 75
 Wilke K. – 124, 156-158
 Wilson Woodrow – 97, 102, 103
 Winnicka-Klibańska Bronka – 143, 161
 Wirtemberska Maria – 85
 Wiśniewski Mieczysław – 232-234
 Wiśniewski Tomasz – 14, 15, 117, 118, 124, 127, 129, 143, 161, 297
 Witowski Gerard – 38
 Witte Günter – 154
 Wodziński Cezary – 53, 54
 Wodziński Marcin – 37, 42, 52, 53, 55, 57
 Wojciechowski Paweł – 4
 Woldan Alois – 7
 Wolfrum Edgar – 153, 161
 Wolfthal Maurice – 98
 Wolksberg/Wolkenberg Helena – 146, 147, 156, 161
 Wolter, właśc. François-Marie Arouet – 32
 Wołowicz Grzegorz – 180-190
 Woniak Katarzyna – 207, 217
 Wosnitzka-Kowalska Małgorzata – **191-204**, 306
 Wróbel-Best Jolanta – 7
 Wyczańska Irena – 78
 Wydrylicza Anna – 86
 Wyka Kazimierz – 74, 78, 85
 Wyspiański Stanisław – 133

Y

Yavorska Alena – 14, 15

Z

Zabielski Łukasz – 4, 14, 77, 295, 296

Zabłocka J. – 85

Zabojecka Maria – 73-86

Zacharewicz Chaim – 148, 155

Zadykowicz Beata – 14, 15, 295, 296

Zagańczyk Marek – 251

Załęska Teresa – 196, 203

Zamenhof Ludwik – 191, 203, 211, 286

Zarębiński Zbigniew – 241

Zarubin Przemysław – 15

Zasławski Rudolf – 287

Zatorski Tadeusz – 80

Zdankiewicz R., kpt – 154

Zelitch Simone – 21

Zieliński Konrad – 54, 57, 114

Ziemann Helmuth – 131, 154

Zilberg Zelach – 143

Zilbersztejn Sara – 51, 57

Zimmermann Herbert – 136, 142-144, 152, 154

Zimmermann Karl – 114, 161

Zonn K. – 200

Zrębińska-Broniewska Maria – 239-249

Zung Marysia – 247

Zyga Aleksander – 50, 57

Ż

Żabicki Zbigniew – 78

Żabotyński Ze'ew – 15

Żabski Tadeusz – 23

Żbikowski Andrzej – 122, 123, 125, 155, 161, 162, 221, 238

Żbikowski Piotr – 44, 57

Żebrowski Rafał – 23, 50, 57, 123, 126, 160, 221, 229, 238

Żmudziak Magdalena – 23

Żółkiewski Stefan – 188

Żyndul Jolanta – 42, 57, 91

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA
„COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA”

TOMY WYDANE:

1. Teodor Bujnicki. *Ostatni bard Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. Tadeusz Bujnicki, Białystok 2012.
2. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria I: *Świadectwa i interpretacje*, red. Barbara Olech i Jarosław Ławski, Białystok 2013.
3. *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria I: *Prace dedykowane Profesorowi Świetłanowi Musijenko*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
4. *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Seria II: *Wiktor Choriew in memoriam*, idea i wstęp Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
5. Grzegorz Czerwiński, *Sprawozdania z podróży muftiego Jakuba Szynekiewicza. Źródła, omówienie, interpretacja*, red. tomu Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski, Białystok 2013.
6. *Sybir. Wysiedlenia – Losy – Świadectwa*, red. Jarosław Ławski, Sylwia Trzeciakowska i Łukasz Zabielski, Białystok 2013.
7. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria II: *W blasku i w cieniu historii*, red. Barbara Olech, Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski, Białystok 2014.
8. Tadeusz Bujnicki, *Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia*, red. Michał Siedlecki i Łukasz Zabielski, Białystok 2014.
9. Stanisław Kryczyński, *Wspomnienia. Utwory poetyckie. Eseje*, wstęp, wybór i oprac. Grzegorz Czerwiński, Białystok 2014.
10. *Podróże do serca islamu. Antologia międzywojennego reportażu polskich Tatarów*, wstęp, wybór i oprac. Grzegorz Czerwiński, Białystok 2014.
11. *Драматургия в ракурсах новейших теоретических исследований / Dramat w nowych ujęciach teoretycznych. Studia slawistyczne*, red. Natalia Maliutina i Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2014.
12. *Wielokulturowy świat Siegfrieda Lenza. Studia*, red. Jarosław Ławski i Rafał Żytyńiec, Białystok–Ełk 2014.
13. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria III: *Kobieta żydowska*, red. Anna Janicka, Jarosław Ławski i Barbara Olech, Białystok 2015.
14. *Estetyczne aspekty literatury polskich, białoruskich i litewskich Tatarów (od XVI do XXI w.) / Aesthetic Aspects of the Literature of Polish, Belarusian and Lithuanian Tatars (XVIth–XXIst century)*, edited by Grzegorz Czerwiński and Artur Konopacki, Białystok 2015.
15. Edward Małek, *Gdzie jest moja Ojczyzna? Wspomnienia*, oprac. tekstu, wstęp, red. tomu Jarosław Ławski, przedślowie Dariusz Zuber, Białystok–Ełk 2016 [wyd. 2: 2017].
16. *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki, Białystok 2016.

17. *Bibliotheca mundi. Studia bibliologiczne ofiarowane Janowi Leończukowi*, red. Jarosław Ławski, Łukasz Zabielski, Białystok 2016.
18. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IV: *Uczeni żydowscy*, red. Grzegorz Czerwiński i Jarosław Ławski, Białystok 2016.
19. Ewa Pańkowska, *Powieści Wiktora Pielewina. Kontekst postmodernistyczny. Interpretacje*, Białystok 2016.
20. Andrzej Rataj, Stefania Ulanowska. *Tajemniczy życiorys, niepublikowane fragmenty twórczości*, Białystok 2016.
21. *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia / Одеса у слов'янських літературах / Odessa in Slavonic Literatures. Studies*, edited by Jarosław Ławski, Natalia Maliutina / ред. Ярослав Лавський, Наталія Малютіна, Jarosław Ławski, Natalia Malutina, Białystok–Odessa 2016.
22. Aleksandra Kołodziejczak, „*Moje wspomnienia*” księcia Włodzimierza Mieszczerskiego. *Poetyka – portret elity rosyjskiej – wizja kultury polskiej*, Białystok 2016.
23. Joanna Dziedzic, *Fiodor Tiutczew i jego dzieło. Człowiek – przyroda – historiozofia – estetyka*, Białystok 2016.
24. Weronika Biegluk-Leś, *Gry językowe w rosyjskiej prozie postmodernistycznej. Między poetyką a filozofią języka*, Białystok 2016.
25. *Zygmunt Głoger. Pisarz, myśliciel, uczony. Studia*, red. Jarosław Ławski, Jan Leończuk, Łukasz Zabielski, Białystok 2016.
26. Krzysztof Kurianiuk, *Wielka podlaska zmiana. Obrazy świata polskiej transformacji systemowej w reportażach Polskiego Radia Białystok w latach 1989*, Białystok 2016.
27. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria V: *W kręgu judaizmu*, red. Jarosław Ławski, Iwona E. Rusek, Białystok 2017.
28. *Zagadnienia bilingwizmu*, pod red. Łukasza Zabielskiego, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. tomu Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, Białystok–Vilnius 2017.
29. *Wschód muzulmański w ujęciu interdyscyplinarnym. Ludzie – teksty – historia*, red. Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki, Białystok 2017.
30. Barbara Noworolska, *Kultura literacka Podlasia. Szkice*, Białystok 2017.
31. *Protestanci na Mazurach. Historia i literatura. Studia*, red. Jarosław Ławski, Dariusz Zuber, Kazimierz Bogusz, Białystok–Ełk 2017.
32. Ludewig Reinhold von Werner, *Historyczne opisanie miasta Ełku i jego herbów*, przekł. Andrzej Szymański, wstęp Radosław Poniak, red. Kazimierz Bogusz i Jarosław Ławski, Białystok–Ełk 2020.
33. *Odessa i Morze Czarne jako przestrzeń literacka. Studia*, red. Natalia Maliutina i Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2018.
34. *Ali Woronowicz i Mustafa Aleksandrowicz w Egipcie. Materiały źródłowe i publicystyka*, wstęp, wybór i oprac. Grzegorz Czerwiński, Eugenia Maksimowicz, Białystok 2019.
35. Jacek Juszkiewicz, *Odessa w literaturze polskiej lat 1804–1843. Szkice*, Białystok 2018.
36. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VI: *Żydzi białostoccy: od początków do 1939 roku*, red. Jarosław Ławski, Kamil K. Pilichiewicz, Anna Wydrycka, Białystok 2018.
37. *Eliza Orzeszkowa. Pamięć kultury. Studia i głosy*, red. Jarosław Ławski i Swietłana Musijenko, Białystok–Grodno 2019.

38. Nina Taylor-Terlecka, *The Lithuanian Landscape Tradition in the Novels of Tadeusz Konwicki*, Białystok 2018.
39. *Powstanie Styczniowe. Reinterpretacje pamięci. Studia*, red. Jarosław Ławski, Iwona R. Rusek, Paweł Wojciechowski, Białystok 2018.
40. *Uniwersytet XXI wieku. Nauka i lokalność. Studia*, red. Jarosław Ławski, Kamil K. Pilichiewicz, Białystok 2018.
41. *Odessa, muzyka, literatura. Ukraińsko-polski transfer kulturowy. Studia*, red. Natalia Maliutina, Weronika Biegluk-Leś, wstęp i układ Jarosław Ławski, Białystok–Odessa 2019.
42. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VII: *Między Odessą a Wilnem: wokół idei syjonizmu*, red. Jarosław Ławski, Ewelina Feldman-Kołodziejuk, Białystok 2019.
43. Marcin Gerss, *Jest Bóg!*, wstęp i oprac. tekstu Zbigniew Chojnowski, Białystok–Olsztyn 2020.
44. *Polacy w Odessie. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Natalia Maliutina, Robert Szymula, Białystok–Odessa 2021.
45. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria VIII: *Artyści żydowscy*, red. Jarosław Ławski, Joanna Wildowicz, Białystok 2020.
46. *Polska, Rosja, Białoruś. Perspektywy współpracy humanistów. Seminarium, Białystok 14 marca 2014 roku*, wstęp i redakcja tomu Jarosław Ławski, Białystok 2021.
47. Vadzim Pauliuchuk, *Emigracja zamorska z województwa poleskiego w latach 1921–1939*, Białystok 2021.
48. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria IX: *Dziecko żydowskie*, red. Grażyna Dawidowicz, Jarosław Ławski, Białystok 2021.
49. Bogusława Ilgner, *Mój pamiętnik*, wstęp, oprac. i red. Anna Janicka, Jarosław Ławski, Białystok 2022.
50. *Zagadnienia bilingwizmu*, Seria II: *Rodzina Miłoszów i rody pogranicza polsko-litewskiego. Studia*, red. Andrzej Baranow, Jarosław Ławski, Anna Romanik, Białystok – Vilnius 2022.
51. *Naukowe i literackie światy Zygmunta Glogera. Studia*, red. Jarosław Ławski, Patryk Suchodolski, Łukasz Zabielski, Białystok 2022.
52. Nina Taylor-Terlecka, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria*, Seria I. *W aurze Soplicowa*, red. i wstęp: Jarosław Ławski i Kamil K. Pilichiewicz, Białystok 2022.
53. *Gruzja i Polska: transfer wartości kultury. Studia interdyscyplinarne*, red. Jarosław Ławski, Wera Occheli, Białystok 2022.
54. Marta Kowerko-Urbańczyk, *Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Wileńskie konteksty i materiały źródłowe*, Białystok 2022.
55. *Światy na skrzyżowaniu kultur: Eliza Orzeszkowa i Ludwik Zamenhof. Studia i szkice*, red. Anna Janicka i Helena Nielepko, Białystok 2022.
56. *Bułgaria i Polska: paralele literackie i kulturowe. Studia*, red. Margreta Grigorova, Jarosław Ławski, wstęp Tsenka Ivanova, Białystok – Wielkie Tyrnowo 2022.
57. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria X: *Jerozolima: miasto i mit*, red. Anna Janicka, Jarosław Ławski, Dariusz K. Sikorski, Białystok 2022.
59. *Żydzi wschodniej Polski*, Seria XI: *Wobec polityki*, red. Jarosław Ławski, Michał Siedlecki, Białystok 2023.

